
V
B
J
C
10736

Tom 17.

UWAGI
NAD
HISTORYĄ
POWSZECHNĄ

OBIASNIAIĄCE: PORZĄDEK, WZROST RELIGII, Y ODMIANY PANSTW.

TOM PIERWSZY.

OD POCZĄTKU STWORZENIA ŚWIATA, AŻ DO PANOWANIA KAROLA WIELKIEGO.

PRZE

XIĘDZA JAKOBA BENIGNA BOSSUETA *Biskupa Meldeńskiego, Konsyliarza Krolewskiego, Nauczyciela Delfina; w Francuzkim ięzyku ułożone; na Polski zaś ięzyk wytłomaczone.*

Przez X. ZYGMUNTA LINOWSKIEGO *Schol: Piar.*

I POWTORNIE PRZEDRUKOWANE.



W WARSZAWIE 1788.

W DRUKARNI J. K. Mci y Rzeczypospolitey u XX. *Scholarum Piarum.*

Z Xiązek Woy: Linowskiego.

APPROBACYE.

XIążkę pod tytułem: *Uwagi nad Historyą powszechną &c.* z Francuzkiego na Polskie przełożoną czytałem; a iako w pierwszym ięzyku, żadna Cenzura nie mogła nic upatrzyć, coby się S. powszechney Wierze, lub iey obyczaiom uczciwym bynaymniey sprzeciwić mogło, tak w naszym, upatrzyć nic zdrożnego nie zdarzyło się, ile że Przekładacz, nic swego przydać nie chciał, tylko myśl wsławionego nie tylko w swym Narodzie Autora, ale też i u obcych wziętego usiłował wyrazić, a zatym ieżeli Zwierzchności Duchowney przystąpi pozwolenie, to dzieło i po Polsku na widok publiczny wyniyść może. Dat: w Warszawie dnia 31. Październ: R. 1771.

Simon Boydecki *Sch: Piar: Assist: Prov: Libr: Censor* mp.

UWagi nad Historyą powszechną z Francuzkiego na Polski ięzyk przełożoną przez X. *Zygmunta Linowskiego* z Szkoł Pobożnych, Kaznodzieię Warszawskiego, gdy nam Teologowie Zakonni, ktorym to poleciliśmy, przez pisanie oświadczyli: że mogą być przez druk na widok publiczny wydane, i Narodowi pożyteczne, przychylaiąc się do ich zdania, na wydrukowanie ich pozwalamy. Dan w Warszawie dnia 1. Listopada Roku 1771.

Edmundus Kiełczewski *à S. Adalb. Ptus Provincialis* mp.

Czy-

Czytałem z ukontentowaniem Tom pierwszy Jmci Xiędza *Jakoba Benigna Bossueta* po Francuzku ułożony, a teraz przez X. Linowskiego Kaznodzieię w Collegium Krolewskim *Scholarum Piarum*, na Polski ięzyk przetłumaczony. Ktory Tom zamyka w sobie: wyłożenie Dzieiopisostwa powszechnego obiaśnienia porządku, i wzrostu Religii, i Państw odmiany, od stworzenia świata, aż do Karola wielkiego. Nie tylko zaś w tym tłumaczeniu wiernym, nie znalazłem nic Wierze S. Katolickiey, i obyczaiom przeciwnego, ale też rowny szacunk, smak, i pożytek, dla pilnych Czytelnikow, iaki ma w ięzyku Francuzkim, maiący wyniknąć, osądziłem. Dla czego aby tak piękne, pożyteczne i zbawienne Dzieło dla oświecenia Narodu wyszło na publiczny widok, ieżeli się Zwierzchności zdawać będzie, wielce zalecam. Dan w Collegium Krolewskim *Scholarum Piarum* dnia 26. Maia Roku 1771.

X. Gracyan Piotrowski *Schol: Piar: Professor S. Teologii* mp.

JMPRIMATUR

ANDREAS STANISLAUS EPISCOPUS
mpr.

ZBIOR

ZBIOR RZECZY

W

PIERWSZYM ZAMYKAIĄCYCH SIĘ

TOMIE.

Karta.

Zamysł powszechny tego Dzieła - - - - 1.
Zamysł tey rozmowy, ktora się na trzy dzieli Części - - - - - 8.

CZĘSC PIERWSZA

EPOKI.

I. Epoka: *Adam, czyli stworzenie świata, pierwszy wiek* - - - 9.
II. Epoka: *Noe, czyli Potop, drugi wiek świata* - - - - - 13.
III. Epoka: *Powołanie Abrahama, trzeci wiek świata* - - - - 17.

Karta.

IV. Epoka: *Moyżesz, czyli Prawo pisane, czwarty wiek świata* - - 22.
V. Epoka: *Wzięcie Troi* - - 27.
VI. Epoka: *Salomon, albo Kościoł dokończony, piąty wiek świata* - - - - 30.
VII. Epoka: *Romulus, czyli Rzymu założenie* 40.
VIII. Epoka: *Cyrus, czyli Zydzi powroceni, szosty wiek świata* - - - 64.
IX. Epoka: *Scypio, albo Kartago zwyciężona* 102.
X. Epoka: *Narodzenie Jezusa Chrystusa, siodmy y ostatni wiek świata* - - 125.
XI. Epoka: *Konstantyn, czyli pokoy Kościoła* 153.
XII. Epoka: *Karol wielki, czyli założenie nowey Monarchii* - - - 205.

CZĘSC DRUGA

NASTĘPSTWO RELIGII.

I. *Stworzenie świata y pierwsze iego czasy.* 209.
II. *Abraham y Patryarchowie* - - 236.
III. *Moyżesz, Prawo pisane, y wprowadzenie Ludu do ziemi obiecaney* - - 250.
IV. *Dawid, Krolowie, y Prorocy* - - 277.
V. *Czasy drugiego Kościoła* - - 321.
VI. *JEZUS Chrystus, y iego Nauka* - 345.
VII. *Zesłanie DUCHA Swiętego, ustanowienie Kościoła; Sądy Boskie względem Zydow, y Bałwochwalcow* - - - 386.
VIII. *Uwagi szczegulne nad karą Zydow, y Proroctwem JEZUSA CHRY-*

 STU-

Karta.

STUSA, w ktorym te przepowiedział kary - - - - - 408.
IX. *Dwa znakomite Proroctwa Zbawiciela naszego wydaią się, y ich spełnienie usprawiedliwia się z Dzieiopisostwa* - 426.
X. *Dalsze błędy Zydow y sposob, ktorym tłumaczą Proroctwa* - - - 444.
XI. *Uwagi szczegulne względem nawrocenia Narodow. Skryte Sądy Boskie, ktory chciał ie przez Krzyż nawrocić Chrystusa, y uwagi Swiętego Pawła nad tym sposobem Narodow nawrocenia* 470.
XII. *Rozliczny kształt Bałwochwalstwa, zmysły, interes, niewiadomość, fałszywy respekt starożytności, Polityka, Filozofia y Herezye na pomoc Bałwochwalstwu, przychodzą, a Kościoł z tego wszystkiego tryumfuie* - - - 483.
XIII. *Uwagi powszechne względem następstwa Regilii y względem związku, ktory Xiążki Pisma Swiętego między sobą maią* - - - - 515.

CZĘSC TRZECIA

PANSTWA.

I. *Odmiany Państw są przez Opatrzność rozrządzone Boską, y służą do upokorzenia Monarchow* - - - - 560.

II.

Karta

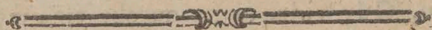
II. *Odmiany y Rewolucye Państw maią przyczyny szczegulne, ktorych Monarchowie mieć powinni wiadomość* - 570
III. *Scytowie, Etyopeyczykowie, Egipcyanie,* 573
IV. *Assyryiczykowie dawni, y nowi Medowie, Cyrus* - - - - 611
V. *Persowie, Grecy, y Alexander* - - - 622
VI. *Państwo Rzymian* - - - 651
VII. *Dalsze odmiany tego Państwa się wykładaią* - - - - 699



UWAGI



UWAGI
NAD
HISTORYĄ
POWSZECHNĄ.





LUBOBY Dzieiopisowstwo innym było ludziom nieużyteczne; czytać go atoli Monarchom koniecznie potrzeba. Niemasz bowiem lepszego sposobu do odkrycia im, co mogą namiętności, y interessa, czasy, y okoliczności, złe nakoniec, lub też dobre rady. Dzieiopisostwa z takowych naywięcey składaią się czynow, ktoremi oni pospolicie zwy- Zamysł powszechny tego Dzieła.

kli się zatrudniać, y zdaie się, że wszystko w nich się dla ich znayduie pożytku. Jeżeli doświadczenie iest im potrzebne dla nabycia rostropności, ktora ich chwalebne czyni rządy, zaiste nic lepiey oświecić ich nie może, iako gdy codzienne swe łączyć będą doświadczenia z wiekow przeszłych przykładami. Zamiast bowiem tego, co pospolicie trafiać się zwykło, że nie umieią sądzić o przypadkach niebeśpiecznych, ktore im się trafiaią, tylko z swych poddanych uszczerbkiem, y swoiey uymą chwały: to za pomocą Dzieiopisowstwa sądzą bez naymnieyszego swego o rzeczach przeszłych uszczerbku. Gdy widzą, iako nayskrytsze występki Monarchow wszystkich na widok ludziom są wystawione, mimo fałszywych, ktore im za życia dawali pochwał, stomaią się prożney radości, ktorą w nich wznieca podchlebstwo, y poznawaią, że prawdziwa pochwała, nie może tylko z samą zgodzić się cnotą.

Nadto, byłaby to hańba y niesława, nie mowię dla Monarchy, ale w powszechności dla każdego człowieka, gdyby żadney Narodu ludzkiego, y znacznieyszych przypadkow, ktorych odmiana czasow przyczy-

czy-

czyną była, nie miał wiadomości. Jeżeli z Dzieiopisowstwa nie uczęmy się rożnicy czynić czasow, tedy wystawiać będziemy ludzi pod Prawem żyiących natury, albo w czasie będących Prawa pisanego, tak, iakoby byli pod Prawem Ewangelii. Mowić będziemy: tak o Persach przez Alexandra zwyciężonych, iak mowią o Persach zwyciężaiących pod Cyrusem. Rowno Grecyą wolną czynić będziemy za czasow Filippa, iak była za życia Temistoklesa, albo Milcyadesa. Lud Rzymski zarowno zuchwały opisywać będziemy za Cesarzow, iako y za Konsulow. Kościoł święty niemniey spokoyny za Dyoklecyana, iako y za Konstantyna. Francyą zakłoconą woynami domowemi za Karola IX. y Henryka III. rownie możną głosić będziemy, iako y za Ludwika XIV. ktora pod iego uspokoiona panowaniem, z całey tryumfuie Europy.

Dla uniknienia więc tych to bezprawiow, tyle tak dawnych, iako y nowych czytałeś Delfinie Dzieiopisow. Tym końcem nayprzod czytano ci z Pisma świętego Dzieiopisowstwo ludu Bożego, krore fundamentem iest Religii. Nie zaniedbano dać ci wiadomość Dzieiopisowstwa Gre-

 cyi,

cyi, y ludu Rzymskiego; co zaś naypotrzebnieyszego było dla ciebie, to z wszelką wykonano staranności, zupełne daiąc ci poznanie Dzieiopisowstwa tego wielkiego Krolewstwa, ktore obowiązany iesteś, uczynić szczęśliwym. Lecz żeby te Dzieiopisowstwa, y te, ktorych ieszcze masz się uczyć w twoim nie powikłały się rozumie, nie masz nic potrzebnieyszego, iako okazać ci rozdzielenie, a krotko, wszystkie następtswa wiekow.

Ten zas sposob Dzieiopisowstwa powszechnego, tak się ma względem Dzieiopisowstwa każdego kraiu, y każdego Narodu, iak się ma karta kraiopisarska powszechna do karty kraiopisarskiey szczegulney. Na karcie szczegulney widzisz całego rozległość Krolestwa, albo iedney Prowincyi, na karcie powszechney, uczysz się położenia tych częśći na całym świecie: widzisz co iest Paryż, albo Wyspa Francyi w Krolewstwie, co Krolewstwo w Europie, a co Europa iest na Swiecie.

Podobnież Dzieiopisowstwa szczegulne okazuią następstwo rzeczy, ktore się przytrafiły Narodowi iednemu z wszelkiemi ich okolicznościami; ale żeby wszystko można zrozumieć,

mieć, trzeba wiedzieć związek, ktory każde Dzieiopisowstwo mieć może z innemi: a to się łatwo dzieie przez zbior wszystkich Dzieiopisowstw, w ktorym widzieć się daie porządek czasow w iednym prawie oka mgnieniu.

Zbior takowy wielkie ci wystawuie widowisko. Widzisz w kilku, że tak powiem, godzinach, wszystkie przeszłe odkrywaiące się wieki: widzisz, iako Państwa iedne po drugich następuią, y iako Religia w rożnych swoich stanach zarowno zawsze się od początku Swiata, aż do naszych utrzymuie czasow.

Następstwo tych dwoch rzeczy, to iest: Religii, y Państw, gruntownie w twoiey ugruntować ci przynależy pamięci: a iako Religia, y Rząd polityczny, są dwie rzeczy, na ktorych wszystkie zasadzaią się rzeczy; poznać więc to wszystko w tym zbiorze, co się tych dwoch tycze rzeczy, y tym sposobem ich odkryć porządek, y wszelkie czasow następstwo, iest to zamknąć w myśli swoiey to wszystko, co się między ludzmi nayosobliwszego dzieie, iest to trzymać, że tak powiem, nić kłębka wszystkich dzieł całego Swiata.

Jako więc uważaiąc kartę powszechną kraiopisarstw, wychodzisz z kraiu, w ktorymeś się urodził, y z mieysca na ktorym zostaiesz, ażebyś mogł całą przebiedz ziemię, ktorą myślą obeymuiesz ze wszystkiemi iey morzami, y kraiami: tak też uważaiąc zbior Chronologiczny, wychodzisz z ściasnych wieku twego granic, y wszystkie przebiegasz wieki.

A iako dla większego wsparcia pamięci w wiadomości mieysc, niektore znacznieysze bardziey pamiętać usiłuiemy miasta, o koło ktorych inne kładziemy, każde zaś według swey odległości, tak też w porządku wiekow, trzeba mieć pewne naznaczone czasy przez znaczny iaki przypadek, do ktorego wszystkie inne stosowaćby się mogły.

Takowe czasy nazywaią się Epoką, z słowa Greckiego, ktore znaczy zatrzymanie się, albowiem zatrzymuiemy się tu, iako na mieyscu spoczynku dla uważenia tego wszystkiego, co się przed tym, albo po tym stało czasie, y dla uniknienia tym sposobem omyłki w Chronologii, czyli Anachronizmu, to iest owego błędu, ktory iedne czasy z drugiemi mięsza.

Trzeba nayprzod do małéy Epok przywiązać się liczby, iakie to są w

Dzie-

Dzieiopisowstwie dawnych wiekow. Adam, albo stworzenie Swiata; Noe, albo Potop; Powołanie Abrahama, albo początek przymierza Boga z ludzmi; Moyżesz, albo Prawo pisane; Wzięcie Troi; Salomon, albo wystawienie Kościoła; Romulus, albo założenie Rzymu; Cyrus, albo lud Boży wyzwolony z niewoli Babilońskiey; Scypio, albo Kartagena zwyciężona; Narodzenie JEZUSA Chrystusa; Konstantyn, albo uspokoienie Kościoła; Karol wielki, albo nowego założenie Cesarstwa.

Wystawiam ci to nowego Cesarstwa pod Karolem wielkim założenie, iako koniec dawnych wiekow Dzieiopisowstwa, tu bowiem widzieć będziesz, iako zupełnie dawne kończy się Cesarstwo Rzymskie. Y z tey przyczyny zastanawiam cię na tey znakomitey Epoce Dzieiopisowstwa powszechnego. Dalsze czasow następstwo w drugiey będzie ci okazane części, ktora cię zaprowadzi aż do wieku tego, ktory widziemy wsławiony przez nieśmiertelne Krola Oyca twego dzieła, a ktoremu, że nowy bez ochyby przybędzie zaszczyt, sama chęć ta twoia naśladowania tak wielkiego przykładu rokować każe.

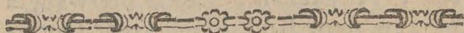
Podział Dzieła tego.

Wyłożywszy ci w powszechności zamysł tego Dzieła, trzy rzeczy uczynić mi przynależy, abym w zupełności tym się cieszył pożytkiem, ktorego niepłonną czynię sobie nadzieię.

Trzeba nayprzod, abym wszystkie przebiegł z tobą Epoki, ktore ci podaię, y żebym w krotkich wyrażaiąc słowach wszystkie znacznieysze przypadki, ktore do nich powinny być przyłączone, twoy przyzwyczaiał rozum do układania sobie tych na swym mieyscu przypadkow, nie maiąc baczności na nic, tylko na porządek czasu. A że zamysł moy znakomitszy iest, sprawić w tobie uwagę w tym następstwie czasow, na następstwo Religii, y Państw: mowiąc więc nayprzod o oboygu razem według lat porządku, ponowię, y powtorzę w szczegulności z uwagami potrzebnemi, nayprzod to, co nas oświecić y upewnić może o trwałości Religii; nakoniec, co nam odkrywa przyczyny wielkich odmian, ktore się w Państwach trafiły.

To zrozumiawszy, ktorąkolwiek czytać będziesz część dawnieyszego Dzieiopisowstwa, wszystko w pożytek ci się obroci Nie będzie żadnego dzieła, ktoregobyś skutkow nie mogł

mogł zoczyć, y przeniknąć. Dziwić się będziesz porządkowi rad Boskich w sprawie Religii, widzieć także będziesz spraw ludzkich związek, a tym sposobem poznasz, y nauczysz się, z iaką uwagą, y przezornością maią być sprawowane.



CZĘŚĆ PIERWSZA.

Pierwsza Epoka.

Lata przed Narodzeniem JEZUSA Chrystusa. 4004.

Adam, albo stworzenie Swiata. Wiek pierwszy Swiata. Rok pierwszy od stworzenia Swiata. 1.

PIEWSZA Epoka natychmiast wielkie ci wystawuie widowisko: BOGA, ktory stwarza Niebo, y ziemię, przez swoie słowo, y człowieka od Niegoż stworzonego na obraz, y podobieństwo swoie. Od tego zaczyna Moyżesz naydawnieyszy z Dzieiopisow, naysubtelnieyszy z Filozofow, y naymędrszy z Prawodawcow.

Ten zakłada fundament tak swego Dzieiopisowstwa, iako swey nauki, y Praw swoich. Okazuie nam potym wszystkich ludzi w iednym zamkniętych człowieku, y iego Niewiastę z niegoż samego wyprowadzoną; związek Małżeństwa, y społeczność Rodzaiu ludzkiego na tym zasadzoną

Lata przed Narodzeniem Jezusa Chrystusa. | Lata od stworzenia Swiata.

fundamencie, doskonałość, y moc człowieka, poki w całości nosił na sobie obraz Boski, iego władzę, y panowanie nad zwierzętami; iego niewinność, oraz y szczęśliwość w Raiu, ktorey pamięć zachowana iest w wieku owym złotym u Wierszopisow; Przykazanie Boskie pierwszym naszym dane Rodzicom; złość Ducha kusiciela, y iego okazanie się w postaci węża; upadek Adama, y Ewy, arcy dla ich całego szkodliwy potomstwa; pierwszego człowieka skaranie sprawiedliwe, na iego nawet rozciągaiące się następcow; Narod ludzki od Boga przeklęty, y przyszłe ludzi nad czartem zwycięstwo, ktory ich zgubił.

Ludzie na ziemi krzewić, y mnożyć się poczęli, y występki też po-
3875. Gen: v. 3. 4. mnażaią się, Kain pierwszy syn Adama, y Ewy okazuie Swiatu pierwszy 129.
y nader okropny uczynek; y cnota od tego czasu zaczyna być od występku prześladowana. Tu przeciwne dwoch braci dałą się widzieć obyczaie, niewinność Abla, życie iego pasterskie, y miłe iego ofiary; Kaina zaś odrzucenie, iego łakomstwo, bratoboystwo, zazdrość, ktora Matką iest zaboystw; następuie daley kara tych występkow, sumnienie bra-

Lata przed Narodzeniem Jezusa Chrystusa. | Lata od stworzenia Swiata.

bratoboycy ustawnemi stroskane bo-
iaźniami; pierwsze wystawione przez
tego złośliwego człowieka Miasto,
ktory szukał sobie mieysca ucieczki,
y obrony od nienawiści, y zawzię-
tości narodu ludzkiego; Wynalazek
niektorych kunsztow przez iego sy-
now, tyrannia namiętności, y szkara-
dna złość serca ludzkiego zawsze do
złego skłonnego; Potomstwo Setha
wierne Bogu mimo tego powszechne-
3017. go zespucia; pobożny Henoch cu- 987.
downie ze Swiata wzięty, bo Swiat
nie był go godzien; rożnica synow
Boskich, od synow ludzkich, to iest:
tych, ktorzy według Ducha żyli, od
tych, ktorzy swe według ciała pro-
wadzili życie; ich wzaiem się po-
mięszanie, y powszechne całego ze-
psucie Swiata; Ruina, y zniszczenie
ludzi przedsięwzięte przez Sąd Boga
sprawiedliwy; Gniew iego opowia-
2468. dany grzesznikom przez wiernego 1536.
sługę Noego, ich niepokuta, y za-
2348. twardzenie skarane przez Potop, Noe, 1656.
y iego zachowana Familia dla napra-
wy narodu ludzkiego.

Otoż masz, co się działo przez lat 1656. Taki iest początek wszystkich Dzieiopisowstw, w ktorych okazuie się Wszechmocność, Mądrość, y Dobroć Boga: niewinność szczęśliwa pod

Lata przed Narodzeniem Jezusa Chrystusa.

Lata od stworzenia Swiata.

pod iego opieką, sprawiedliwość do ukarania występkow, y oraz cierpliwość w oczekiwaniu nawrocenia grzesznikow: wielkość, y godność człowieka w stanie iego niewinności, oraz skażenie, y zepsucie Natury, y umysłu ludzkiego; własność zazdrosci, y taiemne przyczyny gwałtowności, y woien, to iest: cały w nich się zawiera fundament Religii, y obyczayności.

Z narodem ludzkim zachował Noe wszystkie kunszta, tak te, ktore do utrzymowania życia służyły ludzkiego, y ktore ludzie z samego zaraz umieli początku, iako y te, ktore potym wynalezione były. Te pierwsze kunszta, czyli rzemiosła, ktorych ludzie zaraz się podobno od swego nauczyli Stworzyciela, są (a) Rolnictwo, (b) Pasterstwo, Sposob (c) odziewania się, a podobno budowali y mieszkania. Jakoż czyż nie widziemy, że początek tych rzemiosł od Wschodu pochodzi, osobliwie z tych mieysc, z ktorych narod ludzki po całym rozmnożył się Swiecie.

* Podanie ustne, czyli Tradycya o Potopie powszechnym, po całey ziemi znayduie się. Arka, do ktorey reszta narodu ludzkiego schroniła się, we wszystkich czasach w Wschodnich czę-

(a) Gen: II. 15. III. 17. 18. 19. IV 2. (b) Ib. IV 2. (c) Ib. III. 21.

* Beros: Chald: His: Ch: Hieron: Egypt. Phaen. His. Mnas. Nic. Damasc. libr. XCVI. Abyd: de Med: et Assyr: ap. Jos. Antiq. libr. 1mo. C. 4. et libro 1mo. contr. Apion. et Euseb: lib: IX. Praep: Ev. Cap: 11. 12. Plut: opusc. Plusne Solert: terr: an aqu: Lucian. de Dea Syr.

Lata przed Narodzeniem Jezusa Chrystusa. częściach sławiona była, a osobliwie, w owych częściach, gdzie się po Potopie zastanowiła. Wiele innych okoliczności tego sławnego Dzieiopisowstwa znayduie się wyrażonych w Kronikach, y podaniach ustnych dawnych Narodow, czasy z sobą się zgadzaią, y wszystko z sobą się zgadza tyle, ile można żądać w starożytności tak odległey. Lata od stworzenia Swiata.

Epoka II. Noe, albo Potop. Drugi Wiek Swiata. Po Potopie skrocone są dni życia ludzkiego: odmiana w używaniu pokarmu nastąpiła, y nowy pokarm na mieysce owocow ziemi ustanowiony: niektore ustne dane są Noemu Przy-
2348. kazania; ięzyki są od Boga przy bu- 1656.
dowli wieży Babel pomięszane, pierwsza pychy, y słabości ludzkiey pa-
2247. miątka. Podział trzech synow na- 1757.
stąpił Noego, y pierwsze ziemi podzielenie.

Pamiątka tych trzech pierwszych Autorow narodow, y ludu, zachowana iest zawsze między ludzmi. Japet, ktory większą część Zachodu zaludnił, wsławił się tam pod imieniem Jafeta. Cham, y syn iego Chanaan niemniey znaiomymi byli między Egipcyanami, y Fenińczykami. Pamiątka zaś Sema, trwała zawsze między ludem Hebrayskim, ktory od niego pochodził.

Wkro-

Lata przed Narodzeniem Jezusa Chrystusa. | Lata od stworzenia Swiata.

Wkrotce po tym pierwszym podziele narodu ludzkiego Nimrod, człowiek dziki, staie się przez swoy umysł gwałtowny pierwszym Mocarzem narodow, y ten iest pierwszy początek podbiiania sobie Kraiow. Ten swoie założył Krolestwo w Babilonie, na tym samym mieyscu, na ktorym wieża zaczęta była, y iuż dosyć w gorę wyniesiona; atoli nie tak, iako sobie prożność życzyła ludzka. Około tegoż samego czasu Niniwa miasto iest wystawione, y niektore dawne założone Krolestwa. Małe one były w tych pierwiastkowych czasach, y w samym Egipcie cztery na ten czas rachowały się Dynastye, czyli Xięstwa. Dynastya Tebow, Dynastya Thyn, Dynastya Memfis, y Dynastya Tanis; Tanis miasto stołecznym niższego było Egiptu. Pod ten także czas można podciągnąć początek Praw, y rządu politycznego u Egipcyanow, oraz ich Piramid, ktore do tych
2233. czas trwaią, niemniey, y obserwacye 1771.
Astronomiczne, tak tych narodow, iako y Chaldeyczykow.

Wszystko wzrost, y pomnożenie brać zaczyna: niemasz Dzieiopisowstwa dawnego, w ktorymby się nie dało widzieć nietylko w tych pierwszych czasach, ale y w innych odległey-

szych

Lata przed Narodzeniem Jezusa Chrystusa. Lata od stworzenia Swiata.

szych śladow oczywistych nowości Swiata. Widzieć się daie iako nowe Prawa są ustanowione, iako foremności nabieraią obyczaie, y iako nowe powstawaią Państwa. Narod ludzki z grubey nieznacznie wychodzi niewiadomości, doświadczenie go ćwiczy, y nauki są wynalezione, y wydoskonalone: y im bardziey ludzie się pomnażaią, tym bardzey ziemia się zaludnia: zaczynaią ludzie przechodzić za gory, y przepaści, przeprawiać się przez rzeki, a nakoniec, y same przebywać morza, y nowe coraz zakładać siedliny. Ziemia, ktora w początkach wielkim tylko była lasem, nową bierze na siebie postać; drzewa pościnane daią plac obszernym polom, żyznym pastwiskom, Wsiom, Miasteczkom, y Miastom. Uczą się wzaiem niektore łapać zwierzęta, inne ogłaskiwać, y do usług ich swoich przyuczać. Obrocili się nayprzod naprzeciw dzikim bestyom, y naypierwsi Rycerze w tych wsławili się utarczkach. To przyczyną było wynalazku broni, ktorey potym ludzie użyli naprzeciw
Gen: X. 9. podobnym sobie. Nimrod pierwszy woiownik, y pierwszy Mocarz Narodow w Piśmie świętym nazwany iest wielkim łowczym. Przy pomo-

cy

Lata przed Narodzeniem Jezusa Chrystusa.

Lata od stworzenia Swiata.

cy zwierząt, umiał ieszcze człowiek owoce milsze, y szczepy płodnieysze czynić, same nawet kruszce na swoy obrocił pożytek, a nieznacznie potym całey natury ku swemu użył pożytkowi. Jako zaś rzecz naturalna była, że czas przyczyną był wielu rzeczy wynalazku, także ten sam czas niepamięć ich sprawił w wielu bardzo ludziach. Te pierwsze sztuki, ktore Noe zachował, y ktore teraz w tych kwitną stronach, w ktorych pierwsze narodu ludzkiego stało się założenie, ginąć, y w niepamięć iść u tych poczęły, im bardziey od tych oddalać się stron ludzie poczęli; trzeba więc było, na nowo ich się uczyć, ażeby ci, ktorzy ie zachowali, innym ich udzielali. Przeto też widzieć się daie, iż wszystko pochodzi z tych stron, ktore zawsze posiadane były, w ktorych pierwsze nauk początki w swey zawsze przemieszkiwały całości, y w ktorych nowey zawsze nabierano wiadomości. Wiadomość Boga, y pamięć stworzenia Swiata, w tych zawsze utrzymowała się stronach, lecz nieznacznie słabieć potym poczęła. Podania dawne ustne poszły w niepamięć, bayki, ktore po nich nastały, nie zawierały w sobie tylko grube nader

Lata przed Narodzeniem Jezusa Chrystusa. — Lata od stworzenia Swiata.

Epoka III. Powołanie Abrahama. Wiek III. Swiata.

der wyobrażenia; fałszywe Bożyszcza mnożyć się poczęły, y to było przyczyną powołania Abrahama.

We czterysta dwadzieścia sześć lat po Potopie, że lud każdy według swych drog chodził, a zapomniał o Tym, ktory go stworzył; przeto Bog dla przeszkodzenia zrostowi, y
1921. pomnażaniu tak wielkiey złości, 2083.
wśzrod zepsucia powszechnego zaczął lud sobie oddzielać wybrany. Abraham obranym był, aby był Głową, y Oycem wierzących. Bog wezwał go do ziemi Hananeyskiey, gdzie chciał swoię ustanowić cześć, y następcow tego Patryarchy rozmnożyć iak Gwiazdy na Niebie, y piasek w morzu. Do obietnicy, ktorą mu uczynił, że da tę ziemię iego następcom, przyłączył inną rzecz daleko zacnieyszą; a ta była, owo błogosławieństwo, ktore miało się zlać na wszystkie Swiata tego narody w Jezusie Chrystusie, * ktory z iego pochodzi pokolenia. Tego to Jezusa Chrystusa, czci Abraham w osobie wielkiego Kapłana Melchizedeka, ktory Jego był Figurą, Jemu dziesięcinę płaci z dobyczy, ktorą z zwyciężonych zyskał Krolow, y od Niego odbiera błogosławieństwo. Wśrzod wielkich, y niezmiernych bogactw,

* Hebr: VII. 2. 3. et sequ.

Lata przed Narodzeniem Jezusa Chrystusa. | Lata od stworzenia Swiata.

przy możności, y powadze Krolom
się rownaiącey, Abraham starożytne
zachował obyczaie, zawsze życie prowadził proste, y Pasterskie, ktore atoli nic z swey nie traciło wspaniałości, y ktorą Abraham osobliwiey okazywał w gościnności, ktorą wszystkim świadczył ludziom. Niebo zesłało
1706. mu gości, Aniołowie Boskie opo- 2148.
wiadaią mu zamysły; uwierzył im, y pełen wiary, y pobożności zawsze się ku swemu pokazał Stworcy. Za iego czasow Jnachus naydawnieyszy z Krolow, znany od Grekow, Krolewstwo założył Argonautow. Po Abrahamie Jzaak syn iego, y Jakob wnuk Abrahama naśladowcami iego byli wiary, prostoty, y życia Pasterskiego: Bog też te same im powtarza obietnice, ktore ich uczynił Przodkowi, y podobnież niemi, iak y nim
168[illegible]. powodował. Jzaak na pozor oszu- 2245.
kany, błogosławi Jakoba, z krzywdą y uszczerbkiem Ezawa Brata iego starszego, w rzeczy zaś samey Boskie pełni wyroki. Jakob, ktorego Bog w swey miał pieczy, we wszystkim Ezawa przewyższał. Anioł, z ktorym pełną taiemnic miał walkę, Jmię mu nadał Jzraela, zkąd następcy iego nazwani są Jzraelitowie. Z niego dwunastu wyszło Patryarchow, kto-

rzy

Lata przed Narodzeniem Jezusa Chrystusa. | Lata od stworzenia Swiata.

rzy Oycami byli dwunastu pokoleń
ludu Zydowskiego: między innemi
był Lewi, z ktorego Kapłani do świę-
tych sprawowania rzeczy pochodzić
mieli. Drugi Juda, zkąd wyniść miał
z pokoleniem Krolewskim Chrystus,
Krol Krolow, y Pan Panow, y Jo-
zef, ktorego Jakob nad inne bardziey
kochał dzieci. Tu nowe Opatrzno-
ści Boskiey okazały się taiemnice.
Widzieć się tu daie niewinność, y
mądrość młodego Jozefa, nieprzyia-
ciela występkow, oraz gorliwość ie-
go w doniesieniu Oycu Braci swoich,
z przyczyny popełnionego iakiegoś
występku. Tu zmowa owa Braci
zazdrośnych iawnie się okazuie, y
zazdrość ich, ktora po drugi raz
staie się przyczyną bratoboystwa.
Następuie potym zaprzedanie tego 2276.
1728. wielkiego męża, wierność iego,
ktorą swemu dochowuie Panu, y
1717. czystość cudowna; prześladowanie, 2287.
ktore miłość czystości na niego spro-
wadziła, iego więzienie, y state-
czność; iego przepowiedzenia, y
1715. cudowne z więzienia wybawienie; 22
owo sławne snow Faraona wytłoma-
czenie; zacność, y zasługa tego wiel-
kiego uznana męża, iego umysł
wspaniały, y Opieka nad nim Boga,
ktora go pierwszym po Krolu w Egi-

Lata przed Narodzeniem Jezusa Chrystusa. pcie czyni Rządcą. Tu owa prze- Lata od stworzenia Swiata.
zorność, owe iego rozumne okazuią
się rady, y naywyższa zwierzchność 2298.
1706. w Krolestwie niższego Egiptu, a o-
raz wybawienie, y zachowanie Jako-
ba Oyca swego, y swoiey familii od
powszechnego głodu. Ta od Boga
ulubiona Familia, swe założyła sie-
dlisko w tey części Egiptu, ktorey
Tanis stołecznym było Miastem, y
ktorey Krolowie imię brali Faraonow.
1689. Umiera Jakob, y bliski śmierci to czy- 2315.
ni Proroctwo, w ktorym swym dzie-
ciom stan ich następcow opowiadaiąc
przyszły, Judzie w szczegulności o-
powiada czas Messyasza, ktory z iego
wyniść miał pokolenia. Familia tego
Patryarchy w krotkim bardzo czasie,
wielkim staie się narodem: cudowne
to iey rozmnożenie wznieca zazdrość
w Egipcyanach. Hebrayczykowie
niesprawiedliwie są od nich nie nawi-
dzeni, y nielutościwie prześladowani.
Moyżesz, ich wybawiciel, z rozrzą-
dzenia rodzi się Boskiego, ktore go
1571. z wod wybawia Nilowych, y ktore 2433.
zporządza, że w ręce corki dostaie
się Faraona. Ta go, iako syna swe-
go pielęgnuie, y wszelkich nauk u-
1556. czyć go każe Egipskich. W tym cza- 2448.
sie Egipcyanie w rożnych Grecyi
osiedli częściach. Nowa osada, ktorą
Ce-

Lata przed Narodzeniem Jezusa Chrystusa. | Lata od stworzenia Swiata.

Cekrops z Egiptu sprowadził dwanaście Miast, czyli Miasteczek założyła, z ktorych Krolestwo Ateńskie złożyła, do ktorego nie tylko Prawa swego kraiu, ale y Bogow nawet wprowadziła. * W krotkim potym czasie Potop zdarzył się Deukaliona w Tessalii, od Grekow pomięszany z Potopem powszechnym. Hellen syn Deukaliona panował Phtyi Prowincyi Tessalonii, y nadał imię swoie Grecyi. Narody te wprzod Grekow imię noszące, wzięły imię Hellonitow, lubo Łacinnicy zawsze ich starym imieniem Gręczynami nazywali. Około tegoż samego czasu Kadmus syn Agenora nową do Grecyi Fenińczykow przeniosł osadę, y wystawił Miasto Teby w Beocyi, Bogowie Syryi, y Fenicyi wraz z niemi do Grecyi przeszli.

* Marm. Arund: sen. Æra att.

1531. Moyżesz tym czasem dorasta. We czterdzieści lat bogactwami pogardził Dworu Egipskiego, y tknięty nieszczęśliwościami Braci swoich Jzraelczykow, podał się w niebeśpieczeństwo ratuiąc ich, y wspomagaiąc. Ci zamiast korzystania z iego gorliwości, y odwagi, wydali go zaiadłości Faraona, ktory zgubić go przedsięwziął. Moyżesz uszedł z Egiptu do Arabii do ziemi Madyan, gdzie cnota iego, zawsze pomocna ucie- 2437.

 mię-

Lata przed Narodzeniem Jezusa Chrystusa. | Lata od stworzenia Swiata.

miężonym, beśpieczne ziednała mu schronienie. Ten wielki Mąż, straciwszy nadzieię uwolnienia ludu swego, albo raczey pomyślnieyszego oczekuiąc czasu, czterdzieści przepędził lat na paszeniu trzody Teścia swego Jetro, gdy w tym na puszczy
1491. krzak zobaczył goreiący, y usłyszał głos Boga Oycow swoich, ktory go wracał do Egiptu, dla wybawienia swych braci z niewoli. Tu okazuie się pokora, odwaga, y cuda tego przezacnego Prawodawcy; widzieć się oraz daie zatwardzenie Faraona, y ciężkie plagi Boskie, ktore Bog na niego zesłał; następuie potym iedzenie Baranka, a na zaiutrz przeyście przez morze czerwone ludu Jzraelskiego: oraz od wod morskich pochłonienie Faraona, y Egipcyanow, nakoniec zupełne Jzraelitow z niewoli Egiptu wybawienie.

Epoka IV. Moyżesz, albo Prawo pisane.

Zaczyna się czas Prawa pisanego. To Prawo dane iest Moyżeszowi we 430. lat po powołaniu Abrahama, a w 856. lat po Potopie, y tegoż samego roku, ktorego lud Jzraelski
1491. wyszedł z Egiptu. Ten czas iest godny uwagi, bo go zażywaią dla oznaczenia czasu wszystkiego, ktory przeszedł od Moyżesza, aż do Jezusa Chrystusa. Wszystek ten czas, nazwany 2513.

Lata przed Narodzeniem Jezusa Chrystusa.

Lata od stworzenia Swiata.

zwany iest czasem Prawa pisanego, dla uczynienia rożnicy od czasu przeszłego, ktory nazywaią czasem Prawa naturalnego, w ktorym to czasie, ludzie samym tylko światłem rządzili się rozomu, y podaniami ustnemi, czyli tradycyą swych Przodkow.

Bog wybawiwszy lud swoy z tyrannii Egipcyanow, przed zaprowadzeniem go, y osadzeniem w ziemi mu obiecaney; podaie mu Prawo, według ktorego żyć, y rządzić się miał na potym. Własną swoią na dwoch kamiennych tablicach pisze go ręką, y na gorze Synai oddaie Moyżeszowi fundament tego Prawa, to iest: Dziesięcioro Przykazania, ktore pierwsze zawieraią w sobie prawidła czci Boga, y społeczeństwa ludzkiego. Temuż samemu Moyżeszowi insze nadaie Prawa, przez ktore ustanawia Przybytek, (a) ktory był wyrazem, czyli Figurą przyszłego czasu; Arkę, w ktorey Bog swoię okazywał przytomność przez swe wyroki, y w ktorey tablice Prawa były zamknięte; wywyższenie Aarona Brata Moyżeszowego na Arcykapłaństwo, godność iemu samemu, y iego dana synom; obrządki ich poświęcenia, y kształt ich sukien, powinności Kapłanow synow Aarona,

(a) Hebr: IX. v. 9. et 23.

Lata przed Narodzeniem Jezusa Chrystusa. | Lata od stworzenia Swiata.

na, oraz y Lewitow ze wszystkiemi przepisami Religii; a co iest naypięknieyszego, prawidła dobrych obyczaiow, rząd polityczny swego wybranego ludu, ktorego on sam chce być Prawodawcą. Y toć iest, co się w Epoce Prawa zawiera pisanego. Potym widzieć się daie dalsza podroż na puszczy, rebellie, Bałwochwalstwa, kary, y pociechy, ktore lud ten odbiera Boży, oraz iako temi sposobami lud ten, wszechmocny Prawodawca do powolności swemu przyucza Prawu. Następuie dałey poświęcenie Eleazara naywyższego Ka-
1452. płana, y śmierć Oyca iego Aarona; 2552.
gorliwość Fineesa syna Eleazara, y upewnienie Kapłaństwa iego następcom przez szczególną obietnicę. W tym czasie Egipcyanie nie przestaią swych nowych w Grecyi czynić osad, gdzie Danaus Egipcyanin Krolem się uczynił Argow, wyzuwszy z korony dawnych Krolow od Jnacha
1451. pochodzących. Przy końcu podroży 2553.
ludu Jzraelskiego na puszczy, początek krwawych zaczyna się woien, ktorym modlitwy Moyżesza pomyślność iednaią. Umiera Moyżesz, y zostawuie Jzraelitom Dzieiopisowstwo, ktore z pilnością ułożył od stworzenia Swiata, aż do czasu swey śmierci.

Lata przed Narodzeniem Jezusa Chrystusa. — Lata od stworzenia Swiata.

ci. To Dzieiopisowstwo iest daley cią-
gnione z rozkazu Jozuego, y iego
następcow. Podzielili go potym na
wiele xiążek, y ztąd to poszły xięgi
Jozuego, xięgi Sędziow, y cztery
xięgi Krolow. Dzieiopisowstwo,
ktore Moyżesz pisał, y w ktorym ca-
łe było zawarte Prawo, na pięć tak-
że xiąg było podzielone, ktore zo-
wią *Pentateuchus*, a ktore fundamen-
1455. tem są Religii. Po śmierci Moyże- 2559.
sza widzieć się daią woyny Jozue-
go, podbicie ziemi świętey, podział
iey, rebellie, y ukarania ludu po kil-
1405. kakroć ponowione Tu się okazuią 2599.
1325. zwycięstwa Otoniela, ktory uwalnia 2679.
1322. lud z tyrannii Huzana Krola Mezo- 2682.
potamii, także w 80. lat potym, zwy-
cięstwa Aoda nad Eglonem Krolem
Moabitow. Około tego czasu Pe-
lops z Frygii Syn Tantala panował w
Peloponezie, y od swego Jmienia
sławny ten kray nazywa. Belus Krol
Chaldeyski odbiera cześć od ludu
swego samemu winną Bogu. Jzrael-
1305. czykowie niewdzięczni wpadaią zno- 2699.
wu w niewolą, Jabin Krol Chana-
neyski pod moc ich podbiia swoię,
1285. ale Debora Prorokini, ktora ludem 2719.
na ten czas rządziła, y Barak syn A-
binoema zwyciężaią Sysarę Wodza
1245. Woysk tego Krola. We trzydzieści 2759.

 lat

Lata przed Narodzeniem Jezusa Chrystusa. | lat potym Gedeon zwycięża, y prześladuie Madyanitow bez krwi wylania. | Lata od stworzenia Swiata.

1239. Abimelek syn iego rządy Państwa, przez zaboystwo 70. braci swoich sobie przywłaszcza, panuie okrutnie, 2768.
1187. nakoniec sam życie traci. Jefte swe zakrwawia zwycięstwo przez ofiarę, 2817.
ktora być wymowna nie może, chyba przez taiemne Boga rozrządzenie, ktorego nie podobało mu się nam obiawić. W tym wieku między narodami Bałwochwalskiemi wiele znakomitych stało się rzeczy. Idąc bowiem za kałkułem Herodota, (a) trzeba w tym pomieścić czasie 514. lat przed założeniem Rzymu, y przed
1267. czasem Debory, Ninusa syna Bela, y 2737.
pierwszey założenie Monarchii Assyryiskiey. Stolica tey Monarchii ustanowiona była w mieście Niniwie dawnym, iuż dość sławnym, ale przez Ninusa bardziey ieszcze ozdobionym, y wsławionym. Ci, ktorzy Assyryiczykow panowaniu 1300. lat przypisuią, maią fundament z starożytności miasta; ale Herodot, ktory im 500. tylko lat przypisuie, nie mowi tylko o tym czasie, przez ktory ich trwała Monarchia, ktorą zaczęli rozszerzać pod Ninusem synem Bela w wyższey Azyi. Wkrotce potym, y za panowania tego Mo-

(a) Herod: libr: I. C. 26.

ca-

Lata przed Narodzeniem Jezusa Chrystusa. 1152. — Lata od stworzenia Swiata. 2752.

carza, trzeba kłaść założenie, czyli odnowienie starego miasta Tyru, (a) obywatele iego, tak przez biegłość w żeglarstwie, y nowe osady, sławnym go uczynili. W dalszym potym czasie po Abimeleka śmierci, sławne owe Herkulesa syna Amfitryona, y Tezeusza Krola Ateńskiego przypadły utarczki. Tezeusz ze dwunastu miasteczek iedno złożył miasto, y lepszy rząd do Aten wprowadził. Za czasow Jeftego, Semiramis wdowa, y opiekunka Niniasza, Monarchią przez swe zwycięstwa rozszerzyła Assyryiską; sławne miasto Troia, iuż raz od Grekow wzięta pod Laomedonem trzecim iey Krolem, zruynowaną, y w popioł iest obroconą przez tychże Grekow po dziesięcioletnim
1184. oblężeniu pod Pryameḿ synem Laomedona. 2820.

(a Joseph. Antq: 8. 2.

Epoka V. wzięcie Troi.

Epoka ta ruiny, y wywrocenia Troi, ktora przypadła około roku 308. po wyiściu z Egiptu ludu Jzraelskiego, a w lat 1164. po Potopie iest znakomitą, iuż z przyczyny wsławionego tego przypadku przez dwoch Wierszopisow, iednego Greckiego, a drugiego Łacińskiego; iuż że pod tę Epokę podciągnąć można to wszystko, co iest nayznakomitszego w czasach baiecznych, albo

He-

Lata przed Narodzeniem Jezusa Chrystusa. | Lata od stworzenia Swiata.

heroicznych; baiecznych mowię, z przyczyny baiek, ktoremi Dzieiopisowstwa tego czasu są napełnione: heroicznych, że Poetowie niektorych ludzi nazwali synami Bogow, y Rycerzami, a to, iż ich życie z tym ich nieiako zgadzać się zdawało nazwiskiem. Za czasow Laomedona Oyca Pryama wszyscy Rycerze złotego okazuią się Runa. Jazon, Herkules, Orfeusz, Kastor, y Pollux, y insi: a za czasow Pryama samego, pod czas oblężenia Troi, widzieć się daią Achillesowie, Agamnenowie, Menelausowie, Ulissessowie, Hektor, Sarpedon syn Jowisza, Eneasz syn Wenery, ktorego Rzymianie za swego uznaią Fundatora, y tyle innych, od ktorych wielkie familie, y narody za sławę sobie maią, iż od nich pochodzą. Ta Epoka iest nayprzyzwoitszą do zgromadzenia w nię tego wszystkiego, cokolwiek czasy baieczne maią w sobie naypięknieyszego, y naypewnieyszego. Co się zaś tycze Historyi Swiętey, w tey daleko znakomitsze do uwagi widzieć się daią
1177. rzeczy. Moc owa cudowna Samso- 2887.
na, y iego słabość; Pobożność czci godna Helego, y iego przez zbrodnie
1176. synow nieszczęśliwość. Sęstwo nie- 2888.
naganne Samuela Proroka, y iego wy-

Lata przed Narodzeniem Jezusa Chrystusa. 1095.

Lata od stworzenia Swiata 2909.

wybranie dla pomaszczenia Krolow: Saul pierwszy Krol ludu Bożego, iego zwycięstwa, zuchwalstwo w czynieniu ofiar bez Kapłanow, iego nieposłuszeństwo pod pozorem Religii, iego odrzucenie, y upadek arcy dla niego szkodliwy. W tym czasie Kodrus Krol Ateński na śmierć poświęcił się dobrowolnie dla ocalenia ludu swego, y swą zwycięstwo ziednał mu śmiercią. Synowie iego Medon, y Nilo, o koronę walczyli z sobą. Z tey przyczyny Atenczykowie godność znieśli Krolewską, y Jowisza Krolem ogłosili Aten. Postanowili rządcow, czyli wieczystych Sędziow, z tym warunkiem, aby sprawę z swych dawali rządow. Sędziow tych nazwali Archontami. Medon syn Kodrusa pierwszy był, ktory ten sprawował urząd, y długo bardzo w iego zostawał domu. Ateńczykowie swoie rozszerzyli osady w tey części Azyi mnieyszey, ktora nazwana była Jonia. Osady Eolskie w tym samym uczynione były czasie, y cała Azya mnieysza napełniona była miastami Greckiemi. Po Saulu następuie Dawid, ow cudowny Pasterz, zuchwałego zwycięźca Goliata, y wszystkich ludu Bożego nieprzyiacioł; wielki Krol, wielki Mocarz,

Lata przed Narodzeniem Jezusa Chrystusa. carz, wielki Prorok, y ktory stał się Lata od stworzenia Swiata.
godnym do wyśpiewywania cudow
Wszechmocności Boskiey; nakoniec
1034. człowiek według Serca Boskiego, ia- 2970.
ko go sam Bog nazywa, y ktory
1014. przez swoię pokutę upadek swoy w
chwałę obrocił swego Stworzyciela.
1012. Po tym pobożnym, y cnotliwym Wo- 2990.
iowniku nastąpił syn iego Salomon,
mądry, sprawiedliwy, pokoy kochaią-
cy, ktorego krwią ludzką nieskrwa-
wione ręce, osądzone były za godne
do budowania, y wystawienia Kościo-
ła Jerozolimskiego.

Około Roku 3000. od stworze-
Epoka VI. Salomon, albo Kościoł Jerozolimski wystawiony. Wiek V. Swiata. nia Swiata, od wyiścia zaś z Egiptu
ludu Bożego w 488. a stosuiąc Histo-
ryą Swiętą do Swieckiey, od wzię-
cia Troi w 180. przed założeniem
zaś Rzymu 250. y Narodzeniem Je-
zusa Chrystusa 1000. lat, Salomon tę
wspaniałą dokończył budowlą. Po- 3000.
1004. święcenie tego Kościoła obchodził
1003. Salomon nie tylko z przykładną po- 3001.
bożnością, ale y z nadzwyczayną
wspaniałością. Po tym sławnym do-
kończonym dziele, inne niemniey
sławne nastąpiły czyny Salomona,
ktore przez sromotne zakończył po-
dłości. Slepą kobiet uwodzi się mi-
łością, umysł iego podleie, serce sła-
bieie, y pobożność iego w Bałwo-
chwal-

Lata przed Narodzeniem Jezusa Chrystusa. Lata od stworzenia Swiata.

chwalstwo się odmienia. Bog sprawiedliwie rozgniewany, nie karze go przez pamięć Dawida sługi swego, atoli niewdzięczności iego bez kary nie zostawił. Dzieli Krolestwo iego
975. pod synem iego Roboamem. Pycha 3029.
młodego tego Xiążęcia przyprowadza go do utraty dziesięciu pokolenia, ktore Jeroboam odwiodł od Boga prawego, y Krola. Boiąc się bowiem, żeby tę pokolenia nie powrociły się do Krolow Judzkich, zakazał im ofiar czynić w Kościele Jerozolimskim, y swe wystawił cielce złote, ktorym dał imię Bogow Jzraelskich, a to, aby odmiana ta nie tak im się dziwna zdała. Z tey samey przyczyny zatrzymał Prawa Moyżesza, ktore według swey tłomaczył woli, ale co do sprawiedliwości we wszystkim ie zachował, przeto pięć xiąg Moyżesza zawsze w tych pokoleniach w uszanowaniu były. Y takci ustanowione było Krolestwo Jzraelskie naprzeciw Judzkiemu.

W Krolestwie Jzraelskim panowała bezbożność, y Bałwochwalstwo; w Krolestwie zaś Judzkim prawdziwa Religia czasami przyćmiona była, atoli zawsze się utrzymowała. W tych czasach Krolowie Egiptu byli mocnemi. Cztery

Kro-

Lata przed Narodzeniem Jezusa Chrystusa. Krolestwa złączone są z Krolestwem Lata od stworzenia Swiata.
Tebow. Niektorzy mniemaią, że
Sesostrys sławny ow Zwycięzca Egi-
969. pcyanow , iest to ow Sesak Krol
Egiptu, ktorego Bog użył na uka- 3035.
ranie bezbożności Roboama. Za pa-
nowania Abiama syna Roboama, sła-
wne owe widzieć daie się zwycięz-
stwo, ktore pobożność tego Krola
ziednała, nad dziesięcią oderwane-
917. mi pokoleniami. Syn iego Aza, 3085.
ktorego pobożność lubo znakomita
była, przecięż Pismo Swięte opisuie
go, iako człowieka, ktory w swych
chorobach więcey ufności w Leka-
rzach, niż w dobroci pokładał Bo-
924. skiey. Za czasow iego Amry Krol 3080.
Jzraelski Samaryą wybudował, y w
niey stolicę swego założył Krole-
914. stwa. Czas ten wsławiony iest pano- 3090.
waniem Jozafata, za ktorego pobo-
żność, sprawiedliwość, żeglarstwo, y
sztuka woienna w naywyższym kwi-
tły stopniu. Gdy więc Krolestwo
Judzkie nowym cieszyło się Dawi-
dem, Achab, y żona iego Jezabel,
ktorzy panowali w Jzraelu, do Bał-
wochwalstwa Jeroboama przyłączy-
li ieszcze wszelkie bezbożności Bał-
899. wochwalskich narodow. Oboie mi- 3105.
zernie, y nieszczęśliwie zginęli. Bog,
ktory znosił ich Bałwochwalstwa,
przed-

Lata przed Narodzeniem Jezusa Chrystusa. | Lata od stworzenia Swiata.

przedsięwziął zemścić się na nich krwi Nabota, ktorego zabić kazali, że nie chciał przedac, według przykazu prawa Moyżeszowego dziedzictwa Oycow swoich. Wyrok śmierci na nich, iest im przez Proroka Eliasza ogłoszony. Achab zabitym zo-
897. stał w krotkim potym czasie, mimo 3107.
ostrożności, ktorey używał w uni-
892. kaniu tego wyroku. Około tego 3112.
czasu potrzeba kłaść założenie Miasta Kartaginy, ktore Dydo przyszedłszy z Tyru, na takowym wystawiła mieyscu, żeby na wzor Tyru nie tylko handel mogło prowadzić znakomity, ale też y iednowładne morza mogło otrzymać panowanie. Nie można zaś naznaczyć właściwie czasu, w ktorym Kartagina w Rzeczpospolitą się odmieniła; złączenie y pomięszanie Tyryiczykow z Afrykańczykami, uczyniło to Miasto nie tylko handlownym, ale y bitnym.
882. Dawni Dzieiepisowie, ktorzy zało- 3116.
żenie tego Miasta kładą przed zburzeniem Troi, czynią łatwość do wniesienia sobie, iż większe iest podobieństwo, że Dydo bardziey pomnożyła to miasto: aniżeli że pierwsze iego założyła siedliska. W Krolestwie Judzkim rzeczy się cale odmieniły. Attalia corka Achaba y Jeza-

Lata przed Narodzeniem Jezusa Chrystusa. | Lata od stworzenia Swiata.

belli, niezbożność wraz z sobą wniosła do domu Jozafata. Joram syn Krola tak pobożnego, wolał raczey
885. swoiego naśladować Teścia, niżeli 3119.
Oyca. Ręka Boska okazała się nad nim, panowanie iego było krotkie, y koniec iego okropny. Wśrzod tych plag, Bog niesłychane działał cuda, nawet na stronę Jzraelitow, ktorych chciał nawrocić ku pokucie. Zapatrywali się Jzraelczykowie na cuda Eliasza, y Elizeusza, (ktorzy Prorokami byli za panowania Achaba, y pięciu iego następcow) bez nawrocenia się do Boga. W tym czasie Homer słynął, * a Heziod trzydziestą lat przed nim, rownie iak pierwszy powszechną miał sławę. Starożytne obyczaie, ktore nam ci dway wystawuią mężowie, y ślady, ktore ieszcze z wielką wspaniałością dawney zachowuią prostoty, służą nam nie mało do poznania dawnych starożytności, y przedziwney ich Pism prostoty. W Krolestwie Judzkim, y Jzraelskim, okropne stały się rzeczy.
884. Jezabel z roskazu Jechu, z wysokiego 3120.
go zrzucona iest pałacu. Na nic się iey stroy nie przydał, w ktory się przybrała bogaty, Jechu końmi ią roztratować kazał. Tenże kazał zabic Jorama Krola Jzraelskiego syna Acha-

* Marm: Arund.

Lata przed Narodzeniem Jezusa Chrystusa.

Lata od stworzenia Swiata.

Achaba: cały dom Achaba był wytępiony, y o nie wiele chodziło, żeby y Dom Krolow Judzkich teyże nie podpadł był ruinie. Krol Ochozyasz syn Jorama Krola Judy y Attalii w Samaryi z swoiemi braćmi był zabity, iako zpokrewniony, y węzłem przyiaźni związany z synami Achaba. Jak tylko wieść ta doszła do Jeruzalem, Attalia przedsięwzięła wygubić resztę Familii Krolewskiey, swoim nawet nie przepuszcaiąc dzieciom, aby tak zgubą swoich powinowatych beśpiecznie swe utwierdzić mogła panowanie. Sam Joas syn Ochozyasza ieszcze w kolebce będący, Babki swoiey uszedł zaiadłości. Jezabeth siostra Ochozyasza, a żona Joiady naywyższego Arcykapłana, ukryła go w Domu Bożym, y tę szacowną zachowała kroplę domu Dawida. Attalia, ktora rozumiała, iż wraz z innemi zginął, bez wszelkiey panowała boiaźni. Likurgus ustanowił prawa Lecedemończykom. Za złe mu poczytuią, iż wszystkie ustanowił prawa do samey się stosuiące woyny, a że mało nader w nich miał baczności w opisaniu skromności niewiastom przyzwoitey: gdy więc usilnie swych Obywatelow w żołnierskiey ćwiczy sztuce, do życia

Plat. de rep. libr. VIII. de leg. lib. I. Arist: Polit. libr. II, C. 9.

Lata przed Narodzeniem Jezusa Chrystusa. zarazem przyucza ich pracowitego, y wstrzemieźliwego. Na przeciw Attalii w Krolestwie Judzkim żaden nie powstał rozruch : mniemała się więc zupełnie być na Tronie ugruntowaną przez sześcioletnie panowanie. Ale Bog żywił iey mściciela w poświęconym ucieczki mieyscu, to iest : w swoim Kościele. Gdy więc Lata od stworzenia Swiata.
878. Joas doszedł lat siedmiu, Joiada Arcykapłan dał go niektorym pierwszym poznać Wodzom woyska Krolewskiego, ktorych z wszelką staranności uiąć sobie usiłował; w obecności więc Lewitow młodego namazał Krola w Kościele Bożym. Lud wszystek uznał dziedzica Dawida, y Jozafata. Attalia przybiegła na odgłos okrzykow ludu, dla rozpędzenia Spisku, ale schwytana w przysionku Kościoła, odebrała godną swych występkow karę. Poki Joiada 3126.
840. żył, Joas Prawa zachował Moyżeszowe. Po śmierci zaś tego świętego Arcykapłana, podchlebstwami swych zaćmiony Dworskich, wpada wraz z niemi w Bałwochwalstwo : do Bałwochwalstwa drugi ieszcze zaboystwa przyłączył występek, gdy bowiem Zacharyasz syn Joiady go o tę ku Bogu niewdzięczność, y bezbożność karcił y upominał, w samym 3164.

przy-

Lata przed Narodzeniem Jezusa Chrystusa. przysionku Kościoła zabić go kazał. Lata od stworzenia Swiata.
Wkrotce zęmsta Boska okazała się
nad nim. Roku następuiącego Joas
893. zbity iest przez Syryiczykow, y po- 3165.
825. szedłszy w ohydę u swoich, przez 3179.
nich iest zabitym, a Amazyasz syn
iedo Tron posiadł Judzki. Krolestwo
Jzraelskie nadwątlone przez zwycięstwa Syryiczykow, y domowe
woyny, pierwsze swe pod Jeroboamem drugim odzyskiwać poczęło siły, ktory lepszym nieco od swych
był Przodkow. Ozyasz inaczey nazwany Azaryasz syn Amazyasza, nie
z mnieyszą Krolestwo Judzkie rządził chwałą. Ten to iest sławny
810. Ozyasz, ktory trądem był zarażony, 3194.
y po tyle kroć w Piśmie świętym
zganiony, iż ku schyłku dni życia
swego, śmiał urząd sprawować Kapłański, y że przeciw zakazowi prawa Moyżeszowego, odważył się
ofiarować kadzidło na Ołtarzu. Za
co według tegoż Prawa będąc od rządu państwa oddalony, syn iego Joatam rządził Krolestwem roztropnie.
Za panowania Ozyasza, święci Prorokowie (*) Ozeasz, y Jzaiasz zaczęli na Piśmie swe wydawać Proroctwa, ktorych Oryginały złożono
w Kościele, aby służyły Potomstwu
za pamiątkę. Proroctwa mnieysze,

(*) Ose: Cap: I. Jsai: Cap: I.

Lata przed Narodzeniem Jezusa Chrystusa. | Lata od stworzenia Swiata.

y słowami tylko ogłoszone, zapisywane były według zwyczaiu w Archiwum Kościoła, z Dzieiopisowstwem czasow. Igrzyska Olimpiackie ustanowione przez Herkulesa, przerwane potym przez czas nieiaki, są w tym odnowione czasie. Od te-
776. go ich odnowienia poszły Olimpiady, 3228.
przez ktore Grecy lata rachowali. Tu kończą się czasy, ktore Warro baiecznemi nazywa; poniewaz do tego czasu Dzieiopisowstwa świeckie pełne są ciemności, zamięszania, y baiek, a czasy się zaczynaią dzieiopisne, w ktorych dzieła, y sprawy Swiata, są dokładniey, y wierniey opisane. Pierwsza Olimpiada iest naznaczona przez zwycięstwo Choreba. Odnawiały się te Olimpiady, co pięć lat, po wyszłych czterech latach. Tam, pod czas zgromadzenia całey Grecyi w Pisatydzie, a potym w Elidzie, odprawowały się owe sławne utarczki, na ktorych zwycięźcy wieńczeni byli koronami, y okrzykami niewypowiedzianemi waleczność ich sławiono. A tak sztuki Rycerskie były w szacunku, y Grecya coraz bardziey mocnieyszą, y obyczaynieyszą się stawała. Włochy ieszcze na ten czas całe prawie, dzikością, y grubiaństwem napełnione by-

Lata przed Narodzeniem Jezusa Chrystusa. Lata od stworzenia Swiata.

były. Krolowie Latynow z potomkow Eneasza panowali w Albie. Phul Krolem był Assyryiskim. Maią go za Oyca Sardanapala nazwanego według zwyczaiu Wschodnich Państw Sardan - Phul, to iest: Sardan, syn Phulego. Rozumieią także niektorzy, że tenże Phul, czyli Pul, Krolem był Niniwitow, ktory czynił pokutę z wszystkim ludem swoim za
771. powodem Jonasza Proroka. Ten Krol 3233.
kłotniami pobudzony Krolestwa Jzraelskiego, wkroczył do niego z Woyskiem, chcąc go opanować, ale ułagodzony od Manachema, ktory Tronu Jzraelskiego był uzurpatorem, odebrawszy od niego haraczu tysiąc talentow, przy koronie go zostawił. Pod synem iego Sardanapalem, y po śmierci Alkmeona ostatniego Archonta dożywotniego Ateńczykow, ktorych umysł nieznacznie do wolnego prowadził stanu, powagę tych urzędow zmnieyszyli, y z dożywotniey w dziesięcioletnią odmienili. Pierwszy z tego rodzaiu Archontow był Charops. Romulus, y Remus z dawnych pochodzący Krolow Alby, przez matkę swoię Jlią, Numitora Dziada swego na Krolestwo powrocili Alby, z ktorego brat iego Amulius wyzuł go był, wkrotce potym

Lata przed Narodzeniem Jezusa Chrystusa. Miasto Rzym założyli, a to kiedy Joatham w Krolestwie panował Judzkim.

EpokaVII. Romulus, albo Rzym założony. 754. 3250. Miasto to, ktore miało być Panem Swiata, a potym nayznakomitszą Religii Stolicą, iest założone na końcu roku trzeciego, Olimpiady czwartey we 430. lat po wzięciu Troi; z ktorey iż ich wyszli Przodkowie, rozumieią Rzymanie: a 754. lat przed Narodzeniem JEZUSA Chrystusa. Romulus wśrzod Pastuchow, y w ustawnych ćwiczeniach woiennych wychowany, poświęcił to miasto Bożkowi woyny, ktorego swym mianował Oycem. W pier- Lata od założenia Rzymu.

784. wszych zaraz czasach założenia Rzy- 6.
mu przez miękkość, y gnusność Sardanapala, Monarchia upadła Assyryiska. Medowie, lud woienny, pobudzeni przez namowy Arbacesa Rządcy Medow, przykład innym dali poddanym, do iawney przeciw niemu rebellii. Wszyscy więc rokosz naprzeciw niemu podnieśli, ktory nakoniec wśrzod miasta swego stołecznego marnie zginął z żoną, dziećmi, rzezańcami, wszelkiemi bogactwami, sam pałac, w ktorym mieszkał, podpaliwszy. Z ruin tey Monarchii trzy powstały Krolestwa, Arbaces, czyli Orbaces niektorzy go na-

Lata przed Narodzeniem Jezusa Chrystusa. — Lata od założenia Rzymu.

nazywaią Pharnaces, wyzwolił Medow, ktorzy po długim nierządzie mocnych bardzo mieli Krolow. O-
747. procz tego Medow Krolestwa, drugie po śmierci Sardanapala powstało Assyryiskie Krolestwo, ktorego Niniwa stołecznym było miastem. Te dwa Krolestwa są wiadome Pisarzom świeckim, y sławne są w Dzieiopisowstwie Pisma Swiętego. Drugie Krolestwo Niniwy, założone iest przez Tilgata, albo Teglata syna Falazara, ktoremu także daią imię Ninusa młodego. Baladan, ktorego Grecy nazywaią Belzys, założył Krolestwo Babilonu, ten Baladan, inaczey nazwany iest Nabonassar. Ztąd ow czas początny, czyli *Æra* Nabonassara sławny u Ptolomeusza, y dawnych Gwiazdowidzow, ktorzy swe rachowali lata, od panowania tego Krola. Wiedzieć zaś trzeba, że ten czas początny, znaczy liczenie lat zaczęte od pewnego czasu, ktory iaki znaczny oznacza przypa-
740. dek. Achaz Krol Judzki bezbożny, 14.
y złośliwy, przyciśniony przez Razyna Krola Syryiskiego, y przez Faceasza syna Romeliusza Krola Jzraelskiego, zamiast udania się do Boga, ktory mu dla ukarania go, takowych wzbudził nieprzyiacioł, wezwał na

Lata przed Narodzeniem Jezusa Chrystusa. | Lata od założenia Rzymu.

pomoc Teglat - Falazara pierwszego Assyryiskiego, czyli Niniwy Krola; ten zniszczył Krolestwo Jzraelskie, y do szczętu zgubił Krolestwo Syryi, ale zarazem y Krolestwo spustoszył Judy, ktore go na swoię wezwało pomoc. Odtąd Krolowie Assyryiscy drogę sobie do ziemi otworzyli świętey, ktorey natychmiast, y podbicie
721. sobie przedsięwzięli. Zaczęli nay- 33.
przod od Krolestwa Jzraelskiego, ktore Salmanassar syn, y następca Teglat - Falazara zniszczył do szczętu. Ozeasz położył nadzieię w pomocy Sabakona, inaczey nazwanego Sua, albo Sous Krola Etyopii, ktory opanował Egipt. Ale ten wielki zwycięzca, nie mogł go z rąk wydobyć Salmanassara. Dziesięć pokoleni, w ktorych cześć Boga prawdziwego zagubiona była, przeniesione były do Niniwy, y tak między Bałwochwalcow rozproszone są, iż y znaku ich znaleść niepodobna. Niektore Familie z owych się pozostały pokoleń, ktore pomięszawszy się z Zydami, małe Krolestwo składały Ju-
715. dy. O tym czasie Romulus umarł. 39.
Ten Krol w ustawnych był woynach, y zwycięstwach, wśrzod tych atoli woien, on pierwsze założył fundamenta Religii, Praw cywilnych. Pokoy

Lata przed Narodzeniem Jezusa Chrystusa. koy długi służył Nummie, do uformowania Religii, y ułagodzenia dzikich obyczaiow ludu Rzymskiego. Lata od założenia Rzymu.
714. Za iego czasow nowe z Koryntu, y 40.
niektorych miast Greckich przybyłe osady, założyły Syrakuzę w Sycylii, Krotonę, Tarent, y podobno insze niektore miasta, w tey Włoch części, ktorey dawnieysze osady Greckie po całym tym rozkrzewione kraiu. dały imię Wielkiey Grecyi. Ezechiasz naypobożnieyszy, y naysprawiedliwszy po Dawidzie z Krolow, w
710. Judzkim panował Krolestwie. Sen- 44.
nacheryb syn, y następca Salmanassara obległ Ezechiasza w Jeruzalem z wielkim nader woyskiem, ktore iedney nocy mocą zginęło Boską. Ezechiasz tak cudownym od potężnego nieprzyiaciela uwolniony sposobem, służył Bogu z całym ludem swoim wiernie, y statecznie. Po
693. śmierci tego Krola, a pod synem ie- 56.
go Manassessem, niewdzięczny lud zapomniał o Bogu swoim, zkąd też większe ieszcze niż przedtym po-
637. mnożyły się bezprawia. W tym cza- 67.
sie stan wolnorządny między Ateńczykami formować się począł; zaczęli więc obierać sobie Archontow rocznych, z ktorych pierwszy był Kreon. Gdy bezbożność pomnażać

się

Lata przed Narodzeniem Jezusa Chrystusa. | Lata od założenia Rzymu.

się poczęła w Krolestwie Judzkim, moc Krolow Assyryiskich, ktorzy mieli być mścicielami wzmogła się pod Assaradonem synem Sennache- 73.
681. ryba. On przyłączył Krolestwo Babilonu, do Krolestwa Niniwy, przez co moc swoię zrownał w wielkiey Azyi, z mocą dawnych Assyryiczy-
677. kow. Za iego panowania Kuteyczykowie narod Assyryiski, potym nazwany Samarytani, byli posłani na osadę Samaryi. (*) Ci złączyli cześć Boga prawego z czcią Bałwanow, y otrzymali od Assaradona, Kapłana Jzraelskiego, ktory ich nauczył obrządkow do czci Boga należących, to iest: Praw, y ustaw Moyżeszowych. (**) Nie chciał Bog, aby imię Jego cale było zapomnione w ziemi tey, ktorą swemu dał był ludowi, y przeto zostawił w niey swe Prawo na pamiątkę. Ale Kapłan ten, nie dał im tylko Xięgi Moyżesza, ktore oderwane pokolenia po swoim zachowały odszczepieństwie. Pisma zaś ułożone przez Prorokow, ktore zawierały w sobie obrządki ofiar, ktore się w Kościele odprawowały, były u nich w nienawiści; y przeto też Samarytani do dziś dnia nie przyimuią tylko Pentateuchum, czyli pięć Xiąg Moyżesza. 77.

(*) 4. Reg. XVII. 24. Esdr. IV. 2.

(**) 4. Reg. XVII. 27. 28 etc.

Gdy

Lata przed Narodzeniem Jezusa Chrystusa.

Lata od założenia Rzymu.

Gdy Assaradon, y Assyryiczykowie wzmacniali się w wielkiey Azyi, Medowie także słynąć zaczęli. Deioces pierwszy ich Krol nazwany Arfaxad w Piśmie Swiętym, wystawiwszy wspaniałe miasto Ekbata, pierwsze tego wielkiego Krolestwa założył fundamenta. Medowie osadzili go na Tronie, tak dla uwieńczenia iego cnot, iako y dla zakończenia bezprawiow, ktorych wielki między niemi nierzad był przyczyną. Za panowania więc tego wielkiego Krola, Medowie naprzeciw swym utrzymowali się sąsiadom, atoli granic swoich, nic nie rozprzestrzeniali. Rzym wzrastać począł, ale nader ieszcze
671. słabo. Pod Tulliuszem Hostyliuszem 82.
trzecim Krolem, przez utarczkę Horacyuszow, y Kuryacyuszow, Alba zwyciężona iest, y zruinowana, iey Obywatele do miasta zwycięskiego przeniesieni, pomnożyli, y wzmocnili to miasto. Romulus pierwszy, tego użył sposobu, gdy do Rzymu przyiął Sabinow, y inne narody od siebie zwyciężone. Tym sposobem zwyciężeni swey zapominali klęski, y z nieprzyiacioł, życzliwemi stawali się Obywatelami. Rzym swoie rozszerzaiąc zwycięstwa, rozrządzać swoie począł Woysko; y pod tym

Lata przed Narodzeniem Jezusa Chrystusa. | Lata od założenia Rzymu.

tym to Tulliuszem Hostyliuszem w woysko Rzymskie owa iest wprowadzona karność, a ktora potym miasto to Panem całego uczyniła Swiata.
670. Krolestwo Egipskie osłabione przez swoie domowe rozterki, powstawać, y wzmacniać się poczęło pod Palmetykiem. Ten Krol, ktory całość swoię winien był Jończykom y Karyeńczykom, osadził ich w Egipcie, do tych czas bowiem żadnemu w Egipcie nie wolno było sadowić się Cudzoziemcowi. Z tey przyczyny Egipt wkroczył w handel z Grecyą, y od tego czasu Dzieiopisowstwo Egiptu, zmięszane do tych czas z baykami, przez zabobonność y wymysł Kapłanow, zaczyna mieć większą według Herodota pewność. (*) Tym czasem Krolowie Assyryiscy coraz to bardziey mocnieyszemi, y strasznieyszemi, całemu Zachodowi stawać się poczęli. Saosduchin syn Assaradona, w Xiędze Judith Pisma Świętego nazwany Nabuchodonozor, zbił w potrzebie porządney Arfaxada
657. Krola Medow: Tą nadęty pomyślno- 97.
ścią Nabuchodonozor, przedsięwziął
656. całą sobie podbić ziemię. Tym umy- 98.
słem przeszedł rzekę Eufrates, y wszystkie, aż do Judzkiey ziemi spustoszył Kraie. Zydzi na ten czas rozgniewali

(*) Herod: libr. I. C. 95.

Lata przed Narodzeniem Jezusa Chrystusa. wali byli Boga, udawszy się do Bał- Lata od założenia Rzymu.
wochwalstwa przykładem Manasses-
sa, ale pokutuiąc wraz z tymże Kro-
lem Bog w swoię wziął ich opiekę.
Zwycięstwa Nabuchodonozora, y
Hetmana iego Holofernesa znagła
przez iednę wstrzymane są Matronę.
Deioces, lubo zbity przez Assyryiczy-
kow, zostawił swym następcom Kro-
lestwo zdolne do wzmocnienia, y po-
większenia swey mocy. Gdy więc
643. Fraotes syn iego, y Cyaxar następca 112.
Fraotesa, podbiiali Persyą, y swe w
Azyi mnieyszey rozciągali zwycię-
644. stwa, aż do rzeki Halis; Krolestwo 113.
Judzkie pod bezbożnym Amona, sy-
nem Manassessa, zostawało panowa-
niem. Po iego śmierci Jozyasz syn
Amona z młodych lat swoich pełen
pobożności, y mądrości, usilnie sta-
rał się naprawić bezprawia zdziałane
przez bezbożność iego Przodkow.
Rzym, w ktorym panował Ankus
Marcyus, niektore Latynow podbił
miasta, y staraiąc się, z nieprzyiacioł
swoich przymnażać sobie Obywate-
low, w swoim ich poosadzał mieście.
Weiowie za Romulusa ieszcze osła-
bieni, nowym znowu podpadli klę-
626. skom. Ankus swe posunął zwycię- 128.
stwa, aż do morza granicznego, y
miasto Ostya założył przy uyściu Ty-
bru.

Lata przed Narodzeniem Jezusa Chrystusa. bru. W tym czasie Nabopolassar opanował Krolestwo Babilonu. Zdrayca ten, ktorego Chinaladan, inaczey nazwany Sarak, woyska swego uczynił Hetmanem, naprzeciw Cyaxarowi Krolowi Medow, złączył się z Astyagiesem synem Cyaxara, wziął w niewolą Chinalana w Niniwie, y zburzył to miasto, ktore przez tak długi czas Panem było Wschodu. Pod Krolem tak dumnym, Babilon pyszną głowę podnosić począł. Judzkie Krolestwo, ktorego bezbożność wzrastała bez miary, naybardziey miało przyczynę iego obawiać się mocy. Lata od założenia Rzymu.

624. Swiątobliwy Krol Jozyasz, zatrzymał wprawdzie na nieiaki czas przez swoię głęboką pokorę, karę, na ktorą lud iego zasłużył sobie; ale 130.

610. złość za iego synow, y wszelkie wraz bardziey pomnażały się bezprawia. Nabuchodonozor drugi, mo- 144.

607. cnieyszy, y walecznieyszy niżeli Oyciec iego Nabopolassar na Tron wstąpił. Ten Krol pełen pychy, y w woynie wychowany, niewypowiedziane odniosł zwycięstwa na Wschodzie, y Zachodzie, y Babilon groził Swiatu zawoiowaniem go sobie. Pogrożki te iego, skutek swoy otrzymały względem ludu Bożego. Jeruzalem wydane iest temu pysznemu 147.

Zwy-

Lata przed Narodzeniem J. Chryst. Zwycięzcy, ktory go po trzykroć dobył. Pierwsze iego dobycie przypadło na początku iego panowania, a w czwartym roku panowania Joakima Krola Judy, od ktorego czasu zaczyna się niewola siedmiudziesiąt lat, opowiadana przez Jeremiasza Proroka. (*) Drugie wzięcie Jeruzalem, było pod Jechoniaszem synem Joakima. A ostatnie dobycie pod Sedecyaszem, pod ktorym miasto do szczętu wywrocone, y zruinowane, Kościoł spalony, y w popioł obrocony, sam zaś Krol wzięty iest w niewolą do Babilonu, z Saraiasem nayWyższym Kapłanem, y z wyborem ludu. Naysławnieysi z tych niewolnikow byli Prorocy, Ezechiel, y Daniel. Mieszczą także między niemi trzech owych Młodzieńcow, ktorych Nabuchodonozor nie mogł przyniewolić do oddawania pokłonow posągowi iego, y ktorym w piecu owym sławnym nic ogień nieszkodził. Grecy w tych czasach nader słynęli, osobliwie sława siedmiu Mędrcow po całym szerzyła się świecie. Na nieiaki czas przed spustoszeniem Jeruzalem, Solon ieden z siedmiu Mędrcow nadał Prawa Ateńczykom, y wolność ich na sprawiedliwości założył. Foceńczykowie z Jonii pier- Lata od założenia Rzymu.

599. — 155.

598. — 155.

594. — 160.

578. — 176.

[*] Jerem. XXV. 11. 12. XXIX. 8.

Lata przed Narodzeniem J. Chryst. pierwsze Siedliny w Marsylii założyli. Tarkwiniusz Krol Rzymu podbiwszy sobie część Toskanii, y miasto Rzym ozdobiwszy wspaniałemi budowlami, swe chwalebne zakończył panowanie. Za iego czasow Gallowie Lata od założenia Rzymu.
566. pod Wodzem Bellowezem opanowali 188.
we Włoszech wszystkie okolice nad rzeką Po leżące, gdy dawniey iuż Brat iego Segiwezyusz tłum wielki tegoż Narodu w Germanii osadził. Serwius Tullius Hostilius następca Tarkwiniusza ustanowił Roty, czyli podział Obywatelow, składaiący się z pewnych Ordynkow, tym sposobem miasto to, tak iest rozrządzone, iak iaka szczegulna Familia. Nabuchodonozor przyozdabiał Babilon, ktore się zbogaciło z łupow Jerozolimskich, y innych Państw wschodnich. Lecz nie długo tą swoią pięknością y wspaniałością to się cieszyło miasto. Nabuchodonozor, kto-
562. ry to tak wspaniale przyozdobił mia 192.
sto, umieraiąc przewidział bliską iego ruinę. Syn iego Ewilmerodak, ktory przez swe rozpustne y swawolne życie, wszystkim stał się nienawi-
560. snym, nie długo panuiąc, zabitym iest 194.
przez Neryglissora szwagra swego, ktory y Tron nieprawie posiadł. Pizystrates podobnież rząd w Atenach przy-

Lata przed Narodzeniem J. Chryst. | Lata od założenia Rzymu.

przywłaszczył sobie wielowładny,
przy ktorym nie tylko sam przez lat
trzydzieści utrzymał się, ale y sy-
nom swoim nawet go zostawił. Ne-
ryglissor, nie mogąc znieść mocy Me-
dow, ktorzy wzmagali się na Wscho-
dzie, woynę im wypowiedział. Gdy
więc Astyages syn Cyaxara pier-
wszego gotował się na danie mu od-
poru, umarł, y zostawił Cyaxarowi
II. Synowi swemu, od Daniela zaś
nazwanemu Daryusz Medow, Tron
559. y woynę. Ten stanowi Hetmanem 195.
Woyska swego Cyrusa Mandany sio-
stry swoiey, y Kambizesa Krola Per-
syi syna, do Monarchii Medow na-
leżącego. Sława Cyrusa, ktory się
wsławił był pod czas rożnych woien
za czasow Astyagesa Dziada swego,
wielu Krolom Wschodnim była po-
chopem do złączenia się z Cyaxarem.
548. Krezusa Krola Lidyi, w samem mie- 206.
ście stołecznym dobył, y Panem iego
niezmiernych stał się bogactw: pod-
543. bił innych związkowych Krolow
Krola Babilonu, y swoie rozszerzył 211.
panowanie, nie tylko w Syryi, ale y
w Azyi mnieyszey. Nakoniec ruszył
538. ku samemu Babilonowi, ktorego do-
był, y podbił Cyaxarowi swemu Wu- 216.
iowi, ktory tknięty będąc iego wier-
nością y dzielnością, dał mu w nad-

Lata przed Narodzeniem J. Chryst. | Lata od założenia Rzymu.

grodę za przyiaciela dożywotniego corkę swoię iedynaczkę, y tak rozległych Państw dziedziczkę. Za pano-
537. wania Cyaxara, Daniel zaszczycony 217.
rożnemi Niebieskiemi Obiawieniami, w ktorych widział tylu Krolow, y Monarchiy przemianę, przez nowe Obiawienie uwiadomiony iest, o owych sławnych siedmiudziesiąt tygodniach, w ktorych czas JEZUSA Chrystusa, y przeznaczenie ludu Zydowskiego iest wyrażone. Te tygodnie były to tygodniami lat, tak dalece: iż zawierały w sobie 490. lat; y ten sposob rachunku nader u Zydow był w używaniu, ktorzy siodmy rok tak święcili, iako siodmy dzień każdego tygodnia. Wkrotce po tym
536. Obiawieniu Daniela, Cyaxares umarł, 218.
oraz y Kambizes Oyciec Cyrusa. Po śmierci tych dwoch Monarchow, Cyrus po nich nastąpił, y złączył Krolestwo Perskie do Krolestwa Medow, tak znacznie przez swe zwycięstwa wzmocnionego; tym sposobem Cyrus stał się Panem całego Wschodu, y założył naywiększą, ktora tylko być mogła, na świecie Monarchią. Ale co naybardziey uważać nam potrzeba dla dalszego naszych Epok porządku, iest: że ten wielki Mocarz pierwszego zaraz roku panowania

nia swego, wydał wyrok względem wystawienia na nowo Kościoła Bożego w Jeruzalem, y powrotu Zydow do Judzkiey Ziemi.

Zastanowić nieco tu nam się na tym mieyscu potrzeba, ktore iest naybardziey powikłane przez Chronologią dawną, a co nie małą czyni trudność do pogodzenia Historyi Swieckiey z Historyą Swiętą. To, co mowię o Cyrusie, cale się rożni od tego, co czytamy w Justynie, ktory nic nie wzmiankuie o drugim Krolestwie Assyryiczykow, ani o owych Krolach sławnych Assyryiskich, y Babilońskich, słowem, całe to moie opisanie nie zgadza się cale z tym, co nam ten Dzieiopis o tych trzech opisuie Monarchiach, Assyryiską zakończa na Sardanapalu, Medow zaś na Astyagiesie Dziadu Cyrusa, a Perską zaczętą od Cyrusa, a zniszczoną przez Alexandra.

Do Justyna można przyłączyć Dyodora, z innemi Pisarzami Greckiemi, y Łacińskiemi, ktorych mamy Pisma, a ktorzy innym cale swe Dzieiopisowstwa ode mnie opisuią sposobem.

Co się tycze Cyrusa, Pisarze Swieccy cale z sobą się nie zgadzaią: osądziłem przeto poyść za Xenofon-

tem z Swiętym Hieronimem, ktorego Ktezyasz pisarz baieczny, y innych wielu Greczynow przepisało, tak iako Justyn, y inni Łacińscy Pisarze z Grekow wypisywali, niżeli za Herodotem, lubo dość rozsądnym Pisarzem. Przyczyna zaś tego mego wyboru nie inna iest, tylko że Dzieiopisowstwo Xenofonta, procz tego, iż iest porządnieysze, y do prawdy podobnieysze w sobie, ten szczegulny w sobie ma ieszcze powab, iż się bardziey, iak inne z Pismem Swiętym zgadza, ktore to Pismo tak dla swey starożytności, iako y związku Dzieiopisowstwa ludu Zydowskiego, z Dzieiopisowstwem Państw Wschodnich, pierwszeństwo między Pisarzami Greckiemi, gdyby nawet nie było nam wiadomo, iż z Ducha Swiętego iest pisane, u wszystkich miećby zawsze powinno.

Co się zaś trzech, tycze Monarchiy, to co o nich nie mała liczba napisała Greczynow, wątpliwość w naymędrszych Grecyi Mężach sprawowało. (*) Plato w powszechności okazuie, pod napisem Kapłani Egipscy, że Grecy cale starożytności nie byli wiadomi: y Arystoteles (*) między baiarzow tych wszystkich położył, ktorzy o Assyryiczykach pisali.

[*] Plat. in Tim.

[*] Arist. Polit. V. 10.

Przy-

Przyczyna zaś tego ta iest, że Greczyni pisząc nader poźno, y chcąc przez swe Dzieiopisowstwa, ciekawą zabawić Grecyą, pisali ie z podań niepewnych, y pomięszanych, y maiąc dosyć na tym, że ie przyiemnym układali sposobem, mniey wcale o ich dbali prawdę.

Jakoż sposob, ktorym pospolicie trzy pierwsze układaią Monarchie, iest iawnie, y oczywiście baieczny. Gdy bowiem pod Sardanapalem upadek kładą Monarchii Assyryiskiey, natychmiast nową Medow wystawuią Monarchią, a potym dopiero Perską, iakoby Medowie, następcami byli wielowładności Assyryiskiey, y iakoby Persowie powstali, przez ruinę, y upadek Medow.

Ale rzecz się ma przeciwnie. Pewna iest rzecz, że Arbaces wzruszył naprzeciw Sardanapalowi Medow, ale ich tylko z pod władzy y panowania wyzwolił Assyryiczykow, lecz Monarchii nie podbił Assyryiskiey. Herodot, (a) za ktorym naylepsi idą Chronologowie, kładzie pierwszego Medow Krola Deiocesa, w 50. lat po ich wybiciu się z ponowania Assyryiczykow, z inney do tego miary rzecz iest niezawodna przez świadectwo iednostayne (b) tego wielkiego

[a] Herodot: libr. 1. Cap. 25. 27.

[b] Herod. libr. I.

Dzieiopisa, y Xenofonta, (*) że o innych tu wzmianki nie uczynię, że w czasie tym, w ktorym Monarchią kładą Medow, w Assyryi byli Krolowie nader mocni, ktorych Wschod cały miał w poważeniu, a ktorych panowanie Cyrus zruinował przez dobycie y wzięcie Babilonu.

(*) Xenop Cyrop. V. VI. &c.

Jeżeli więc wielu Greczynow y Łacinnikow, ktorzy za Greczynami poszli, wzmianki o tych Krolach nie czynią Babilońskich, ieżeli mieysca im nie daią między temi pierwszemi Monarchami, ktorych następstwo opisuią; ieżeli nakoniec nic nie czytamy w ich Pismach, o owych sławnych Krolach Teglat-Falazarze, Salmanassarze, Sennacherybie, Nabuchonodozorze, y innych wielu tak sławnych w Piśmie Swiętym, y w Dzieiopisowstwach Wschodnich; trzeba to przypisać, albo niewiadomości Greczynow, ktorzy więcey wymowy, y Krasomowstwa w swych używali powieściach, aniżeli ciekawości w szukaniu ich prawdy, albo też w stracie, y zagubieniu tego, co było w ich Pismach z większą pilnością dowiedzione, y dokładniey opisane.

Jakoż Herodot (*) obiecał był szczegulne wydać Assyryiczykow Dzieiopisowstwo, ktorego przecię nie

(*) Herod. libr. I. c. 28. 47.

nie mamy, czyli to, że iest zagubione, czyli, że czas mu nie starczył do napisania go; można zaś rozumnie sobie mniemać, że Dzieiopis tak rozsądny, nie byłby zapomniał Krolow drugiey Monarchii Assyryiskiey, kiedy Sennacheryb, ktory był ieden z nich, wzmiankowany iest w Xięgach tego wielkiego Dzieiopisa, (a) iako Krol Assyryiczykow y Arabow.

[a] Herod. libr. II. C. 91.

Strabo, (b) ktory żył za czasow Augusta, przytacza to, co Magastenes piśarz dawny, y bliski czasow Alexandra zostawił w Pismach swoich, o wielkich zwycięstwach Nabuchodonozora, Krola Chaldeyczykow, ktoremu przyznaie, iż całą splądrował Europę, że Hiszpanią całą przebył, y że z swym nie oparł się woyskiem, aż u kolumn Herkulesa. Elianus, (c) nazwany Thilgamus, Krol Assyryiski, to iest: bez wątpienia ten, ktory w Piśmie Swiętym Thigalt, albo Teglat iest mianowany, y innych wielu, ktorych liczbę wyrażoną mamy u Ptolomeusza, a ktorzy Panami byli wielkich Państw, między ktoremi nie mała znayduie się liczba Krolow Assyryiskich, o ktorych Grecy żadney nie mieli wiadomości, a ktorych łatwo z Historyą Swiętą pogodzić można.

[b] Strab. libr. XV.

[c] Elian. libr. XII. Histor. Anim. C. 21.

Gdybym chciał przytaczać to, co nam opiewaią Kroniki Syryiskie, owego Beroza, Abidena, Mikołaia z Damaszku, zaiste naderbym się rozszerzył. Jozef, y Euzebiusz (*) Cezaryiski zachowali nam szacowne Pisarzow tych kawałki, y innych wielu, ktorych świadectwo, potwierdza to, co nam Pismo Swięte powiada względem starożytności Wschodnich Państw, a osobliwie co się tycze Dzieiopisowstwa Assyryiskiego.

(*) Josop. Antiq. lib. 9. C. ult. X. C. 11. libr. 1. contr. Ap. Euseb. Præpar. Evang. IX.

Co się zaś tycze Monarchii Medow, ktorą wielu Dzieiopisow Swieckich kładzie drugą w liczbie Monarchiy, y iakoby cale oddaloną od Monarchii Perskiey; to pewna, że Pismo Swięte, nigdy tych dwoch Monarchiy od siebie nie oddziela, ale zawsze ie z sobą łączy; iakoż każdy poznać może, iż oprocz powagi Pisma Swiętego, porządek sam dzieła wymaga, że tego trzeba trzymać się zdania.

Medowie przed Cyrusem lubo mocni, y w poważeniu byli, przecięż przez moc, y wielkość Krolow Babilońskich byli przytłumieni. Ale Cyrus podbiwszy sobie ich Krolestwo przez złączone wraz siły Medow, y Persow, ktorych stał się Panem, przez prawe następstwo, iakośmy iuż wy-

wyżey uważali według Xenofonta, zdaie się, iż Monarchia ta, ktorey on pierwszym był ustanowicielem, powinna była wziąść imię oboyga narodow, tak dalece, że Monarchia Medow, y Monarchia Persow, nie są tylko iedną Monarchią, lubo dla sławy Cyrusa imię Perskiey Monarchii iest iey nadane.

Można ieszcze y tę dodać uwagę: że przed woyną Babilońską, Krolowie Medow zasiągnąwszy swoiemi zwycięstwami Miasta, y Osady Greckie w Azyi mnieyszey, tym sposobem między Greczynami stali się sławnemi, ztąd też przypisali im panowanie nad całą Azyą wielką, a to, iż inych, procz nich nie znali Krolow Wschodnich. Jakoż Krolowie Niniwy, y Babilonu, lubo daleko od Medow mocnieysi, ale że mniey od Greczynow znani byli, zapomnieni też są wcale w Pismach tych, ktore nam pozostały Dzieiopisow Greckich, y wszystek czas, ktory wypłynął od Sardanapala, aż do Cyrusa, Panowaniu samym Medom iest przyznany.

Nie trzeba więc tak wielkiey sobie zadawać pracy w pogodzeniu, co do tego punktu Dzieiopisowstwa Swieckiego z Pismem Swiętym. Bo

co się tycze pierwszego Krolestwa Assyryiskiego, Pismo Swięte kilką tylko wzmiankuie słowami, y ani Ninusa nazywa tey Monarchii postanowicielem, ani procz Phula, żadnego z iego nie liczy następcow, a to, iż tey Monarchii Dzieiopisowstwo żadnego nie ma związku z Dzieiopisowstwem ludu Bożego. Co do drugiey linii Krolow Assyryiskich, wielka część Greczynow, albo cale o nich żadney nie miała wiadomości, albo też zupełney nie maiąc wiadomości, z pierwszemi ich pomięszała.

Gdy więc zarzucą nam Pisarzow Greckich, ktorzy według swey woli trzy pierwsze układaią Monarchie, y ktorzy następstwo przyznaią Medow po pierwszey zaraz Monarchii Assyryiskiey, nic o drugiey nie wzmniankuiąc, ktorą Pismo Swięte tak mocną wystawia, nie co innego odpowiedzieć przynależy; tylko, iż tey części Dzieiopisowstwa nie znali, y że niemniey są przeciwni ciekawszym y umieiętnieyszym Pisarzom swego narodu, iako y Pismu Swiętemu.

Y toć iest, co wszelką uspokaia, iednym słowem trudność. Pisarze Historyi Swiętey bliżsi czasow, y mieysc Krolestw Wschodnich, pisali

Dzie-

Dzieiopisowstwo ludu Bożego, ktorego interessa są tak spoione z temi wielkiemi Państwami, gdyby więc inney nie mieli zalety, tedy z tey samey przyczyny mogliby śmiało usta zamknąć, tak Greckim, iako y Łacińskim Pisarzom.

Z tym wszystkim, ieżeliby kto przy swoim obstawał uporze, y utrzymuiąc porządek tych trzech Monarchiy dla zachowania Medom drugiego mieysca, ktore im przypisuią, chciał im podbić Krolewstwo Babilonu, przyznaiąc z tym wszystkim, że Babilończykowie w sto lat z pod Assyryiczykow wybili się panowania: tedy tym sposobem porządek utrzymuie się Pisma Swiętego; ale co się tycze naylepszych Pisarzow Swieckich, zdanie to, z ich cale zgodzić się nie może zdaniem, ktorzy rownie, iak Pismo Swięte łączą zawsze Monarchią Medow z Monarchią Perską.

Zostaie ieszcze do odkrycia iednę przyczynę niewyrozumiałości, y zawiłości dawnych Dzieiopisow. A ta iest: Zwyczay był na Wschodzie, że Krolowie wielorakie brali sobie Jmiona, albo raczey nazwiska, ktore potym za imię im służyły właściwe, że zaś lud, albo odmiennie ie tłomaczył,

czył, albo też wymawiał, według Dyalektu każdego ięzyka, za tym z tey przyczyny naylepsze Dzieiopisowstwa dawne, ktorych mała nader zostaie pamiątka, stały się nie iasne, y niewyrozumiałe. Pomięszanie imion wiele nader sprawić musiało zawiłości, nie tylko w samych dziełach, ale y osobach; y ztąd to owa wypływa trudność w położeniu w Dzieiopisowstwie Greckim Krolow tych, ktorzy imię Aswerus nosili, tyle nie znane od Grekow, ile wiadome było Obywatelom Wschodu.

Ktoby rozumiał, że imię Cyaxar iest to samo, co y Aswerus, złożone z imienia Ky, to iest Pan, y z imienia Axar, ktore oczywiście to samo znaczy, co y Axaerus, czyli Aswerus? Trzech, czyli czterech Krolow to nosiło imię, lubo przy tym y insze mieli imiona. Gdybyśmy nie wiedzieli, że Nabuchodonozor, Nabukodrossor, y Nabokolassar, iednymże są imieniem, albo imionami iedneyże osoby, zaiste trudnaby rzecz była do wierzenia, a przecię rzecz to iest niezawodna. Sargon inaczey nazwany iest Sennacheryb, Ozyasz, czyli Azaryasz; Sedecyasz, czyli Mataniasz; Joachas, czyli Sellum. Assaradon, ktorego także inaczey wymawia-

ią

ią Esur-Haddon, albo Asorhadan, od Kutеńczykow nazwany iest ieszcze tenże sam Asenafarem, z iakiey zaś przyczyny, nikomu ieszcze dotąd nie iest wiadomo. Grecy Sardanapala nazwali Tonos Concoleros. Możnaby nie małą przywieść liczbę Wschodnich Krolow, z ktorych każdy w Dzieiopisowstwach rożne miał imiona; ale dosyć iest w powszechności być o tym uwiadomionym zwyczaiu. Ten zwyczay znaydował się y u Łacińnikow, u ktorych wielość nazwisk, y zwyczay przysposobienia sobie za synow, tylu rodzaiow imon dało okazyą. Y tak nazwisko Augusta, albo Affrykana, odmieniły się w imiona właściwe Cesarza Oktawiusza, y Scypionow. Podobnież Neronowie nazywali się Cezarami. Ale rzecz ta żadney nie podpada wątpliwości, przeto dłuższego nie wymaga roztrząśnienia y obiaśnienia.

Nie chcę więcey zatrudniać czytelnika roztrząsaniem trudności zachodzących w Chronologii, ktore na małoby mu się przydało Tę zaś uwagi, ktorem położył, nader były potrzebne, do obiaśnienia tego mieysca Dzieiopisowstwa. Powiedziawszy więc co było potrzebnego, dalsze przed się biorę Epoki.

Ro-

Lata przed Narodzeniem J. Chryst. Lata od założenia Rzymu.

Epoka VIII. Cyrus, albo Zydzi powroceni. Wiek VI. Swiata.

Roku więc 218. po założeniu Rzymu, a 536. przed Narodzeniem Jezusa Chrystusa, po skończonych zaś 70. latach niewoli Babilońskiey, y tegoż samego roku, ktorego Cyrus Monarchią założył Perską, Monarcha ten wybrany od Boga, aby był Wybawicielem ludu, y naprawicielem Kościoła Jego, to wielkie do skutku przyprowadził dzieło. Na-
536. tychmiast po wydanym od Cyrusa wyroku, Zorobabel, wraz z Jezusem synem Jozedeka naywyższym Kapłanem przeprowadził niewolnikow do Judzkiey ziemi, gdzie stanąwszy, nayprzod nowy wystawili Ołtarz, y na drugi Kościoł nowe założyli funda- 218.
535. menta. Samarytani chciwi nader chwały, chcieli być towarzyszami y uczestnikami tego wielkiego dzieła; pod pozorem więc iż prawdziwego czcili Boga, lubo do niey przyłączali cześć fałszywych Bogow, prosili Zorobabela, aby im pozwolił wraz z nim budować Kościoł Boży. Ale Obywatele Judy, ktorzy brzydzili się ich czcią z fałszywey y prawdziwey złożoną, to ich odrzucili żądanie. Samarytani rozgniewani, rożnemi sposobami, gwałtownościami temu ich przeszkadzali zamysłowi. Około 219.
533. tego czasu Serwius Tullius znacznie miasto 221.

Lata przed Narodzeniem J. Chryst. | Lata od założenia Rzymu.

miasto Rzym powiększywszy, umyślił go odmienić w Rzeczpospolitą; gdy to zamyśla, zabitym iest z rady corki swoiey, a z rozkazu Tarkwiniusza zięcia swego, Tyran ten opanował Krolestwo Rzymskie, w ktorym rozliczne działał gwałtowności. Tym czasem Monarchia Perska coraz bardziey wzrastała, oprocz bowiem tych wielkich Prowincyi, ktore w wielkiey posiadała Azyi, cała mnieysza Azya pod iey zostawała panowaniem.
525. Syryiczykowie, y Arabowie pod iey 229.
są podbici panowanie. Egipt, ktory tak przy swych obstawał Prawach, iey musiał przyiąc ustawy. Zawoiowanie zupełne Egiptu dokończone iest pod Kambizesem synem Cyrusa.
522. Tyran ten wkrotce umarł po Smer- 232.
dysie bracie swoim, ktorego sekretnie zabić kazał. Magus Smerdys panował nieiaki czas pod imieniem
521. Smerdysa brata Kambizesa, ale iego 233.
matactwo wkrotce odkryte było. Siedmiu znacznieyszych naprzeciw niemu sprzysięgło się Panow, y ieden z nich Krolem iest obrany. Ten był Daryusz syn Histaspa, ktory w podpisach swoich nazywał się naylepszym y naydoskonalszym z ludzi. (*) Wiele iest dowodow, ktore okazuią go być owym Aswerusem, o ktorym Pi-

[*] Herod. libr. IV. Cap. 159.

Lata przed Narodzeniem J. Chryst. | Lata od założenia Rzymu.

smo Swięte obszernie w Xiędze Ester (*) mowi, lubo temu wielu się sprzeciwia. Na początku iego panowania Kościoł Boży był dokończony, po kilkokrotnych z okazyi Samarytanow przerwaniach. Nienawiść niewypowiedziana y wieczysta wszczęła się między temi dwoma narodami. Za czasow Daryusza zaczyna się wolność Rzymu, y Aten, oraz sława całey Grecyi. Harmodyusz, y Arystogiton Ateńczykowie, wyzwalaią
513. swoy narod od panowania Hipparka 241.
syna Pizystratesa, ale samiż od iego żołnierzy są zabici. Hippiasz brat Hipparka prożno przy panowaniu
510. utrzymać się usiłuie, na wygnanie 244.
bowiem iest posłany, y tyrannia Pizystratesa zupełnie iest zniesiona. Ateńczykowie wybiwszy się z tyrannii, wystawuią Statuy swoim Wybawicielom, y do wolnorządnego powracaią się stanu. Hippiasz udaie się do Daryusza, ktorego iuż zastał w przedsięwzięciu podbicia sobie Grecyi, w nim tedy swoię położył nadzieię. W tym samym czasie, w ktorym Hippiasz z Aten był wygnany, Rzym także swych pozbawia się Tyranow. Pyszny Tarkwiniusz przez swoie gwałtowności godność Krolewską uczynił nienawisną. Lubie-

[*] Esther Cap. I. & seq.

Lata przed Narodzeniem J. Chryst. — Lata od założenia Rzymu.

509. bieżność Sexcyusza przyśpieszyła wygnanie Tarkwiniuszow, a wolność Rzymianom, Lukrecya zgwałcona sama się zabiła, krew iey, y Brutusa 245.
żwawe y gorliwe mowy, pobudziły do powszechney rebellii Rzymu obywatelow. Krolowie są wypędzeni, y rząd Konsulow iest ustanowiony, według dawnego układu Serwiusza Tulliusza, ale wkrotce przez zazdrość Pospolstwa rząd ten Konsulow iest osłabiony. Z pierwszych Konsulow Publiusz Waleryusz sławny przez swe zwycięstwa, u swych wpadł w podeyrzenie obywatelow, trzeba więc było zezwolić dla zadosyć uczynienia ich żądaniu, aby prawo ustanowione było, ktore dozwalało odwołać się do ludu od Senatu y Konsulow, we wszystkich tych sprawach, w ktorych sprawa zachodziła o ukaranie obywatela. Wypędzeni Tarkwiniuszowie mocnych znaleźli obrońcow. Krolowie pograniczni na ich zapatrywali się wygnanie, iako na wzgardę wszystkim uczynioną Krolom, y Porsenna Krol Kluzya-
507. now, (narodu w Hetruryi będącego) 247.
podniosł woynę naprzeciw Rzymianom. Rzym bliski iuż był upadku, iuż bowiem nieprzyiaciel o same opierał się mury; ale przez odwagę

Lata przed Narodzeniem J. Chryst. Horacyusza Koklesa iest wybawiony. Rzymianie wielkie y niewysławione dawali dowody swey waleczności, męstwa, dla utrzymania swoiey wolności. Scewola, młody obywatel, rękę w ogniu pali, za to, iż zamiast Porsenny, inną zabił osobę. Klelia, młoda Panienka, swoią zadziwiła Porsennę odwagą. Porsenna Rzym opuszcza, y iego zostawuie w wol- Lata od założenia Rzymu.
500. ności, a Tarkwiniuszowie bez żadney iuż odzyskania korony zostali nadziei. Hippiasz, ktorego stronę wziął przedsię utrzymywać Daryusz, lepsze miał nadzieie. Cała Persya obruszyła się za Hippiaszem, y Ateńczykom wielką groziła woyną. Gdy więc Daryusz wielkie do tey woyny czynił przygotowania, Rzym, ktory naprzeciw obcym dobrze się bronił nieprzyiaciołom, sam zaledwie się nie zgubił. Zazdrość odnowiła się między Patrycyuszami, y Pospolstwem: moc Konsularna, lubo iuż umiarkowana przez Prawo P. Waleryusza, zdawała się nader zbytnia ludowi, nad zamiar o swoię gorliwemu wolność. Ustąpił więc lud z miasta na gorę Awentyńską; gwałtowne rady były nieskuteczne, y lud nie mogł być nazad do miasta powrocony, tylko przez łagodne przełożenia Meneniu- 254.

sza

Lata przed Narodzeniem J. Chryst. | Lata od założenia Rzymu.

sza Agryppy, y przez nowe pomiarkowanie władzy Konsulow, dawszy ludowi Trybunow, ktorzyby ich bronili od gwałtowności Konsulow, y Patrycyuszow. Prawo to, ktore ten nowy ustanowiło urząd, Prawem Swiętym nazwane było, y od tego czasu Trybunowie się zaczęli. Nakoniec Daryusz iawnie wybuchnął naprzeciw Grecyi. Zięć iego Mardoniusz przeszedłszy Azyą, rozumiał, iż samą liczbą woyska swego całą
490. zgniecie, y zniszczy Grecyą; ale Milcyades nie maiąc tylko 10000. Woyska, zbił to wielkie mnostwo Persow na polach Maratońskich. Rzym swych w okolicy zwyciężał nieprzyiacioł, y zdawało się, iż nie miał przyczyny bać się kogo obcego, procz siebie samego. Koryolan gorliwy Patrycyusz, y naywiększy woiownik, 264.
489. mimo swych zasług przez fakcye Pospolstwa wygnany z Oyczyzny, myśl 265.
488. przedsiębierze zgubić Rzym, idzie 266.
do Wolskow, czyni się ich Wodzem, postępuie z Wolskami pod same prawie mury miasta, y do ostatniego Rzymianow przyprowadza stanu, y nie mogł być tylko przez własną ubłagany Matkę. Grecya nie zbyt długim cieszyła się pokoiem, ktory iey sprawa ziednała Maratońska.

Lata przed Narodzeniem J. Chryst. | Lata od założenia Rzymu.

480. Mszcząc się bowiem wzgardy Persyi, y Daryusza, Xerxes syn iego, a wnuk Cyrusa przez matkę Atossę, natarł na Grekow z woyskiem, ktore złożone było z 1100000, inni zaś mowią z 700000, nie rachuiąc woyska morskiego z dwochset okrętow złożonego. Leonidas Krol Spartow, ktory nie miał tylko 300 z sobą Spartańczykow, zbił 20000 Persow w wąwozach Termopilskich, w ktorych y sam ze swoiemi zginął. Za radą Temistoklesa Ateńczyka, woysko morskie tegoż samego roku zbite iest pod Salaminą. Po tey klęsce Xerxes z boiaźnią przeprawia się przez Hellespont, a w rok potym woysko iego ziemne, do szczętu iest znie- 274.

479. sione przy Platei przez Pauzaniasza Krola Lacedemońskiego, y Arystydesa Ateńczyka, ktory był nazwany Sprawiedliwy. Bitwa stoczona iest rano, a w wieczor tegoż dnia Grecy Jończykowie, ktorzy z pod panowania wybili się Persow, zbili im 30000 woyska na sprawie Mikalskiey pod Wodzem Leotychidesem. Ten Wodz dla zachęcenia swych żołnierzy, opowiedział im niby wieszczym Duchem, że Mardoniusz zbity iest w Grecyi. Powieść ta iego sprawdziła się, a to albo przez prędkie 275.

10-

Lata przed Narodzeniem J. Chryst. rozeyście się sławy tak wielkiego zwycięstwa, albo przez szczęśliwy trefunek; y tym sposobem wszyscy Greczyni Azyi mnieyszey wolność sobie odzyskali. Narod ten wszędzie wielkie odbierał korzyści; Kartagińczykowie, ktorzy z namowy Persow w Sycylii swe chcieli rozszerzyć panowanie, zbici są od tego bitnego narodu. Mimo atoli tych niepomyślności, ktorych w Sycylii doznali Kartagińczykowie, nie przestali przecię nowych przedsiębrać zamysłow względem opanowania iedney osobliwie Wyspy, ktora im nader zdatna była do ubeśpieczenia sobie panowania na morzu, ktorego nader pragnęli, a ktorey Grecy Panami Lata od założenia Rzymu.
477. byli. Pauzaniasz w tym samym czasie, w ktorym wyspę Cyprus z pod 277.
476. Persow panowania wyzwalał, przedsięwziął wielowładnym swey Oyczyzny uczynić się Panem. Wszystkie 276.
iego zamysły, y ułożenia, były nieskuteczne, lubo Xerxes wszelką mu swoię przyobiecał pomoc: Zdrayca ten, zdradzonym iest przez tego, ktorego naybardziey kochał, (to iest przez Argiliusza pewnego Młodzieńca,) y iego ślepa ku niemu miłość,
474. śmierci mu przyśpieszyła. Tegoż 280.
samego roku Xerxes był zabity (*)

[*] Arist. Polit. V. 10.

 przez

Lata przed Narodzeniem J. Chryst. przez Artabana woysk iego Hetmana, czyli to, że ten zdrayca chciał sam Tron posieść Perski, czyli też, że się obawiał surowości tego Krola, ktorego rozkazow nie wykonał okru- Lata od założenia Rzymu.
473. tnych. Po zabiciu Xerxesa, Artaxerxes długoręczny swe zaczął panowanie. Monarcha ten w początkach panowania swego odebrał list od Temistoklesa, ktory od swych wygnany Obywatelow, swe mu ofiarował naprzeciw Grecyi usługi. Umiał ten Krol tego wielkiego szacować Woiownika według iego wartości, 281.
467. y wielkiemi go, mimo zazdrości Satrapow opatrzył dostatkami. Artaxerxes pełen wspaniałości wielkim był ludu Bożego Dobroczyńcą, (*) y dwudziestego roku panowania swego, (ktory to rok, następuiące dzieła czynią sławnym) pozwolił Nehemia- 287.
454. szowi miasto Jeruzalem, y mury iego do przeszłego przywrocić stanu. Wyrok ten Artaxerxesa cale rożni się od wyroku Cyrusa w tym, iż wyrok Cyrusa do samego tylko wystawienia ściągał się Kościoła; ten zaś wydany iest dla naprawy Miasta, y murow iego. Od tego Dekretu przewidzianego przez Daniela Proroka, ktory w iego iest wyrażony Proroctwach (**) zaczynaią się lata 490, ie- 300.

[*] Esdr. VII. VIII.

[**] Dan: IX. 15.

Lata przed Narodzeniem J. Chryst.

Lata od założenia Rzymu.

iego tygodni. Ta wielkiey wagi Data ma nader gruntowne fundamenta. Wygnanie Temistoklesa iest położone w Chronologii Euzebiusza w ostatnim roku Olimpiady 76. ktora przypada w roku od założenia Rzymu 270. Insi Chronologowie niżey to iego kładą wygnanie: rożność iest bardzo mała, y okoliczności czasu utwierdzaią datę Euzebiusza. Te okoliczności wyięte są z Tucydydesa Dzieiopisa dokładnego (*). Ten poważny Autor wspołczasownik Temistoklesa przytacza list iego pisany do Artaxerxesa w początkach iego panowania. Korneliusz Nepos Dzieiopis dawny, niemniey rozsądny, iako y wyborny, nie chce aby kto o tey powątpiewał dacie, a to, iż się zasadza na powadze Tucydydesa; zdanie to tym pewnieysze, gdy inny Pisarz dawnieyszy od Tucydydesa zupełnie się z nim w tey mierze zgadza. A ten iest, Charon z Lampsaku przytoczony od Plutarcha (**); y Plutarch sam dodaie, że Kroniki Perskie z temiż dwoma zgadzaią się Pisarzami. Wprawdzie sam Plutarch za ich nie idzie zdaniem, lecz żadney tego nie daie przyczyny. Dzieiopisowie zaś, ktorzy poźniey zaczynaią ośmiu, lub dziewiączu lat, panowanie Artaxerxe-

[*] Thucid. libr. I.

[**] Plutarch. in Them.

Lata przed Narodzeniem J. Chryst.

Lata od założenia Rzymu.

xesa, nie są ani wspołczasownicy Temistoklesa, ani też wielkiey wagi. Zdaie się więc rzecz nie wątpliwa, że trzeba kłaść początek panowania tego Monarchy około końca Olimpiady 76. a blisko roku 280 od założenia Rzymu: a tak dwudziesty rok panowania Artaxerxesa przypadnie około końca 81 Olimpiady, od założenia zaś Rzymu około 300 lat. Wreszcie ci, ktorzy niżey posuwaią początek panowania Artaxerxesa, dla pogodzenia Pisarzow, są przynagleni do wnoszenia sobie, że Oyciec iego przybrał go sobie przynaymniey w ten czas do rządzenia Krolestwem, kiedy Temistokles swoy list pisał do niego; iakożkolwiek iest, data nasza iest zawsze niezawodna. To za fundament położywszy, dalszy rachunek łatwo uczynić można, y następuiące dzieła iawność iego okazuią. Po wydanym wyroku Artaxerxesa Nehemiaszowi, żydzi zaczęli pracować około naprawy Miasta y murow iego, iako Daniel przepowiedział(*). Nehemiasz dziełem tym zawiadywał z rowną rostropnością, iako y statecznością wśzrod okrutnego od Samarytanow, Arabow, y Ammonitow prześladowania. Lud wszelkiey przykładał usilności, a Eliazyb Arcykapłan swo-

(*) Dan. IX. 25.

Lata przed Narodzeniem J. Chryst. — Lata od założenia Rzymu.

swoim zachęcił go przykładem. Nowe Magistraty, ktore dla Pospolstwa w Rzymie ustanowione były, pomnażały w mieście rozdwoienia; Rzym pod Krolami rozrządzony, nie miał Praw potrzebnych do ustanowienia stałey Rzeczypospolitey. Sława Grecyi, ktora niemniey przez swe słynęła Prawa, iako y przez zwycięstwa, wzbudziła chęć w Rzymianach podobne Grecyi w swey Rzeczypospolitey ustanowić Prawa. Posłali zatym Posłow do zebrania Praw miast 302.
452. Greckich, a osobliwie do Aten, ktore bardziey z stanem ich zgadzały się
Rzeczypospolitey. Nawzor więc Praw 303.
451. Ateńskich, Decemwirowie, ktorych postanowili z zupełną władzą, ułożyli XII. tablic Praw, ktore są fun- 304.
450. damentem całego Prawa Rzymskiego. Lud uięty sprawiedliwością, z ktorą te ułożyli Prawa, dopuścił im przywłaszczyć sobie moc wielowładną na rok ieden, ktorą oni w
449. tyrannią odmienili. Wielkie w ten 305.
czas wznieciły się rozruchy, przez niepowściągliwość y lubieżność Appiusza Klaudyusza, iednego z Decemwirow, y przez zaboystwo Wirginii, ktorą Oyciec wolał raczey własną zabić ręką, aniżeli zostawić ią po woli Appiusza. Krew tey drogiey

Łu-

Lata przed Narodzeniem J. Chryst: Lukrecyi ocuciła lud Rzymski, Decemwirowie są wygnani. W czasie tym, w ktorym Prawa w Rzymie układane były, Ezdrasz Nauczyciel Prawa, y Nehemiasz rządca ludu, nowo w ziemi Judzkiey osadzonego, złe poznosili zwyczaie, y usilnie się starali, aby Prawo Moyżesza we wszystkim zachowane było. Jeden z znacznieyszych Artykułow naprawy obyczaiow ten był, iż zniewolili lud, a osobliwie Kapłanow, do porzucenia y odstąpienia żon, ktore z obcych narodow sobie pobrali byli, przeciw zakazowi Prawa Moyżeszowego. Ezdrasz ułożył Xięgi Swięte, ktore wprzod z wielką przeyźrzał pilnością, y zebrał dawne dzieie ludu Bożego, y z nich dwie ułożył Xięgi nazwane *Paralippomenon*, czyli Chronologiczne, do ktorych dodał Dzieiopisowstwo czasow swoich, a ktore przez Nehemiasza iest dokończone. Ich Xiążka kończy to długie Dzieiopisowstwo, ktore Moyżesz był zaczął, y ktore Pisarze następuiący bez przerwania pisali, aż do odnowienia Jeruzalem. Reszta Historyi Swiętey nie iest tym pisana porządkiem. Kiedy Ezdrasz y Nehemiasz ostatnią część tego pisali dzieła; Herodot, (ktory od Pisarzow Swieckich Oycem Lata od założenia Rzymu.

cem

Lata przed Narodzeniem J. Chryst:

Lata od założenia Rzymu.

cem iest Dzieiopisowstwa nazwany) swoie zaczął pisać Dzieiopisowstwo. A tak ostatni Pisarze Historyi Swiętey, wspoł są czasownikami Pisarzow Dzieiopisowstwa Grecyi; gdy zaś zaczęto pisać Historyą Grecką, ludu Bożego Historya, biorąc ią tylko od Abrahama, iuż piętnaście w sobie zamykała wiekow. Dziwić się zaś cale nie potrzeba, że Herodot nic w swoim Dzieiopisowstwie o Zydach nie pisał. Grecy bowiem o tych tylko narodach ciekawi byli mieć wiadomość, ktorych woyna, handel, lub wielka sława czyniła znakomitemi. Judea zaś dopiero z swych powstaiąca ruin, żadnych u obcych Narodow nie miała względow. W tym to nieszczęśliwym czasie ięzyk Hebrayski przestał być pospolitym. Pod czas niewoli Babilońskiey przez obcowanie z Chaldeyczykami, Zydzi nauczyli się ięzyka Chaldeyskiego, ktory do ich bardzo był podobny, y iedneż prawie maiący wyrazy. Z tey przyczyny odmienili figury liter Hebrayskich, y po Hebraysku pisali literami Chaldeyskiemi, bardziey między niemi używanemi, y do pisania łatwieyszemi. Ta odmiana łatwa nader była między ięzykami pogranicznemi, ktorych litery iednegoż były waloru,

y

Lata przed Narodzeniem J. Chryst. | Lata od założenia Rzymu.

y samą się tylko rożniące figurą. Od tego czasu nie znayduią Pisma Swiętego między Zydami pisanego po Hebraysku, tylko po Chaldeysku; Samarytani atoli utrzymali zawsze dawny sposob pisania; ich następcy trwali w tymże zwyczaiu pisania aż do naszych dni, y tym sposobem zachowali nam *Pentateuchum*, ktory nazywaią Samarytański dawnym charakterem Hebrayskim pisany, iaki się wiedzieć daie na Medalach, y we wszystkich dawnych starożytnościach.

Zydzi słodkim pod Artaxerxesem cieszyli się pokoiem. Krol ten zwyciężony przez Cymona syna Milcyadesa Wodza Ateńczykow, haniebny uczyniwszy pokoy, wszelką stracił nadzieię pokonać mocą Grekow; zatym umyślił tylko z domowych ich korzystać roztерkow, ktore się zdarzyły między Ateńczykami y Lacedemończykami. Te dwa Narody wzaiemnie sobie zawistne całą zamięszały
431. szały Grecyą. Perykles Ateńczyk 322.
zaczął woynę Pelopenezką, w czasie, ktorey Theremenes, Trazybulus, y Alcybiades, Ateńczykowie wsławili się. Brazydas, y Mindar Lacedemończykowie pod czas tey zginęli woyny. Woyna ta trwała 27 lat, y na-

Lata przed Narodzeniem J. Chryst. | Lata od założenia Rzymu.

nakoniec z korzyścią Lacedemończykow iest zakończona, przeciągnąwszy na swoię stronę Daryusza, syna y następcę Artaxerxesa. Lizander Wodz woyska morskiego Lacedemończykow, wziął Ateny y w nich rząd odmienił. Persya wkrotce swoy
404. błąd postrzegła, iż dozwoliła nad zamiar wzmocnić się Lacedemończykom. 350.
Lacedemończykowie utrzymywali stronę młodego Cyrusa, w czasie rebellii naprzeciw Artaxerxesowi, synowi y następcy Daryusza, a bratu iego starszemu, ktory inaczey nazywał się Mnemon, dla wielkiey nader pamięci. Młody Cyrus wybawiony z niewoli, y od śmierci zachowany przez Matkę swoię Paryzatyssę, o zemście myśleć zaczyna, iednał sobie Satrapow przez swoię łagodność; całą Azyą mnieyszą z licznym swym przebiega woyskiem, wydaie bitwę bratu swemu, ktorego własną rani ręką, y rozumieiąc, iż iuż zupełnie zwyciężył, sam przez swoię lekkomyślność na placu poległ. Dziesięć tysięcy Grekow, ktorzy na Żołdzie u niego byli, z wiekopomną sławą pod komendą Xenofonta wielkiego Filozofa, y Wodza, a ktory tey woyny pisał Historyą, zbroyną ręką odwrot do swego uczynili kraiu. Lace-

Lata przed Narodzeniem J. Chryst. cedemończykowie nie przestali na Państwo nacierać Persow, Agezylaus Krol Spartański w Azyi mnieyszey, — Lata od założenia Rzymu, 351.
396. gdy znacznie swą walecznością Persow przeraża, rozterkami Grecyi do swego iest cofniony kraiu. W tym czasie miasto Weiow, ktore w sławie rownało się samemu Rzymowi, po dziesięcioletnim oblężeniu, y rozlicznych z obu stron powodzeniach,
394. wzięte iest od Rzymianow pod Hetmańswem Kamilla. Wspaniałość tego wielkiego Wodza, drugie wkrotce Rzymianom ziednała zwycięstwo. Faliskowie, ktorych on trzymał w oblężeniu, iemu się poddali, tknięci będąc iego wspaniałością, ktorą okazał, gdy im odesłał ich dzieci wydane mu przez ich Nauczyciela. Nie chciał Rzym, y nie umiał zdradą zwyciężać, ani korzystać z zdradziectwa iednego podłomyślnego Nauczyciela, ktory na złe użył posłuszeństwa tego niewinnego wieku. Wkrotce potym Gallowie Senoneńscy wkroczyli 360.
391. do Włoch, y oblegli Kluzyum. Rzymianie sławną przegrali z niemi spra- 363.
390. wę nad rzeką Alią. Miasto Rzym od Gallow iest wzięte y spalone. Gdy się reszta woyska Rzymskiego broni w Kapitolium, Kamil wygnany, na odsiecz przychodzi oblężeńcom y 364.
uwal-

Lata przed Narodzeniem J. Chryst: | Lata od założenia Rzymu.

uwalnia miasto od tak strasznego y dzikiego nieprzyiaciela. Gallowie(*) siedm miesięcy Panami byli Rzymu, po ktorych wyszli znacznym obciążeni łupem. Pod czas zakłocenia y zamięszania Grecyi, Epaminondas Tebańczyk niemniey przez swoię wsławił się sprawiedliwość y pomiarkowanie, iako y wielkie zwycięstwa. Twierdzą o tym wielkim mężu, iż między innemi prawidłami życia iego chwalebnego, y naśladowania godnego, to było niemniey znakomite, nigdy, nawet y żartem, nie skłamać. Wielkie zaś iego czynności, y dzieła okazały się w ostatnich latach panowania Mnemona, a w pierwszych Ochusa. Pod tak wielkim Wodzem Tebańczykowie zwycięscami byli, moc zaś Lacedemończykow nader

359. iest nadwątlona. Moc Krolow zaczyna się Macedońskich od Filippa Oyca Alexandra wielkiego. Mimo usilnego sprzeciwiania się Ochusa, y Arseasza syna Ochusa Krolow Perskich, mimo trudności nierownie większych, ktore mu wznieciły Ateny, y Krasomowstwo Demostenesa, wielkiego wolności obroniciela, Monarcha ten, zawsze przez lat dwadzieścia będąc zwycięscą, całą podbił sobie Grecyą. Sprawa zaś Chero- 395.

[*]Polib. libr. I. C. 2. libr. II. C. 18. & 22.

Lata przed Narodzeniem J. Chryst: | Lata od założenia Rzymu.

338. neyska, ktorą wygrał nad Ateńczykami, wielowładnym tego Narodu uczyniła go Panem. W tey to sławney Potyczce, w ktorey do szczętu pokonał Ateńczykow, niewymowną napełniony był radością, gdy widział Alexandra lat dopiero ośmnaście maiącego, łamiącego Hufce Tebańczykow ćwiczenia Epaminondy, a między innemi Pułk ow święty, ktory nazwany był Przyiacielski, y ktory miał się za niezwyciężonego. Filip stawszy się tym sposobem Panem całey Grecyi, będąc oraz wsparty przez syna tak wielkiey nadziei, większe zamyśla rzeczy: to iest, zupełne Persow zniszczenie, naprzeciw kto- 416.
337. rym powszechnym od całey Grecyi wszystkich woysk iest ustanowiony 417.
Wodzem: ale upadek Persow y zguba ich wielkiemu iest zachowana Alexandrowi. W pośrzod bowiem uro-
336. czystości nowego zamęścia Filip iest 418.
zabity przez Pauzaniasza młodego człowieka z domu wielkiego, ktoremu Filip odmowił uczynić sprawiedliwości. Rzezaniec Bagoasz w tymże samym roku zabił Arseasza Krola Perskiego, y na iego mieysce nastąpił Daryusz syn Arsamy nazwany Kodomanu. Ten Krol dla swoiey waleczności godzien iest tego, abyśmy szli

Lata Przed Narodzeniem J. Chryst. | Lata od założenia Rzymu.

za zdaniem tych, ktorzy twierdzą, iż z Krolewskiego pochodził rodu. Dwoch tedy walecznych razem Krolow swe zaczyna panowanie. Daryusz syn Arsamy, y Alexander syn Filippa. Zawistnym obydwa ci Monarchowie na siebie zapatrywali się okiem, y zdaie się, iż obydwa dlatego się urodzili, aby o panowanie Swiata walczyli z sobą. Alexander pierwsze obrocił starania względem utwierdzenia się na Tronie, nim się na swego targnął Antagonistę. Zemścił się śmierci Oyca swoiego, rebellizuiące poskromił Narody, ktore iego pogardzały
335. młodością; zbił po kilkakroć Gre- 419.
kow, ktorzy prożno usiłowali z pod iego wybić się panowania; zburzył Teby, w ktorych samemu tylko domowi darował Pindara, y iego następcom, a ktorego Odom cała dziwiła się Grecya. Tak wzmocniony,
334. y pełen zwycięstw, rusza nakoniec 420.
z woyskiem naprzeciw Daryuszowi,
333. we trzech szykownych zwycięża go 421.
331. bitwach; wchodzi do Babilonu; od- 423.
330. biera Suzę; zburza Persepolis, da- 424.
327. wną Stolicę Krolow Perskich; In- 427.
dyą swoiemi napełnia zwycięstwa-
324. mi, y umiera w Babilonie, maiąc lat 430.
trzydzieści trzy.

Lata przed Narodzeniem J. Chryst. | Lata od założenia Rzymu.

333. Za iego czasow Manasses brat Jaddusa naywyższego Kapłana, wszczął domowe między Zydami rosterki. Poiął on żonę Corkę Sanabalaty Samarytana. Zamiast więc oddalenia od siebie tey obcego Narodu niewiasty, do czego go Starszyzna Jerozolimy na publicznym zgromadzeniu y Brat iego Jaddus, zniewolić y przymusić chciała, on na odszczepieństwo przystał Samarytanow. Wielu Zydow podobnych chęci y myśli za iego poszli przykładem. Od tego czasu Manasses zaczął myśleć o wystawieniu Kościoła blisko Samaryi, na gorze Garyzym, ktorą Samarytani za świętą mieli, oraz przedsięwziął naywyższym tegoż Kościoła uczynić się Kapłanem. Sanabalat Teść iego, u Daryusza w dobrym bardzo będąc położeniu, upewnił Manassessa o pomocy Daryusza: dalsze zaś okoliczności większe mu sprowadziły pomyślności. Alexander wielki powstał był na- 421.
332. przeciw Daryuszowi, Sanabalat zdradza Daryusza, y woysko iego przyprowadza do Alexandra, gdy on oblężeniem zatrudniał się Tyru. Tym sposobem otrzymał wszystko, czego tylko żądał. Kościoł Garyzymski wystawiony, y Ambicyi Manassessa we wszystkim zadosyć się stało. Zydzi wier- 422.

Lata przed Narodzeniem J. Chryst. | Lata od założenia Rzymu.

wierni zawsze Persom, odmowili posiłkow Alexandrowi, ktorych się od nich domagał. Rozgniewany Alexander rusza z woyskiem, w zamyśle zemszczenia się y zburzenia Jeruzalem; ale na widok naywyższego Kapłana, ktory naprzeciw niemu wyszedł z ofiarnikami przybranemi w suknie obrządkowe, a przed niemi szedł lud wszystek w szaty przyobleczony białe, to przedsięwzięcie swoie odmienił. Pokazali mu potym Proroctwa, ktore iego zwycięstwa przepowiadały: a te były Daniela. Alexander na wszystkie Zydow zezwolił proźby, a oni tęż samę mu dochowali wierność, z ktorą y ku Krolom byli Perskim.

W czasie tych zwycięstw Rzym 428.
326. był w woynie z Samnitami, y ich Są- 429.
325. siadami, y zaledwie ich sobie podbił, mimo waleczności Papiryusza Kursora naysławnieyszego Wodza. Po 430.
324. śmierci Alexandra, Krolestwo iego
324. na wiele iest rozerwane części. Per- 430.
dykas, Ptolomeusz syn Lagusa, Antygon, Seleukus, Lizymak, Antypater, y syn iego Kassander; słowem: wszyscy iego Wodzowie wychowani w woynie pod tak wielkim Mocarzem, umyślili opanować sobie to tak
324. obszerne Państwo. Czynią nayprzod 430.

Lata przed Narodzeniem J. Chryst. | | Lata od założenia Rzymu.

krwawą swey ambicyi ofiarę z całey
Familii Alexandra, zabiiaią okrutnie
żonę, matkę, dzieci, nawet y siostry
318. iego. Wszędzie powszechne zamię- 436.
316. szanie, krwawe woyny, zaboystwa, 438.
310. y morderstwa widzieć się dały. 444.
309. Wśrzod takich nierządow wiele naro- 445.
dow Azyi mnieyszey, y inne pobliż-
sze na wolność się wybiwszy, nowe
pozakładały Krolestwa, iako to Pon-
tu, Bitynii, y Pergamu, ktore potym
z przyczyny żyzności y obfitości,
nader bogatemi y mocnemi stały się
Krolestwami. Armenia w tymże sa-
mym czasie z pod panowania wybiła
się Macedonow, y w wielkie odmie-
niła się Krolestwo. Mitrydatesowie
Oyciec, y Syn, wielkie Kappadocyi
założyli Krolestwo. Między zaś temi
wszystkiemi dwa naywiększe y nay-
mocnieysze powstały Krolestwa, to
323. iest: Egiptu założone przez Ptolo-
meusza syna Lagusa, zkąd pochodzą 451.
312. Lagusowie; y Azyi czyli Syryi usta-
nowione przez Seleuka, zkąd idą Se- 452.
leukowie. To Krolestwo Azyi, procz
Syryi zawierało w sobie owe rozle-
głe Prowincye Azyi wyższey, ktore
niegdyś Monarchią składały Perską,
a tak Grecya po całym wsławiła się
Wschodzie, y iey ięzyk powszechnym
stał się ięzykiem. Sama zaś Grecya
od

Lata przed Narodzeniem J. Chryst. | Lata od założenia Rzymu.

od Wodzow Alexandra opanowana
była. Krolestwo owe Macedońskie,
ktore Krolow na Wschodzie stanowi-
ło, łupem pierwszego stawało się po-
siadacza; Synowie Kassandra wzaiem
296. się z niego wypędzaią. Pyrrus Krol 458.
Epiru, ktory część tego opanował
był Krolestwa, wypędzonym iest z
294. niego przez Demetryusza Poliocertę 460.
syna Antygona, ktorego on także na
odwrot wypędził. Tenże sam przez
289. Lizymaka iest wypędzony, a Lizy- 465.
286. mak przez Seleuka, ktorego Ptolo- 468.
meusz Ceraunus wygnany z Egiptu
281. od swego Oyca Ptolomeusza pier- 473.
wszego, zdradziecko zabił, mimo
wielkich dobrodzieystw, ktore od
280. niego odebrał. Zdrayca ten, co tylko 474.
opanował Macedonią, aż zaraz Gal-
lowie w kray iego weszli, z ktoremi
279. krwawą stoczywszy bitwę, sam na 475.
niey poległ. Pod czas tych na
Wschodzie rozruchow, Gallowie pod
Wodzem swym Bretonem wkroczyli
do Azyi mnieyszey, y osadowili się
w Gallo-Grecyi, czyli Gallacyi, tak
od ich imienia nazwaney, zkąd na
Krolestwo rzucili się Macedońskie,
ktore spustoszywszy, całey Grecyi
stali się strasznemi; ale nakoniec przy
Parnassie, gdy dla złupienia y opano-
wania Bałwochwalni Delfickiey zgro-

Lata przed Narodzeniem J. Chryst: madzili się, na głowę są porażeni. Lata od założenia Rzymu.
Po tey odniesioney klęsce, inne potym odprawiali potyczki cale niepo-
278. myślne. Kilką lat przed sprawą Del- 476.
ficką, Gallowie tak za, iako y przed Alpeyskiemi mieszkaiący Gorami, ktorzy dla częstych woien y zwycięstw strasznemi stali się Rzymianom, pobudzeni naprzeciw nim od Samnitow, Brucyuszow, y Hetru-
[*] Polib. libr. II. c. 20. skow (*), w pierwszym spotkaniu się z Rzymianami znaczne odnoszą zwycięstwo, ktore pomordowaniem
383. Posłow Rzymskich nader zczernili. Rzymianie wzruszeni y roziątrzeni tą ich dzikością z znacznym naprzeciw nim ruszaią się woyskiem, ktorych na głowę poraziwszy, w kray ich wkraczaią, y tam swoię osadę zakładaią; wkrotce potym dwie pomyślne z innemi odprawuią bitwy; część ich sobie podbiiaią, a resztę przymusząią do proszenia o pokoy.
277. Gdy Gallowie Wschodni z Grecyi 477.
wypędzeni zostali, Antygonus Gonatas syn Demetryusza Poliocerty, ktory od dwunastu lat panował w Grecyi, lubo nie bardzo spokoynie, całą bez wszelkiey trudności opanował Macedonią. Pirrus z innemi na ten 474.
280. czas nieprzyiaciołami miał zatrudnienie. Wygnany więc Pirrus z Mace-

Lata przed Narodzeniem J. Chryst. | Lata od założenia Rzymu.

cedonii, umyślił swoiey zadosyć uczynić ambicyi przez podbicie sobie Włoch, do ktorych od Tarreńczykow był wezwany. Tarreńczykowie bowiem przegrawszy sprawę z Rzymianami, iedyną w Krolu Epirotow po-
279. kładali nadzieię. W samych zaraz 473.
początkach Pirrus kilka nad Rzymianami odebrał zwycięstw, przez ktore atoli znaczny w woysku poniosł uszczerbek. Słonie, ktorych odtąd iescze Rzymianie nie widzieli, przyczyną były ich zamięszania w okazyi, y ucieczki; ale wkrotce Konsul Fabiusz okazał Rzymianom, iż Pirrus może być zwyciężonym. Dway ci Woiownicy, bardziey wspaniałością iak walecznością walczyć między sobą zdawali się: Pirrus oddaie Konsulowi wszystkich niewolnikow bez zastawy, mowiąc: iż orężem woynę prowadzić, a nie srebrem przynale-
278. ży: Fabrycyusz odsyła także Krolo- 476.
wi lekarza zdraycę, ktory od niego przyszedł, oswiadczaiąc mu swoię usługę, że swego otruie Pana. W tym samym czasie narod Zydowski, y iego Religia słynąć między Grekami zaczęła. Krolowie Syryiscy dobrze się z tym obchodzili ludem, y przy iego Prawach w pokoiu y w wszelkim zostawiali go bespieczeństwie. Za

Lata przed Narodzeniem J. Chryst.

Lata od założenia Rzymu.

Antyocha Boga, tak nazwanego, wnuka Seleuka po całey mnieyszey narod Zydowski rozkrzewił się Azyi, zkąd do Grecyi przeszli, y wszędzie iednemiż Prawami y iedyną wolnością z innemi cieszyli się obywatelami (a). Ptolomeusz syn Lagusa, iuż ich osadził był w Egipcie. Pod synem zaś Ptolomeuszem Filadelfem ich Pisma na Grecki są wyłożone ięzyk, ktore to wyłożenie nazywa się
277. 477.
Wyłożeniem siedmdziesiąt. Gdy bowiem Monarcha ten żądał, aby mogł ich mieć Pisma, Eleazar Arcykapłan naymędrszych wysłał Starcow, ktorzy pięć tylko Xiążek, iak niektorzy mniemaią, wytłomaczyli (b), reszta zaś Xiążek Pisma Swiętego, iak się domniemywać potrzeba, wytłomaczone są w dalszym czasie, dla tych Zydow, ktorzy w Egipcie y Grecyi swe mieli siedliska; tam bowiem nie tylko dawnego ięzyka Hebrayskiego, ale y Chaldeyskiego, ktorego, będąc w niewoli, nauczyli się, cale zapomnieli. Ułożyli więc sobie ięzyk z Greckiego y Hebrayskiego złożony, ktorym tak siedmdziesiąt tłomaczow Xięgi, iako y cały nowy Testament iest napisany. Gdy się tak rozkrzewiali Zydzi, Kościoł ich po całey słynąć począł ziemi, y wszyscy Kro-

[a] Josep. Antq. libr. I. Cap I. libr. XII. Cap. 2.

[b] Josep. libr. I. Antiq. I. C. I. libr. XII. Cap. 2.

Lata przed Narodzeniem J. Chryst: | Lata od założenia Rzymu.

Krolowie Wschodni swoie do niego
zasyłali dary. Wschod cały ciekawie
się zapatrywał na woynę Rzymianow
275. z Pirrusem. Nakoniec Krol ten, gdy 479.
zbity był do szczętu od Konsula Kuryusza, powrocił się do Epiru; lecz nie długo w pokoiu sobie smakował; wkroczył z woyskiem do Macedonii, chcąc powetować szkod, ktore pod czas woyny Włoskiey poniosł. An-
274. tygonus Gonatas zamknąwszy się w 480.
mieście Tessalonice, resztę Krolestwa
272. Pirrusowi zostawił. Ale gdy Pirrus 482.
z Lacedemończykami, y Argieńczykami woynę prowadził, Antygon na nowo swe zebrał siły. Obydwa Krolowie przez fakcye stron przeciwnych do Argos miasta przez poboczne weszli bramy; wielka zatym, y nader żwawa wśrzod miasta samego wszczęła się bitwa: iedna białogłowa widząc Pirrusa uganiaiącego się za iey synem, ktorego iuż był ranił, kamieniem w głowę na śmierć go ugodziła. Antygon od tak głownego swego uwolniony nieprzyiaciela, wszedł do Macedonii, ktorą po rożnych zamięszaniach y rozruchach, swobodną nakoniec y w zupełnym pokoiu swey zostawił Familii. Związek Acheyczykow tamą był do wzrostu y wzmocnienia się Macedńczykom.

Lata przed Narodzeniem J. Chryst.

kom. Ostatnie to było usiłowanie w odzyskaniu wolności Grekow, y ostatni był to płod wielkich owych Rycerzow Arata, y Filepomona. Tareńczykowie, ktorych Pirrus prożnemi uwodził nadzieiami, wezwali na pomoc po iego śmierci Kartagińczykow. Pomoc ta cale im była nieskuteczna; zbici są wraz z swoiemi sprzymierzonemi Brutyeńczykami, y Samnitami, Samnitowie prowadząc woynę przez lat 27. nakoniec są pokonani, y zawoiowani. W krotkim potym czasie podobny los Tareńczykow, y inne pograniczne potkał narody (*). Gallowie także po kilka razy zbici, nie śmieli głowy podnieść. Rzymianie ustawne prowadząc woyny przez lat 480. nakoniec całych Włoch stawszy się Panami, iuż w zagraniczne Państw sprawy wdawać się poczęli. Na Kartagińczykow zawistnym poglądać zaczęli okiem, ktorzy przez wielkie zwycięstwa w Sycylii mocnemi się stawszy, nie dawno Tareńczykow posiłkuiąc, Włochy całe y sam Rzym nie małą napełnili boiaźnią. Rzeczpospolita Kartagińska dwoch brzegow morza Szrodziemnego Panią była, oprocz brzegow Afrykańskich, ktore w swey trzymała mocy; przez międzymorze Gadytańskie

[*] Polib. libr. I. II. Cap. 1.

Lata od założenia Rzymu.

Lata przed Narodzeniem J. Chryst. | Lata od założenia Rzymu.

skie swe w Hiszpanii rozszerzyła panowanie. Będąc więc Panią morza, y handlu, opanowała Korsykę y Sardynią; Sycylia także ostatniemi iuż prawie tchnęła siłami; same nawet Włochy mocy iey obawiać się po-
264. częły. Ztąd woyny Punickie wyni- 490.
knęły po zerwanych z obudwoch stron przymierzach. Pierwsza woyna nauczyła Rzymianow bić się na morzu; wkrotce w tey sztuce samych nawet przeszli Kartagińczykow. Konsul Duilius, ktory pierwszy
260. potrzebę na morzu wydał Kartagiń- 494.
259. czykom, zupełne z nich odniosł 495.
256. zwycięstwo. Regulus zarowno tey 498.
dotrzymywał chwały; y do Afryki przypłynąwszy wielkiego owego pokonał, y zamordował węża, przeciw ktoremu mocy całego swoiego użyć musiał woyska. Nic się oprzeć walecznemu temu nie mogło Wodzowi. Kartago miasto do ostatniego swoiey ruiny przywiedzione kresu, zaledwie przy posiłkach Xantypa Lacedemończyka od zguby iest wybawione.
255. Regulus w iedney zbity potyczce, 499.
w niewolą iest zabrany; lecz rownie tą swoią wsławił się niewolą, iako y zwycięstwami. Będąc bowiem posłany do Rzymian, ażeby starał się o zamianę brańcow; obszerną y wybor-

Lata przed Narodzeniem J. Chryst. borną mową dopraszał się w Senacie, aby ustanowione było Prawo, ktoreby wszelką nadzieię odeymowało powrotu do Oyczyzny tym, ktorzy w sprawie nieprzyiacielowi brać się dopuszczaią: to zrobiwszy, powraca do Kartagińczykow, od ktorych okrutnie iest zamordowany. Rzymianie dwa okropne swych okrętow poniozłszy rozbicia, przymuszonemi zostali ustąpić Kartagińczykom panowania na morzu. Zwycięstwo z obydwoch stron długo się wachało, y iuż Rzymianie woyny zaniechać przedsięwzięli byli, a w tym Flota
241. iest sporządzona. Jedna wygrana sprawa od Lutacyusza Konsula koniec tey woynie uczyniła. Kartagińczykowie do płacenia haraczu, y do opuszczenia Sycylii, y wszystkich wysp między Sycylią, y Włochami położonych, są przymuszeni. Rzymianie całą zyskali Sycylią, procz tey części, ktora do Hierona Krola Sycyliyskiego w przymierzu z niemi będącego, należała. Po skończoney tey woynie w woysku Kartagińczykow, ktore z Cudzoziemcow złożone było, (*) wielki wszczął się rokosz, ktory Kartagińczykow do ostatniey o mało nie przywiodł ruiny; wiele bowiem miast pod Katagińczy- Lata od założenia Rzymu. 513.

[*] Polib. libr. I. C. 6. 36. libro II. Capite 2.

Lata przed Narodzeniem J. Chryst. | Lata od założenia Rzymu.

czykow zostaiące panowaniem nie mogąc znieść ich okrucieństwa, do tego przywiązały się rokoszu. Kartago będąc ściśnione y oblężone od własnego woyska, iuż iuż ku osta-
238. tniey chylące się zgubie, od Amilkara, inaczey Barkas nazwanego, oswobodzone iest. On sam ciężar 516.
ostatniey utrzymywał woyny, y iemu samemu poskromienie rebellizuiących winni są Kartagińczykowie. W czasie tego zamięszania Kartago wyspę Sardynii utraciła, przez rebellią garnizonow, ktore do miast woysko wprowadziły Rzymskie. Kartagińczykowie dalszych z Rzymianami obawiaiąc się zatargow, ustąpili im tey wyspy tak sobie potrzebney, y swego im powiększyli haraczu. Zamyślaią potym Kartagińczykowie nadwątlone w Hiszpanii panowanie do pierwszey przyprowadzić pory; tym więc końcem Amilkar z synem
230. swoim Annibalem dziewięcioletnim 524.
wkroczył do tey Prowincyi, y tam w iedney poległ potyczce. Gdy Amilkar przez lat dziewięć woynę prowadził, z rowną umieiętnością, iako y odwagą, syn iego Annibal na wielkiego formował się Rycerza, nie przebłaganą ku Rzymianom, a wpoioną od Oyca pomnażaiąc w sobie

Lata przed Narodzeniem J. Chryst.

Lata od założenia Rzymu.

bie nienawiść. Po śmierci Oyca iego nastąpił Azdrubal krewny iego, rządził tą Prowincyą z wielką rostropnością, y wystawił miasto pod imieniem nowa Kartagena, ktore Hiszpanią w Poddaństwie utrzymywało. Rzymianie woyną z Teutą Krolową Jlliryi zatrudnieni byli, ktora na morzu brzegi morskie rozboyniczym napastowała sposobem. Nadęta łupami, ktore z Grekow y Epirotow zebrała, Rzymianami pogardzała, y Posła ich do niey posłanego zabić kazała; lecz wkrotce od Rzymian iest pokonana, ktorzy część iey małą zostawiwszy Jlliryi, wyspę Korfu sobie przywłaszczyli W tych dopiero czasach imię Rzymian iest wsławione w Grecyi, przez uroczyste y wspaniałe Poselstwo. Wielkie czynności Azdrubala w Hiszpanii, zazdrość w Rzymianach wzniecać poczęły (a); ale Gallowie na przeszkodzie im byli, że zapobiedz nie mogli dalszym iego w Hiszpanini czynnościom. Już lat 45. blisko wypłynęło, iako Gallowie w spokoyności się trzymali. (b) Młodzież, ktora przez ten czas lat już doszła była męzkich, dawney nie pomniąc straty, ostatnią Rzymianom groziła zgubą. Rzymianie, aby z większą na tych Sąsiadow niespokoynych

[a] Polib. libr. II. C. 21. 22.

[b] Idem eod. libr. Cap. 21.

Lata przed Narodzeniem J. Chryst. — Lata od założenia Rzymu.

nych uderzyć mogli pewnością, umyślili upeśpieczyć się od Kartagińczykow. Zawieraią przymierze z Azdrubalem, ktory im przyobiecał, iż za rzekę Jberus nie przeydzie. Woyna między Rzymianami y Gallami z wielką z obydwoch stron zapalczywością odprawia się. Gallowie, za Alpeyskiemi mieszkaiący gorami, łączą się z temi, ktorzy we Włoszech swe mieli osady, tak w iedno złączeni, wszyscy na głowę są porażeni. Konkolitanus ieden z Krolow Gallow iest w samey wzięty potyczce, a Aneroestus drugi Krol sam siebie zabił. Rzymianie zwycięscy pierwszy raz rzekę Padus przeszli dla odebrania Gallom wzystkich przyległych tey rzece Prowincyi, ktorych od tylu wiekow Panami byli. Oręż ich zwycięski wszystko przemagał; Medyolan wzięty, y cały prawie kray pod ich iest podbity panowanie. W
220. tym czasie Azdrubal umiera; y Annibal, lubo dopiero 25. lat miał, iego posiadł mieysce Już początki, y przyczyny drugiey poczęły okazywać się woyny. Nowy rządca iawnie iuż całą Hiszpanią podbić sobie przedsięwziął mimo względu na niedawno zawarte przymierza. Rzym przyiąwszy użalenia sprzymierzone- 534.

Lata przed Narodzeniem J. Chryst. | Lata od założenia Rzymu.

go Saguntu, Posłow do Kartageny wysyła. Kartagińczykowie czuiąc się na siłach przedsięwziętey odstąpić nie chcieli imprezy. Sycylia im wydarta, Sardynia niesprawiedliwie odebrana, y haracz do płacenia powiększony zaostrzyły serca Kartagińczykow ku Rzymianom; strona ta więc, ktora utrzymywała, aby Annibala odstąpić, przeciwney przemodz nie mogła partyi. Wielki ten Wodz pilne na wszelkie okoliczności miał oko. Potaiemne poselstwo wysłane od Gallow, (ktorzy iuż z siebie samych nic nieprzyiacielskiego naprzeciw Rzymianom przedsięwziąść nie mogli) upewnia Annibala, iż przy iego pomocy broń podniosą, y swoie z nim złączą woysko. Annibal rzekę Jber przechodzi; przez gory przedziera się Pireneyskie; Wolskow broniących mu przeyścia zwycięża, przez Gallią y same nawet gory przerzyna się Alpeyskie, y w mgnieniu prawie oka do Włoch wpada. Gallowie swoiego nie omieszkuią ztwierdzać woyska, y ostatnie o wolność swoię czyniąc usiłowanie, z woyskiem łą-
218. czą się Annibala. Cztery przegrane 536.
od Rzymian sprawy z Annibalem,
217. zgubą Rzymowi groziły; Sycylia na 537.
stronę przechodzi zwycięscy; Hie-

Lata przed Narodzeniem J. Chryst. ro Krol Syrakuzy, Rzymian odstępuie, y całe prawie Włochy opuszczaią Rzymian. Po odebraney zaś Lata od założenia Rzymu.
216. wieści o zabiciu dwoch Scypionow 538.
215. w Hiszpanii będących, wszelka upa- 539.
214. dać zdawała się nadzieia ocalenia 540.
Rzeczypospolity. W tak opłakanym
stanie Rzym całość swoię trzem wi-
213. nien mężom. Fabius nazwany *Cunctator* mniey zważaiąc na szemranie 541.
Pospolstwa, przez rostropną powolność, żwawość złamał nieprzyiacielską.
212. Marcellus zaś Nolę od oblężenia wyzwoliwszy, trzy lata Syrakużę 542.
w oblężeniu trzymaiąc, nakoniec dobywszy iey, waleczność y męstwo swemu przywrocił woysku. A lubo Rzym tym dwom wielkim dziwił się Rycerzom, w młodym atoli Scypionie większe do podziwienia widział
211. przymioty. Pomyślny sukces iego 643.
rad, utwierdził zdanie, ktore o nim miano, iż z rodu pochodził Bogow, y że z Bogami rozmawiał. Młody
210. ten Rycerz, bo dopiero lat 24. maiący, bierze przedsię iść z woyskiem 544.
do Hiszpanii, gdzie Oyciec y Stryi iego zginęli. Właśnie iak gdyby z natchnienia y rady Bogow nową oblega Kartaginę, y wkrotce ią dobywa; wszyscy, ktorzy tylko widzieli Scypiona do Rzymian przysta-

Lata przed Narodzeniem J. Chryst. ią; Kartagińczykowie z Hiszpanii ustępuią; za przybyciem zaś Scypiona do Afryki, Krolowie Afrykańscy Lata od założenia Rzymu.
206. iemu się poddaią. Kartago trwoży 548.
203. sobą, widząc swe zbite y rozproszo- 541.
ne woysko. Annibal przez szesnaście lat tryumfuiący, prożno iest na pomoc swey przywołany Oyczyznie, ktorey iuż obronić nie może. Spotykaią się pod Lamą dway waleczni Wodzowie, Annibal porażony, Scy-
202. pio Kartaginy Panem się staie, ktore- 552.
mu w nadgrodę imię Afrykana iest nadane. Rzymianie Gallow y Afrykańczykow pokonawszy, nikogo iuż się nie obawiaią, y na potym bez wszelkiego spotykaią się niebeśpieczeństwa.

250. Wśrzod pierwszey woyny Puni- 504
ckiey, Theodotus rządca Baktryański odebrał tysiąc miast Antyochowi, ktorego Bogiem nazywano, synowi Antyocha Sotera Krola Syryiskiego. Cały prawie Wschod za tym poszedł przykładem. Partowie rebellizowali pod Wodzem Arsacem, ktory był głową domu Arsacydow, y postanowicielem Krolestwa tego, ktore nieznacznie po całey wyższey rozszerzyło się Azyi.

Krolowie Syryiscy oraz y Egiptu, wzaiem sobie nienawiśni, o wspol-

Lata przed Narodzeniem J. Chryst.

Lata od założenia Rzymu.

wspolney tylko myśleli zgubie już przez moc, już przez zdrady. Damask z swoim powiatem, ktory inaczey nazywał się Cele - Syrya, albo Syrya dolna, ktora z obiema graniczyła Krolestwy przyczyną była krwawey między niemi woyny. W tych wszystkich czasach interessa Azyi żadnego ieszcze nie miały związku z interessami Europy.

W biegu tych wszystkich czasow Filozofia w Grecyi kwitła. Sekta Filozofow Włoskich y Jońskich wielkiemi napełniała ią ludzmi, między ktoremi wielu było dziwakow, ktorym atoli Grecya ciekawa, imię dawała Filozofow. Za czasow Cyrusa, y Kambizesa, Pitagoras zaczął Sektę Włoską w wielkiey Grecyi około Neapolu. Tegoż prawie czasu Thales Milezyusz wszczął Sektę Jońską. Z tey to Sekty owi wielcy pochodzą Filozofowie, Heraklit, Demokryt, Empedokles, Parmenides, Anaxagoras, ktory przed woyną Peloponeską dowiodł w pismach swoich, że Swiat od Ducha wieczystego iest stworzony. Sokrates, ktory w krotkim potym czasie, Filozofią naturalną w obyczayną odmienił, Oycem był Filozofii obyczayney. Plato uczeń iego głową był Akademikow Filozofow:

Lata przed Narodzeniem J. Chryst:

Lata od założenia Rzymu.

Arystoteles uczeń Platona, a nauczyciel Alexandra wielkiego pierwszym ustanowicielem iest Perypatetykow. Pod następcami zaś Alexandra wielkiego Zenon w Cicium mieście wyspy Cypru zrodzony, Wodzem iest Stoikow: Epikurus Ateńczyk, głową iest tych Filozofow, ktorzy od imienia iego Epikureyczykami są nazwani; ieżeli tylko nazwać się prawdziwie mogą Filozofami; Ci to bowiem są, ktorzy opatrzności nieprzyznawali, y ktorzy nie znaiąc cnoty, na rozkoszach ią zakładali. Między Filozofami można liczyć Hipokratesa pierwszego wynalazcę Nauki lekarskiey, y między innemi w tych szczęśliwych Grecyi słynął czasach. Rzymianie w tymże samym czasie inny mieli rodzay Filozofow, ktorzy swoię Filozofią nie na rozmowach y ustawnych zasadzali sprzeczkach, ale na oszczędności y ubostwie, na pracy życia wieyskiego, y na biegłości w sztuce woienney, przez co y sobie y ludowi Rzymskiemu nieśmiertelną iednali chwałę, a oraz Panami się stali nie tylko Włoch, ale y Kartaginy.

Epoka IX. Scypion, albo Kartagena zwyciężona.

Roku 551. od założenia Rzymu, około zaś 250. po założeniu Monarchii Perskiey, a 202. lat przed Naro-dze-

Lata przed Narodzeniem J. Chryst. | Lata od założenia Rzymu.

dzeniem JEZUSA Chrystusa Karta-
gena zupełnie podbita iest Rzymia-
nom. Annibal nie przestaiąc potaie-
202. mnie wszędzie wzniecać im nieprzy- 552.
iacioł, tak nowych, iako y dawnych
swych przyiacioł wraz z sobą o rui-
nę y upadek przyprowadza. Filip
198. Krol Macedoński od dawnych cza- 556.
196. sow z Kartageną sprzymierzony przez 558.
Konsula Flawiusza iest pokonany.
Konsul ten do tego Krolow przynie-
wolił Macedońskich, iż Grecyą, kto-
rą opanowali byli, z swego wyzwolić
musieli panowania. Rzymianie oba-
wiaiąc się Annibala, mimo zwy-
cięstw, ktore nad nim odebrali, umy-
ślili zgładzić go ze Swiata. Ten
wielki Wodz będąc przymuszony z
195. własney uchodzić Oyczyzny, cały 559.
Wschod wzruszył naprzeciw Rzy-
mianom, y ich woyska tym sposo-
bem ściągnął do Azyi. Z powodu y
namowy Annibala Antyochus na-
193. zwany wielki, Krol Syryi, zazdro- 561.
snym zapatruiąc się okiem na moc y
wielowładność Rzymian, wydał im
woynę, ale nie idąc za radą Anniba-
ła, ktory go w tę wciągnął woynę,
zbitym został na morzu y na ziemi,
y Prawa nadane sobie od Lucyusza
Scypiona, Brata Scypiona Afrykań-
skiego przyiąć musiał, postradawszy

Lata Przed Narodzeniem J. Chryst. wszystkie Kraie, ktore z tey strony gory Taurus są położone. Annibal schronił się do Pruzyasza Krola Bitynii, y tam obawiaiąc się aby w ręce nie wpadł Rzymian, sam się do- Lata od założenia Rzymu.
182. browolnie otruł. Rzymianie po całym słynąć poczęli Swiecie, y innego, oprocz swego na Swiecie cierpieć nie mogli panowania. Krolowie obcych Narodow obowiązani byli w zastaw swoich im dawać synow, iako rękoymią statecznego ich ku nim przywiązania. Takim zastawnikiem Antyoch nazwany sławny czyli Epiphanes, drugi syn Antyocha wielkiego Krola Syryi długo dosyć w Rzymie przemieszkał, y na końcu dopiero 572.
176. panowania Seleuka Brata swego starszego do swego powrocił kraiu, a na mieysce iego Demetryusz Syn Seleuka dany był Rzymianom, ktory 578.
175. dziesięć lat miał na ten czas. Umiera w tym Seleukus, a Antyoch Tron swoiemu wydziera Synowcowi. Rzymianie rozterkami zatrudnieni Macedonii, w ktorey Perseusz z swemi Sąsiadami rożne wszczynał kłotnie y zamięszania, nie chcąc przestać na kondycyach danych Oycu iego Filip- 579.
173. powi. W tym to czasie zaczęły się owe prześladowania ludu Bożego. Antyoch sławny panował na wzor 581.

sza-

Lata przed Narodzeniem J. Chryst. szalonego, y wszelką swoię zaiadłość obrociwszy naprzeciw ludowi Bożemu, przedsięwziął nie tylko Kościoł zburzyć Jerozolimski, ale też zagubić Prawo Moyżesza, y cały zniszczyć Lata ód założenia Rzymu.
583.
171. Narod. Powaga y moc Rzymian niedozwoliła mu Panem stać się Egiptu. Rzymianie woynę prowadzą z Perseuszem, ktory więcey maiąc porywczości w przedsięwzięciu iakiego zamysłu, iak doskonałości y szczęścia w iego wykonaniu, łakomstwem sprzymierzonych z sobą, a gnuśnością swoie zgubił y zniszczył woysko. Zwyciężony nakoniec przez
168. Konsula Pawła Emiliusza, y od niego 586.
wzięty na tryumf do Rzymu iest zaprowadzony. Gentius Krol Jlliryi w przymierzu z nim będący w biegu dni trzydziestu od Ancyusza Starosty pokonany, podobnemuż podpadł losowi; Krolestwo zaś Macedońskie, ktore 700. lat trwało, y ktore nie tylko Grecyi, ale y samemu Wschodowi Monarchow stanowiło, obrocone iest w Prowincyą Rzymską. Złość y zaiadłość Antyocha wraz bardziey się ku ludowi Bożemu pomnażała. W czasie tego okrutnego prześladowania, widzieć się daie, iuż to mężne
167. Matatyasza sprzeciwienie się, ktory 587.
162. był z pokolenia Finees, iednemu 588.

Lata przed Narodzeniem J. Chryst. | Lata od założenia Rzymu.

ofiarnikowi, oraz iego rozkazy, ktore daie ludowi umieraiąc; iuż zwycięstwa Judy Machabeyczyka syna iego, mimo zgrai nieprzyiacioł; iuż to, wywyższenie Domu Asmoneeńczykow, czyli Machabeuszow; iuż
165. nowe Kościoła poświęcenie, ktory 589.
164. Bałwochwalcy zgwałcili; iuż Arcykapłaństwo Judy, y odnowienie chwały y powagi Kapłaństwa; śmierć zatym następuie Antyocha, fałszywa iego pokuta w ostatniey chorobie, y gniew sprawiedliwy Boga, ku temu dumnemu y bezbożnemu Krolowi. Po iego śmierci Antyochus Eupator syn iego w młodym na Tron wstępuie wieku, pod opieką Lizyasza swego nauczyciela. W czasie tey małoletności Antyocha Demetryusz Soter, ktory był zastawnikiem u Rzymian, umyślił wydartą sobie odzyskać koronę, ale nie mogł otrzymać od Senatu wolności y wyiazdu do swego Krolestwa, ktorzy dla swoiey polityki woleli raczey młodego na Tronie Syryi mieć Krola. Pod Antyochem Eupatorem prześladowanie ludu Bożego, y zwycięstwa Machabeyczykow nie ustawały. Krolestwo Syryi 590.
163. 591.
162. na dwie dzieli się partye. Demetryusz 592.
z Rzymu uchodzi, lud za swego uznaie go Krola, młody Antyochus

za-

Lata przed Narodzeniem J. Chryst. | Lata od założenia Rzymu.

zabity wraz z swoim opiekunem Lizyaszem. Lud Zydowski niemniey od Demetryusza iako y od iego Przodkow był prześladowany: podobnyż go też los co y ich potyka: Wodzowie iego zbici są przez Judę Machabeyczyka, y ręka Nikonora, ktorą po kilkakroć na Kościoł targnął się Boski, na murach iego iest przybita.
161. Wkrotce potym Judas wielką liczbą otoczony walecznie się potykaiąc na placu poległ. Brat iego Jonatas, na iego następuie mieysce, rowny chwałą bratu swemu, y lubo rożnemi ściśniony był niepomyślnościami, przecięż stałego swego nigdy nie odmienił umysłu. Rzymianie chcąc Krolow Syryiskich poniżyć, lud Zydowski pod swoię wzięli opiekę zawarłszy z niemi przymierze, o ktore Judas dopraszał się, żadnych atoli nie dawszy im posiłkow: sama bowiem sława ludu Rzymskiego wielką dla tego ludu uciemiężonego była obroną. Zamięszania w Syryi coraz bardziey 600.
154. się pomnażały. Alexander Balaas, ktory się mienił być synem Alexandra sławnego, Antyocheńczykow wsparty pomocą na Tronie iest osadzony. Krolowie Egipscy, wieczni nieprzyiaciele Syryi wmięszali się w nadziei korzystania z tych roztерkow.

Lata przed Narodzeniem J. Chryst: | Lata od założenia Rzymu.

kow. Ptolomeusz Filometor utrzymywał Balaasa. Woyna ztąd wyniknęła krwawa. Demetryusz Soter na
150. niey iest zabity, y nie zostawił po sobie tylko dwoch synow nader ieszcze 604.
małoletnich, Demetryusza Nikatora, y Antyocha Sydeta; a tak niesprawiedliwy Tronu przywłaszczyciel spokoynie Syryą opanował, ktoremu Krol Egiptu corkę swoię Kleopatrę zaślubił. Balaas pomyślnemi wyniesiony sukcessami, w roskoszach się zatopił, przez co w pogardę u swo-
150. ich podał się poddanych. W tym 604.
czasie Filometor sławną owę sporkę między Samarytanami y Zydami zakończył. Samarytani, ktorzy się odłączyli byli od ludu Bożego, zawsze
się z nieprzyiacielami iego wiązali, 587.
y iednaiąc sobie Antyocha sławnego,
167. Kościoł swoy na gorze Garyzym wystawiony, Jowiszowi gościnnemu poświęcili. Mimo tego świętokradztwa, bezbożni ci utrzymywać śmieli przed Ptolomeuszem Filometorem, że Kościoł ich pierwsze od Jerozolimskiego mieć powinien mieysce. Sprawa ta, gdy przed sąd samego wytoczyła się Krola (*), obydwie strony obawiązały się pod karą śmierci swoie usprawiedliwić Prawo, przez opisy, y dowody Prawa Moy-
że-

[*] Joseph. Antq. libr. XIII. C. 6.

Lata przed Narodzeniem J. Chryst: | Lata od założenia Rzymu.

żeszowego. Zydzi wygrali sprawę, a Samarytani według umowy śmiercią skarani byli. Tenże sam Krol pozwolił Oniaszowi, ktory był z rodu Kapłańskiego, wystawić Kościoł w Egipcie Heliopolski, na wzor Jerozolimskiego Kościoła; zamysł ten Oniasza potępiony był od Zydow, iako cale Prawu przeciwny Moyżeszowemu. Kartagina nie smakuiąc sobie w pokoiu, y nie mogąc znieść Praw nadanych sobie od Scypiona, nowe zamachy czynić przedsięwzięła. Rzymianie zruinowanie iey do szczętu umyślili, zatym trzecia Pu-
148. nicka wyniknęła woyna. Młody De- 606.
metryusz doyrzałego doszedłszy wieku, umyślił Tron swych odzyskać Przodkow; lubieżność przywłaszczyciela Tronu wielkie mu czyniła na-
146. dzieie pomyślnego swoich zamy- 608.
słow skutku. Wkracza więc z woyskiem Demetryusz, Balaas trwożyć z sobą poczyna. Oyczym iego Filometor, naprzeciw niemu także powstał, a to, iż mu iego nie dozwolił opanować Krolestwa; Kleopatra żona iego opuszcza go, y Demetryuszowi się zaślubiła; nakoniec iednę przegrawszy potyczkę, od swoich iest zabity. Filometor zaś w kilka dni potym z rany ktorą w potyczce ode-

Lata przed Narodzeniem J. Chryst. | Lata od założenia Rzymu.

odebrał, umarł; a tak Syrya od dwoch razem nieprzyiacioł iest uwolniona. W tym samym czasie dwa wielkie są zburzone miasta. Kartago wzięta przez Scypiona Emiliana, y z ziemią iest zrownana, przez co imię Afrykana tym bardziey w swoim utwierdził Domu, oraz godnym wielkiego Scypiona Dziada swego okazał się następcą. Korynt podobnyż miał los, y Rzeczpospolita Acheyczykow wraz z nim zginęła. Konsul Mummiusz zruinował to miasto, ktore ze wszystkich miast Greckich było naypięknieysze y nayozdobnieysze. Konsul ten przeniosł z tego miasta do Rzymu naypiekniejsze Statuy, ktorych szacunku nie znał. Rzymianie nie znali ieszcze Nauk Greckich, y dosyć mieli na tym, iż dobrze znali woienną sztukę, politykę y rolnictwo. W czasie zakłocenia Syryi, Zydzi swoie wzmacniali siły. Syryiczykowie y Zydzi z rowną usilnością o Jonatę się dobiiaią; y Nikator Zwycięsca swoim go nazywa Bratem. Wkrotce Zydzi wdzięcznemi za to mu się po-
144. kazali; gdy bowiem bunt przeciw niemu był podniesiony, Zydzi na pomoc mu przybyli, y z rąk go wydobyli buntownikow. Jonatas wielkiemi uczczony honorami. Lecz co tylko 610.
Krol

Lata przed Narodzeniem J. Chryst.

Lata od założenia Rzymu.

Krol na swych poczuł się siłach, zwyczaiem Przodkow swoich, srożyć się naprzeciw Zydom począł. Zamięszania w Syryi odnawiać się poczęły. Dyodor nazwany Tryfon, iednego z synow Balaasa na Tron wywyższył, ktorego nazwał Antyochem Bogiem, y ktorego uczynił się opiekunem. Pycha Demetryusza lud cały przeciw niemu wzruszyła: cała Syrya w zapale woyny była, Jonatas umiał z tey korzystać okoliczności, y odnowił przymierze z Rzymianami. Wszystko po iego wiodło mu się woli, aż oto od Tryfona on y dzieci iego zdradziecko iest zabity. Brat iego Szymon naymędrszy y nayszczęśliwszy na iego nastąpił mieysce, y Rzymianie zarowno iemu, iako y iego sprzyiali Przodkom. Tryfon rownie zdraycą ku Antyochowi, iako y ku Jonacie się okazał, ktorego pod pozorem leczenia na kamień z namowy lekarzow zabił, y Tron iego nieprawnie posiadł. Szymon do Demetryusza iako prawego przywiązał się Krola, y otrzymawszy od niego wolność dla swego kraiu, utrzymywał ią mocą woyska swego naprzeciw rebellizuiącemu Tryfonowi. Syryiczykowie wygnani są ze wszystkich miast Judzkiey ziemi, oraz y z zamku Jerozolim-

Lata przed Narodzeniem J. Chryst. 142. limskiego, ktory dotąd trzymali. Wybiwszy się lud Zydowski z iarżma niewoli Bałwochwalcow przez waleczność Szymona, w nagrodę czynności iego, Krolewską ozdobili go godnością przy zezwoleniu na to Demetryusza. Od tego czasu nowe zaczyna się Krolestwo ludu Bożego, y panowanie Domu Asmoneeńczykow złączone zawsze z godnością Arcykapłańską. W tym samym czasie Partowie do Baktryanow y Indow swoie rozszerzyli panowanie przez zwycięstwa Mitrydatesa z Arsacydow Lata od założenia Rzymu. 612.

141. naywalecznieyszego. W czasie tym, w ktorym ku Eufratowi Demetryusz z woyskiem swym się pomykał wezwany od Narodow tey okolicy, ktorych Mitrydates iuż sobie popodbiiał, niezawodnie sobie tuszył, iż Partow sobie podbiie, ktorych Syryiczykowie za buntownikow zawsze poczytywali. Wiele zwycięstw Demetryusz odebrał nad niemi, y gdy iuż miał się wracać do Syryi dla pognębienia Tryfona, wpadł w zasadzki, ktore mu zastawił Wodz Mitrydatesa, y w niewolą dostał się Partow. Tryfon, ktory mniemał, iż iuż był beśpiecznym przez los nieszczęśliwy Demetryusza, nagle od swoich widzi się być opuszczonym; nie mogli bowiem 613.

dłużey

Lata przed Narodzeniem J. Chryst. | Lata od założenia Rzymu.

dłużey cierpieć iego dumy. Gdy więc Krol ich prawy w niewoli u Partow zostawał, wszyscy Kleopa-
140. trze żonie, y synom iego się poddali; 614.
ale trzeba było szukać obrońcy y Opiekuna, tym młodoletnym Xiążętom. Opieka ta należała się prawnie Demetryuszowi Sydetowi Bratu Demetryusza. Kleopatra ogłosiła go Opiekunem po całey Syryi. Fraotes Brat y następca Mitrydatesa, Demetryusza iako Krola szanuie, y corkę swoię Rodogundę iemu zaślubia. Kleopatra z nienawiści ku tey nowey oblubienicy, ktora iey wraz z mężem koronę odbierała, zaślubia się Antyochowi Sydetowi, y występnie nader 615.
139. panuie. Nowy Krol na przeciw Tryfonowi powstał, Szymon do niego się przyłączył, y Tyran ten rownych sił nie maiąc, zwyciężony godną swych 619.
135. zbrodni odniosł karę. Antyochus Panem całey stawszy się Syryi, zapomniawszy o przysłudze w ostatniey woynie od Szymona sobie wyświadczoney zdradą zabić go kazał. Gdy więc zaczął woysko zbierać na przeciw Zydom, Jan Hirkan syn Szymona nastąpił na mieysce Oyca swego, y wszystek lud iemu się poddał. Wytrzymał oblężenie Jerozolimy z niewypowiedzianą walecznością, nako-

Lata przed Narodzeniem J. Chryst. | Lata od założenia Rzymu.

niec gdy Antyochus woynę przedsięwziął podnieść przeciw Partom dla uwolnienia Brata swego z niewoli, pokoy z Żydami z przyzwoitemi zawarł kondycyami. Gdy więc między Żydami y Antyochem ten się pokoy czyni, Rzymianie, ktorzy zaczęli nader być bogatemi, potężnych znaleźli nieprzyiacioł w liczbie nieźliczoney swoich niewolnikow. Eunus ieden z nich wzruszył ich wszystkich do buntu w Sycylii, do ktorych poskromienia, całey mocy lud Rzymski
133. użyć musiał. W krotkim potym cza- 621.
sie Sukcessya po Attalu Krolu Pergamu, ktory testamentem lud Rzymski swego Krolestwa uczynił dziedzicem, przyczyną była wielkiego w Rzymie rozdwoienia. Naypierwsi Grachowie wzniecili zamięszanie. Trybunus Grachus lud do buntu pobudzaiąc zabitym został. Senat cały ręką Scypiona Nazyki go zabił, a tak Prawo rozdania rol pomiędzy pospolstwo, czym naywięcey wymowny Grachus podchlebiał ludowi, uspione iest zupełnie. Scypio Emilian karność w Woysku przywrocił, y ten wielki mąż, ktory Kartaginę zburzył, zrui-
132. nował ieszcze Numancyą w Hiszpa- 622.
nii, drugą Rzymian przeciwniczkę. Partowie nie rowni byli w siłach An-

tyo-

Lata przed Narodzeniem J. Chryst. | Lata od założenia Rzymu.

tyochowi; Woysko iego lubo zepsute było przez zbytki niewymowne, wielkie atoli z Partow odniosło korzyści. Jan Hirkan, ktory poszedł był z Antyochem na tę woynę, nayznakomiciey swoią wsławiwszy się walecznością, uszanowanie swoiey ziednał Religii, kiedy woysko nieprzyiacielskie dozwoliło mu, swoie w pokoiu odprawić Swięta. Nic oprzeć się Zwycięscy nie mogło, y Fraotes, w krotkim czasie zaledwo w swoich mogł się utrzymać granicach; nie tracił atoli ieszcze nadziei, spodziewaiąc się, iż iego niewolnik służyć mu będzie do opanowania y zawoiowania sobie Syryi. W tych zamysłach zostaiąc Fraotes godne politowania czynił sobie igrzysko z Demetryuszem; bo gdy ściśniony był od woyska nieprzyiacielskiego, tedy na wolność wypuszczał Demetryusza: gdy zaś naymnieysza nadzieia lepszey dla niego zaiaśniała chwili, tedy znowu go do pierwszego niewoli powracał
130. stanu; nakoniec gdy Fraotes inszego 624.
nie widział sposobu wywikłania się z tey fortuny, y uwolnienia się od tak mocnego nieprzyiaciela, tylko w rozdwoieniu, y zamięszaniu Syryi, uwalnia więc zupełnie Demetryusza. Natychmiast los fortuny cale się od-

 mie-

Lata przed Narodzeniem J. Chryst: | Lata od założenia Rzymu.

mienił. Sydetes, ktory swych niezmiernych nie mogł utrzymywać wydatkow, tylko przez zdzierstwa nieznośne, wśrzod naywiększych zwycięzstw z całym woyskiem swoim zginął przez bunt powszechny. Prożno Fraotes w pogoń za Demetryuszem posłał, iuż bowiem w granicach swoiego znaydował się Państwa. Zona iego Kleopatra chciwa zawsze panowania do niego się powraca, a Rodogunda iest wzgardzona. Hirkan korzystał z tych czasow. Wziął Sychem Samarytanom, y Kościoł z gruntu wywrocił Garyzymski we 200. lat po iego od Santanabala wystawieniu. Mimo atoli tego zruinowania Kościoła, Samarytanie nie przestali swoiey czci czynić na tey Gorze, y te dwa narody w wieczney zawsze z sobą były nienawiści. W rok potym
129. cała Jdumea przez Hirkana do Krolestwa Judzkiego przyłączona, Prawo 625.
Moyżesza, y obrzezanie przyięła; za pomocą y wsparciem Rzymian Hirkan wszystkie Syryiczykom odebrał miasta, ktore oni sobie przywłaszczyli
128. byli. Pycha y gwałtowności Deme- 626.
tryusza nie długo w pokoiu Syryą utrzymały. Lud wszystek bunt podniosł; Egipt nieprzyiaciel Syryi, nowego im nadał Krola, a ten był Alexan-

Lata przed Narodzeniem J. Chryst. | Lata od założenia Rzymu.

xander Zebina syn Balaasą. Demetry-
usz zbity, a Kleopatra rozumieiąc, iż
iedynowładniey pod synami, niż pod
129. mężem panować będzie, zabić go ka- 629.
zała. Nie lepiey y z synem swoim
124. starszym Seleukiem się obeszła, kto- 630.
ry chciał mimo woli Matki swey pa-
nować. Drugi syn Antyoch nazwany
121. Grypus po zbiciu buntownikow zwy- 633.
cięscą powracaiąc, Kleopatra na znak
macierzyńskiey miłości kubek z na-
poiem trucizną zaprawny mu ofiaro-
wała, lecz o iey niegodziwych prze-
strzeżony zamysłach, przymusił ią,
aby go wprzod sama spełniła. Złośli-
wa ta niewiasta, zostawiła umieraiąc
nienawiść między synami, ktorzy po-
zostali z dwoch Braci, Demetryusza
Nikatora, y Antyocha Sydeta. Syrya
tak zamięszana, nie była w stanie
prześladowania Zydow. Jan Hirkan
109. Samaryi dobył, ale nawrocić nie mogł
Samarytanow. W pięć lat potym u-
marł. Judea dwom iego dostała się 645.
104. synom, Arystobulowi y Alexandrowi
Janneuszowi, ktorzy ieden po dru- 650.
103. gim panowali, nie będąc od Krolow
nagabani Syryiskich. Rzymianie obo- 651.
iętnym na Krolestwo Syryi upadaiące
zapatruiąc się okiem, swe w stronach
Zachodnich rozszerzali panowanie.
125. Gdy woyny trwały, między Deme- 659.

Lata przed Narodzeniem J. Chryst. | Lata od założenia Rzymu.

124. tryuszem y Zebiną, Rzymianie swe panowanie za Alpeyskiemi gorami utwierdzać poczynali. Sextius zwycięsca Gallow, ktorzy inaczey Salińczykowie się nazywali, założył w mieście Aix, czyli Aquæ-Sextiæ, nową osadę. Gallowie nie zręcznie się 630.
123. potykali. Fabius podbił Allobrogow, 631.
121. y inne pobliższe Narody, y tegoż samego roku, ktorego Grypus Matkę 633.
swoię przymusił do spełnienia trucizny, ktorą mu zgotowała była, Gallowie Narbonеńscy podbici są, y Prawa Prowincyi Rzymskiey przyięli. A tak Państwo Rzymskie coraz to bardziey się wzmagało, y nieznacznie opanowało wszystkie Państwa y morza znaiomego na ten czas Swiata. Lecz gdy zewnątrz postać tey Rzeczypospolity tak nader świętną się wydawała przez zwycięstwa: wewnątrz zeszpecona nad zamiar była przez ambicyą y wyniosłość Obywatelow, oraz przez woyny domowe. Nayszlachetnieysi z Rzymskich Obywatelow, naypierwszemi byli do przyśpieszenia iey ruiny. Dway Grachowie, ktorzy Pospolstwu nad zamiar sprzyiali, początkiem byli rozdwoienia y zamięszania Rzeczypospolity, a ktore wraz z wolną ustały Rzecząpospolitą. Kaius Brat Tybe-

Lata przed Narodzeniem J. Chryst. | Lata od założenia Rzymu.

ryusza cierpieć nie mogł, że tak sła-
wnego męża okrutną z tego Swiata
zgładzili śmiercią. Pobudzony więc
do zemsty, tchnąć zaiadłością Brata
swego, uzbroił Obywatelow naprze-
ciw sobie, y gdy iuż do ostatniego
119. Rzeczpospolita dążyła upadku, tąż 635.
114. samą prawie, co y Brat iego zginął 640.
śmiercią. W tych czasach pieniądze
113. wiele w Rzymie mogły. Jugurta Krol 641.
Numidyi zmazawszy ręce krwią Bra-
ci swoich, ktorych lud Rzymski w
swey trzymał pieczy, dłużey rożnemi
bronił się daninami y pieniądzami iak
106. swym orężem, a Maryusz, ktory go 648.
pokonał, nie mogł inaczey naywyż-
szey nad woyskiem dostąpić władzy,
tylko wzruszeniem Pospolstwa na-
przeciw stanowi Rycerskiemu. Nie-
wolnicy ieszcze raz broń podnieśli w
Sycylii, y ta druga rebellia niemniey
krwi wylała Rzymskiey, iako y pier-
102. wsza. Maryusz zwycięża Teuto- 653.
now, Cymbrow, y inne Narody, kto-
re do Gallii, Hiszpanii, y Włoch
wtargnęły. Zwycięstwa, ktore ode-
brał, dały przyczynę do wznowienia
Prawa podziału Rol. Metellus, ktory
się temu sprzeciwiał, czasowi ustąpić
musiał, y rozdwoienie miasta nie mo-
gło być uspokoione tylko śmiercią
Saturniusza Trybuna. W czasie tym,

Lata przed Narodzeniem J. Chryst. | w ktorym Rzym bronił Kappadocyi naprzeciw Mitrydatesowi Krolowi Pontu, y gdy tak wielki nieprzyiaciel złączony z Grekami mocy Rzymian wytrzymać nie mogł, Włochy, ktore tylą woynami tak przeciw Rzymianom, iako y wraz z Rzymianami odprawionemi, w sztuce woienney wyćwiczone były, przez powszechną rebellią Państwo Rzymskie do ostatniego przywiodły upadku. Rzym | Lata od założenia Rzymu.

88. 87. y następ. w tymże samym czasie uciemiężony był przez zawziętość Maryusza y Sylli, z ktorych ieden Poludniem y Połnocą władnął, a drugi zwycięscą był Grecyi y Azyi. Sylla, ktorego szczęśliwym nazywano, nader nieszczęśliwym naprzeciw swey okazał 666. 667. y następ.

82. się Oyczyznie, ktorą przez Dyktaturę 672.

79. opanował Tyrańską. Mogł wprawdzie dobrowolnie wielowładnego 675.

odstąpić panowania, ale złego przykładu ambicyi wstrzymać nie mogł.

74. Każdy odtąd chiał panować. Sertoryusz partyzant Maryusza, do Hiszpanii uszedł, y z Mitrydatesem się 680.

73. złączył. Prożno naprzeciw temu wielkiemu woiownikowi swey Rzymianie używaią mocy. Czterech Wodzow naprzeciw sobie posłanych na głowę poraził, y Pompeiusz nie wiele byłby dokazał, gdyby był w woysku 681.

Lata przed Narodzeniem J. Chryst. | Lata od założenia Rzymu.

sku Mitrydatesa przez fakcye rozdwoienia nie zrobił. Spartakus Szermierz zabrawszy znaki Starostow,
71. Hetmanem woyska się ogłosił. Niewolnik ten, niemniey mozołu zadał 683.
Konsulom y Starostom, iako Mitrydates Lukullusowi. Woyna Szermierzow Rzym boiaźnią napełniła, ktorey gdy Krassus dokonać nie może, Pompeiusz na iey dokończenie iest posłany. Na Wschodzie Lukullus był
68. zwycięscą; Rzymianie rzekę Eufrates 688.
przechodzą, ale ich Wodzowie lubo nie zwyciężeni, woyska atoli w karności utrzymać nie mogą. Mitrydates lubo po kilka razy zwyciężony, woyny iednak prowadzić nie poprzestał; zatym zdawało się Rzymowi, iż zakończenie tey woyny od szczęśliwego Pompeiusza zawisło było oręża. Co tylko więc morze, ktore rozboynicy od Syryi, aż do kolumn Herkulesa napastowali, oswobodził, zaraz przeciw Mitrydatesowi iest posłany. W ten czas chwała iego w naywyższym stanęła stopniu. Potężnego tego zwyciężył Krola, Armenią, dokąd był wszedł, Jberyą, Albanią, ktore iego trzymały stronę, Syryą domowemi nadwątloną kłotniami, Judzką ziemię, w ktorey rozterki Asmoneeńczykow cień tylko zosta-

Lata przed Narodzeniem J. Chryst. — Lata od założenia Rzymu.

wiły panowania Hirkanowi II. Synowi Alexandra Janneusza, słowem Wschod zaiowował cały. Tylu więc Zwycięsca Narodow, nie miałby był gdzie tryumfow odprawować, gdyby Cycero nie ratował był miasta z pożarow, ktore mu Katylina gotował, sprzysiągłszy się z nie małą liczbą Patrycyuszow na zgubę y ruinę tego miasta. Ten okropny y bezbożny spisek bardziey wymową Cycerona, iak orężem Antoniego iego Kollegi iest starty y pognębiony. Wolność atoli ludu Rzymskiego nie ze wszystkim była ubeśpieczona. Pompeiusz Rey w Senacie prowadził, y wielkie iego imię czyniło go Panem wszelkich obrad publicznych. Ju-
58. liusz Cezar podbiiaiąc Gallow, nayużytecznieyszą Oyczyznie uczynił przysługę, ktory przez to wzmocniwszy się, samę potym opanował Oyczyznę. Chciał nayprzod zrownać, a potym y przewyższyć Pompeiusza; Krassus zaś niezmiernemi, w ktore opływał bogactwami, chciał w chwale obydwoch tych zrownać mężow. Lekkomyślnie więc woynę naprzeciw Partom przedsięwziął, ktora y dla niego, y dla Oyczyzny nader po-
54. szła niepomyślnie. Arsacydowie zwy- 700.
cięscy okrutnemi natrząsali się nay-
gra-

Lata przed Narodzeniem J. Chryst. — Lata od założenia Rzymu.

grawaniami z ambicyi Rzymian, y ła-
komstwa nienasyconego ich Wodza.
Smierć Krassusa, y niesława imienia
53. Rzymskiego gorsze ieszcze za sobą 701.
pociągnęła skutki; Dotąd bowiem
Pompeiusza, y Cezara moc w rowney
utrzymywała się szali; lecz po iego
49. śmierci, tama ta, ktora ich utrzymy- 705.
wała zapędy, iest zerwana. Dway
przeciwnicy wsparci mocą całey Rze-
czypospolitey, swe dawne zakończyli
kłotnie przez krwawą sprawę Farsal-
48. ską. Cezar zwycięsca po całym wsła- 706.
47. wił się Swiecie, w Egipcie, Azyi, w 707.
46. Maurytanii, w Hiszpanii, słowem, 708.
gdziekolwiek się obrocił, wszędzie
45. zwyciężał. Rzym za Pana całego go 709.
44. uznaie Państwa Rzymskiego. Brutus 710.
43. y Kassyusz chcąc swoię uwolnić Oy- 711.
czyznę, iako Tyrana zabiiaią, mimo
wszelkiego na iego łaskawość wzglę-
du. Po iego śmierci Rzym w ręce
trzech dostaie się Tryumwirow Mar-
ka Antoniego, Lepida, y młodego
Cezara Oktawiusza, wnuka Juliusza
Cezara, y syna iego przysposobione-
go, trzey nieznośni Tyrani, kto-
42. rych Tryumwirat y okropne wywo- 712.
łania z Oyczyzny czynią ieszcze
czytaiącym obrzydliwość, a ktore,
że nader gwałtowne były, długo też
trwać nie mogły. Ci trzey Tyranni

Pań-

Lata przed Narodzeniem J. Chrysc: | Lata od założenia Rzymu.

Państwo Rzymskie między siebie podzielili. Cezar Włochy otrzymuie, y natychmiast w łaskawego odmienia się rządcę; zkąd łatwo wnosić można, iż do przeszłych okrucieństw od swoich był wciągniony Kollegow. Ostatki wolności Rzeczypospolity
36. z Brutusem y Kassyuszem zginęły. 718.
Antoniusz y Cezar pokonawszy Lepida, naprzeciw sobie powstaią. Cała moc tych dwoch mężow na morzu się okazuie. Cezar walną na morzu sprawę pod Akcyum wygrywa, woyska ktore Antoniusz z Egiptu, y z całego sprowadził Wschodu, są rozproszone, wszyscy go przyiaciele odstępuią, nawet y Kleopatra, dla ktorey w to się podał nieszczęście. Herod Jdumeyczyk, ktory Antoniemu był obowiązany, Cezarowi poddać się musiał, y tym sposobem przy Krolestwie utrzymuie się Zydowskim, ktore przez gnuśność Hirkan stary zupełnie Domowi Asmoneeńczykow utracił. Nic się oprzeć nie może Cezarowi. Alexandrya go przyimuie; Egipt Prowincyą staie się Rzymską; Kleopatra straciwszy nadzieię utrzymania się na Tronie, y powziąwszy do tego wiadomość o śmierci Antoniusza, sama się zabiia. Rzym z okrzy-
27. kami y radością przyimuie Cezara, 727.
kto-

Lata przed Narodzeniem J. Chryst. | Lata od założenia Rzymu.

ktory w nim swoie zaczął ponowanie
pod imieniem Augusta nad całym
Państwem Rzymskim. Zwycięża Pi-
reneyczykow, Kantabrytow, y Astu-
ryiczykow, ktorzy podnieśli byli re-
24. bellią. Etyopia o pokoy doprasza się, 730.
22. Partowie sławą Augusta przerażeni
odsyłaią mu chorągwie wzięte Kras- 732.
susowi y ze wszystkiemi pod czas
20. ostatniey woyny Brańcami. Jndowie
zprzymierzenia się z nim żądaią. 734.
15. Sława oręża iego do Retow doszła 739.
czyli Gryzonow, ktorych same na-
12. wet gory obronić nie mogły. Pan- 742.
nonia za swoiego go uznaie Pana,
7. Germania w boiaźni zostaie, y Wi- 747.
zurgis Prawa iego przyimuie. Au-
gust stawszy się zwycięscą na morzu
y ziemi, zamyka Kościoł Janusa. Ca- 753.
ły Swiat w pokoiu pod iego zostaie
panowaniem, a JEZUS Chrystus na 754.
Swiat przychodzi.

Epoka X. Narodzenie JEZUSA CHRYSTUSA. 7. y ostatni Wiek. Lata po Narodzeniu JEZUSA Chrystusa.

Zbliżyliśmy się nakoniec do tego pożądanego, y od Oycow naszych oczekiwanego czasu przyiścia Messyasza. To słowo Messyasz znaczy to samo co Chrystus, albo Pomazaniec Pański, y to imię Jezusowi iest nader przyzwoite, iako Arcykapłanowi, iako Krolowi, y Prorokowi. Nie wszyscy się iednostaynie zgadzaią względem roku, w ktorym na Swiat

Chry-

Lata po Narodzen: J. Chryst.

Chrystus przyszedł, ale wszyscy się zgadzaią, iż kilką latami poprzedza czas początny, od ktorego następuiące liczą lata, y za tym my z innemi idziemy zdaniem. Nie wchodząc więc w rozprawę o rok właściwy Narodzenia JEZUSA Chrystusa, dosyć nam iest wiedzieć, że przypadło około roku 4000. od stworzenia Swiata. Insi trochę prędzey to kładą Narodzenie, insi zaś w tym właściwie roku. Rożność ta w zdaniach zarowno pochodzi z niewiadomości lat Swtata, iako y Narodzenia JEZUSA Chrystusa. Jakożkolwiek iest, JEZUS Chrystus Syn Boski od wiekow, a Syn Abrahama y Dawidow w czasie, narodził się z Panny niezmazaney w 1000. lat po poświęceniu Kościoła Jerozolimskiego, a w 754. od założenia Rzymu. Epoka ta iest nayznakomitsza dla tak szacowney rzeczy; y od tego dzieła Chrześcianie od dawnych wiekow swe rachuią lata. To ieszcze w tey Epoce uważać przynależy, iż z tym schodzi się czasem, w ktorym Rzym do stanu powraca się Monarchicznego pod panowaniem spokoynym Augusta. Za czasow iego wszystkie Nauki kwitnąć poczęły. Wierszopisarstwo osobliwiey w naywyższym doskonałości stanęło

sto-

Lata po Narodzen: J. Chryst.

stopniu, przez Wirgiliusza y Horacyusza,
ktorych ten Monarcha, nie tylko przez
Dobrodzieystwa do tego zachęcał, ale y
przez łatwy do siebie przystęp. Wkrotce
po Narodzeniu JEZUSA Chrystusa umarł
Herod, y iego Państwo podzielone iest
między synow iego, znacznieysza atoli
część tego Krolestwa Rzymianom się
dostała. August z nieśmiertelną imienia 8.
swego chwałą swe zakończywszy pano-
wanie, Tyberyusz, ktorego za syna był 14.
sobie przysposobił, na iego bez naymniey-
szey sporki nastąpił mieysce, y Państwo
Rzymskie przyznane iest za dziedzictwo
Domu Cezarow. Rzym z początku iego
panowania wiele ucierpiał z przyczyny
iego okrucieństwa, y przewrotney poli-
tyki, ku schyłkowi zaś iego panowania
spokoyną dosyć cieszył się chwilą. Ger-
manikus wnuk Tyberyusza poskromił re-
bellizuiące woysko, ofiarowanym wzgar-
dziwszy Tronem, uskromił zuchwałego
Arminiusza, granice Państwa Rzymskiego 16.
aż do rzeki Elby pomknął, y ziednawszy 17.
sobie u tych Narodow miłość wpadł w 19.
nienawiść u Tyberyusza, ktory go zabić 28.
kazał, wiedzieć nie można czyli z smu-
tku, czyli też z trucizny umarł. Piętna-
stego roku panowania Tyberyusza Jan
Swięty nad brzegami Jordanu okazuie się, 30.
JEZUS Chrystus Chrzest odbiera od tego
swoiego Poprzedziciela: Oyciec Przed-
wie-

Lata po Narodzen: J. Chr. wieczny za swego ukochanego uznaie go Syna przez głos z Nieba zesłany. Duch Swięty zstępuie na Zbawiciela pod postacią gołębia. Cała Troyca się obiawia.

Dan: IX. 27. Tu z 70. tygodniami Daniela opowiadanie zaczyna się JEZUSA Chrystusa. Ten ostatni tydzień iest naywiększey wagi, y naydosadniey nam wyrażony. Daniel od innych cale go odłączył tygodni, iako tydzień w ktorym przymierze miało być potwierdzone, y w ktorego śrzodku dawne ofiary walor swoy utracić miały. Ten tydzień nazwać się może tygodniem Taiemnic. JEZUS w nim swoie gruntuie y utwierdza posłanie, y naukę przez śmierć swoię. Ta iego śmierć w
33. czwartym roku opowiadania swego Prawa przypadła, ktory rok był także czwartym rokiem tygodnia Danielowego, y wielki ten tydzień tą śmiercią w śrzodku samym iest przecięty.

A tak łatwo nader rachować się mogą tygodnie Daniela, albo raczey iuż są porachowane do 453. lat, ktore od roku 300., a od założenia Rzymu, od 20. roku panowania Artaxerxesa wypłynęły, dodać 30. lat czasu Ery pospolitey, z ktorey 20. rok przypada roku 15. panowania Tyberyusza, y na Chrzest naszego Zbawiciela. Te dwie więc summy składaią lat 483., z siedmiu lat zostaiących dla dopełnienia liczby lat 490. Czwarty rok

rok, ktory iest śrzodkowy, iest ten, w ktorym JEZUS Chrystus umarł. Cokolwiek więc Daniel przepowiedział, to wszystko w czasie od niego przepisanym oczywiście zamyka się. A do tego nie była to rzecz koniecznie potrzebna, żeby te czasy tak zupełnie y doskonale z sobą się zchodziły; ani też żadna wymaga tego potrzeba, żebyśmy tak ściśle dowodzili śrzodkowego z siedmiu lat, roku od Daniela przepowiedzianego. Nayuporczywszy, y zbyt przesądny Chronolognista przestaćby powinien, gdy go gdzieżkolwiek między dwoma znaydzie końcami. To co mowię, dla tych to mowię, ktorzy na mniemanych zasadzaiąc się dowodach, mocno przy swym upieraią się zdaniu, iż wyżey, albo niżey kłaść trzeba panowanie Artaxerxesa, albo też śmierć Pana naszego JEZUSA Chrystusa, żeby mowię prożnego sobie w mniey potrzebnym rachunku nie zadawali mozołu; y żeby ci, ktorzy rzecz tę z siebie dość iasną, nie potrzebnemi Chronologii usiłuią uwikłać baśniami, od przedsięwziętego wstrzymali się zamysłu.

Lata po Narodzen. J. Chryst.

Ciemności, ktore całą okryły ziemię w śrzod samego Południa, w ten sam moment, w ktory JEZUS Chrystus iest ukrzyżowany, wzięte są od tych Pisarzow Pogańskich za zwyczayne ciemno-

Lata po Narodzen. J. Chryst: ści, ktorzy ten pamiętny zważyli przypadek: pierwsi atoli Chrześcianie, ktorzy o tym z Rzymianami mowili przypadku, iako o cudzie wzmiankowanym, nie tylko w Pismach ich Pisarzow (a) ale y w Kronikach publicznych, iawnie dowodzą, że to zaćmienie ani w pełni Xiężyca, w czasie ktorey JEZUS Chrystus umarł, ani w tym całym roku, w ktorym to się trafiło zaćmienie, żadne insze procz nadprzyrodzonego trafić się nie mogło. Swiadectwo samego Flegona, wyzwoleńca Adryana w sławney owey iego Xiędze zostawione, ktorą na ten czas Swiat się zabawiał cały, (b) iawnie tę popiera prawdę. Dzieiopisowstwo Syryackie Tallusa, ktory za zdaniem szedł Flegona niemniey ią utwierdza. Czwarty rok Olimpiady 202. wyrażony w Kronikach Flegona, iest tenże sam rok, w ktory JEZUS Chrystus umarł.

(a) Math. XXV. 45.

(b) Phleg. 13. olymp. Thal: Hist: 3. Tertull. apol 21. Orig: 2. cont. Cels: & Tr. 35. in Mat: Euseb: & Hieron: in Coron: Jul: Afric: Jbid.

Aby się spełniły Taiemnice JEZUSA Chrystusa, dnia trzeciego z grobu zmartwych powstaie, y po kilkakroć swoim się okazawszy uczniom, czterdziestego dnia po swym Zmartwychwstaniu do Nieba w ich obecności wstępuie, y Ducha Swiętego im przyobiecanego zsyła. Kościoł Swięty się formuie; prześladowanie się zaczyna, pod czas ktorego Szczepan Swięty iest ukamienowa-
37- ny: Paweł Swięty się nawraca. W kro-
40. tkim

tkim potym czasie Tyberyusz umiera: Lata po Narodzen: J. Chryst.
Kaligula iego Prawnuk, y syn przysposobiony na Tron wstąpiwszy, swemi okrucieństwy y głupstwem Swiat zadziwia cały: roskazuie oddawać sobie cześć, samemu winną Bogu, y Zydow przymusza, aby iego posąg w Kościele Jerozolimskim był postawiony. Chereasz Swiat od tego uwalnia straszydła. 41.
Kławdyusz mimo swoiey gnusności, y miałkości rozumu Tron posiada: dla nierządow Messaliny żony swoiey niesławie podpada, ktorą zabić kazawszy, potym śmierci iey żałował. Z Agrypiną 48.
corką Germanika w nowe ślubne wchodzi związki. Apostołowie w Jeruzalem pierwszy Zbor składaią Jerozolimski (a) 49.
na ktorym Piotr Swięty pierwszeństwo trzymał, y pierwszy swe dał zdanie, iak zwykł były innemi czynić to czasami. Na tym Zborze Bałwochwalcy, ktorzy się nawrocili byli, uwolnieni są od obrządkow starego Prawa. Wyrok ten ogłoszony iest w imię Ducha Swiętego; Paweł Swięty y Barnabasz wyrok ten innym Kościołom do wiadomości podaią, y nauczaią wiernych iak temu wyrokowi maią być posłuszni. Gnuśny y nierozumny Cesarz wydziedzicza syna swego Brytannika, a przysposabia sobie za syna Nerona syna Agrypiny. Agrypina w nadgrodę tey łaski wyświadczo-

[a] Act. XV. 50.

Act. XVI. 54.

Lata po Narodzen: J. Chr.

ney synowi, męża swego truie; lecz panowanie Nerona niemniey dla niey, ia-
58. ko y dla całey Rzeczypospolitey szko-
60. dliwe y uciążliwe było. Korbulon nie-
62. co iego wsławił panowanie przez zwy-
63. ciężstwa nad Partami, y Armeńczykami.
66. 67. W tymże samem czasie Neron zaczął
68. woynę na przeciw Zydom, oraz y prześladowania wzniecił naprzeciw Chrześcianom. Pierwszy ten iest Cesarz, ktory zaczął Kościoł prześladować; on Swiętych Apostołow Piotra y Pawła zabić kazał. Lecz gdy naprzeciw całemu narodowi ludzkiemu swe zaczął wywierać okrucieństwo, ze wszystkich stron rebellią naprzeciw niemu podniesiono: y dowiedziawszy się, że Senat Dekret śmierci na niego wydał, sam śmierci so-
69. bie przyśpieszył. Po iego śmierci każda partya woyska, Cesarza sobie obiera: wielkie zamięszania w Państwie Rzymskim, ktore orężem tak pod Rzymem, iako y wśrzod samego Rzymu są zakoń-
70. czone. Galba, Otton y Witelliusz tam polegli, y Państwo Rzymskie domowemi znurzone rozterkami pod Wespazyanem pokoiem się cieszy. Lud Zydowski przez tego zwyciężony Monarchę po wszystkich Narodach w rozsypkę po-
79. szedł. Miasto Jeruzalem y Kościoł iego spalony, z ziemią iest zrownany. Po iego śmierci Tytus syn iego nastąpił, ktory

swym

swym słodkim panowaniem nie długo Rzymian cieszył, y dni iego, ktore za stracone poczytywał, gdy w nich komu iakiego nie wyświadczył Dobrodzieystwa, wcześnie nader są skończone. Po iego zeyściu Rzym w Domicyanie wskrzeszonego nie iako oglądał Nerona. Prześladowanie Kościoła iest odnowione: Jan Swięty z wrzącego Oleiu, w ktory był wrzucony zdrowo wyszedłszy, na wyspę Patmos iest wygnany, na ktorey zostaiąc Xięgę Obiawienia napisał. W krotkim potym czasie napisał Ewangelią, maiąc lat 90. a tak do godności Apostoła, y Proroka, nowey nabył chwały y godności Ewangelisty. Od tego czasu Chrześcianie zawsze byli prześladowani, tak pod dobremi, iako y złemi Cesarzami.

Lata po Narodzen: J. Chr.

63.

To prześladowanie czynione było, tak z rozkazu Cesarzow, iako y przez nienawiść osob prywatnych, iako też y z wyrokow Senatu, a to na fundamencie reskryptow, czyli Dekretow Cesarskich, ktore wydawane były, gdy Cesarze w Senacie przytomnemi nie byli. W ten czas prześladowanie było powszechne, y nader okrutne. A lubo nienawiść Pogan statecznie zawsze w swoim trwała przedsięwzięciu zagubienia Kościoła, y do nowych coraz okrucieństw, y morderstw się pobudzała, przecięż zagubić

Ko-

Lata po Narodzen: J. Chryst.

Kościoła Chrześciańskiego nie zmogła. Z tego to ponowienia kilkakrotnego, gwałtownego prześladowania Pisarze Kościelni dziesięć prześladowań rachuią pod Cesarzami. W tym atoli długim przeciągu utrapień, y prześladowań Kościoła, Chrześcianie naymnieyszego nigdy nie wzniecili zamięszania. Między zaś innemi Kościołami, Kościoł Rzymski z naywiększą był prześladowany gwałtownością: trzydziestu Papieżow krwią swoią Swiętą ztwierdzili Ewangelią, ktorą po całym opowiadali Swiecie. Do-
96. micyan zabity, spokoyność pod Ner-
97. wą powrocił Rzymowi. Podeszły wiek Nerwy nie dozwolił mu do lepszego Państwo Rzymskie przyprowadzić stanu; chcąc atoli publiczną utrzymać spokoyność, obrał Traiana za swego nastę-
98. pcę. Za panowania Traiana Państwo Rzymskie nie tylko wewnątrz miłym cieszy się pokoiem, ale y zagranicznemi słynie zwycięzstwy. Monarcha ten w czasie swego panowania o to się usilnie starał, aby iego Poddani takiego z niego mieli Cesarza, iakiego on sam życzyłby
102. by sobie, gdyby był Poddanym. Da-
106. kow y Krola ich Decebala zawoiował, granice Państwa swego na Wschodzie powiększył, Partom Krola nadał, y imię
115. Rzymskie straszne im na potym uczynił:
116. szczęśliwy! ktorego piiaństwo y bezwsty-

Lata po Narodzen: J. Chr.

wstydna miłość (występki w Monarchach arcy naganne) do popełnienia iakiey nie przywiodły niesprawiedliwości. Po tak pomyślnych dla Państwa Rzymskiego czasach pod Adryanem, złe, y dobre nastąpiły. Ten Monarcha karność utrzymował woyskową, sam z osobliwszą oszczędnością życie prowadził żołnierskie, podupadłe zapomogł Prowincye; za niego Nauki, y Grecya, ktorych ona Matką była, kwitnąć y słynąć poczęły. Barbarzyńcow rownie orężem, iako y swoią poskromił powagą. Miasto Swięte Jeruzalem z ziemią zrownane wybudował, nadawszy mu imię swoie Elia, ale żydow zawsze rebellizuiących Państwu Rzymskiemu z niego wygnał. Jego okrucieństwa, y bezwstydne rozkoszy, oraz niesławny Antynous, ktorego Bogiem uczynił, wieczną iego panowaniu czynią niesławę. Zdaie się że Cesarz ten zamyślał swe poprawić błędy, y chwałę swego odnowić panowania przez przysposobienie sobie Antonina pobożnego, ktyry znowu przysposobił sobie Marka Aureliusza mądrego y wielkiego Filozofa. W tych dwoch Cesarzach nader piękne widzieć się daią przymioty. Ociec w pokoiu swobodne prowadząc życie, do woyny zawsze był gotow, gdy tego potrzeba wymagała. Syn niespracowany woiownik zawsze

117.
138.
139.
161.

do

Lata po Narodzen: J. Chryst. do pokoiu był skłonny, byle iakaś do niego okazała się pora. Partowie y Mar-
162. komani waleczności doznali Marka Au-
169. reliusza. Ostatni Markomani był to Narod Germanii, ktorych gdy iuż miał zupełnie Państwu podbić Rzymskiemu, dług
180. wypełnił śmiertelności. Wielkie cnoty y zasługi tych dwoch Antoninow sprawiły to, iż imię ich mile nader u Rzymian przez długi czas wspominane było. Sława imienia tego ani nikczemnością Lucyusza Werra Brata Marka Aureliusza, ani okrucieństwem Kommoda Syna iego nie była zatarta. Kommodus takiego niegodny Oyca, zapomniał iego
192. przestrog y przykładow. Senat y lud znienawidził go sobie, iego naywierniejsi Dworscy, iego kochanka spi-
193. knąwszy się, śmierci mu przyśpieszyli. Pertynax następca iego, woyskową utrzymuiąc karność, ofiarą stał się rozwiozłego żołnierstwa, ktore go nie dawno mimo woli iego na godność wywyższyło Cesarską. Po iego śmierci godność Cesarska na przedaż publiczną, y
194. więcey daiącemu iest podana. Dydyus
195. Julianus Prawnik, na tę bezwstydną odważył się kupnią, ale natychmiast śmiercią iest skarany. Sewerus Afrykańczyk
198. &c. zabić go kazał, y zemściwszy się śmierci Pertynaxa ze Wschodu na Zachod
207. przeszedł, w Syryi, Gallii, y Brytanii zna-

znaczne odniosł zwycięstwa. Wielki ten woiownik zrownał się właśnie z Cezarem przez wielkie zwycięstwa, ale dalekim od naśladowania iego okazał się łaskawości. Synow swoich w zgodzie y iedności utrzymać nie mogł. Bassyan, czyli Karakalla fałszywy Alexandra naśladownik, po śmierci Oyca swego, Getę Brata y wspoł-towarzysza Cesarskiey godności na łonie Matki Julii zabił, okrutnie potym panuiąc, zdradą od swoich Poddanych iest zabity. Oyciec iego Sewerus nadawszy mu imię Antonina, ziednał mu serca ludu, y woyska, ale tyran ten, nie umiał utrzymywać chwały szacownego tego imienia. Heliogabal Syryiczyk, albo raczey Alagabal syn iego według zdania powszechnego, lubo nadane mu imię Antonina, ziednało mu serce woyska y ludu, oraz odniesione nad Makryniaszem zwycięstwo, wkrotce atoli dla życia nikczemnego, y niewieściuchowatego zabity iest. Alexander Sewerus syn Mammeasza krewny Heliogabala Tron posiadłszy, dla uszczęśliwienia Państwa Rzymskiego nader żył krotko. Zalił się on nie raz, iż więcey miał trudności w utrzymaniu w karności swych żołnierzy, iak w zwyciężaniu nieprzyiacioł Państwa Rzymskiego. Matka ktora nim powodowała, rownie przyczyną iego była śmierci, iako y chwały.

Lata po Narodzen: J. Chr. 208. 209. 211. 212. 218. 222. 235.

Lata poły. Narodzen: J. Chr. 233. Za iego panowania Artaxerxes Pers, zabił Artabana z Domu Arsacydow ostatniego Krola Partow, y Krolestwo swemu przywrocił Narodowi.

W tych czasach Kościoł ieszcze wzrastaiący, całą ziemię Wiarą Chrystusa napełniał, nie tylko bowiem na Wschodzie, gdzie nayprzod swe wziął początki, Palestynę, Syryą, Egipt, Azyą mnieyszą, y Grecyą światłem Wiary oświecił; (a) ale y na Zachodzie oprocz Włoch, rożne Narody Gallow, wszystkie Prowincye Hiszpanii, Afryki, Germanii, wielkiey Brytanii, nawet w tych mieyscach, ktorych oręż nie dosiągnął Rzymski, y ktore do Państwa nie należały Rzymskiego, iako to w Armenii Persyi, Jndyach, y naydzikszych Narodach, w Sarmacyi, Dacyi, w Scytyi, Maurytanii, Getulii, y wyspach nayodlegleyszych szerzyć, y krzewić Ewangelią Chrystusową począł. Krew Męczennikow skrapiaiąc te nowe Siedliny plon znakomity Mężow wydawała Apostolskich. Za czasow Traiana Swięty Jgnacy Biskup Antyocheński na pożarcie dzi-
107. kim Bestyom iest skazany. Markus Aureliusz uwiedziony nie sprawiedliwemi potwarzami, ktore na Chrześcian wkła-
163. dano, Swiętego Justyna Filozofa wielkiego Obrońcę Wiary Chrześciańskiey
167. zabić kazał. Swięty Polikarp Biskup Smir-

(a) Tertul. adver. Judæo: 7. Apol: 37.

Smirny, uczeń Jana Swiętego, w wieku życia swego 80. skazany iest na stos ognia od tegoż Cesarza. Swięci Męczennicy Lugduńscy, y Wienneńscy za przykładem Swiętego Fotyna ich Biskupa 90. lat maiącego, okrutne, y nie wypowiedziane ponieśli męki. Kościoł Francuski swoią Swiat cały napełnił sławą. Swięty Jreneusz Uczeń Swiętego Polikarpa, y następca Swiętego Fotyna, swoiego naśladuiąc Przodka Męczennikiem został pod Sewerem z niemałą swoich Wiernych liczbą. Gdy wielki pod czas woyny z Germanami panował niedostatek wody w obozie Marka Aureliusza, ieden pułk z samych złożony Chrześcian, otrzymał od BOGA deszcz obfity, y dostatni do ugaszenia pragnienia, oraz wielkie grzmoty z piorunami, ktore nieprzyiacioł przestraszywszy do ucieczki ich przywiodły. Jmię piorunuiący temu nadane, czyli raczey potwierdzone było pułkowi dla tego cudu; ktorym tknięty Cesarz napisał za Chrześcianami do Senatu. Wkrotce potym wrożkowie iego swoiemi baśniami przemogli na nim, iż cud ten swoim fałszywym Bogom, y swoim przypisał modlitwom. Z podobnych przyczyn zawieszane na nieiaki czas, y zatrzymywane były prześladowania na Chrześcian, lecz zabobonność Marka Aureliusza, nienawiść oraz po-

Lata po Narodzen: J. Chryst.

177.

202.

174.

Lata po Narodzen: J. Chr. powszechna imienia Chrześciańskiego, y potwarze ktore na Chrześcian wkładano, takowe znakomite przemagały cuda. Zaiadłość y zawziętość Pogan co raz bardziey wzmagała się, y całe Państwo Rzymskie krwią Swiętych iest zafarbowane Męczennikow. W tych czasach niektorzy znakomitą wsławili się nauką.
113. Za panowania Sewera, y wkrotce po nim, Tertulian Kapłan Kartagiński swoiemi wybornemi Kościoł Chrześciański wsławił y bronił Pismami, od ktorego potym przez zbytnią y dumną surowość odstąpił. W tymże samym czasie Klemens Alexandryiski dla łatwieyszego Pogan pochańbienia, ich starożytności obiaśnił, y dokładnie opisał. Orygenes Syn Swiętego Leonidy Męczennika, po całym Kościele Chrześciańskim w młodości ieszcze swoiey swoie wsławił imię, wielkim był Nauczycielem, y wiele Xiąg popisał, w ktorych nie mało się znayduie błędow. Filozof Ammoniusz Platona Filozofią Religii użyteczną uczynił, u samych nawet Pogan w wielkim był szaczunku. Tym czasem Walentynianie, Gnostowie, y inne Sekty fałszywemi podaniami ustnemi, czyli tradycyami naprzeciw bili Ewangelii. (a) Swięty Jreneusz przywodził im naprzeciw fałszywemu ich podaniu ustnemu podanie, y powagę Kościołow Apostolskich, a oso-

[a] Jren: libro III. C. 1. 2. 3.

osobliwie Kościoła Rzymskiego, iako pierwszeństwo trzymaiącego, a przez Swiętych Piotra y Pawła założonego. Tertulian w swych Pismach toż samo na przeciw tym Kacerzom czyni. (a) Wśrzod tych atoli Kacerstw, odszczepieństw, y upadkow nayznacznieyszych Kościoła Swiętego Nauczycielow, Wiara Chrystusowa, y Jego Kościoł nie iest nadwątlony, owszem od samych nieprzyiacioł znakomite odbiera pochwały.

Lata po Narodzen: J. Chryst:

[a] De præs: adv: Hær: Cap: 36.

Państwo Rzymskie w niewypowiedzianym było zamięszaniu. Po śmierci Alexandra, Tyran Maxymin, ktory go zabił, lubo był rodem Geta, Panem się Państwa uczynił Rzymskiego. Senat czterech naprzeciw niemu obrał Cesarzow, ktorzy wszyscy we dwoch prawie zginęli latach. Między niemi dwoch było Gordyanow Oyciec, y syn, nader od ludu ulubieni Rzymskiego. Młody Gordyan, lubo nader młodoletni doyźrzałego atoli Męża okazał roztropność, osłabione tylu rozterkami Państwo zaledwie naprzeciw Persom obronił, wiele im miast odebrał obronnych, ale wśrzod tych iego pomyślnych sukcessow Filip Arabczyk zabił tak dobrego Monarchę, y obawiaiąc się, aby od dwoch Cesarzow, ktorych Senat naprzeciw niemu obrał, nie był obarczony, chaniebny z Saporem Krolem Persow uczynił pokoy. Pierwszy ten iest z Rzymskich Cesarzow, za 235. 244. 245.

kto-

Lata po Narodzen: J. Chr. ktorego przez traktat niektore od Pań-
stwa Rzymskiego odpadły Prowincye.
Nagłe ze złego dobrym się stawszy, mo-
wią: iż ta odmiana ztąd poszła, iż miał
[a] Euseb: wiarę przyiąć Chrześciańską (a) iakoż na-
libr: VI. der potym sprzyiał Chrześcianom. De-
C. 39. cyusz zabiwszy tego Cesarza, z nienawi-
249. ści ku niemu z większą iak nigdy odno-
wił gwałtownością naprzeciw Chrześci-
anom prześladowanie. Kościoł Chrze-
ściański wszędzie się pomnażaiąc, w Gal-
[b] Greg: lii nad zamiar się rozkrzewił; (b) De-
Tur:lib:I. cyusz mocny Obroniciel Państwa w kró-
His:Fran: 28. tkim zginął czasie. Gallus, y Wołuzy-
251. an nie długo panuiąc od woyska są za-
254. bici. Emilianus wkrotce po nich z tego
iest zgładzony Swiata. Waleryanus sę-
dziwy Starzec wszelkie wprzod w Pań-
stwie sprawuiąc godności, Cesarzem iest
obrany. Ten ku samym tylko Chrześci-
anom okrutnym się okazał. Pod nim
257. Swięty Szczepan Papież, y Swięty Cy-
258. pryan Biskup Kartageński, mimo wszel-
kich rozpraw, ktore między sobą mieli,
256. Męczeńską odebrali Koronę. Błąd Swię-
tego Cypryana, przez ktory odrzucał
Chrzest dany przez kacerzow, ani iemu,
ani Kościołowi szkodził. Podanie, czy-
li tradycya Kościoła Swiętego własnemi
swemi utrzymowała się dowodami, na-
przeciw pozornym dowodom niekto-
rych, y powadze tak wielkiego Męża.
Jn-

Jnna sporka większego złego była przyczyną. Sabelliusz trzy Osoby Boskie razem pomięszał, (a) y nie uznawał w Bogu tylko iednę Osobę pod trzema imonami. Nowość ta, zadziwiła Kościoł, y Swięty Dyonizy Biskup Alexandryiski odkrył Syxtusowi II. Papieżowi, błąd tego kacerza. Ten Swięty Papież w krotkim czasie po Swiętym Szczepanie swoim Przodku miał głowę uciętą, zostawiwszy wszelką utarczkę swoiemu Dyakonowi Wawrzyńcowi Swiętemu. W tym czasie grube Narody wkraczać w granice Państwa Rzymskiego poczęły, Burgończykowie, y inne Narody Germanow, Gotowie, przedtym nazwani Getowie, oraz te Narody, ktore mieszkały około Pontu Euxyńskiego, y z tamtey strony Donaju weszli do Europy. Wschod opanowany iest od Scytow Azyatyckich, y Persow. Ci w iedney sprawie zbili Waleryana, ktorego złapawszy po długiey y przykrey niewoli, na pamiątkę swego zwycięstwa ze skory go odarli. Gallianus syn iego, rozpustnie, y gnuśnie żyiąc do ostatniey zguby Państwo przywiodł Rzymskie. Trzydziestu tyranow rozrywaią między siebie Państwo. Odenat Krol Palmireńczykow, ze wszystkich był naysławnieyszy; on Prowincye Wschodnie od dzikich uwolnił Narodow, Persow granice

Lata po Narodzen: J. Chryst. 257.

[a] Euseb: Hist: Eccl: libr: VII. Cap: 6.

259.

258.

259.

260.

261.

264.

Lata po Narodzen: J. Chr.

Państwa iego nachodzących pokonał, y Krolem się ogłosiwszy sam całość Państwa Rzymskiego utrzymał. Zona iego Zenobia męskiego serca białogłowa, po iego śmierci Państwem rządziła, za życia zaś iego w obozie zawsze zostaiąc, naywalecznieyszego urząd sprawowała Wodza, a po iego śmierci, sama woysko prowadziła, y rownie czystością przy nieporownaney piękności, iako nauką y wiadomością sztuki woienney, oraz walecznością rownaiącą się naywiększym Rycerzom po całym słynęła świecie. Klaudyusz drugi, y Aurelian, do
268. lepszego stanu Państwo przyprowadzili
270. Rzymskie. Gdy więc Gotow, y Germanow znacznemi gnębią zwycięztwami, Zenobia swym dzieciom zawoiowane od Oyca ich dochowuie Prowincye, Krolowa ta do przyięcia Religii Zydowskiey mocno się nakłaniała (a) Paweł Samosateński Biskup Antyocheński, człowiek niespokoyny y dumny, aby snadniey w tey ią utwierdził chęci, bluźnierskie naprzeciw Bostwu Chrystusowemu swoie rozsiewał nauki, ucząc iż szczerym był tylko człowiekiem. (b) Po długich matactwach, y sztucznych wybiegach nakoniec na Zborze Antyocheńskim kacerz ten przekonany iest w błędzie swoim, y wyklętym został. Zenobia z Au-
273. relianem woynę prowadziła, ktory try-
274. um-

[a] Euseb: Hist: Eccl: Libr: VII. C. 27. & sequ:

[b] Athan: ad solit: Theod: lib: II. Hærod: fab: 8. Niceph: libr: VI. C. 27.

Lata po Narodzen: J. Chryst.

umfować z tak sławney białogłowy nie miał sobie za niesławę. W pośrzod ustawnych woien, umiał woyskową utrzymywać karność, y pokazał, iż dawnego trzymaiąc się porządku przy oszczędności, można bez uciążliwości Państwa znaczne utrzymywać woysko. Frankowie wzmagać się pod ten czas poczęli. Narod ten był z owych związkowych Narodow Germanii, ktorzy nad Renem mieszkali. Jmię ich iawnie okazuie, iż miłość wolności, razem ich z sobą związała. (a) Aurelian nie będąc ieszcze Cesarzem poraził ich był, obiąwszy zaś rządy Państwa, w boiaźni ich utrzymywał. Monarcha ten przez swoie okrucieństwa nienawiść ściągnął na siebie, gniew iego, y zbytnia zapalczywość śmierci mu przyśpieszyła. Ci, ktorzy w bliskim niebeśpieczeństwie utraty życia się widzieli, naprzeciw niemu się spiknęli, y iego Sekretarz głową tego stał się spisku. Woysko tak walecznego straciwszy Wodza, nie chciało obrać Cesarza, obawiaiąc się, żeby zaboyca Aureliana Cesarzem nie był obrany. Senat więc do swoich tym sposobem powrociwszy się Praw, obrał Cesarzem Tacyta. Ten nowy Monarcha, nie mniey dla wieku podeszłego iako y znakomitey cnoty, osobliwszego godzien był poważenia, ale w krotkim czasie stawszy się nienawisnym

[a] Hist: Aug: Aur: C. 7. Flor: C. 2. Prob: C. 11. 12. Firm: &c. Cap. 13.

275.

Lata po Narodzen: J. Chryst. dla gwałtowności, y okrucieństw swego krewnego, ktoremu rząd powierzył woyska, zginął wraz z nim podczas rebellii szostego roku panowania swoiego, a tak wywyższenie iego na Tron śmierci mu przysprorzyło. Brat iego Floryan
276. Prawem następstwa Tronu się dopominał, ale to Prawo nie było mu przyznane, Floryan zabity, a Probus od woyska przymuszony do przyięcia Cesarskiey godności, mimo nawet pogrożek, ktore mu czynił, iż w należytey utrzymywać go będzie karności. Pod tak wielkim woiownikiem, żadna nieprzyiacielska siła oprzeć się, y utrzymać
277. nie mogła. Frankowie, ktorzy do Gal-
278. lii wtargnąć usiłowali, są odpędzeni, przez co tak na Wschodzie, iako y na Zachodzie woysko Rzymskie u wszy-
280. stkich Narodow w poważeniu było. Tak wielki woiownik wkrotce ku pokoiowi nakłaniać się począł, czyniąc zaś nadzieię Państwu Rzymskiemu, iż bez woyska Państwo w całości utrzymać może, woysko na siebie obruszył, ktore zbun-
282. towawszy się, zarazem y Cesarstwo, y życie mu odebrało. Wkrotce potym postrzegłszy swoy błąd, że tak wielkiego straciło woiownika, między Bogów go policzyło, obrawszy na iego mieysce Karusa, ktory rownie iako y Probus woyskową utrzymywał karność. Monarcha

ten

ten pomścił się śmierci Przodka swego, Lata po
y pokonał Narody, ktorym śmierć Pro- Narodzen:
busa serca dodała. Chcąc sobie podbić J. Chryst.
Persow, ruszył z woyskiem na Wschod z synem swoim Numeryanem, syna zaś swego starszego Karyna Cezarem uczyniwszy, (była to pierwsza godność do otrzymania Cesarskiey korony) posłał na Pułnoc dla ubeśpieczenia Gallii. Wschod cały walecznością Karusa przerażony został. Mezopotamia iemu się poddała, Persowie domowemi rozdwoieni rozruchami oprzeć mu się nie mogli; a gdy wszędzie fortuna mu sprzyia niespodzianie od pioruna iest zabity. Numeryan 284.
od wielkiego y nie utolonego płaczu po śmierci Oyca swego, o mało wzroku nie traci. Lecz czegoż chciwość panowania w sercach nie czyni ludzdkich! Aper Teść iego zamiast użalenia się nad iego nieszczęściem, przez zdradę życie mu odbiera; ale Dyoklecyan, iego zemścił się śmierci, y Tron posiada Ce- 285.
sarski, ktorego od dawnego iuż pragnął czasu. Karynus mimo swey gnusności, naprzeciw Dyoklecyanowi powstaie, y wygrawszy z nim bitwę, gdy za uciekaiącemi żwawie się ugania, od iednego z swoich iest zabity, ktoremu dawniey żonę był zgwałcił. A tak Państwo Rzymskie uwolnione iest od nayzłośliwszego, y naygorszego człowie-

Lata po Narodzen: J. Chryst. ka. Dyoklecyan rządził Państwem walecznie, ale nader dumnie, y okrutnie. Dla łatwieyszey dania odpory nieprzyiaciołom domowym, y obcym, ktorych wielka była liczba, Maxymiana za towarzysza swoiey godności sobie przybiera, y naywyższą przy sobie zostawiwszy zwierzchność Cesarzem go po ca-
291. łym ogłosza Państwie. Obydwa Cesarze obrali sobie Cezarow. Konstanty Chlorus, y Galeryusz tą są ozdobieni godnością. Ci czterey za ledwo wystarczyć mogli ustawnym woynom, ktore prowadzili. Dyoklecyan z Rzymu do Nikomedyi się przenosi, y tam na wzor Wschodnich Narodow czcić
297. się każe. Persowie przez Galeryusza zwyciężeni, ustępuią Rzymianom wielkich Prowincyi, owszem całych Krolestw. Tak pomyślnemi Galeryusz uwiedziony sukcessami, wybić się z posłuszeństwa Cesarzow umyśla, y godnością gardzi Cezara. Zaczął nayprzod przeciwnym okazywać się Maxymianowi. (a) Długa słabość Dyoklecyana nikczemnym go uczyniła. (b) Galeryusz więc lubo Zięciem był iego przymusił go do Cesarskiey złożenia godności, Maxymian toż samo uczynić musiał. Państwo więc Rzymskie weszło w ręce Konstancyusza Chlorusa, y Galeryusza, nowi oraz dway Cezarowie Sewer, y Maxy-

[a] Euseb: Hist: libr: VIII. 13. Orat.
[b] Const: ad Sanct: Cæt: 25. Lact: de Mor: pers. C. 17. 18.
304.

xymin od Cesarzow, ktorzy rządy Państwa złożyli, są postanowieni. Gallia, Hiszpania, y Wielka Brytania szczęśliwe były, lubo nie na długi czas pod Konstancyuszem Chlorusem. Monarcha ten, iako pełen był szczodrości, tak wielkim poborcow okazał się nieprzyiacielem; a gdy mu mowiono, iż przez to skarb ruinuie, odpowiedział: że wielkie ma skarby w sercach przychylnych ku sobie Poddanych. Reszta zaś Prowincyi Państwa Rzymskiego pod tylą Cesarzami y Cezarami, wielce uciążone były; Urzędnikow liczba pod tylą panuiącemi, coraz bardziey się pomnażała. Wydatki, y zdzierstwa niezmierne bez miary y wszelkiego działy się pomiarkowania. (a) Młody Konstantyn, syn Konstantego Chlorusa, przy boku zostawaiąc Galeryusza sławić się swemi począł dziełami, Cesarz zazdroszcząc tey iego chwale, na nowe coraz podawał go niebespieczeństwa, codziennie bowiem z rozkazu Cesarza pod pozorem zabawy z dzikiemi potykać się musiał bestyami, ktore nie tak srogie mu się zdawały, iak zawziętość Galeryusza. Nakoniec Konstantyn sprzykrzywszy sobie, uchodzi od Galeryusza do Oyca swego, ktorego umieraiącego zastaie. W tym samym czasie Maxencyusz syn Maxymiana, a Zięć Galeryusza, mimo woli Teścia

Lata po Narodzeni J. Chryst.

[a] Lact: ibid. 24.

306.

Lata Narodzen: J.Chryst. pościa od woyska Cesarzem iest ogłoszony; a tak do innych nieszczęśliwości Państwa Rzymskiego, domowe ieszcze przymięszały się rozruchy. Obrazy Konstantyna, ktory po śmierci Oyca swego na godność nastąpił Cesarską, gdy były do Rzymu posłane, z rozkazu Maxencyusza nie są przyięte. (a) Przyięcie Obrazow było znakiem uznania nowego Pana. Wielkie zatym po całym Państwie czynią na woynę z obydwoch
307. stron przygotowania. Cezar Sewerus, ktorego Galeryusz wysłał był naprzeciw Maxencyuszowi wśrzod samego Rzymu boiaźnią go napełnia, w ktorey aby iakieś mogł mieć wsparcie, Oyca swego Maxymiana do godności przywraca Cesarskiey. Dumny starzec chętnie życie opuszcza osobne, ktore mimo swoiey prowadził woli, z podobneyże osobności umyśla wyprowadzić Dyoklecyana, ktory w Salonie uprawą swego bawił się ogrodka. Na imię Maxymiana Cesarza po drugi raz woysko Sewera opuszcza. Stary Cesarz zabić go kazał, y aby większe miał wsparcie naprzeciw Galeryuszowi, corkę swoię Faustę daie Konstantynowi. Galeryusz, po śmierci Sewera potrzebował podpory, przeto ogłasza Cesarzem Licyniusza, ktore to obwieszczenie obraziło Maxymina, ktory będąc Cezarem naybliż-

(a) Lact: de Mort: pers: C. 26. 27.

bliższym się być tey sądził godności. (a) Nie chciał więc poddać się Licyniuszowi, y wielowładnym na Wschodzie czyni się Panem. Galeryusz z Włoch wypędzony przy samey tylko utrzymywał się Jiliryi. Reszta Zachodu pod panowaniem zostawała starego Maxymiana, oraz syna iego Maxencyusza, y Zięcia iego Konstantego. Maxymian wkrotce nikogo cierpieć nie chciał towarzyszem panowania, y rownie obcych, iako y swoich nienawidzi. Usiłował nayprzod wygnać z Rzymu Maxencyusza syna swego, od ktorego odpędzonym y zbitym został; Konstatyn, ktory go w Gallii do siebie przyiął niemniey zdraycą go być uznał. Po rożnych bowiem uczynionych podstępach, ostatni nakoniec czyni Spisek naprzeciw Konstantynowi, (b) y rozumieiąc: że corkę swoię Faustę naprzeciw własnemu ziednał sobie Mężowi, gdy według umowy mniemał, iż zabiiaiąc rzezańca, ktorego w łożku położono na mieysce Konstantego, zabił Konstantyna, widząc się być oszukanym, sam sobie śmierć zadał. Nowa ztąd wszczęła się woyna. Maxencyusz pod pozorem zemszczenia się śmierci Oyca swego woynę wypowiada Konstantynowi. Konstantyn z całym swoim woyskiem do Rzymu idzie, do ktorego wszedłszy, wszystkie statuy Ma-

Lata po Narodzen: J. Chryst.

[a] Lact: ibid: C. 28. 29. 30. 31. 32.

[b] Lact: ibid: C. 42 43.

312.

xy-

Lata po Narodzen: J. Chryst.

xymiana, Dyoklecyana y inne, ktore przy nich były poobalać kazał. Dyoklecyan, widząc się być tak mocno znieważonym, wkrotce z smutku y z starości umarł.

W tym czasie Rzym nieprzyiazny Chrześciaństwu, gdy o iego usilnie stara się zgubę, nad swoie gruntownie utwierdża go mniemanie. (a) Galeryusz, ktory od Pisarzow iest położony za sprawcę ostatniego prześladowania, dwoma przedtym laty nim Dyoklecyana przymusił do złożenia Cesarskiey godności, zniewolił do wydania okrutnego owego wyroku, ktorym rozkazywał prześladować Chrześcian naygwałtowniey y nayokrutniey. Maxymian, ktory Chrześcian nie nawidził, (b) y nigdy od ich prześladowania nie wstrzymywał się, pobudzał Magistraty, y katow do wymyślania naywiększych okrucieństw, ztymwszystkim lubo tak wielka gwałtowność iego była w prześladowaniu Chrześcian, przecięż nie wyrownała nigdy gwałtowności y okrucieństwu Galeryusza, y Maxymiana. Czystość Panieńska nie mniey, iako y Wiara prześladowana była. Z osobliwszym szukano staraniem Xiąg Swiętych, chcąc ie zatracić, y ich zgładzić pamięć; Chrześcianie nie śmieli ich mieć w domach swoich, ani ich czytać; a tak po upłynieniu lat 300.

[a] Euseb: VIII. Hist: Eccl: 16 de vit: Const: L. 57.

[b] Lact: de Mort: pers: C. 6. & sequ.

prze-

prześladowania, prześladowcy dziksze-mi y okrutnieyszemi stali się naprzeciw Chrześcianom. Znużeni nakoniec cierpliwością Chrześcian w swey wolnieć poczęli zaiadłości. Lud życiem ich Swiętym, y przykładem tknięty, w wielkiey nader nawracał się liczbie. Galeryusz straciwszy nadzieię ich pokonania, chorobą nadzwyczayną tknięty, okrutne swe odwołał wyroki, y śmiercią umarł Antyocha, podobnie fałszywie iako y on pokutuiąc. Maxymin atoli nie przestał prześladować Chrześcian; a w tym Wielki Konstantyn Monarcha mądry, y wielki woiownik publicznie Wiarę przyimuię Chrześciańską.

Lata po Narodzen: J. Chryst. 313.

To sławne Konstantyna przyięcie Wiary Swiętey, stało się roku od Narodzenia JEZUSA Chrystusa 312. Konstantyn trzymaiąc w oblężeniu w Rzymie Maxencyusza, postrzegł Krzyż na powietrzu się okazuiący światłem otoczony wielkim, z napisem zwycięstwo mu obiecuiącym, taż sama obietnica y we śnie iest mu potwierdzona. Nazaiutrz sławną owę wygrał sprawę, przez ktorą Rzym od Tyrana uwolnił, a Kościoł od naysroższego prześladowcy. Od tego czasu Krzyż szanowany, y czczony być zaczął, iako obrona y zasłona ludu Rzymskiego, y całego Państwa. W krotkim potym czasie Maxymin

Epoka IX. Konstantyn, albo pokoy Kościoła.

314.

Lata po Narodzen: J. Chryst. min zwyciężony iest przez Licyniusza, ktory z Konstatynem w zgodzie y zupełney został iedności. Maxymin podobnąź śmiercią, co y Galeryusz z tego zchodzi świata. Pokoy Kościołowi przywrocony, Konstantyn znacznemi go dobrami y dostatkami opatruie; gdziekolwiek tylko z woyskiem się obraca, wszędzie zwycięzkim wieńczy się laurem. Barbarzyńcowie tak przez niego, iako y synow są pokonani. W tym
315. Licyniusz nowe z nim wszczyna kłotnie, y naprzeciw Kościołowi srogie
324. wznieca prześladowanie. Pokonany na
325. morzu, y ziemi, zarazem z Państwa y z życia iest wyzuty. W tym czasie Konstantyn pierwszy powszechny zgromadza Zbor w Nicei mieście, w Prowincyi Bitynii, na ktorym 318. znaydowało się Biskupow, ktorzy w osobach swoich cały powszechny okazywali Kościoł. Ci wszyscy iednostaynie potępili Kapłana Aryusza nieprzyiaciela Bostwa Syna Boskiego, oraz ułożyli Skład, w ktorym Artykuł o Bostwie Oyca y Syna iest potwierdzony y ustanowiony. Kapłani od Papieża Swiętego Sylwestra na ten Zbor wysłani, pierwszeństwo między wszystkiemi mieli Biskupami na tym powszechnym zgromadzeniu: y ieden z dawnych Pisarzow Greckich (a) po między temi Posłami Papieskiemi kładzie

[a] Gel: Syric:His: con: N ic: libr: II. 6. 27.

dzie też owego sławnego Ozyusza Biskupa Korduby, ktory na mieyscu samego zasiadał Papieża. Konstantyn na tym także znaydował się Zborze, y iego wyroki za Boskie przyiął. Aryani swe zataiwszy błędy, do łaski Konstantyna są przywroceni. Gdy Konstantyn walecznością swoią Państwo Rzymskie w pokoiu od nieprzyiacioł utrzymuie, domowe kłotnie przez Faustę żonę iego wzniecone, ten miły przerwały pokoy. Kryspus syn Konstantyna, ktorego z pierwszey żony Minerwiny był spłodził, będąc od swoiey złośliwey oskarżony Macochy, iż ią chciał zgwałcić, z rozkazu Oyca, ktorego ubłagać nie mogł, traci niewinnie życie, śmierć atoli iego, w krotkim bardzo czasie zemstę na tę bezbożną ściągnęła Matronę, przekonana bowiem będąc o potwarz złośliwie na Kryspa włożoną, w łaźni iest uduszona. Zczerniona nieco sława Konstantyna przez złość niegodziwą żony iego, nie mało z pobożności Matki iego zawzięła zaszczytu. Swięta ta Matrona imieniem Helena w rozwalinach starey Jerozolimy prawdziwy Krzyż JEZUSA Chrystusa wynalazła, Grob także Pański iest wynaleziony. Nowe Miasto Jeruzalem, ktore Adryan wybudował, Jaskinia w ktorey się Zbawiciel Swiata narodził, y wszystkie

Lata po Narodzen: J.Chryst.

326.

stkie

Lata po Narodzen: J. Chryst. stkie inne Swięte mieysca wspaniałemi ozdobione są Kościołami przez Helenę,
330. y syna iey Konstantyna. We cztery lata potym Konstantyn Bizancyum miasto odnowił, ktoremu imię nadał Konstantynopol, y drugą w nim Państwa
336. Rzymskiego założył Stolicę. Kościoł miłym pod Konstantynem ciesząc się pokoiem, okrutnie nader w Persyi był prześladowany. Niezliczona liczba Męczennikow Wiarę Swiętą wsławiła. Prożno Konstantyn usiłował odwrocić Sapora Krola Persow od tego Chrześcian prześladowania, y do Wiary go nawrocić Chrystusowey. Usilna iego staranność y protekcya nic więcey Chrześcianom nie ziednała procz wolney ucie-
337. czki z Persyi. Monarcha ten, ktoremu Kościoł wszelkich zawsze życzył błogosławieństw, podzieliwszy Państwo między trzech synow swoich, Konstantyna, Konstancyusza, y Konstantego u-
340. marł pełen radości y nadziei. Po iego śmierci iedność między synami Konstantyna iest zerwana, Konstantyn zginął na woynie, ktorą z swym prowadził Bratem Konstantym o granice Państwa. Konstancyusz, y Konstanty podobnież wkrotce węzeł iedności y przyiaźni między sobą zerwali. Konstanty utrzymywał Wiarę Niceńską, ktorą Kon-
341. stancyusz prześladował. Pod ten czas Ko-

Kościoł Swięty dziwił się długiemu prze- Lata po śladowaniu y cierpliwości Swiętego A- Narodzen: tanazego Patryarchy Alexandryiskiego J. Chryst. obrońciela Zboru Niceńskiego. Wygnany z swey Stolicy od Konstancyusza ten Swięty Patryarcha, (a) przywrocony iest na Stolicę uroczyście przez Papieża Swiętego Juliusza pierwszego, ktorego Dekret Konstanty potwierdził. Monarcha ten nader dobry nie długo panował, y zabity iest od Tyrana Magnencyusza, lecz wkrotce od Konstancyusza pokonany, sam sobie życie odebrał. W czasie potyczki z Magnencyuszem, gdy szczęście Konstancyusza nieco nachylone być się zdawało. Walens Biskup Aryanow od swoich potaiemnie przestrzeżony przyiacioł, że woysko Tyrana w rozsypkę poszło, upewnił o tym przypadku Konstancyusza, oraz swoiemi matactwami w to Cesarza wprawił mniemanie, że rozumiał: iż Walens z Boskiego tę miał wiadomość obiawienia; na fundamencie więc tego zmyślonego obiawienia Konstancyusz zupełnie do strony przychyla się Aryanow. W tenczas Biskupi prawowierni z swoich są wygnani Stolic, cały Kościoł napełniony iest zamięszaniem y hańbą; stateczność Liberyusza Papieża tęsknotom ustępuie wygnania, Papież ten podpisuie Dekret potępiaiący Atanazego: O-

350.

351.

[a] Soc: Hist: Eccl: II. 15. Sozom: III. 8.

zy-

Lata po Narodzen: J. Chryst. zyusz wprzod podpora y obrona Kościo-
ła, mękami znużony, idzie za przy-
352. kładem Liberyusza: Zbor Aryminski
356. wprzod nieprzełamany, nakoniec zło-
ści y matactwu Aryanow ustępuie; nic się porządnie nie dzieie: Powaga y moc Cesarza wszystko stanowi: ztym wszystkim Aryanie wszystko gwałtownie czyniąc, sami między sobą zgodzic się nie mogą, y codziennie nowe układaią formuły, czyli składy swoiey sekty: Wiara zaś Niceńska zawsze trwa iednostaynie: Swiętego Atanazego, y Swiętego Hilarego Biskupa Piktawskiego, wielkich obronicielow Wiary sława, po całym rozchodzi się Swiecie. Gdy więc Cesarz sprawami zatrudnia się Aryanow, rządy Państwa nader opieszale y nie
357. dbało sprawuie, a Persowie wielkie na-
358. der ztąd odnoszą korzyści. Allemano-
359. wie y Frankowie usiłowali wkroczyć do Gallii. Julian krewny Cesarza wstrzymał ich zapędy, y na głowę ich poraził. Sam Cesarz Sarmatow zbiwszy, z
360. woyskiem ruszył naprzeciw Persom.
361. Tu rebellia Juliana naprzeciw Cesarzowi, oraz iego odszczepieństo od Wiary Chrystusowey; śmierć Konstancyusza, panowanie Juliana, nowy rodzay od niego wymyślony prześladowania Kościoła, widzieć się daie. Nayprzod wszczęte kłotnie y rozterki utrzymuie, po-

potym Chrześcian nie tylko od honorow, ale y od ćwiczenia się w naukach oddala, naśladuiąc zaś świętey karności Kościoła, mniemał, iż iego własnym pokona go orężem. Męczono y katowano pod rożnemi pozorami Chrześcian, w rzeczy zaś samey dla Religii. Wśrzod tak ciężkiego y nowego utrapienia Chrześcianie wiernemi zawsze swemu okazywali się Cesarzowi, ktory chciwy nader będąc sławy, w Persyi do ktorey lekkomyślnie był wkroczył, od Barbarzyńczow otoczony mizernie zginął. Jowianus iego następca gorliwy Chrześcianin zastał Państwo w złym nader stanie: y zdaie się, iż dlatego tylko panował, żeby był ohydny zawarł pokoy. Po iego śmierci Walentynianus woynę mężnie, y odważnie prowadził y wziąwszy z sobą Gracyana syna swoiego ieszcze młodoletniego, zbił Barbarzyńcow, granice Państwa utwierdził, y Wiarę Niceńską na Zachodzie utrzymywał. Walens brat iego, ktorego za towarzysza sobie był przybrał na Wschodzie, Niceńską prześladował Wiarę, y nie mogąc ani pozyskać, ani przemodz Swiętego Bazylego, y Swiętego Grzegorza Nazyazeńskiego wszelką iey pokonania stracił nadzieię. Niektorzy Aryanie nowe do dawnych swoiey sekty przyłączyli błędy. Aeryusz Kapłan, A-

Lata po Narodzen: J. Chryst.

363.
364.
366.
367.
368.
370.
371.
&c.

rya-

Lata po Narodzen: J. Chryst. ryanin, w Pismach Oycow Swiętych iest wzmiankowany iako Autor nowego kacerstwa, przeto iż Prezbiteratum z Biskupią porownał godnością, y że sądził że pacierze y ofiary, ktore Kościoł czyni za umarłych, były cale nie potrzebne Trzeci błąd tego kacerza był, iż twierdził że nie powinny być zachowane przepisane od Kościoła posty, y że post od woli zawisł każdego. Ten kacerz żył ieszcze na ten czas kiedy Swięty Epifaniusz przez swoie wsławił się był Dzieiopisowstwa kacerstw, (a) y iego błędy wraz z innemi od niegoż są przewiedzione, y przekonane. Swięty Marcin obrany iest Biskupem Turoneńskim, ktory chwałą świątobliwości swoiey y cudow wielością, tak za

375. życia iako y po śmierci Swiat cały napełnił. Walentynian żwawą maiąc mowę do nieprzyiacioł Państwa, umiera: niepohamowany w gniewie, gdy innym strasznym się staie, samemu sobie szkodzi. Następca iego Gracyan nie bez zazdrości zapatruie się na wywyższenie Walentyniana drugiego brata swego młodszego, ktory dziewięć dopiero lat miał na ten czas Matka iego Justyna wielka Aryanow Protektorka, pod czas iego młodoletności Państwem rządziła. Tu w przeciągu lat kilku wiel-

377. 378. kie widzieć się daią odmiany. Naprzeciw

[a] Epiph: Hær. 25. Aug: hær: 53.

ciw Walentemu Gotowie rebellizuią, ktorych żeby łatwiey mogł pokonać, od woyny odstępuie Perskiey. Gracyan pokonawszy Alemanow, iemu na pomoc przybywa. 379.
Walens chcąc sam sławą cieszyć się zwycięstwa, nie czekaiąc na Gracyana, lekkomyślnie bitwę stacza, na ktorey pod Adryanopolem strzałą raniony, gdy do wsi pewney uchodzi, od Barbarzyńcow otoczony, tam iest spalony. Gracyan tylą obarczony y ściśniony trudnościmi, przybiera sobie za Towarzysza Teodozyusza Wielkiego, ustąpiwszy mu panowania na Wschodzie. Gotowie są zwyciężeni, moc Barbarzyńcow iest wstrzymana, y ukrocona, a co naywiększa, Macedonianie kacerze, ktorzy nie przyznawali Bostwa Duchowi Swiętemu, są potępieni na Zborze Konstantynopolitańskim. 381.
Na tym Zborze sam tylko Grecki znaydował się Kościoł, ale za zdaniem całego zachodniego Kościoła, y Swiętego Damaza Papieża, Zbor ten przyięty iest za Zbor drugi powszechny całego Kościoła Chrześciańskiego. Gdy tak Teodozyusz szczęśliwie y walecznie Państwem rządzi, Maxymus Tyran, Gracyana nie mniey walecznego, 383.
iako pobożnego Cesarza, ktorego woysko po większey części z Cudzoziemcow złożone odstąpiło, zdradą zabiia. Kościoł y całe Państwo Rzymskie tego

Lata po Narodzen: J. Chryst.

dobrego opłakiwało Monarchę. Tyran opanowawszy Gallią, zdawał się na tey przestawać Prowincyi. W tych czasach Justyna wydała Edykta pod imieniem syna swego nader Aryanom sprzyiazne. Swięty Ambroży Biskup Medyolański, uzbroiwszy się zdrową nauką, modlitwami, y cierpliwością, odważnie tym się sprzeciwił wyrokom, y tą bronią umiał utrzymać nie tylko Kościoły, ktore kacerze odebrać chcieli, ale nadto y młodego Cesarza do Wiary nawrocić. Tym czasem Maxymus nowe czynić zamyśla zamachy, Justyna zaś Swiętego Biskupa, (ktorego iako buntownika prześladowała) wierności doznaie. Posyła go do Tyrana, ktorego swą wymową zmiękczyć, y do pokoiu nakłonić nie może: Młody Walentynian z Justyną Matką swoią ucieka. Maxymus Rzymu stawszy się Panem, Bałwochwalskie fałszywym Bogom przywraca Ofiary, dla przypodobania się Senatowi, ktory cały prawie ieszcze w Bałwochwalstwie zostawał. Gdy więc cały opanował Zachod, y gdy mniemał, iż zupełnym cieszy się pokoiem: Teodozyusz wsparty od Frankow, nayprzod zbił go w Pannonii, potym obległ go w Akwileii, gdzie od własnych iest zabity żołnierzy. Teodozyusz stawszy się Panem całego Państwa Rzymskiego, zachodnie Państwo odda-

ie

Lata po Narodzen: J. Chryst.

ie Walentynianowi, ktore nie długo trzymał. Ten młody Monarcha Argobasta Wodza Frankow walecznego, y w niczym niepośląkowanego (ale ktory dla utrzymania się przy władzy, ktorą miał nad woyskiem, nayszkaradnieyszy gotow był popełnic występek) nagle na pierwsze wynioślszy godności, w krotkim bardzo czasie ze wszystkich go wyzuł honorow. Dumny Frank poniżonym się widząc, pobudziwszy Eugeniusza Tyrana do opanowania sobie Państwa, Walentyniana młodego w Wiennie we Francyi zabił. Swięty Ambroży, ktorego młody Cesarz wezwał był, aby z rąk iego Chrzest mogł odebrać święty, śmierć iego opłakiwał, wielką o iego zbawieniu maiąc nadzieię. Smierć tego dobrego Monarchy wkrotce karę na Eugeniusza ściągnęła. Teodozyusz bowiem nie tak ludzką, iako bardziey Boską wsparty siłą, zupełne nad Eugeniuszem odbiera zwycięstwo; Eugeniusz złapany, powszechney zemsty okrutną stać się musiał ofiarą. Dumny Argobast wolał raczey sam siebie zabić, niżeli błagać miłosierdzia tego, ktorego wszyscy z rebellizuiących doznawali łaskawości. Gdy sam Teodozyusz panować zaczął, Swiat cały w radość opływał, y iego wielkim dziwił się dziełom. Monarcha ten wielkim będąc obrońcą Wiary świętey, wszy- 394.

Lata po Narodzen: J. Chryst. stkim kacerzom milczenie nakazał, ofiary Bałwochwalskie zupełnie zniosł, rozwiozłość poskromił, zbytne wstrzymał wydatki; upadłszy zaś iako człowiek, swoy błąd pokornie wyznał, y przykładną czynił pokutę. Swiętego Ambrożego Nauczyciela Kościoła, ktory go o iego gniew niepohamowany karcił, usłuchał, y mile iego przyiął upomnienie. Będąc zawsze zwyciężcą, nigdy woyny nie prowadził, tylko z przymusu y potrzeby.
395. Uszczęśliwiwszy Państwo, y Narody, u-
396. marł w pokoiu bardziey Wiarą iak zwycięstwy sławny. Za iego czasow Swięty Hieronim Kapłan w iaskini ukryty Betleemskiey, niezmierne przedsięwziął prace w wytłomaczeniu Pisma: tym końcem, wszystkich iego czytaiąc tłomaczow, wszystkie Dzieiopisowstwa Kościelne y Swieckie, przez ktore mogłoby być obiaśnione, nakoniec ułożył Biblią, ktorą cąły przyiął Kościoł pod imieniem powszechney, czyli *Vulgata*. Państwo Rzymskie, ktore za panowania Teodozyusza zdawało się niezwyciężone, nagle swoię odmieniło postać pod dwoma iego Synami, Arkadyuszem, y Honoryuszem. Arkadyusz na Wschodzie a Honoryusz na Zachodzie panowali, obydwa od swoich Ministrow będąc po-
398. wodowani, podług ich woli Państwem
399. rządzili. Rufinus, y Eutropiusz, ieden

po

po drugim w kredycie u Arkadyusza bę- Lata po
dący, rownie przewrotni y złośliwi, Narodzen.
wkrotce obydwa zginęli; lecz nie le- J. Chryst. 403.
piey rządy Państwa sprawowane były, 404.
gdy sam Arkadyusz gnuśny y nikczemny Monarcha rządził. Swiętego Jana Chryzostoma Patryarchę Konstantynopolitańskiego, ktorego nauką, y wymową złotoustą Kościoł zaiaśniał Wschodni, z powodu y namowy Eudoxyi żony swoiey prześladował. Swięty Innocenty Papież, y cały Zachod utrzymywał stronę tego Swiętego Patryarchy naprzeciw Teofilowi Patryarsze Alexandryiskiemu wykonywaczowi gwałtownych rozkazow
złośliwey Cesarzowy. Zachod w wiel- 406.
kim zostawał zamięszaniu dla niezmierney liczby grubych Narodow, ktore do niego wkroczyły. Radagayzy Gota y Bałwochwalca spustoszył Włochy, Wandalowie Narod Gotow Sekty Aryańskiey część Gallii opanowali, y w całey osiedli Hiszpanii. Alaryk Krol Wizygotow z całym Narodem Aryańską zarażony Sektą, przymusił Honoryusza do ustąpienia mu tych Prowincyi, ktore iuż
przedtym Wandalowie opanowali. Styli- 408.
ko Wodz woysk Honoryusza, tak wielką Barbarzyńcow przyciśniony zgraią, onych poraża, poraziwszy, łaskawie z niemi się obchodzi, y iuż się z niemi zmawia, iuż znowu ich się zrzeka przy-

ia-

Lata po Narodzen. J. Chryst.

iaźni, słowem wszystko ofiarą się staie dumney iego ambicyi: ztymwszystkim Państwo w swoiey utrzymuie porze, o ktorego opanowaniu nader zamyśla. W tym umiera Arkadyusz, y mniemaiąc: iż iego Państwo z wiernych iest ogołocone Poddanych, czyni przez Testament Opiekunem Izdegarda Krola Persow Teodozyusza syna swego młodego, lubo wielkość umysłu Pulcheryi siostry młodego Cesarza, y znakomita iey rostropność zdolna była do naywiększych sprawowania interessow; iakoż ona w czasie młodoletności Teodozyusza sama swoią pobożnością, iako i rostropnością Państwo Wschodnie w dobrym utrzymywała stanie. W tym Państwo Honoryusza do ostatniego przychodzić zdawało się upadku. Kazawszy zabić Stylikona, rownego iemu znaleść nie mogł, ktoryby
409. mogł iego zastąpić mieysce. Rebellia
410. Konstantyna, utrata zupełna Gallii y Hiszpanii, wzięcie, y zrabowanie Rzymu przez woysko Alaryka Krola Wizygotow, były to skutki śmierci Stylikona. Ataulfus sroższy, y okrutnieyszy niżeli Alaryk, Rzym powtornie zrabował, y o niczym bardziey nie zamyślał, iako żeby do szczętu imię zagubić Rzymian,
413. lecz wielkim szczęściem Placyda siostra Cesarza w niewolą mu się dostaie, ktorą gdy sobie zaślubia, ta iego ku

Rzy-

Rzymianom serce w przyiazne odmienia. Lata po Narodzen: J. Chryst.
Gotowie z Rzymianami przymierze zawieraią, y w Hiszpanii osiadaią, zachowuiąc także przy sobie te Prowincye 414. 415.
Gallii, ktore z Pireneyskiemi graniczą gorami. Wallia Krol ich przymierze to szczęśliwie do skutku przyprowadził. Hiszpania swoię okazała stateczność, y Wiara iey pod panowaniem tych Aryanow nie iest zmieniona. Tym czasem Burgunczykowie Narod Germanow posiadali okolice rzeki Renu, y nie znacznie ten opanowali kray, ktory teraz ich nosi imię, Frankowie przedsięwzięli 420.
także nowe czynić usiłowania do opanowania Gallii, tym końcem wywyższyli na godność Krolewską Faramonda syna Markomira. A tak Monarchia Francuska naydawnieysza, y nayznakomitsza ze wszystkich, ktore są na Swiecie, swoy pod nim wzięła początek. Nieszczęśliwy Honoryusz umiera bezdzietnie w 421.
złym nader Państwo swoie zostawiwszy stanie. Teodozyusz mianował Cesarzem swego krewnego Walentyniana III. syna Placydy y Konstancyusza drugiego iey Męża, ktorego opiekę podczas iego młodoletności oddał Matce iego, ktorą Cesarzową nazywać kazał. W tym czasie 422.
Celestyusz y Pelagiusz nie przyznawali 423. 426.
grzechu pierworodnego, y Łaski, przez ktorą Chrześcianami iesteśmy. Mimo wszel-

Lata po Narodzen. J. Chryst: wszelkich przewłok czasu, ktorych używali w wyznawaniu swych błędow, na Zborze Afrykańskim są potępieni. Swięty Innocenty Papież, y Swięty Zozym, za ktorych zdaniem poszedł potym Swięty Celestyn Papież; to ich potwierdzili potępienie, y całemu go do wiadomości podali Swiatu. Swięty Augustyn pohańbił tych szkodliwych kacerzow, y cały Kościoł przedziwnemi swemi oświcił Pismami. Ten Swięty Ociec wsparty przez Swiętego Prospera Ucznia swoiego, zamknął bezbożne usta Semi-Pelagianom, ktorzy nauczali: iż usprawiedliwienie nasze, Wiara, y Zbawienie od nas samych zawisło. Wiek ten, tak nieszczęśliwy dla Państwa Rzymskiego, w ktorym tyle powstało kacerzow, nader pomyślny był dla Chrześciaństwa. Zadne zamięszanie nie pomięszało go, żadne kacerstwo nie zeszpeciło obyczaiow iego. Kościoł obfituiący w Mężow nauką y świątobliwością znakomitych wszystkie pohańbił y potępił kacerzow błędy. Po skończonym prześladowaniu chwała Swiętych zaiaśniała Męczennikow: wzywaiący bowiem ich pomocy w swoich przygodach y potrzebach, y czczący ich groby nieźliczonych za sprawą Naywyższego doznawali łask, y cudow. Wigilancyusz, ktory tym nie dawał wiary cudom, od Hieronima Swięte-

te-

tego o ich prawdzie gruntownemi iest przekonany Pismami. (a) Wiara Chrześciańska coraz się bardziey utwierdzała, ale Państwo Zachodnie tylą skołatane woynami, y zazdrością między Wodzami rozdwoione, do ostatniego dążyło upadku. Przez podstępy Aecyusza, Bonifacy Xiążę Afrykański wpadł w podeyrzenie u Placydy. Ten Genferyka, y Wandalow, ktorych Gotowie z Hiszpanii rugowali, wezwał był na pomoc; lecz poiednawszy się z Placydą, gdy swych nie mogł nakłonić obrońcow, aby z ienego ustąpili Państwa, mocą wygnać ich przedsiębierze, lecz zbity od nich, Afrykę w nadgrodę zwycięstwa od Państwa Rzymskiego odrywaią. Kościoł wiele ucierpiał od Aryanow, y wielu Chrześcian Męczeńską koroną Wiarę wsławiło Chrystusową. Dwa szkaradne powstały kacerstwa. 429. Nestoryusz Patryarcha Konstantynopolitański nauczał, że Chrystus z dwoch się składał Osob; a we 20. lat po nim Eutyches Opat, wszelką między dwoma Chrystusa Naturami znosił rożnicę. Swięty Cyryl Patryarcha Alexandryiski powstał naprzeciw Nestoryuszowi, 430. ktory był wyklęty przez Swiętego Celestyna Papieża. Zbior Efezki trzeci powszechny, wyrokowi Celestyna 431. Papieża (ktorego tenże Zbor Oycem swoim nazywa) zadosyć czyniąc, Nestoryusza

Lata po Narodzen: J. Chryst.

[a] Hieron: Contr: Vigil: Genad: de Script: Eccl.

Lata po Narodzen:, J. Chryst.

sza z Biskupiey składa godności. Nay-
świętsza Panna uznana iest za Matkę Bo-
[a] Part: ską (a) y nauka Swiętego Cyrylla po
II. Conc: całym iest wsławiona Swiecie. Teodo-
Eph: Act: zyusz nieco przeciwnym wyrokom Zboru
I sent:de- pokazawszy się, nakoniec im się poddaie,
pos: Nest. y Nestoryusza z Biskupstwa ruguie. Eu-
tyches, ktory to zbiiał kacerstwo sam w
inny błąd wpadłszy od wszystkich po-
437. wszechnie był odrzucony. Leo Swięty
Papież nazwany wielki, przez List, kto-
ry u całego Swiata w wielkim był sza-
cunku, błędy iego doskonale przekonał.
445. Zbor Chalcedoński, ktory był czwartym
powszechnym, na ktorym ten wielki Pa-
pież pierwsze trzymał mieysce, tak dla
wielkiey sławy swoiey nauki, iako też
pierwszeństwa swoiey Stolicy, potępił
Eutychesa y Dyoskora Patryarchę Ale-
xandryiskiego iego Protektora. List Zbo-
ru do Swiętego Leona iawnym iest do-
wodem, że Papież ten pierwszeństwo na
tym trzymał Zborze przez swych Po-
[b] Relat: S. Syn: słow, iako głowa całego Kościoła (b)
Chalc: ad Cesarz Marcyan przytomny był temu
Leon: con: wielkiemu Zgromadzeniu na wzor Kon-
Part: 3. stantyna, y rownie iak y Konstantyn
iego przyiął wyroki. Dawniey trochę
przed tym czasem Pulcherya będąc uzna-
na za Cesarzową po śmierci brata swe-
go, ktory żadnych nie zostawił był sy-
now, zaślubiwszy się Marcyanowi przez
wzgląd

względ na iego cnotę, oraz potrzebę Państwa Rzymskiego, na godność go wyniosła Cesarską. W tych samych czasach Teodoretus Biskup Cyryneyski nader się był wsławił, y iego nauka sławnieyszaby była, gdyby przyostre Pisma iego naprzeciw Swiętemu wydane Cyryllemu, nie zamykały w sobie iakiegoś podeyrzenia błędow kacerskich, z ktorego doskonale wywiodłszy się, w liczbie prawowiernych Biskupow iest pomieszczony. Gdy w Gallii Frankowie swe rozszerzać zaczęli panowanie, Aecyusz, Faramonda, y Klodowiana mocno poraził; Meroweusz był od nich szczęśliwszy, y gruntowniey swoie w Gallii utwierdził panowanie. Około tegoż prawie czasu Anglowie Narod Saxonow, opanowali wielką Brytannią, ktorey swoie nadawszy imię wiele w niey założyli Krolestw. Tym czasem Hunnowie Narod od ieziora Meotyckiego wyszedłszy pod Wodzem Attylą nayokrutnieyszym ze wszystkich ludzi, Swiat cały spustoszyli. Aecyusz, ktory ich w Gallii pokonał, nie mogł ich wstrzymać od spustoszenia Włoch całych. Wyspy morza Adryatyckiego służyły wielu za mieysce ucieczki naprzeciw ich zaiadłości. Wenecya wśrzod Wod powstaie Morskich. Leo Swięty mocnieyszy niżeli Aecyusz y woysko Rzymskie, dzikie

Lata po Narodzen: J. Chryst.

452.

Lata po Narodzen: J. Chryst. kie Attyli łagodzi serce, y Rzym od ognia, y rabunku wybawia; ale wkrotce przez rozpusty Cesarza Walentyniana, tym wszystkim popadł nieszczęśliwościom. Maxym, ktorego żonę zgwałcił
454. był Walentynian, pokrywszy swoy żal,
455. zabić Cesarza przedsiębierze. Tym końcem namawia mniey rozsądnego Cesarza, aby iedyną Państwa podporę Aecyusza, ktorego wprzod podeyrzanym uczynił u Cesarza, zabić rozkazał. Sprawca śmierci namawia przyiacioł Aecyusza, aby się niewinney iego zemścili śmierci, za ktorego namową Cesarza zabiiaią. Temi niegodziwemi sposobami Maxym Tron posiadłszy Cesarski, Cesarzową Eudoxyą corkę Teodzyusza młodego przymusza, aby mu się zaślubiła. Ta uciekaiąc zamęścia iego, Genseryka z Afryki Krola Gotow na pomoc wzywa: Rzym wzięty przez Genseryka, y woysku na rabunek podany, proźbami atoli Swiętego Leona zmiękczony Genseryk, od zaboystw y zapalenia Miasta wstrzymał się. Lud chciwy zawsze zemsty Ma-
556. xyma okrutnie zabiia. Na Zachodzie
457. wielkie zamięszanie, kilku Cesarzow nie długo panuiąc mizernie ginie, Maioryan z pomiędzy wielu był naysławnieyszy. Awitus źle rządy Państwa sprawuiąc do-
458. browolnie z Tronu ustępuie, y zostawszy Kapłanem na Biskupstwo iest po-

świę·

święcony. Już dłużey Rzymianie Gallii obronić nie mogli naprzeciw Meroweusza y Childeryka syna iego mocy; Hilderyk dla swoich rozpust z Państwa iest wygnany, ale wkrotce, za usiłowaniem y staraniem iednego wielkiego przyiaciela do Oyczyzny iest powrocony. Waleczność iego strasznym iego uczyniła wszystkim nieprziaciołom, y cała Gallia, iego iest napełniona zwycięstwami. Państwo Wschodnie w spokoyności zostawało pod Leonem Trakiem, następcą Marcyana, y pod Zenonem Zięciem y następcą Leona. Rebellia Bazyliszka w krotkim uskromniona iest czasie: ale Państwo Zachodnie upadło, y zginęło bez nadziei powstania pod Augustem synem Oresta, ktorego inaczey zowią Augustulem, ktory będąc Cesarzem w Rzymie obrany, wkrotce z tey wyzuty iest godności przez Odoakra Krola Herulow. Narod ten wyszedł od Pontu Euxyńskiego, y iego panowanie we Włoszech nie długo trwało. Na Wschodzie Cesarz Zenon chciał się wsławić sposobem ieszcze dotąd nie słychanym. Pierwszy on z Cesarzow wdawać się począł w rozsądzanie rozpraw trudnieyszych względem Artykułow Wiary. Gdy bowiem Semi-Eutychianie Zborowi sprzeciwiali się Chalcedońskiemu, on swoie wydał *Henoticum*, czy-

Lata po Narodzen: J. Chryst.
459.
474.
475.
476.
482.

Lata po Narodzen: J. Chryst. czyli Dekret względem iedności Kościołow, ktorego Prawowierni Katolicy nie przyięli, a Felix III. Papież potępił ten wyrok Zenona. Herulowie w krotkim
483. czasie z Rzymu są wygnani, przez Teo-
490. doryka Krola Ostrogotow, to iest Gotow Wschodnich, ktory nowe Krole-
491. stwo założył Włoskie, y lubo sam był Aryaninem, wszelką przecię Katolikom zostawił wolność, y dosyć im we wszystkich przyiaznym okazywał się okolicznościach. Cesarz Anastazy na Wscho-
492. dzie Wiarę prześladował Katolicką; nieodstępnym Zenona w tey mierze okazał się następcą, y wszelkim sprzyiał kacerzom. Postępek ten iego zaiątrzył ser-
493. ce ludu naprzeciw niemu, ktorego, umnieyszywszy nawet ciężkich podatkow, ziednać sobie nie potrafił. Włochy pod panowaniem Teodoryka zostawały. Odoakr ściśniony od Teodoryka w Rawennie, przez ugodę chciał się ocalić, ale Teodoryk tey mu nie dotrzymał ugody, y Herulowie poniewolnie z Włoch ustąpić musieli. Teodoryk oprocz Włoch
494. posiadał ieszcze Prowancyą. Za iego czasow Swięty Benedykt we Włoszech na pustyni zostaiąc, z młodych lat swoich w pobożności się ćwicząc, wszystkie przepisy y rady Ewangeliczne ściśle wykonywał, z ktorych swoie potym ułożył reguły, czyli Prawa, ktore Zakonnicy

za-

Zachodni z rownym przyięli uszanowaniem, iako Wschodni Swiętego Bazylego ustawy. Rzymianie zupełnie Gallii postradali za panowania Klodoweusza syna Hilderyka. Ten sławną owę wygrał bitwę nad Alemanami pod Tolbiakiem, uczyniwszy wprzod ślub przyięcia Wiary Chrześciańskiey, do ktorey przyięcia Klotylda żona iego pochądząca z Krolow Burbońskich Sekty Aryańskiey, nieustannie go namawiała. Klodoweusz nauczony od Swiętego Wedasta Taiemnic Wiary Katolickiey, ochrzczony iest z całym Narodem przez Swiętego Remigiego Biskupa Remeńskiego. On sam ieden ze wszystkich Monarchow Swiata, Wiarę Katolicką stale, y mężnie utrzymuiąc, zasłużył sobie, y swoim następcom imię *Christianissimi*. Zabiwszy własną ręką Alaryka Krola Wizygotow, w sprawie Wokladeńskiey, Tolozę, y Akwitanią do swego przyłączył Krolestwa. Zwyciężony potym od Ostrogotow, przy końcu panowania swoiego nabytą chwałę w pierwszych latach swego panowania nieco przyćmił y skaził. Po iego śmierci czterey iego synowie, Krolestwo między siebie podzieliwszy, ustawne między sobą woyny prowadzili. Anastazy od pioruna zginął. Justynus, lubo podłego był urodzenia, ale nauką y Wiarą zaszczycony Katolicką, za sta-

Lata po Narodzen: J. Chryst.
495.
506.
507.
509.
510.
512.

Lata po Narodzen: J.Chr yst. raniem Senatu Cesarzem był obrany: Ten z ludem całym z Rzymską Stolicą pokoy ponowiwszy, wszelkim ustawom
526. y wyrokom Hormizdy Papieża był posłuszny, a tak wszelkim zamięszaniom Kościoła Wschodniego koniec uczynił. Za iego czasow Boecyusz Mąż sławny nauką y zacnością imienia, y Symmakus Teść iego, obydwa naypierwszemi w Państwie ozdobieni godnościami, ofiarą stali się zazdrości Teodoryka, ktory niewinnie obwiniwszy ich o Spisek naprzeciw Państwu uczyniony, na śmierć ich skazał. Teodoryk zbrodnią tą popełnioną przerażony, gdy mu iednego dnia głowę ryby na połmisku na stole postawiono, zdało mu się, iż nie ryby, ale Symmaka widział głowę, tym przerażony widowiskiem wkrotce umarł. Po iego śmierci Gotowie Amalazuncie corce iego, a Matce Atalaryka, ktory po swoim Dziadu Krolestwa stał się dziedzicem, przystoynego Atalarykowi według iego godności nie dozwolili dać wychowania. Atalaryk zostawiony sobie samemu, nie przestaiąc tylko z młodemi, nader złemi napoiony iest obyczaiami. W
527. rok potym umiera Justynus, wprzod sobie przybrawszy za Towarzysza do Tronu Wnuka swego Justyniana, ktorego panowanie wsławione iest sławnym owym Zbiorem Praw Rzymskich uczynionym

przez

przez Trybonianą, y znakomitemi zwy- Lata po Narodzen: J. Chryst.
cięstwami dwoch wielkich Wodzow ie-
go Bellizaryusza, y Narseta. Ci dway
wielcy Wodzowie poskromili Persow, po- 529.
konali Ostrogotow y Wandalow, przy- 530. &c.
wrocili Panu swemu Afrykę, Włochy, y
Rzym; lecz Cesarz zamiast wspierania 533.
ich w dalszych czynnościach zazdro- 534.
szcząc ich chwale, dalszym ich prze-
szkadzał zwycięstwom. Krolestwo Fran-
cuskie, coraz bardziey się pomnażało.
Po długiey woynie Childerbert y Klota-
ryusz synowie Klodoweusza podbili Kro-
lestwo Burgońskie, y dwoch synow Klo- 532.
domira Brata swego rodzonego, ktorego
część opanować chcieli, zamordowali.
W krotkim potym czasie, gdy Belliza-
ryusz mocno Gotow dogrzewał, Fran-
cuzi całą prawie opanowali Gallią. Fran-
cya iuż swe panowanie za Ren rozsze-
rzała, ale działy Krolestwa między sy-
now Krolewskich, przeszkodą były do
ziednoczenia Państwa tego pod iednego
panowanie. Znacznieysze części tego
Krolestwa te były: *Neustrya*, czyli Fran-
cya Zachodnia, y *Austrazya*, czyli Francya
Wschodnia. Tegoż samego roku, kto- 553.
rego Rzym odebrany iest przez Narsego,
za staraniem Justyniana piąty Zbor po-
wszechny iest złożony Konstantynopoli-
tański, ktory przeszłe potwierdził Zbory,
y niektore sprzyiaiące Nestoryuszowi

Lata po Narodzen: J. Chryst.

potępił Pisma. Te Pisma nazwane były trzy Rozdziały, czyli *Capitula*, a to dla trzech Autorow iuż dawno zmarłych, ktorych te roztrząsano Pisma. Potępiono także Pisma Teodora Biskupa Mopsuesteńskiego, także ieden list Jby Biskupa Edessy, między zaś innemi Pismami Teodoreta, y te potępiono, ktore naprzeciw świętemu Cyryllowi napisane były. Xięgi także Orygenesa, ktore cały mięszały Zachod, były potępione. Zbor ten złym zaczęty zamysłem, szczęśliwie był zakończony, y od Swiętey był przyięty Stolicy, ktora w początkach Zborowi temu przeciwną się pokazała.
555. We dwa lata po tym Zborze Narses, ktory Gotom odebrał Włochy, obronił ie naprzeciw Francuzom, y zupełne nad Bucelinem Wodzem Woysk Austrazyi odebrał zwycięstwo. Mimo tych znakomitych korzyści Włochy przy Cesarzach
568. nie utrzymały się. Pod Justynem bowiem II. wnukiem Justyniana, a po śmierci Narsego, Krolestwo Lombardzkie przez
570. 571. Alboina, ktory opanował Medyolan, y Pawią, iest założone. Rzym y Rawenna zaledwie mocy iego oprzeć się zdołały. Lombardowie ogniem y mieczem wszystko niszczą, y okrutniey od dzikich y
574. grubych Narodow sobie postępuią. Cesarze Wschodni, ktorych Awarowie Narod Scytyi, oraz Saraceni Narod Arabii, y Per-

Lata po Narodzen: J. Chryst.

y Persowie nad zamiar uciążali, mizernie nader Rzym posiłkowali. Justynus idąc za swoim zdaniem y swemi namiętnościami, zbity iest przez Chozroasza Krola Persow. Poniosłszy tak wiele klęsk Justynus wpada w szaleństwo, żona iego Zofia Państwem rządzi; nieszczęśliwy ten Monarcha do lepszego potym przyszedłszy rozumu, przy śmierci dopiero 579.
postrzegł złośliwe swych podchlebcow rady. Po iego śmierci Tyberyusz II. 580.
ktorego Justynus swym mianował następcą, poskromił nieprzyiacioł, zniszczone Prowincye do lepszego przyprowadził stanu, y wielkiemi iałmużnami wieczne sobie zgromadził skarby. Zwycięstwa Maurycyusza Wodza Woysk iego, Chozroasza o śmierć przyprawiwszy, 581.
nadgrodę odebrały od Tyberyusza, ktoremu nie tylko Corkę swoię Konstantynę 583.
za dożywotniego oddaie przyiaciela, ale oraz y swym go następcą mianuie. W tych czasach pyszna Fradegonda żona Chilperyka pierwszego Krola Francuskiego, całą mięsza Francyą, y krwawe między Krolami Francuskiemi wznieca woyny. Wśrzod tych okropnych nieszczęśliwości, ktore w całych panowały Włochach, y gdy Rzym powietrzem był uciążony, święty Grzegorz Wielki, na Stolicę Piotra świętego mimo swoiey woli był wywyższony. Ten Wielki Papież, swemi

Lata po Narodzen: J. Chryst. mi modlitwami powietrze uskramia, Monarchow rozsądnemi y zbawiennemi oświeca naukami, oraz lud do winnego im posłuszeństwa zachęca y pobudza, strapioną cieszy Afrykę, y onę utwierdza. Wizygotow nawroconych z Sekty Aryańskiey, y Rekareda ich Krola swemi w Wierze świętey wzmacnia naukami; nawraca Anglią, w Francyi zaś karność przywraca Kościelną: Lombardow łagodzi, y z ich okrucieństwa wybawia Rzym y całe Włochy, a ktorym Cesarze pomocy dać nie mogli: poskramia dumę Patryarchow Konstantynopolitańskich, cały Kościoł swoią oświeca nauką, rządzi Wschodem, y Zachodem z nie mnieyszą rostropnością, iako y mę-
597. stwem. Nic zaś pięknieyszego y okazalszego w Dzieiopisostwie widzieć się nie daie Kościelnym, iako sławne owo wniyście świętego Augustyna Zakonnika ze czterdziestą Towarzyszami do Krolestwa Brytanii, (a) ktorzy niosąc Krzyż y Obraz przed sobą wielkiego Krola Pana naszego Jezusa Chrystusa uroczyście się obowiązywali nawrocić Anglią do Wiary Chrystusowey. Swięty Grzegorz, ktory ich był posłał (b) przez listy prawdziwie Apostolskie umacniał ich w przedsięwziętym dziele, samego zaś świętego Augustyna nauczał, iako bać się y lękać powinien wśrzod tych usta-

[a] Beda lib: I.

[b] Greg: lib: IX. Ep: 58. Ind: 4.

wnych

wnych cudow, ktore Bog przez niego Lata po Narodzen: J Chryst.
działał. Berta Xiężniczka Francuska nawrociła do Wiary świętey Edhilberta męża swego. Krolowie Francuscy y Krolowa Brunehilda wspierali nowych Apostołow Angielskich, y Biskupi Francuscy tych świętych prac y starań stali się uczestnikami, y oni z rozkazu Papiezkiego
S. Augustyna na Biskupią poświęcaią 601.
godność. Nowe wsparcie, ktore Grzegorz święty posłał był do Anglii, znaczne uczyniło pożytki, y Kościoł Angielski w swey zupełney stanął porze.
Cesarz Maurycyusz doznawszy wierności 604.
ku sobie Swiętego Grzegorza, y Oycowskiego iego słuchaiąc napomnienia, w swych się poprawił bezprawiach: wkrotce potym od tegoż świętego Oyca odbiera pochwałę, ktora każdego zdobi Monarchę, że za iego panowania żaden kacerz głowy podnieść nie śmiał. Pobożny ten Cesarz wielki nader błąd popełnił, przez ktory sławie swoiey nie mały uczynił zakał. Niezliczona liczba Rzymian w niewoli Barbarzyńcow zostaiąc, gdy głowę na głowę po iednym talarze mogł ich wykupić, a dla łakomstwa omieszkawszy tego uczynić, okrutnie są zamordowani. W krotkim czasie dobry, y pobożny Cesarz uczuł zgryzotę sumnienia, y swoie poznał łakomstwo: błaga więc Boga Zastępow, y prosi, aby

go

Lata po Narodzen: J. Chryst: go raczey na tym ukarał, niżeli na przyszłym świecie, co się też zadosyć iego stało woli. Fokas woysko naprzeciw niemu zbuntowawszy, w oczach iego Synow mu zabiia, a na końcu iemu samemu okrutnym sposobem Koronę y życie odbiera. W śrzod mąk okrutnych pobożny Maurycy nie z inszemi odzywał
[*] Ps. 119. się słowy, tylko z owemi Psalmisty (*) *Sprawiedliwy iesteś Panie y wszystkie sądy Twoie są sprawiedliwe.* Fokas przez
606. tak szkaradny na Tron wyniesiony występek, chcąc lud sobie ziednać, y swe do świętey Stolicy okazać przywiązanie,
610. wszystkie iey potwierdził prawa, atoli już dekret przeciw niemu był ferowany. Herakliusz od Woyska Afrykańskiego Cesarzem obwołany rusza z Woyskiem naprzeciw niemu. W ten czas Fokas doznał, że częściey rozpusty szkodzą Monarchom, niżeli okrucieństwa. Fotynas bowiem, ktorego Fokas zgwałcił był żonę, wydał go Herakliuszowi, ktorego on zabić rozkazał. Wkrotce po tym czasie Francya okropnieyszą u siebie wi-
614. działa scenę. Klotaryusz drugi, ktory chciał Panem całey stać się Francyi, Brunechildę Krolową okrutnie zamordować kazał. Sława tey Krolowy y pamięć nader iest zczerniona, y lubo cnotę iey Swięty Grzegorz nader wsławił, przecięż w całości zaledwie utrzymać się

się może. Tym czasem Państwo Rzymskie w mizernym zostawało stanie. Chozroasz II. Krol Persow, pod pozorem zemszczenia się śmierci Maurycyusza, Fokę zgubić przedsięwziął. Pod Herakliuszem zaś znaczne po kilkakroć odebrawszy zwycięstwa, Krzyż Swięty do swego zabiera Państwa, lecz w krotkim czasie Herakliusz cudowną odmianą pięć razy, raz po raz Persow poraziwszy, całą niszczy Persyą: Chozroasz od syna swego życie traci, y Krzyż Swięty nazad przez Herakliusza iest odzyskany. Gdy tak Persya w swey zuchwałości nieco iest uskromiona, nowe złe powstało naprzeciw Państwu Rzymskiemu, y całemu Chrześciaństwu. Machomet Prorokiem się czyni między Saracenami: wygnany on był z Meki od swoich. Od tego czasu, w ktorym Machomet uszedł był z Meki, zaczyna się sławna *Hegira*, czyli Epoka, od ktorey Machometani swoie rachuią lata. Fałszywy Prorok wielkiemi zwycięstwami, iako pewnym znakiem swego posłania nową swoię utwierdza Sektę. W dziewięć lat całą podbiwszy sobie Arabią nowego Kalifow Państwa założył fundamenta. Do tych nieszczęśliwości kacerstwo Monotelitow ieszcze przystąpiło, ktorzy dwie Natury w Chrystusie przyznaiąc, iednę tylko w nim uznawali wolą. Według nich człowiek z woli

Lata po Narodzen: J. Chryst.

620. 621. 622. 623. 625. 626.

627.

629.

był

Lata po Narodzen: J.Chryst. był wyzuty, y w Chrystusie iedna tylko Słowa Przedwiecznego była wola. Kacerze ci iad swoy pod oboiętnemi ukrywali słowami, y z miłości niby pokoiu, chcieli, aby ani o iedney, ani o dwoch wolach, żadney nie czyniono wzmianki.
633. Tym sposobem, y temi zdradliwemi podstępami uwiedli Honoryusza Papieża, iż oboiętnym się na te ich nowo wznowione okazał błędy, y że zezwolił na wieczne milczenie, przez ktore kłamstwo, y prawda zupełnie są przytłumione.
639. Do dopełnienia nieszczęśliwości, Herakliusz przedsięwziął tę rozsądzić sprawę, y wydał swoy wyrok Monotelitom nader przyiazny: lecz wkrotce obłuda
640. y cherchele kacerzow są odkryte. Jan Papież Herakłego wyrok potępił.
648. Konstanty wnuk Herakliusza utrzymuie wyrok Dziada swego, nowy swoy wydawszy Dekret, ktory po Grecku *Typus*
649. iest nazwany. Stolica Swięta y Papież Teodor temu szkodliwemu sprzeciwia się wyrokowi. Swięty Marcin pierwszy Papież składa Zbor Lateraneński, na ktorym potępia Dekret Konstantego y Monotelitow. Swięty Maxym sławny nauką y pobożnością, opuszcza Dwor Cesarski nowym zarażony kacerstwem, karci iawnie Cesarzow, ktorzy śmieli swe stanowić wyroki względem Artykułow Wiary, y wiele cierpi prześladowania dla Wiary

Kato-

Lata po Narodzen: J. Chryst.

Katolickiey. Papież po rożnych tułaiąc się mieyscach, wśrzod ciężkiego prześladowania nic nie spuszczaiąc z gorliwości właściwey iego urzędowi, nieutyskuiąc na nędze y utrapienia, na wygnaniu umiera. 650.
Kościoł Angielski, za staraniem Papieżow Bonifacyusza V. y Honoryusza słynąć po całym począł Swiecie. Cuda wraz z cnotami pomnażały się rownie, iako za czasow Apostolskich, y nic tak znakomitego nie było, iako świątobliwość Krolow Angielskich. 654.
Eduin z całym Narodem przyiąwszy Wiarę Swiętą, 627.
Sąsiedzkie nawet nawrocił Narody. 634.
Oswald tłomaczem był Opowiadaczow Ewangelii; ten za większą poczytywał sobie sławę, iż był Chrześcianinem, niżeli że był tylu Narodow Mocarzem. Mercyanie nawroceni są do Wiary Chrystusowey przez Osuina Krola Nortumberlandzkiego. 655.
Następcy tych Krolow wiernemi swych Przodkow byli naśladowcami, y ich dobre czyny niezliczone były. Na Wschodzie wszystko ku upadkowi dąży. Gdy bowiem Cesarze rozprawami o Relігii zatrudniaią się, y coraz nowe wymyślaią kacerstwa, Saraceni w ich 634.
wkraczaią Państwo: 635.
Syryą y Palestynę 636.
mocą oręża podbiiaią sobie, święte odbierąią Miasto, 636.
Persyą w czasie iey rozdwoienia, y domowych kłotni bez naymnieyszey trudności pod swoie podbiiaią 647.

pano-

Lata po Narodzen: J. Chryst. panowanie. Do Afryki wkraczaią w zamyśle podbicia iey sobie. Wyspa Cyprus
648. ich przyimuie prawa. Wszystkie te dzieła w trzydziestu blisko latach wykonane z Machometa łączą zwycięstwami. Włochy zawsze nieszczęśliwe y opuszczone
663. pod orężem ięczały Lombardow. Konstanty straciwszy nadzieię wypędzenia ich, umyślił spustoszyć to, czego odzyskać y ocalić nie mogł. Wszedł więc do Rzymu, nie dla obronienia go, ale dla zrabowania bogactw iego, same nawet Kościoły nie uszły tego rabunku; Sardynią, y Sycylią spustoszył, przez co nienawisnym stawszy się wszystkim, od
668. swoich iest zabity. Po iego śmierci Konstantyn Pogonat, czyli Brodacz na
671. Tron wstąpił, za iego panowania Saraceni opanowali Cylicyą, Licyą: Kon-
672.
178. ſtantynopol przez nich oblężony, cudownym uwolniony iest sposobem. Bulgarowie Narod pochodzący od uyścia rzeki Wolga nazwaney, złączywszy się z innemi nieprzyiaciołmi Państwa Rzymskiego, opanowali tę część Tracyi, ktora potym nazwana iest Bulgaryą, a ktora dawniey nazywała się Misyą. Kościoł
680. Angielski nowe wydawał Kościoły, y Swięty Wilfryd Biskup Yorcki z swoiey wygnany Stolicy, Fryzyą do Wiary Swiętey nawrocił. Cały Kościoł nowe odebrał światło przez Zbor Konstantynopolitań-

litański szósty Powszechny, na ktorym Swięty Agaton Papież przez swych zasiadaiąc Posłow doskonale w liście swoim napisanym do tegoż Zboru wyłożył y wyłuszczył Artykuły Wiary Swiętey. Zbor ten wyklął iednego Biskupa nauką wielką zaszczyconego, iednego Patryarchę Alexandryiskiego, czterech Patryarchow Konstantynopolitańskich, to iest wszystkich Autorow kacerstwa Monotelitow, nie przepuszczaiąc nawet y Honoryuszowi Papieżowi, ktory na ich postępki przez szpary patrzył. Po śmierci Agatona Swięty Leo II. potwierdził wyroki tegoż Zboru. Konstantyn Pogonat naśladowca wielkiego Konstantyna y Marcyana na tym się znaydował Zborze, y na wzor ich winne temuż Zborowi oświadczył uszanowanie. Monarcha ten, temi samemi uczczony był tytułami, co y iego Przodkowie, to iest ogłoszony był Monarchą Pobożnym, Cesarzem pokoy lubiącym, y Wiarę Swiętą utrzymuiącym. Justynian syn iego ieszcze mło- 685.
doletny po iego śmierci Tron osiadł Cesarski. Za iego czasow Wiara Swięta 686.
szerzyć się ku Pułnocy poczęła. Swięty Kilian posłany od Papieża Konona, w 689.
Francyi Swiętą opowiadał Ewangelią. Za czasow Sergiusza Papieża, Ceadual Krol Angielski osobiście do Rzymu przybył, chcąc winne oddać uszanowanie Kościo-

Lata po Narodzen: J. Chryst.

Lata po Narodzen: J.Chryst. ściołowi Rzymskiemu, od ktorego Wiara Swięta do iego przeszła Krolestwa; y odebrawszy Chrzest Swięty od samego Papieża, wkrote umarł w Rzymie, iako tego mocno pragnął. Familia Klodoweusza w opłakany stan gnuśności y miękkości wpadła: często bardzo trafiało się, iż młodoletni Xiążęta rządy Państwa trzymaiąc w roskoszach się zatapiali, y w dalszych latach Panowania swego z niemałym Państwa uszczer-
693. bkiem w nich trwali. Y ztąd to wypływa
695. nie mała liczba Krolow Francuskich, ktorzy imię tylko nosząc Monarchy, rządy Państwa, y zupełną władzę rządcom swego zostawiali Pałacu. Pepin Herystel godnością tą zaszczycony, rządził całym Państwem, y Dom swoy do naywiększych wywyższył nadziei. Za iego staraniem, a po chwalebnym Męczeństwie Swiętego Wigberta, Wiara Swięta w Fryzyi iest zaszczepiona, ktorą Francya do swego przyłączyła Państwa. Swięty Swibert, Swięty Willebrod, y inni Mężowie Apostolscy Ewangelią Swiętą w przyległych rozkrzewili Prowincyach. Młodoletność Justyniana szczęśliwie iest przepędzona;
694. zwycięstwa Leoncyusza, Saracenow
696. zuchwałość poskromiły, y przywrociły sławę Państwu Wschodniemu. Lecz ten waleczny wodz, gdy niesprawiedliwie do więzienia był wtrącony, y nie wcze-

wcześnie z niego wyprowadzony, ta- Lata po Narodzen: J. Chryst:
kim naprzeciw Cesarzowi zapalił się
gniewem, że urżnąwszy mu nos na wy-
gnanie go posłał. Rebellizant podobnąż
odniosł karę od Tyberyusza nazwanego
Abizamar, ktory sam także nie długo
panował. Justynian od swych na Tron 702.
przywrocony przyiacioł, całe im się
wdzięcznym nie okazał, y gdy okrutnie 711.
nad swemi mści się nieprzyiaciołmi,
nowych, y mocnieyszych wznieca sobie,
ktorzy z życia y Państwa go wyzuwaią.
Obrazy Filippika następcy iego nie były
w Rzymie przyięte, z przyczyny iż
sprzyiał Monotelitom, y że przeciwnym
był Zborowi szostemu. W Konstantyno-
polu obrano Anastazyusza II. prawowier- 713.
nego Monarchę, a Filippikowi oczy wy-
łupiono. W tym samym czasie rozwio-
złość y rozpusta Roderyka, czyli Rodry-
ka Krola Hiszpańskiego, Krolestwo to do
okropnego przywiodła stanu. Maurowie
(tym bowiem nazwiskiem w Afryce
Saraceni się mianowali) do Hiszpa-
nii wkroczyii, ktorych Julian Xiążę
mszcząc się zniewagi odebraney od Ro-
deryka przez zgwałcenie sobie corki,
wezwał był do Hiszpanii. Z znacznym
więc Woyskiem wkraczaią do Hiszpanii,
y w krotkim bardzo czasie panowanie
Gotow iest zniesione. Kościoł Hi-
szpański nowemu natychmiast podpadł
prze-

Lata po Narodzen: J. Chryst.

prześladowaniu; ale iako za czasow Aryanow stałym w swey okazał się Wierze, tak y za Machometanow statecznosć iego nie mogła bydź przekonana. W początkach samych dosyć swobodną cieszył się chwilą, ale w dalszych wiekach wiele nader poniosł uciążliwości, y rownie Wiara, iako y czystość Panieńska swych miała Męczennikow za panowania y tyranii tego grubego, dzikiego, y niewiernego Narodu. Cesarz Anastazy nie długo panował. Woysko przy-
715. musiło Teodozyusza III. do przyięcia Korony: Przyszło zatym do sprawy między dwoma Cesarzami, nowo obrany Cesarz wygrywa potyczkę, y Anastazy do Klasztoru iest wtrącony. Maurowie, Panowie Hiszpanii wielkie czynili sobie nadzieie, że wkrotce za Gory Pireneyskie swe rozszerzą panowanie: gdy w tym Karol Martel, lubo z nieprawego łoża pochodził, nastąpił po Pipinie oycu swoim, krory Domowi swemu Austrazyą iakó Xięstwo zostawił udzielne, a w Neustryi zaś rząd wielowładny trzymał iako rządca Pałacu Krolewskiego; w krotkim więc czasie Karol walecznością swoią obydwoch tych Prowincyi staie się Panem, y Maurow zamysły nieskuteczne czyni. Na Wschodzie wszystko w za-
716. mięszaniu było. Leo Izauryk Starosta Wschodu, uznać nie chciał Cesarzem Teo-

dozy-

dozyusza III. ktory dobrowolnie ustąpił z Tronu, y oddaliwszy się do Efezu, tam na osobności samemi tylko pobożnemi zatrudniał się czynami. Saraceni wielkie za panowania Leona odniesli klęski, y z wielką swoją hańbą od oblężenia Konstantynopola odstąpić musieli. — Lata po Narodzen: J. Chryst.
Pelagiusz, ktory z nayodważnieyszemi Gotami na Gory schronił się Asturyiskie po znacznym odebranym zwycięstwie nowe założył Krolestwo, ktorego Krolowie w dalszych wiekach, niewiernych tych z Hiszpanii wygnali, y z ich okrutnego na zawsze wybili się panowania. — 718.
Mimo wszelkiey usilności Abderama Wodza Maurow, y znacznego Woyska, Karol Martel znakomitą y nader sławną wygrywa z niemi sprawę pod miastem Tours. Niezmierna liczba legła trupem niewiernych, sam nawet Abderam na placu poległ. Po tym sławnym zwycięstwie, inne nastąpiły, przez ktore Karol Martel wstrzymał zapędy Maurow, a s wego Krolestwa granice aż do gor rozciągnął Pireneyskich. W ten czas Francuzi w Gallii wszystkie niemal Prowincye pod swoie podbili panowanie, y wszyscy Karola Martela iedynowładnym uznawali Panem. Mocarz ten sławny pod czas woyny y pokoiu pod kilką Krolami panował wielowładnie, ktorych według swoiey z Tronu składał y na Tronie — 725.

osa-

Lata po Narodzen: J. Chryst. osadzał woli; a lubo wszelką moc y władzę miał Krolom samym właściwą, przecięż unikaiąc zazdrości y nienawiści, pierwszych Panow Francyi od nazwiska Krola przez cały czas swego utrzymywał
723. się panowania. Wiara Swięta w Niemczech coraz bardziey się utwierdzała. Swięty Bonifacy Kapłan te nawrocił Narody, y od Grzegorza II. ktorego on był do tych wysłał Narodow, Biskupem iest uczyniony. Pańſtwo Rzymskie gdy w tych
726. czasach miłym cieszy się pokoiem, Leo wznieca w nim zamięszanie, ktore przez długi czas trwa. Przedsięwziął był ten bezbożny Cesarz powywracać iakoby bałwany, Obrazy JEZUSA Chrystusa y Swiętych Pańskich: nie mogąc zaś na swoię przeciągnąć stronę Swiętego Germana Patryarchę Konstantynopolitańskiego, swey użył władzy do tego bezbożnego dzieła, y złożywszy radę Senatu kazał skruszyć Figurę JEZUSA Chrystusa, ktora była nad wielkiemi drzwiami Kościoła Konstantynopolitańskiego. Natychmiast zaiadłość, y złość Ikonoklastow wybuchnęła: wszystkie bowiem inne Obrazy od Cesarzow, Biskupow, y innych wiernych wystawione, od czasow uspokoienia Kościoła, tak na mieyscach publicznych, iako też y prywatnych, były podarte, popsute, y popalone. Na ten okropny y bezbożny widok lud wzru-

wzruszony, bunt podniosł. Wszystkie statuy Cesarskie po rożnych mieyscach wystawione wywraca: Cesarz iako o naywiększą uczynioną sobie obelgę w gniew y zapalczywość wpada: lecz wszyscy iednostaynie mu wyrzucaią, iż podobnąż on obelgę JEZUSOWI Chrystusowi, y Swiętym iego uczynił, gdyż według własnego iego wyznania, obelga Obrazowi uczyniona zlewa się na tego, ktorego iest wyobrażeniem. Włochy tą Cesarza brzydząc się bezbożnością, winnych nie chciały oddać mu podatkow: Luitprand Krol Lombardow bezbożność tę Cesarza wziął za pozor do opanowania sobie Rawenny, ktora stolicą była Exarchow (czyli Starostow Cesarskich,) ktorych oni do Włoch posyłali. Grzegorz II. Papież, opieraiąc się zaiadłości Ikonoklastow, nieprzyiaciołom Państwa Rzymskiego odpor dawał, y lud w posłuszeństwie Cesarzowi starał się utrzymać. Leo Cesarz z Lombardami pokoy zawarłszy, wyrok swoy naprzeciw Obrazom wykonał okrutnie y gwałtownie. Jan Damascen wiele nader pisząc na obronę czci Obrazow, tę w Pismach swoich wieczystey godną pamięci dla wszystkich zostawił naukę: że w tych wszystkich rzeczach, ktore się Religii tyczą, nie wyrokom świeckich Monarchow, ale samego Kościoła wyrokom posłusznym być

Lata po Narodzen: J. Chryst.

Lata po Narodzen: J. Chryst.

przynależy. Swięty ten Mąż wiele na-
der dla Wiary Swiętey poniosł prześlado-
wania. Swięty Germanus obstaiąc gorli-
738. 740. wie przy czci Obrazom winney od Leo-
na na wygnanie iest posłany, na kto-
rym maiąc lat 90. umarł świątobliwie.
W krotkim potym czasie Lombardowie
powtore broń podniosłszy, niezliczone
we Włoszech czynili przykrości ludowi
Rzymskiemu, ktorych Karol Martel bę-
dąc wezwany od Grzegorza II. na pomoc,
poskromił. Nowe Krolestwo Hiszpanii,
ktore w pierwszych początkach nazywa-
no Krolestwem d' Owiedo, wzmagało
się co raz bardziey przez codzienne
741. zwycięstwa, y przez waleczność Alfonsa
Zięcia Pelagiusza, ktory na wzor Reka-
reda, od ktorego pochodził, imię Kato-
lickiego Monarchy wziął na siebie. Le-
on umiera, y rownie Państwo iako y Ko-
ścioł w wielkim zostawuie zamięszaniu.
Artabazy Starosta Armenii, zamiast Kon-
stantyna Kopronima syna Leona, sam
siebie Cesarzem ogłosić kazał, y cześć
obrazom przywrocił. Po śmierci Karola
Martela, Luitprand powstał znowu na-
przeciw Rzymowi. Exarcha Rawenny
w wielkim nader zostawał niebeśpie-
742. czeństwie, y Rzym całość swoię rostro-
pności winien Swiętego Zacharyasza Pa-
743. pieża. Konstantyn o niczym bardziey nie
myśląc, iako o utrzymaniu się przy Ko-
ronie,

ronie, Artabaza w iedney zbiwszy sprawie, dobył Konstantynopola, w ktorym pierwsze dni panowania swego okrucieństwem y wielkim krwi oczernił rozlaniem. Dway synowie Karola Martela, po iego nastąpili śmierci, to iest: Karoloman, y Pipin; ale Karoloman wśrzod zwycięstw y chwały, ktorą sobie u Narodu ziednał, wzgardziwszy światem, został Zakonnikiem. Tym sposobem Pipin w swey złączył osobie moc, y wielowładność Oyca swego, ktorą gdy przez znakomite zasługi y wielkie przymioty utrzymuie, bierze przed się na godność wywyższyć się Krolewską. Childeryk, ieden z naynędznieyszych Krolow otworzył mu do tego drogę: oprocz bowiem tego, iż gnuśne y nikczemne prowadził życie, nadto na rozumie nader szwankował. Francuzi zbrzydziwszy sobie swych Krolow gnuśność, a przyzwyczaieni będąc do Familii Karola Martela, ktora tylu im walecznych wydała mężow, rezolwowani byli obrać Pipina za Krola: iedna ich tylko przysięga od tego wstrzymywała zamysłu: ale odebrawszy na swe żądania odpowiedź od Zacharyasza Papieża, wolnemi być się od przysięgi osądzili, ktorą swemu uczynili byli Krolowi; zwłaszcza że Childeryk, y iego Przodkowie przez dwieście blisko lat, wszelką

Lata po Narodzen: J. Chryst.

747.

Lata po Narodzen: J. Chryst. władzę y rząd Państwa oddawszy w ręce rządcow Pałacu swego, zrzekać się niejako zdawali prawa, ktore mieli panowania nad niemi. Pipin więc Krolem
753. iest ogłoszony, a tak imię Krola złączone iest z powagą, y władzą, ktorą iuż dawniey był zaszczycony. Papież Stefan II. znalazł w tym nowym Krolu też samę gorliwość, ktorą y Karol Martel ku Swiętey okazywał Stolicy. Gdy bowiem wzywał pomocy od Cesarza naprzeciw Lombardom, y iey się doczekać nie mogł, udał się pod protekcyą Pipina.
754. Pipin przyiął Papieża we Francyi z wielkim uszanowaniem, od ktorego na Krola iest namaszczony y ukoronowany. Wkrotce potym przeszedłszy Pipin Gory Alpes, Rzym, y Exarchat Rawenneński od nieprzyiaciela uwolnił, y Astolfa, Krola Lombardow przywiodł do zawarcia pokoiu. Tym czasem Cesarz prześladował Obrazy, a chcąc mieć iakieś tego swego prześladowania wsparcie od Duchowieństwa, liczny zgromadził Zbor w Konstantynopolu. Na tym Zborze (a) nie znaydowali się Posłowie Papiescy, ani Biskupi, ani Posłowie Patryarchow. Zbor ten nieprawy nie tylko potępił iako bałwochwalstwo wszelką cześć obrazow Swiętych Pańskich, (b) ale też potępił Snycerstwo, y Malarstwo iako nauki nieprzyzwoite, y obrzydzenia godne.

[a] Conc: Nic: II. Act: 6.

[b] Ibid: defin Pseudo-Syn: C. P.

godne. Zdanie to o tych naukach było zawzięte od Saracenow, y tym zdaniem Leo Izauryk rządził się, gdy cześć Obrazow prześladował. Nic atoli naprzeciw Relikwiom Swiętych Pańskich na tym nie ustanowiono Zborze. Pozwolono owszem wszelką im cześć oddawać, y wyklęto tych wszystkich, ktorzy nie dozwalali czynić Modlitw do Nayswiętszey Maryi Panny, (a) y Swiętych Pańskich. Katolicy, ktorzy prześladowani byli o cześć, ktorą Obrazom czynili, z tym się Cesarzowi oświadczyli, iż wolą raczey naysroższe ponieść męki, aniżeli odstąpić od czci winney JEZUSOWI Chrystusowi y Jego Obrazom. Pipin powtore Gory Alpes przechodzi, y karze niewiernego Astolfa w nie dotrzymaniu kondycyi pokoiu. Nigdy Kościoł Rzymski pięknieyszego nie odebrał daru, iak w ten czas, gdy ten pobożny Monarcha odebrane od Lombardow miasta iemu darował, mniey zważaiąc na Kopronima, ktory się o przywrocenie tych miast dopominał, a ktorych obronić y utrzymać nie mogł cale. Od tego czasu Cesarze w małym byli poważeniu w Rzymie, owszem nienawisnemi stawszy się dla swey niegodności, y bezwstydnych kacerstw, wzgardzonemi zostali. Pipin obrońcą ludu Rzymskiego y całego Kościoła iest ogłoszony. Tytuł ten, tak Do-

Lata po Narodzen: J. Chryst.

[a] Ibid: Pseudo. Syn: C P. Can: IX. & XI.

755.

Lata po Narodzen: J. Chryst.

Domowi iego, iako y innym Krolom Francuskim na zawsze iest potym przyznany.
772. Karol wielki następca Pipina, w obronie Kościoła Rzymskiego, niemniey okazał się walecznym, iako y pobożnym. Papież Adryan wezwał pomocy tego Krola naprzeciw Dezyderyuszowi Krolowi Lombardow, ktory kilka podbiwszy sobie miast, całym Włochom stał się strasznym.
773. Karol Alpes gory z licznym przeszedł Woyskiem, wszyscy Krolowi się poddaią, Dezyderyusz zwyciężony, w niewolą iest zabrany, całe Krolestwo Lombardow zruinowane, y zniszczone. Zwycięzca Karol Lombardyi y Francyi Krola imię
777. wziąwszy, Włoch także Krolem uznany, y koronowany, Stolicę Apostolską przy miastach darem danych iey od Oyca swego zachowuie, y ich dziedzictwo na wieczne swym Dekretem potwierdza czasy. Cesarze nie mogąc się oprzeć Bulgarom, nader niepomyślnie utrzymowali Lombardow naprzeciw Karolowi. Sprzeczka względem czći Obrazow zawsze trwała. Leo III. syn Kopronima,
780. w początkach panowania swego zdawał się dosyć być łaskawym, lecz widząc się być iuż dobrze na Tronie utwierdzonym swych Przodkow, odnowił prześladowanie. W krotkim czasie Leo umiera, syn iego Konstantyn dziesieciołetni

letni na iego następnie mieysce, y panuie pod opieką Ireny matki swoiey. W ten czas w Państwie Rzymskim wszystkie się odmieniły rzeczy. Paweł Patryarcha Konstantynopolitański przy końcu dni życia swego, wyznawszy iż naprzeciw własnemu sumnieniu Obrazy prześladował, do iednego udał się Klasztoru, gdzie w obecności Cesarzowy nieszczęśliwy opłakiwał stan Kościoła Konstantynopolitańskiego, ktory się oddalił od Społeczeństwa czterech pierwszych Stolic Kościoła Prawowiernego: radził zatym Cesarzowy, aby Zbor powszechny iako iedyny sposob zdolny do zapobieżenia tey nieszczęśliwości złożyć starała się. Tarrazyusz następca iego, utrzymywał iż wszystko bezprawnie się stało, a to iż z wyroku samego Cesarza Zbor ten iest złożony, y że według niego, a nie według przepisow y zwyczaiow był odprawowany: w sprawach Wiary (mowił on) do Zboru samego należy stanowić, y decydować, Cesarze zaś iego tylko utrzymywać powinni wyroki. Przy tym Tarrazyusz obstaiąc zdaniu, nie chciał godności przyiąć Patryarchalney, tylko z warunkiem, aby powszechny był Zbor złożony. Zaczął się więc Zbor powszechny nayprzod w Konstantynopolu, a potym w Nicei był dokończony. Papież swych na ten Zbor posłał Posłow: na kto-

Lata po Narodzeniu J. Chrystusa.

778.

Lata po Narodzen: J. Chryst

ktorym naprzod nie prawy Zbor Ikonoklastow był potępiony, Ikonoklaści wyklętemi zostali, iako ci ktorzy na wzor Saracenow fałszywie Chrześcian o Bałwochwalstwo obwiniali. (a) Ustanowiono powtore na Zborze, aby Obrazom cześć była oddawana, na pamiątkę y z miłości tych, ktorych wyrażaią. Cześć ta nazwana iest od Zboru Czcią względną, czyli po łacinie się zowie *Cultus relativus*, *adoratio salutatoria*, *honoraria*, a ktora cale się rożni od czci samemu winney Bogu, czyli *à Cultu latria*. Oprocz Posłow Stolicy Swiętey, y przytomności Patryarchy Konstantynopolitańskiego, znaydowali się y inni Posłowie Patryarchow uciemiężonych od niewiernych. Zbor ten od wszystkich Stolic iednostaynie, y bez wszelkiey był przyięty sprzeczki. Francuzi otoczeni bałwochwalcami y nowemi Chrześcianami, boiąc się iakiś nowości nadzwyczayney, z ktorey iakie szkodliwe wznienićby się mogło zamięszanie, a to z przyczyny oboiętności słowa tego Adoracya, długo się wahali w przyięciu wyroku Zboru względem czci Obrazow. Samemu więc tylko Obrazowi Ukrzyżowanego Zbawiciela cześć oddawali, ktory od wszystkich Pogańskich cale rożnił się posągow, a ktore oni za Bogow czcili: ztymwszystkim inne Obrazy Swiętych na

[a] Conc: Nicen: II. Act: 7.

na mieyscu godnym uszanowania, nawet w samych trzymali Kościołach, y Ikonoklastami się brzydzili. Co się zaś tycze innych wyrokow y ustaw tego Zboru, żadna względem nich od nikogo nie zaszła sprzeczka. Nakoniec Francuzi poznawszy, że Oycowie Zboru Niceńskiego, inney dla Obrazow nie wymagali czci, tylko tey, ktorą oni oddawali Relikwiom Swiętych Pańskich, Xięgom Ewangelii, Krzyżowi, przyięli wyrok ich względem czci Obrazow: a tak Zbor ten przyięty był od całego Chrześciańśtwa pod imieniem siodmego Zboru powszechnego.

Lata po Narodzen: J. Chryst.

Widzieliśmy więc siedm Zborow powszechnych, ktore tak Wschod, iako y Zachod, tak Kościoł Grecki, iako y Łaciński z wszelkim przyiął uszanowaniem. Cesarze te liczne zwoływali zgromadzenia, mocą władzy, ktorą na ten czas mieli nad Biskupami. Z rozkazu Cesarzow wszystkie potrzeby podrożne im opatrywano: Zgromadzali zaś te Zbory na Wschodzie, gdzie sami przebywali, y swych tam posyłali Kommissarzow, dla dobrego uczynienia porządku. Tak zgromadzeni Biskupi przynosili z sobą powagę Ducha Swiętego y Podanie, czyli *Tradycyą* Kościołow. W pierwiastkowych czasach Kościoła trzy były Stolice znacznieysze, ktore pierwszeń-

stwo

Lata po Narodzeń: J. Chryst.

stwo innym brały, to iest: Stolica Rzymska, Alexandryiska, y Antyocheńska. Zbor Niceński ustanowił, (a) aby Biskup Swiętego Miasta Jeruzalem też samę, co y pierwsze Stolice, miał godność. Zbor zaś drugi, y czwarty Konstantynopolitański, Biskupa Konstantynopolitańskiego do teyże samey podwyższył godności, y ustanowił, aby drugie po Rzymskiey Stolicy trzymał mieysce. (b) A tak pięć było Stolic, ktore potym nazwane były Patryarchatami, a ktorym na Zborach pierwsze dawali mieysce. Między temi Stolicami Stolica Rzymska zawsze za pierwszą uznawana była, y Zbor Niceński pierwszeństwo iey przyznawszy, inne po niey Stolice rozrządził. (c) Byli także Biskupi Metropolici, ktorzy byli głowami Prowincyi, y ktorzy między innemi Biskupami pierwszeństwo trzymali. Dosyć poźno zaczęto nazywać ich Arcybiskupami, nie przeto iednak powaga ich mnieysza była. Gdy Zbor był zgromadzony, brano nayprzod Pismo Swięte do roztrząsania, potym czytano Pisma dawnych Oycow, iako świadkow podania ustnego: czyli Tradycyi. Podanie ustne tłomaczyło Pismo; wykład zaś y wyrozumienie iego, to za nayprawdziwsze mieli, ktore pierwsze trzymały wieki, ani inaczey wykładać go nikomu nie było wolno. Ci, ktorzy wyrokom y ustawom

[a] Con: Nic: Can: 7.

[b] Conc: C. P. I. Can: 3 Concil: Chalced: Can: 28

[c] Conc: Nic: Can: 6.

wom Zboru poddać się nie chcieli, wyklinani bywali. Po wyłożeniu Artykułow Wiary, karność układali Kościelną, y stanowili Kanony, czyli Ustawy Kościoła. Jednostayne zaś wszystkich było zdanie, iż Wiara się nie odmienia; a lubo karność Kościelna odmieniała się z przyczyny czasu, y mieysc rożności, usilnie iednak starano się, aby w iey układaniu od starożytnych zwyczaiow y obyczaiow nie odstępowano. Nakoniec Papieże na pierwszych powszechnych Zborach nie byli przytomnemi osobiście, ale tylko przez swych Posłow, ale wszelkie wyroki względem Artykułow Wiary, y Ustawy Zborow, co się tycze karności Kościelney, potwierdzali, a tak iedna tylko w Kościele Chrystusowym była Wiara.

Lata po Narodzen: J. Chryst.

Konstantyn, y Irena przykładnie starali się wykonać wyroki, y ustawy Zboru VII. lubo dalsze czynności ich panowania z pierwszemi całe się nie zgadzały. Konstantyn przymuszony od matki do zaślubienia się z pewną damą, do ktorey nie miał serca, na wszelkie bezwstydne puścił się roskoszy, y nie mogąc dłużey znieść panowania wielowładnego Matki swoiey, oddalił ią od rządow Państwa. Alfons nazwany czysty panował w Hiszpanii. Wstrzemięźliwość iego uczyniła go godnym nie tylko tego nazwiska, ale y uwolnienia Hiszpanii

787. 793.

Lata po Narodzen: J. Chryst. nii od haraczu niesławnego 300. Panien, ktory Stryi iego Mauregaty Maurom płacić przyobiecał. Waleczność Alfonsa okazała się nader znakomita, gdy w iedney sprawie 60000. Maurow y Wodza
795. ich Mugaitę na placu położył. Konstantyn lubo usiłował Bulgarow pokonać, atoli woynę tę niepomyślnie zakończył.
796. Odebrawszy zaś zupełnie rząd Państwa Irenie Matce swoiey, sam panował nader nierozsądnie: z żoną swoią Maryą rozwiodłszy się, poiął Teodorę iey służebną. Irena postępkiem tym swego rozgniewana syna, rozterkami y kłotniami Kościoł
799. mięsza Wschodni, a Konstantynowi zdradliwie życie odbiera. Po śmierci Konstantyna, Irena umnieyszywszy podatkow, y na swoię przeciągnąwszy stronę Zakonnikow, y Duchowieństwo przez zmyśloną pobożność, Cesarzową od wszystkich iest uznana. Rzymianie pogardzaiąc iey panowaniem, obrocili oczy na Karola wielkiego, ktory podbiiał Saxonow, uskramiał Saracenow, kacerstwa pognębiał, wspierał Papieżow, do Wiary Chrystusowey niewierne pociągał Narody, Nauki y karność utrzymał Kościelną, sławne zwoływał Zbory, na ktorych wielka iego nauka widzieć się dała, ktorego sprawiedliwość, y pobożność nie tylko w Francyi, we Włoszech, ale także w Hiszpanii, Anglii, y po całym

pra-

prawie Swiecie pomyślne nader skutki dla Wiary Chrystusa sprawiły.

Lata po Narodzen: J. Chryst. EpokaXII. Karol Wielki, albo wskrzeszenie nowego Państwa Rzymskiego.

Nakoniec Roku 800. od Narodzenia Pana naszego JEZUSA Chrystusa, ten wielki Obrońca Rzymu, y Włoch, albo lepiey mowiąc całego Kościoła, y Chrześciaństwa, obrany Cesarzem przez Rzymianow, ukoronowany iest od Leona III. Papieża, ktory nakłonił lud do tego wyboru, y stał się Fundatorem nowego Państwa Rzymskiego, y doczesney wspaniałości y wielkości Stolicy Swiętey.

Otoż masz Delfinie dwanaście Epok, ktore w krotkim zebrałem ci Zbiorze. Do każdey z nich znacznieysze w nich zawieraiące się przyłączyłem przypadki. Możesz więc teraz bez wszelkiey trudności rozłożyć sobie wszelkie odmiany y przypadki dawnego Dzieiopisowstwa według porządku czasu.

Nie przepomniałem także w krotkim tym zbiorze owego sławnego podziału, ktorego używaią Chronologowie na siedm Wiekow. Początek każdego wieku iest początkiem Epoki. Dla większego zaś obiaśnienia przypadkow, y łatwieyszego poięcia porządku czasow, więcey dodałem Epok.

Gdy zaś mowię o porządku czasu, nie iestem tey myśli, ażebyś nader skrupulatnie wszystkie uważał daty, a tym

a tym bardziey, żebyś miał wszelkie uważac rozprawy Chronolgistow, w ktorych nayczęściey o małą nader liczbę lat zachodzi sporka. Chronologia rozprawna, ktora nader nad temi małemi zastanawia się rzeczâmi, nie iest zaiste bez korzyści, ale nie iest twoim celem, mało bowiem służy do oświecenia rozumu tak wielkiego Xiążęcia.

Czyli zaś w rachunku, ktorego używaią od stworzenia Swiata aż do Abrahama, iść potrzeba za zdaniem siedmiudziesiąt tłomaczow, ktorzy Swiat dawnieyszym być mienią; albo też za zdaniem Pisarzow Hebrayskich, ktorzy poźniey od siedmiudziesiąt Swiata kładą stworzenie: iest to rzecz tak w sobie oboiętna, że Kościoł idąc za zdaniem Hieronima w Historyi pospolitey Pisma Swiętego, albo iak ią po łacinie nazywaią *Vulgata*, rachunek lat zostawił Hebrayski, a w Martyrologium siedmiudziesiąt trzymał się rachunku. Co proszę za korzyść dla Dzieiopisostwa, że kto umnieysza, albo pomnaża Wieki żadnemi niesławne przypadkami, y odmianami? czyż nie dosyć, że czasy, albo też daty znakomitsze, ktore są wyrażone, maią mieysce swoie stałe, y że ich podział na pewnych gruntuie się dowodach? Ale daymy to, żeby te,

czasy

czasy iakiey nawet podpadały rozprawie, dla kilku lat, czyż ztąd iaka wypływać zawiłość powinna? Y tak naprzykład, gdyby sprzeczka zachodziła, że prędzey lub poźniey kłaść trzeba założenie Rzymu, albo Narodzenie JEZUsa Chrystusa, czyliż ta sporka względem tego czasu przeszkodzi następstwu przypadkow dzieiopisnych, albo dopełnieniu wyrokow Boskich? Chronić się wprawdzie błędu naprzeciw Chronologii, ktory mięsza porządek dzieł Dzieiopisnych, iest rzecz każdemu potrzebna, inne zaś rozprawy mądrym Chronologistom zostawić przynależy.

Niechcę także obciążać twoiey pamięci rachunkiem Olimpiad, lubo Grecy, ktorzy ich używaią, za potrzebne ie sądzą dla rozporządzenia czasow. Wprawdzie wiedzieć trzeba, co to są Olimpiady, a to aby ich umieć zażyć w potrzebie, a nakoniec dosyć ci będzie na tym, gdy się trzymać będziesz podziału czasow, ktory ci podałem, a ten iest: od stworzenia Swiata, aż do założenia Rzymu, od założenia Rzymu, aż do Narodzenia JEZUSA Chrystusa, od Narodzenia JEZUSA Chrystusa, aż do naszych czasow.

Prawdziwy zaś cel tego krotkiego Zbioru nie iest ten, żebym ci wyłożył porządek czasow lubo nader iest potrze-

bny do związku wszystkich Dzieiopisostw, y okazania podobieństwa między niemi. Jużem raz powiedział: że moy zamysł iest, okazać ci w opisaniu tym porządek czasow, następstwo ludu Bożego y Państw wielkich.

Te dwie rzeczy razem toczą się w tym wielkim Wiekow obrocie, ktore że tak powiem, ieden bieg maią; dla lepszego atoli ich wyrozumienia, potrzebna iest rzecz, kiedyś niekiedyś oddzielić ie od siebie, a uważać dobrze to wszystko, co każdey z nich naywłaściwiey służyć może.



DRUGA



DRUGA CZĘSC.

NASTĘPSTWO RELIGII.



Między wszystkiemi rzeczami, y obiektami, ktoremi umysł zabawia się ludzki, nie masz pięknieyszego, szlachetnieyszego, y użytecznieyszego obiektum dla człowieka, iako Religia, y Historya ludu Bożego, tym sposobem, ktorym wzwyż namienił, uważana y roztrząsana. Piękna to iest zaiste rzecz, wystawiać sobie przed oczy rożne stany y odmiany Ludu Bożego, tak w czasie Prawa Natury, iako y pod Moyżeszem, czyli Prawem pisanym, tak pod Dawidem, iako y Prorokami, tak po powrocie z niewoli Babilońskiey aż do JEZUSA

I. Stworzenie Swiata, y pierwsze czasy.

Chrystusa, iako y za czasow, samego JEZUSA Chrystusa, czyli w czasie Prawa łaski, y Ewangelii: w wiekach mowię, ktore oczekiwały Messyasza, y w tych, w ktorych tenże pokazał się Messyasz; w wiekach owych, w ktorych cześć Boga przy iednym tylko była Narodzie, y w owych, w ktorych według przepowiedzenia Prorokow po całym rozkrzewiła się Swiecie, w tych mowię nakoniec wiekach, w ktorych trzeba było ludzi iuż nadgrodą do dobrego zachęcać, iuż groźbami y karą od złego odwodzić, y w owych, w ktorych Wierni światłem prawdziwey oświeceni Wiary, według niey swe prowadząc życie, wiecznych dobr miłością napełnieni, w nadziei osiągnienia ich kiedyżkolwiek cierpliwie wszelkie znosili przykrości, prześladowania, y wszelkiego rodzaiu umartwienia.

Zaiste! możeż być iakie godnieysze dzieło Boga, nad to? iako, gdy wybrał sobie ieden Narod, ktory iawnym był dowodem iego Opatrzności? Narod ktorego dobre, lub nie pomyślne powodzenia, od samey ku Bogu zawisło było pobożności, y ktorego rozrządzenie iawnym iest świadectwem sprawiedliwości y mądrości tego, ktory nim rządził? Y tenci iest początek drog Boskich, ktore się w Zydowskim okazały Narodzie.

Oka-

Okazawszy zaś Bog Swiatu, iż on sam iest, ktory kieruie y rządzi wszelkiemi przypadkami y odmianami życia: przyszedł ow nakoniec czas, w ktorym chciał Bog ludzi do wspanialszych, y wyższych podnieść myśli, w ktorym zesłać raczył JEZUSA Chrystusa, a ktory nowemu Ludowi, zgromadzonemu ze wszystkich stron Swiata odkryć miał taiemnicę przyszłego żywota.

Można zaiste łatwo przebiedz Dzieiopisostwo tych dwoch Narodow, uważaiąc iako JEZUS Chrystus związek między niemi czyni: bo czyli od pierwszego był oczekiwany, czyli od drugiego oglądany, zawsze y w każdym czasie był pociechą, y nadzieią Synow Boskich.

A tak Religia zawsze była iednostayna, albo lepiey mowiąc, zawsze iedna była Religia od początku Swiata: zawsze iednego uznawano Boga, iako Sprawcę wszystkich rzeczy, y iednego Chrystusa, iako Zbawiciela Narodu ludzkiego.

A ztąd iawnie daie się widzieć, iż nie masz nic dawnieyszego y starożytnieyszego na Swiecie nad tę Religią, ktorą wyznaiemy; nie bez przyczyny przeto Przodkowie nasi za naywiększą mieli sobie sławę być iey obrońcami.

Ah iaka dowodność y oczywistość prawdy tey, o ktorey mowa! Wszyscy Dzieiopisowie świeccy tych pierwiastkowych Swiata, czasow, gdy w Pismach swoich, same tylko baśnie, albo dzieła pomięszane, albo nie całkowite, lub też niedokładnie wyrażone nam opisuią; Pismo święte, to iest ta Xięga bez wszelkiego powątpiewania naydawnieysza, tak opisaniem dzieł prawdziwych, iako y porządnym układem ich następstwa, prowadzi nas do poznania prawdziwego ich początku, to iest Boga, ktory wszystko stworzył; dokładnie bowiem opisuie nam stworzenie całego świata, w szczegolności zaś człowieka, szczęśliwość pierwszego iego stanu, y przyczyny nędzy y słabości iego, zepsucie świata, oraz Potop powszechny, początek Nauk y Narodow, podział Ziemi, nakoniec rozkrzewienie się Narodu, y inne dzieła rownie do wiadomości, iako y pierwsze potrzebne, o ktorych Dzieiopisowie świeccy nader nie wyraźnie nam wzmiankuią, przez co zdaią się nas odsyłać do innego Dzieiopisostwa dla pewnieyszey zasiągnienia wiadomości.

A ieżeli starożytność Religii, tak wielką u wszystkich iedna iey powagę; nie przerwane iey bez wszelkiey odmiany przez tyle wiekow następstwo, mimo tyle

tyle przeszkod y przeciwności, iawnym iest dowodem, że ręka Boska ią utrzymuie.

Co proszę może być podziwienia godnieyszego? co cudownieyszego? iako to, że Religia na iednych zawsze trwa stale fundamentach od samego początku Swiata? że iey ani bałwochwalstwo, y bezbożność, ktora ią zewsząd otaczała, ani Tyrani, ktorzy ią prześladowali, ani kacerze y niewierni, ktorzy ią skazić usiłowali, ani ci, ktorzy iey haniebnie odstąpili, ani niegodni iey wyznawcy, ktorzy swemi ią czernią zbrodniami, ani nakoniec tak wielki przeciąg czasu, ktory wszystkie rzeczy Swiata tego trawi, y niszczy, nie byli zdolnemi, nie mowię do iey zatracenia, ale y naymnieyszego iey nadwątlenia?

Jeżeli zaś zważać będziemy, iakie wyobrażenie daie nam ta Religia, ktorey starożytność szanuiemy, swoiego obiektum, to iest pierwszego Jestestwa; zaiste przyznać będziemy musieli, iż iest wyższa nad wszelki rozum ludzki, y że sprawiedliwa rzecz iest, abyśmy wierzyli, iż od samego pochodzi Boga.

Bog, ktoremu zawsze Hebrayczykowie, y Chrześcianie służyli, nic nie ma pospolitego z owemi bożyszczami pełnemi niedoskonałości y występkow, a ktorych większa nie rownie część czci-

ła

ła Swiata. Nasz Bog iest Bogiem nieskończonym, sam on iest, ktoremu przyzwoita karać występki, y wieńczyć cnotę, bo sam iest istną świątobliwością.

Bog nasz, nie rownie iest wyższy y doskonalszy, od owey *pierwszey Przyczyny*, *Prima Causa*, y od owego pierwszego Poruszyciela, *Primus Motor*, ktorego lubo Filozofowie Pogańscy uznawali, atoli żadney mu przecię czci nie oddawali. Ci, ktorzy w dochodzeniu Natury głębiey nad innych szperali, wymyślili Boga, ktory znalazszy materyą wieczystą, y od siebie samey pochodzącą tak iak y on, onę wykształcił, przerobił, iakoby pospolity iaki zwykł czynić rzemieślnik, będąc w swym powodowany dziele przez tę materyą, y iey zdatności, ktorych od niego nie miała: ah iakie zaślepienie w tym ich nierozsądnym wynalazku! Jeżeli Materya od siebie samey pochodziła, tedy swego od obcey ręki nie potrzebowała wydoskonalenia, y ieżeli Bog iest nieskończony, tedy nie miał potrzeby cudzey pomocy do uczynienia tego, co mu się podobało, ale mogł sam przez wolą swoię wszechmocną wszystko zdziałać. Bog zaś Oycow naszych, Bog Abrahama, Bog ktorego Cuda Moyżesz nam opisał, nie tylko porządnie Swiat złożył, ale y iego materyą y kształt stworzył. Nim dał

Jeste-

Jestestwo Swiatu, inszego procz Niego nie było Jestestwa. Wystawia nam Moyżesz Boga, iako tego, ktory wszystko stwarza, a swoim stwarza słowem, ktory co czyni, wszystko czyni mądrze, y bez wszelkiego musu, ktoremu do wykonania tak wielkich dzieł, nie trzeba tylko iedno wyrzec słowo, to iest nie trzeba tylko żeby chciał.

Lecz przypatrzmy się daley Dzieiopisostwu stworzenia Swiata, gdyśmy go rozważać przedsięwzięli. Moyżesz nauczył nas, że ten Wszechmocny Architekt, mogąc za iednym razem wszystko stworzyc, przecięż kilką zawodami, to iest: przez sześć dni Swiat stwarzał, a to aby okazał, iż nic z potrzeby, ani porywczo nie działał, iak niektorzy mniemali Filozofowie. Słońce za iednym razem wszystkie z siebie wydaie promienie: ale Bog, ktory wszystko działa mądrze, y z zupełną wolnością, tyle swey używa mocy, ile mu się podoba, y iak mu się podoba: a iako stwarzaiąc Swiat iednym słowem, okazuie iż w niczym żadney nie ma trudności, tak stwarzaiąc go kilką zawodami, okazuie iż iest Panem swoiey Materyi, swoiey czynności, y swego zamysłu, y że swey czynności innego nie ma prawidła, procz woli swoiey, ktora iest nader doskonała y dobra.

Po-

Postępek ten Boga naszego iawnie nam poznawać daie, że wszystko od iego wszechmocney pochodzi ręki. Narody y Filozofowie, ktorzy trzymali, że Ziemia zmięszana z wodą, y wsparta niejako od gorącości y ciepła słońca, sama z siebie wydała drzewa y zwierzęta, nader w swym pobłądzili mniemaniu. Pismo Swięte okazuie nam, że Zywioły są nie płodne z siebie samych, ieżeli słowo Boskie płodnemi ich nie uczyni. Ani ziemia, ani woda, ani też powietrze, niemiałyby nigdy ani drzew, ani żadnego rodzaiu Zwierzą, gdyby Bog, ktory przygotował materyą, nie był ich stworzył przez wolą swoię wszechmocną, y nie dał był nasienia każdey rzeczy zdolnego do rozmnażania się w dalszych wiekach.

Ci ktorzy uważaią iako drzewa za kooperacyą ciepła słoneczn go z ziemi wychodzą, y iako swoy wzrost biorą, mogliby podobno łatwo dać temu wiarę, że słońce iest ich stworzycielem: ale Pismo Swięte oczywiście nam opiewa, że ziemia okryta była zielem y drzewem rożnego rodzaiu, nim słońce stworzone było, a to abyśmy pewnemi byli, iż wszystko od Boga pochodzi.

Podobało się temu naydoskonalszemu Rzemieślnikowi stworzyć światło, przedtym ieszcze nim mu dał kształt ten,

ktory

ktory teraz w Słońcu y w Gwiazdach widziemy, a to iż nas chciał nauczyć, że te wielkie y wspaniałe światła, z ktorych bożyszcza ludzie porobić chcieli, nie miały z siebie samych, ani materyi kosztowney y świetney, z ktorey się składaią, ani kształtu tego przedziwnego, w ktorym ich widziemy.

Nakoniec opisanie stworzenia Swiata przez Moyżesza odkrywa nam ow wielki sekret prawdziwey Filozofii, to iest: że w Bogu przemieszkiwa Obfitość y Wszechmocność wielowładna. Ze on będąc szczęśliwym, mądrym, wszechmocnym, samemu sobie dostatnim, wszystko czyni bez potrzeby, y z wszelką wolnością; że on będąc wielowładnym pierwszey materyi Panem, uczynił z niey co mu się podobało, a to iż dał iey z woli swoiey istność. Tym tedy prawem naywyższym bez wszelkiey pracy tę przerabia, porusza, y przekształca materyą. Wszystko wprost pochodzi od Boga, y ieżeli według porządku od niego ustanowionego w Naturze iedna rzecz od drugiey zawisła, naprzykład rodzenie drzew, y zioł, oraz ich wzrost, od słonecznego zawisło ciepła, to dla tey dzieie się przyczyny, że tenże sam Bog, ktory wszystkie Swiata stworzył części, chciał oraz związek między niemi uczynić, a oraz okazać

w tym

w tym związku cudownym mądrość swoię Boską.

Lecz to wszystko, co nam Pismo Swięte względem Swiata stworzenia głosi, nic iest w porownaniu tego, co mowi względem człowieka.

Dotąd Bog wszystko swoim stworzył rozkazem *Niech się stanie światłość; Niech się stanie utwierdzenie między wodami, a niech przedzieli wody od wod . . . Niech zrodzi ziemia; . . . Niech się staną dwa wielkie Swiatła, a niech dzielą dzień od nocy . . . Niech wywiodą wody płaz duszy żyiącey, y ptastwo nad ziemią pod utwierdzeniem Nieba . . Niech zrodzi ziemia duszę żyiącą według rodzaiu swego.* Ale gdy Bog do stworzenia przychodzi człowieka, Moyżesz w swoim Dzieiopisostwie, nowy mowienia sposob przywodzi: *Uczyńmy człowieka* (mowi Bog) *na obraz y podobieństwo nasze.*

Gen: C. I.

Ibid. v. 26.

Już to tu nie iest owe słowo rozkazuiące, y panowanie oznaczaiące, ale iest to słowo nie rownie łagodnieysze, rownego atoli skutku, iako y pierwsze. Bog sam nieiako w sobie radę składa, sam się nieiako zachęca, a to aby nam pokazał, iż dzieło to, ktore przedsiębierze czynić, wszystkie inne dotąd przez Niego działane przechodzi.

Uczyń-

Uczyńmy człowieka. Bog sam w sobie mowi; mowi do kogoś, ktory podobnie iak y On czyni; do kogoś ktorego człowiek iest stworzeniem y obrazem; mowi do kogoś inszego, mowi do Tego przez ktorego wszystko iest stworzone, mowi do Tego ktory mowi w Ewangeli: *Wszystko co Oyciec czyni, y Syn podobnież czyni.* Mowiąc zaś do Syna swego, albo z Synem swoim rozmawiaiąc, mowi oraz y do Ducha Wszechmocnego rownie im wieczystego. Joan. C. 5. v. 19.

Jest to rzecz w Pismie Swiętym nader niesłychana, aby kto inszy procz Boga miał w większey mowić liczbie, *uczyńmy:* Sam tylko Bog w Pismie Swiętym tego używa sposobu mowienia, y nie używa go tylko dwa, lub trzy razy: gdy więc do stworzenia człowieka przystępował, pierwszy raz użył tego mowienia sposobu.

Gdy Bog odmienia sposob mowienia, odmienia też nieiako y sposob czynienia; nie dlatego zaś to czyni, żeby się w sobie odmieniał, ale żeby nam okazał, iż ma zaczynać według rad swoich przedwiecznych nowy rzeczy porządek.

Człowiek więc nad wszystkie wywyższony stworzenia, ktorego Rodzay opisuie nam Moyżesz, nowym iest stworzony sposobem. Troyca Święta okazy-

wać się y poznawać daie stwarzaiąc rozumne stworzenie, ktorego dzieła rozumu, są obrazem nie doskonałym owych dzieł przedwiecznych, w ktore Bog sam w sobie nader obfituie.

Słowo Rady, ktorego Bog używa, oznacza nam, iż stworzenie, ktore Bog ma stworzyć, iest iednym stworzeniem, ktore ma czynić wszystko z rady, y z rozumem. Do tych czas niewidzieliśmy w Dzieiopisostwie Xięgi Rodzaiu, żeby Bog wszechmocnym swym Palcem skażytelney tknąć się miał materyi; stwarzaiąc zaś ciało człowieka, bierze bryłę ziemi, y ta bryła ziemi w ręku Wszechmocnego odbiera naypięknieyszy kształt na świecie.

Ta zaś baczność, y uwaga, ktorey Bog używa w stworzeniu człowieka, oczywiście daie nam do wyrozumienia, że osobliwszy ma wzgląd na człowieka, lubo wszystkiemi rzeczami mądrość Jego rządzi y włada.

Ale sposob ktorym duszę stwarza,
Gen: C. II. iest nierownie cudownieyszy: nie stwa-
v. 7: rza iey z materyi, ale *natchnął Bog w obliczu człowieka ducha żywota:* to tchnienie iest tchnięciem życia, ktore od samego pochodzi Boga.

Gdy Bog stwarzał Zwierzęta, te-
Gen: C. I. dy te mowił słowa: *Niech Wody wywiodą*
v. 20. *Ryby:* y tym sposobem stworzył Bog

Wie-

Wieloryby, y wszelką duszę żyiącą y ruszaiącą się, ktora napełnić miała wody. Ibid: C I.
Rzekł ieszcze: *Niech ziemia zrodzi* v. 24.
wszelką duszę żyiącą, według rodzaiu swego, bydło, y płaz, y bestye ziemne według rodzaiow swoich.

Tym tedy sposobem rodzić się miały te dusze, ktorych życie być miało zwierzęce y bydlęce, y ktorych czynności od samego poruszenia ciała pochodzić miały; takowe mowię dusze Bog z śrzodka wod y ziemi wyprowadza. Lecz dusza ta, ktorey życie miało być nieiakim wyobrażeniem iego życia, ktora żyć miała rozumnie y rozsądnie; ktora przez myśl o nim ustawiczną, przez miłość iego prawdziwą, z nim miała być złączona, y ktora przeto stworzona była na iego obraz y podobieństwo, nie mogła być z materyi wyprowadzona. Bog przerabiaiąc, y przekształcaiąc materyą, może piękne stworzyć ciało; ale niech tęż materyą iak chce przekształca, przewraca, y przerabia, nigdy w niey swego nie znaydzie obrazu y podobieństwa. Dusza na iego stworzona obraz, y ktora ma być szczęśliwą przez odziedziczenie samego Boga, powinna być wyprowadzona, przez nowy rodzay stworzenia; powinna z samego pochodzić Nieba. Y to to znaczy owo *Tchnięcie Życia*, ktore Bog z swych ust wyprowadza.

Trze-

Trzeba tu uważyć, że Moyżesz ludziom zmyślnym prawdę tę pod wyobrażeniami widocznemi y czułemi wyraża, y do wyrozumienia obiaśnia. Nie trzeba bowiem rozumieć, żeby Bog na wzor bydląt tchnąć miał, albo też że dusza nasza z powietrza subtelnego, lub iakiego iest złożona waporu; tchnienie to Boskie, ktore w sobie Boski wyraża obraz, nie iest ani powietrzem, ani waporem. Ani mniemaymy, że Dusza nasza iest cząstką Natury Boskiey, tak iak niektorym zdawało się Filozofom. Bog nie iest taką całkowitością, czyli (*Totum*) żeby się mogł dzielić na części, chociażby z niestworzonych składał się części: Stworca bowiem, y Jestestwo niestworzone, z stworzonych części składać się nie może. Dusza rozumna od Boga stworzona, tak iest stworzona, iż żadney nie ma cząstki Natury Boskiey; ale iest Jestestwem na obraz y podobieństwo Boskie stworzonym, iest Jestestwem, ktore być powinno zawsze z Tym złączone, ktory go stworzył. Y toć iest: co znaczy owo *Tchnięcie Boskie*, ow *Duch Zycia.*

Z stworzonego tak człowieka wyprowadza Bog towarzyszkę, ktorą mu dać miał, z nich cały rozradza się Narod ludzki, a to aby mimo naywiększego iego rozmnożenia, y rozproszenia się po

po całey Ziemi Swiata, iedną był zawsze Familią.

Stworzeni tym sposobem pierwsi nasi Rodzice od Boga, osadzeni są w Ogrodzie rozkosznym, ktory się Raiem nazywa: y w nim Bog według swoiey godności ten swoy uszczęśliwia Obraz, y to stworzenie rozumne.

Daie zatym Przykazanie człowiekowi, a to aby mu dał poznać, iż ma Pana; daie mu Przykazanie, a Przykazanie do rzeczy widoczney przywiązane, człowiek bowiem stworzony był z zmysłami. Daie mu Przykazanie, a Przykazanie łatwe do zachowania, chciał bowiem Bog, aby życie iego było swobodne, ieżeli w swey wytrwa niewinności.

Człowiek tak łatwego do zachowania nie zachowuie Przykazania; usłuchał Ducha kusiciela, y siebie samego, zamiast tego, co miał samego słuchać Boga: ale oto zguba iego natychmiast następuie, ktorey początek y nieszczęśliwe skutki uważyć iest rzecz nader potrzebna.

Bog na początku Swiata stworzył był Aniołow, Duchy czyste, y wszelkiey nie znaiące materyi. Ten ktory wszystko dobrze działa, y czyni, stworzył ich w świątobliwości, łatwo zaś na wieki swoię mogli ubeśpieczyć szczęśliwość przez uznanie Stworzyciela swego, y dobrowolne Jemu się poddanie. Ale

ka-

każde stworzenie z niczego wyprowadzone, odmienności y upadkowi podlega. Część iedna z tych Aniołow własną uwiodła się miłością. Biada stworzeniu, ktore bardziey w sobie niż w Bogu się podoba! Traci w iednym momencie wszystkie swoie dary! Okropny y dziwny skutek grzechu! Duchy te pełne światła, staią się duchami ciemności, y od tego momentu cokolwiek mieli światła, y rozumu, w szkaradną iest przemienionę chytrość. Miłość w nich panuiąca w zazdrość złośliwą, przyrodzona wspaniałość w pychę, szczęśliwość wieczysta w smutną pociechę przybrania sobie towarzyszow swey nędzy, y w sromotny urząd kuszenia ludzi iest odmieniona. Będąc naydoskonalszemi stworzeniami, stali się arcy pysznemi, y zostali natychmiast naygorszemi, y nayniesczęśliwszemi. Człowiek, ktorego Bog mało co mniey od Aniołow wywyższył, stał się celem zazdrości tego Ducha tak doskonałego: chciał on pociągnąć człowieka do uczestnictwa swoiey rebellii, aby go oraz uczynił uczestnikiem swoiego upadku, y swoiey straty. Posłuchaymy rozmawiaiącego tego Ducha z człowiekiem, y usiłuymy przeniknąć iego zdrady. Udaie się nayprzod do Ewy iako do słabszey, ale w osobie Ewy mowi zarownie do męża, iako y do niey.

Dla

Dlaczego Bog to wam uczynił Przykazanie? Jeżeli was rozumnemi stworzył, tedy tego zakazu wiedzieć powinniście przyczynę: Owoc ten, nie iest trucizną: *Nie umrzecie*, chociaż z niego pożywać będziecie. Otoż zkąd zaczyna Duch rebellizuiący. Rozprawę czyniąc o Przykazaniu, aż oto y posłuszeństwo winne Bogu wątpliwości podpada. *Będziecie iako Bogowie*, wolni, nikomu nie poddani, sami w sobie szczęśliwi, y sami z siebie rozumni, y mądrzy: Poznacie złe y dobre, y nic nie będzie tak trudnego, y zawiłego, czegobyście przeniknąć nie mogli. Pobudki te wzniecaią nieznacznie pogardę Prawa Boskiego. Ewa iuż nieco nakłoniona pogląda na owoc, ktorego piękność smak w niey zaostrzyła. Wiedząc, że Bog w człowieku złączył duszę y ciało, mniemała, iż Bog dla człowieka iakieś przymioty nadprzyrodzone do drzew, y dary samym tylko duchom właściwe do widocznych y dotykalnych przywiązał rzeczy. Bierze więc z owocu tego zakazanego, y zakosztowawszy go, resztę podaie mężowi swemu. Tu zguba, y upadek nieszczęśliwy następuie. Przykład żony, y chęc iey się przypodobania, utwierdza w Adamie pokusę, wchodzi y on w zdania kusiciela iuż wspartego Ewy nieposłuszeństwem; ślepa ciekawość, podchlebna

myśl pychy, taiemne ukontentowanie czynienia podług swoiey woli, pociąga go do zezwolenia, a nakoniec y zaślepia go: chce swey wolności nieszczęśliwą uczynić probę, y natychmiast wraz z owocem zakazanym poznaie szkodliwą roskosz wynikaiącą z dogodzenia swoiey chuci. Do tych miłych powabow, nowy powab, to iest: roskosz zmysłow przystępuie. Idzie za nią, poddaie się iey, y ktory wprzod Panem był zmysłow, nieszczęśliwym ich się staie teraz niewolnikiem.

W tym fatalnym momencie wszystko się dla niego odmienia. Ziemia iuż nie tak płodną iak przedtym mu się okazuie, y ieżeli w pocie czoła swego około niey pracować nie będzie, całe stanie mu się niepłodną. Niebo iuż nie tak pogodne, y iasne widzieć mu się daie, zwierzęta naydziksze, ktore mu dotąd były poddane, y ktore niewinną dla niego były zabawką, w drapieżne odmieniaią się bestye. Bog, ktory wszystko był stworzył dla iego uszczęśliwienia, wszystko w karę mu przemienia. Sam człowiek, ktory tak wielce w sobie się kochał, samemu sobie staie się przykrym. Przerażony rebellią namiętności swoich, nie wiem co w sobie wstydliwego upatruie. Już to nie iest owo piękne dzieło od Boga stworzone, grzech nowe iakieś

utwo-

utworzył dzieło, ktore ukrywać potrzeba. Już więcey swego znosić człowiek nie może wstydu, y usiłuie go przed własnemi swoiemi ukryć oczami. Ale nierownie Bog staie się mu nieznośnieyszy. Ten wielki Bog, ktory go stworzył na obraz y podobieństwo swoie, y ktory mu dał zmysły, iako wsparcie y pomoc Duchowi potrzebną do wykonywania dzieł zmyślnych, pod postacią człowieka iemu się okazuie, ale człowiek znieść iego nie może obecności. Ucieka w głąb ogrodu, aby okrył się przed obliczem tego, ktory iego był przedtym uszczęśliwieniem. Własne iego sumnienie oskarża go wprzod, nim Bog do niego mowić zaczął: nieszczęśliwe zaś wymowki tym bardziey go zawstydzaią: Umierać więc musi, nieśmiertelność iest mu odięta, co do ciała, a przez śmierć cielesną, na ktorą iest skazany, inna śmierć daleko od tey okropnieysza, to iest: śmierć duszy iest mu wyrażona.

Pierwsi Rodzice nasi, gdyby byli posłuszni Przykazaniu Boskiemu, wieczyście, nie tylko sami, ale y ich następcy, byliby szczęśliwemi; lecz iak tylko przestąpili Przykazanie Boga, Bog ten, ktory szczerą miał chęć nadgrodzenia ich posłuszeństwa w ich potomkach, potępia ich, y karze nie tylko ich osoby, ale y wszystkich ich potomkow, iako

naymilszą ich cząstkę. Wszyscy przeto w Rodzicach pierwszych naszych przeklęci iesteśmy, y wszyscy rodziemy się w zarazie, y w powszechnym zepsuciu.

Nie roztrząsaymy tu okropnych sądow sprawiedliwości Boskiey, przez ktore pokolenie ludzkie iest w swym przeklęte rodzaiu. Szanuymy rzeczy y czciymy przepaściste sądy Boga naszego, ktory na wszystkich ludzi tak się zapatruie, iak na iednego Oyca naszego pierwszego, z ktorego pochodziemy. Mieymy się rownie za wyzutych z Oycem naszym nieposłusznym z tego honoru, w ktorym byliśmy przed iego nieposłuszeństwem, mieymy się za wygnanych wraz z nim z Raiu, w ktorym rodzić się y przemieszkiwać mieliśmy.

Prawidła sprawiedliwości ludzkiey mogą wprawdzie nam nieco służyć do poięcia sprawiedliwości Boskiey, lubo nie są tylko iey cieniem: ale nie mogą odkryć iey przepaści.

Lecz gdy przepaścistym dziwiemy się sądom Boskim, y ich się lękamy surowości, nowy widok nas rozweselaiący widzieć się daie. Bog dobrotliwy, w postaci węża (ktorego czołganie krętne żywym było wyobrażeniem szkodliwego poduszczenia, y zdradliwych podstępow złośliwego Ducha) okazuie Ewie Matce naszey nieprzyiaciela pokonanego,

oraz

oraz owo Nasienie błogosławione, przez ktore iey nieprzyiaciel miał mieć *głowę skruszoną*, to iest: że miała widzieć pychę iego ukorzoną, y iego zruinowane po całym świecie panowanie.

Tym zaś Nasieniem błogosławionym był JEZUS Chrystus Syn Panny: Ten JEZUS Chrystus, w ktorym iednym Adam nie zgrzeszył, a to iż miał pochodzić z Adama sposobem Boskim, będąc poczętym w Zywocie nie z człowieka, ale z Ducha Swiętego.

Lecz nim ten Zbawiciel miał nam być zesłany, trzeba było aby Narod ludzki przez długie doświadczenie uznał był potrzebę takiey pomocy. Człowiek więc samemu sobie był zostawiony, iego skłonności cale się zepsuły, iego bezprawia coraz bardziey się pomnażały, y ziemia nieprawością iest napełniona.

W ten czas Bog o karze myśleć począł, ktorey pamiątkę po wieczne chciał zostawić czasy. Ta zaś kara, był ow Potop powszechny, ktory dotąd iest w pamięci u wszystkich Narodow, iako y bezprawia, ktore ten potop ściągnęły powszechny.

Y czyliż teraz mieszkańcy świata trzymać będziecie, że świat sam od siebie pochodzi, że się sam utrzymuie, y że takim iakim był, sam przez siebie

na wieki trwać będzie? Oto Bog, ktory wszystko stworzył, y przez ktorego wszystko się utrzymuie, wkrotce ma zalać Swiat ten cały, y zepsuć tę naypięknieyszą część swego dzieła widomego.

Wśrzod powszechnego zepsucia obyczaiow narodu ludzkiego, znalazł się przecię ieden człowiek sprawiedliwy. Ten Bog, ktory miał go wybawić od potopu powszechnego, zachował go wprzod od potopu nieprawości. Dom iego zostawiony iest dla rozmnożenia ziemi, ktora w krotkim czasie w okropną odmienić się miała pustynią. Za staraniem tego sprawiedliwego człowieka Bog zachowuie zwierzęta, aby człowiek wiedział, iż są dla niego stworzone, y iego poddane panowaniu.

Swiat się odnawia, y ziemia powtornie z wod powstaie, ale w tym odnowieniu trwa zawsze cecha wieczystey zemsty Boskiey. Do potopu natura ludzka była mocnieysza, y żywsza; lecz przez tę wielką obfitość wod, ktore Bog na ziemię sprowadził, y przez długi ich przeciąg humory, ktore w sobie zawierała, nadpsuły się; powietrze zbytnią obciążone wilgocią, do tego pomogło zepsucia, y pierwsze ułożenie świata będąc osłabione, życie ludzkie, ktore do tysiąca lat dochodziło nie zna-

cznie

cznie zmnieyszać się poczęło. Zioła, y owoce iuż pierwszey w sobie nie miały mocy, a zatym trzeba było innego mocnieyszego, y bardziey zasilaiącego pokarmu dla człowieka, to iest: mięsa zwierząt.

Tym sposobem zniknęło nieznacznie pierwsze ustanowienie, y natura zmieniona dawała do wyrozumienia człowiekowi, że Bog naprzeciw niemu iest zagniewany.

Ta zaś długoletność pierwszych ludzi wyrażona nam w Dzieiopisostwie ludu Bożego, wiadoma była innym Narodom, y dawne ich podania, czyli Tradycye pamięć iey zachowały. Smierć, ktora się coraz bardziey przybliżała, oznaczała ludziom karę zbliżaiącą się. A iako codzień bardziey się w nieprawościach zanurzali, tak też przynależało, aby y kara prędzey niż przedtym następowała.

Maneth. Beres: Hestiæ, Nic: Damas & al: apud Joseph: Ant: lib: 4. Hesiod: Op. & dim.

Sama odmiana pokarmu, y używanie mięsiwa mogła ludziom dać poznać, iako ich stan, co gorszym się stawał. Codziennie bowiem słabszemi się staiąc, coraz bardziey pragnienie krwi, y łakomstwo w nich się wzmagało.

Przed potopem ludzie pokarmu używali bez wszelkiey gwałtowności, brali go z owocow, ktore same upadały, y z ziół, ktore prędzey się nierownie do-

sta-

stawały, niż teraz, a co bez wątpienia resztą było owey niewinności y roskoszy, w ktorey pierwsi nasi stworzeni byli Rodzice: Teraz zaś dla naszego pokarmu trzeba krew wylewać, mimo wrodzonego wstrętu, y lubo rożnego rodzaiu używamy zapraw w stołach naszych, zaledwie iednak ukształcić możemy ścierwa te, ktoremi się karmiemy.

Aleć naymnieysza to iest cząstka naszego nieszczęścia. Zycie ludzkie dosyć tak skrocone, zmnieyszone ieszcze iest przez gwałtowności, ktore są w Narodzie ludzkim wszczęte. Człowiek, ktory w pierwiastkowych czasach na życie dzikich nie srożył się zwierząt, przyzwyczaił się pomału srożyć na życie podobnych sobie ludzi. Daremnie Bog zaraz po Potopie zakazał krwi wylewać ludzkiey, daremnie dla zachowania pamiątki pierwszey łaskawości, pozwoliwszy pożywać mięsa zwierząt, zakazał ich krwi na pokarm obracać.

Gen: Cap. IX. v. 4. Zaboystwa bez miary się pomnażaią.

Gen: Cap. IV. v. 8. Wprawdzie ieszcże przed Potopem Kain przez zazdrość Abla brata swego zabił.

Ibid. v. 23. Lamech pochodzący z Kaina drugie popełnił zaboystwo, y wnosić sobie można, iż wiele innych po takim przykładzie trafiło się zaboystw, Woyny atoli nie były ieszcze wynalezione. Po Potopie dopiero okazali się ci Rabownicy Prowincyi, kto-

ktorych to nazwali Mocarzami, a ktorzy prożną pobudzeni chwałą, tylu niewinnym śmierci okazyą byli. Nemrod potomek przeklętego Chama pierwszą zaczął woynę, nowe sobie zakładaiąc Państwo. Od tego więc czasu ambicya igrzysko sobie czyniła z życia ludzkiego. Przyszło nakoniec do tego stopnia szaleństwa y głupstwa, że ludzie bez żadney przyczyny wzaiem się ranili y zabiiali, y że sztuka zabiiania między nayprzednieysze była policzona sztuki, iey zaś Nauczyciele za nayuczciwszych są poczytani ludzi.

Otoż początek Swiata, ktory nam Dzieiopisostwo Moyżesza opisuie. Początki nader szczęśliwe, lecz wkrotce nieźliczonemi przepełnione nieszęśliwościami względem człowieka, lecz względem Boga zawsze cudowne. Te to okazuią nam Swiat cały, y cały Narod ludzki od Boga stworzony, iego dobrocią utrzymowany, mądrością rządzony, sprawiedliwością ukarany, miłosierdziem uwolniony, y iego wyrokom zawsze poddany.

Nie taki to tu Swiat iest opisany, iaki niektorzy nam opisuią Filozofowie, ktory według iednych, stał się przez zbiegnienie się trefunkowe pierwszych atomow; albo ktory, według rozumnieyszych, poddał pod rękę swemu Sprawcy Ma-

Materyą, ale ktora od niego, ani stworzona nie była, ale iemu była poddana, ale owszem pewne mu przepisała Prawa, ktorych on przestąpic nie mogł.

Moyżesz, a nasi dawni Oycowie, ktorych on zebrał podania, inne cale świata daią nam wyobrażenie. Bog, ktorego Moyżesz dał nam poznanie, inszą ma Wszechmocność: może on stworzyć, y zepsuć to, co stworzył, daie Prawa Naturze takie, iakie mu się podobaią, y one kiedy chce odmienia.

Jeżeli dla okazania Wszechmocności swoiey, gdy wiadomość Boga prawego z serc ludzkich wygluzowana została, znakomite czynił cuda, y Naturę przymusił nieiako do swych Praw przestąpienia, to dlatego to uczynił, aby pokazał, iż Panem iest Natury wielowładnym, y że sama wola iego Swiat ten cały utrzymuie.

Ludzie atoli żadney na to nie mieli baczności. Zadziwieni okazałością pięknego porządku tego świata, mniemali, iż iest wieczysty, y że sam od siebie pochodzi. Ztąd poszło, iż czcili Swiat, Gwiazdy, Słońce, Zywioły, nakoniec wszystkie te wielkie ciała, z ktorych Swiat się składa. Bog więc okazał Narodowi ludzkiemu dobroć siebie godną, wywracaiąc porządek ten po kilka razy iawnie y widocznie, gdy ten porządek

przy-

przyrodzony żadnego iuż w ludziach nie sprawował podziwienia, a to że iuż do niego przywykli byli, ale co iest gorsza, że do tego nakoniec przywodził ich nierozumu, iż nową sobie wymyślali wieczność, y nowego Boga.

Dzieiopisostwo ludu Bożego wsparte tak niezawodnością dzieł, iako y Religią tych, ktorzy go pisali, y ktorzy go z osobliwszym dochowywali staraniem, zachowało pamięć tych znakomitych cudow, a tym samym iasne czyni nam wyobrażenia Boga Wszechmocnego, y wielowładnego Pana wszystkich rzeczy, czyli to, gdy ie przy powszechnych natury utrzymuie Prawach, ktore on sam ustanowił, czyli gdy inne im nadaie, a to gdy za rzecz potrzebną sądzi znacznym iakim y nadprzyrodzonym dziełem ocucić Narod ludzki z letargu nieprawości.

Ten to iest Bog, ktorego nam w swoim Dzieiopisostwie opisuie Moyżesz, y ktoremu samemu służyć powinniśmy. Ten to iest Bog, ktorego Patryarchowie czcili ieszcze przed Moyżeszem: słowem, iest to Bog Abrahama, Jzaaka, y Jakoba, ktoremu Abraham chętnie swego ofiarował syna; ktorego Melchizedek (ktory był Figurą Chrystusa) naywyższym był Kapłanem: ktoremu Oyciec nasz Noe wychodząc z Arki

ca-

całopalną uczynił ofiarę: ktorego sprawiedliwy uznał Abel, ofiaruiąc mu naylepszą część z trzody swoiey: ktorego Seth syn Adama swoim obiawił następcom, y ktorzy przeto nazwani byli synami Boskiemi, ktorego sam nakoniec Adam swym dał poznać synom, iako tego, z ktorego rąk sam swieżo wyszedł, y ktory sam koniec mogł uczynić nieszczęśliwości, w ktore iego wraz z nim wpadło Potomstwo.

O przedziwna Filozofia, ktora nam takie na umysłach naszych czyni wyobrażenia o Sprawcy iestestwa naszego! O przedziwne podanie, ktore dochowuie wieczyście pamiątkę dzieł iego wspaniałych! O iako Narod ten iest święty, ktory przez nieprzerwane swoie następstwo od początku Swiata, aż do dni naszych zachował podanie tak wspaniałe, y Filozofią tak świętą.

II. Abraham y Patryarchowie.

A że lud ten Boski pod Abrahamem inaczey iest rozrządzony; rzecz iest przeto arcy potrzebna pilną nad tym wielkim mężem zastanowić się uwagą.

Narodził się ten wielki mąż około roku 350. po Potopie, w czasie tym, w ktorym dni życia ludzkiego lubo iuż nieco skrocone były, iednak dosyć ieszcze długoletne były. Noe w ten czas dni swoiego dokonał życia, Sem zaś syn Noego starszy żył ieszcze, y Abraham

ham bieg cały życia swego z nim prawie przepędził.

Wystawić tu sobie trzeba Swiat ieszcze prawie nowy, y ieszcze, że tak powiem, z wod Potopu nie osuszony. W tym to czasie ludzie, aby mogli mieć wiadomość Boga, y do winney ku niemu poczuwali się czci, na doręczu mieli Podania, czyli Tradycye, ktore od Adama, aż do Noego nieprzerwanym nigdy następstwem zachowane były. Podania, ktore gdy z światłem rozumu cale się zgadzały, zdaie się, iż ich prawda, y oczywistość nie mogła byc nigdy w pamięci ludzkiey zatarta y zagrzebiona. Ten to iest pierwszy stan Religii, ktory trwał aż do Abrahama, y w ktorym ludzie do poznania Boga, oraz wielkości y zacności Stworcy swego, nie potrzebowali, tylko światła rozumu, y pamięci Podań Oycow swoich.

Ale ah iak nader rozum ludzki był skażony, y iako obyczaie zepsute były! Im bardziey oddalali się ludzie od początkowego czasu stworzenia świata, tym więcey ślepoty y błędow na świecie się mnożyło, tym bardziey ludzie gubili, y kazili w sobie wiadomości Boga prawego. Już dzieci niesforne, y niedoskonale oświecone nie chciały Podaniom swych uwierzyć Pradziadow; iuż inni wyuzdanym namiętnościom poddani, nie będąc

w sta-

w stanie swych podniesienia myśli do wyższych y Niebieskich rzeczy, to tylko czcili, co pod ich podpadało zmysły; a tak Swiat cały Bawochwalstwa ogarnęły ciemności.

Duch kusiciel, ktory pierwszych naszych zwiodł był Rodzicow, korzystał z swoiego na ten czas szalbierstwa, y zupełnym cieszył się skutkiem owych słow swoich powabnych do Ewy y Adama rzeczonych: *Będziecie podobnemi Bogu.* W tym bowiem momencie, w ktorym te wyrzekł słowa, chciał pomięszać wyobrażenie Boga z wyobrażeniem stworzenia, y podzielić Jmię to, (ktorego Maiestat zawisł na tym, iż żadnemu innemu służyć nie może iestestwu,) między Boga y stworzenie. Zamysł ten czarta pomyślnie iścić się począł. Ludzie krwi y ciału służąc, zachowali byli ieszcze nieiakieś na umysłach swoich mocy Boskiey wyobrażenie, a ktore z siebie samego w nich się utrzymywało; to atoli wyobrażenie mocy Boskiey pomięszane z wyobrażeniami od zmysłow pochodzącemi, przywiodło nakoniec ludzi do czczenia tego wszystkiego, co tylko dzielność iaką y moc mieć się zdawało. Y tak Słońce, y Gwiazdy, ktore z tak daleka moc swoię okazywały, ogień, y Zywioły, ktorych skutki tak były powszechne, naypierwsze-

wszemi były obiektami czci y adoracyi publiczney. Wkrotce potym Krolowie y Mocarze, ktorzy tyle na ziemi mogli, oraz Wynalazcy rzeczy potrzebnych do życia ludzkiego, cześć samemu winną Bogu od ludzi innych odbierali. Ludzie własnym swoim zaprzedani namiętnościom, y oślep za ich idąc powodem wymyślili tych wszystkich Bożkow, ktorych tylko czczono na świecie.

O iako w ten czas człowiek od pierwszego swego oddalił się ustanowienia, y iak nader Obraz Boski w nim był nadweręzony! Mogłże Bog człowieka z tak niesfornemi y złośliwemi stworzyć skłonnościami, krore się codziennie bardziey a bardziey w nim pomnażały? czyliż raczey nie iawnie się okazuie z tey skłonności y chęci dziwney, ktorą człowiek miał służenia wszystkim stworzeniom procz samemu prawemu Bogu, że to obca iakaś ręka tak mocno to Boskie nadweręzyłą dzieło, to iest: rozum skaziła ludzki, iż zaledwie iego szlad w nim można było postrzedz? Ludzie od swych zaślepieni namiętności, tak się w Bałwochwalstwie zatopili, iż ich nic od niego wstrzymać nie mogło, bezbożność coraz bardziey się szerzyła, znaiomość Boga prawego iuż niknąć zaczynała, słowem: występek y wszelka nieprawość gorę brać poczynała. Zeby więc

więc wśrzod tak powszechnego zepsucia zupełnie w rodzaiu ludzkim wiadomość prawdziwego nie wygasła Boga: więc Bog ten wielki, wzywa y powołuie do siebie sługę swego Abrahama, y w iego Familii ustanawia prawdziwą cześć, y dawną Wiarę tak względem stworzenia świata, iako y szczegulney swoiey Opatrzności, przez ktorą wszystkim na świecie rządzi.

Gen: Cap: XVIII. v. 10.

Abraham zawsze był sławny na Wschodzie, nię tylko Hebrayczykowie swym go nazywali Oycem, ale y Jdumeyczykowie tym się zdobią zaszczytem. Jzmael syn Abrahama znany iest u Arabow, iako ten, od ktorego oni pochodzą:

Gen: Cap: XVIII. v. 25.

Obrzezanie, ktore zachowali statecznie, dowodem iest: że od niego pochodzą. Nie osmego zaś dnia, iak Zydzi czynili, ale trzynastego dopiero roku, w ktorym Jzmael iako nam Pismo opiewa, był obrzezany, y oni obrzezanie czynili: zwyczay ten obrzezania trwa ieszcze u Machometow. Jnsze Narody Arabow wspominaią Abrahama y Ceturę, ktore to Narody według Pisma świętego z tego powtornego Małżeństwa Abrahama z Ceturą swoy maią początek. Patryarcha ten był Chaldeyczykiem, y Narod ten sławny przez swoie Astronomiczne Obserwacye Abrahama między naysławnieyszemi liczył Astronomami. Dzieiopi-

Ale: Polyb: apud Joseph: Ant: I. 16. Beros Hecat. Eup. Alex: Polyb: & al: apud Josephum Ant: I. 8. & Euseb: præp. Ev. I. 16. 17. 18 19. 20. & XIII 11.

iopisowie Syryiscy uczynili Abrahama Krolem Damaszku, lubo Cudzoziemca y przybyłego od Babilonu; y daley twierdzą, iż opuścił Krolestwo Damaszku, a to, aby posiadał ziemię Chananeyską, ktora potym nazwana była Judeą. Ale my trzymaymy się bardziey Dzieiopisostwa ludu Bożego względem tego wielkiego męża. Widzieliśmy iuż wyżey, że Abraham trzymał się tego trybu życia, ktorego y iego używali Przodkowie, nim Krolowie na świecie nastali. Rządził on swoią Familią, ktora się pasterstwem bawiła, tak sławnym przez swoię niewinność y prostotę. Bogatym był on w trzodę y w niewolnikow, w pieniądze, y dostatki, nie maiąc kawałka ziemi dziedzicznego. Zyiąc zaś w obcym Krolestwie od wszystkich był czczony, szanowany, y iakoby udzielny iaki Xiążę nikomu nie podległy. Pobożność iego, y sprawiedliwość, ten mu ziednała szacunek. Z Krolami, ktorzy iego szukali przyiaźni, szedł zawsze wzaiemnością, y ztąd to urosło mniemanie, że on sam był Krolem. Lubo zaś życie prowadził spokoyne, umiał iednak prowadzić woynę, lecz tylko ku obronie swych Związkowych, a od możnieyszych obarczonych. Jakoż orężem swoim obronił ich, zwyciężywszy ich nieprzyiacioł: łupy, ktore nieprzyiaciołom poodbierał, popo-

Damas: lib: V. Histor: Univers in excerpt: Val: p. 401. & apud Joseph: Ant. libr: 8 & Eusebius præp: Ev: IX. 16.

Genesis C. XII.

wracał swym Związkowym Krolom, nie zachowawszy sobie tylko dziesięcinę,
Gen: Cap: XII. ktorą ofiarował Bogu, y tę część ktora się posiłkowemu należała woysku. Po
Gen: Cap: XIV. v 21. 22. 27. tey znakomitey wyswiadczoney usłudze przez wspaniałość nie chciał przyiąc po-
Gen: Cap: XXXIII. vers: 6. darunkow, ktore mu Krolowie dawali, y przewieść na sobie tego nie mogł, żeby się kto mogł szczycić, iż zbogacił Abrahama. Nie chciał on procz Boga nikomu być obowiązanym, a ktory go w swoiey trzymał opiece, y ktoremu on sam wiernie służył przez Wiarę y posłuszeństwo doskonałe.

Ta to Wiara iego sprawiła w nim to, iż swoię porzucił Oyczyznę, y do tey udał się ziemi, ktorą mu Bog okazał, Bog ten, ktory go wezwał, przymierze z nim pod temi zawarł warunkami:

Gen: Cap: XVII. *Nayprzod*: przyobiecał mu, iż on iego, y następcow iego będzie Bogiem, to iest: iż ich będzie opiekunem, a ktoremu oni służyć powinni będą, iako iedynemu y prawemu Bogu Stworcy Nieba y Ziemi.

Ibidem. *Powtore*: obiecał mu ziemię (a ta była ziemia Chananeyska) ktora miała być siedliskiem iego następcow y prawey Religii stolicą.

Potrzecie: Abraham nie maiąc dzieci, y Sara będąc niepłodną, Bog mu przez

przez swoie poprzysiągł Jmię, y przez swoię wieczną prawdę, że z niego y żony iego, takie miało wyniść pokolenie, ktore liczbą swoią rownać miało liczbę Gwiazd Niebieskich, y piasku morskiego. Gen: Cap: XII. v. 2. XV. v. 45. XVII. v. 19

Ale nayznakomitszy Artykuł obietnicy Boskiey Abrahamowi uczyniony iest ten: iż wszystkie te Narody, ktore w Bałwochwalstwie się zatopiły, y ktore o swoim cale zapominały Stworzycielu, w iego pokoleniu miały być błogosławione, to iest: że miały przyiść do poznania prawego Boga, w czym się prawdziwe zawiera błogosławieństwo. Gen: Cap: XII. v. 3. XVIII. v. 18.

Przez te słowa: Abraham stał się Oycem wszystkich wierzących, y iego pokolenie obrane iest za źrzodło, z ktorego wszystkiego na ziemię wypłynąć miało błogosławieństwo.

W tey obietnicy zamknięte iest przyiście Messyasza, potylekroć naszym przepowiedziane Oycom: zawsze zaś ten Messyasz przepowiadany był iako ten, ktory miał być Zbawicielem Bałwochwalcow, y wszystkich Narodow całego świata. A tak owo Nasienie przyobiecane Ewie, stało się nasieniem y Potomkom Abrahama.

Te są fundamenta Przymierza, y te są iego warunki. Znak zaś, ktory Abraham odebrał tego Przymierza, zawierał się w Obrzezaniu: obrządek, ktorego Gen: Cap: XVIII.

skutek nie inny był, tylko iż oznaczał, że ten święty człowiek należał do Boga z całą Familią.

Gen: Cap: XV v. 2. XVI. v. 3. 4. XVI v. 20. XXI. v. 13. Abraham dzieci nie miał, kiedy Bog począł iego błogosławić pokolenie, y Bog w tey bezdzietności przez długi go czas trzymał. Potym miał syna Jzmaela, ktory miał być Oycem wielkiego Narodu, ale nie tego, ktory sobie Bog był wybrał; Ludu bowiem wybranego inszy Ociec miał się urodzić z Abrahama y Sary żony iego.

Gen: Cap: XXI. We trzynaście lat nakoniec po Jzmaelu narodziło się to dziecię tak upragnione, ktore nazwane było Jzaakiem, (to iest *Smiech*) dziecię wesołości, dziecię pełne cudow, pełne obietnic, y ktore przez swoie oznacza narodzenie, że wszyscy synowie Boscy rodzą się z łaski.

Już to błogosławione dorastało dziecię, y w tym iuż było wieku, w ktorym Ociec mogł się z niego iakiego spodziewać Potomstwa, kiedy oto niespodzianie rozkazuie Bog Abrahamowi, aby mu go na ofiarę zabił. Ah iakim doświadczeniom nie podpada Wiara! Abraham rozkazowi posłuszny Boskiemu, zaprowadził Jzaaka na gorę, ktorą mu Bog ukazał był, y iuż chciał ofiarować tego syna Bogu, ktory mu w nim obiecywał, iż się stanie Oycem swego ludu y Messyasza. Jzaak chętnie swoię pod miecz

Oy-

Oyca swoiego poddaie głowę: Bog zaś maiąc dosyć na posłuszeństwie Oyca y syna, więcey od nich nie wymaga. Gdy więc ci dway wielcy mężowie na swoich osobach żywe okazali wyobrażenie ofiary dobrowolney Jezusa Chrystusa, y gdy w duchu zakosztowali goryczy Krzyża Jezusa Chrystusa, tym samym stali się godnemi być iego Przodkami. Wierność Abrahama sprawuie to: że Bog nanowo swoie mu potwierdza obietnice, y nanowo błogosławi nie tylko iego Familii, ale y w iego Familii wszystkie Narody całego świata.

Gen: Cap. XXII. v. 18.

Jakoż tęż samę opiekę, y pomoc okazywał Bog Jzaakowi synowi Abrahama, y Jakobowi wnukowi iego, ktorzy przykładem iego, teyże trzymali się Wiary, y tenże tryb prowadzili życia, rządząc podobnież swoią Familią, iako y Abraham. A tak wśrzod ustawnych odmian, ktore w Religią wprowadzone były, święta starożytność iawnie się wydawała tak w Religii, iako y postępkach Abrahama y iego dzieci.

Ponowił Bog Jzaakowi, y Jakobowi swoie obietnice, ktore uczynił był Abrahamowi, y iako nazwał się był Bogiem Abrahama, tak też potym wziął ieszcze imię Boga Jzaaka, y Jakoba.

Gen: Cap: XXV. XXXVIII. v. 14.

Pod iego Opieką ci trzey wielcy Mężowie zaczęli mieszkać w ziemi Chana-

na-

Act: Cap: VII. naneyskiey, ale iako Cudzoziemcy *nie maiąc y piędzi ziemi*, y mieszkali w niey aż poki głod nie sprowadził Jakoba do Egiptu, gdzie synowie iego rozmnożywszy się, stali się wielkim Narodem, tak iak Bog był przyobiecał.

A lubo Narod ten, ktory Bog w czasie swego wzniecił Przymierza, miał się przez pokolenia krzewić, lubo przez wzgląd krwi y pokolenia, z ktorego pochodził, miał być obfitemi napełniony błogosławieństwy; Ten atoli Bog wielki, okazał w nim łaskę szczęśliwego swego wybrania. Y tak wybrawszy Abrahama z pośrzod Narodow, wybrał znowu z pomiędzy synow Abrahama Jzaaka, a zaś z dwoch bliźniąt Jzaaka, wybrał Jakoba, ktoremu dał imię Jzraela.

Jakob miał dwunastu synow, ktorzy byli dwunastą Patryarchami, y głowami dwunastu pokoleni. Wszyscy mieli być uczestnikami Przymierza, ale Juda obrany był między wszystkiemi bracią za Oyca Krolow Jzraelskich, y za Oyca Messyasza, tylekroć Przodkom iego przyobiecanego.

Czas miał przyiść takowy, w ktorym dziesięć pokoleni odłączone być miały od ludu Bożego dla swoiey niewierności; w ktorym Potomstwo Abrahama nie miało swego zatrzymać błogosławieństwa, to iest Religii, w ziemi Chana-

naneyskiey, y nadziei Messyasza, oprocz iednego pokolenia Judy, ktore nadać miało imię innym pozostałym Jzraelitom, ktorych Zydami nazywano, y całęmu kraiowi, ktory mianowano Judeą.

A tak łaska wybrania zawsze się w tym Narodzie cielesnym okazuie, ktory przez zwyczayne y pospolite krzewienie, miał się utrzymywać.

Jakob widział w duchu tego wybrania Taiemnicę. Gdy bowiem już był bliskim ostatnich dni życia swoiego, y gdy synowie otoczywszy łożko, od tak dobrego, błogosławieństwa domagali się Oyca; Bog w ten czas odkrył mu przyszły stan tych dwunastu pokoleń, a to gdy się iuż w obiecaney znaydować miały ziemi: Jakob opowiedział im go w krotkich prawdzie słowach, ale ktore nieźliczone w sobie zawieraią Taiemice. Gen. Cap. XLIX.

A lubo to, co mowi o braciach Judy, wielką w sobie zawiera wspaniałość, lubo mowa iego Duchem tchnąć zdaie się Bożym, atoli gdy przychodzi do Judy, nierownie wspanialey mowić się zdaie. *Judo, ciebie chwalić będą bracia twoi, ręka twoia na szyiach nieprzyiacioł twoich, kłaniać ci się będą synowie Oyca twego. Szczenię Lwie Juda, do łupu synu moy wstąpiłeś, odpoczywaiąc ległeś, iako Lew, y iako Lwica,*

ktoż

ktoż go wzbudzi? Nie będzie odięte Berło od Judy, (to iest Władza,) *ani Wodz z biodr iego, aż przyidzie, ktory ma być posłany, a on będzie oczekiwaniem Narodow:* albo iak w innym czytam tłomaczeniu, ktore nie mniey iest dawne, y mało co się od pierwszego rożni: *aż przyidzie ten, ktoremu rzeczy są zachowane:* reszta iak wyżey.

Dalsze Proroctwo Jakoba biorąc go co do słowa, ściąga się do tey części ziemi, ktorą pokolenie Judy w Ziemi świętey posieść miało. Ostatnie zaś słowa, ktore są przytoczone, niech iak kto chce sobie tłomaczy, nie mogą przecię co innego znaczyć, tylko tego, ktory miał być Posłańcem Boskim, naywyższym Kapłanem, Tłomaczem woli Naywyższego, dopełnieniem iego obietnic, Krolem nowego Narodu, to iest: Messyaszem, albo Pomazańcem Boskim.

O nim więc Jakob do samego tylko wyraźnie mowi Judy, z ktorego to ten się miał narodzić Messyasz: w przeznaczeniu samego Judy zamyka przeznaczenie całego Narodu, ktory po swoim rozproszeniu miał widzieć ostatki innych pokoleń złączone, y poddane pod panowanie Judy.

Wszystkie słowa Proroctwa są iasne, procz iednego słowa *Berło*, ktore w ięzyku naszym bierze się za go-

dność

dność Krolewską, gdy w ięzyku Hebrayskim znaczy w powszechności moc, władzę, y rożne urzędy. Używanie słowa tego *Berło*, w tym wyrozumieniu na każdey prawie karcie Pisma świętego się znayduie, iawnie wyrozumienie to tego słowa w Proroctwie Jakoba Patryarchy okazuie się, gdy bowiem Patryarcha ten mowi, że nie będzie odięte Berło od Judy, aż przyidzie, ktory ma być posłany, tedy chce mowić, że za czasow Messyasza wszelka ustanie powaga, moc, y władza w Domu Judy, a co iest dowodem zupełnego upadku całego Państwa.

Proroctwo to przez dwoistą odmianę dwoisty czas Messyasza wyraża. Przez pierwszą Krolestwo Judy y lud Żydowski o swoim iest upewniony upadku. Przez drugą wyraża, że ma powstać nowe Krolestwo iuż nie z drugiego Narodu, ale ze wszystkich złożone Narodow, a ktorego Krolem y nadzieią miał być Jezus Chrystus.

W Piśmie świętym pospolicie Narod Żydowski nazywany bywa w liczbie mnieyszey dla iego zacności *Ludem*, *albo Ludem Boskim*, gdy zaś w liczbie większey słowo to *Narody* w Piśmie świętym się znayduie, w ten czas trzeba rozumieć inne Narody obiecane Messyaszowi w Proroctwie Jakoba.

Isaiæ Cap: LXV. &c. Rom:Cap: X. v. 8. Js:Cap: II. v. 2. 3. XLIX. v. 6. 18. LI. v. 4. 5. &c.

To

To Proroctwo wielkie y całe prawie w krotkich słowach całego ludu Zydowskiego zamyka w sobie Dzieiopisostwo, y JEZUSA Chrystusa, ktory mu był obi cany.

III. Moyżesz, Prawo pisane, y wprowadzenie ludu do Ziemi obiecaney.

Po śmierci Jakoba lud Boski zostawał w Egipcie, aż do czasow posłania Moyżeszowego, to iest 200. blisko lat. Upłynęło więc 400. lat, nim Bog dał ludowi swemu ziemię obiecaną.

Tym swoich obietnic przedłużeniem, chciał ten Bog wielki swoich nauczyć wybranych ufności w swoie obietnice, będąc zwłaszcza upewnieni, iż prędzey, lub poźniey wypełniaią się, a to w czasie zawsze naznaczonym od przedwieczney iego Opatrzności.

Nieprawości Amorreyczykow, ktorych ziemię y zbiory chciał im dać Bog, ieszcze nie dopełniły były miarki swoiey złości, iako to oświadczył Bog Abrahamowi, a dla ktorych miał ich swoiey sprawiedliwey podać zemście, ktorą przez lud swoy wybrany miał wykonać. (Gen: Cap: XV. v. 16.)

Dotego, trzeba było czasu nieiakiego, aby się lud ten rozkrzewił był, a to, aby mogł być w stanie napełnienia tey ziemi, ktora mu była obiecana, y mocą iey opanowania, wykorzeniaiąc iey mieszkańcow od Boga przeklętych. (Jbidem.)

Chciał

Chciał ieszcze Bog, aby wprzod ciężkiey byli, y nieznośney w Egipcie doświadczyli niewoli, a to aby będąc z niey przez cudowne y niesłychane wyzwoleni dzieła, szczerze swego kochali Wybawiciela, y iego wieczyście wychwalali miłosierdzie.

Otoż porządek wyrokow Boskich, ktore on sam nam obiawił, chcąc nas nauczyć, iako bać się go mamy, iak czcić, kochać, y oczekiwać w Wierze, y w cierpliwości iego obietnic nam przynależy.

Gdy czas iuż przyszedł, wysłuchał Bog głosu ludu swego niewymownie, y okrutnie udręczonego przez Egipcyanow; posyła zatym Moyżesza do wybawienia swoich synow z Tyrannii Egipcyanow.

Daie się poznać temu wielkiemu człowiekowi tak, iak żadnemu dotąd ieszcze żyiącemu nie dał się poznać, okazuie mu się sposobem nie mniey wspaniałym, iako y radosnym: opowiada mu, iż iest ten, ktory iest. To wszystko, co iest na świecie, niczym iest względem niego. *Jestem* (mowi on) *ten, ktory iestem.* Jestestwo y doskonałość wszelka mnie samemu przynależy. Nowe bierze Jmię, w ktorym Jestestwo swoie, iako w iakim okazuie źwierciedle: Jmię ogromne, pełne Taiemnic y ni-

Exod: Cap: III.

Jbidem.

nikomu nie służące: Jmię, w ktorym chce być czczonym y służonym.

Nie będę tu w szczegulności wyliczał plag Egiptu, ani zatwardzenia serca Faraonowego, nie wspomnę cudownego owego przeyścia morza czerwonego, ani też owych dymow, błyskawic, grzmotow ogromnych, ktore się widzieć y słyszeć dały na gorze Synai. Na tey to gorze Bog swą ręką na dwoch kamiennych Tablicach napisał Przykazania, ktore są fundamentem Religii y Społeczności; Inne zaś ustnie opowiedział Moyżeszowi. Dla utrzymania zaś tych Praw odebrał rozkaz Moyżesz, złożyć Zgromadzenie ze siedmiudziesiąt Starcow, ktore to Zgromadzenie może się nazwać Senatem ludu Bożego, y radą ustawną Narodu. Bog okazał się publicznie, y w obecności swoiey swoie ogłosić rozkazał Prawo, swoy oraz Maiestat, y swoię Wszechmocność dał temu nieco poznać ludowi.

Exod: Cap. XXV. & Num: XI.

Do tego aż czasu nic Bog takiego na Piśmie nie podał był, coby mogło było służyć ludziom za prawidło. Synowie Abrahama obrzezanie tylko nakazane mieli, y obrządki do tegoż obrzezania, a to dla oznaczenia Przymierza, ktore Bog z tym wybranym zawarł był pokoleniem. Przez ten znak odłączeni byli od Narodow, ktore fałszywych czci-

ły

ły Bogow, ale w tym Przymierzu utrzymowali się przez pamięć obietnic, ktore Bog uczynił był ich Przodkom. Przez ten także znak znani byli iako czciciele Boga Abrahama, Jzaaka, y Jakoba. Tak Bog był na ziemi zapomniany, że go trzeba było nazwać imionami tych, ktorzy go czcili, y ktorych on widocznym był Obrońcą.

Ale ten wielki Bog nie chciał iuż daley samey powierzać pamięci Taiemnic Religii y swego Przymierza. Przyszedł czas, w ktorym mocnieyszę chciał położyc tamy Bałwochwalstwu, ktore w całym krzewiło się Narodzie ludzkim, y ktore ostatki światła przytłumiło rozumu.

Niewiadomość, y zaślepienie niewypowiedzianym sposobem iuż wzmogło się było za czasow Abrahama. Za iego życia, y nieco po zeyściu Abrahama wiadomość prawego Boga okazywała się w Palestynie, y w Egipcie. Melchizedek Salemu Krol, *Naywyższym był Kapłanem Boga prawego, ktory stworzył Niebo y Ziemię.* Abimelek Krol Gerarski y iego Następca tegoż samego imienia, bali się prawego Boga, przez iego przysięgali Jmię, y iego uznawali Wszechmocnośc. Groźby tego wielkiego Boga były w poważeniu u Faraona Krola Egiptu; ale za czasow Moy-

Gen: Cap: XIV. v. 18. 19.

Gen: Cap: XXI. v. 22 23. XXVI. v. 28. 29.

Gen: Cap: XII. v. 17. 18. Moyżesza Narody te, w nieprawościach zupełnie się zanurzyły, Bog prawdziwy w Egipcie nie był iuż uznany za Boga wszystkich Narodow, za Boga całego Swiata, ale tylko za Boga Hebrayczykow. Egipcyanie czcili bestye, y gadziny; wszystko u nich było Bogiem, sam tylko Bog prawdziwy za Boga nie był znany, y Swiat, ktory Bog stworzył dla swey okazania Wszechmocności, stał się nieiako Kościołem y mieszkaniem fałszywych Bożkow. Nakoniec Narod ludzki do tey ptzyszedł był ślepoty, iż swoie czcił występki, y namiętności; lecz coż za dziw? kiedy w tych niesławnych czasach naywiększa ich w ludziach okazywała się moc y Tyrannia. Człowiek przyuczony do wierzenia, iż w tym wszystkim, co iakąś w sobie moc okazywało, dzielność y wszechmocność Boska się zawierała; a że człowiek czuł się być pociągnionym do zbrodni przez moc iakąś niewiadomą, rozumiał więc nieuważny, że ta moc była wyższa nad niego, y przeto łatwo nader z niey Boga sobie zrobił. Ztąd to poszło, że miłość nieporządna tyle wystawionych miała sobie ołtarzy, y że cielesności, ktore w człowieku rozumnym obmierźliwość sprawuią do obrządkow ofiar były przyłączone.

Exod. Cap. V. v. 1. 2. 3. &c.

Exod: Cap: VIII. v. 26.

Livit: C. XX, v. 2. 3.

Lecz

Lecz co iest okropnieyszego, y na co sama ludzka wzdryga się natura, to to iest: że do tych ofiar okrucieństwa, zaboystwa, y morderstwa dodane były. Człowiek czuiąc się być winowaycą, zapatrywał się na Boga, iako na nieprzyiaciela, ktorego mniemaiąc, iż pospolitemi nie przebłaga ofiarami, do krwi bydląt, krew ludzką dodaie. Slepa, y głupia boiaźń przywodziła Rodzicow do zabiiania swoich na ofiarę dzieci, lub palenia ich, zamiast kadzidła. Ofiary te były pospolite za czasow Moyżesza, y były iedną z tych nieprawości zbrodnią, ktorą Bog miał w Amorreyczykach przez swoy lud ukarać.

Te zaś ofiary okrutne nie samym tylko Amorreyczykom były właściwe. Pewna bowiem y niezawodna iest rzecz, że wszystkie Narody świata ludzi na ofiarę zabiiały, nie było mowię takiego na świecie zakątku, w ktorymby tey smutney y okropney dla ubłagania Bożkow mściwych, y Narodowi ludzkiemu nieprzyiaznych, nie używano ofiary.

Herodot: libr: II. Cass: de bell:Galat: VI. Diod:libr: I. & V. Plin: libr: XXX. Athen: lib: XXII. Porph: de Abst: libr: II. Jom: de reb: Get: &c.

Wśrzod tak wielkiey niewiadomości y ślepoty, do tego człowiek przyszedł potym szaleństwa, iż rąk swoich dziełom cześć oddawał. Rozumiał on, iż Duch Boży mogł się zamykać w posągach, y zapomniawszy, że od Boga iest stworzonym, mniemał, iż on sam

mogł

mogł Boga zrobić. Ktoby temu dał wiarę, gdyby nas samo nie przeświadczało doświadczenie, żeby błąd tak głupi, tak szalony miał być tak powszechny, tak mocno wkorzeniony, y do poprawy cale niepodobny. Wyznać tu przynależy z zawstydzeniem ludzkiego Narodu, iż naypierwsza Prawda, którą Swiat cały ogłasza, ktorey wyobrażenie iest w rozumie ludzkim nayżywsze y naymocnieysze, cale z ludzkiey wygluzowana była pamięci. Podanie, (czyli Tradycya) ktora tę w pamięci utrzymywała Prawdę, lubo dosyć było iasne y zawsze trwaiące, iuż iuż ginąć y niknąć miało, bayki zaś śmieszne, y pełne bezbożności, na iego następowały mieysce. Czas mowię przyszedł, w ktorym prawda źle w ludzkiey zachowana pamięci, dłużey bez Pisma utrzymywać się nie mogła. Bog więc, ktory przedsięwziął był lud swoy do cnoty prowadzić przez Prawa wyraźnieysze, y w większey liczbie, umyślił podać mu ie na piśmie.

Moyżesz do tego od Boga wezwany był dzieła. Ten wielki Mąż zebrał wiernie Dzieiopisostwo wiekow przeszłych Adama, Noego, Abrahama, Jzaaka, y Jakoba, oraz y Jozefa, albo raczey Dzieiopisostwo samego Boga, y iego Dzieł cudownych.

Nie

Nie trzeba zaś było zbyt dawnych zasiągac Tradycyi iego Przodkow; Urodził się bowiem Moyżesz w sto lat po śmierci Jakoba: znaydowali się ieszcze Starcowie, ktorzy żyli z Jakobem: Pamięć Jozefa, y iego dzieł cudownych, ktore Bog przez tego wielkiego uczynił Ministra Krola Faraona w świeżey ieszcze były pamięci. Do tego trzech albo czterech ieszcze było Starcow, ktorzy czasow zasiągali Noego, a ktory synow, widział y znał Adama, y od nich o pierwszych początkach Swiata zupełney zasiągnął wiadomości.

Nic więc trudnego nie było Moyżeszowi zebrać dawne Narodu ludziego podania, oraz Familii Abrahama, pamięć bowiem ich, w żywey ieszcze tkwiła pamięci. Dziwić się zatym cale nie potrzeba, że Moyżesz w Xiędze Rodzaiu tak o tych mowi rzeczach, ktore się w pierwszych stały wiekach, iako o rzeczach naypewnieyszych, a ktorych y teraz ieszcze tak w pograniczuych Narodach, iako y w samey ziemi Chananeyskiey znakomite widzieć się daią pamiątki. W czasie tym, w ktorym Abraham, Jzaak y Jakob Chananeyską posiadali ziemię, dla wieczystey pamiątki powystawiali byli znaki tych wszystkich rzeczy, ktore im się przytrafiły. Te znaki okazywały mieysca, ich zamieszka-

nia. Y tak studnie, ktore podobywali w tey suchey ziemi dla łatwieyszego tak dobytku, iako y swoiey napoienia Familii. Gory, na ktorych ofiary swemu czynili Bogu; kamienie, ktore powystawiali, albo na pozgromadzali; groby, w ktorych błogosławione ich spoczywały prochy, służyły ich Potomstwu za pamiątkę wszelkich ich czynności. Nadto pamięć tych wielkich ludzi była świeża nie tylko w tym kraiu, ale y na całym Wschodzie, w ktorym wiele sławnych Narodow, tym się zaszczycały, iż z ich pochodziły pokolenia.

A tak gdy lud Hebrayski wszedł do ziemi obiecaney, wszystko ich sławiło Przodkow. Miasta, gory, same nawet kamienie mowić o tych wielkich zdawały się Mężach, przywodziły oraz na pamięć owe sławne uczynione im obiawienia, przez ktore Bog w starodawney y prawdziwey utwierdził ich Wierze.

Ci, ktorzy ile tyle maią wiadomości o starożytnościach, wiedzą dobrze, z iak wiekim staraniem ludzie dawnych wiekow zostawiali po sobie pamiątki, y iak pilnie one chowali. Ten to iedyny na ten czas był sposob pisania Dzieiopisostwa; w dalszych zaś czasach zaczęli obrabiać y ociesywać kamienie, a poźniey zaś nastały po Kolosach Statuy.

Wnosić zaś rozsądnie każdy sobie może, że w tym pokoleniu, w ktorym wiadomość prawdziwego Boga zachowana była, znacznieysze niektore dzieła na piśmie zostawiac musiano dla pamiątki swoim Potomkom. Nie rozumiem: aby kto przeczył, że ta w starodawnych ludziach znaydowała się przezorność, a przynaymniey przeczyć tego nie może, iż składano pienia, ktorych, rodzice swoich uczyli dzieci. Pienia, ktore wyśpiewywali w dni uroczyste, y na zgromadzeniach, a w ktorych nayznakomitsze wiekow przeszłych zamykały się dzieła.

Y ztąd to Rymopisostwo, czyli Poezya powstała, ktora potym w dalszych czasach coraz bardziey w używaniu będąc, wielorakie sposoby pisania Wierszow wynalazła. Naydawnieyszy zaś sposob pisania ich, wydaie się w Odach, y pieniach, ktory y teraz nawet między Pospolstwem, czyli to gdy wychwala Boga, czyli gdy wielkich sławi Mężow, naywięcey iest w używaniu.

Między zaś Narodami, ktore pieni tych używały, naypierwszy był Narod Hebrayski. Moyżesz wielką ich liczbę wspomina, ktore przez początkowe przytacza Wiersze, a to, iż lud umiał ie na pamięć. On sam dwa tego rodzaiu ułożył pienia. Pierwsze wystawuie nam

Num: XXI. v. 14. 18. 27.

Exod: XV.

zwycięskie przeyście przez morze czerwone, y nieprzyiacioł w nim, częścią pogrążonych, częścią pokonanych y zwyciężonych. Drugie pienie zawstydza niewdzięczność ludu Bożego, wysławiaiąc Dobroć Boską, y iey przecudowne dzieła. Następuiące wieki naśladowały Moyżesza. Wszystkich bowiem Pieni y Od, ktore w poźnieyszych pisano wiekach, sam Bog, y iego cudowne dzieła celem były. Ci, ktorzy ie pisali, Duchem Bożym napełnieni byli, y mowiąc ściśle, sam lud Boży był tylko, ktory swe pienia, y wiersze z Ducha Bożego pisał.

Jakob tym sposobem, y tym kształtem owe swoie ogłosił Proroctwo, w ktorym iego Familii zawierało się przeznaczenie, a to, aby każde pokolenie nie tylko łatwiey spamiętać mogło to, co się do niego ściągało, ale oraz y nauczyło się chwalić tego, ktory nie mniey wielkim iest w swoich Proroctwach, iako y wiernym w ich spełnieniu.

Otoż soposob, ktorego Bog użył dla zachowania pamięci rzeczy tych, ktore się w przeszłych stały wiekach, aż do czasow Moyżesza. Wielki ten Mąż tym uwiadomiony sposobem, y od Ducha świętego oświecony, z taką opisał dzieła Boskie dokładnością, y pro-

sto-

stotą, że wznieca ich y Wiarę, y podziwienie.

Do dzieł wiekow przeszłych, ktore w sobie zawierały początek świata, y dawne Podania ludu Bożego, dodał ieszcze Moyżesz dzieła cudowne, ktore Bog czynił dla wybawienia go z niewoli Egipcyanow. Opisuiąc zaś te dzieła, inszych nie przytacza świadkow Jzraelitom, procz własnych ich oczu. Nie przywodzi im też takowych rzeczy, ktoreby się działy na mieyscach skrytych, niedostępnych, nie przytacza fałszywych baiek, swoiey nie szuka chwały, ale każde z osobna opisuie dzieło, naymnieyszey nie opuszcza okoliczności, słowem: tak sobie w swoim tym postępuie Dzieiopisostwie, iak ow, ktory się nie obawia, aby o fałszerstwo był potwarzony. Ustanawia ich Rzeczpospolitą, oraz y iey Prawa na dziełach cudownych, a ktorych sami oczywistemi byli świadkami. Te zaś cudowne dzieła iakież są proszę? Oto morze swe rozdziela wody: Ziemia się otwiera, y pożera: Manna z Nieba spuszczona: Woda ze skłały dobyta opoczystey za iednym rozgą uderzeniem: Niebo samo staie mu się przewodnikiem w czasie iego podroży: y inne nader znakomite cuda, na ktore przez lat czterdzieści z wielkim zapatrywali się podziwieniem.

Nie

Nie trzeba zaś mniemać, żeby lud Jzraelski miał byc rozsądnieyszy y poięśliwszy od innych Narodow, ktore samym sobie zostawione nie mogły poiąc Boga niewidomego. Lud ten przeciwnie nad inne Narody był nayniepo- słusznieyszy y nayniepoiętnieyszy: ale Bog niewidzialny w swey Naturze, tak się widocznym okazywał ludowi temu przez ustawne cuda, że nakoniec lud ten przyszedł do poznania Boga, iednym słowem wszystko stwarzaiącego, Boga, ktory nie iest tylko Duchem czystym, Duchem Wszechmocnym, mądrością niestworzoną: Duchem, ktory był od wiekow, y będzie na wieki.

Tym więc sposobem, gdy Bałwochwalstwo tak mocno rozkrzewione od czasow Abrahama całą okrywało ziemię, samo Potomstwo tego Patryarchy nim nie było zmazane. Sami ich nieprzyiaciele to mu dawali świadectwo, y Narody, w ktorych ieszcze Podanie o prawym Bogu zupełnie nie było zagubione, z podziwieniem z temi dawały słyszeć się słowy: *Niemasz Bałwana*
Num:Cap: XXIII. V 21.22.23. *w Jakobie, ani widać wyobrażenia w Jzraelu. Pan Bog iest z nim, a trąbienie zwycięstwa Krolewskiego w nim. . . . . Niemasz wieszczby w Jakobie, ani wrożki w Jzraelu. Jest to Narod, ktory ufa w Panu, y w Bo-*

gu

gu swoim, a ktorego moc iest niezwyciężona.

Zeby zaś wieczyście poznanie iednego Boga w umysłach ludu tego ugruntowane było, y zupełna oraz iednostayność czci, ktorey ten Bog wymaga, utrzymywała się, przeto Moyżesz powtatarza im nader często obietnicę, że Bog ich obierze sobie w ziemi im obiecaney mieysce iedno, na ktorym wszystkie dni uroczyste, y ofiary odprawiać się będą. Nim zaś ten czas przyiść miał. Moyżesz pod czas owey czterdziestoletniey podroży na puszczy, zbudować kazał Przybytek, czyli Kościoł, ktory z mieysca na inne był przenoszony mieysce, przed ktorym synowie Jzraela Bogu, ktory stworzył Niebo y Ziemię, swoie oddawali śluby, y modły, ktory (że tego użyię wyrazu) raczył wraz z niemi tę przydłuższą odprawować podroż.

Y na tym ci to fundamencie Religii, ustanowione iest całe Prawo, Prawo święte, sprawiedliwe, dobrze czyniące, rostropne, y proste! Prawo, ktore łączyło Społeczeństwo ludzkie, przez święte Społeczeństwo człowieka z Bogiem.

Do tych świętych Praw y Ustaw, dodał ieszcze obrządki wspaniałe, Uroczyste dni, ktore przypominały cuda, Deuter: XXVII.

przez

przez ktore lud Jzraelski był z niewoli wybawiony. Posłusznym Prawu, przyobiecał Moyżesz (czego dotąd żaden Prawodawca uczynić nie śmiał) wszelkie powodzenia y pomyślności; przeciwnie zaś upewnił ich, iż naymnieysze tego Prawa przestępstwo, y nieposłuszeństwo, oczywistą y pewną Boga zastępow ściągnie na nich zemstę. Takowe czynić obietnice, y na nich gruntować prawo, zaiste trzeba być upewnionym o ich skutku od samegoż Boga; gdy więc widziemy, iż to przepowiedzenie ludowi Izraelskiemu we wszystkim się ziściło, tedy przeświadczyć się musiemy, że Moyżesz nie z siebie, ale z Boskiego natchnienia te czynił ludowi przyrzeczenia.

Co się zaś tycze tey wielkiey liczby Praw, ktoremi Moyżesz obciążył Hebrayczykow, a ktore y teraz nieco zbytnie nam się zdaią, tedy te natenczas nader były potrzebne dla odłączenia ludu Bożego od innych Narodow, y zachowania go od bałwochwalstwa, ktore swoią fałszywą chwałą, y powabami pozornemi mogło go do siebie pociągnąć.

Dla utrzymania Religii y wszystkich Tradycyi ludu Bożego, między dwunastą Pokoleniami, iedno iest wybrane Pokolenie, ktoremu Bog w dziale daie

z dzie-

z dziesięcinami y ofiarami staranie rzeczy świętych. Lewi, y synowie iego, sami dobrowolnie poświęcili się Bogu, iako iedno Pokolenie z Ludu Jego. Z tego Lewi Pokolenia Aaron iest wybrany na naywyższe Kapłaństwo, y godność ta dana iest dziedzicznym sposobem iego Familii.

A tak Ołtarze swoich maią Kapłanow, prawo ma swoich szczegulnych Obrońcow, y następstwo ludu Bożego dowodnie się okazuie przez nieprzerwane następstwo naywyższych Kapłanow, począwszy od Aarona, aż do ostatniego.

Ale co naywiększą tego Prawa czyni zaletę, to iest to: iż torowało drogę prawu innemu nierownie wspanialszemu, y nie tak wielką liczbą obrządkow obciążonemu, a ktore nierownie bardziey w cnoty y dobre uczynki obfitować miało.

Zeby zaś Moyżesz ścisłe tego Prawa utrzymał zachowanie, potwierdza Izraelitom obietnicę przyyścia tego Wielkiego Proroka, ktory miał wyniść z Abrahama, Jzaaka, y Jakoba. *Bog*. (mowi On) *wskrzesi wśrzod waszego Narodu*, *y wśrzod braci waszych Proroka mnie podobnego, słuchaycież go.* Ten Prorok podobnyż Moyżeszowi, ktoż on iest, ieżeli nie Messyasz, ktorego Nauka miała kiedyś świat naprawić, y poświęcić?

Deuter. XVIII. v. 15. 18.

Aż

Deuter: XXXIV. v. 10. Aż do czasow Messyasza żaden Prorok nie miał powstać w Jzraelu podobny Moyżeszowi, y ktoryby z Bogiem w obec rozmawiał, y lud swemi rozrządzał Prawami, przeto też lud Boży do samych czasow Messyasza na samym Prawie zasadzał się Moyżesza: y iako Rzym czcił Prawa Romulusa, Nummy, y dwunastu Tablic, iako Lacedemończykowie ściśle Prawa zachowywali, y czcili Likurgusa, tak też lud Zydowski Prawo czcił Moyżesza, y nim we wszystkich rządził się okolicznościach. Te zaś Prawa od Moyżesza tak były doskonale ułożone, iż nidgy żadney niepotrzebowały poprawy y odmiany. Prawa te ludu Zydowskiego nie są zbiorem z rożnych Praw, rożnemi czasami, y za zdarzeniem się iakiey okoliczności uczynione: Moyżesz bowiem Duchem świętym napełniony, wszystkie w Duchu przewidział okoliczności. Nie mamy żadnych nowych Ustaw Dawida, Salomona, ani Jozafata lub Ezechiasza, lubo wszyscy pełni byli sprawiedliwości; ale iedyne tych pobożnych y sprawiedliwych Monarchow było staranie, aby Prawo od Moyżesza napisane, wiernie od wszystkich zachowane było, co też y swym następcom usilnie zalecali. Gdyby zaś kto ważył się był dodać co do tego Prawa, albo też uiąć co z niego, tedy lud

lud cały śmiałość tę zuchwałą za naywiększą poczytałby był zbrodnię. Każdego zaś czasu, y każdey niemal godziny to Prawo było im potrzebne, nie tylko dla rozrządzenia dni świętych, ofiar, y ich obrządkow; według tego Prawa wszystkie publiczne, y prywatne sprawy, sądy, umowy zobopolne, małżeństwa, sukcessye, pogrzeby odprawowali, sam nawet kształt sukien, y to wszystko, co się tycze karności względem obyczaiow, w tym Prawie było opisane. Jzraelczykowie innych Xiąg nie znali, z ktorych uczyćby się mogli przepisow życia doskonałego. Te tylko Xięgi Moyżesza dzień y noc przewracali, rozważali, y z nich znacznieysze zdania, y przepisy życia doskonałego, sobie przepisywali. Na tych to Xięgach małe dzieci czytać się uczyły: na tym Rodzice doskonałość edukacyi dzieci swoich zakładali, ażeby te na pamięć umieli Xięgi, żeby zaraz z młodych lat przyuczali ich do zachowania tego świętego Prawa, a ktore samo prawdziwą napełnić ich mogło mądrością: a tak Xięgi te w ręku były zawsze całego ludu Jzraelskiego. Lubo zaś każdy prywatnie obowiązany był czytać u siebie te Xiążki, czytano ie oprocz tego publicznie co siedm lat, to iest: w roku uroczystym odpuszczenia,

Deut: Cap: XXXI. v: 10. 11.

2 Esdr: VIII. v. 17. 18. nia, y spoczynku, oraz pod czas święta Przybytku, Prawo to iakoby na nowo ogłaszane bywało, y w ten czas lud wszystek bywał zgromadzony. Moyżesz złożył był przy Arce Oryginał
Deut: Cap: XXXI. v. 16. Xiążki *Deuteronomii*, w ktorey krotkie było zebranie całego Prawa. Lecz żeby w dalszych czasach Xięga ta nie była pofałszowana tak przez niedozor, iako też przez złość, oprocz kopiy, ktore pomiędzy lud rozdał, dwa kazał ieszcze napisać Exemplarze we wszystkim z Oryginałem zupełnie się zgadzaiące, ktore, wprzod przeyźrzeć ie kazawszy Kapłanom y Lewitom, tęż samę ważność, co y Oryginał miały. Krolowie, (przewidział bowiem Moyżesz w Duchu, że lud ten w dalszych czasach będzie żądał, aby na wzor innych Narodow miał y on także Krolow) Krolowie mowię obowiązani byli przez Prawo
Deut; Cap: XVII. v. 18. 19. wyrażone w Xiędze *Deuteronomii* ieden z tych Exemplarzow wziąwszy go z rąk Kapłanow przepisać dla siebie, y ustawnie go czytać przez cały bieg życia swego. Exemplarze te, tak przeyźrzane, y publicznie z samym zniesione Oryginałem, w osobliwszym u ludu były poszanowaniu, rowną przeto dawano im
4. Reg: C. XXII. wiarę, iako y samemu Oryginałowi przez
2. Paralip: C. XXXIV. Moyżesza napisanemu. Za panowania Jozyasza Krola, iedna w Domu Boskim zna-

znaleziona była Xięga tego Prawa, podobno był to sam Oryginał, ktory Moyżesz napisał był, y ktory złożony był przy Arce Pańskiey. Znalezienie tey szacowney y świętey Xięgi, wzbudziło przykładną pobożność w tym świętym Krolu, y dało mu pochop do zachęcenia swego ludu, aby przykładną czynił pokutę. Trudno wyrazić y wyliczyć nieźliczone skutki, ktore to czytanie publiczne Prawa w ludu Jzraelskim sprawowało. Ta to Xięga ze wszech miar doskonała, w ktorey Moyżesz złączył Dzieiopisostwo ludu Bożego, oświecała, y uwiadomiała lud o iego początku, ta nauczała go Religii, rządu politycznego, dobrych obyczaiow, Filozofii prawdziwey, y tego wszystkiego, co tylko służyć może do prowadzenia życia przystoynego, y obyczaynego: w niey zamknięte są złe, y dobre przykłady: tych, to iest: dobrych, wyrażona, y opisana iest nadgroda, drugich zaś sprawiedliwe y surowe kary, ktore ich ściągnęły bezprawia.

Lud Boży z niewoli wybawiony Egipskiey, y tak świętym rozrządzony Prawem, gdy przez czterdzieści lat na puszczy zostawał, nakoniec do granic ziemi obiecaney przez Moyżesza był przyprowadzony. Będąc zaś uwiadomiony od Boga o zbliżaiących się ostatnich

tnich dniach życia swego, zleca Jozuemu, aby on lud do ziemi poprowadził obiecaney. Nim zaś Moyżesz dni życia swego dokonał, wprzod owo przydłuższe a nader przedziwne ułożył Piefnie, ktore się od tych słow zaczyna:

Deut:Cap: XXXII. *Słuchaycie Niebiosa co mowię, niech słucha Ziemia słow ust moich.* A gdy tak milczenie y podziwienie całey nakazuie Naturze z niewypowiedzianą żwawością y gorliwością mowi do ludu, y przewidziawszy iego przeniewierność, wykłada mu iey sromotę y szkaradę. Potym zaś iakoby odchodząc od siebie y właśnie iakoby ludzki ięzyk nie był dostatni do wyrażenia tego, o czym mowić przedsięwziął, wyprowadza Boga samego mowiącego, a to z taką wspaniałością, y dobrocią, że trudno rozeznać, czyli bardziey boiaźnią y trwogą, czyli też miłością, y ufnością lud ten napełnia.

Deut.Cap: XXXI. v. 19. 22. Wszystek lud na pamięć tego przecudownego nauczył się pienia z rozkazu Boga, y Moyżesza. Wkrotce potym ten wielki Mąż umarł, ktory w całym życiu swoim o to się usilnie starał, aby pamięć Dobrodzieystw Boskich, y Przykazań Naywyższego w swoim utrzymał Narodzie. Zostawił Moyżesz po sobie Potomstwo, żadnemi w Narodzie nie zaszczycone godnościami, ani też nad inszych w bo-

w bogactwa y dostatki opatrzone. Wielki ten Mąż nie tylko u swego Narodu był w poważeniu, y szacunku, ale y inne Narody czciły go y szanowały, y można beśpiecznie twierdzić, iż żaden Prawodawca tey u ludzi nie ziednał sobie sławy, ktorą Moyżesz był zaszczycony.

Wielu iest takich, ktorzy trzymaią, iż Xiążka Joba od Moyżesza iest napisana. Jakoż wysokość myśli, sposob pisania wspaniały, czyni to Dzieiopisostwo godnym Moyżesza. Moyżesz obawiaiąc się, aby Hebrayczykowie nie wynosili się z łask, ktore odebrali od Boga, y przeto samym sobie nie przypisywali Łaski Naywyższego, innych od niey na zawsze oddalaiąc; za rzecz nader dobrą y przyzwoitą osądził, dać im do wyrozumienia, że ten wielki Bog, ktoremu oni się kłaniali, miał także swoich wybranych w samym nawet pokoleniu Ezawa. Y czyliż mogła być nauka insza dla ludu tego, nad tę potrzebnieysza? albo mogłże lepiey Moyżesz y gruntowniey lud strapiony na puszczy do cierpliwości zachęcić, y pobudzić, iako gdy im przed oczy cierpliwość wystawił Joba, ktory z woli Naywyższego w ręce podany czarta, rożnemi od niego był prześladowany sposobami? W iednym prawie momencie widzi się wyzutym z dobr, ogołoconym z dzieci, y z wszel-

z wszelkiey światowey pociechy: Mało na tym, wkrotce potym ciężką y nader przykrą tknięty chorobą, wśrzod ciężkich bolow, y nagrągania się z niego tak żony, iako y iego przyiacioł, nadto bluźnierstwem, y rozpaczą od czarta natarczywie był kuszony. W tak smutnym, y opłakanym Job gdy zostaie stanie, gdy od wszystkich widzi się być opuszczonym, przecięż stałym y nieprzekonanym w swey ku Bogu okazuie się wierności. Przykład ten Joba, iawnie daie nam do wyrozumienia, iż każda dusza swemu wierna Bogu, wsparta będąc łaską, y Boską pomocą wśrzod naysroższych, y nayprzykrzeyszych doświadczeń, mimo
Job: XIII. XIV. v. 14. 15. XVI. v. 21. XIX. v. 25. nayczernieyszych y nayszpetnieyszych, ktore czart przeklęty poddaie myśli, może nie tylko niezwyciężoną w Bogu swoim zachować ufność, ale nadto, też same utrapienia służyć ięy mogą do naywyższey Bogomyślności, uznaiąc w tych utrapieniach, prześladowaniach, ktore znosi, naywyższe panowanie Boga, iego mądrość, y przedwieczną Opatrzność. Y toć iest, co się w tey Joba zawiera Xiędze. Lubo zaś Moyżesz stosuiąc się do skłonności owego wieku, wystawuie ludowi, iako Wiara tego świętego Męża w tym tu życiu nadgrodzona iest od Boga przez doczesne pomyślności, y przywrocenie mu we dwoie

straco-

straconych Dobr; z tym wszystkim doskonałe oraz czyni ludowi temu wyobrażenie cnoty tey, przez ktorą znoszą się cierpliwie wszelkie dolegliwości, oraz moc y dzielność ogłasza owey łaski, ktora w dalszych czasach w Krzyżu miała się okazać.

Tą łaską Moyżesz napełniony, obrał sobie raczey wraz z ludem uciążonym, y wzgardzonym wszelkie znosić przykrości, obelgi, aniżeli w wszelką opływać roskosz, y obfitość w Domu Krola Egipskiego. Przymuszony nagle uciekać z Egiptu, y wszelkie wygnania znosić przykrości, iuż tym samym kosztować począł owez goryczy przyszłego Kielicha Chrystusowego, y obelg iego. Gdy zaś wybrany był od Boga, aby był Wybawicielem ludu z niewoli, w ten czas dopiero do samego dopełnił dna Kielich Jezusa Chrystusa. Jleż bowiem nie musiał ponieść rebelliy ludu swego naprzeciw Bogu, y sobie, a w czasie ktorych o włos życia swego nie utracił. Doświadczenie nauczyło tego wielkiego Męża, iak iest rzecz przykra y trudna, y iak wiele kosztuie wybawienie Synow Boskich; a oraz dał nam poznać, iak wiele kosztować miało Zbawiciela świata przyszłe, a nierownie szacownieysze wybawienie Narodu ludzkiego z niewoli czarta.

Exod: Cap: II.

Hebr: Cap: XI. v. 24.

Num: Cap: XIV. v. 10.

Wielki ten Mąż, tey dla siebie nie maiąc pociechy, aby z ludem Bożym mogł był wniść do ziemi obiecaney, ktorą mu Bog okazał był z wysokiey gory, nie wstydzi się wyznać tego na Piśmie, iż dla małego na oko grzechu, ta mu
Num: XX. v. 12. iest odmowiona łaska. Y ktoż tu w podziwienie nie wpadnie, gdy uważy, że tak mały grzech w człowieku tak znakomitey cnoty, y przez ktorego łaska Naywyższego tyle dziwnych, y poięcie ludzkie przewyższaiących działała rzeczy, tak surowo iest ukarany? Wielki ten Bog, chciał swoię okazać surowość y sprawiedliwość nad tym wiernym sługą swoim, a to, aby nam dał do wyrozumienia, iako surowo sądzić y obchodzić się z temi będzie, ktorzy więcey nad innych od niego odebrawszy darow, do większey też ku niemu poczuwać się powinni byli wierności.

Aleć głębsza w tym oddaleniu Moyżesza ukryta iest Taiemnica. Mądry ten Prawodawca do granic tylko ziemi obiecaney lud Boży przyprowadzaiący, ia-
Hebr: Cap: VII. v. 19. wnym iest nam dowodem, że *Zakon* iego (czyli Prawo) nie przywodzi nas do doskonałości; y że nie będąc w stanie dopełnienia obietnic nam uczynionych,
Ibid: Cap: XI. v. 13. to tylko sprawuie w nas, iż zdaleka na nie się zapatruiemy, y one wielbiemy, prowadzące nas tylko do samego

go przysionku wiecznego dziedzictwa. Jozue, czyli Jezus (to bowiem właściwe było imię Jozuego) a ktory w imieniu tym swoim wyrażał godność Zbawiciela całego świata: ten to mowię człowiek, imieniem tylko samym, lecz nie darami, wyższy od Moyżesza, wybrany iest od Naywyższego do wprowadzenia ludu do ziemi obiecaney.

Przez wielkie y niezliczone zwycięstwa Jozuego, na ktorego rozkaz Jordan rzeka wysycha, mury miasta Jerycho upadaią, słońce w swoim zatrzymuie się biegu, Bog wytępiwszy wprzod Narody sobie obmierzłe, lud swoy w Chananeyskiey osadza ziemi. Nienawiść, ktorą Bog serca ludu swoiego ku tym napełnił Narodom, wzbudzała w nich obrzydliwość ich bezbożności; surowe zaś ukaranie tychże Narodow, przez oręż ludu swoiego okazane, napełniało lud ten boiaźnią sprawiedliwości Boskiey, ktorey on wykonywał wyroki.

Część nieiaka tych Narodow, ktore Jozue z ich wyrugował ziemi, w Afryce osiadła, gdzie w poźnieyszych wiekach w dawnym znaleziono piśmie opisanie tak ich ucieczki, iako y zwycięstw Jozuego. Gdy zaś lud Jzraelski stał się Panem większey części ziemi obiecaney, Jozue, y Eleazar Arcy-Kapłan z dwunastą Xią-

Procop: libr: I. de Bell: Vand.

Josue C. XIII. XIV. & seq.

żętami dwunastu pokoleń, podział iey
Num: według Prawa Moyżeszowego uczynili,
XXVI. naylepszą y naywiększą część zostawu-
XXIV. iąc pokoleniu Judy, ktore od czasow
Moyżesza większością, godnością, cno-
tą, y odwagą inne przewyższało poko-
lenia. Jozue umiera, lud Boży daley
Jos: XIV. w ziemi obiecaney swe powiększa zwy-
XV. cięstwa. Z rozkazu Boskiego Judas He-
Num: II. v 3 9. tmanem ludu iest obrany, z przyrze-
VII. v. 11. czeniem, iż dał ziemię w ręce iego.
X. v. 14. Jakoż pokonał Chananeyczykow, y do-
I. Paralip: V. v. 2. był Jeruzalem, ktore miało być Miastem
Jud: I. 1. 2. świętym, y Stolicą ludu Bożego. Je-
Ibid: IV. ruzalem dawniey nazywało się Salem,
v. 8. w ktorym Melchizedek za czasow Abra-
hama panował. Ten to iest Melchizedek
Krol sprawiedliwości (gdyż imię iego to
oznacza) oraz Krol pokoiu, albowiem
Hebr: VII. imię Salem znaczy Pokoy, ktorego Abra-
ham uznał za Naywyższego Kapłana,
ktory był na ten czas na świecie. Je-
ruzalem, ktore miało być Miastem świę-
tym, y Stolicą prawey Religii, dane
Jud: C. I. było pokoleniu Baniamina, a ktore Je-
buzeyczykow, dawnych iego mieszkań-
cow wykorzenić, y pognębić zdołać nie
mogło. Lud Boży pod Sędziami zosta-
iąc, rożnym wedłud swoich uczynkow
podlegał odmianom. Gdy bowiem Starsi
ludu Bożego powymierali, ktorzy wi-
dzieli cuda ręki Boskiey, pamięć w po-
zo-

zostałych Synach tych wielkich dzieł słabieć, y niknąć poczęła, a ztąd to poszło, że lud o prawym zapomniawszy Bogu, często wpadał w bałwochwalstwo. Jlekroć więc lud ten wpadł w szkaradny ten występek, tylekroć zaraz od Boga był ukarany, ilekroć zaś postrzegł się w nim, y żałował, tyle razy od kary był uwolniony. Wiara o Opatrzności Naywyższego, prawda obietnic, y pogrożek od Moyżesza uczynionych, coraz bardziey pomnażała się w sercach wiernych. Ale dowodnieysze przykłady, y dowody Bog dla ludu tego gotował. Prosi, y gorąco lud ten domaga się Krola, y Bog daie mu Saula, ktory wkrotce dla swoich grzechow był od Boga odrzucony. Tu iuż ułożenie owo od wiekow ustanowienia Familii iedney Krolewskiey, z ktoreyby Messyasz pochodził, do skutku przywieść Bog przedsięwziął, iakoż obrał tym końcem Familią Judy. Dawid, młody Pastuszek, ktory z tego pochodził pokolenia, naymłodszy z Synow Jessego, ktorego ani Oyciec, ani iego Familia znacznych godności nie znała, ale ktorego Bog znalazł według serca swego, namaszczonym iest na godność Krolewską, przez Proroka Samuela w Betleem w Domu Oyca swego. Reg: Cap: XVI.

IV. Dawid, Krolowie, y Prorocy.

Tu Rząd ludu Bożego cale iest odmieniony. Godność Krolewska ugruntowana

wana iest w Domu Dawida. Dom ten zaczyna się od dwoch Krolow, ktorzy lubo wprawdzie przymiotami od siebie się rożnili, chwała atoli ich dzieł rowna była. Dawid, woiownik y Mocarz, podbiia nieprzyiacioł ludu Bożego, y oręż iego na całym Wschodzie wszystkim strasznym się staie. Salomon sławny niepoirowaną mądrością, tak w swoim Krolestwie, iako y w Zagranicznych Państwach, przez pokoy powszechny lud ten uszczęśliwia, ale następstwo Religii szczegulnych wymaga uwag nad życiem tych dwoch wielkich Krolow.

Dawid panował nayprzod nad pokoleniem Judy, wkrotce potym uznany był
2. Reg: V Krolem od całego Jzraela. Pokonawszy
v. 6. 7. 8. 9. Jebuzeyczykow, ktorych pokolenie Be-
1. Paralip: niamina pokonac nie mogło, wziął im za-
C. XI. v mek Syonu, ktory był Cytadellą Jeruza-
6. 7. 8. lem: Zostawszy Panem miasta tego, z roz-
Ibid: C. II kazu Boga uczynił miasto to Stolicą Kro-
v. 8. lestwa swego y Religii; Zamek zaś Syon, w ktorym mieszkał, obmurowawszy, nazwał go miastem Dawida, resztę zaś miasta Jeruzalem Joab, syn iego siostry, wybudował: Pokolenie Judy resztę kraiu tego opanowało, a pokolenie Beniamina małe nader y w sobie nie liczne z Pokoleniem Judy iest złączone.

Arka Przymierza wybudowana od Moyżesza, w ktorey Bog na dwoch spoczy-

czywał Cherubinach, y w ktorey dwie Tablice Przykazania złożone były, nie miała ieszcze stałego dla siebie mieysca. Dawid więc z wielkim tryumfem do zamku Syonu, ktory za pomocą Boga wszechmogącego podbił był, wprowadza Arkę Pańską, a to, aby Bog panował na Syonie, y żeby od całego uznany był ludu, nie tylko iako obrońca Dawida, ale y miasta Jeruzalem, oraz całego Krolestwa. Przybytek zaś, przed ktorym lud na puszczy swe czynił modły, został ieszcze w Gabaonie, y tam to czyniły się ofiary na Ołtarzu, ktory Moyżesz był wystawił, a ktory dopoty tam zostawać miał, ażby Kościoł nie był zbudowany; w tym to Kościele Ołtarz y Arka na iednym mieyscu postawiona być miała, y w nim wszelkie odprawować miały się ofiary. Gdy Dawid pokonał, y wszystkich zawoiował nieprzyiacioł, tak, że zwycięstwa ludu iego, aż rzeki zasiągnęły Eufrates, y gdy miłym Państwo iego cieszy się pokoiem, y sławą wielkich zwycięstw cały Wschod iest napełniony, w ten czas dopiero Dawid swoie obrocił myśli względem ustanowienia czci Boskiey, y wystawienia Kościoła, w ktorymby winną mogł lud Boży Bogu swemu oddawać chwałę. Na tey więc samey gorze, na ktorey Abraham gotow będąc zabić syna swego Jzaaka na

1. Reg: C. VI. v. 13.

1. Paralip: Cap: XVI. XXI.

2. Reg: C. VIII.

1 Paralip: C. XXI. & seq: Josep: Ant: VII.

na ofiarę Bogu swemu, wstrzymany był od Anioła, z rozkazu Boga, mieysce na przyszły naznacza Kościoł.

Tym końcem zostawił Dawid opisanie budowli Kościoła, oraz bogate y kosztowne zgromadził materyały, y wszystkie łupy z Narodow y Krolow zawoiowanych zebrane, na budowlę tego poświęcił Kościoła. Ten atoli Kościoł, lubo rozrządzony był od Mocarza, nie był iednak wystawiony z rozkazu Boga, aż dopiero za Krola spokoynego, y ktorego ręce krwią ludzką zmazane
3.Reg:VI. nie były. Salomon, następca Dawida,
VII. VIII. wybudował ten Kościoł na wizerunek
2.Paralip: przybytku. Ołtarz także całopalnych
III.V.VII. ofiar, Ołtarz kadzideł, lichtarze złote, stoły na chleby pokładne, y wszystkie sprzęty Kościoła, były zrobione na wizerunek tych sprzętow, ktore Moyżesz na puszczy zrobić kazał, y Salomon nic więcey do nich nie dodał procz wielkości y wspaniałości. Gdy Salomon Kościoł ze wszystkim skończył. Arka Boża, ktorą Moyżesz wybudował był, wniesiona iest do Swiątyni Swiętych, mieysca nieprzystępnego, a ktore wyrażało niedościgły y niedostępny Maiestat Boski, oraz że Bramy Niebieskie wszystkim poty zamknięte będą, aż ich Chrystus Krwią, y swoią nie otworzy Męką. Po wniesieniu Arki, a pod czas poświę-

ce-

cenia Kościoła, cały Dom ten Boży napełniony był obecnością y Maiestatem Boga Zastępow: obrał on to sobie mieysce, aby w nim swoie założył mieszkanie, y żeby w nim powszechną od całego ludu odbierał chwałę, przeto nie godziło się ludowi Bożemu na innym mieyscu czynić ofiar. Jedność Boga przez ieden okazana iest Kościoł. Jeruzalem świętym stało się miastem, a obrazem tak przyszłego świętego Kościoła, w ktorym Bog iako w prawdziwym swoim miał przemieszkiwać przybytku, iako y Nieba, w ktorym ma nas uczynić szczęśliwemi przez swoiey nam obiawienie chwały.

Wybudowawszy Salomon Kościoł, wybudował także Pałac dla Krolow, ktorego Architektura nader była wspaniała. Dom iego na wsi, ktory nazwano Lasem Libanowym, nie mniey był wspaniały, iako y rozkoszny. Pałac, ktory wybudował był dla Krolowy żony swoiey, nową miastu Jeruzalem przydał ozdobę. W tych wszystkich budowlach wielka okazywała się wspaniałość, Przysionki, Galerye, Przeyścia, Tron Krolewski, y mieysce Sądu, na ktorym odprawował Sądy, wszystko to z samego Cedru, z Złota, y drogich kamieni było budowane. Rownie obywatele, iako y Cudzoziemcy wspaniałości y bogactwom

Kro-

3. Reg: X. 1. Paralip: VIII. IX. Krolow dziwili się Jzraelskich. Dotego ozdobne miasta, zbroiownie, konie, wozy, straż Krolewska ich powiększała okazałość. Handel zaś, żeglarstwo, y porządek doskonały przy pokoiu powszechnym uczyniło miasto Jeruzalem naybogatszym ze wszystkich miast całego Wschodu. Krolestwo to zupełnym ciesząc się pokoiem, wizerunkiem było chwały wiekuistey. Ustawne potyczki, woyny krwawe Dawida wyrażały prace, y trudy, ktore znosić trzeba dla dostąpienia chwały Niebieskiey, spokoyne zaś panowanie Salomona, wyrażało nam, iako odziedziczenie teyże chwały iest pełne pokoiu, y spoczynku.

Wybranie to tych dwoch wielkich Krolow, y Familii Krolewskiey, były skutkiem wybrania szczegulnego. Dawid sam wysławia cudowne to wybranie temi słowy: *Obrał mnie Pan Bog Jzraelow ze wszystkiego Domu Oyca mego, abym był Krolem nad Jzraelem na wieki, bo z polenia Judowego obrał Xiążęta, a z Domu Judowego, Dom Oyca mego, a z synow Oyca mego, podobało mu się, aby mnie obrał Krolem nad wszystkim Jzraelem: ale y z synow moich (bo mi Pan dał wiele synow) obrał Salomona syna moiego, aby siedział na Stolicy Krolestwa Pańskiego nad Jzraelem.*

1. Paralip: C. XXVIII. v. 4. 5.

W tym

W tym atoli wybraniu Boskim coś ieszcze znakomitszego y większego się zamykało. Ten Messyasz tylekroć obiecany iako Syn Abrahama, miał być także Synem Dawida, y wszystkich Krolow Judzkich. Y przetoć to Bog obiecał Dawidowi, iż Tron iego wieczyście trwać będzie. Salomon zaś wybrany, aby był następcą po Dawidzie, był przeznaczony, aby wyrażał na sobie Messyasza, y przeto Bog o nim mowi: *Ja iego będę Oycem, a on Synem moim będzie;* 2. Reg:C. VII.
a czego Bog nigdy o żadnym innym nie 2. Paralip: C. XXII.
powiedział człowieku.

Za czasow więc Dawida, y innych Krolow iego następcow, Messyasz, y iego przyiście oczywiście nader iest przez wspaniałe, y bardzo iasne ogłoszone Proroctwa.

Dawid widział go w Duchu, y w swoich wysławia go Psalmach, a to z taką wspaniałością, iż żaden z ludzi wyrownać mu nie zdołał. Czasem wyśpiewuiąc pochały syna swoiego Salomona, znagła nieiako odszedłszy od siebie, widzi tego, *ktory więcey iest niż* Matth. VI. v. 20. XII.
Salomon; widzi Messyasza siedzącego v. 42.
na Tronie, ktory dłużey niż Xiężyc trwać miał, widzi *pod nogami iego* wszystkie Narody zwyciężone, *y w nim błogosławione* według obietnicy uczynioney Ps. LXXI. v. 5. 11. 17.
Abrahamowi. Ale daley ieszcze postę-

stępnie, y nayglębsze Boga przenika Ta-
Ps: CIX. iemnice. Widzi tego Messyasza *w ia-
snościach świątości, y przed Jutrzenką wie-
czyście zrodzonego*, y z łona Oyca swego
wychodzącego, *Kapłana Przedwiecznego*,
y bez Następcy, y po nikim nie następu-
iącego, nadzwyczaynie postanowionego,
nie według porządku Aarona, ale *we-
dług porządku* Melchizedeka: nowy po-
rządek, ktory Prawu nie był wiadomy.
Widzi go *siedzącego po prawicy Boga, y
nieprzyiacioł iego iako podnożki pod no-
gami iego.* Zadziwiony tak wielkim wi-
dowiskiem, y napełniony radością z
chwały tak wielkiey Syna swego Mes-
syasza, *swoim* nazywa go *Panem*
Ps: XLIV. Widzi ieszcze tego *Boga, ktorego*
v. 3. 4 5. *Bog namaścił*, aby panował na ziemi
6. 7. 8. *przez Prawdę, Cichość, y Sprawiedli-
wość.* Zdaie się, że był przytomnym
radzie Naywyższego, y że był słyszał
z ust Oyca Przedwiecznego owe słowa,
ktore do Jednorodzonego swego mowił
Ps:II. v.9. Syna. *Tyś iest Synem moim, iam ciebie*
7. 8. *dziś zrodził.* Do ktorych słow przyłą-
cza zaraz Bog obietnicę, iż panowanie
iego będzie wieczyste: *Ktore rozciągać*
Ibidem. *się ma do wszystkich Narodow, y inszych
mieć nie będzie granic, procz granic ca-
łego świata. Prożno Narody zgrzytać
będą, y Krolowie z Xiążętami prożne
czynić będą zamysły. Bog mieszkaiący*
w Nie-

w Niebiesiech, naśmiewac się z nich będzie, y mimo ich usiłowania Panowanie Chrystusa utwierdzi, y Krolem go uczyni na Syonie świętey iego Gorze, ktore rozgą żelazną rządzić będzie, y iako naczynie gliniane skruszy. A lubo Dawid Krolestwo Messyasza tak wspaniale sławi y opiewa; z tym wszystkim przyszłe błogosławionego swego owocu zelżywości, obelgi nie były mu tayne, y przeto też ich nie zamilcza. Nauka ta, y to uwiadomienie ludowi Bożemu nader było potrzebne. Bo ieżeli lud ten słaby potrzebował ieszcze być do dobrego pociągnionym przez obietnice doczesne, przecięż chciał mu okazać Bog, iż uszczęśliwienie iego nie na doczesney zawisło szczęślwości, ani na przemiiaiącey świata tego wspaniałości. Okazuie przeto Bog przed czasem tego Messyasza tak upragnionego, iako wizerunek wszelkiey doskonałości, cel iego upodobania, pochłonionego atoli w morzu boleści y zelżywości. Krzyż Chrystusow zdaie się Dawidowi, iako Tron naywspanialszy tego nowego Krola: słyszy go mowiącego: *Przebodli ręce moie,* Ps: XXI.
y nogi moie, y policzyli wszystkie kości mo- v. 17. 18.
ie. Rozdzielili szaty moie, a o suknią mo- Ibid. x. 8.
ię los rzucali, nakarmili mnie żołcią, y 13. 14. 21.
octem mnie napoili. Obtoczyli mnie Cielcy 22.
mnodzy, y wolce tłuste oblegli mnie.

Otwo-

Otworzyli na mnie usta swoie, iako Lew porywaiący, y ryczący.

Nakoniec Dawid widzi chwałę Messyasza po tylu obelgach, gdy mówi: *Wspomną y nawrocą się do Pana wszystkie Narody ziemi, będą iedli ubodzy, y naiedzą się*, u stołu Messyasza, a potym, *będą się skłaniać przed oblicznością iego, wszystkie Familie Pogańskie. . . . U ciebie chwała moia w Kościele wielkim . . . . y będą opowiadać Niebiosa sprawiedliwość iego ludowi, ktory się narodzi.* Dawid, ktory te wszystkie w Duchu widział rzeczy, uznał, że Krolestwo Syna iego, to iest: Messyasza, nie iest z świata tego, wiedział bowiem dobrze, że świat przeminie y iego pożądliwości.

Ps: XXI. v. 26. 27 &c.

Nie mniey y inni Prorocy widzieli w Duchu Taiemnicę Messyasza. Nie masz nic tak wspaniałego, okazałego, y chwalebnego, czegoby oni o iego nie głosili Krolestwie. Jeden z nich *widzi Betleem naymnieysze miasteczko Judy* wsławione przez iego Narodzenie, wkrotce potym nowe wcale inne widzi Narodzenie, przez ktore z łona Oyca swego od wiekow pochodzi: drugi widzi Panieństwo iego przyszłey Matki, widzi *iednego Emmanuela, iednego Boga z nami* wychodzącego z łona Panieńskiego, y Dziecię *cudowne*, ktore Bogiem na-

Mich: C. V. v. 2.

Jsa. VII.

nazywa. Ten widzi go wchodzącego *do swego Kościoła*, a ow widzi go *chwalebnego w grobie*, w ktorym śmierć iest zwyciężona. Gdy zaś tę iego ogłaszaią sławę, nie taią oraz też y iego zelżywości. Widzieli go *zaprzedanego iego ludowi*, y widzieli cenę iego przedaży, to iest: *trzydzieści srebrnych groszy, za ktore był kupiony*. W tymże samym czasie, w ktorym widzieli go *wywyższonego, y uczczonego*, widzieli go także *wzgardzonego, męża boleści, nieprawości nasze prawdziwie znoszącego, nie maiącego ani krasy, ani piękności, osądzonego za trędowatego, sinością swoią zdrowie nam przynoszącego, zranionego za nieprawości nasze, między złoczyńcow policzonego, na ofiarę zaprowadzonego, y iako Baranek milczącego przed strzyżą ym siebie*. Widzą: *nowe z niego powstaiące Potomstwo*, y na niewiernych zemstę, y gniew Boski wkrotce zstępuiący. Żeby zaś te Proroctwa w niczym nie były skażone, porachowali nawet lata aż do iego przyiścia, tak dalece, że każdy rozumny łatwo poiąć, y wyrozumieć ie może.

Js: IX. Mal. III
Js: XI. LIII.
Zach: XI.
Js: LII.
Dan: C. IX.

Nie tylko zaś Prorocy widzieli w Duchu Jezusa Chrystusa, ale też iego byli Figurą, y wyrażali na osobach swoich iego Taiemnice, a osobliwie Taiemnicę Krzyża. Wszyscy prawie dla

spra-

sprawiedliwości cierpieli prześladowanie, przez co wyrażali nam w osobach swoich prześladowaną niewinność, y prawdę w Panu naszym Jezusie Chrystusie. Eliaszowi, y Elizeuszowi nie raz śmiercią grożono, Izaiasz czyż raz wyśmiany y wyszydzony był od Krolow y swoiego Narodu? a nakoniec iak iednostayne iest Zydow samych Podanie okrutną z tego świata zgładzony iest śmiercią. Zacharyasz syn Joiady, między przysionkiem y Ołtarzem iest ukamienowany. Ezechiel w ustawnych zostaie utrapieniach, Jeremiasz w niewypowiedzianych zanurzony iest nieszczęśliwościach: Daniel dwakroć między Lwy był wrzucony. Wszyscy słowem: byli prześladowani, y wszyscy daią nam do wyrozumienia, iż ieżeli słabość ludu Zydowskiego wymagała, aby w powszechności ludu ten był utrzymywany doczesnemi błogosławieństwy, niektorzy atoli z tegoż ludu osobliwszey świątobliwości mężowie tuczeni byli chlebem utrapienia, y dla większego ich poświęcenia pili przed czasem z Kielicha zgotowanego Synowi Boskiemu. Kielich tym więcey w sobie zawieraiący goryczy, im Osoba Jezusa Chrystusa była świętsza.

Co się zaś tycze błogosławieństwa Narodow, ktore się zlać miało na nich

przez

przez Messyasza, y to było świętym tym obiawiono Prorokom, y ktore przeto oni naywspalnialszemi y nayokazalszemi przepowiedzieli wyrazami. *Ta rozczka Jessego, y Dawida*, pokazała się świętemu Prorokowi Jzaiaszowi, *iako znak* dany od Boga Narodom, y Poganom, aby iey wzywali. Mąż boleści, ktorego rany *miały być naszym uzdrowieniem*, był wybrany *dla obmycia Narodow przez święte swoie pokropienie*, a ktorego w Krwi iego, y Chrzcie świętym doznaiemy, *Krolowie przed nim usta swoie zamkną, y ktorym o nim nie powiadali, wiazieli go, a ktorzy nie słyszeli oglądali go. . . . On dany iest za świadka, Nauczyciela, y Wodza Narodom . . . Pod nim Narod nieznany złączy się z Narodem Bożym, y Narody, ktore go nie znały, pobieżą do niego, dla Pana Boga iego, y Swiętego Jzraelowego, ktory go uwielbił. . . . On iest ow Sprawiedliwy Syonu, ktory, iako iasność powstanie, y iako pochodnia zapali się. Y uyźrzą Narody Sprawiedliwego, y wszyscy Krolowie zacnego swego.* Js: C. XI. Id: LIII. Id: LII. Id: LV. Id: LXII.

Lecz lepiey ieszcze, y z dokładnieyszym iego charakteru wyrazem od tegoż iest opisany Proroka. *Jest to Mąż osobliwszą ozdobiony łagodnością, szczegulnie od Boga wybrany, y w ktorym upodobał sobie. On Sąd wyda Narodom. . .* Id: XLII. v. 1. 2. 3. 4. 5. 6, XLIX. v. 16.

A Zakonu iego wyspy czekać będą. Tak Hebrayczykowie nazywaią Europę, y kraie inne od nich odległe. *Nie będzie wołał,* y zaledwie głos iego słychać będzie, tak bowiem będzie łagodny, y cichy. *Trzciny nałamaney nie skruszy, ani lnu kurzącego się nie zagasi.* Zamiast uciążenia słabych y grzesznikow, głos iego pełen litości, y miłosierdzia wzywać ich będzie. *Otworzy oczy ślepym, y niewolnikow z więzienia wyprowadzi* Nie mnieysza iego Wszechmocność będzie, iako y dobroć. Jego nayistotnieyszy przymiot iest, łączyć łagodność z skutecznością, y przeto głos ten cudowny w iednym prawie momencie przeydzie z iednego na drugi koniec świata, y bez wzruszenia, y iakiego zamięszania całą poruszy ziemię. *Nie iest on, ani smutnym, ani zaburzonym,* y ten, ktorego mało co w Judzkiey znano ziemi, będzie nie tylko Fundamentem *Przymierza ludu swoiego,*
Js: XIX. *ale y światłem wszystkich Narodow. Pod*
v. 24-25. *iego cudownym Panowaniem Assyryiczykowie, y Egipcyanie ieden Narod z Jzraelczykami składać będą.* Swiat cały odmieni się w Jzraelu, y cała ziemia święta zostanie. Jeruzalem iuż nie iest miastem iakim pospolitym: ale iest wyobrażeniem nowego zgromadzenia, do ktorego wszystkie gromadzą się Narody.

Eu-

Europa, Afryka, y Azya, przyimuią Js: C. LX.
Kaznodzieiow, *a ktorych Bog znakiem* v. 1. 2 3. 4.
naznaczył swoim, aby obiawili chwałę ie- LXI. v. 1.
go Narodom: Wybrani, imieniem do 2. 3. XLII.
tych czas zwani Jzraela, *inne mieć bę-* LXV v. 1.
dą imię, w ktorym wyrażać się będzie 2. 15. 16.
dopełnienie obietnic, y owo Amen peł- LXVI. v.
ne błogosławieństwa: *Kapłani y Lewi-* 1. 920. 21.
towie, ktorzy, aż dotąd z Aarona *po-*
chodzili, potym z śrzod Narodow powsta-
wać będą. Nowa Ofiara czystsza, y mil-
sza niżeli dawne Ofiary, na ich usta-
nowiona będzie mieysce, y w ten czas
dopiéro wiedzieć będą przyczynę, dla-
czego Dawid wysławiał Naywyższego
Kapłana *według nowego Porządku Mel-*
chizedeka. *Sprawiedliwy zstąpi z Nieba,* Ps: CIX.
iako rosa, ziemia wyda swoie Nasienie, Js: C. XLV.
to iest: Zbawiciela, z ktorym sprawiedli-
wość na swiat przyidzie. Niebo y zie-
mia złączywszy się, wydadzą z siebie
człowieka Nieboziemskiego, iego nau-
ka, iego przykłady, nowe zaszczepią
cnoty, ktore przez łaskę iego w ser-
cach ludzkich obfite uczynią pożytki.
Za iego przyisciem wszystko się odno-
wi. *Przysiągłem sam przez się*, (mowi Jd: XLV.
Bog) *że wyidzie z Ust moich Słowo*
Sprawiedliwości, a nie wroci się, że
mnie kłaniać się będzie wszelkie kolano,
y każdy ięzyk wyznawać mnie będzie.

Otoż część cudownych dzieł Boskich, ktore Bog okazał Prorokom pod Krolami następcami Dawida, y samemu Dawidowi pierwey ieszcze, niż innym. Wszyscy przed czasem pisali Dzieiopisostwo Syna Boskiego, ktory miał być także Synem Abrahama, y Dawida. Y tak ci Wyroki Boskie prędzey lub poźniey obiawiane bywaią. Ten Messyasz dawniey okazany iako Syn Abrahama, iest ieszcze okazany bardziey, y dokładniey, iako Syn Dawida. Wieczyste Panowanie iest mu przyobiecane; powszechne zaś Panowanie prawego Boga, y po całym rozkrzewione świecie, znakiem być miało iego na świat przyiścia; Nawrocenie Narodow, y ich błogosławieństwo zdawna obiecane Abrahamowi, Jzaakowi, y Jakobowi iest znowu potwierdzone, y cały lud w iego zostaie oczekiwaniu.

Nie przestaie zatym Bog lud ten cudownym rządzić sposobem. Nowe z Dawidem zawiera przymierze, y obowięzuie się być mu podporą, wsparciem, y pomocą, oraz y iego następcom, ieżeli Przykazania, ktore im dał, zachowaią: przeciwnie zaś, ieżeli odstąpią tego Prawa, surowo ich karać przyrzeka. Dawid zapomniawszy o Bogu swoim, y iego przestąpiwszy Prawo, pierwszy surowey Boga doznaie sprawiedli-

wo-

wości, ale nawrociwszy się od Pana y Boga swego, surową czyniąc pokutę, licznemi od Boga napełniony iest błogosławieństwy, y Krolom innym za wzor od niegoż iest podany. Krolestwo w Domu iego iest utwierdzone. Salomon syn iego, dopoki naśladowcą był pobożności Oyca swego, był zawsze szczęśliwym; lecz gdy w starości swoiey, o swoim zapomina Bogu, y cudzym kłania się Bożyszczom, Bog pomniąc na Dawida Oyca iego, lubo na nim swey nie okazuie surowości, obwieszcza go atoli przez Proroka, iż ukarze go w osobie syna iego: a tak Bog iawnie Krolow naucza, y daie im do wyrozumienia, iż według porządku taiemnych iego wyrokow, ich nadgrody, albo kary w poźne przedłuża lata, y że czyni ich poddanemi Prawu przez interes, ktory im iest naymilszy, to iest: miłość swoiey Familii, y iey uszczęśliwienie, nad co nic im być nie może szacownieyszego. Zeby zaś tę Boskie wypełniły się wyroki, Roboam syn Salomona sam z siebie zuchwały, nierozsądney, płochey, y zuchwałey poddaie się radzie, zatym Krolestwo iego przez oderwanie się dziesięciu od niego pokoleń iest zmnieyszone. W czasie tym, w ktorym te dziesięć pokoleń odstąpiły Boga prawego, y swych prawych Krolow, Potomkowie Judy wierni Bo-

3. Reg. C. XI.

3. Reg: C. XII.

Bogu, y Dawidowi, statecznie trwali w Przymierzu, y w Wierze Abrahama. Lewitowie łączą się z niemi oraz y pokolenie Beniamina: Przez ten związek Krolestwo ludu Bożego trwa iednostaynie, y zachowanie Prawa Moyżeszowego utrzymuie się statecznie, ze wszystkiemi iego przepisami. Mimo zaś Bałwochwalstwa, y okropnego obyczaiow zepsucia dziesięciu pokoleń oderwanych, Bog pamiętnym się okazuie Przymierza zawartego z Abrahamem, Jzaakiem, y Jakobem, gdy nie przestaie wzywać ich przez ustawne upominania Prorokow do pokuty. Nakoniec gdy w nieprawościach się zaślepili, y serca ich cale stały się nie czułe na upominania Prorokow, wyrzuca ich Bog z ziemi obiecaney, bez wszelkiey do niey powrotu nadziei.

4. Reg. C. XVII.

Tob. C. I.

Historya Tobiasza, ktora się w tym samym trafia czasie, to iest: na początku niewoli Jzraelczykow, okazuie nam doskonałość życia wybranych Bożych, ktorzy się zostali w pokoleniach oderwanych. Ten Mąż święty zostaiąc ieszcze w pośrzod nich przed niewolą, nie tylko zachował się od Bałwochwalstwa swoich ziomkow, ale nadto doskonale wypełnia Prawo Boskie, y mimo złego przykładu, mimo surowego zakazu iawnie cześć prawemu oddawał Bogu w Kościele Jerozolimskim. Zabrany zaś w nie-

w niewolą, y prześladowany w Niniwie, statecznie w swoiey trwał pobożności z całym swoim domem. Sposob zaś, ktorym iego, y syna iego pobożność cudownie od Boga tu na tym świecie iest nadgrodzona, skazuie nam, że Bog mimo niewoli, y prześladowania, ma taiemne, y spodziewanie ludzkie przewyższaiące sposoby napełnienia błogosławieństwy swemi tych, ktorzy wiernemi mu się statecznie okazuią w pełnieniu Prawa iego. A lubo przykład ten Tobiasza, y ustawne iego upominania zniewoliły były Jzraelczykow, iż mimo ich woli wyznać musieli w tym swoim utrapieniu rękę naywyższego, ktora ich karała, w swey atoli nieprzerwanie trwali zaciętości y ślepocie. Tob. C. II. Ibi. C. XII.

Pokolenie Judy zamiast korzystania z nieszczęśliwości, y uciążenia Jzraelitow, w szlady ich bezprawiow, y Bałwochwalstwa, coraz bardziey a bardziey wstępowało. Bog więc nie przestaie upominać Obywatelow Judy przez swoich Prorokow, ktorych iednego po drugim nieprzerwanie posyła, *w nocy wstaiąc, y codzień upominaiąc* według wyrazow Pisma świętego, dla oznaczenia Oycowskiego swoiego o nich starania. Znużony nakoniec ich niewdzięcznością grozi im, iż ich podobnie ukarze, iako y Jzraelczykow. 4. Reg. C. XVII. Ib. XXIII. 2. Paralip. XXXVI. Jer. XXIX.

Nie

1. Reg: C. Nie masz zaś nic tak uwagi go-
XXVIII. dnieyszego w Dzieiopisostwie ludu Bo-
3. Reg: C. żego, iako tryb życia Prorokow, y ich
XIX. 4. Reg: C. I. obowiązki. Widziałbyś był Mężow nie-
Js. C. XX. ktorych oddalonych od zgrai całego lu-
Zach: VIII. du prowadzących życie osobne, w sa-
1. Reg: C. X. XIX. mych nawet sukniach odmienność za-
3. Reg: C. chowuiących. Mieli oni domki małe, w
XVIII. ktorych mieszkali nakształt iakiego zgro-
4. Reg: C. madzenia, pod iednym zostaiąc przeło-
II. v. 3 15. 18. 19 25. żonym, a ktorego sam im Bog nadawał.
IV. v. 10 36 Zycie to ich osobne, pełne umartwienia,
VI. v. 10 38 życie ubogie, wyobrażeniem było owego
4 Reg: VII. przyszłego umartwienia, ktore Ewan-
v. 1. 2. gelia opowiadać miała. Obcowali oni
Exod: C. XXX. & cudownym nader sposobem z Bogiem,
XXXIV. y to widocznie: lecz nigdy widoczniey
Js: XXX iak w ten czas, kiedy Prawo Boskie
& XXXIV. było wzgardzone, a Bałwochwalstwo
Jer: XXII. & XXXVI. pierwsze trzymało mieysce. W ten czas
2. Paralip: oni już ustnie, już na Piśmie okropne
C XXVI. ogłaszali pogrożki Boga Zastępow. Pi-
1. Esdr. libr: 1 Dan: IX. sma ich z rąk ludu nie wychodziły,
4. Reg: IV. y z wielkim ie chowano staraniem dla
wieczystey przyszłym wiekom pamiątki.
Ci, ktorzy z ludu w wierności trwali ku
Bogu swemu, łączyli się z Prorokami,
w samym nawet Jzraelu, gdzie Bałwo-
chwalstwo panowało, ci ktorzy nie od-
stąpili byli Prawa Moyżeszowego, y
czci prawego Boga, obchodzili wraz z
niemi Sabaty, y inne święta przez Prawo
usta-

ustanowione. Prorocy zachęcali sprawiedliwych y cnotliwych, aby stałemi byli w dobrym. Wielu z nich śmierć poniosło, wielu także z wiernych Bogu swemu, ich pobudzeni przykładem w czasie naybardziey zepsutym, to iest: za panowania Manassessa krew swoię wylali za Wiarę, y nie było iednego prawie momentu, w ktorymby Wiara miała być bez świadectwa.

Tym sposobem lud Boży zawsze trwał, zawsze w nim byli Prorocy, y wielka liczba wiernych Bogu znaydowała się, ktorzy wraz z innemi iawnie przy Prawie obstawali, oraz *y Kapłani synowie Sadoka*, (iako mowi Ezechiel) *w czasie oddalenia się ludu od Boga, zachowali zawsze obrządki świętego przybytku.* Ezech: C. XLIV.

Mimo atoli tylu Proroków, mimo wiernych Kapłanow, y ludu z niemi złączonego w zachowaniu ściśle Prawa, Bałwochwalstwo, ktore Jzraela do ostatniego przywiodło upadku, krzewić się, y coraz bardziey zaślepiać Krolow Judzkich, Panow, y Pospolstwo poczęło. A lubo Krolowie zapominali o Bogu Oycow swoich, Bog atoli długo ich znosił nieprawości dla Dawida sługi swego. Jlekroć Krolowie następcy Dawida, szli za dobrych swych Przodkow przykładem, zawsze Bog wielkie y nie-

wy-

wypowiedziane na ich stronę czynił cuda; ale iak tylko z drog zeszli sprawiedliwości, natychmiast mściwa ręka Boska nad niemi widzieć się dała. Krolowie Egiptu, Krolowie Syryi, a osobliwie Krolowie Assyryiscy, y Babilonu, narzędziem byli iego pomsty. Złość, y bezprawie w Judzie coraz bardziey się pomnaża, a Bog wznieca na Wschodzie iednego Krola dumnego, mocnego, iakim ieszcze do tych czas żaden się nie okazał; a ten iest: Nabuchodonozor Krol Babilonu naystrasznieyszy ze wszystkich
Jer: XXV. Mocarzow. Okazuie go Bog ludowi, y Krolom przed czasem, iako mściciela wybranego do ich ukarania. Zbliża
Ezech: C. XXVI. się więc, a boiaźń po całey Judzkiey ziemi go poprzedza. Pierwszą więc razą dobywa Jeruzalem, y część obywatelow do Babilonu przenosi. Lecz ani ci, ktorzy pozostali, ani owi, ktorzy przeprowadzeni byli, lubo iedni przez Jeremiasza przestrzeżeni, drudzy od Ezechiela upomnieni, pokuty nie czynią. Przekładaią nad tych świętych Prorokow, innych, ktorzy im bałamuctwa opowiadali, y ktorzy ich podchlebiali nieprawościom. Mściciel powraca powtornie do Judzkiey ziemi, y iarżmo nieszczęśliwości dla Jeruzalem iest powiększone, atoli nie iest ieszcze zruinowane. Nakoniec nieprawość dopełnia miar-

miarki, pycha wraz z słabością pomnaża się, y Nabuchodonozor wszystko w perzynę obraca.

Nie ocalił nawet Bog Przybytku swoiego. Ten piękny Kościoł, Ozdoba świata, a ktory miał być wieczysty, gdyby synowie Jzraela trwali byli w pobożności, w perzynę iest przez Assyryiczykow obrocony. Prożno, prożno mowili Zydzi: *Kościoł Boży, Kościoł Boży, Kościoł Boży, iest w śrzodku nas*, iakoby ten święty Kościoł miał z siebie ich ocalić, y obronić. Chciał Bog przez to zburzenie swoiego Kościoła okazać im, iż nie iest przywiązanym do budowli z kamienia, ale że chce, y szuka serc sobie wiernych. Zruinował więc ten wspaniały Jerozolimski Kościoł, y iego wszystkie bogactwa na łup podał, y tyle bogatych naczyń, ktore od tylu pobożnych Krolow poświęcone były, w ręce iednego niezbożnego oddał Krola.

4. Reg: C. XXVI.

Jer: VII.

Ten zaś upadek ludu Bożego miał być przestrogą y nauką dla całego świata. Widziemy wosobie tego Krola bezbożnego, a oraz laurami zwycięstw ozdobionego, co to są Mocarze. Nie są oni częstokroć tylko narzędziem sprawiedliwości, y zemsty Boskiey. Bog przez nich swoię wykonywa sprawiedliwość, a potym na nich samych tęż samę

mę z rowną lub z większą iescze okazuie surowością. Nabuchodonozor niezwyciężony przez swoie wybranie, karze wszystkich nieprzyiacioł ludu Bożego. Pustoszy Jdumeyczykow, Ammonitow, y Moabitow, Krolow Syryiskich, y ich zagubia Krolestwo. Egipt, pod

4. Reg: C. XXVI. ktorego iarzmem tylekroć Judzka ięczała ziemia, łupem tego dumnego staie się Krola; lecz nie mniey y Krolestwo Judzkie iego doznaie potęgi, a ktore nie umie korzystać z czasu, ktory mu Bog daie do pokuty. Wszystko w ruinę się obraca, wszystko Boska niszczy, y psuie sprawiedliwość, ktorey Nabuchodonozor narzędziem się staie: przyszła nakoniec y na niego koley, y tenże Bog, ktory użył ręki tego Monarchy do ukarania Synow swoich, y ukorzenia iego nieprzyiacioł, samemu sobie ukaranie tego dumnego zachowuie Krola.

Nie zataił Bog wybranym swojm losu, y przeznaczenia tego Krola, ktory tak ich uciemiężał, obiawił im, iaki miał być koniec Państwa Chaldeyczykow, u ktorych w niewoli zostawać mieli. Zeby więc chwała bezbożnych, y pomyślne, a oraz dumne ich panowanie podziwienia iakiego w ludu Bożym nie sprawowało, przeto święci Prorocy przez poprzedzaiącą wiadomość opowiadaią mu, iż ich panowanie długo

go trwać nie miało. Jzaiasz, ktory widział chwałę Nabuchodonozora, y głupią iego pychę, ieszcze nim się narodził, przepowiedział nagły iego, y całego Państwa Chaldeyczykow upadek. Babilon nie było ieszcze w ten czas znakomitym miastem, kiedy Prorok ten, widział iego przemoc, y iego nagły upadek. A tak odmiany miast y Państw, ktore albo uciążały lud Boży, albo z iego korzystały upadku, były w tego Proroka wyrażone Proroctwach. Te zaś Proroctwa w krotkim bardzo spełniły się czasie, y Zydzi tak surowo ukarani, widzieli wraz z sobą, albo zaraz po sobie według przepowiedzenia Prorokow, nie tylko Samaryą, Jdumeę, Gazę, Askalon, Damask, miasta Amonitow, y Moabitow wieczystych swoich nieprzyiacioł, ale y stołeczne miasta wielkich Państw, iako to Tyr, ktore Panem było morza, Tanis, Memfis, Teby o stu Bramach, ze wszystkiemi bogactwy Sesostresa, ale Niniwę stolicę Krolow Assyryiskich a swoich prześladowcow, ale dumne Babilon, tylą wsławione zwycięstwy, y ich zbogacone łupami ginące y upadaiące.

Js.C.XIII XIV. XXI XIV. XLVI. XLVII. XLVIII.

Jeruzalem wprawdzie wraz z niemi upadło dla swoich grzechow, atoli Bog nadzieię powstania ieszcze mu czyni. Jzaiasz, ktory iego przepowiedział zgubę,

Js XLIV. XLV.

bę, widział oraz y chwalebne iego nanowo powstanie, owszem mianował mu nawet Cyrusa w dwieście łat przed iego narodzeniem, iako iego wybawiciela.
Jer: XXV. XXXIX. Jeremiasz, ktorego przepowiedzenia tak były oczywiste, względem pewney zguby tego ludu niewdzięcznego, wyraźnemi słowy obiecuie mu powrot do teyże ziemi, po skończonych siedmiudziesiąt latach niewoli. W przeciągu tych lat, lud Boży w wielkim był dla swych Prorokow uszanowaniu, ktorzy ogłaszali y opowiadali Krolom, y ich narodowi okropne ich przeznaczenia. Na-
Dan: C. II. buchodonozor, ktory się czcić iak Boga kazał, pokłon samemu oddaie Danielowi, zadziwiony będąc wiadomością skrytych wyrokow Boskich, ktore Bog mu obiawił; opowiada mu także Daniel
Dan: C. IV. dekret Boski, ktory przeciw niemu wy-
Ibidem. padł, a ktory wkrotce był ziszczony.
Jer: Cap: XXVII. Monarcha ten tylu zwycięzca Narodow, tryumfował w Babilonie, ktore wielkim, nader mocnym, y na cały świat naypięknieyszym uczynił miastem. W tym to mieście Bog iego miał ukarać pychę. Będąc szczęśliwym, y wśrzod woyska swego żadnemu nie podległym pociskowi, w swoim miał zginąć pałacu, według przepowiedzenia Ezechiela.
Ezech: C. XXI. Gdy więc swoię rozważa wielkość, gdy pysznym okiem piękność y wspaniałość

glą-

ogląda Babilonu, wyżey się nad ludzi wynosi, y Bogu podobnym się czyni; aż oto Bog rozum mu odbiera, y z nierozumnemi porownywa go bydlętami. Przychodzi znowu w czasie od Daniela przepowiedzianym do rozumu, uznaie Boga Stworcę Nieba, y Ziemi, ktory swoię nad nim okazał Wszechmocność: z tego atoli przykładu następcy iego całe nie korzystali. Rozterki y zamięszania coraz bardziey w Babilonie się zmagaią, a zatym czas wyznaczony od Prorokow, w ktorym Judzkie Krolestwo na nowo powstać miało, w czasie tych nadchodzi rozterkow. Cyrus Wodz Medow, y Persow powstaie. Nic się temu wielkiemu oprzeć nie może Mocarzowi. Posuwa się zwolna ku granicom Państwa Chaldeyczykow, y znowu nazad się cofa. Wieść o iego chęci wkroczenia do ich Państwa rozchodzi się od miasta do miasta, od granicy do granicy; nakoniec iako Jeremiasz przepowiedział stanowi nieodmiennie do ich wkroczyć Państwa. Babilon, ktoremu często Prorocy grozili, zawsze dumne y do pokuty się nie maiące, widzi zbliżaiącego się zwycięzcę, ktorym pogardza. Jego bogactwa, wysokość murow, mnogość ludu, wielkość placu murem obwiedzionego, ktory znaczną część kraiu w sobie zawierał, według da-

Dan: IV.

Herodot: libro I. Xenoph: libro II. III &c. Pædag.

Jer: C. LI.

Herod: libr: VIII. Xenoph: libr: VII. Pædag: Arist: 3. Polit: 3.

dawnych Dzieiopisow świadectwa, obfitość żywności, pychę iego pomnażało. Oblężone przez długi czas, żadney nie czuie przykrości, natrząsa się z swoich nieprzyiacioł, y z foss, ktore kopać około niego Cyrus rozkazał, y o niczym nie myśleli, tylko o rozrywkach,
Dan: C. V. ucztach, y uciechach. Krol Baltazar, wnuk Nabuchodonozora, rownie dumny iak y on, ale nie tak waleczny, uroczystą dla wszystkich Panow sprawuie ucztę. Ta uczta z niewypowiedzianym odprawuie się zbytkiem. Każe nakoniec Baltazar święte przynosić naczynia z Jerozolimskiego zabrane Kościoła, a tak y do zbytku przyłącza świętokradztwo. W tym momencie y gniew Boski widocznie się okazuie. Ręka Niebieska widzieć się daie pisząca na ścianie sali, w ktorey ta odprawowała się uczta, okropne, y niewyrozumiałe słowa. Daniel Prorok słow tych wyrozumienie, ktory przepowiedział Dziada iego upadek, wyłuszcza iego wnukowi, y ogłasza sprawiedliwość Boga, ktora wkrotce ma go ukarać. Cyrus według przepowiedzenia Prorokow, nagle y niespodziewanie wniście sobie otwiera do Babilonu. Eufrates rzeka odwrocona w fossy, ktore Cyrus porobił był pod czas oblężenia Babilonu, swoie wielkie y niezmierne odkrywa mu koryta, przez

ktore

ktore mimo wszelkiego Chaldeyczykow mniemania, wchodzi do Babilonu; y tym sposobem na łup *Medom*, *Persom*, Js:C.XIII.
y Cyrusowi, iako przepowiedział był XXI XLV.
Prorok, podane iest *pyszne y dumne mia-* XLVI.
sto Babilon. Upadło więc razem z nim XLVII.
y Państwo Chaldeyczykow, ktore tyle zruinowało Krolestw, *y młot, ktory kru-*
szył świat cały, sam iest skruszony. Je- Jer:C. LI.
remiasz Prorok przepowiedział był, że *Pan złamał rozgę, ktorą tyle ukarał Na-*
rodow. Jzaiasz przepowiedział także w Js:XIV.v.
Duchu, że Narody, ktore przywykły 16. 17.
iuż były do iarźma Chaldeyczykow, w Jer: C. L.
podobnym sobie widząc ich iarźmie, Js:XIV.v. 5. 6.
mowić będą: *Y tyś zraniony iest, iako y my, y stałeś się nam podobny: Ty, ktoryś mowił w sercu twoim, wstąpię na Niebo, nad gwiazdy same wywyższę Stolicę moią. . . . y będę podobny Naywyższemu.* Tenże Jzaiasz na innym prze- C. XXI.
powiada mieyscu. *Upada, upada ten* XLVI.
wielki Babilon, y iego bałwany są skruszone. . . . Bel wywrocony, y Nabo (od ktorego Krolowie swoie brali nazwisko) *na ziemi leży*. Persowie albowiem nienawistni ich nieprzyiaciele, czciciele słońca, bałwanow nie cierpieli, ani Krolow, ktorych Bogami poczyniono. Ale Jer: C. L.
iakże zginął Babilon? Oto tak, iako v. 36.
Prorocy przepowiedzieli byli: *Susza bę-* Js: 36.
dzie nad wodami iego, y wyschną, (mo- Jer: 50.

wi Jeremiasz Prorok) ażeby wnisć mogł
Zwycięzca, upoieni, snem zmorzeni,
y od uciechy zdradzeni Xiążęta Babilo-
nu, w ręce swego dostali się nieprzy-
iaciela według wyrazow tegoż Proro-
ka. Wszyscy obywatele od miecza Me-
Js:C.XIII. dow giną, ktorzy, iako przepowiedział
v. 15. 16. Jzaiasz: *nie szukali złota y srebra*, ale
17. 18. tylko zemsty y ukoienia nienawiści,
ktorą ku temu okrutnemu mieli Naro-
dowi, y ktorego pycha nieprzyiacielem
Jer: C. L. wszystkich czyniła Narodow. *Bieżący*
v. 35. 36. *bieżącemu zabieży*, *a Poseł spotka się z*
37. 42.
LI. v. 31. *Posłem*, *aby oznaymił Krolowi Babiloń-*
Js:XLVII. *skiemu*, *że wzięto miasto iego od końca do*
14. 15. *końca*, iako Jeremiasz przepowiedział:
Jer: C. LI. Jego Gwiazdowidzowie, w ktorych wie-
rzył, y ktorzy mu wieczyste obiecy-
wali panowanie, *z rąk Zwycięzcy wyba-
wić go nie mogli*, co zgodnie Jeremiasz
z Jzaiaszem ogłosili. W tym okrutnym
y okropnym krwi rozlaniu, Zydzi zda-
wna przestrzeżeni, uszli Zwycięzcy
oręża. Cyrus stawszy się Panem całe-
go Wschodu przez wzięcie y zawoio-
wanie Babilonu, uznaie w Narodzie
Zydowskim potylekroć zwyciężonym
coś Boskiego, ktory iego przepowie-
dział zwycięstwa; wyznaie, iż swoie
winien był zwycięstwa Bogu Nieba y
Ziemi, ktorego Zydzi czcili, y ktore-
mu służyli. Pierwszy więc rok panowa-
nia

nia swoiego sławnym czyni, daiąc pozwolenie ludowi Bożemu, powrocić się do swoiey ziemi, y na nowo Kościoł swemu wystawić Bogu.

Kto tu dziwic się Boskiey nie będzie Opatrzności, ktora tak iawnie się okazała nad Zydami, y Chaldeyczykami, nad Jeruzalem, y Babilonem. Bog przedsięwziął obydwa te ukarać Narody, żeby więc nikomu nie było tayno, że on to sam ich karze, obwieszcza to setnemi Proroctwy. Jeruzalem, y Babilon zarowno upominane były, y zarowno w iednymże czasie, y przez iednychże Prorokow ogłaszana im była kara; obydwa te miasta iedno po drugim upadaią. A tu Bog Wszechmogący wielką tey dwoistey kary okazuie Taiemnicę. Kara pełna surowości nad Chaldeyczykami: kara Oycowska nad Zydami, ktorzy są iego Synami. Pycha Chaldeyczykow, (przymiot to był tego Narodu, y Duch tego Państwa) iest ztarta bez powstania. *Y powali się hardy, y upadnie, a nie będzie ktoby go dzwignął*, mowił Jeremiasz; Izaiasz zaś przed nim tak przepowiedział: *Babilon ow zawołany w Krolestwach, zacny pychą Chaldeyczykow, iako Pan wywrocił Sodomę y Gomorhę &c.* ktoremu Bog żadney powstania nie zostawił nadziei. Nie tak zaś tenże Bog postępuie sobie z Zydami. Ukarał

Jer: C. L. v. 31. 32. 40.

Is:C. XIII. v. 19. 20. 21

rał ich, iako Synow nieposłusznych, y przez to ukaranie na drogę prawą ich naprowadza, tknięty potym ich łzami,
Jer:XLVI. zapomina ich błędow. *A ty nie boy się sługo moy Jakobie, mowi Pan, bom ia iest z tobą, bo ia wyniszczę wszystkie Narody, do ktorychem cię wygnał, a ciebie nie wyniszczę, ale cię skarżę w sprawiedliwości, y nie przepuszczę, iako niewinnemu.* Y przeto Babilon odebrany iest Chaldeyczykom, y innemu dany iest Narodowi, a Jeruzalem na nowo wybudowane iest, y ogląda powracaiących zewsząd obywatelow swoich.

Zorobabel z pokolenia Judy, y z krwi Krolow pochodzący wyprowadza Zydow z niewoli Babilońskiey. Pokolenie Judy w wielkiey nader powraca się liczbie, y całą Judzką napełnia ziemię. Dziesięć zaś pokoleń rozproszone między Narody znikły, oprocz tych, ktorzy z pokoleniem złączyli się Judy.

Gdy Ołtarz iest wystawiony, y Kościoł w swoiey zupełney stanął porze, mury około miasta Jeruzalem od fundamentow powstawać poczęły. Zazdrość Narodow Sąsiedzkich poskromiona iest przez Krolow Perskich, ktorzy ludu Bożego byli obrońcami. Kapłan Naywyższy z Kapłanami innemi, ktorzy wywiedli się z Xiąg publicznych, iż pocho-

chodzą z Lewitow pokolenia, do swoich wraca się obrządkow, inni zaś są odrzuceni. Ezdrasz naywyższy Kapłan, y Nauczyciel Prawa, Nehemiasz Rządca naywyższy ludu Bożego złe naprawuią zwyczaie, ktore podczas niewoli były wprowadzone, y Prawa zachowanie w całości utrzymuią. Lud rzewne łzy wylewa za przestępstwa, ktore na niego takie ściągnęły kary, y uznaie prawdę Proroctwa Moyżeszowego. Wszyscy razem zgromadzeni czytaią w świętych Xięgach pogrożki tego Męża Boskiego, y ziszczenie ich uznaią. Proroctwo Jeremiasza, y powrot obiecany do ziemi po siedmiudziesiąt latach niewoli zadziwia ich, a oraz y pociechą napełnia: adoruią Sądy Boskie, y poiednawszy się z Bogiem swoim, żyią w pokoiu.

2 Esdr: I. VII.

Esdr: I.

Bog, ktory wszystkie rzeczy działa w swoim czasie, obrał ten czas, w ktorym nadzwyczayne iego drogi, to iest Proroctwa ustać miały. Dosyć bowiem iuż lud był nauczony y oświecony. Pięćset lat ieszcze było do dni Messyasza, Bog więc dla większey Syna swego powagi chciał, aby wszystkie ustały Proroctwa przez ten czas wszystek, a to, aby z większym upragnieniem oczekiwany był ten, na ktorym wszystkie spełnić się miały Proroctwa.

Gdy

Gdy więc ten czas przychodził, w ktorym Bog Prorokow iuż nie miał do ludu posyłać, zdaie się, iż na schyłku tego czasu, Prorokom tym, ktorzy mieli być ostatniemi, Bog wszystkie swoie wyroki, y swoiey rozrządzenia Opatrzności względem przyszłych obiawił czasow.

W czasach niewoli, a osobliwie, gdy się iuż iey zbliżał koniec, Daniel od samych szanowany Krolow bałwochwalskich dla swoiey pobożności, y dla znakomitey mądrości, do naycelnieyszych spraw ich Państwa używany, widział porządkiem po kilka razy, y pod
Dan. C. II. rożnemi wyobrażeniami cztery Manor-
III. V. VIII. chie, pod ktoremi żyć mieli Jzraelitowie. Opisuie zaś te Monarchie przez właściwe im przymioty. Monarchia Krola Greckiego, (to iest Alexandra wielkiego) szybkim, iako bystra rzeka przychodzi pędem. Przez iey upadek nowa mnieysza od tey powstanie Monarchia, ktora przez rozterki będzie osłabiona (to iest Monarchia iego Następcow) między ktoremi czterech w iego Proroctwie iawnie mamy wyrażonych, to iest Anty-Patra, Seleuka, Ptolomeusza, y Antygona, przy ktorych to, moc, y wielowładne zostało panowanie. Historya nas upewnia, iż ci czterech mocnieyszemi nad inszych byli, y że oni sami synom swo-

im

im władzę panowania zostawili. Tu Dan:VIII. Id: C. XI.
opisuie okrutne y krwawe ich między sobą woyny, zazdrość zobopolną, przymierza zdradliwe, pychę, y ambicyą Antyocha sławnego, nieprzebłaganego nieprzyiaciela ludu Bożego, krotkość iego panowania, y nagłą karę iego zbrodni. Nakoniec opowiada, iako przy końcu tey Monarchii, y iakoby na iey łonie powstaie panowanie *Syna człowieczego* Dan:C.II. v. 44. VII. v. 13. 14. 17.
(pod tym imieniem ma się rozumieć JEZUS Chrystus) ale to Krolestwo Syna człowieczego iest ieszcze nazwane Krolestwem *Swiętych Naywyższego:* Narody wszystkie poddane będą temu wielkiemu Krolestwu: wieczystość iest mu obiecana, y ma być szczegulnie iednym Krolestwem, *ktorego moc do drugiego nie przeydzie Krolestwa.*

Kiedy zaś przyidzie ten Syn człowieczy, y ten Chrystus tak upragniony, y iako dopełni dzieło, ktore mu iest zlecone, to iest odkupienie Narodu ludzkiego, Bog iawnie odkrywa to Danielowi. Gdy bowiem Prorok ten zabawia się rozmyślaniem niewoli ludu swego, y rozważa siedmdziesiąt lat, przez ktore w tey miał ich Bog trzymać niewoli; gdy gorące modlitwy czyni dla ziednania uwolnienia z niey Braci swoich, nagle do wyższych rozważania Taiemnic iest wywyższony. Inną on widzi-

dzi liczbę lat, y inne uwolnienie większey nierownie wagi. Zamiast bowiem
Dan:C.IX. siedmiudziesiąt lat przepowiedzianych od Jeremiasza Proroka, widzi siedmdziesiąt tygodni, ktore się zaczynaią od wyroku wydanego przez Artaxerxessa długoręcznego, dwudziestego roku panowania iego, przez ktory Żydom pozwala na nowo wybudować miasto Jeruzalem. Tu oczywiście iest wyrażone, iako na końcu tych tygodni ma nastąpić
Ibid:v.24. *Odpuszczenie grzechow, wieczyste sprawiedliwości panowanie, zupełne wykonanie Pro-*
Ibid:v.25. *roctw, namazanie Swiętego Swiętych. Chrystus* ma swoy wypełnić urząd, y ma się ukazać, iako *Przewodca ludu po sześćdziesiąt dziewięciu tygodniach. A po sześćdziesiąt dziewięciu tygodniach* (powtarza ie znowu Prorok) Chrystus na śmierć ma być skazany; gwałtowną nader ma umrzeć śmiercią; bo trzeba, żeby się stał ofiarą, ażeby dopełnił Taiemnic. Jeden zaś osobliwie Tydzień między innemi iest wyrażony, a ten iest ostatni, to iest sam siedmdziesiąty: a ten iest, w ktorym Chrystus ma być
Ibid:V.27. zabity; *w ktorym Przymierze będzie potwierdzone, a w śrzodku tego tygodnia wszelkie ofiary zniesione będą* przez śmierć Jezusa Chrystusa: ta bowiem odmiana
Ibidem v. dopiero po śmierci Jezusa Chrystusa iest
26. 27. u Daniela położona: *a w puł tygodnia usta-*

ustanie ofiara, y będzie w Kościele obrzydliwość spustoszenia, y aż do końca to będzie trwać spustoszenie.

Już się wyżey okazało, że te tygodnie wzięte za lata według zwyczaiu Pisma Swiętego, wynoszą 490. lat. y że rachuiąc ie od roku dwudziestego panowania Artaxerxessa, zupełnie wychodzą lata do owego ostatniego tygodnia napełnionego nieźliczonemi Taiemnicami, w ktorym JEZUS Chrystus za nas ofiarowany, koniec czyni ofiarom Prawa starego, y wszystkie na sobie dopełnia Figury. Uczeni ludzie wielorakim te tygodnie rachuią sposobem, a to, ażeby doskonała między temi czasami była zgodność. Moy sposob, ktorym wyżey podał, iest nayłatwieyszy y nayiaśnieyszy: Nie tylko bowiem żadney nie czyni zawiłości w następstwie Krolow Perskich, ale nadto nader go obiaśnia: lubo nikogoby to zadziwiać nie powinno, chociażby też iakaś znaydowała się niepewność w latach ich panowania, przeto o ośm, lub dziewięć lat naywięcey zachodząca sprzeczka w rachunku 490. lat, małey być powinna wagi. Lecz na coż się przyda temi zatrudniać rozprawami; Bog wszelką rozwiązał trudność, ieżeli tylko iaka iest w rzeczy samey. Upadek Zydow, ktory wkrotce po śmierci nastąpił Chrystusa,

sa, większą nam sprawuie pewność, niżeli naysubtelnieysze przemysły Chronologistow: zguba mowię y zupełna ruina Zydow, ktora tak prędko po śmierci Zbawiciela nastąpiła, y mniey oświeconym dowodnie okazuie zupełne spełnienie Proroctwa Danielowego.

Jednę tu ieszcze uwagę uczynić potrzeba. Daniel nową nam odkrywa Taiemnicę. Proroctwo Jakoba nauczyło nas, że Krolestwo Judy ustać miało w czasie przyiścia Messyasza, ale żadney o tym tenże sam Patryarcha nie czyni wzmianki, żeby śmierć iego miała być przyczyną upadku tego Krolestwa. Bog tę Taiemnicę Danielowi dopiero obiawia, y iawnie mu to obwieszcza, iż Krolestwo Zydowskie, tak dla zabicia Messyasza swego, iako y dla iego niewdzięczności zagubi, y zatraci. Okoliczność tę proszę w pamięci zachować, z dalszych bowiem przypadkow, y odmian, prawda iey iaśniey się okaże

Widzieliśmy co Bog obiawił Danielowi ieszcze przed zwycięstwy Cyrusa, y przed powtornym Kościoła Jerozolimskiego wystawieniem. Gdy. zaś ten Kościoł powtornie był stawiany, wzniecił Bog Prorokow Aggeusza y Zacharyąsza, a po nich zaraz Malachiasza, ktory ostatnim miał być z Prorokow ludu Bożego.

Cze-

Czego przebog! nie widział Zacharyasz? Mowiłbyś: iż Xięga wyrokow Boskich była mu otwarta, y że w niey czytał Dzieiopisostwo ludu Bożego od czasow począwszy niewoli.

Prześladowania Krolow Syryiskich, y woyny, ktore naprzeciw Judzkiey czynili ziemi, są mu obiawione, widzi dobyte Jeruzalem, domy iego zburzone, y wielkie a okropne w nim zamięszanie; widzi lud uciekaiący na puszczą, zostaiąc w niepewności losu swego; widzi, iako przy końcu ostatniego ich spustoszenia, nowe nagle okaże mu się światło, iako nieprzyiaciele ich będą pokonani, bałwany powywracane w całey świętey ziemi; widzi pokoy w niey panuiący, obfitość y dostatek wszystkiego w Jeruzalem, y w całym kraiu, y iako Kościoł Boży od całego iest w uszanowaniu Wschodu. Zach: C. XIV.

Jedna znakomita tych woien obiawiona iest okoliczność temu Prorokowi, a ta iest: iż Jeruzalem od swoich miało być zdradzone obywatelow, y że między iego nieprzyiaciołmi, wielu bardzo samych znaydować się miało Zydow, gdy mowi: *Lecz y Judas walczyć będzie na przeciw Jeruzalem.* Ibid: X. 14.

Innego znowu czasu widzi tenże Prorok długi przeciąg pomyślnych powodzeń. Widzi iuż Judzką ziemię Zach: IX.

wzmo-

wzmocnioną; iuż Krolestwa, ktore ią prześladowały, ukorzone; Sąsiedzkie Narody, ktore iey mięszały pokoy iedne ukarane, niektore nawrocone, y do ludu Bożego przyłączone. Prorok ten widzi ieszcze Narod swoy błogosławieństwy y dobrodzieystwy Boskiemi napełniony; ogłasza mu także Tryumf ich Krola nader chwalebny, lecz arcy skromny. *Raduy się wielce Corko Syonu, wykrzykuy Corko Jeruzalem, OTO KROL TWOY przyidzie tobie sprawiedliwy, on ubogi wsiadaiący na oślicę, y na źrzebię syna oślicy.*

Zach: IX. v. 1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9.

Opowiedziawszy zaś pomyślne powodzenia, powtarza znowu od początku porządkiem wszystkie nieszczęśliwości. Widzi w iednym prawie mgnieniu oka, cały Kościoł w ogniu, widzi kray cały spustoszony, y miasto iego stołeczne zburzonę, widzi gwałty, zaboystwa, krwi rozlanie, y Krola iednego, ktory te wszystkie potwierdza bezprawia. Widzi Boga nad swym lituiącego się Narodem, ktory sam iego staie się Pasterzem, y swą Wszechmocnością lud swoy utrzymuie. Nakoniec widzi, iako woyny się wszczynaią domowe, y iako Narod ten do upadku przychodzi. Czas zaś tey odmiany iest oczywiście wyrażony przez znak pewny, to iest: trzey Pasterze (to iest Krolowie) w iednym mie-

miesiącu wyzuci z Korony, początku tey fatalney oznaczaią odmiany.

Wśrzod tych nieszczęśliwości, większe ieszcze widzieć mu się daie nieszczęście. W krotkim bowiem po tych domowych rozterkach czasie, Bog iest za trzydzieści srebrnikow zaprzedany od ludu swoiego niewdzięcznego. Prorok wszystko to widzi, samo nawet *pole garncarza* iest mu obiawione, na ktorym ta iest porzucona zapłata. Następuie potym wielki między Pasterzami ludu Bożego nieporządek, nakoniec zaślepieni są, y ich ustaie władza. Zach: XI. v. 12. 13.

Coż mowić będę o owym cudownym widowisku Zacharyasza? *Widzi Pasterza uderzonego, y owieczki rozproszone.* Co mowić będę *o owym zapatrywaniu się ludu na Boga, ktorego przebodł?* y owych łzach, ktore wylewa z przyczyny śmierci, żalu, y łzow godnieyszey, niżeli śmierć iedynaka, lub pobożnego Jozyasza? Zacharyasz wszystko to w duchu widział; iedna atoli rzecz iest nayosobliwsza, ktorą ten widział Prorok, a ta iest: *że Pan od Pana iest posłany, aby mieszkał w Jeruzalem: y złączą się Narody mnogie, y będą iego ludem, y Pan mieszkać wśrzod nich będzie.* Zach:XIII. Ibid:C. XII. Zach:C. II. v. 8. 9. 10. 11.

Aggeusz mniey wprawdzie opowiada rzeczy, ale to, co ogłasza, iest

I. Esdr: C. III. godne podziwienia. Gdy nowy budowano Kościoł, y że sędziwi Starcy, ktorzy pierwszy ieszcze zapamiętali y widzieli Kościoł, hoyne łzy wylewali, porownywaiąc ubostwo tey nowey budowli z wspaniałością y wielkością przeszłey: Aggeusz Prorok, ktory dalsze przewidział rzeczy, ogłasza ludowi chwałę tego Kościoła, y nad pierwszy go przekłada. Opowiada zaś mu zkąd ta wyniknie chwała tego drugiego Kościoła.

Ag: II. v. 7 8. 9. 10. Oto, że *PRZYIDZIE POZĄDANY wszem Narodom, y Dom ten napełni chwałą*, to iest: że ten Messyasz obiecany od dwoch tysięcy lat, owszem od pierwszego prawie momentu stworzenia świata, iako Zbawiciel Narodow, w tym nowym pokaże się Kościele. *Na tym mieyscu*, mowi Bog, *dam pokoy . . . y poruszę wszystkie Narody*, ktore świadczyć będą o przyiściu swego Zbawiciela. *Jeszcze iedna mała chwila iest* do iego przyiścia, y czasy iego oczekiwania już się zbliżaią.

Nakoniec Kościoł w swey iuż stawa porze, ofiary w nim są Bogu oddane; ale Zydzi łakomi ofiary w nim czynili skażone; Malachiasz Prorok, ktory ich o to karci, do oglądania wyższey Taiemnicy od Boga iest wyniesiony; y z przyczyny ofiar nieczystych Zydowskich, widzi ofiarę zawsze czystą,

y ni-

y nigdy niezmazaną, ktora będzie Bogu ofiarowana, iuż nie tylko iak przedtym w Kościele Jerozolimskim, ale *aż od Wschodu do Zachodu*, iuż nie przez Zydow, ale przez Narody, między ktoremi przepowiada Prorok Jmię Boskie, będzie wielkie: *Od Wschodu słońca, aż do Zachodu wielkie iest Jmię moie między Narody: a na każdym mieyscu poświęcaią y ofiaruią Jmieniowi memu ofiarę czystą, bo wielkie iest Jmię moie między Narody, mowi Pan Zastępow.* Malach. I.

Widzi także, iako Aggeusz chwałę drugiego Kościoła, y Messyasza, ktory go swoią ozdabia obecnością: ale widzi też oraz, że Messyasz iest Bogiem, ktoremu ten Kościoł iest poświęcony. *Oto ia posyłam Anioła mego*, mowi Pan, *a nagotuię drogę przed obliczem moim. A zarazem przyidzie do Kościoła swoiego panuiący, ktorego wy szukacie, y Anioł Przymierza, ktorego wy chcecie.* Malach: III.

Oto Anioł nieporownaney godności! Oto Posłaniec, ktory do swoiego przychodzi Kościoła. Posłaniec, ktory iest Bogiem, y ktory wchodzi do Kościoła, iako do swoiego własnego przybytku! Posłaniec oczekiwany od wszystkich Narodow, y ktory przychodzi nowe zawrzeć przymierze, y ktory przeto nazwany iest Aniołem przymierza, albo Testamentu.

W dru-

W drugim tedy tym Kościele Bog ten, od Boga posłany miał się pokazać, ale inny Posłaniec poprzedza go, y drogę mu gotuie. A tu widziemy Messyasza poprzedzonego przez Poprzedziciela Jana Chrzciciela. Charakter tego Poprzedziciela iest temu okazany Prorokowi. Ma to być nowy Eliasz, znamienity przez swoią świątobliwość, życia ostrość, powagę, y swoią gorliwość.

Tak tedy ostatni Prorok ludu Bożego, opowiada pierwszego Proroka, ktory przyiść miał po nim, to iest: tego Eliasza, Poprzedziciela Pana, ktory się miał okazać. Do tego czasu lud Boży żadnego nie miał spodziewać się Proroka, samo iuż Prawo Moyżeszowe dostatnie mu być miało, y przeto też Malachiasz swoie Proroctwo temi kończy słowy. *Pamiętaycie na Zakon Moyżesza sługi mego, ktorym mu rozkazał na Gorze Horeb do wszego Jzraela, y na rozkazania y sądy. . . . Oto ia wam poślę Eliasza Proroka . . . . y nawroci serca Oycow ku Synom, a Synow ku Oycom.*

Mal:C.IV. v. 4. 5. 6.

Do Prawa Moyżeszowego, nie tylko Prorokow nauki, ktore się z nim zgadzały, ale y Dzieiopisostwo ludu Bożego przez tychże samych spisane Prorokow, a w ktorym tak obietnice Boga, iako y pogrożki iego były wyrażone,

rażone, iest przyłączone. Wszystko z osobliwszą starannością y dokładnością spisane było według porządku czasow. Y toć iest, co Bog dla nauki Ludu swego zostawił, gdy Proroctwa ustały.

V. Czasy drugiego Kościoła.

Takie Nauki wielką odmianę w obyczaiach uczyniły Jzraelitow. Nie potrzebowali iuż ani obiawień, ani proroctw oczywistych, ani owych Cudow niesłychanych, ktore Bog przedtym czynił był dla ich wybawienia. Dosyć im było na tylu świadectwach, y znakach powszechney ruiny, y ich niedowiarstwo tylu ciężkiemi pohańbione, y przekonane karami, swornieyszemi ich na koniec uczyniło.

Od tego więc czasu, iuż więcey Jzraelitowie nie powracaią się do bałwochwalstwa, do ktorego tak byli mocno skłonnemi. Widzieli w iak nieszczęśliwym zostawali stanie, gdy o Bogu Oycow swoich zapominali. Zawsze pamiętali na Nabuchodonozora, y ostatnią ich kraiu ruinę, tylekroć przepowiedzianą ze wszystkiemi okolicznościami, a ktora, gdy się naymniey spodziewali, na nich spadała. Niemniey także nowemu dziwili się powstaniu Kościoła, y miasta, ktore się stało mimo wszelkiego podobieństwa w czasie tym, y przez tego, ktory im był od Prorokow przepowiedziany. Nigdy na drugi spoyrzeć

nie mogli Kościoł, żeby natychmiast przypomnieć sobie nie mieli przyczyny pierwszego upadku, y iako ten cudownie powstał: a tak utwierdzali się w wierzę pozostałemi Pismami, ktore ustawnie czytali, a ktorym, stan ich przeszły y teraźnieyszy rzetelne o ich niezawodney prawdzie dawał świadectwo.

Odtąd iuż fałszywych Prorokow między niemi nie było. Rownie tak lekkowierność, iako y chęć do bałwochwalstwa w nich ustała. Zacharyasz to im przepowiedział, że Bałwany wyginą, y że fałszywi ustaną Prorocy. Jego więc Proroctwo zupełnie się ziściło. Fałszywi bowiem Prorocy ustali w czasie drugiego Kościoła. Lud potylekroć fałszywemi ich omamiony Proroctwy, iuż ich potym słuchać nie chciał. Proroctwa prawdziwych Prorokow ustawnie czytane, y odczytywane bywały. Nie potrzebowali zaś ich wykładu, same bowiem te rzeczy, ktore się działy według przepowiedzenia Prorokow, wiernym y dowodnym były ich tłumaczem.

(Zach: C. XIII. v. 2. 3. 4. 5. 6.)

Wszyscy ich Prorocy wielki im obiecywali pokoy. Y tak Jzaiasz, y Ezechiel, bardzo im obszernie opisuią owe błogosławione czasy, ktore nastąpić miały po niewoli Babilońskiey. Wszystkie rozwaliny, y miasta spustoszałe są naprawione, Miasta y Miasteczka wspaniale

(Js: XLI. v. 11. 12. 13. XLII. v. 18. 19. XLIX. v. 18. 19. 20. 21. LII. v. 1. 2. 7. LIV. LV. LX. v. 15.)

niale wybudowane, Lud nader się roz- Ezech: C.
krzewił, nieprzyiaciele ich ukorzeni, XXXVI.
obfitość tak w miastach, iako y w po- XXXVIII.
łach nader wielka, wszędzie radość, v. 11. 12.
spoczynek, wszędzie nakoniec słodkie 13.
wielkiego pokoiu widzieć się daią owo- Jer: XLVI.
ce. Obiecuie Bog Lud swoy w wieczy- v. 27.
stey utrzymywać spokoyności. Jakoż
tą Lud ten cieszył się spokoynością pod
Krolami Perskiemi, y poki to się utrzy-
muie Państwo, statecznie zawsze przy-
chylne y przyiazne wyroki Cyrusa, kto-
re na ich był wydał stronę, pokoy im
ubeśpieczały. A lubo za panowania Aswe- Ester C.
rusa wielka nad całym ich Narodem wi- IV. V. VII.
siała klęska, Bog atoli ich zmiękczony VIII.
łzami, serce Krola, ktore w ręku Jego
było, do litości skłania, a na Amanie
nieprzebłaganym ich mści się nieprzy-
iacielu. Oprocz mowię tego okropnego
czasu, Zydzi w pokoiu zostawali, y od
swoich nauczeni Prorokow, być Kro- Jer: C.
lom tym posłusznemi, pod ktorych Bog XXVII. v.
ich poddał władzę, nie wielki płacąc im 12. 17.
podatek, żyli sobie swobodnie według XL. v. 9.
swych praw y zwyczaiow. Władza y Paralip: C.
godność Kapłańska przy swoich utrzy- I. v. 12.
mała się prawach. Naywyżsi Kapłani I. Esdr: C.
Ludem rządzili. Rada publiczna, na- VII.
przod od Moyżesza ustanowiona, przy Joseph.
swey utrzymała się powadze, y przy Ant: XI. 2.
niey władza śmierci y życia zostawała. Cont: Ap:
id: Ant: 2.
Cont: Ap.

 Upa-

Upadek Państwa Perskiego, żadney im nie przyniosł odmiany. Wielki Alexander ich uczcił Kościoł, y zadziwiony świętemi ich Proroctwy, więcey im ieszcze nadał przywileiow. Ucierpieli potym conieco od pierwszych po Alexandrze następcow. Ptolomeusz Syn Lagusa dobył Jeruzalem, y do Egiptu 100000. Ludu Bożego w niewolą zaprowadził, lecz w krotkim czasie przestał ich nienawidzieć. On sam obywatelami poczynił ich Alexandryi Miasta stołecznego swego Krolewstwa, albo raczey potwierdził im Prawa, ktore im nadał był Alexander; a nie znayduiąc wiernieyszych w swym Państwie nad Żydow obywatełow, woyska swoie niemi napełnił, y nayobronnieysze im powierzył zamki. Lecz ieżeli tak u Lagidow są w poważeniu, nie mniey y Seleucydesowie ich poważaią, pod ktorych także panowaniem zostawali. Seleukus Nikanor głowa tey Familii, osadził ich w Antyochii, a Antyochus, nazwany Bog, wnuk iego, przyiął ich do wszystkich miast Azyi mnieyszey. Widzieliśmy w pierwszey części, iako po całey rozkrzewili się Grecyi, y iako w niey podług swych praw, y zwyczaiow żyli, tychże samych używaiąc przywileiow co y Greczyni. Tym czasem za staraniem Ptolomeusza Filadelfa Krola Egiptu,

Joseph: Ant: 2. Cont: Ap.

ptu,

ptu, Prawo Zydowskie na Grecki ięzyk iest wytłomaczone, Kościoł Jerozolimski nader iest zbogacony, tak przez dary Krolow, iako y Ludu. Zydzi żyią w pokoiu, y w zupełney wolności pod władzą Krolow Syryiskich, tak, że podobney spokoyności za panowania własnych nie znali Krolow. Joseph: Præf: Ant: & lib:XII. & 2.Cont: Ap.

Pokoy ten, ktorym się Lud cieszył Zydowski, wieczystym byłby bez ochyby, gdyby go byli sami przez domowe nie zamięszali niesnaski y kłotnie. Już trzysta upłynęło lat, iako swobodną cieszyli się chwilą, kiedy oto ambicya, y zazdrość, ktora się między niemi wzniecia, zgubić im ten zamyśla pokoy. Niektorzy z pierwszych obywatelow przez chęć przypodobania się Krolom, zdraycami swego stali się Narodu. Chcieli oni na wzor Grekow sławnemi się uczynić, y więcey przemiiaiącą ważąc sobie prożność, niżeli prawdziwą a gruntowną chwałę, ktorey w śrzod swoich obywatelow nabyć mogli przez wierne Praw Oycow swoich zachowanie, nowe wprowadzaią zwyczaie. Odprawuią zwyczaiem Narodow Jgrzyska; nowość ta Ludowi się podoba, y Bałwochwalstwo tą okraszone wspaniałością, umorzoną skłonność wzbudzać w niektorych poczęło Zydach. Za wprowadzeniem tey szkodliwey nowości, wszczę- 1.Mach:I. 2. Mach: III. IV.

ły się rozprawy y kłotnie o godność Naywyższego Kapłaństwa, a ktora w tym Narodzie była naypierwszą. Niektorzy dumą, y ambicyą zarażeni, przywiązali się do Krolow Syryiskich, aby za ich pomocą łatwiey tey mogli dostąpić godności, a tak święta godność stała się potym nadgrodą podłych podchlebstw, y łupem nayzłośliwszych y naybezbożnieyszych ludzi. Takowe więc rozterki y kłotnie między przednieyszemi obywatelami ściągnęły (iak się pospolicie dziać zwykło) rozliczne na cały Narod nieszczęśliwości. Antyoch sławny Krol Syryiski przedsięwziął był zgubić ten rozdwoiony między sobą Narod, a to, aby mogł łatwiey z iego korzystać bogactw. Monarcha ten okazał się na tenczas ze wszystkiemi owemi przymiotami, ktore Daniel w swym wyraził był Proroctwie. Był to Monarcha pełen ambicyi, łakomstwa, zdrady, okrucieństwa, rozwiozłości, bezbożności, szaleństwa, wyniosły z swych zwycięstw, lecz w czasie przegraney w gniewie y zapalczywości niepomiarkowany. Wchodzi do Jeruzalem w zamyśle wszystkiego ogarnienia. Rozdwoienia y rozterki Zydow serca mu dodawały, ale nie własne iego siły, a co Daniel dawniey był przewidział, niewypowiedziane popełnia okrucienstwa, pycha nadzwyczayna

Dan: VII. v. 24. 25. VIII. v. 9. 11. 12. 23. 24. 25. Polib: lib: XXVI. & XXXI. in excerp: & ap: Ath: libr: X.

Dan: VIII. Dan: VII. VIII. v. 11. 12. 13. 14.

na do naywiększych przyprowadza go zbrodni, bluźni przeciw Panu zastępow, iako tenże przepowiedział Prorok; y aby się spełniły Proroctwa Daniela, iż dana mu iest moc przeciw wieczystey ofierze, gwałci zumey chwale ten święty Kościoł, ktory iego szanowali przodkowie, odziera go ze wszystkiego, y swoy skarb wyniszczony iego napełnia dostatkami. Chcąc zaś na pozor wprowadzić iednostayność obyczaiow, y Religii w Państwie swoim, w rzeczy zaś samey zadosyć swemu nienasyconemu łakomstwu, czyniąc całą pustoszy y zdziera Judzką Ziemię, rozkazuie nadto Zydom, aby tych samych co Grecy czcili Bogow, przymusza ich, aby ofiary oddawali Jowiszowi Olimpiyskiemu, ktorego posąg w samym stawia Kościele, y stawszy się bezbożnieyszym y zuchwalszym od Nabuchodonozora, usiłuie znieść Swiętą, Prawo Moyżesza, ofiary, Religią, nakoniec wszelkiey używa mocy do zagubienia y zatracenia Ludu Bożego. Ale pomyślne te powodzenia złośliwego tego Monarchy miały swe od wiekow wyznaczone granice. Powstaie w śrzod tego okrutnego prześladowania Matatyasz naprzeciw tym gwałtownościom tego Monarchy, y wielu z nim sprawiedliwych się łączy. Judas Machabey-

1. Mach: I. v. 43. 40. 57. 2. Machab. VI.

Dan: VII. XII. Joseph: Prol: libr: de bell: Jud: & libr. I. V. VI.

Jsa: LXIII. beyczyk Syn iego z małą garstką ludzi
1. Machab. niesłychane czyni dzieła, oczyszcza Ko-
IV. V. v. ścioł Boży w połczwarta roku po iego
3. 26. 28. zelżywości, iako przepowiedział był
36. 54. Daniel: prześladuie Jdumeyczykow, y inne Narody, ktore się złączyły były z Antyochem y poodbierawszy im nayobronnieysze miasta, powraca niemniey pełen chwały, iako y pokory, według tego, co dawniey o nim Jzaiasz był przepowiedział, wyspiewywaiąc chwałę Bogu, ktory mu podał w ręce nieprzyiacioł iego. Mimo zaś licznego woyska Antyocha, y waleczności iego Wodzow, Judas laurem zwycięzkim wieńczyć się
Dan: VIII. nie przestaie. Daniel w swych Proro-
1. Machab. VI. ctwach sześć lat tylko naznaczył był
2. Machab. złośliwemu Antyochowi do dręczenia,
IX. y prześladowania Ludu Bożego, gdy więc ten iuż czas nadchodził, dowiaduie się Antyoch w Ekbatanie o zwy-
Dan: VIII. cięstwach walecznego Judy. W ciężką więc wpada melancholią, y umiera według przepowiedzenia tegoż Proroka, uznawszy lecz po niewczasie moc Boga Jzraelskiego.

Nie widzę potrzeby opisywania, iakim sposobem iego następcy dalszą na przeciw Judzie utrzymywali woynę, ani nie iest tu mieysce śmierć Judy Wybawiciela Ludu Bożego opisywać, albo też zwycięstwa sławne iego Braci Jonaty,

naty, y Symona, ktorzy ieden po drugim Naywyższemi byli Kapłanami. Ci trzey wielcy mężowie widzieli Krolow Syryi, y inne Narody sprzysiężone na przeciw swemu Narodowi, ale co nayprzeciw swemu Narodowi, ale co nayżałośnieysza, widzieli pokilkakroć samych Zydow na przeciw swoiey uzbroionych Oyczyźnie, y Miastu Jeruzalem. Zbrodnia dotąd w Judzkiey Ziemi nie- Zach:XIV. praktykowana, a wyraźnie od Zacharyasza Proroka przepowiedziana. Wśrzod atoli tak wielkich nieszczęśliwości, nadzieia, ktorą w Bogu swoim pokładali, uczyniła ich niezwyciężonemi. Lud I. Mach: I. XXI. v. 20. 21. 22. XVI. 2. Machab. VI. & seq: szczęśliwy pod ich był rządem, y wybiwszy się nakoniec za czasow Symona z iarżma Narodow, za dozwoleniem Krolow Syryiskich poddał się Symonowi, y iego Następcom.

Ale zapis aktu tego poddania się pod zupełną władzę Symona, iest godny uwagi. Lud Boży dozwala Symonowi wszystkich używać przywileiow krolewskiey godności, y wszelką mu nad sobą przyznaie władzę. Zapis ten I. Machab. C. XIV. to w sobie zawiera: *Ze używać będzie on*, to iest Symon, *y iego Potomstwo, wszystkich przywileiow krolewskiey godności do tego aż czasu, poki nie przyidzie sprawiedliwy y prawdziwy Prorok.*

Lud ten przyzwyczaiony od samego początku do rządu Boskiego, wiedząc

dząc oraz, że od tego czasu, w ktorym Dawid na Tronie iest osadzony z rozkazu Boskiego, naywyższa władza Domowi iego sprawiedliwie się należała, a ktorą z rąk iego odebrać miał Messyasz, przeto władzę tę, ktorą nadawał Naywyższym Kapłanom, wyraźnemi obwarował y opisał słowy, zostaiąc zawsze w oczekiwaniu, y nadziei przyyiścia JEZUSA Chrystusa, ktore potylekroć im było obiecane.

Tym to sposobem wolne to Krolestwo skuteczne przedsięwzięło śrzodki do utrzymania swych Praw y wolności, y Potomstwo Jakoba przez Pokolenie Judy warunkiem tym rząd wolny utrzymało w Krolestwie, y z wszelką wolnością wyznaczonym sobie cieszyło się dziedzictwem.

Mocą dekretu Ludu, o ktorym dopiero mowiliśmy, Jan Hirkan Syn Symona, po śmierci iego Tron posiadł Zydowski. Za iego panowania Zydzi przez znakomite wzmacniaią się zwycięstwa, podbiiaią Samaryą (iako Ezechiel y Jeremiasz przepowiedzieli byli) oraz Jdumeyczykow, Filistyńczykow y Ammonitow nienawistnych swoich nieprzyiacioł wielowładnemi staią się Panami, a co większa, Narody te ich przyimuią wiarę. Przepowiedział to był dawniey Zacharyasz. Nakoniec mimo nie-

Ezech: C. XVI. v. 53. 55. 56. 61. Jer: XXX. 1. Machab. C. XI. Joseph Ant: XIII. v. 8-17. 18. Zach: IX.

nienawiści y zazdrości Narodow, ktore ich otaczały, zostaiąc pod władzą swych Naywyższych Kapłanow, a ktorzy od Symona ich byli Krolami, nowe zakładaią Krolestwo Assamoneyczykow, czyli Machabeyczykow, a ktore, procz czasow Dawida, y Salomona, nigdy tak nie było rozległe y mocne.

Tylu więc Narod ten okropnemi ściśniony nieszczęśliwościami, y odmianami, trwa iednak zawsze, y Lud ten iuż ukarany surowo, iuż znowu podźwigniony, y w swych pocieszony utrapieniach, publiczne daie świadectwo o Opatrzności Naywyższego, ktory całym rządzi y włada światem.

W iakimkolwiek zaś zostawali Jzraelitowie stanie, zawsze w oczekiwaniu swego zostawali Messyasza, od ktorego nowych, y nierownie większych, niż dotąd odbierali, spodziewali się łask y dobrodzieystw. Ta zaś wiara w Messyasza y w cudowne iego dzieła, ktora po dziś dzień trwa ieszcze w Zydach, iest w nich od pierwszych zaszczepiona Patryarchow y Prorokow. A lubo w tym znakomitym czasu przeciągu z rozrządzenia Boskiey Opatrzności żaden iuż między niemi nie powstał był Prorok, przecięż według własnego ich samych wyznania, nigdy między niemi wiara nie była żywsza w Messyasza,

iako

iako w tym to czasie. W tym to mowię czasie wiara w Messyasza tak doskonale była w nich ugruntowana, iż do utwierdzenia się w niey, całe nie potrzebowali Prorokow, ale dosyć mieli na Proroctwach dawnych, a ktore czytaiąc, gruntowną wzbudzali w sobie wiarę, y nadzieię, że tenże Bog, ktory dotąd wiernym w swych im danych okazał się obietnicach, ieszcze w czasie od siebie wyznaczonym, wypełni to wszystko, co się tycze obietnicy Messyasza, a ktora iest nayznakomitszą, y wszystkich obietnic fundamentem.

Jakoż całe ich Dzieiopisowstwo, wszystkie ich przypadki, ktore codziennie im się trafiały, cóż proszę były? ieżeli nie ustawnym obiaśnieniem y wykładem Proroctw tych, ktore im Duch Swięty zostawił był? Y tak powrociwszy się z niewoli Babilońskiey do ziemi swoiey, ieżeli miłym przez 300. lat cieszą się pokoiem, ieżeli ich Kościoł od wszystkich niemal Narodow był w czci, a ich Religia w uszanowaniu na całym Wschodzie, ieżeli ow Krol dumny Syryi usilne czyni starania do zagubienia ich Narodu, ieżeli przez nieiaki czas okrutnego iego doznali panowania; ieżeli w krotkim potym czasie był skarany; ieżeli nakoniec Wiara Zydowska, y Lud Boży w naywyższym, iak nigdy,

stanął

stanął stopniu chwały, y Krolestwo Judzkie przy końcu samym przez nowe wzmogło się zwycięstwa, tedy widzieliśmy oczywiście, że to wszystko w Proroctwach napisane było. Tak iest; wszystko w nich wyrażone było, czasy prześladowania, y czasy pociechy, mieysca zwycięstwa, ziepotyczek, y mieysca nawet, ktore miały być zawoiowane.

Przywiodłem po większey części niektore z tych Proroctw; chciawszy bowiem wszystkie przytaczać, iest to chcieć nad zamiar przedsięwzięte powiększyć dzieło. Ani nie myślę obszernie dowodzić, że te wszystkie Proroctwa w przeciągu czasu tego tak oczywiście się spełniły, iż sami Poganie, jako to Porfiryusz, Julian Apostata, lubo wielcy nieprzyiaciele Pisma Swiętego, przecięż gdy chcieli przywodzić przykłady Prorockich przepowiedzeń ziszczenia, tedy Zydowskie przytaczali Proroctwa.

Porph de Absc: libr: IV. Id: Porph: & Jul: apud Cyr: lib: V & VI. in Julian.

Mogę zaś bez wszelkiego mowić wahania się, że lubo Lud Boży przez 500. lat był bez Prorokow, ten wszystek atoli czas samemi Proroctwy był napełniony: Boskie dzieło coraz bardziey się uskuteczniało, y drogi nieznacznie przysposobiały się do zupełnego ziszczenia dawnych Proroctw.

Po-

Powrot z niewoli Babilońskiey cieniem był tylko owey wolności, ktorą Messyasz miał ziednać ludziom uwięzionym w niewoli grzechu. Lud rozproszony po wielu mieyscach w wyższey y mnieyszey Azyi, w Egipcie, w samey nawet Grecyi zaczął sławić między Narodami Jmię, y chwałę Boga Jzraelskiego. Pismo Swięte, ktore w dalszych wiekach miało być światłem, wyłożone iest na ięzyk na cały świat naypowszechnieyszy, y iego starożytność iest uznana. W czasie tym, w ktorym Kościoł był w poważaniu, y w ktorym Pismo Swięte między Narody się rozeszło, Bog nieiakieś przyszłego ich nawrocenia czyni wyobrażenie, y pierwsze iego przed czasem zakłada fundamenta.

To nawet, co się między Greczynami działo, było iakimsiś niby przysposobieniem Narodow do poznania prawdy. Jch Filozofowie poznawali to, że Swiat przez innego był rządzony Boga, y cale od tych rożnego, ktorych czciło Pospolstwo, y ktorym oni sami wraz z nim służyli. Dzieiopisowstwa Grecyi nas uwiadomiaią, że ta piękna Filozofia pochodziła od Wschodu, y z tych mieysc, w ktorych Zydzi się znaydowali; lecz zkądkolwiek ona poszła, mało na tym zależy: dosyć na tym, iż

Pra-

Prawda prawey Religii rozgłoszona między Bałwochwalcami, lubo była prześladowana, y niedoskonale utrzymywana od tych nawet, ktorzy ią ogłaszali, poczynała Narod oświecać ludzki, y przed czasem pod rękę poddawała dowody gruntowne tym, ktorzy mieli w czasie swoim Narod ludzki z grubego Bałwochwalstwa wyprowadzić błędu.

A że nawrocenie Narodow zawsze było samemu zachowane Messyaszowi, y że to ich nawrocenie miało być znakiem y dowodem iego przyiścia, przeto też w tych osobliwie czasach błąd y bezbożność na całym prawie przemagała świecie. Narody nayoświeceńsze, iako to Chaldeyczykowie, Egipcyanie, Greczyni, Rzymianie, w naywiększey zostawali niewiadomości względem Religii. A ztąd to wnieść sobie koniecznie potrzeba, iż nadzwyczayney, y mądrość ludzką przewyższaiącey potrzeba łaski, do prawdziwey poznania Religii. Kto tu śmieć będzie wyliczać obrządki fałszywych Bogow, y ich bezwstydne taiemnice? kto się odważy opisywać ich sprosne miłości, okrucieństwa, zazdrości, inne bezprawia, ktore celem były ich Swiąt, Ofiar, Pieśni na ich chwałę złożonych, owe nieuczciwe malowania, rzeźby, ktore w ich składano Bałwochwalniach. Szaleni y z rozumu obrani ludzie nayczer-

czernieyszym zbrodniom, y nayszkaradnieyszym występkom cześć Boską oddawali, y ofiary, ktore swym czynili Bogom, za mało ważyli, ieżeli z nayobrzydliwszemi nie były zmięszane występkami. Jeden z naypoważnieyszych Filozofow zakazuie Piiaństwa, w dni atoli poświęcone Bachusowi onego pozwala: drugi zganiwszy nieprzystoynie malowane obrazy, natychmiast od tey wyłącza nagany Obrazy Bogow naynieprzyzwoiciey y naynieprzystoyniey malowane. Nie można bez zadziwienia, a bardziey ieszcze bez zawstydzenia się czytać obrządkow czci, y ofiar, ktore oddawano Wenerze, y owe sprosności, ktore ku czci tey Bogini ustanowione były. Grecya, Narod oświecony, y nauką na cały świat słynący, te obrzydliwe przyiął był ofiary. W złym iakim Rzeczypospolitey razie, tak pierwsi obywatele, iako y Pospolstwo, nierządne Niewiasty Wenerze ofiarowali, y Grecya nie wstydziła się swoie przypisywać zbawienie modlitwom tych bezczelnych Niewiast, ktore do swey zanosiły Bogini. Po zbiciu Xerxesa, y iego niezmiernego Woyska, zawieszono w Bałwochwalni Wenery tablicę, na ktorey wyrażone były tych nierządnic modły, y ich obchody: z tym sławnego Poety Symonidesa napisem.

Plat. de leg: VI.

Arist: VII.

Ha

Hæ pro Græcis, & bellicosis Civibus
Constiterunt, Divæ opem Veneris imploraturæ.
Itaque Veneri non est visum sagittariis
Persis Arcem Græciæ prodere.

Co tak w Oyczystym brzmi ięzyku:

Za Ziomkow całość, y za dzielne Greki
Stanęły: żebrząc Wenery opieki,
Wenus więc chciała, aby Cytadeli
Grekow, Koryntu Persowie nie wzieli.

Jeżeli iaka wymagała potrzeba czczenia miłości, tedy przynaymniey miłość uczciwą czcić było przynależało, ale nie tak się działo. Solon (ktoby uwierzył, żeby tak wielki Mąż takiey podpadał niesławie) Solon mowię, ow wielki Prawodawca, Solon ow znakomity Filozof, wystawia w Atenach bałwochwalnią Wenerze nierządney, albo raczey miłości wszeteczney. Cała Grecya pełna takowych była bałwochwalni, miłość zaś małżeńska, y iedney nie miała sobie poświęconey.

Wprawdzie brzydzili się oni cudzołoztwem, a stan małżeński w wielkim był u nich poważeniu, y szacunku: ale gdy swey Religii odprawowali obrządki, wtenczas od iakiegoś obce-

go opanowani ducha od rozumu odchodzić się zdawali.

Lecz nie z większą powagą y Rzymianie z swoią obchodzili się Religią, gdy nayprosnieysze na teatrach, y nayokrutnieysze szermierzow widowiska, nad co nic dzikszego y sprośnieyszego wymyślić się nie może, swym poświęcali Bogom.

Nie wiem, czy się w mym nie mylę zdaniu, gdy twierdzę: że nic szkodliwszego y bardziey do upadku prowadzącego ich Religią nie było, iako te głupie bałamuctwa y śmieszne obrządki, a ktore wielką iey przynosiły wzgardę. Jakoż proszę cześć winna Bogom, dłużey mogła się utrzymywać? Wszystkie obrządki ofiarne, ktore się na cześć Bogow działy, nie były czym inszym, tylko zelżywością Bogow, albo raczey naśmiewiskiem, y naygrawaniem z Jmienia Boskiego. Zaiste musiała być iakaś moc niewidoma, a całe Bogu nieprzyiazna, y nienawistna, ktora chcąc Boga Majestat poniżyć, wzbudziła ludzi do mięszania w cześć powinną Bogu, rzeczy nayobrzydliwszych y nayspróśnieyszych.

Wprawdzie Filozofowie poznali nakoniec, że był inny Bog, ktory tym rządził światem, ale nie śmieli go wyznać. Sokrates tę swoim Uczniom dawał

Xenoph. mem. lib. X.

wał radę, aby każdy swego kraiu trzymał się Religii. Plato iego uczeń, ktory lubo widział nie tylko Grecyą, ale Swiat cały głupią czcią Bogow napełniony, przecież za fundament to swoie zdanie swey zakłada Rzeczypospolitey, *iż nigdy nie trzeba odmieniać Religii, ktora iuż iest ugruntowana, y że chcieć o tym myśleć, iest to stracić rozum.* Filozofowie tak poważni, y ktorzy tak pięknie mowili y pisali o Naturze Boskiey, nie śmieli się sprzeciwić błędowi publicznemu, y żadney pokonania go nie mieli nadziei. Kiedy Sokrates oskarżony był, iż wielości przeczył Bogow, ktorych Lud czcił, tedy iako z naywiększey zbrodni musiał się oczyszczać, y usprawiedliwiać. Plato zaś mowiąc o Bogu, ktory świat stworzył, mowi: że trudna rzecz iest znaleść Go, y że nie godzi się obiawiać Go Ludowi: oświadcza się zatym, iż o nim pod podobieństwy tylko mowić będzie, a to, aby tak wielkiey prawdy na pośmiech nie podał.

Apol. Soc. apud Plat. Y Xenoph: Ep: 2. ad Dion

A ztąd iawnie okazuie się, w iakiey to przepaści, nieprawości, y zaślepieniu Narod zostawał Ludzki, kiedy naymnieyszego wyobrażenia prawego Boga znieść nie mogł. Ateny, miasto z innych miast Greckich naybardziey oświecone, tych za Ateuszow poczy-

Diog. Laert: libr: II. Socr: III. Plat. Id:libr: II. Stilp.

tuie, ktorzy o rzeczach rozum ludzki przewyższaiących, to iest o Jestestwie duchownym, y niewidzialnym mowili; y to było przyczyną potępienia na śmierć Sokratesa. Jeżeli zaś niektorzy Filozofowie odważyli się twierdzić, że posągi ich Bożkow nie były Bogami, y że w nich moc nie znaydowała się Boska, tedy nie tylko byli przymuszeni do odwołania tego swego zdania, ale nadto przez wyroki Areopagu na wygnanie skazani bywali. Cała ziemia tym szalonym zarażona była błędem, y Prawda nigdy nie śmiała się okazać. Ten Bog wielki Stworca Nieba y Ziemi, nie miał ani Kościoła, procz Jerozolimskiego, ani inny Narod oddawał mu czci Jemu powinney, procz iednego Narodu Żydowskiego. Kiedy inne Narody swe do niego posyłały ofiary y dary, tedy inszey mu nie oddawały czci, procz tey, że Go między swoich liczyli Bogow. Sama Judzka mowię ziemia prawego znała Boga, sama uwiadomiona była, iak iest o swoię gorliwym chwałę, sama nakoniec wiedziała, że dzielić Religią, to iest: czcić Boga Stworzyciela, y kłaniać się Bożkom fałszywym, iest to ruynować ią, y zupełnie gubić.

Ztymwszystkim Żydzi przy zbliżaiących się czasach Messyasza przyiścia, będąc sami składem prawdziwey Religii,

za-

zaczęli nie zapominać wprawdzie Boga Oycow swoich, ale mięszać w Religią zabobony przeciwne iey świątobliwości. Za panowania Asmoneńczykow, a za czasow Jonaty, wszczęła się między Zydami Sekta Faryzeuszow. Sekta ta w pierwszych zaraz swoich początkach wielki ziednała sobie kredyt, tak dla nauki doskonałey, ścisłego prawa zachowania, iako też, że surowość życia z łagodnością łączyła, y że wszyscy w ścisłey między sobą żyli przyiaźni: nād to gorliwe utrzymywanie nadgrody, y kary w przyszłym życiu, wielki iey u wszystkich iednało szacunek. Nakoniec ambicya pomiędzy nich się wkradła. Chcieli wielowładnie panować, iakoż w rzeczy samey wszelką nad Pospolstwem przywłaszczyli sobie byli władzę, uczynili się Sędziami w materyi Prawa, y Religii, a ktorą nieznacznie w zabobony, użyteczne wprawdzie ich panowaniu y rządowi nad sumnieniami mniey oświeconego Pospolstwa, ale nader szkodliwe prawdziwemu Duchowi Religii, odmienili.

Joseph: Antiq: XIII.

Ibid: 18.

Id libr: II. de bell: Jud.

Do tey nieszczęśliwości nowe iescze przymięszało się złe, to iest: Pycha, y wielkie o sobie rozumienie, czyli prezumpcya, przypisuiąc sobie za iakąś powinność wszystkie dary Boskie. Zydzi przyzwyczaieni do Boskich Do-

 bro-

brodzieystw, y zupełną od tylu wiekow maiąc Boga wiadomość, zapomniawszy, że szczegulna Dobroć Boska od innych odłączyła ich Narodow, mieli tę łaskę Boską, nie za łaskę z łaski daną, ale za powinność. To Pokolenie od tyłu tysięcy lat z pomiędzy tylu Narodow wybrane, y zawsze od Boga błogosławione, sądziło y mniemało, iż same iest tylko godne znać Boga; a przeto miało się za rodzay cale rożniący się od tych, ktorzy go nie znali. Na tym fundamencie wszystkiemi innemi zuchwale pogardzało Narodami. Pochodzić od Abrahama według ciała, mieli to za naywiększą godność, y ktora zacnieyszemi y godnieyszemi od wszystkich innych czyniła ich ludzi. Temi więc dumnemi nadęci mniemaniami, y z tego szlachetnego wynosząc się rodzaiu, mieli się za Swiętych z natury, a nie z łaski. Błąd, ktory ieszcze trwa dotychczas między Zydami. Błąd, ktory Faryzeuszowie chciwi będąc chwały z swey nauki y z ścisłego Prawa zachowania wprowadzili. Ze zaś o niczym bardziey nie myśleli, iako żeby się od, innych różnili Ludzi, bez liczby dobre, ale powierzchowne y dla oka pomnożyli uczynki, ułożenia nadto wszystkie swoie, y ustawy iubo Prawu nayprzeciwnieysze, iako za pewne y nie-

niezawodne udawali Podania, czyli Tradycye.

A lubo ustawy ich y zdania publicznym Synagogi wyrokiem nie były ztwierdzone, iednakże pomiędzy Pospolstwem, ktore poczęło być niespokoyne, zuchwałe, y do buntow skłonne, nader się wzmagały, y utrzymywane były. Nakoniec rozterki w Domu wszczęły się Asmonenczykow, a ktore według przepowiedzenia Proroka Zacharyasza miały być znakiem upadku Ludu Zydowskiego. Ledwie iuż sześćdziesiąt lat było do Narodzenia JEZUSA Chrystusa, kiedy Hirkan, y Arystobul Synowie Alexandra Janneusza woynę między sobą prowadzili o Arcykapłaństwo, do ktorego godność krolewska była przyłączona. Ten to iest moment fatalny, ktory Dzieiopisowstwo naznacza za pierwszą przyczynę ruyny, y upadku Zydow. Pompeiusz, ktorego obydwa wezwali Bracia do ugody, obydwoch Braci, y Antyocha nazwanego Azyatycki, ostatniego Krola Syryi, pod moc podbiia Rzymian. Ci trzey Krolowie, razem z godności wyzuci krolewskiey, byli znakiem upadku Zydow, a ktory to znak Prorok Zacharyasz w wyraźnych dawniey opowiedział słowach. Ta okropna odmiana Syryi y Ziemi Zydowskiey w tym samym trafiła

Zach: C. XI. v. 6. 7. 8.

Joseph. Ant. XIV. XX. libr: Bell Jud. Appian Bell. Syr. Mithrid. & Liv. libr: V. Zach. XI.

siła się czasie, w ktorym pokonawszy Mitrydatesa, gdy do Rzymu iuż powracał, wszczęte na Wschodzie poskromił burze. Prorok Zacharyasz nie czyni wzmianki tylko o tym, co się upadku tycze Zydow. Dway Bracia walcząc o koronę, opłakanemu podpadli losowi: ieden z nich, to iest: Arystobul, w niewolą zabrany, y do Rzymu na Tryumf od Pompeiusza zaprowadzony, drugi zaś to iest: Hirkan nikczemny, znaczną część utraciwszy kraiu, imię tylko iakoweysiś utrzymuiąc władzy, mizernie swego dokonał życia. Wtenczas Zydzi hołdownikami stali się Rzymian, y upadek Syryi, wieczną na Zydow ściągnął klęskę. Gdy bowiem wielkie to Krolestwo odmienione w Prowincyą zostało Rzymską, moc y władza Rzymian tak się na Wschodzie wzmogła, iż innego Zydzi swego ocalenia nie mieli ratunku, prócz iednego posłuszeństwa Rzymianom. Rządcy Syryi często do Judzkiey wpadali ziemi, a nakoniec Rzymianie wielowładnemi Judei stawszy się Panami, w wielu bardzo rzeczach rząd ich wolny osłabili, y Krolestwo Judy z Domu Asmoneńczykow, z roskazu Rzymian, przeszło w ręce obcego, to iest Heroda Jdumeyczyka. Polityka z ambicyą, y okrucieństwem złączona, tego nowego Krola,

ktory

który na pozor tylko Zydem się okazywał, dawne rządu odmieniła ustawy. Już to nie są owi Zydzi, Panowie swoich maiątkow, pod panowaniem zostaiąc Persow, y pierwszych Seleukow, pod ktoremi miłym y swobodnym cieszyli się pokoiem. Herod z gruntu wszystko przewraca; następstwo Arcykapłanów według swey ustanawia woli, godność Arcykapłańską osłabia, powagę, Rady przytłumia Narodowey, daley zupełnie ią znosi, a całą władzę Herod y Rzymianie sobie przywłaszczaią, i tak naygłownieysze prawidła y twierdze Rzeczypospolitey Zydowskiey upadaią.

Faryzeuszowie, y Lud, ktory ich słuchał, odmianę tę z wielką znosili niecierpliwością. Jm bardziey więc czuli się bydź od Narodow uciążonemi, tym większą ku nim zapalali się nienawiścią, Już innego nie żądali Messyasza, tylko Woiownika y Mocarza, ktoregoby się obawiali, pod ktorych iarzmem zostawali. Zapomiawszy więc tyle Proroctw, ktore im opisywały oczywiście y rzetelnie iego ukorzenia, nie zważali tylko te, ktore im iego opowiadały tryumfy, lub cale różne od tych, ktorych oni pragneli.

VI. JEZUS Chrystus. y iego Narodzenie.

Gdy więc przy końcu panowania Heroda Religia y Państwo Judzkie do swego dążyły upadku, gdy Faryzeuszo-

wie

wie tyle złych, y szkodliwych wprowadzili zwyczaiow, JEZUS Chrystus iest posłany na Swiat, dla przywrocenia Krolestwa Judzkiego w Dom Dawida, sposobem daleko wyższym y zacnieyszym, niżeli Zydzi mniemali y spodziewali się; oraz dla opowiadania Nauki, ktorą Bog całemu ogłosić przedsięwziął Swiatu. To cudowne Dziecię od Jzaiasza nazwane Bog mocny, Oyciec przyszłego wieku, y Sprawca Pokoiu, rodzi się z Panny w Betleem. Poczęty z Ducha Swiętego, przez swo-
Matth. C.I. ie święte Narodzenie, sam ieden godny, y zdolny do naprawienia naszey nieprawości, bierze Jmię Zbawiciela, a to, iż nas z naszych wybawić miał grzechow. Zaraz po Jego Narodzeniu nowa gwiazda, wyobrazenie owego Swiatła, ktore miał dać ten Zbawiciel Narodom, na Wschodzie się okazuie, y przyprowadza do Niego pierwiastki nawroconego Pogaństwa. W krotkim potym czasie, ten Pan tak upragniony do swego świętego przychodzi Kościoła, gdzie Symeon głosi go nie tylko iako
Luc. C.II. *Chwałę Jzraela*, ale iako *Swiatło Narodow niewiernych*. Gdy czas Jego zbliżał się opowiadania, Swięty Jan Chrzciciel, ktory mu miał przygotować drogi, wzywał wszystkich grzesznikow do Pokuty, y głosem swym napełniał owe

Pusty-

pustynie, w ktorych z młodych lat swoich przemieszkiwał z rowną życia surowością, iako y niewinnością. Lud, ktory od pięciuset blisko lat nie widział Proroka, uznał tego Eliasza, y iuż chciał go za swego uznać Zbawiciela dla wielkiey iego, y dawno niewidzianey podobney świątobliwości życia: ale Jan Swięty okazywał Ludowi tego, *ktorego rzemyczka u trzewikow nie był godzien rozwiązać.* Joan: C.I. v. 27. Nakoniec JEZUS Chrystus zaczyna opowiadać swoię Ewangelią, y odkrywać taiemnice, ktore on od wiekow na łonie Oyca swego widział. Zakłada fundamenta swego Kościoła przez powołanie dwunastu Rybołowow, y Swiętego Piotra czyni głową całey swoiey Trzody, tak oczywiście y wyraźnie, że Swięci Ewangelistowie licząc Swiętych Apostołow, żadnego między niemi nie zachowuią porządku; wszyscy zaś iednostaynie Piotra Swiętego pierwszego zawsze między niemi kładą. Matth: C. X. v. 2 III. v. 16. Luc. CVI. v. 14. Act: C. I. v. 13. Matt: C. XVI. v. 18. JEZUS Chrystus całą Judzką Ziemię przebiega, ktorą rozlicznemi napełnia dobrodzieystwy, wspomagaiąc chorych, łaskawym okazuiąc się ku grzesznikom, ktorych prawdziwym był Lekarzem, daiąc im łatwy do siebie przystęp, oraz okazuiąc wszystkim powagę, y łagodność, ktora dotąd podobno w żadnym ieszcze widzieć

się

się nie dała. Wysokie ogłasza taiemnice, ale ie natychmiast wielkiemi ztwierdza cudami: wielkie nakazuie cnoty, ale natychmiast tak znakomitemi przykładami, iako y rozlicznemi łaskami do wykonania ich, moc, y wsparcie daie. A tak okazuie się *pełen łaski y prawdy, y z iego pełności wszystkośmy wzięli.*

Joan: C. I. v. 15. 16.

Sława życia Jego, Nauki, y Cudow iaśnieie, y po całey Judzkiey słynie ziemi. We wszystkim Prawda iawnie y oczywiście się okazuie. Wszystko nakoniec głosi y obwieszcza Pana Narodu ludzkiego, y wzor wszelkiey doskonałości.

On sam w srzod wszystkich ludzi żyiąc, mogł o sobie mowić, bynaymniey się nie obawiaiąc, żeby Mu kto fałsz zadał. *Kto z was o grzech karcić mnie może . . . Ja iestem Swiatłem Swiata, moy pokarm iest czynić wolą Oyca mego . . . . . Ten ktory mnie posłał, iest zemną zawsze. Ja co Mu się podoba, to czynię zawsze.*

Joan: C. VIII. v. 46. Ibid: v. 12. 29. Ibid: C. IV. v. 34.

Cuda Jego, osobliwszego są rodzaiu, y nowego cale przymiotu. Nie są to *znaki na Niebie*, y takie, iakich Zydzi żądali, ale wszystkie prawie na ludziach okazuie, dla uleczenia ich chorob. Wszystkie te cuda więcey w sobie zawieraią dobroci, iak wszechmocności, y nie tak zadziwiąią tych, kto,

Matth: C. XII. v. 18.

ktorzy się na nie zapatruią, iako bardziey serca ich nawracaią. Czyni ie iako moc maiący. Czarci, y choroby są Mu posłuszne, na rozkaz Jego ślepi od urodzenia wźrok odbieraią, umarli z grobow powstaią, y grzechy są im odpuszczane. Tych Cudow początek w Nim samym się znayduie, y z Niego, iako ze zrzodła wszystko wypływa: *Ja wiem*, (mowi on sam o sobie) *że Moc wyszła odemnie*. Zaden z ludzi ani tak wielkich nie czynił rzeczy, ani w tak wielkiey liczbie, a przecię swoim obiecuie Uczniom, iż w Jmię iego *większe ieszcze czynić będą* rzeczy, tak to iest niewyczerpana ta moc Jego, ktorą nosi w sobie.

Luc: C. VI. v. 19. Ibid: VIII. v. 46.

Joan: C. XIV.

Kto tu dziwić się nie będzie iego łagodności, powolności, a ktorą, wysokość y surowość swey łagodzi nauki? Jest ona za iednym razem y mlekiem dla dzieci, y pokarmem dla mocnieyszych. Pełen będąc Taiemnic Boskich, nie wpada w zadziwienie iak inni, ktorzy z Bogiem społeczność mieli. Mowa iego była przyrodzona, y o tych mowi taiemnicach iako ten, ktory się w nich zrodził, y co sam bez miary odebrał tego w mierze, y według sił naszych nam udziela.

Lubo zaś posłany iest dla całego świata, przecięż naprzod do owieczek

udaie

udaie się zgubionych Domu Jzraela, do ktorych też szczegulniey był posłany: atoli przysposabia tymczasem drogi do nawrocenia Samarytanow y Narodow. Iedna Samarytanka uznaie go za Chry-
Joan: C. stusa, ktorego iey oczekiwał Narod,
IV. v. 21. rownie iako y Lud Jzraelski: opowiada
25. iey taiemnicę nowey czci, ktora do iednego napotym nie będzie przywiązana mieysca, ale po całym rozeydzie się świecie. Iedna Niewiasta Chananeyska, y Bałwochwalnica gwałtem prawie, lubo nieiako od niego wzgardzona, wymaga na nim uzdrowienia zchorzałey swoiey Corki. Poznaie w wielu mieyscach pomiędzy Narodami Synow Abrahama, y przepowiada o swoiey nauce, że ma być opowiadana, prześladowana, y przyięta po całym świecie. Nic podobnego świat dotąd nie widział, y sami Apostołowie Jego w zadumienie wpadaią. Nie tai przed swoiemi Uczniami okropnych doświadczeń, ktorych doznawać będą. Opowiada im gwałty, y zdrady, ktorych na przeciw im użyią. Uwiadomia ich o prześladowaniach fałszywych naukach, zmyślonych Braciach, o woynie wewnętrzney, y zewnętrzney: Upewnia ich, że przy końcu wiekow, wiara słabieć, y miłość umnieyszać się będzie w Uczniach iego, Kościoł atoli iego, y Prawda w srzod

tych przeciwności, y prześladowań nie- Matth: C. XVI. v. 38.
wzruszone zawsze będą.

Otoż nowy sposob, y nowy porządek rzeczy. Już odtąd żadney Synom Boskim nie czynią wzmianki o nadgrodach doczesnych. JEZUS Chrystus nowe, to iest przyszłe okazuie im życie, y utrzymuiąc ich w Jego oczekiwaniu, uczy ich, iako od rzeczy zmyślnych swe oderwać maią serca. Krzyż y cierpliwość iest ich na ziemi dziedzictwem, y Niebo wystawione im iest, iako gwałt cierpiące. JEZUS Chrystus, ktory nową ludziom opowiada y okazuie drogę, sam pierwszy na nią wchodzi: opowiada Prawdy wysokie, ktore zadumiewaią ludzi nieoświeconych, a ztymwszystkim dumnych: odkrywa ukrytą pychę, y obłudę Faryzeuszow, y Nauczycielow Prawa, ktore przez złe swoie tłumaczenia nadwątlali: Czci atoli mimo wymowek, ktore im czynił ich urząd, y *katedrę Moyżesza, na ktorey zasiadali.* Uczęszcza do Kościoła, o ktorego cześć dopomina się, y oczyszczonych trędowatych do Kapłanow odsyła. Tym swoim postępkiem Chrystus naucza Ludzi, iako maią złe wniesione karcić zwyczaie, żadnego nie czyniąc uszczerbku Zwierzchności od Boga ustanowioney, oraz okazuie, że Synagoga w swey zostawała

Matth: C. XI. v. 12.

Matt: C. XXIII.

nieskażytelność, mimo niektorych prywatnych osob zepsucia. Czas nadchodzi, w ktorym iuż taż Synagoga do ostatniego przyiść miała upadku. Kapłani, y Faryżeuszowie pobudzali Pospolstwo na przeciw JEZUSOWI Chrystusowi, Lud ten nie mogł cierpieć Zbawiciela Swiata, ktory go wzywał do pełnienia uczynkow gruntownych, ale przytrudnych. Nayświętszy y naylepszy z Ludzi, owszem sama świątobliwość y dobroć, staie się celem nienawiści, y zawziętości. Mimo atoli powszechney nienawiści, nie przestaie dobrze temu niewdzięcznemu czynić Ludowi: opowiada im karę przyszłą, nie bez łez wylania, y obwieszcza Jerozolimie przyszły iey upadek. Przepowiada także, że Zydzi nieprzyiaciele tey Prawdy, ktorą im opowiada, wpadną w wielki błąd, y że igrzyskiem fałszywych staną się Prorokow. Tymczasem wzmagaiąca się coraz bardziey zazdrość w Kapłanach, y Faryzeuszach o mękę y śmierć Go przyprawia sromotną: Uczniowie go opuszczaią, ieden z nich go zdradza, naypierwszy między niemi, y naygorliwszy po trzykroć się go zapiera. Oskarżony przed radą, czci do ostatniego momentu iey powagę, y zwierzchność, y odpowiada w słowach wyraźnych Kapłanowi Naywyższemu,

ktory

ktory się go sądownie pytał. Ale iuż czas przyszedł, w ktorym Synagoga miała być odrzucona. Naywyższy Kapłan, i cała rada potępia JEZUSA Chrystusa, a to, iż się powiadał być Chrystusem, Synem Boskim. Oddany Ponckiemu Piłatowi, Staroście Rzymskiemu: Sędzia ten, lubo niewinność iego uznaie, przecięż dla prywatnego swego interessu na przeciw własnemu swemu sumnieniu z Nim sobie postępuie: Sprawiedliwy na śmierć iest skazany: naywiększy na Osobie Jego popełniony występek, iest mu okazyą do okazania w naywyższym stopniu posłuszeństwa. JEZUS Pan życia, y śmierci, sam się dobrowolnie wydaie złości, y zaiadłości złośliwych, i czyni z siebie ofiarę, ktora miała bydź oczyszczeniem Narodu Ludzkiego. Zostaiąc na krzyżu, rozpatruie się w Proroctwach, ieżeli co mu czynić zostaie: dopełnia wszystkiego, a nakoniec z temi odzywa się słowy: *Skończyło się*. W tym momencie wszystko się na świecie odmienia, Prawo stare ustaie, Jego Figury nikną, y dawne zniesione są ofiary przez nową doskonalszą ofiarę. To gdy się stało, JEZUS Chrystus głosem wielkim Ducha swego Oycu Przedwiecznemu poleciwszy, umiera. Cała natychmiast wzrusza się natura: Setnik przytomnym tey

Joan: C. XIX. V. 30.

śmierci, y iey zadziwiony świątobliwością, wyznaie publicznie, że Chrystus prawdziwym iest Synem Boskim; inni tey śmierci świadkowie powracaią się, biiąc się w piersi. Trzeciego dnia zmartwychpowstaie, okazuie się Uczniom swoim, ktorzy Go opuścili byli, y ktorzy upornie iego Zmartwychwstaniu wierzyć nie chcieli. Oglądaią go, rozmawiaią z nim, dotykaią się go, y nakoniec przekonani są o prawdziwym iego Zmartwychstaniu. Dla zupełnego zaś ugruntowania Wiary swego Zmartwychwstania, Chrystus po kilkakroć razy, y na wielu mieyscach się okazuie. Uczniowie Jego iuż w szczegulności, iuż razem zgromadzeni oglądaią go: iednym razem pięćset wraz zgromadzonym okazuie się Osobom. Ieden Apostoł, ktory to napisał, świadczy, iż wielu ieszcze żyło natenczas, gdy to pisał. JEZUS Chrystus zmartwychpowstawszy, dawszy zupełnie poznać się swoim Uczniom, tak dalece, że iuż cale powątpiewać o Jego nie mogli Zmartwychwstaniu, rozkazuie im, aby co widzieli, y słyszeli, y czego się własnemi dotykali rękoma, po całym ogłaszali świecie. Zeby zaś ich świadectwo wątpliwości nie podpadało, obowięzuie ich, aby Prawdy te, ktore opowiadać będą, krwi własney ztwierdzali

2 Cor: C. XV. v. 6.

dzali

dzali wylaniem. Y tym ci sposobem Wiara, ktorą opowiadali, nie mogła być nadwątlona: dzieło to żadney nie podpada wątpliwości, ztwierdzone tych świadectwem, ktorzy go własnemi widzieli oczyma. Prawda ich świadectwa doświadczona była przez nayokrutnieysze męki, y krwi wylanie. Y na tym ci fundamencie Apostołowie Swięci biorą przed się, świat cały nawrocić, ktory tak nader był przeciwnym Prawom tym, ktore mu przepisywać mieli, y Prawdom, ktore opowiadali. Odbieraią rozkaz, aby swe żaczęli od Jerozolimy opowiadanie, a potym aby po całym rozeszli się świecie *nauczaiąc wszystkie Narody, y chrzcząc Je w Imię Oyca, y Syna, y Ducha Swiętego.* Obiecuie im Chrystus, iż *będzie z niemi aż do skończenia wiekow,* ktoremi słowami upewnia ich o wieczystey trwałości Zwierzchności swego Kościoła. To wyrzekłszy, w obecności ich wstępuie do Nieba.

Luc: C. XXIV. v. 43. Act: C. I. v. 8. Matth C. XXVIII. v. 19. 20.

Teraz dopiero obietnice spełnić się maią, Proroctwa obiaśnione będą: Narody są wezwane do poznania Boga z rozkazu JEZUSA Chrystusa zmartwychpowstałego: Nowy obrządek iest postanowiony dla odrodzenia nowego Ludu, y wierni są nauczeni, że Bog prawdziwy, Bog Jzraela, ten Bog ieden y nie-

rozdzielny, iest razem Oycem, Synem, y Duchem Swiętym.

Tu więc niezmierność Boskiey Jstoty, tu iednego Boga niewymowna wielkość: tu iego Natury obfitość, y niezmierność, y ktora nierozdzielną będąc zarowno trzem się udziela rownym sobie Osobom, iawnie nam iest okazana.

Tu taiemnice zawiłe, a w dawnych ukryte Pismach, są nam wyłuszczone. Tu owa taiemnica w słowach owych

Gen: C X. zamknięta: *Uczyńmy człowieka na Obraz y podobieństwo nasze*, iest nam obiaśniona, to iest: taiemnica Troycy Swiętey, przy stworzeniu Swiata nieco obiawiona, teraz przy Jego odrodzeniu zupełnie iest obiaśniona.

Teraz uczemy się, co to iest owa

Prov: C. VIII. v.22. mądrość *poczęta* (według Salomona) przed wiekami na łonie Boga: Mądrość, ktora ieſt Jego rozkoszą, y przed ktorą wszyſtko ieſt ſtworzone, y rozrządzone. Teraz wiemy, kto ieſt ten, krorego Dawid widział w Duchu *zro-*

Psal: CIX. *dzonego przed Jutrzeńko*: Y nowy Teſtament uczy nas, że to iest SŁOWO Boskie, myśl Jego wieczna, ktora zawsze w nim przemieszkiwa, y przez ktorą wszystko iest stworzone.

Tak więc nauczeni y oświeceni przez Messyasza, łatwo na owo odpowiadamy pytanie, zadane nam w Przysło-

słowiach Salomona: *Powiedz mi Jmię Boga, y Jmię Syna Jego, ieżeli ci iest wiadome?* Prov: C. XXX. v. 4. Wiemy bowiem, że to Jmię Boga, tak pełne taiemnic, y tak ukryte, iest Jmię Oyca, przez ktore (w głębokim mowiąc wyrozumieniu) rodzi Oyciec od wiekow Syna we wszystkim sobie podobnego y rownego: y że Jmię Syna Jego, iest SŁOWO, SŁOWO, ktore Oyciec rodzi od wiekow, rozważaiąc y poznaiąc siebie samego, SŁOWO, ktore doskonałym iest wyobrażeniem Jego Prawdy, Jego Obrazem, Synem Jednorodzonym, *Swiatłem Jego iasności, y wyrazem Jego Jstoty.* Hebr: C. I. v. 3.

Poznaiąc zaś Oyca, y Syna, poznaiemy także Ducha Swiętego, to iest: owę miłość Oyca, y Syna, y wieczny ow Jch między sobą związek. Ten Duch czyni Prorokow, y w nich przemieszkiwa dla odkrycia im Boskich, y przyszłych Jego wyrokow. Duch, o ktorym napisano: *Pan mnie posłał, y iego Duch.* Isaias C. XI. VIII. v. 16. Duch, ktory się rożni od Pana, a ktory sam iest także Panem, a to, iż posyła Prorokow, y przyszłe obiawia rzeczy. Ten zaś Duch, ktory mowi do Prorokow, y ktory przez ich usta mowi, iest złączony z Oycem y Synem, y wraz z niemi poświęca człowieka.

A tak

A tak Oyciec, Syn, y Duch Swięty ieden Bog we trzech Osobach okazany Oycom starego Testamentu, pod podobieństwy i nie iaśnie, zupełnie, y dokładnie w nowym przymierzu iest nam obiawiony. Maiąc zaś wiadomość tak wielkiey y niedościgłey taiemnicy, w głębokim zawsze zostaiemy zadumieniu, z przyczyny iey niepoiętliwości, zakrywamy twarze nasze przed Bogiem z Cherubinami, ktorych widział Jzaiasz, y czciemy Tego z niemi, ktory trzy razy iest Swiętym.

Js: C. VI. v. 12.

Temu to Synowi Jednorodzonemu, ktory na łonie Oyca swego zostaie, y ktory nie zstępuiąc z niego, do nas przyiść raczył, temu mowię samemu Synowi Boskiemu przyzwoito było, odkryć nam zupełnie te cudowne Taiemnice Natury Boskiey, a ktorych Prorocy y Moyżesz małe nader mieli poznanie.

Jemu mowię samemu przystało było nauczyć nas, zkąd to pochodzi, że Messyasz obiecany iako człowiek, ktory miał inszych zbawić, iest oraz nam okazany iako Bog, a to pod iedną także Osobą, tak iako Stworzyciel iest nam obiawiony: Jakoż czyni to ten Syn Boski, gdy nas naucza, że lubo *iest Synem Abrahama, przecięż był ieszcze przed Abrahamem*, y że *stąpiwszy z Nieba, iest atoli zawsze w Niebie*;

Joan: C. VIII.

Uczy

Uczy nas, że iest Bogiem, Synem Boga żywego, a oraz, że iest Człowiekiem, Synem człowieczym; słowem, że SŁOWO STAŁO SIĘ CIAŁEM, łącząc w Osobie swoiey Naturę Boską z ludzką, a to, aby wszystko w Osobie swoiey złączył, y pogodził.

A tak dwie naycelnieysze y naypierwsze Taiemnice nam są przez Messyasza obiawione. Taiemnica Troycy Swiętey, y Taiemnica Wcielenia Syna Boskiego: a ktorych wyobrażenie w nas samych się znayduie, y zawsze iest nam obecne, a to, abyśmy poznawali godność natury naszey.

Jakoż ieżeli na iaki czas zmysły nasze na stronę oddalemy, a w samych siebie wnidziemy; to iest: ieżeli nad tą duszy naszey zastanowiemy się częścią, w ktorey Prawda osobliwiey przemieszkiwa, znaydziemy tam bezochyby iakieś Troycy Tey, ktorą czciemy, wyobrażenie. Myśl, ktora iest nieiako nasieniem, czyli ziarnem naszego rozumu, y nieiako Synem naszego poięcia, czyni nam nieiakieś Syna Boskigo wyobrażenie wieczyście poczętego w owym poymowaniu się, przez ktore Oyciec Niebieski siebie poznaie. Dla tego ten Syn Boski bierze Jmię SŁOWO, abyśmy dorozumiewali się, iż się rodzi na łonie Oyca, nie tak, iak się Ciała zwy-

Greg. Nanz. Orat. 36. Aug. de Trin. IX. 4. & seq. Et in Joan. Evang. Tr. I. &c. de Civ. X: 26.27.28.

zwykły rodzić, ale tak, iak się w nas rodzi owo słowo wewnętrzne, ktore w nas czuiemy, gdy iaką rozważamy prawdę.

Ale taka ieſt płodność naszego rozumu, iż nie na samym wewnętrznym słowie, ani na samey myśli rozumu, y owym wyobrażeniu Prawdy, ktore w nas się formuie, zależy y kończy. Kochamy my y to słowo wewnętrzne, kochamy y ten rozum, w ktorym to się rodzi słowo, a kochaiąc oboie razem, czuiemy coś takiego, co nie mniey nam ieſt szacowne, iako rozum, y myśl nasza, a co owocem ieſt oboyga, ktore łączy ie razem, y z ktoremi wzaiemnie się łączy, y iedno z niemi składa życie. Podobnym sposobem (czyniąc ile można porownanie między Bogiem y człowiekiem) podobnym mowię sposobem w Bogu wieczna rodzi się miłość, ktora od Oyca y Syna pochodzi, a to, żeby z tych trzech Osob, iedna y taż sama nayszczęśliwsza, naydoskonalsza, składała się Natura.

Słowem, Bog ieſt doskonałym, a SŁOWO Jego żywy obraz Prawdy nieskończoney niemniey ieſt iak y On doskonałe, y Miłość Jego, ktora z niewyczerpanego Dobroci wychodząc zrzodła, zupełną ma w sobie pełność, y nieskończenie także ieſt doskonałą: a że

insze.

inszego nie mamy wyobrażenia Boga, tylko wyobrażenie iego doskonałości, zatym kazda z tych trzech rzeczy uważana w szczegulnosci powinna Bogiem się nazywać: do tego, ponieważ te trzy rzeczy koniecznie służyć powinny, y w rzeczy samey służą iedney Naturze, zatym te trzy rzeczy iednym tylko są Bogiem.

Nie trzeba więc mniemać, iż w tey Troycy iaka zawiera się nierowność, albo rozdzielność; lubo zaś cale niepoięta iest ta między Nią rowność, dusza atoli nasza, ieżeli iey tylko przypatrzemy się, nieiakie tey rowności może nam uczynić wyobrażenie.

Jest Dusza; gdy więc taż Dusza wie, y poznaie doskonale, iż iest, to iey poznanie przeświadcza ią o iey Jestestwie; a gdy kocha to swoie Jestestwo, y to swoie poznanie, przeto iż warte są kochania, miłość ta iey, zrownywa doskonałość oboyga. Te trzy rzeczy, to iest: Dusza, Poznanie, y Miłość, nierozdzielaią się od siebie, ale wspolnie w sobie się zamykaią. Poznaiemy, że iesteśmy, że siebie kochamy, y że kochamy się w tym, że iesteśmy, y że naszego mamy poznanie Jestestwa. Wszakże nikt tey Prawdzie przeczyć nie może, ieżeli sam siebie poznaie. Nie tylko zaś iedna z tych

Aug: loco citato.

rze-

rzeczy nie iest lepsza iak druga, ale y wszystkie trzy razem wzięte, nie są lepsze niż iedna w szczegulności uważana, a to, iż każda z nich zawiera w sobie Całkowitość czyli *Totum*, y że na tych trzech rzeczach zależy szczęśliwość, y godność Natury, rozumem obdarzoney. Podobnież Troyca ta, ktorą czciemy, y ktorey przez Chrzest się poświęcamy, iest nierownie bardziey y nieskończeniey doskonała, nierozdzielna, y iedna w sobie y swoiey Jstocie.

Procz tego Obrazu, ktory się w nas znayduie Troycy Swiętey, iesteśmy ieszcze z drugiey miary Obrazem Wcielenia Syna Boskięgo.

Aug: Ep: III. ad Volus: C. J. de Civ: X. 29. Cyr: Ep: ad Valerian: p. III. Conc: Eph: Symbol: Ath: &c.

Dusza nasza będąc z natury Duchem skazytelności niepodpadaiącym, iest z ciałem złączona, ktore iest skażytelne; złączenie tych dwoch rzeczy składa całkowitość iednę, to iest człowieka, ktory razem iest Duchem y ciałem, nieskażytelnym y skażytelnym, rozumnym y zmyślnym. Te przymioty całemu służą człowiekowi, według własności każdey z osobna tych dwoch części, z ktorych składa się całkowitość człowieka. Podobnież SŁOWO Boskie, ktorego mocą wszystko się utrzymuie, y żyie, osobliwszym sposobem z Naturą łączy się ludzką, albo

raczey

raczey staie się to SŁOWO Boże przez doskonałe złączenie się z JEZUSEM Chrystusem Synem Maryi. Y ztąd iest zarazem y Bogiem, y Człowiekiem, od wiekow, y w czasie zrodzony, zawsze na łonie Oyca żyiący, a ktory umarł na Krzyżu dla naszego Zbawienia.

Ale gdy mowa iest o Bogu, wszelkie podobieństwa wzięte od rzeczy zmyślnych y dotykalnych nader są niedoskonałe. Dusza nasza nie była przed uformowaniem ciała naszego, y zawsze czegoś iey brakuie, gdy się od niego oddziela. SŁOWO Boskie zaś doskonałe w sobie samym, nie łączy się z naturą ludzką tylko dla iey uczczenia. Dusza nasza, ktora rządzi ciałem, y w nim rożne sprawuie odmiany, sama podobnymże od poruszeń ciała podlega odmianom. Y tak ieżeli ciało podług woli duszy rusza się, wzaiemnie dusza podług dyspozycyi ciała, albo się smuci y trapi, albo się weseli y raduie, słowem, tysiącznemi sposobami tak miłemi, iako y przykremi bywa wzruszona, tak dalece, że iako dusza, ciało powolne y sobie posłuszne uszlachca, tak też wzaiemnie od ciała bywa poniżona, y wszelkich iego słabości staie się uczestniczką. Ale w JEZUSIE Chrystusie SŁOWO rządzi, y wszystko pod swoią trzyma ręką: a tak człowiek iest wywyższony, a SŁOWO

w ni-

w niczym się nie poniża; zawsze iest nie odmienne, zawsze iednostayne, y we wszystkim, y przez wszystko Naturze z sobą złączoney panuiące.

Ztąd pochodzi, że w JEZUSIE Chrystusie, człowiek iest zupełnie poddany rządowi samego SŁOWA, ktore go też wywyższa, y na naywyższym stawia stopniu swoiey godności: ztąd pochodzi, że Chrystus człowiek innych nie ma myśli, y poruszenia tylko Boskie, wszystko to co mowi, myśli, chce, wszystko co ukrywa, y co obiawia, iest ożywione od SŁOWA, utrzymowane przez SŁOWO, godne SŁOWA, to iest godne rozumu, mądrości, y prawdy. Y przeto wszystko iest światłem w JEZUSIE Chrystusie, Jego życie iest prawidłem, Jego cuda są nauką, Jego słowa pełne są Ducha y życia.

Nie wszystkim wprawdzie dano iest poiąć, y wyrozumieć te prawdy, ani wszyscy poznaią w sobie y widzą ten obraz Rzeczy Boskich? Daiemy się nad zamiar naszym powodować pożądliwościom, y nasza imaginacya, ktora do wszystkich naszych wdziera się myśli, nie dozwala nam tego iasnego zoczyć y postrzedz światła. Nie znamy dobrze siebie samych, nie poznaiemy tych skarbow, ktore w naszey zawieraią się naturze: Same to tylko zdrowego rozu-

mu

mu oczy te niezmierne postrzegaią bogactwa. Ale wnidźmy tylko w siebie samych, y staraymy się zoczyć w nas obraz ten w nas się znayduiący; tych dwoch Taiemnic, ktore gruntem są Wiary naszey, aż oto nie tylko łatwo myśli nasze do Niebieskich obrociemy rzeczy, ale nadto żadna rzecz stworzona nie zdoła nas od nich oderwać.

Y ten ci to był zamysł JEZUSA Chrystusa, gdy nas wzywał do owey nieśmiertelney chwały, ktora owocem iest Wiary naszey, ktorą mamy, w niedościgłe y rozumem nie poięte taiemnice.

Ten Bog Człowiek, ta Prawda, y ta Mądrość niestworzona, ktora nam tak wielkie do wierzenia podaie rzeczy, obiecuie nam owę błogosławioną wieczność, iako pewną wiary naszey nadgrodę.

A tak posłanie JEZUSA Chrystusa nierownie dokładniey iest nam obiawione, niżeli Moyżesza.

Moyżesz posłany był do ocucenia ludzi zmyślnych y cale cielesnych przez obietnice doczesne. Będąc bowiem zmyślnemi, y ciału służącemi, trzeba więc ich było przez dotykalne y pod oczy podpadaiące prowadzić rzeczy do prawego poznania Boga, a odwodzić ich od Bałwochwalstwa, do ktorego cały Narod ludzki nad zamiar był skłonny.

Ten

Ten więc był urząd Moyżesza, ten cel iego posłania. Samemu zaś Chrystusowi zostawiono wyższe y szlachetnieysze w ludziach wzniecac myśli, On sam miał dać poznać Narodowi ludzkiemu nader iasnie y dokładnie godność, nieśmiertelność, y szczęśliwość wieczną, duszy nieśmiertelney.

W czasach owych, w ktorych panowała gruba niewiadomość, to iest: przed Przyiściem JEZUSA Chrystusa, ludzie maiąc nieiakąś wiadomość o duszy godności, y iey nieśmiertelności, w gruby nader błąd wpadli byli. Cześć, ktorą duszom zmarłych oddawano, zrzodłem pierwszym nazwać się może Bałwochwalstwa: iakoż zwyczay ten czynienia ofiar duszom zmarłych, po całym niemal rozkrzewił się świecie. Z tego atoli błędu tak dawnego iawnie dowodzi się, iak dawna była wiara o duszy nieśmiertelności, y że pierwsze miećby powinna mieysce między naypierwszemi podaniami Narodu ludzkiego. A że człowiek w wiekach owych grubą niewiadomością zarażonych wszystko wstecz przewracał, przeto też y tego Podania na złe użył, gdy rożne wymyślił dla dusz zmarłych ofiary. A co okropnieysza, do tego ludzie przyszli szaleńsswa, iż żyiących umarłym na ofiarę poświęcali, zabiiali niewolnikow, a nawet

y

y swe żony, a to, aby im na drugim świecie swoie czyniły usługi. Zwyczay ten tak u Gallow, iako y u innych Narodow był nader pospolity. Indyanie pierwsi obroniciele nieśmiertelności duszy, pierwszemi też byli wynalazcami pod pozorem Religii tych obmierzłych y okrutnych ofiar. Ciż sami Indyanie sami siebie zabiiali, dla przyśpieszenia sobie szczęśliwości życia przyszłego, y ta ślepota godna opłakania do dziś dnia w tym trwa Narodzie. A ztąd każdy łatwo wnieść sobie może; iak rzecz iest niebeśpieczna, nie zachować porządku w poznaniu y nauczaniu Prawdy, y iako człowiek nie maiąc wprzod doskonałego poznania Boga, nie może żadną miarą poznać doskonale y zupełnie siebie samego.

Z tey to Boga niewiadomości owe błahe niektorych Filozofow poszły zdania, ktorzy trzymaiąc, że dusza iest nieśmiertelna, utrzymywali oraz, iż iest cząstką Bostwa, owszem że samym iest Bogiem, Jestestwem wiecznym, niestworzonym, nieskażytelnym, początku y końca nie maiącym. Coż mam mowić o tych, ktorzy trzymali *Metempsychosim*, czyli przeyście duszy z iednego ciała w drugie, ktorzy żadnego im nie daiąc spoczynku twierdzili: iż iuż z Nieba na Ziemię zstępuią, iuż z Zie-

z Ziemi do Nieba wracaią się, iuż że dusze zwierząt w ciała ludzkie, a z ciał ludzkich w ciała zwierząt, to iest: z szczęśliwości w nędzę, z nędzy w szczęśliwość przechodzą, żadnych granic, ani pewnego tym śmiesznym odmianom nie naznaczaiąc porządku. O iako przyćmiona była y cale niewiadoma w wiekach owych Sprawiedliwość, Opatrzność y Dobroć Boga naszego! Ah iak oczywiście okazuie się, iż wiadomość pierwey prawego Boga y iego rozrządzeń Mądrości, była ludziom potrzebna, niżeli poznanie duszy, y wiadomość o iey nieśmiertelności!

Dla tegoć to Prawo Moyżesza pierwsze tylko podało początki wiadomości o Naturze, duszy, y iey szczęśliwości. Widzieliśmy na początku samym, iako dusza stworzona iest od Boga przez iego Wszechmocność, rownie iak inne stworzenia: z tą tylko rożnicą, a ktora iey samey iest właściwa, iż stworzona iest przez tchnienie Ducha Boskiego, na obraz y podobieństwo iego; a to, aby wiedziała, czyich rąk iest dziełem, y swoię umiała szacować godność, oraz żeby nie mniemała, iż teyże iest natury, co y inne stworzenia, albo że iest stworzona przez zbiegnienie się w kupę wielu atomow. Ta atoli nauka, ze wszystkiemi swoiemi wnioskami y

przy-

przyszłego żywota cuda nie były wszystkim powszechnie wiadome, dopiero za czasow Messyasza, to wielkie światło miało być ludziom odkryte y ukazane.

Wprawdzie w dawnych Pismach Ludu Zydowskiego nieiakieś tego światła okazały się iskierki. Salomon powiedział: *Ze wroci się proch do ziemi swoiey, z ktorey wyszedł był, a Duch powroci się do Boga, ktory go dał.* Eccl: C. XII v. 9. Patryarchowie y Prorocy w tey żyli nadziei. Daniel przepowiedział: *Ze miał przyiść czas, w ktorym ci, ktorzy śpią w prochu ziemi, ocucą się, iedni do żywota wiecznego, a drudzy na chańbę, aby widzieli zawdy.* Dan: Cap: XII. v. 2. 3. Ale iak tylko te rzeczy mu obiawione były, natychmiast odebrał rozkaz, *aby zapieczętował tę Xięgę, aż do czasu zamierzonego*, Ibid: v. 4. a to nie z inszey przyczyny, tylko że poznanie y zupełne tych Prawd obiaśnienie inszym czasom, y wiekom zostawione było.

Lubo więc wieczney szczęśliwości nieiakieś obietnice w Pismach Zydowskich się znaydowały, lubo około czasow Messyasza, w ktorych iawniey te obietnice miały być obiaśnione, częstszą ich postrzegamy wzmiankę, iako to widzieć się daie w Xiędze Mądrości, y Machabeyczykow; z tym wszystkim nauka ta nie tylko nie była

powszechnie od całego tego utrzymywana Narodu, ale nadto Saduceuszowie, ktorzy iey nie przyimowali, nie tylko w Synagodze mieysce mieli, ale ieszcze y do godności przypuszczani byli Kapłańskiey. Nowego to tylko Ludu od Messyasza wybranego był znak rozrożniaiący go od innych, że fundament Religii na Wierze w przyszły żywot zakładał. Owoc to był ieden z naypierwszych, wynikaiący z przyiścia na świat Messyasza.

Jakoż nie ma dosyć na tym ten Messyasz, że nam powiedział: iż życie wieczyste, życie błogosławione zachowane iest dla Synow Boskich, ale nadto opowiedział nam, na czym toż życie wieczyste, y błogosławione zawisło. Ogłasza y obwieszcza nam, że to błogosławione życie zależy na tym, iż z nim będziemy w chwale Oyca iego, że oglądać będziemy chwałę tę, ktorą on ma od wiekow na łonie Oyca swoiego: upewnia nas, że to życie błogosławione, nie co innego iest, tylko że on będzie w nas zawsze, iako w swoich członkach, y że miłość Oyca Niebieskiego, ktorą ku swemu pała Synowi do nas się rozciągać będzie, y że temiż samemi napełni nas darami. Słowem mowi: Zycie błogosławione, iest to poznać Boga prawdziwego, y Jezu-

sa Chrystusa, ktorego posłał, a poznaniem doskonałym, y widzieć go *twarzą w twarz iak iest.* Widzenie y oglądanie Boga, ktore odnawia y wydoskonala w nas Obraz Boga, według tego, co mowi Jan święty: *że będziemy mu podobnemi, albowiem widzieć go będziemy, tak iak iest.*

1. Cor: C. XIII.

Joan: Ep: I. C. III.

Miłość nieskończona, radość niewymowna, tryumf bez końca, będą skutkiem tego widzenia, y oglądania Boga. Wieczyste *Alleluia*, y *Amen* wieczyste, ktorym brzmi to święte miasto Jeruzalem, oznaczaią nam, iż tam żadna przykrość nie ma mieysca, ale że wszelkie nasze będą nasycone pragnienia, y że uszczęśliwienie wieczyste na ustawney chwale Boga, y na sławieniu iego zależy miłosierdzia.

Do tych nowych ogłoszonych nadgrod, przynależało było, żeby JEZUS Chrystus szlachetnieysze wyobrażenia cnoty uczynił był, y doskonalsze iey czyny zalecił, przez ktore ludzie tych nadgrod mogli się stać uczestnikami. Koniec Religii, dusza cnot wszystkich, zbior całego Prawa, iest miłość. Ale ktoż nie wie, że do czasow JEZUSA Chrystusa zacność y skutki tey cnoty światu zupełnie nie były wiadome? JEZUS Chrystus dopiero właściwie mowiąc, uczy nas, w Bogu wszelkiego

szukać ukontentowania. On chcąc w nas panowanie ugruntować miłości, rozkazuie nam, żebyśmy Boga kochali, y z miłości ku niemu siebie samych zaprzawszy się, martwili w nas bez ustanku owę pożądliwość y podniętę do złego, ktora w nas panuie. Rozkazuie nam miłość bliźniego, rozciągaiąc ią do wszystkich w powszechności ludzi, nie wyłączaiąc od nich samych nawet naszych prześladowcow. Przykazuie nam umiarkowanie pragnień naszych zmyślnych, a to nawet z postradaniem iakiego członka ciała naszego, to iest: to z serca rugować, to martwić, y poskramiać przykazuie, co nasze nieporządne naybardziey wzbudza y wzrusza pragnienia. Zaleca pokorę, oraz wymaga po nas, żebyśmy dla chwały Boga, kochali się w pogardzie y poniżeniu, upewniaiąc nas, iż żadna krzywda tak nas przed ludzmi poniżyć nie może, iako grzechy nasze w obliczu naszego poniżaią nas Boga. Żąda po nas, żebyśmy tak się pod rozkazy y wyroki poddali Boga, żebyśmy nawet wśrzod naywiększych y nayprzykrzeyszych cieszyli się dolegliwości. Na tym fundamencie miłości, wszelkie wydoskonala stany życia ludzkiego. Tym prawem miłości, stan małżeński do pierwszego powrocony iest kształtu. Miłość

łość małżeńska żadnego iuż nie zna działu, święty ten związek inszego nie ma końca, procz nabycia potomstwa, y dzieci odtąd nie widzą Matek swoich wygnanych, ani przybranych nie oglądaią Macoch. Stan bezżenny wystawiony iest, iako naśladowstwo życia Anielskiego, ktore szczegulnie samą Boga zabawia się miłością, y kosztowaniem rozkosz Niebieskich. Ci, ktorzy zwierzchnością y godnością nad innych są ozdobieni, uczą się, iż są drugich sługami, y że o ich zbawieniu y dobru mieć powinni staranie. Poddani uznaią rozkazy Boskie w osobach swych Panow, czczą wszelką Zwierzchność, y posłusznemi iey są, lubo swey władzy na złe częstokroć, y z ich używa uszczerbkiem: Myśl ta, że każda Zwierzchność iest od Boga, słodzi im ciężar ich poddaństwa; ztąd pod Panem nayuciążliwszym, posłuszeństwo Chrześcianinowi pod iego Zwierzchność poddanemu, nie iest uciążliwe.

Do tych Przykazań przyłącza ieszcze rady naywyższey doskonałości. Radzi, żebyśmy się wszelkiey wyrzekli świata rozkoszy, żebyśmy żyli tak w ciele, iakbyśmy bez ciała byli, żebyśmy wszystko opuścili, dali wszystko ubogim dla osiągnienia samego Boga, małą kontentowali się rzeczą, a tey

małey rzeczy od samey Boga oczekiwali Opatrzności.

Ale prawo noszenia Krzyża naywłaściwsze iest Ewangelii. Krzyż iest prawdziwym doświadczeniem Wiary, prawdziwym gruntem nadziei, y nayczystszey miłości dowodem, słowem: drogą prostą do Nieba. JEZUS Chrystus na Krzyżu umarł, ten Krzyż przez całe swoie nosił życie, y do tego wzywa nas Krzyża, y miłośnikom iego, wieczny obiecuie żywot. Pierwszy, ktoremu w szczegulności ten nasz Zbawiciel przyobiecał spoczynek w przyszłym życiu, iest ow Towarzysz iego Krzyża. *Ty będziesz dziś* (rzekł do niego) *zemną w Raiu.* Co tylko Chrystus do Krzyża był przybitym, natychmiast zasłona, ktora Pański okrywała Przybytek, na dwie od gory aż do dołu rozdarta iest części, y Niebo duszom Sprawiedliwych iest otwarte. Poniosłszy okrutne męki, y sromotną śmierć krzyżową, okazuie się Apostołom, iako Zwycięzca śmierci, a to, aby przekonani zostali, iż przez Krzyż miał wniyść do swoiey chwały, y że inney wybranym swoim nie okazywał drogi.

Luc: Cap: XXXIII v. 43.

A tak w Osobie JEZUSA Chrystusa wzor doskonałey podany nam iest cnoty. Cnoty, ktora niczego od świata nie pragnie, y nie spodziewa się; Cnoty, kto-

ktorą ludzie prześladuią, a ktorym ona czynić dobrże nie przestaie, ktorey same dobrodzieystwa sromotną y chaniebną śmierć sprowadzaią. JEZUS Chrystus, umiera, nie znalazłszy ani wdzięczności w tych, ktorym dobrze czynił, ani wierności w swoich przyiacielach, ani nakoniec sprawiedliwości w Sędziach. Niewinność iego lubo uznana, zasłonić go atoli od zawziętości Ludu nie może. Sam Oyciec iego, w ktorym wszelkie swoie pokładał nadzieie, zdaie się go opuszczać: Sprawiedliwy wydany iest nayokrutnieyszym swoim nieprzyiaciołom, y umiera opuszczony od Boga, y od Ludzi.

Ale trzeba było okazać cnotliwemu człowiekowi, iż wśrzod naywiększych przykrości, y utrapień, nie potrzebuie całe pociechy y pomocy od ludzi, ani nawet znaku widocznego pomocy Boskiey: dosyć iest, żeby szczerze Boga kochał, y żeby w nim ufał, pewien będąc, że Bog o nim myśli, lubo żadnego widocznego tey swoiey o nim staranności nie daie mu znaku, y że wieczysta czeka go szczęśliwość.

Jeden z naymędrszych Filozofow szukaiąc wyobrażenia prawdziwey cnoty twierdzi: że iako ten, ze wszystkich złośliwych byłby nayniecnotliwszym, ktoryby tak umiał swoię ukrywać złość, y nie-

Socr: apud Plat: Dial: II. de Rep.

niecnotę, żeby nie tylko za naycnotliwszego w zdaniu powszechnym uchodził człowieka, ale nadto wszystkiemi cieszył się cnoty naydoskonalszey zasługami; tak przeciwnie ten bez wszelkiego powątpiewania za naycnotliwszego być powinien osądzony, ktoremu doskonałość cnoty, zazdrość u wszystkich wznieca ludzi, tak dalece, iż samo tylko swoie po sobie maiąc sumnienie, widzi się być na wszelkie podanym wzgardy, skazanym na Krzyż, od ktorego sama cnota, y niewinność uwolnić go nie może. Zaiste sądzić można: iż to przedziwne wyobrażenie cnoty tak doskonałey, nie z inszey przyczyny od Boga na rozumie tego wielkiego iest wzniecone Filozofa, tylko iż w Osobie Chrystusa w skutku samym takowa doskonałość cnoty miała być okazana, y że przykład iego, każdego sprawiedliwego, y cnotliwego nauczyć miał człowieka, iż insza procz ziemskiey czeka go chwała, inny spoczynek, y inna nakoniec szczęśliwość.

Jakoż nic dla człowieka nie mogło być cięższego, y trudnieyszego do wykonania, iako okazanie cnoty w tym naywyższym doskonałości stopniu. Bog więc poznaiąc iey wielkość, godność, y szacunek, wykonanie iey zachował dla owego potylekroć obiecanego Mes-

sya-

syasza, dla tego Człowieka, ktory oraz był Synem Boskim.

Y wprawdzie, coż mogło być godnieyszego Boga, ktory na świat przychodził, iako żeby okazał światu moc wszelką prawdziwey y nieskażytelney cnoty, oraz owę wieczną szczęśliwość, do ktorey naydotkliwsze, y naysroższe człowieka cnotliwego prowadzą utrapienia.

Lecz ieżeli usiłować zechcemy, żebyśmy dociekli w Taiemnicy Krzyża tego, co w niey iest naywspanialszego, y co iey iest nayistotnieyszego, ktoryż rozum ludzki poiąć to zdoła? W tey to zaiste Taiemnicy okazane nam są owe cnoty, ktore sam Bog y Człowiek mogł wykonać. Ktoż inszy procz niego mogł sam siebie wydać na ofiarę na mieysce wszystkich ofiar dawnych? Kto mogł procz niego dawne znieść ofiary, a na ich mieysce inną nie rownie zacnieyszą y szacunku nie maiącą ustanowić ofiarę? Kto nakoniec, iak on wieczystym może być Kapłanem? Y ten ci to iest akt Religii, ktory JEZUS Chrystus na Krzyżu wypełnia. Oyciec Niebieski mogłże podobne znaleść posłuszeństwo tak między ludźmi, iako y Aniołami; iakie w Synie swoim widział Jednorodzonym, kiedy nikt życia mu odebrać nie mogł, on sam, chcąc się Oycu swemu przy-

po-

podobać, kładzie go na Krzyżu. Coż mam mowić o doskonałym ziednoczeniu pragnień iego z wolą Oyca swego, y z miłością ową, przez ktorą złączony był
2. Cor: C. V. v. 19. z Bogiem, *ktory w nim był, Swiat z sobą iednaiąc.* W tym ziednoczeniu niepoiętym, cały Narod zawiera ludzki, godzi Niebo z Ziemią, zanurza się z niewymownym pragnieniem w tym krwi swoiey potopie, w ktorey wraz z swoiemi miał być ochrzczony; wyprowadza z ran swoich ogień miłości Bożey, ktora całą obiąć miała ziemię. Ale co iest w tey Taiemnicy poięcie przewyższaiące ludzkie, to to: że ten Bog Człowiek dopuszcza, y dozwala, żeby Swiat iego potępił sprawiedliwość, a to, aby sprosność niesprawiedliwego tego Sądu ściągnęła wieczyście na
Joan. XII. v. 31. na Swiat potępienie. *Teraz iest sąd Swiata, teraz Xiążę tego Swiata precz wyrzucony będzie*, iako to sam ogłasza Chrystus. Piekło, ktore świat sobie podbiło było, z swego nad nim wyzute iest panowania, y złość swoię wywarłszy naprzeciw niewinnemu, przymuszone iest wypuścić winowaycow, ktorych w swych trzymało więżach;
Coloss: II. v. 13. 14. 15. *Zmazawszy bowiem Chrystus, ktory był przeciwko nam Cyrograf dekretu, ktory był nam przeciwny, zniosł go z pośrzodku, y do swoiego przybił go Krzyża.*

Y

Y złupiwszy Xięstwa y Zwierzchności piekielne wywiodł na widok śmiele, iawnie tryumf z nich czyniąc sam przez się. Wyzute, y ogołocone piekło ięczy, y boleie z straty, ktorą poniosło. Krzyż staie się placem tryumfu Jezusowi Chrystusowi, y Mocarstwa nieprzyiacielskie idą ze drżeniem za wozem tryumfalnym tego Zwycięzcy. Ale większy nierownie tryumf w oczach naszych widzieć się daie. Sprawiedliwość Boska sama iest zwyciężona; grzesznik, ktory iey był ofiarą, z ręki iey iest wyrwany. Znalazła rękoymią do zapłacenia za iego ceny szacunku nie maiącey. JEZUS Chrystus z swoiemi łączy się wybranemi, za ktorych się ofiarował; odtąd są iego członkami, y iego ciałem, y Oyciec Niebieski nie zapatruie się na nich tylko iak na członki Syna swego, ktory ich iest głową: a tak miłość swoię, ktorą ma ku Synowi swemu, y do nich rozciąga. O co tenże Syn Boski Oyca prosi, y nie chce oddalać się od ludzi, ktorych krwią swoią odkupił. *O moy* Joan: C. XVII. v. 24.25.26.
Oycze chcę, aby gdzie ia iestem, tam y oni byli, niech będą Duchem napełnieni Apoc: C. III. v. 22.
moim, niech się moią cieszą chwałą, y niech na moim zasiadaią Tronie.

Po tak wielkim odebranym dobrodzieystwie, nic nam nie zostaie, tylko żebyśmy radosne podnieśli do Nieba gło-

Just: Epis: ad Diog. głosy, w ktorych nasza okazywałaby się wdzięczność. *O co za cud!* woła ieden wielki Filozof, y wielki Męczennik: *O co za niepoięta przemiana, dziwny wynalazek Boskiey Mądrości!* Jeden iest uderzony, a wszyscy są wybawieni. Bog Syna swego niewinnego uderza dla miłości winnych ludzi, y przepuszcza winowaycom dla miłości niewinnego Syna swego. *Sprawiedliwy wypłaca, nie będąc dłużnym, y uwalnia grzesznikow z długu zaciągnionego. Bo ktoż mogł lepiey okryć nasze grzechy, iak iego sprawiedliwość? Y czyliż rebellia sług mogła być inszym lepiey zgładzona sposobem, iak przez posłuszeństwo Syna Boskiego? Nieprawość wielu zakryta iest w iednego sprawiedliwości, y iednego Sprawiedliwość wszystkich usprawiedliwia.* Do czegoż więc poczuwać nam się przynależy. Rom: C. V. v. 6. 7. 8. 9. 10. *Ten, ktory nas ukochał, gdyśmy ieszcze byli grzesznemi, a ukochał daiąc Duszę swoię za nas, czegoż nam odmowi teraz, gdy nas z sobą poiednał, y w swoiey nas krwi usprawiedliwił?* Wszystko iest nasze w Jezusie Chrystusie, świątobliwość, życie, chwała, błogosławieństwo, Krolestwo Syna Boskiego iest naszym dziedzictwem. Nic nie masz, czegobyśmy stać się nie mogli uczestnikami, bylebyśmy się sami niegodnemi nie czynili.

Gdy

Gdy tak Chrystus nasze napełnia pragnienia, y gdy nasze przewyższa nadzieie, dopełnia, zaczęte od Patryarchow, y w Prawie Moyżesza dzieło Boskie.

Wtenczas (to iest w Prawie Moyżesza) chciał Bog dać się poznać Ludowi przez znaki widoczne, dowody oczywiste: nader wspaniałym w doczesnych okazywał się obietnicach; dobrym, napełniaiąc lud swoy dobrami, ktore zmysłom podchlebiaią; wszechmocnym, wyzwalaiąc go z rąk nieprzyiacielskich; wiernym, przyprowadzaiąc go do Ziemi obiecaney Oycom iego; sprawiedliwym, tak w nadgrodzie, iako y karze, ktorą na niego zsyłał oczywiście, według czynow iego.

Wszystkie cudowne dzieła przysposabiały drogi Prawdom tym, ktorych JEZUS Chrystus miał nauczać. Jeżeli dobry iest Bog w dawaniu nam tego, co naszym podchlebia zmysłom, y czego nasze wymaga ciało, iakoż daleko bardziey temi nas obdarzy dobrami, ktorych dusza nasza na Obraz iego stworzona, potrzebuie? Jeżeli tak iest dobroczynnym ku swoim wybranym, czyż miłości y szczodrobliwości iego granicą będą te kilka lat życia naszego? Nie dasz tym, ktorych kocha, tylko cień szczęśliwości, tylko ziemię, w

zbo-

zboże, mleko y miod obfituiącą? Nie będzieszli dla iego wybranych inney krainy, w ktoreyby ich dobrami prawdziwemi napełnił?

Będzie bez wszelkiego powątpiewania inna Oyczyzna, y oto JEZUS Chrystus przyszedł nam ią okazać. Jakoż dzieła Boga Wszechmogącego, wcale z iego wielkością y godnością nie zgadzałyby się, gdyby ich wspaniałość kończyć się miała na samey okazałości powierzchowney, y od zewnętrznych tylko naszych pochodząca zmysłow. Wszystko to, co nie iest wiecznego, zgodzić się nie może z wielkością Boga, ani Maiestat iego zdobi wieczny, ani nadziei człowieka, ktoremu dał poznać wieczność swoię, zadosyć uczynić nie może; y owa wierność Boga w dotrzymaniu swych obietnic wiernym swoim uczyniona sługom, dopoty mieć nie może obiektum iey wyrownywaiącego, poki do iakiś nieśmiertelney y zawsze trwaiącey rozciągać się nie będzie rzeczy.

Hebr: C. XI. V. 8. 9. 10. 13. 14. 15. 16. Trzeba więc było, ażeby nakoniec JEZUS Chrystus otworzył nam Niebo, y żeby nam odkrył *owe Miasto zawsze trwałe*, w ktorym po śmierci przemieszkiwać mamy. Uczy nas, że ieżeli Bog bierze za wieczyste swoie Jmię, Jmię Abrahama, Jzaaka, y Jakoba, to dla

dlatego : iż ci Swięci Patryarchowie żyią zawsze w obecności iego. *BOG*, *nie iest Bogiem umarłych*, ani przystałoby Bogu, żeby na wzor ludzi, swoim tylko do śmierci sprzyiał przyiaciołom, żadney po śmierci nie zostawuiąc im nadziei; a zatym y nieprzyzwoicie Bogiem nazywałby się Abrahama, gdyby w Niebie nie założył był miasta wieczystego, w ktorym on, y z swoim mogł szczęśliwie y wieczyście przemieszkiwać potomstwem.

Math: C. XXII. v. 25

Luc: XX. v. 38.

Y takci Taiemnice życia przyszłego są nam przez Chrystusa wyłuszczone: y że się w Prawie zawierały pisanym, na oko nam okazuie. Ziemia prawdziwie obiecana iest to Krolestwo Niebieskie. Ku tey to błogosławioney wzdychali Oyczyznie Abraham, Jzaak, y Jakob; Palestyna zaiste nie była godna, żeby miała była stać się celem pragnień tak gorących tych Swiętych Mężow, y być oczekiwaniem tak wielu Patryarchow.

Hebr: XI. v. 14. 15. 91.

Egipt, z ktorego wyniyść potrzeba; Puszcza, przez ktorą podroż czynić przynależy; Babilon, ktorego niewolnicze pęta zerwać, nie odbita iest dla nas rzecz, ieżeli chcemy wniyść, albo do naszey powrocić się Oyczyzny, wszystko to wyrazem iest świata z swoiemi roskoszami y prożnościami: Na świecie zaiste iesteśmy niewolnikami, y tułaczami,

mi; tu żyiemy w ciemności, y w niewoli naszych nieposkromionych namiętności; trzeba nam więc wybić się z tego iarżma, żebyśmy w Jeruzalem w tym mieście Boga żyiącego prawdziwą znaleźli wolność, y święty Przybytek nie od ludzkiey pochodzący ręki, w ktorymby chwała Boga Jzraela iawnie nam się okazała.

Przez tę Naukę Jezusa Chrystusa wyroki Boskie są nam odkryte. Przez nię Prawo pisane zdaie się być całe Prawem duchownym. Tego Prawa obietnice prowadzą nas do poznania Ewangelii, y służy iey za fundament. Wszędzie iednakie panuie Swiatło: naprzod wschodzi za Patryarchow; pod Moyżeszem y Prorokami pomnaża się: JEZUS zaś Chrystus większy od Patryarchow, znakomitszy od Moyżesza, oświeceńszy od wszystkich Prorokow, to Swiatło w swey nam okazuie pełności.

Temu to Chrystusowi, temu Bogu Człowiekowi, temu Człowiekowi, ktory, iako mowi Swięty Augustyn, trzyma mieysce Prawdy na ziemi, a ktorą w osobie swoiey wśrzod nas przemieszkiwaiącą nam okazuie; Jemu mowię zachowane było, aby nam wszelką okazał prawdę, to iest: żeby wszystkie obiawił nam Taiemnice, wszystkich nas cnot nauczył, wszystkie opowiedział

nad-

nadgrody, ktore Bog zgotował tym, ktorzy go kochaią.

Y teć to są wspaniałe y wysokie przymioty, ktore Zydzi w swoim uważać powinni byli Messyaszu. Bo coż proszę może być godnieyszego, iako istną w sobie nosić prawdę, y onę ludziom w zupełney okazać całkowitości? Co wspanialszego, iako tey uczyć ludzi prawdy, ktora ich tuczy, ktora niemi rządzi, ktora ich oczyszcza, ktora nakoniec tak im otwiera oczy, iż mogą prawdziwego widzieć Boga?

W tym zaś czasie, w ktorym Prawda miała być w tey pełności okazana ludziom, wola była także Naywyższego, ażeby po całym świecie, y w każdym czasie była opowiadana. Bog Moyżeszowi czas, y ieden wyznaczył Narod, ale JEZUSOWI Chrystusowi wszystkie wieki, y wszystkie dane są Narody: ma on wszędzie swoich wybranych. Kościoł iego, ktory po całym rozkrzewił się świecie, nie przestaie pomnażać mu wiernych sług iego. *Idźcie* (mowi on) *nauczaycie wszystkie Narody chrzcąc ie w Jmię Oyca, y Syna, y Ducha Swiętego, nauczaiąc ie chować wszystko, cokolwiek wam przykazałem. A oto ia iestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia Swiata.* Math: C. XXVIII. v. 19. 20.

VII. Zesłanie DUCHA Swiętego. Ustanowienie Kościoła. Sądy Boskie nad Zydami, y Narodami.

Lecz żeby te wszystkie Prawdy tak wysokie y do poięcia trudne po wszystkich mieyscach, y we wszystkich wiekach przyięte były, żeby w swoiey zawsze wśrzod powszechnego zepsucia tak wydoskonalone cnoty utrzymywały się nieskażytelności, trzeba było do tego nadzwyczayney y cale nie ludzkiey mocy. Z tey więc przyczyny JEZUS Chrystus obiecuie: iż poszle DUCHA Swiętego dla utwierdzenia Apostołow, y ożywienia wieczyście ciała swego Kościoła.

Ta moc Ducha Swiętego, aby się tym iawniey okazała, miała się wydać w słabości. *Poszlę wam* (mowi Chrystus do swoich Apostołow) *to, co moy Oyciec przyobiecał*, to iest: Ducha Swiętego, *wy zaś siedźcie w Jeruzalem*, y nic nie zaczynaycie, *aż będziecie obleczeni mocą z wysokości.*

Luc: Cap: XXIV. v. 49.

Apostołowie temu Zbawiciela zadosyć czyniąc rozkazowi, przez czterdzieści dni siedzieli wszyscy pospołu zamknięci trwaiąc na modlitwie. A gdy się spełnił czas, DUCH Swięty zstąpił na nich: ięzyki, ktore się nad głowami Uczniow pokazały Chrystusa, oznaczaią moc y skutek ich słowa; Opowiadanie Ewangelii się zaczyna; Apostołowie daią świadectwo Jezusowi Chrystusowi, y będąc gotowemi naysroższe ponieść męki, twierdzą statecznie: iż

go

go widzieli zmartwychpowſtałego; do opowiadania Ewangelii, wielkie przyłączaią cuda. Podczas dwoch Kazań Piotra Swiętego, ośm tysięcy Zydow nawraca się, y opłakuiąc swe błędy obmyci są we krwi, ktorą wylali.

Tym sposobem Kościoł w Jeruzalem y między Zydami ieſt założony mimo niewierności większey części tego zatwardziałego Narodu. Uczniowie Chrystusa okazuią świątu miłość, moc, y łagodność, iakiey żadne dotąd nie miało zgromadzenie. Prześladowanie powstaie, Wiara wzroſt bierze, wierni Chryſtusowi uczą się coraz bardziey, niczego usilniey nie pragnąc, iak Nieba. Zydzi coraz bardziey w złości się zatwardzaiąc, ściągaią na siebie zemſtę Naywyższego, y przyśpieszaią sobie owych nieszczęśliwości, ktore im były przepowiedziane. Państwo ich do upadku dąży, y wszyſtko w złym nader zoſtaie ſtanie. Gdy Bog nie przeſtaie wielu z pomiędzy Zydow do swego przysposabiać Kościoła, Swięty Piotr posłany ieſt, ażeby ochrzcił Korneliusza Setnika Rzymianina, y uwiadomionym zoſtaie, iuż przez obiawienie, iuż przez doświadczenie, że Narody do poznania Boga są także wezwane. JEZUS Chrystus, ktory chciał nawrocić Narody, do Pawła z Nieba się odzywa, y upewnia go: iż

on Nauczycielem miał być Narodow; iakoż przez cud dotąd nie słychany czyni go nie tylko obrońcą, ale y gorliwym swey Wiary Opowiadaczem: odkrywa mu głęboką Taiemnicę powołania Narodow przez odrzucenie niewdzięcznych Zydow, ktorzy coraz bardziey ſtaią się niegodnemi Ewangelii. Paweł Swięty wzywa do Wiary Narody. Mocno nader y gruntownie rozprawę czyni względem uczynionych badań wielkiey wagi. *Jeżeli cierpiętliwy Chrystus, ieżeli pierwszy z powstania od umarłych, światłość ma opowiadać ludowi, y poganom.* Y twierdzi: że tak ieſt, dowodząc tego z Moyżesza y Prorokow, a oraz wzywa Bałwochwalcow do poznania prawdziwego Boga w Jmię zmartwychpowſtałego JEZUSA Chrystusa. W wielkiey liczbie przyimuią Wiarę. Paweł naucza ich, że ich nawrocenie z łaski pochodzi, ktora rożnicy nie czyni między Zydem, y Bałwochwalcą. Zaiadłość, złość, y zemſta w Zydach, coraz bardziey się wzmaga, czynią naprzeciw Pawłowi zmowy y spiski, rozjątrzeni osobliwie, że Wiarę Narodom opowiadał, ktorego Rzymianom, iako niegdyś Jezusa Chryſtusa wydaią. Naprzeciw wzraſtaiącemu Kościołowi całe Państwo obrusza się Rzymskie, y Nero Narodu ludzkiego nieprzyiaciel, pier-

pierwszy na Chrześcian srożyć się począł. Piotra Swiętego, y Pawła zabić kazał, ktorych krwią Rzym ieſt poświęcony, y Męczeńſtwo Piotra Swiętego w Stolicy Pańſtwa Rzymskiego, Stolicę Religii założyło. Tymczasem czas nadchodził, w ktorym sprawiedliwa zemſta Boska iawnie okazać się miała: wielkie między Zydami wszczynaią się rozruchy, fałszywa zaślepia ich gorliwość, y wszyſtkim ludziom nienawisnemi ich czyni; Fałszywi Prorocy mamią ich obietnicami mniemanego iakiegoś panowania. Ułudzeni, y zwiedzeni ich matactwami, nie mogą żadnego prawego znosić panowania, uſtawne podnoszą rebellie, y żadnych swoiemu szaleńſtwu nie kładą granic. Na przeciw Rzymianom broń podnoszą, ktorzy ich uciemiężaią. Tytus sam, ktory do szczętu ich zruynował, uznaie: że do zgubienia ich od Boga ieſt posłany. Adryan zgubę ich dokonywa. Giną ze wszyſtkiemi widocznemi znakami zemſty Boskiey: wygnani z własney swoiey Ziemi, zoſtali po całym świecie niewolnikami, nie maią ani Kościoła, ani Ołtarza, ni Ofiary, ni żadnego dziedzicznego Kraiu, y w Judzie żaden kształt nie pozoſtał się Narodu.

Philost: Vit: Apull: Tyan libr: VI.

Joseph: de bello Jud: libr: III. 16

Ztymwszyſtkim Bog wszechmogący od wiekow zaradził, aby iego wie-

czyście nie uſtawała chwała. Narody do Wiary się nawracaią, y w duchu łączą się z temi Zydami, ktorzy się nawrocili. Tym sposobem w pokolenie wchodzą Abrahama, y iego przez Wiarę ſtawszy się Synami, ſtaią się uczeſtnikami obietnic iemu uczynionych. Nowy Lud powſtaie, y nowa Ofiara, tak przez Prorokow wsławiona po całey sprawuie się Ziemi.

A tak dawne Proroctwo Jakoba, co do słowa ieſt spełnione. Juda z początku nad innych braci ieſt rozmnożony, y zawsze nieiakieś pierwszeńſtwo trzymaiąc, nakoniec godność Krolewską dziedzicznym odbiera sposobem. Potym Lud Boży w iednym Judy pokoleniu był zamknięty, ktory też przeto y iego wziął Jmię. W Judzie ow wielki Narod obiecany Abrahamowi, Jzaakowi, y Jakobowi, y insze obietnice, iako to: cześć prawdziwa Boga, Kościoł, Ofiary, ziemi obiecaney odziedziczenie, ieſt spełnione. Mimo rozlicznych a tych nieszczęśliwych ſtanow, w ktorych zoſtawali Zydzi, przecięż zawsze porządny składali Narod, y Kroleſtwo, używaiąc swoich Praw. Zawsze zoſtawali, albo pod Krolami, albo pod Sędziami, lub też inną iaką Zwierzchnością, a to: aż do czasow Messyasza, ktory, iak tylko przyszedł,

Kro-

Kroleſtwo Judy pomału upadać poczęło; nakoniec ze szczętem ieſt zruynowane, Lud Zydowski z swoiey wygnany Ziemi, po całey Ziemi poszedł w rozsypkę. Messyasz ſtaie się oczekiwaniem Narodow, y nad nowym panuie Ludem.

Ale żeby zachowane było porządne y nieprzerwane naſtępſtwo, trzeba było, aby ten nowy Lud był nieiako na pierwszym zaszczepiony, y iako mowi Swięty Paweł, trzeba było: żeby *Oliwa płonna wszczepiona była w Oliwę rodzayną, aby tak się stała uczestnikiem korzenia, y tłustości oliwney.* Rom: XI. v. 17. Jakoż tak się ſtało, Kościoł uſtanowiony naprzod między Zydami, przyiął do siebie potym Bałwochwalcow, aby wraz z niemi iednym był drzewem, iednym ciałem, iednym Ludem, y żeby wraz z sobą uczynił ich uczeſtnikami łask, y obietnic od Boga sobie uczynionych.

To, co potym pod Wespazyanem Zydom się przytrafiło, iuż żadnego nie ma związku z naſtępſtwem Ludu Bożego. Jeſt to bowiem ukaranie buntownikow, ktorzy przez swoię niewierność przeciw Potomkowi obiecanemu Abrahamowi, y Dawidowi, przeſtaią być Zydami, odtąd iuż nie są Synami Abrahama, tylko według ciała, y sami wyrzekaią się owey obietnicy, przez

ktorą Narody miały być błogosławione.

A tak to oſtatnie y okropne spuſtoszenie Zydow, nie ieſt iuż przeprowadzeniem Ludu tego, iakie niegdyś do Babilonu było, ani nie ieſt zawieszeniem na iakiś czas Rządu, y Panowania, Ofiary, y Religii Ludu Bożego: nowy Lud iuż uſtanowiony, y z dawnym złączony w Jezusie Chrystusie; nie ieſt tak przeprowadzony, iak Zorobabel Lud Boży z Babilonu do Jeruzalem przeprowadził, ale swoy wziąwszy w Jeruzalem początek, krzewi się, pomnaża, y całą sobą napełnia Ziemię. Bałwochwalcy zmięszawszy się z Zydami, prawdziwemi ſtaią się Zydami, y Kroleſtwo prawdziwe Judy przeciwne Kroleſtwu Jzraela, ktore się od Ludu Bożego oderwało było, Kroleſtwo mowię prawdziwe Dawida poddane ieſt pod Prawo y Ewangelią Jezusa Chryſtusa Syna Dawidowego.

Po uſtanowieniu tego nowego Kroleſtwa, dziwić się cale nie potrzeba, że wszyſtko w Judzkim upada Pańſtwie. Wyſtawiony powtornie Kościoł iuż nie był potrzebny, iak tylko Messyasz wykonał w nim to wszyſtko, co Prorocy o nim przepowiedzieli. Tego Kościoła spełniła się chwała, ktora mu była obiecana, gdy *Ten, ktory był upragnieniem Narodow*, do niego przyszedł.

Już

Już widoma Jerozolima na ſtopniu naywyższey ſtanęła chwały, kiedy w niey Kościoła pierwsze swoie założył fundamenta, y gdy z niey w rozłożyſte codziennie pomnażał się gałęzie. Judzka Ziemia, y iey Obywatele, od Boga y prawey odſtąpili Religii; więc nic sprawiedliwszego, iako żeby przez zupełną ich ruinę, oraz przez rozproszenie tego niewiernego po całey Ziemi Ludu, kara za ich zatwardziałość serca, całemu była wiadoma światu.

Wszyſtkie te nieszczęśliwości, że Ludowi temu przytrafić się miały w czasach przyiścia Messyasza, zdawna to przepowiedzieli Prorocy. Że zaś przyidzie ten dzień, w ktorym powrocić się maią do tego Messyasza, ktorego uznać nie chcieli, y że Bog Abrahama ieszcze swoiego ku temu Pokoleniu nie wyczerpał Miłosierdzia, Opatrzność iego ieden wynalazła sposob, ktorego szczegulny y iedyny mamy przykład, y ktory o tey koniecznie przeświadczyć nas powinien prawdzie. A ten ieſt: iż zachowuie Zydow nie maiących swey dziedziczney Ziemi, gdy inne Narody, ktore ich pokonały, całe zginęły. Nie masz żadnego prawie śladu dawnych Assyryiczykow, dawnych Medow, Persow, Grekow, ani nawet dawnych Rzymian. Podobnyż los, y inne po-

Oseæ Cap: III.
Js: C. LIX.
Rom. XI. II.

tkał Narody. Zydzi zaś, ktorzy na łup po tylekroć tym podani są Narodom, trwaią do tych ieszcze czasow, y Bog, ktory ich zachowuie, trzyma nas w oczekiwaniu, co z tą resztą nieszczęśliwą Ludu tego wprzod ulubionego, a teraz odrzuconego, uczyni. Zatwardzenie Ludu tego, służy nie tylko Narodom do otrzymania zbawienia, ale oraz y do nabycia Pism z rąk ludzi żadnemu nie podpadaiących podeyrzeniu: Pism mowię szacownych, ktore opowiadaią Jezusa Chryſtusa, y iego Taiemnice, w ktorych znayduiemy dokładne opisanie tak zaślepienia tego Narodu, iako y iego nieszczęśliwości. Jego odrzucenie ieſt dla nas nauką, iako bać nam się trzeba Boga, ieſt oraz przykładem okropnych Sądow Boskich, ktore nad niewdzięcznemi sobie okazuie, oraz uczy nas, żebyśmy się z tych nie szczycili łask, ktore Oycom naszym są uczynione.

Taiemnica tak cudowna, y tak potrzebna dla nauki Narodu ludzkiego, wymaga, żebyśmy się pilnie nad nią zaſtanowili. Nie trzeba zaś dla iey wyrozumienia, ludzkiego silić rozumu. Duch bowiem Swięty przez uſta Pawła Swiętego doskonale nam ią obiaśnia. Słuchaymyż, co ten Apoſtoł o tey do Rzymian pisze Taiemnicy.

Opi-

Opisawszy wprzod ten wielki Apostoł Rzymianom małą liczbę Zydow, ktorzy przyięli byli Ewangelią, a oraz zaślepienie drugich, czyni potym uwagę nad tym, co ma Bog z tym uczynić Ludem, ktorego tylu uczcił łaskami, potym uczy nas, iaki z ich upadku brać mamy pożytek, oraz iakie ich nawrocenie przyniesie owoce. *Jzaliż tak obrazili*, mowi on, *aby upadli. Nie day tego Bożego. Ale ich przestępstwo zbawieniem iest Poganom, aby im zayźrzeli. A ieśli ich przestępstwo iest bogactwem świata, a umnieyszenie ich bogactwem Poganow, iakoż daleko więcey ich napełnienie. . . . Albowiem ieżeli ich odrzucenie iest ziednaniem Swiata: iakież przyięcie, iedno żywot zmartwych? A ieśli zaczynienie iest święte, y ciasto iest święte; a ieśli korzeń święty, tedy y gałęzie. A ieśli niektore gałęzie ułamane są, a ty będąc płonną Oliwą, iesteś w nie wszczepion, y stałeś się uczestnikiem korzenia, y tłustości oliwney; nie chlubże się przeciw gałęziom. A ieśli się chlubisz, nie korzeń nosisz, ale korzeń ciebie. Rzeczesz tedy, więc ułamane są gałęzie, abym ia był wszczepion. Dobrze: dla niedowiarstwa ułamane są. A ty Wiarą stoisz: nie rozumniey wysoko, ale się boy. Albowiem, ieżeli Bog przyrodzonym nie przepuścił gałęziom,*

Rom: Cap: XI.

ziom, by snadz, ani tobie nie przepuścił.

Ktoż ieſt, ktoryby nie zadrżał słysząc te słowa Apoſtoła? Y czyliż kara ta, ktora od tylu wiekow nad niewiernemi okazuie się Zydami, nas nie przerazi? Kiedy Apoſtoł przeſtrzega nas Jmieniem Boskim, że nasza ku Bogu niewdzięczność, podobnąż na nas ściągnie karę! Ale słuchaymy mowiącego o tey Taiemnicy Apoſtoła, ktory obraca iuż mowę swoię do Pogan nawroconych. *Obaczcież tedy*, słowa są tego Apoſtoła, *dobroć y surowość Boską: Surowość przeciwko tym, ktorzy upadli, a dobroć przeciwko tobie, ieśli trwać będziesz w dobroci; inaczey y ty będziesz wycięty. Aleć y oni ieśli nie będą trwać w niedowiarstwie, będą wszczepieni; boć mocny Bog znowu ich może wszczepić. Albowiem ieśliś ty iest wycięty z Oliwy z przyrodzenia płonney, a przeciwko przyrodzeniu iesteś wszczepion w dobrą Oliwę, iakoż daleko więcey ci, ktorzy według przyrodzenia będą w swoię wszczepieni Oliwę.* Tu Apoſtoł przenikaiąc przepaść wyrokow Boskich, tak mowi daley: *Ale nie chcę Bracia, żebyście nie mieli tey wiedzieć Taiemnicy (żebyście nie byli sami sobie mądremi) iż zaślepienie po części przydało się w Jzraelu, ażby zupełność Poganom weszła. A tak*

Rom: XI. (margin)

Ibid. (margin)

wszy-

wszystek Jzrael byłby zbawion, iako iest napisano: Przyidzie z Syonu, ktoryby wyrwał y odwrocił niezbożność od Jakoba, a ten im Testament odemnie: gdy odcymę grzechy ich.

Te słowa przywiedzione z Jzaiasza od Pawła Swiętego, według wykładu siedmiudziesiąt, ktorych on używał, a to: iż tłumaczenie całemu znane było światu, większą nierownie moc y dosadność zawieraią w sobie w samym Oryginale. Prorok bowiem Jzaiasz naprzod nawrocenie przepowiada Narodow temi słowy: *Y będą się bać, ktorzy są od Zachodu Jmienia Pańskiego: a ktorzy są od Wschodu słońca, oglądać iego będą sławę.* A potym pod Figurą *rzeki bystrey, ktorą Duch Pański pędzi.* Jzaiasz widzi w Duchu prześladowania, ktore powstać miały na przeciw Kościołowi. Nakoniec Duch Swięty obiawia mu, czym potym Zydzi będą, y upewnia go: iż *przyidzie Syonowi Odkupiciel, y tym, ktorzy się wracaią od nieprawości w Jakobie, a oto przymierze moie uczynię z niemi*, mowi Pan, *Duch moy, ktory iest w tobie*, o Proroku, *y słowa moie, ktorem położył w uściech twoich, nie odstąpią od ust twoich, y od ust nasienia twoiego, odtąd, y aż na wieki*, mowi Pan.

Jsaiæ C. LIX.

Ibid.

Ja-

Jawnie więc okazuie nam, że po nawroceniu Narodow, Zbawiciel, ktorego Syon nie przyięło, y ktorym Synowie wzgardzili Jakoba, nawroci się do nich, zgładzi ich grzechy, że da im wyrozumienie Proroctw, ktorego przez długi przeciąg czasu nie mieli, że nakoniec w tym swoim nawroceniu trwać będą na zawsze.

Duch Swięty daie poznać Pawłowi Swiętemu, że to błogosławione nawrocenie Ludu Bożego skutkiem będzie miłości Boskiey, z ktorą Bog ku
Rom: Cap: XI. ich okazywał się Oycom. *Co do Ewangelii* (mowi on) ktorą my wam opowiadamy, teraz *Zydzi są iey nieprzyiacielami dla was* ieżeli więc Bog ich odrzucił, to zaiste, żeby was o Narody do siebie nawrocił: *ale co do wybrania*, przez ktore wybrani byli od czasow zawartego z Abrahamem przymierza, *zawsze są mu miłemi dla ich Oycow*, *albowiem bez żałowania są dary y wezwania Boże. Bo iako y wy przedtym nie wierzyliście w Boga, a teraz dostaliście Miłosierdzia dla ich niedowiarstwa; tak y ci teraz nie uwierzyli, żeby Bog z wami mogł uczynić miłosierdzie, aby y oni miłosierdzie otrzymali: Albowiem zamknął Bog wszystko w niedowiarstwie, aby się nad wszystkiemi zmiłował*, y aby nakoniec wszyscy poznali: iż iego potrzebuią

łaski. *O głębokości bogactw mądrości y wiadomości Bożey, iako są nieogarnione sądy iego, y niedościgłe drogi iego! Bo ktoż poznał umysł Pański? y kto był raycą iego? albo kto mu pierwey dał, a będzie mu oddano? albowiem z niego, y przezeń, y w nim iest wszystko: Jemu chwała na wieki.*

Y toć ieſt, co Paweł Swięty mowi o wybraniu Zydow, o ich upadku, o ich nawroceniu, a nakoniec o wybraniu Narodow, ktore są wezwane, aby ich posiedli mieysce, y żeby przy dokończeniu wiekow przyprowadził ich do obietnic y błogosławieństw uczynionych ich Oycom, to ieſt: do Chryſtusa, ktorego się wyparli byli. Ten wielki Apoſtoł wyſtawia nam łaskę Boską od Narodu, do Narodu przechodzącą, a to: aby wszyſtkie Narody obawiały się, żeby iey nie ſtraciły, oraz okazuie nam iey moc niezwyciężoną, ktora w tym osobliwiey wydaie się: iż nawrociwszy Bałwochwalcow, ma ieszcze nakoniec przekonać zatwardzenie y zakamiałość niewdzięcznego Ludu Zydowskiego.

Z wyrokow tych przepaściſtych Sądow Boskich, Zydzi wśrzod tych dotychczas zoſtaią, y utrzymuią się Narodow, nosząc zawsze cechę swego odrzucenia; wyzuci przez swoie niedowiarſtwo ze wszyſtkich obietnic uczy-

czynionych ich Oycom, wygnani z Ziemi obiecaney, nie maią y kawałka ziemi własney, wszędzie zaś, gdzie zostaią, są niewolnikami, y iako ludzie bez czci, honoru, wolności, od wszystkich są schańbieni, słowem: rozproszeni po całym prawie świecie, żadnego nie składaią Narodu.

W ten zaś stan opłakany wpadli we trzydzieści ośm lat po ukrzyżowaniu Jezusa Chrystusa, w ktorym to czasie zamiast nawrocenia się, y swoiey uznania zbrodni, nie przestali Uczniow iego prześladować. Lecz Lud dawny Zydowski dla swoiey niewierności od Boga był odrzucony, nowy Lud coraz bardziey między Narodami pomnaża się, y przymierze niegdyś z Abrahamem zawarte, według uczynioney obietnicy do wszystkich całego świata rozciąga się Narodow, ktore o prawdziwym zapomniały były Bogu. Kościoł Chrześciański wszystkich wzywa Ludzi do poznania prawego Boga, ktory wśrzod okrutnych zostaiąc prześladowań, gdy się w spoykoyności zachowuie, uczy nas: iż na ziemi żadney prawdziwey spodziewać się nie mamy szczęśliwości.

Y ten ci to był nayszacownieyszy owoc wypływaiący z poznania prawego Boga, ten skutek pożądany owego wielkie-

wielkiego błogosławieństwa, ktorego świat miał się spodziewać przez Jezusa Chrystusa. To porządne od wiekow błogosławieństwo coraz bardziey się pomnażało; liczne napełnione nim są Familie, y wielkie Narody iego stały się uczestnikami: ludzie przezierać iuż zupełnie poczęli; ciemności owe grube, w ktore ich Bałwochwalstwo wprowadziło, znacznie niknąć y ustępować poczęły; ślepota, w ktorey tak długo zostawali, ustąpiła; światło nowe całemu zaiaśniało światu, y mimo mocy y powagi Rzymian, ktorą świat prawie cały sobie zawoiowali, widziano Chrześcian bez broni, bez woyska, y naymnieyszego zamięszania Państwa Rzymskiego, samą tylko cierpliwością w znoszeniu niesłychanych morderstw y okrucieństw odmieniaiących postać nie tylko Rzymu, ale y całego świata, y nową Wiarą cały świat napełniaiących.

Niewypowiedziana prędkość, przez ktorą ta wielka na świecie stała się odmiana, iest cudem widocznym. JEZUS Chrystus przepowiedział był, że iego Ewangelia wkrotce po całym miała być przepowiadana świecie, y ten cud miał się stać w krotkim bardzo czasie po iego śmierci, co w tych swoich oznaczył Joann: C. słowach: *iż gdy od ziemi podwyższonym* VIII.v.28. *będzie*, to iest: gdy go do Krzyża przy- X. 1. 2. 3.

biią, *wtenczas wszystko pociągnie do siebie.* Apostołowie iego ieszcze swoich prac nie skończyli byli Ewangelicznych, a Swięty Paweł pisząc do Rzy-

Rom: C. I. v. 8. mian mowi: *że Wiara Chrystusa całemu iest ogłoszona światu.* Do Kolloseńczykow zas mowi: że Ewangelia *od wszel-*

Col: C. I. *kiego iest słyszana stworzenia, ktore iest pod Niebem, że była opowiadana, że znaczne czyniła owoce, y że się po całym pomnażała świecie.* Podanie iednostayne naucza nas: że Tomasz Ewangelią do Jndow przyniosł, a inni do inszych odległych Prowincyi. Ale nie trzeba do okazania tey prawdy używać dowodow z Dzieiopisostwa, skutek sam dostatnim, y nader zniewalaiącym iest tego dowodem, a zatym każdy przyzna, że sprawiedliwie Swięty Paweł te Apostołom Proroka przypisał

Rom: C. X. słowa: *Po wszystkiey ziemi rozszedł się głos ich, y na kraie świata słowa ich.* Jeszcze za czasow ich uczniow nie było tak odległego y nieznaiomego kraiu, w ktorymby Ewangelia nie miała być

Just: Apol: 2. & adv: Tryph. opowiadana. W sto zaś lat po Jezusie Chrystusie, Swięty Justyn rachował iuż między wiernemi wiele Narodow dzikich, nawet y te, ktore stałego nie maiąc mieysca, z iednego na drugie przechodziły mieysca. Ani to było prożne rzeczy wynoszenie, ale to było dzieło pe-

pewne, widoczne, a ktore on przed Cesarzami, y w obecności Ludu Rzymskiego utrzymywał. Wkrotce po nim Jreneusz okazał się, y wspomnionych Kościołow liczba coraz bardziey się pomnażała. Jedność ich podziwienia była godna. To, co wierzono w Gallii, Hiszpanii, w Germanii; toż samo wierzono w Egipcie, y na Wschodzie, y iako *iedno tylko było słońce na całym świecie, tak też w całym Kościele od iednego świata końca, aż do drugiego iedno Prawdy panowało światło.* Jren: I. 2. 3. Ibid.

Jeżeli zaś choć trochę daley postąpiemy, zaiste nie bez podziwienia pomyślnym powodzeniom Ewangelii przypatrywać się będziemy. Wśrzod trzeciego wieku Tertulian y Orygenes świadczą: iż nowe a nader wielkie do Kościoła przystąpiły Narody. A lubo z nich niektore wyłącza Orygenes, ktore nader były odległe, Arnobius atoli w liczbie ie wiernych kładzie. Lecz coż osobliwszego świat widział, iż tak prędko pod Wiarę poddał się Jezusa Chrystusa? Jeżeli cuda widział, tedy Bog bez wątpienia sam w to wielkie wdał się dzieło? Ale gdyby mogło to być, żeby żadnych nie widział był cudow, *niebyłżeby to nowy a daleko większy cud, y do wierzenia nie podobny*, od tych wszystkich, ktorym bezbożni Wiary dać Tertull: adv: Jud: Apolog: 37. Orig: T. 28. in Man: hom: 4. in Ezech: Arn: libr: II. Aug: XXI. de Civ: 7. XXII. 5.

nie chcą, *że bez cudow świat cały nawrocił*, że tylu nieuczonym dał poznanie y wiadomość Taiemnic tak głębokich, że uczonych duchem natchnął pokory, y że nakoniec *w tylu niewiernych sprawił wiarę w rzeczach do wiary niepodobnych, y rozum, y poięcie ludzkie przewyższaiących.*

Ale cud nad cudami, ieżeli tak godzi mi się mowić, ieſt ten: iż z Wiarą pełną Taiemnic niepoiętych, cnoty nayznakomistze, ćwiczenia naypracowitsze po całey rozkrzewiły się Ziemi. Uczniowie Jezusa Chryſtusa wiernemi iego okazali się naśladowcami. Cierpieć wszykſto dla prawdy, było to ćwiczeniem ich pospolitym; y naśladuiąc Zbawiciela z większą na męki ubiegali się ochotą, niżeli bezbożni śpieszą do rozkosz światowych. Trudno liczyć przykładow, tak bogaczow, ktorzy dla wspomożenia ubogich, sami ubogiemi zoſtali, iako ubogich, ktorzy swe nad bogactwa przekładali uboſtwo; tak Panien, ktore na ziemi życia naśladowały Anielskiego, iako Paſterzow miłosiernych, ktorzy się wszyſtkim, swoim ſtali owieczkom, gotowi będąc zawsze poświęcić dla swoiey trzody nie tylko swoie prace, y ſtarania, ale nawet życie swoie w pogotowiu mieli na ofiarę dla ich całości. Coż mowić mam o Pokur

kucie, y umartwieniu? Sędziowie nie tak surowo karzą naywiększych złoczyńcow, iako grzesznicy pokutuiący z sobą się obchodzili. Co więcey, w niewinności żyiący, karcili w sobie z niewymowną surowością skłonność tę, ktorą mamy do grzechu. Zycie Jana Chrzciciela, ktore w podziwienie Zydow wprawiało, u pierwszych Chrześcian nader było pospolite: pustynie napełnione były iego naśladowcami, y tyle było pustelnikow, że doskonalsi głębszych przymuszeni byli szukać pustyń. Tak to w tych pierwiastkowych czasach swiat nie nawidzono, tak przed nim uciekano, y życie bogomyślne w takim było szacunku!

Te były szacowne owoce, ktore Ewangelia uczynić miała. Kościoł nie mniey obfity iest w przykłady, iako y w Przykazania, y iego nauka okazała się świętą, gdy tyle wydała Swiętych. Bog, ktory sprawuie, iż niezwyciężone rodzą się cnoty wśrzod nayprzykrzeyszych dolegliwości, swoy przez męczeństwo ustanowił Kościoł, y przez całe lat trzysta w tym utrzymywał go stanie, żadnego nie daiąc mu spoczynku. Gdy więc okazał światu przez tak długie doświadczenie, iż ludzkiego nie potrzebował wsparcia do ustanowienia swego Kościoła, nakoniec wezwał do

niego y Cesarzow, y wielkiego Konſtantyna uczynił sławnym obrońcą Chrześciańſtwa. Od tego czasu Krolowie zewsząd pośpieszali do iedności Kościoła, y wszyſtko to, co było w Prorokach napisano o iego przyszłey chwale, w oczach całego ziściło się świata.

Lecz ieżeli Kościoł Chryſtusow tak niezwyciężonym na przeciw zamachom zewnętrzych okazał się nieprzyiacioł, nie mniey bez wątpienia moc swoię okazał niezwruszoną na przeciw wewnętrznym rozdwoieniom. Owe kacerſtwa potylekroć od Chryſtusa y Apoſtołow przepowiedziane przyszły nakoniec, y Wiara prześladowana od Cesarzow, szkodliwsze nierownie od Kacerzow cierpiała prześladowanie, ktorego gwałtowność wtenczas naybardziey się okazała, gdy Poganie od swoiey odſtąpili dzikości. Wtenczas piekło wszelkich użyło sposobow, ażeby Kościoł, ktory wśrzod pociskow y poſtrzał nieprzyiacielskich, coraz bardziey ztwierdzał się, sam przez siebie z fundamentow wzruszony upadł bez nadziei powſtania. Zaledwie więc zaczynał oddychać po srogich burzach, zaledwie słodkim y miłym począł cieszyć się pokoiem, ktory mu ziednał Konſtantyn, aż oto Aryusz, ow Kapłan nieszczęśliwy Aryusz, nowe y dotąd nie słychane wznie-

wznieca mu zamięszanie. Konſtancyusz Syn Konſtantyna złudzony od Aryanow, ich potwierdza naukę, dręczy y męczy po całym świecie Katolikow, nowy prześladowca tym ſtrasznieyszy, że pod Jmieniem Jezusa Chryſtusa, samego prześladuie Chryſtusa. W tym rozdwoieniu nieszczęśliwym zoſtaiąc Kościoł dla dopełnienia nieszczęśliwości iego wpada w drapieżne Julian'a Odſtępcy ręce, ktory wszelkiego przykłada ſtarania do wytępienia zgruntu Chrześciańſtwa, y nie znayduie lepszego do tego sposobu, iako utrzymywanie rozdwoienia zawsze szkodliwego Kościołowi. Po nim Walens naſtępuie, rownie Aryanom, iako y Konſtancyusz przychylny, ale ieszcze od niego gwałtownieyszy. Insi Cesarze z rowną inne kacerſtwa utrzymuią na przeciw Kościołowi zaiadłością. Tyle doświadczeń uczą Kościoł, że nie mniey cierpieć musi pod Cesarzami Chrześciańskiemi, iako y Pogańskiemi, y że wylewać musi krew, nie tylko dla obrony całkowitey swoiey nauki, ale nadto y dla obrony każdego iey Artykułu w szczegulności. Jakoż żadnego nie masz, ktoryby swoich nie miał mieć przeciwnikow. Tysiąc sekt y tysiąc kacerſtw z łona wyszedłszy Kościoła na przeciw niemu powſtały. Lecz ieżeli widział Kościoł te powſta-

iące kacerſtwa według Proroctwa Chryſtusa, widział ie też upadaiące według obietnicy tego Boga człowieka, mimo wszelkiego ich wsparcia przez Cesarzow y Krolow. Jego prawdziwe dzieci przez te uznane były doświadczenia; Prawda im bardziey była prześladowana, tym bardziey się gruntowała, y Kościoł w swych został niewzruszonym fundamentach.

VIII. Uwagi szczegulne nad ukaraniem Zydow, y nad Proroctwy JEZUSA Chrystusa, ktore te oznaczyły kary.

Gdym usilnie ſtarał się okazać nieprzerwany porządek wyrokow Boskich względem trwałości wieczyſtey Ludu swoiego, ledwiem niektorych dotchnął dzieł, a ktore gruntownieyszych wymagaią uwag. Niech mi więc wolno będzie do nich się powrocić, ażeby tak wielkiey wagi rzeczy lepiey w naszey utkwiły pamięci.

A naprzod proszę dobrze uważyć upadek Zydow, ktorego okoliczności dowodne Ewangelii daią świadectwo. Te okoliczności są nam wyłożone przez Pisarzow Pogańskich, y Zydowskich, ktorzy nie rozumieiąc porządku wyrokow Boskich, opisali nam wielkiey wagi dzieła, w ktorych Bog chciał nam swoie okazać wyroki.

Mamy Jozefa Pisarza Zydowskiego, Dzieiopisa nader wiernego y oświeconego w Prawach swego Narodu, ktorego także ſtarożytności opisał w dziele ie-

iednym nader szacownym. Pisał on ostatnią woynę Ludu swoiego, w ktorey do szczętu zginął, będąc sam na niey przytomny, y sam na przeciw Rzymianom znaczną część woyska prowadząc.

Zydzi innych ieszcze dawnieyszych poddaią nam pod rękę Pisarzow. Maią dawne Komentarze na Xiążki Pisma, a między innemi tłumaczenia Chaldeyskie, ktore wraz z Biblią swoią drukuią. Maią swoie Xiążki, ktore Talmutami nazywaią, to iest: naukę, ktorą rownie, iako y Pismo szacuią. Jest to zbior rożnych tłumaczeń, y zdań dawnych ich Nauczycielow; a lubo części tey Xiążki rowney między sobą nie są starożytności, ostani iey Pisarze w niey wyrażeni w pierwszych żyli Kościoła wiekach. W tey to Xiążce pominąwszy pełne lekkomyślności, y nierozumu bayki, ktoremi iest napełniona, a ktore dopiero po śmierci Chrystusa swoy wzięły początek, wiele bardzo znayduie się świadectw dawnego Podania Ludu Zydowskiego, oraz dowodow gruntownych, y zdolnych do pokonania niewierności.

Z samego naprzod świadectwa, y wyznania Zydow to iest pewna y niezawodna prawda, iż nigdy surowiey y oczywiściey zemsta Boska nad tym nie okazała się Ludem, iako podczas

oſtatniego ich spuſtoszenia, y zagubienia.

Jeſt to podanie iednoſtayne rożnemi świadectwy w ich ztwierdzone Talmudzie, y od Rabinow ich potwierdzone, że czterdzieſtą lat przed spuſtoszeniem Jerozolimy, w ktorym to właśnie czaśie śmierć przypada JEZUSA Cgryſtusa, widziano bez przeſtanku w Kościele okropne widowiska. Codzień nowe iakieś poczwary y ſtraszydła widzieć się dawały, tak dalece: że ieden sławny Rabin z temi w Kościele dał się słyszeć słowy: *O Kościelę! o Kościele! ktoż iest, ktory cię wzrusza, y przez co sam się okropnemi napełniasz strachami?*

R. Jocha-Ran filius Zacai Tr: de fest: explat.

Ktory głos mogł lepiev być od kogo słyszany, iak ow okropny y przerażaiący łoskot słyszany w Dzień Swiąteczny od Kapłanow zgromadzonych do Przybytku, iak ow głos, ktory z samego świętego wychodził Przybytku: *Uchodźmy ztąd, uchodźmy ztąd.* Swięci Apoſtołowie ſtroże, y obrońcy tego świętego mieysca iawnie okazali, iż zupełnie go opuszczaią, a to: iż Bog, ktory od tylu wiekow to mieysce za swoie obrał był sobie mieszkanie, wzgardziwszy nim, opuścił go na zawsze.

Jo-

Jozef, y Tacyt wspominaią o tym dziwowisku, ktore od samych tylko słyszane było Kapłanow. Ale oto drugie dziwowisko, ktore w oczach całego okazało się Ludu, a ktoremu nic podobnego żaden inny nie widział Narod. *Czterema laty przed wypowiedzeniem woyny, ieden wieśniak*, mowi Jozef, *wołać począł. Głos od Wschodu, głos od Zachodu, głos od czterech wiatrow, głos na przeciw Jerozolimie, y Kościołowi, głos na przeciw nowożeńcom y młodym oblubienicom, głos na przeciw wszystkiemu Ludowi.* Od tego czasu, y w dzień y w nocy nieustannie wołał: *Biada, Biada, Jerozolimie.* Nigdy z inszemi nie odzywał się słowy. Ci, ktorzy mu złorzeczyli, owi, ktorzy nad nim politowanie mieli; inni, ktorzy o iego potrzebach mieli staranie, nie słyszeli innego od niego słowa, procz tych okropnych narzekań: *Biada, biada Jerozolimie* Złapany, przed Sąd stawiony, z dekretu na rozgi skazany, on na wszystkie sądowe pytania, y pod czas swoiego biczowania nie żalił się, ale iednostaynie te powtarzał słowa: *Biada, biada Jerozolimie.* Uwolniony, y za szalonego osądzony, całą Judzką obchodził krainę, smutne y nader żałosne swoie powtarzaiąc Proroctwo. Przez całe siedm lat nie przestał bez nay-

Joseph: libr: VII. de bello Jud: C. 12. Tacit: hist: libr. V. C. 13. libr: VIII. de bell: Jud: C. 12.

mnieyszego zmordowania ogromnym tych słow powtarzać głosem. Podczas zaś ostatniego oblężenia Jerozolimy w mieście się zamknął, y obchodząc ustawnie mury, wielkim wołał głosem: *Biada Kościołowi, biada Miastu; biada wszystkiemu Ludowi!* A nakoniec dodawszy, *biada mnie samemu*, ugodzony kamieniem, padł trupem.

Ktoż iest, żeby nie widział, y nie uznał, że zemsta Boska widocznie w tym okazała się człowieku, ktory dlatego prawie się urodził, żeby wyroki ogłaszał Boskie, że go Bog mocą swoią napełnił, aby do ogłaszania głosem wielkim, y nigdy nieustaiącym przyszłych nieszczęśliwości Ludu Zydowskiego, był sposobnym, że nakoniec od teyże zemsty Boskiey, ktorą ogłaszał, miał zginąć; a to: aby tym widocznieyszą okazała się, gdy nie tylko stał się iey głosicielem, świadkiem, ale nadto, y ofiarą.

Prorok ten przyszłych nieszczęśliwości Jerozolimy, nazywał się Jezus. To imię, pokoy y zbawienie oznaczaiące, wzgardzone w osobie naszego Zbawiciela od Zydow, powinno było być Ludowi temu groźbą wszelkich nieszczęśliwości; gdy bowiem ci niewdzięczni wzgardzili JEZUSEM, ktory im opowiadał łaskę, życie, y miłosierdzie: Bog drugiego im posłał Jezusa, ktory

im

im nie miał opowiadać tylko nieszczęśliwości nieuchronnę, y wyrok nieodmienny ich bliskiey zguby.

Ale usiłuymy głębiey przeniknąć Sądy Boskie, biorąc za przewodnika iego Pismo. Jeruzalem y Kościoł iego dwa razy są zburzone, raz przez Nabuchodonozora, drugi raz przez Tytusa. Podczas obydwoch oblężeń, sprawiedliwość Boga iednym prawie okazała się sposobem, atoli w cząsie ostatniego nayoczywiściey widzieć się dała.

Dla lepszego wyrozumienia tego wyrokow Boskich porządku, tę za fundament naprzod załóżmy prawdę, ktorą Pismo Swięte potylekroć przytacza; że między innemi okropnemi skutkami zemsty Boskiey, ten iest nayokropnieyszy, gdy dla ukarania przeszłych naszych grzechow własnym naszym zepsutym podaie nas namiętnościom, tak dalece: że cale na wszystkie iego upomnienia staiemy się głuchemi, ślepemi y niewidzącemi drogi zbawienia przez niego nam okazaney, prędkiemi do wierzenia temu, co naszym podchlebia namiętnościom, y co nas do oczywistey prowadzi zguby; odważnemi iesteśmy w przedsięwzięciu naytrudnieyszych zamysłow, niezważywszy wprzod sił tak naszych, iako y nieprzyiacioł, ktorych na przeciw sobie obruszamy.

2. Paralip: C.XXXVI. v. 13. Y tym ci to sposobem pierwszą razą upadło miasto Jeruzalem, y iego Xiążęta zginęli pod potężną y zwycięską ręką Nabuchodonozora Krola Babilońskiego. Będąc słabemi, y przez tego Mocarza mocno nadwątlonemi, doświadczyli: iż prożne na przeciw niemu czynili usiłowania, y że nakoniec przymuszeni byli do poprzysiężenia mu swoiey wierności. Prorok Jeremiasz upewniał ich imieniem samego Boga; że sam Bog wydał ich temu Krolowi, y że innego nie masz dla nich ratunku, ani sposobu uniknienia powszechney ruiny procz dobrowolnego poddania się Nabuchodonozorowi. Mowił do Sedecyasza Krola Judzkiego Prorok ten, y Jer: Cap: XXVII. v. 12. 17. do wszystkiego Ludu. *Poddaycie się Nabuchodonozorowi Krolowi Babilońskiemu, a służcie mu y ludowi iego, a żyć będziecie. Przeco umrzeć chcecie? . . . . Czemu daiecie to miasto na spustoszenie?* Nie uwierzyli słowom iego Xiążęta, Kapłani, y Lud cały Judzki. Gdy bowiem Nabuchodonozor w ścisłym trzymał ich oblężeniu, y wszelkie przerznął im pasy przez niezmierne okopy, ktoremi całe opasał miasto, Lud fałszywemi Proroctwy zmyślonych Prorokow omamiony, cieszył się zwycięstwami przyszłemi, ktore im imieniem opowiadali Jer: Cap: XXVIII. v. 2. 3. Boskim fałszywi Prorocy. *Skruszyłem ia-*

iarżmo Krola Babilońskiego. Jeszcze dwie lecie dni, a ia każę odnieść na to mieysce wszystkie naczynia Domu Pańskiego, ktore pobrał Nabuchodonozor Krol Babiloński z mieysce tego, y przeniosł ie do Babilonu. Lud temi uładzony obietnicami, znosił głod, y wszelkie uciążliwości oblężęnia z niewypowiedzianą zaciętością y zuchwałością, przez co wszelkiemu ku sobie miłosierdziu zagrodził drogę, miasto nakoniec iest wzięte, z fundamentow wywrocone, Kościoł spalony, y wszystko w popioł y w perzynę iest obrocone.

Po tak surowych plagach Boskiey sprawiedliwości, Lud Zydowski uznał mściwą nad sobą rękę Boga Zastępow. Lecz żeby rownie widoczna sprawiedliwego Boga okazała się zemsta podczas ostatniego upadku miasta Jeruzalem, iako y w czasie pierwszego widzieć się dała, przeto podobnie fałszywi Prorocy Lud swemi łudzili Proroctwy, y podobna zuchwałość, iako y zatwardzenie okazało się.

Lubo więc Lud Zydowski podniosł rebellią na przeciw Rzymianom, lubo lekkomyślnie z pod ich wybic się usiłował panowania, gdy cały prawie Swiat pod Rzymskim ięczał iarżmem, ztymwszystkim Tytus nie miał woli zagubić tego Narodu, owszem pokilkakroć pokoy

koy mu ofiarował, y nie tylko w początkach woyny, ale wtenczas nawet, gdy żadney zwycięstwa nie mogł mieć nadziei. Już mocnym y wielkim Tytus całe opasał był miasto murem, ktory wysokiemi ztwierdził wieżami, gdy wysłał Jożefa ich Ziomka iednego z ich Wodza, y Kapłana, ktory podczas tey woyny wzięty był w potyczce, aby Ziomkow swoich nakłonił do pokoiu. Jleż gruntownych y dowodnych Poseł ten nie użył racyi, aby ich nakłonił do posłuszeństwa Rzymianom. Dowodzi im: iż Niebo, y ziemia na przeciw nim ligę wzięły, y że ieżeli dłużey odpor tak potężnemu zechcą czynić nieprzyiacielowi, pewna ich czeka zguba, zniewalał ich, że ocalenie miasta, y całego Narodu od samey Tytusa zawisło łaskawości. *Zachowaycie*, mowił do nich, *Miasto Swięte*, *zachowaycie siebie samych*, *zachowaycie Kościoł ten*, *ktory cudem całego nazwać się może świata*, *ktory czczą Rzymianie*, *y na ktorego upadek Tytus z żalem się zapatruie*. Ale mogłże być iaki sposob ocalenia tego zuchwałego, y w zgubie swoiey zaciętego Narodu? Omamiony od fałszywych Prorokow, nie słuchał mądrey y rozsądney Jozefa rady. Zguba iego iuż się zbliżała. Więcey ich od głosu, iak od miecza legło trupem, y

Joseph: VII de bello Ju :4.

ma-

matki własnemi swoiemi dziećmi się karmiły. Tytus tknięty tym ich opłakanym stanem, wzywał swych na świadectwo Bogow, iż ich zguby nie iest przyczyną. W srzod tych nieszczęśliwości, zupełną dawali wiarę fałszywym Prorokom, ktorzy im obiecywali nad całym Swiatem panowanie. Ale co podziwienia iest godnieyszego, miasto już prawie dobyte y wzięte było, iuż ogień wszystko był prawie ogarnął, a ci z rozumu obrani wierzyli ieszcze fałszywym Prorokom, ktorzy ich upewniali, iż dzień przyszedł zbawienia; przeto bronią się do ostatniego, a tak u Zwycięzcy nie znayduią miłosierdzia. Jakoż wszyscy od miecza nieprzyiacielskiego poginęli, miasto z gruntu wywrocone, oprocz niektorych wież, a ktore Tytus dla wieczney zostawił pamiątki, słowem: *kamień na kamieniu nie został.*

Joseph: Ibid. II.

Widziemy więc, że podobnaż zemsta Boska okazała się nad Jerozolimą, iaka niegdyś za czasow Sedecyasza widzieć się dała. Rownie Tytus posłany ieſt od Boga, iako y Nabuchonodozor, y Zydow podobnaż potyka klęska. W Jerozolimie te same widzieć się daią rebellie, podobny głod, podobne uciążenie, też same ocalenia okazane sposoby, rownie fałszywi Prorocy y Zwo-

dziciele Ludu panuią, toż samo zatwardzenie serca, tenże upor, y upadek nakoniec żeby we wszyſtkim zupełna okazała się zgodność, Kościoł powtornie wysatwiony, od Tytusa ieſt
Ibid. 9. 10. spalony, tego samego miesiąca, owszem tegoż samego dnia, ktorego y za Nabuchonodozora w popioł iest obrocony. Słowem: trzeba było, aby wszystko cechą Zemſty Boskiey naznaczone było, aby tym okazalsza y widomsza była Ludowi temu sprawiedliwość Naywyższego.

Między atoli temi dwoma Jerozolimy, y Żydow klęskami, znaczne y godne uwagi zachodzą rożnice, a ktore oczywiście okazuią w ostatniey tey klęsce surowszą sprawiedliwość y karę Boską. Nabuchonodozor Kościoł zapalić kazał, Tytus wszelkiey przykładał ſtaranności, żeby go zachował, lubo ięgo przyiaciele zawsze mu to przekładali, że Zydzi poty rebellizować nie przestaną, poki kościoł w całości mieć będą; iego bowiem ocalenie y trwałość za znak swoich mieliby pomyślności.
Ibid: Ale przyszedł nakoniec ow fatalny y okropny moment, zbliżył się ow dzień okropny, dziesiąty miesiąca Sierpnia, w ktory Kościoł Salomona w perżynę był obrocony. Mimo więc surowych zakazow Rzymianom od Tytusa uczy-

nio-

nionych, mimo wrodzoney żołnierstwa do rabunku y nabycia zdobyczy skłonności, y ktora bardzieyby Rzymian pobudzić była powinna do zabrania tak wielkich y niezmiernych bogactw, *ieden żołnierz z natchnienia Boskiego*, mowi Jozef, wyniesiony do okien Kościoła za pomocą towarzyszow, podpala ten wspaniały Kościoł. Tytus natychmiaſt na ratunek Kościoła przybiega, rozkazuie, aby wszelkiey przykładano usilności w gaszeniu ognia dopiero się okazuiącego; ale prożne były usiłowania, w iednym prawie oka mgnieniu ogień cały ogarnął Kościoł, a tak Dom ten Boży, ktory był ozdobą Swiata, w popioł ieſt obrocony. Ibid.

Lecz ieżli zatwardzenie serca Ludu tego za czasow Sedecyasza, oczywistym było skutkiem widoczney nad nim kary Boskiey, coż mowić będziemy o ślepocie Ludu tego, y zaciętości, ktorą okazał za czasow Tytusa? Podczas pierwszego zburzenia Jerozolimy, Zydzi w iedności y w zgodzie zobopolney się trzymali, ale podczas oſtatniego zburzenia przez Rzymian, Zydzi na trzy przeciwne całe sobie części rozdwoieni byli. Jeżeli pałali nienawiścią na przeciw Rzymianom, od ktorych w obłężeniu trzymani byli, niemnieysza zaiadłość y zawziętość między nie-

mi na przeciw sobie samym panowała, y więcey ich od domowego, iak od obcego, na placu legło oręża. Ledwo co szturm wytrzymali nieprzyiacielski, aż natychmiast sroższe y z większym krwi wylaniem zaczynali potyczki między sobą, wszędzie gwałty, zaboystwa, y morderstwa panowały. Miasto Jeruzalem, iuż nie miastem, ale mogiłą było trupow, y Wodzowie lubo wszyſtko do oſtatniego dążyło upadku, nie przestali o pierwszeństwo walczyć między sobą. Nie byłże to wyraz prawdziwy piekła, w ktorym potępieńcy niemniey wzaiemnie siebie nienawidzą, iako y złych Duchow, swoich w powszechności nieprzyiacioł, gdzie wszyſtko tchnie pychą, zaiadłością, y zamięszaniem?

Wyznać nam więc potrzeba; że sprawiedliwość ta, ktorą Bog nad Ludem tym okazał przez Nabuchonodozora, nie była tylko cieniem tey, do ktorey wykonania wybrał Tytusa; w ktorym innym proszę na świecie Mieście procz Jerozolimy w czasie siedmiu miesięcy, y podczas iednego oblężenia, million, ſto tysięcy legło Ludu trupem? Nic podobnego Narod ten od Chaldeyczykow nie poniosł. Niewola Babilońska tak sławna, nie trwała tylko lat siedmdziesiąt, ale po oſtatnim zburzeniu

niu Jerozolimy przez Tytusa, Lud ten już tysiąc siedmset lat w ciężkiey po całym świecie zostaie niewoli, y żadney dotychczas swego utrapienia nie znayduie ulgi.

Dziwić się więc cale nie potrzeba; że Tytus po dobyciu y zburzeniu Jerozolimy, żadnego od Narodow Sąsiedzkich nie przyimował powinszowania, ani nawet koron, ktore zewsząd mu przysyłane były dla ozdobienia iego tryumfu. Zadziwiony tylu okropnemi okolicznościami, w ktorych Zemsta Boga nad tym niewdzięcznym iawnie okazała się Narodem, publicznie z tym się dał słyszeć: iż nie był Zwycięzcą tego Narodu, ale słabym tylko narzędziem Zemſty Boskiey.

Niewiadome mu były ieszcze skryte wyroki Boskiey Sprawiedliwości; nie przyszła bowiem ieszcze owa godzina, w ktorey Cesarze poznać mieli JEZUSA Chryſtusa. Był to czas dla Kościoła pełen upokorzenia y okrutnego prześladowania. Tytus więc lubo wiedział, y doskonale poznawał, że Narod Zydowski ginie z wyrokow sprawiedliwości Boga, atoli nie wiedział, za iaki to wyſtępek tak surowo Bog Lud ten chciał ukarać. Był to występek nayczarnieyszy, y dotąd w Narodzie ludzkim niesłychany, to ieſt: Bogoboyſtwo, a ktory po-

chopem był Sprawiedliwości Boskiey do okazania zemsty naysurowszey, y ktorey podobno przykładu Swiat dotąd niewidział.

Lecz ieżeli nieco się zastanowiemy, y ieżeli następstwo zważemy rzeczy, tedy widzieć będziemy, iż ani ta zbrodnia szkaradna Ludu Zydowskiego, ani sprawiedliwa iey kara nie była nam zataiona.

Przypomniymy sobie to, co Chrystus Ludowi temu przepowiedział był: Oto przepowiedział mu zupełną ruinę Jerozolimy y Kościoła. *Nie zostanie tu* mowi Chrystus, *kamien na kamieniu*, ktoryby nie był zepsowany. Przepowiedział sposob, ktorym to niewdzięczne miało być oblężone miasto, oraz ow mur, y wał wielki, ktorym miało być ściśnione: przepowiedział głod ciężki, nie zapomniał y o fałszywych Prorokach, przez ktorych miał być omamiony. Przestrzegł Zydow: że czas ich zbliża się nieszczęścia, dał im nawet pewne znaki, ktore oznaczać czas ten miały nieszczęśliwy: przełożył im porządnie ich zbrodnie, a ktore tę straszną na nich sciągnąć miały karę, słowem: opowiedział im całą Historyą oblężenia y spustoszenia Jerozolimy.

Math: C. XXIV. v. 1. 2. Marc: XIII v. 1. 2. Luc: XXI. v. 5. 6.

Trzeba zaś uważać, że te wszystkie przepowiedzenia JEZUSA Chrystusa,

ſtusa, uczynione były od niego Ludowi temu przed samą prawie męką swoią, a to, aby tym łepiey poznał przyczynę swoiey nieszczęśliwości. Męka Chryſtusa iuż się zbliżała, gdy w te do Ludu Zydowskiego JEZUS Chryſtus odezwał się słowa: *Oto Ja posyłam do was Proroki, y Mędrce, y Doktory, a z nich zabiiecie, ukrzyżuiecie y ubiczuiecie w bożnicach waszych, y będziecie ie prześladować od miasta do miasta, aby przyszła na was wszystka krew, ktora rozlana iest na ziemi ode krwi Abla sprawiedliwego, aż do krwi Zacharyasza Syna Barachiaszowego, ktoregoście zabili między Kościołem y Ołtarzem. Zaprawdę powiadam wam, przyidzie to wszystko na ten Narod. Jeruzalem, Jeruzalem, ktore zabiiasz Proroki, y kamienuiesz ie, ktorzy do ciebie są posłani. Jlekroć chciałem zgromadzić Syny twoie, iako kokosz kurczęta swoie pod skrzydła zgromadza, a nie chciałeś. Oto wam zostanie Dom wasz pusty.*

Math: C. XXIII. v. 34. 35. 36. 37. 38.

Otoż Dzieiopisowſtwo Zydow. Prześladowali oni Messyasza, tak w iego własney osobie, iako y w Uczniach Jego: cały wzburzyli Swiat na przeciw iego Uczniom, żadnego w żadnym mieście nie daiąc im spoczynku; wzbudzili Cesarzow y Rzymian na przeciw powſtaiącemu nowemu Kościołowi:

ukamienowali Swiętego Szczepana, zabili dwoch Jakobow, ktorych świątobliwość w wielkim u nich samych była poważeniu. Swięci Piotr y Paweł od bałwochwalskiego zamordowani są miecza, więc sprawiedliwa, aby Lud ten okrutny zaginął. Krew wylana w tak wielkiey obfitości, y zmięszana z krwią tylu Swiętych Prorokow, ktorych pozabiiali, woła zemsty do Boga:
Math: C. XXIV. v. 34. a oto *domy ich maią zostać pustemi*, y ich spustoszenie nie mnieysze od ich będzie występku. JEZUS Chrystus upewnia
Marc: C. XIII. v. 30. ich o tym: czas się zbliża: *Y to wszystko przyidzie na to pokolenie*, a co więcey *nie przeminie ten rodzay, aż się to*
Luc: XIX. v. 42. *wszystko stanie*, to iest: że ci Ludzie, ktorzy żyli na ten czas, mieli być tego wszystkiego świadkami.

Ale posłuchaymy dalszych Proroctw JEZUSA Chrystusa. Kilku dniami przed swoią śmiercią, gdy wchodził do Jerozolimy, tknięty nieszczęśliwościami, ktorę ta śmierć Jego na to nieszczęśliwe sciągnąć miała miasto, weyrzawszy na niego, y łzami się zalawszy, te wyrzekł słowa: Miasto nieszczęśliwe, *gdybyś poznało w ten dzień ow, co*
Ibid: v. 42. 43. 44. *iest ku pokoiowi twemu, a ktory zakryty iest teraz od oczu twoich. Albowiem przyidą na cię dni, y obtoczą cię nieprzyiaciele twoi wałem, y obelgą, y*

scisną

ścisną cię zewsząd. Y na ziemię cię obalą, y Syny twoie, ktorzy w Tobie są, a nie zostawią w Tobie kamienia na kamieniu; dla tego iżeś nie poznało czasu nawiedzenia twego.

Nie ieſtżeto wyraźne opowiedzenie sposobu, ktorym to miaſto miało być oblężone? albo raczey nie sąż to dosadne wyrazy przyszłey zemſty Boskiey, ktora się nad tym okazać miała miaſtem? Ale przynależało, aby JEZUS Chryſtus idąc na mieysce sromotney swoiey śmierci, ogłosił był Jerozolimie, iako w czasie swoim ukarane będzie, za obelgi, ktore od niego odebrał. Gdy więc szedł na Gorę Kalwaryi, niosąc krzyż na ramionach, *szła za nim wielka rzesza Ludu y niewiast, ktore płakały Go y lamentowały. A JEZUS obrociwszy się do nich rzekł: Corki Jerozolimskie, nie płaczcie nademną, ale same nad sobą płaczcie, y nad Synami waszemi. Albowiem oto przyidą dni, w ktore będą mowić: szczęśliwe niepłodne, y żywoty, ktore nie rodziły; y piersi, ktore nie karmiły Tedy poczną mowić gorom: padniycie na nas, a pagorkom, przykryicie nas. Albowiem ieśli to na zielonym drzewie czynią, coż na suchym będzie?* To ieſt: ieżeli niewinny, ieżeli sprawiedliwy tyle cierpi, czegoż się winowaycy spodziewać nie maią?

Luc. C. XXIII. v. 27. 28. 29. 30. 31.

Y czyliż Jeremiasz żałosniey, y dotkliwiey zgubę swoich opłakiwał Zydow? Mogłże Chrystus JEZUS dosadnieyszych użyć słow do wyrażenia przyszłey ich nieszczęśliwości y rozpaczy wynikaiącey z owego ciężkiego głodu, fatalnego dla dzieci, fatalnieyszego dla matek, ktorych piersi usychały, y ktore inszego pokarmu procz własnych łez dać swoim nie mogły dzieciom, y ktore przymuszone były pożywać owocu swoich wnętrzności?

IX. Takie są Proroctwa JEZUSA Chrystusa, ktore On Ludowi Zydowskiemu ogłosił. Atoli te, ktore swym opowiedział Uczniom, większey godne są uwagi. Te zaś Proroctwa zamykaią się w owey przydłuższey y przedziwney mowie, w ktorey zarazem opowiada y spustoszenie Jerozolimy, oraz y całego Swiata. Złączenie to nie iest bez taiemnicy, ktorego chcieymy zamysł wyrozumieć.

Jeruzałem miasto święte, ktore Bog obrał sobie, poki trwało w przymierzu, y w wierze obietnic, było figurą Kościoła, y Nieba, w ktorym Bog wybranym swoim widzieć się daie. Z tey to przyczyny widziemy częstokroć, iako Prorocy, w ciągłey iedney mowie swoiey, łączą zarazem to, co się ściąga do Jeruzalem, z tym, co słu-

ży

Dwa sławne Proroctwa Zbawiciela naszego JEZUSA Chrystusa wykładaią się, oraz ich ziszczenie przez samo dowodzi się Dzieiopisow tw.

Matth: C. XXIV. Marc XIII: Luc: XVI.

ży Kościołowi, y chwale wieczyſtey. Gdy więc iedno od drugiego bywa oddzielone, łatwo nader Proroctwa zrozumiane bywaią. Toż znowu miaſto Jeruzalem od Boga odrzucone dla niewdzięczności ku swemu Zbawicielowi, miało być wyobrażeniem Piekła, y iego Mieszkańcy mieli potępieńcow wyrażać; ow zaś sąd ſtraszny, ktory JEZUS Chryſtus miał czynić z niemi, był wyobrażeniem owego sądu powszechnego całego Swiata, ktory ma czynić tenże Zbawiciel, gdy przyidzie w Maieſtacie sądzić żywych y umarłych. Jeſt to zwyczay y własność Pisma Swiętego, iż dla lepszego poięcia taiemnic, pod figurami, ich nam obiaśnia prawdę. Podobnież Zbawiciel nasz JEZUS Chryſtus złączył Hiſtoryą Jerozolimy spuſtoszaiey, z spuſtoszeniem Swiata przy końcu wiekow, a co iawnie się w tey okazuie mowie, ktorą rozważać przedsiębierzemy.

Nie trzeba atoli mniemać, żeby te rzeczy tak były z sobą pomięszane, żebyśmy rozeznać nie mogli, co się do spuſtoszenia Jerozolimy, a co do spuſtoszenia całego ściąga Swiata: JEZUS Chryſtus doskonale przez właściwe im rozrożnił ie charaktery, a ktore łatwoby okazać można, gdyby rzecz tego wymagała. Ale dosyć ieſt okazać im

te, ktore się Jerozolimy, y Zydow tyczą spustoszenia.

Apostołowie zbliżywszy się do swego Mistrza, okazywali mu Kościoł, y wszystkie iemu przyległe budowle: y gdy dziwili się piękności, gruntowności, y doskonałemu tey budowli rozrądzeniu, Chrystus rzekł do nich:
Marc:XIII *Widzicie te wszystkie budowania: niezostanie kamień na kamieniu, ktoryby nie był rozwalon.* Zadziwieni Apostołowie tą powieścią, pytali się go, kiedy ten czas przyidzie okropny? aż oto Chrystus, ktory nie chiał, aby Uczniowie iego znaydowali się w Jerozolimie podczas iey zburzenia (chciał bowiem, aby w tym zburzeniu tego miasta okazane było wyobrażenie ostatniego oddzielenia złych od dobrych) zaczął im opowiadać porządkiem wszystkie nieszczęśliwości, ktore na to przyiść miały miasto.

Math: C. XXIV Luc: XXI. Naprzod opowiada im *powietrze, głod, y wielkie ziemi trzęsienie.* Dziejopisowstwa zaś świadczą: że nigdy bardziey te nie panowały nieszczęśliwości, iak w tym tu czasie. Nadto dodaie
Ibid: Chrystus: że po całym świecie *będą zamięszania, y wieści o woynach, że Narod na przeciw Narodowi powstanie, y* że cała ziemia będzie w niepokoiu. Mogłże lepiey y dokładniey wystawić

nam

nam ostatnie dni panowania Nerona, w ktorych całe Państwo Rzymskie, to iest: świat cały, miłym ciesząc się pokoiem, od Augusta Cesarza okropnemu podpadać poczęło zamięszaniu, gdy Gallia, Hiszpania, y wszystkie Królestwa, z ktorych Rzymskie składa się Państwo pożarem woyny są napełnione, gdy w iednymże czasie czterech Cesarzow naprzeciw Neronowi powstało, y ktorzy potym krwawe na przeciw sobie prowadzili woyny, gdy pułki Pretoryańskie, oraz woyska w Syryi, w Germanyi, y inne na Wschodzie y Zachodzie będące, każde z nich swego utrzymuiąc Cesarza, krwawe między sobą staczały sprawy? Wielkie to są nieszczęśliwości, mowi Syn Boski, *ale ieszcze nie iest to koniec*, Zydzi cierpieć także będą w tym powszechnym świata zamięszaniu, ale wkrotce szczegulne na nich samych spadną nieszczęśliwości, *a to wszystko początkiem tylko będzie ich boleści.* Luc. XXI. Ibid:

Dodaie ieszcze: że Kościoł iego zawsze od swego pierwszego ustanowienia prześladowany, widzieć będzie w tym czasie naygwałtownieysze na przeciw sobie wzniecone prześladowania. Widzieliśmy wyżey: że Neron przy końcu panowania swego przedsięwziął był zgubę Chrześcian, y że Swiętych Piotra y Pawła Apostołow zamor-

dowac

dować kazał. To prześladowanie wznie-cone na przeciw Chrześcianom przez zazdrość y złość Zydow, zgubę ich przyśpieszało. Atoli ieszcze czas iey pewny nie był oznaczony.

Fałszywych przyiście Chrystusow y zmyślonych Prorokow, zdaie się być bliskim znakiem ich zguby: Ten ieſt bowiem pospolity los tych, ktorzy prawdzie poddać się nie chcą, iż od fałszywych Prorokow omamieni y złudzeni bywaią; co że Zydom przytrafić się miało, Chryſtus w wyraźnych sło-
Math: C. XXIV. wach Apoſtołom opowiada. *Wiele fał-*
Marc: XIII *szywych Prorokow powstanie, y wielu*
Luc: XXI. *zwiodą.* Y znowu: *Strzeżcie się od fałszywych Chrystusow, y Prorokow.*

Nie trzeba zaś mniemać, że nader łatwo było prorokować temu o fałszywych Prorokach, ktoremu dobrze wiadoma była wrodzona swego Narodu skłonność. Okazałem bowiem dowodnie, że Zydzi tak znienawidzili sobie cale byli tych Zwodzicielow, ktorzy potylekroć ciężkiey ruiny okazyą im byli, a osobliwie za czasow Sedecyasza, iż cale ich potym słuchać nie chcieli. Więcey iak pięćset upłynęło lat, a żaden fałszywy w Jzraelu nie okazał się Prorok. Ale piekło, ktore ieſt sprawcą tych Zwodzicielow, z swych powſtało ciemności w czasie przyiścia JEZUSA

Chry-

Chrystusa ; y Bog, ktory te duchy pełne kłamstwa podług swego utrzymuie upodobania, dozwolił tak dla ukarania Zydow, iako y doświadczenia swych wiernych, żeby swoiemi kłamstwy y bałamuctwy Swiat łudzili y mamili. Nigdy tak wielka liczba fałszywych na Swiecie nie okazała się Prorokow, iako po śmierci JEZUSA Chrystusa, a osobliwie w czasach woyny Zydowskiey, y zapanowania Nerona, ktory pierwszy tę zaczął woynę. Jozef niezliczoną ich liczy liczbę, ktorzy przez zabobony y sztuki Magii Lud na puszczą sciągali, obiecuiąc im prędkie y cudowne wybawienie. Z tey przeto przyczyny puszcza iest wyrażona w Proroctwach naszego Zbawiciela, iako mieysce, w ktorym ukryci być mieli ci fałszywi wybawiciele, a ktorzy potym Lud do ostatniey przywiedli zguby. Jmię Chrystusa, w ktorym wszelka nadzieia była wybawienia Zydow z tey nieszczęśliwości, w tych fałszywych zawierało się obietnicach, ale dokładniey rzecz ta okaże się.

Nie sama zaś tylko Judzka Ziemia tym podpadała fałszerstwom y oszukaniom, ale po całym rozkrzewiły się Rzymskim Państwie. Nie masz żadnego takiego czasu, w ktorymby Dzieiopisowstwa tyle nam Zwodzicielow Ludu okazy-

okazywały, ktorzyby chełpili się, iakoby przyszłe zgadywali rzeczy, y rożnemi Czarnoksięstwa sztukami Lud łudzili, iako ten, o ktorym iest mowa. Symon Czarnoksiężnik, Elimas, Apollonius Tyański, y niezliczona liczba innych Omamiaczow, o ktorych tak Kościelne, iako y Swieckie wspominaią Dzieiopisowstwa, w tym powstali wieku, w ktorym zdaie się, iż piekło ostasnie swoie wywarło siły dla utrzymania upadaiącego iuż swego panowania. Z tey więc przyczyny Chrystus wspomina: iż w tym czasie wielka liczba fałszywych powstanie Prorokow, a osobliwie między Zydami. Jeżeli dobrze Chrystusa zważemy słowa, tedy łatwo doydziemy, iż ci fałszywi Prorocy mieli się krzewić tak przed, iako y po spustoszeniu Jerozolimy, a osobliwie przed samym spustoszeniem, y że to w ten czas fałszywa nauka, fałszywemi utwierdzona cudami, tak miała być dowcipna, y mocna, *iżby w błąd wprowadzeni byli, ieźli może być, y wybrani.* Marc: C. XIII. v. 22.

Nie mowię, żeby przy końcu wiekow coś podobnego y okropnieyszego ieszcze stać się nie miało, zwłaszcza gdy widziemy, że to, co się dzieie w Jeruzalem, iest wyrazem tego, co się stać ma przy końcu Swiata; to iest atoli pewna, że Chrystus to oszukanie

y oma-

y omamienie dał nam za dowod oczywiſtey zemſty Boga nad Zydami, y iako znak pewney ich zguby. Skutek usprawiedliwia iego Proroctwa. Wszyſtko to ztwierdzone ieſt świadectwy wątpliwości niepodpadaiącemi. Czytamy w Ewangelii ich błędy przepowiedziane, spełnienie ich widziemy w własnych ich Dzieiopisowſtwach, a osobliwie w Dzieiopisowſtwie Jozefa.

Przepowiedziawszy Chryſtus te wszyſtkie rzeczy, a chcąc wybranych swoich uwolnić od tych nieszczęśliwości, ktorym Jerozolima podpaść miała, opowiada ieszcze bliskie znaki oſtatniego tego miaſta spuſtoszenia.

Nie zawsze Bog podobne wybranym swoim obiawia znaki. Gdy bowiem takowe zsyła kary, ktore całemu Narodowi wszechmocność Jego okazuią, częſtokroć sprawiedliwy wraz z niesprawiedliwym cierpi. Jnsze on ma drogi odłączenia sprawiedliwych od oſtatniey zguby, od tych, ktore podpadaią pod zmysły. Jednoż uderzenie, ktore kruszy słomę, dobre oddziela ziarno; tenże sam piec, w ktorym słoma się pali, złoto czyści, tak iedneż kary, ktore złych wytępiaią y niszczą, sprawiedliwych czyszczą y doświadczaią. Lecz żeby w spuſtoszeniu Jerozolimy doskonalsze sądu oſtatniego było wyobrażenie,

y żeby zemſta Boska nad niewiernemi widocznieyszą się okażała, nie chciał Bog, aby ci Zydzi, ktorzy przyięli byli Ewangelią, byli z innemi pomięszani; przeto JEZUS Chryſtus pewne swym Uczniom dał znaki, z ktorych braćby mogli miarę, kiedyby był czas wynisć z tego odrzuconego miaſta. Zasadzaiąc się więc na dawnych Proroctwach, ktorych nie tylko był tłumaczem, ale y spełnieniem, przywodzi na pamięć Proroctwo Daniela, w ktorym doskonale oſtatnie Jerozolimy spuſtoszenie ieſt wyrażone, y te mowi słowa: *Gdy tedy*
Math: XXIV. *uyrzycie brzydkość spustoszenia, ktora iest opowiedziana przez Daniela Proroka, stoiącą na mieyscu świętym*, albo iako
Marc: XIII Marek Swięty pisze: *na mieyscu stoiącą, gdzie być nie powinna, tedy ktorzy*
Luc: XXI. *są w Zydowskiey Ziemi, niech uciekaią na gory.* Łukasz Swięty to samo inszemi wyraża słowy. *Gdy uyrzycie Jeruzalem woyskiem obtoczone, tedy wiedźcie, że się przybliżyło spustoszenie iego. Tedy co są w Zydowskiey Ziemi, niech uciekaią na gory..*

Orig: Tr. 23 in Math: Aug: Ep: 20. ad Hesych. Jeden Ewangeliſta drugiego wykłada, y ſtosuie te przywody z sobą; łatwo nader zrozumieć możemy, że to spuſtoszenie od Daniela przepowiedziane, znaczy Woysko około Jerozolimy. To ieſt zdanie Oyców Swiętych,

gdy te Pisma Swiętego wykładali przywody.

Słowo to: obrzydliwość, według używania powszechnego w Pismie Swiętym znaczy Bożyszcze. Lecz komu to iest tayno, że Woyska Rzymskie na Chorągwiach nosiły wyobrażenia swoich Bożkow, y swych Cesarzow, ktorych nad wszystkich swoich czcili Bogow; Chorągwie te Zołnierze czcili, a że według rozkazu Boskiego żadne Bożyszcza w Ziemi Swiętey nie powinny się były znaydować, przeto y Chorągwie Rzymskie nie mogły w niey być okazywane. Jakoż samo nas w tey mierze oświeca Dzieiopisowstwo, iż póki Rzymianie iakąś ieszcze dla Zydow zachowali względność y poszanowanie, nigdy swych Chorągwi w Judzkiey nie pokazywali Ziemi. Y tak Witelliusz, gdy przez Ziemię Swiętą z Woyskiem do Arabii przechodził, maiąc tam woynę prowadzić, Woysko iego bez Chorągwi przez cały ten kray przeszło; ieszcze bowiem Religia Zydowska w uszanowaniu była, a zatym nie chcieli Rzymianie nic takiego czynić, coby się wstecz prawom Ludu tego sprzeciwiało. Lecz każdy rozsądnie wnosić sobie może: iż podczas ostatniey woyny Zydowskiey w niwczym Rzymianie Ludowi temu folgowac nie chcieli, ktory

wygubić przedsięwzięli. A tak, gdy Jeruzalem oblężone było, tylu Bożyszczami było otoczone, ile Chorągwi znaydowało się Rzymskich, y nigdy obrzydliwość większa nie okazała się *tam, gdzie być była nie powinna*, to iest: w Ziemi Swiętey, y około Kościoła.

Ten ci to ieſt wielki znak (powie tu kto podobno) ktory miał dać wybranym swoim JEZUS Chryſtus? Byłże czas do ucieczki, kiedy Tytus obległ Jeruzalem, y gdy wszelkie zamknął do wniyścia y uyścia pasy? Tak zaiste; tu to, tu prawda cudownego okazuie się Proroctwa. Jeruzalem dwa razy w tych czasach było oblężone. Naprzod przez Ceſtyusza Rządcę Syryi roku 68. od Narodzenia JEZUSA Chryſtusa; powtore od Tytusa we cztery potym lata, to ieſt: roku 72. Pod czas oſtatniego oblężenia sposobu nie było ucieczki. Tytus bowiem woynę tę z wielką prowadził żwawością; zagarnął on cały Narod zamknięty w Jerozolimie podczas Swiąt Wielkanocnych, tak dalece, iż y ieden nieprzyiacielskiego nie uszedł oręża. Będąc bowiem miaſto Jeruzalem wielkim na około opasane murem y wałem, żadnego zbronienia się od publiczney nieszczęśliwości nie było sposobu. Nic zaś podobnego nie było pod czas oblężenia pierwszego uczynionego przez Ceſtyusza:

Joseph: de bell: Jud: C. 23. 24. Id. libr: VI. VII.

Joseph. libr: II. C. 23. 24.

sza: ſtanął on obozem o sześć mil od Jerozolimy; Woysko iego na około rozłożone było, ale żadnych nie czyniąc okopow y wałow, owszem tak niedbale tę prowadził woynę, iż mogąc łatwo wziąść miaſto Jeruzalem, ktorego rozterki, y kłotnie bramy mu otwierały, przez swoię atoli opieszałość uczynić tego omieszkał. W tym tedy czasie ucieczka nie tylko nie była niepodobna, ale owszem nader łatwa, y Dzieiopisowſtwo samo nas upewnia, że wielu z Zydow wyszło z miaſta. Ten to więc był czas do ucieczki naysposobnieyszy, ten to ieſt znak, ktory Syn Boży dał swoim wybranym. Dwoiſte on przepowiedział wyraźnie oblężenie, iedno, podczas ktorego *miasto miało być opasane fossami y murem*, a wtenczas dla obywatelow wszelka ucieczki upadła nadzieia; drugie, podczas ktorego miaſto Woyskiem tylko *miało być otoczone*, a zatym bardziey opasane, niżeli oblężone, według zwyczaiu woiennego było Jeruzalem, y wtenczas *był czas uciekania, y schronienia się na gory.*

Joseph: libr: II. C. 23. 24.

Luc: XIX.

Luc: XXI. v. 20. 21.

Chrześcianie posłusznemi byli rozkazowi swego Miſtrza. Lubo więc wielka ich była liczba w Jeruzalem, y w całey Judzkiey Ziemi, nie czytamy iednak ani w Dzieiopisowſtwie Jozefa, ani

w innych Dzieiopisach, aby ktory z Chrześcian znaydował się w Jerozolimie, gdy od Tytusa ieſt wzięta. Owszem Dzieiopisowſtwo Kościelne, y dawne Prorokow naszych Pisma twierdzą: że Chrześcianie uszli z Jerozolimy do miaſta Pella, ktore było między gorami wielkiemi blisko puszczy na granicy Judzkiey Ziemi y Arabii.

A ztąd łatwo wnosić sobie można, iż o nieszczęśliwości przyszłey Jerozolimy doskonale byli upewnieni. To odłączenie niewiernych Zydow, od Zydow nawroconych do Ewangelii godne ieſt uwagi y pamięci. Pierwsi zoſtali się w Jeruzalem dla odebrania kary za swoie niedowiarſtwo; drudzy uszli z Jerozolimy, iako Lot z Sodomy, do małego między gorami położonego miaſteczka, gdzie z boiaźnią, y że drżeniem rozważali okropne skutki Zemſty Boskiey, od ktorey Bog dobrotliwy raczył ich uwolnić,

Oprocz tych Proroctw JEZUSA Chryſtusa, inne ieszcze Jego Uczniow były Proroctwa, osobliwie zaś Swiętego Piotra y Pawła Apoſtołow. Gdy bowiem prowadzono na śmierć tych dwoch wiernych świadków JEZUSA Chryſtusa zmartwychpowſtałego, wtenczas oni Zydom, ktorzy ich Bałwochalcom wydali, bliską zgubę y ruinę całego

ich

ich przepowiedzieli Narodu. Mowili im: *Ze Jeruzalem z gruntu wywrocone będzie, że od głodu wsrzod ostatniey zginą rozpaczy, że wygnańcami będą z Ziemi Oycow swoich, y po całey tułać się będą Ziemi; że czas iuż tey ich zguby zbliża się, y że te wszystkie nieszczęśliwości dla tego poniosą, iż natrząsali się, y naśmiewali z Syna Boskiego, ktory przez tak rozliczne obiawił im się cuda.* Pobożna ſtarożytność te Apoſtołow zachowała nam Proroctwa, ktore w krótkim miały spełnić się czasie. Prócz tego Proroctwa, inne ieszcze Piotr Swięty czynił, czyli z szczególnego natchnienia, czyli też wykładaiąc słowa swego Nauczyciela; a Flegon Autor Pogański, którego Orygenes przytacza świadectwo, napisał: iż to wszyſtko, co ten przepowiedział Apoſtoł, zupełnie słowo w słowo się spełniło.

Lact: div: Just: libr: IV. C. 22.

Phleg: libr: 13. & 14: Chron: apud Orig libr: 2. contra Cels:

A tak nic się Zydom nie przytrafia, coby im wprzód nie było przepowiedziane. Przyczyna ich nieszczęśliwości dokładnie ieſt wyrażona, to ieſt: wzgarda JEZUSA Chryſtusa, y iego Uczniów. Czas łaski y miłosierdzia przeszedł, a tak zguba ich była nieuchronna.

Próżne zatym były usiłowania y ſtarania Tytusa w zachowaniu Jerozolimy. Wypadł nieodmienny wyrok z wysokości, że kamień na kamieniu zoſtać

nie miał. A ieżeli ieden Cesarz próżno usiłował zabronić zburzenia Kościoła, niemniey prożno się drugi Cesarz Rzymski kusił na nowo go wystawić. Julian Apostata wypowiedziawszy woynę JEZUSOWI Chrystusowi, sądził się być dość mocnym do okazania nieskuteczności Proroctw Chrystusowych. Przedsięwziąwszy więc ze wszystkich stron wzniecić nieprzyiacioł Chrześcianom, do tey przyszedł podłości, iż szukał przyiaźni Żydów, którzy pomiotłą po całym byli świecie. Wzbudził ich y zachęcił, aby na nowo Kościoł swoy budowali, dał im na to niezmierne pieniądze, y wszelką im dawał pomoc. Lecz przypątrzmy się, iaki był tego skutek, a oraz uważaymy, iako dumnych zawstydza Monarchów. Oycowie Swięci, Dzieiopisowie Kościelni, iednostaynie o tym okropnym świadczą przypadku, y dawnemi go starożytnemi rozwalinami potwierdzaią, a ktore ieszcze za ich trwały czasów. Ale dla większey wiary trzeba było, aby sami Poganie o tym swe dali świadectwo.

Ammian. Marcell: libr:XXII. Ammianus Marcellinus Poganin, a gorliwy obrońca Juliana, przypadek następuiący temi opisuie słowy: *Gdy Alipius wsparty pomocą Rządey Prowincyi, z wszelką starannością koło przedsięwziętey chodził budowli, y iuż znacznie iey*

przy

przysparzać począł, straszne y ogromne bałwany ognia okazywać się poczęły z zapadłych przez trzęsienie ziemi fundamentów; Rzemieślnicy, którzy przedsięwzięte na nowo rozpoczynali dzieło, zawsze od tych bałwanów ognia pochłonieni zostali; nakoniec mieysce to stało się niedostępnym, y przeto od przedsięwziętego przestać musiano dzieła.

Dzieiopisowie Koscielni, dokładniey ten przypadek godny pamięci opisuiąc, przyłączaią ieszcze ogień z Nieba spuszczony do ognia podziemnego. Jakożkolwiek ieſt, słowa atoli Chryſtusa przy swoiey wieczyście utrzymały się prawdzie. Swięty Jan Chryzoſtom w mowie swoiey na przeciw Zydom w te odzywa się słowa: *Wybudował Chrystus Kościoł swoy na opoce, y nikt go obalić* orat. in Judeos. *nie zdołał, wywrócił On Kościoł Jerozolimski, y nikt nie był sposobnym na nowo go postawić: nikt nie może tego zepsuć y zruynować, co Bog zrobi; ani nikt tego powrócić nie może, co Bog zruynuie y zniszczy.*

Ale nie mówmy iuż nic o Jerozolimie, ani o Kościele, rzućmy teraz oczy nasze na sam Lud Zydowski, który przedtym Kościołem żyiącym był Boga Zaſtępow, a teraz celem ieſt Jego nienawiści. Nierównie bardziey Lud ten zniszczony ieſt y ztarty, niżeli Kościoł

iego, y samo Jeruzalem miasto. Niemasz w nim Ducha prawdy: Proroctwa w nim zupełnie zniesione, obietnice, na których swoie gruntowali Żydzi nadzieie, spełzły, słowem: wszystko się w tym przewróciło Narodzie, *y kamień na kamieniu w nim nie został.*

Lecz przypatrzmy się w iakich ciemnościach, y obłędliwych do tych czas zostaią zdaniach. JEZUS Chrystus powiedział im: *Ja do was przyszedłem w Jmię Oyca, a wyście mnie nie przyięli; ieśli inny przyidzie w Jmię swoie, onego wy przyimiecie.* Od tego czasu Duch kłamstwa y oszukania tak między niemi panuie, iż zawsze są w pogotowiu poyść za nim. Nie dosyć było na tym, iż fałszywi Prorocy wydali miasto Jeruzalem Tytusowi, trzeba było ieszcze, aby ostatniey zguby, y wiecznego upadku byli przyczyną. Żydzi nie byli ieszcze wygnani z Judzkiey Ziemi, z miłości zaś y przywiązania ku Jerozolimie wielu z nich obrało sobie mieszkanie między rozwalinami miasta tego. Aż oto fałszywy Chrystus powstaie, ktory ostatnią im przyspieszył zgubę. W pięćdziesiąt lat po wzięciu Jerozolimy, niecnotliwy Barchochebas złodziey y złoczyńca, iż imię iego znaczyło to samo co Syn Gwiazdy, przeto powiadał się być Gwiazdą Jakoba,

Joan: C. V. v. 43.

prze-

przepowiedzianą w Księdze *Numero-rum*, y za prawego udawał się Chrystusa. Akibas naysławnieyszy z Rabinow, y iego przykładem ci wszyscy, których Zydzi swoiemi nazywali Mędrcami, ie-go utrzymywali stronę, lubo ten Zwo-dziciel inszego swego posłania nie da-wał im znaku, prócz tego, iż Akibas twierdził: że przyiście Chrystusa nie może być iuż omieszkane. Po całym więc Państwie Rzymskim Zydzi na prze-ciw Rzymianom podnoszą rokosz, ma-iąc dowodcę Barchochebasa, ktory im panowanie nad całym obiecywał Swia-tem. Adryan 600000. ich wyciąć ka-zał, niewola nieszczęśliwego Ludu te-go iest powiększona, y z Ziemi Judz-kiey na zawsze wygnanemi zostali.

Nam. C. XXIV. Euseb: hist Eccl. IV. 6. 8. Talm: Hier Tract: de Jejun: & in vet. Com. sup. Sam. Je-rem Mai-monid. libr. de jure Reg. C. 12.

Ktoż nie widzi, że Duch Zwodzi-cielski y kłamstwa serce ich opanował? *Przeto iż miłości prawdy nie przyięli byli, aby byli zbawieni, przeto pośle im Bog skuteczność oszukania, aby wierzyli kłamstwu.* Niemasz fałszerstwa y kłam-stwa tak grubego, któreby ich nie oma-miło. Za naszych czasow ieden Zwo-dziciel na Wschodzie Chrystusem się ogłosił; widzieliśmy Zydow we Wło-szech, w Hollandii, w Niemczech, y w Metz mieście opuszczaiących wszy-stko, a do niego się garnących. Już rozumieli, iż wkrótce Panami całego

2. Thess: C. III: v. 10.

zosta-

zoſtaną świata, aż oto dowiaduią się, iż ich Chryſtus Turczyńem zoſtał, y prawa odſtąpił Moyżeszowego

Nie trzeba się cale temu dziwować, iż w takie wpadli obłędliwości, y że nagła nawałność tak ich po całym rozproszyła świecie, gdy z swoiey zeszli drogi. Ta droga okazana im była w ich Proroctwach, a osobliwie w tych, które czas oznaczały Chryſtusa. Zaniedbali tych szacownych momentów, y korzyſtać z nich nie umieli; przeto też duch kłamſtwa tak ich opanował, iż sami nie wiedzą, czego się trzymać maią.

X. Dalsze błędy Zydow, y sposob, ktorym tłumaczą Proroctwa.

Pozwolmy ieszcze sobie trochę czasu do rozważenia dalszych błędów Zydowskich, y ich poſtępków, przez które w przepaśći swoich zanurzyli się nieprawości. Scieszki te, po ktorych się błąkamy, od bitego zawsze pochodzą gościńca; zważywszy więc, zkąd to poczęło się obłąkanie, beśpieczni będziemy, gdy się bitego trzymać będziemy gościńca.

Widzieliśmy, że dwa Proroctwa oznaczały czas przyyiścia JEZUSA Chryſtusa, to ieſt: Proroctwo Jakoba y Daniela. Obydwa opowiadali upadek Króleſtwa Judzkiego w czasie przyyiścia JEZUSA Chryſtusa. Daniel przepowiedział, że zupełna ruina Kroleſtwa tego naſtąpić miała po śmierci JEZUSA Chryſtusa;

Jakob

Jakob zaś wyraźnie przepowiedział: że w czasie upadku Królestwa Judzkiego Chrystus miał przyiść, y że będzie *Oczekiwaniem Narodów*, to iest: iż miał ich być Wybawicielem, y że nowe miał sobie założyć Królestwo, złożone iuż nie z iednego Narodu, ale ze wszystkich całego świata Narodów; Słowa tego Proroctwa w inszym nie mogą być brane wyrozumieniu, to bowiem iednostayne było u Zydów podanie, czyli Tradycya, że te słowa Proroctwa tak być powinny rozumiane.

Ztąd owo zdanie poszło naydawnieyszych Rabinow, a które ieszcze w ich znayduią się Talmudzie, iż w tym czasie, w którym Chrystus przyidzie, wszelka ustanie Zwierzchność, tak dalece, iż nic łatwieyszego nie było w poznaniu czasu przyiścia Messyasza, iako uważać czas ten, w którym wpaść mieli w stan ten naynieszczęśliwszy. Gem Tr: Sanhed: C. II.

Jakoż dobrze iuż zaczęli byli, y gdyby pragnienia ich do samey światowey y przemiiaiącey nie były stosowane chwały, a którey przez Messyasza swego dostąpić się spodziewali, tedy łatwo nader mogliby byli przyiść do poznania JEZUSA Chrystusa. Fundament, który założyli; był swego zdania, był pewny y niezawodny: co tylko bowiem Herod pierwszy zaczął panować

nować samowładnie przeciw wolnorządnym ustawom Rzeczypospolitey Zydowśkiey, natychmiast domyślać się poczęli, iż ow fatalny nadchodzi moment upadku ich Króleſtwa, wyrażony w Proroctwach; a zatym spodziewali się, iż wkrótce przyidzie Chryſtus, y że nowe założy Króleſtwo, do którego wszyſtkie będą przyłączone Narody.

Talm: Hierosol: Tr. Sauched.

Iedna okoliczność naybardziey ich w tym utwierdziła zdaniu, a ta była: iż widzieli, że im zupełnie odebrana ieſt władza życia, y śmierci. Wielka zaiſte była to odmiana ich ſtanu wolnorządnego. Władza ta życia y śmierci, zawsze im była zachowana, w samym nawet Babilonie, podczas swoiey niewoli nie była im odięta. Dzieiopisowſtwo Zuzanny, y ſtarodawne podanie Ludu tego, o tey nas przeświadcza prawdzie. Królowie Perscy, którzy wolnością ich udarowali przez szczegulny dekret, w całości te im zachowali władzę, o czym na swoim mowiliśmy mieyscu; widzieliśmy także, że pierwsi Seleucydesowie zamiaſt umnieyszenia, większe ieszcze im nadali przywileie. Nie mam potrzeby powtarzać znowu o Panowaniu Machabeyczyków, pod któremi nie tylko zupełną cieszyli się wolnością, ale nadto mocnemi y niezwyciężonemi byli. Pompeiusz, który ich

Dan: C. XIII.

I. Esdr: C. VII. v. 25-26.

ich, osłabił iakośmy wyżey widzieli, przeſtaiąc na haraczu, który włożył na nich, y że ich Królestwo wieczyſtemi czasy uczynił danne Pańſtwu Rzymskiemu, Króla ich przy wszelkich Narodowych zoſtawił Prawach. Wiadomo bowiem ieſt każdemu, iż Rzymianie tym zawsze sobie poſtępowali trybem z zawoiowanemi Narodami. Nigdy oni wewnętrznych nie odmieniali rządów, gdy im Króla ich prawego zoſtawiali.

Nakoniec wszyscy na to się zgadzaią Zydzi, że tę ſtracili władzę życia y śmierci, czterdzieſtą lat przed zburzeniem drugiego Kościoła; wątpić zaś nikt nie może, iż to Herod pierwszy cios ten ich zadał wolności. Chcąc bowiem Herod swoię okazać zemſtę nad naywyższą Narodu Radą, y sobie całą iey przywłaszczyć powagę, za to, iż bywszy Królem, ſtawic się przed nią musiał, obrusza się na przeciw temu Zgromadzeniu, które było nieiako Senatem y uſtawną radą Narodu, y przy którym wszelka władza, y zwierżchność zoſtawała. Jakoż za czasem zgromadzenie to swoię utraciło władzę, y gdy Chryſtus na świat przyszedł, iuż ledwie szlad dawney iego zaſtał władzy. Pod Synami Heroda w gorszym ieszcze zoſtawali ſtanie, a osobliwie, gdy Króleſtwo Archelausza, któ-

rego

rego Stolicą było Miasto Jeruzalem, w Prowincyą Rzymską odmienione, rządzone było od Starostów, których Cesarze posyłali. W tym więc nieszczęśliwym Zydzi zostaiąc stanie, tak małą iuż władzę mieli życia y śmierci, iż gdy chcieli śmiercią skarać Chrystusa, musieli w tym udać się do Piłata, a gdy ten nikczemny Starosta mowił, aby go sami na śmierć osądzili; iednostaynym
Joan: C. XVIII. wszyscy odpowiedzieli głosem: *Nam*
Act:C.XII *się nie godzi nikogo zabiiać*. Podobnież za dozwoleniem Heroda zabili Swiętego Jakuba Brata Swiętego Jana, y Swię-
Act: Cap: XXIII. XXIV. tego Piotra do więzienia wtrącili. Gdy zaś przedsięwzięli byli zabić Pawła Swiętego, Rzymianom w ręce go oddali, iak niegdyś z Chrystusem uczynili; y przysięga świętokradzka, którą się obowiązali niektorzy z nich fałszywie gorliwi, aby dopóty nie iedli, y nie pili, pókiby tego Swiętego nie zamordowali Apostoła, iawnym iest dowodem, iż zupełnie wyzutemi być się sądzili z mocy zabicia go z wyroku Sądu
Act:C.VII. Narodowego. Ze zaś ukamienowali Swiętego Szczepana, tedy to uczynili w tumulcie y powszechnym zamięszaniu, który wzniecili ci, którzy się Zelantami nazywali, a których umysłu buntowniczego sami Rzymianie nie zawsze poskromić zdołali. Pewna więc y

niezawodna rzecz ieſt, tak z tych przytoczonych Hiſtoryi, iako y z iednóſtaynego Zydow świadectwa, oraz y z odmiany ſtanu ich wolnorządnego, iż około czasów Zbawiciela a osobliwie, gdy swoie wykonywać począł posłanie, zupełnie doczesną Lud Zydowski utracił władzę. Utrata ta, przypominała im dawne Proroctwo Jakuba, które im przepowiadało, iż w czasach Messyasza, nie będzie między niemi ani mocy, ani władzy, ani żadney Zwierzchności. Ieden z dawnych ich Pisarzów zważał to gdy wyznał; że na tenczas iuż korona nie była w Judzie, ani powaga przy Starszyznie Ludu, a to, iż władza publiczna im była odięta, y że po zniesieniu Senatu, czyli Rady Narodowey, członki tego wielkiego Zgromadzenia nie były iuż Sędziami, ale tylko proſtemi Nauczycielami. A tak według własnego zdania czas nadchodził przyiścia Chryſtusa. Gdy bowiem widzieli ten znak niezawodny bliskiego przyiścia nowego Króla, którego panowanie do wszyſtkich rozciągać się miało Narodów, twierdzili: iż wkrótce ten Król miał się okazać; wieść ta wszędzie się rozeszła, y wszyscy na Wschodzie przeświadczeni byli, że w krótkim czasie w Judzie panować tacy będą, którzy całą pod swoie panowanie podbiią Ziemię.

Tract. voc. magna. Gen: seu Comm: in Gen.

Svet: Ve. spas Tac: libr: V. hist: C. 13. Joseph: de bell: Jud: VII. Hegesip: de Exci: Jer: V. 44.

Tacyt, y Swetoniusz wspominaią tę powieść, iako na powszechnym zdaniu y dawnym iakimsiś zasadżoną. Proroctwie, które w Księgach Ludu Zydowskiego się znaydowało. Jozef to Proroctwo słowo w słowo, iak się w Księgach Swiętych zanyduie, przytacza. Powaga Ksiąk tych, których Proroctwa tak doskonale spełnione widziano, w wielkim na całym Wschodzie była poważeniu. Zydzi bacznieysi od innych w uważaniu wszyſtkich okoliczności, które dla ich wiadomości napisane były, poznali czas Messyasza, który Jakob okropnym naznaczył upadkiem. Uwagi te, które czynili nad swoim ſtanem, były sprawiedliwe, y bez naymnieyszego zawodu doszli tego, iż Chryſtus w tym przyiść miał czasie, w którym też y przyszedł. Ale o słabości, rozumu ludzkiego! o prożności y wyniosłości! zrzodło niewyczerpane ślepoty y błędów! Pokorny ſtan Zbawiciela ukrył w oczach tych pysznych prawdziwą wielkość, którą w swym powinni byli upatrywać Messyaszu. Chcieli oni, żeby on był Królem na wzor Mocarzów Swiata tego. Ztąd podchlebcy pierwszego Heroda uwiedzieni wielkością y wspaniałością tego Króla, który mimo swego okrucieńſtwa y Tyrannii, Judzką zbogacił Ziemię, twierdzili: że on był

Epiph: libr: I. Hær: 20. Herodian: Math: C. XXII. Marc: C. III. XIII.

tym

tym Królem potylekroć im przyobiecanym. Ztąd poszła potym owa Sekta Herodyanów, o którey Ewangelia kilka razy wspomina, y która samym nawet Poganom była znaioma. Perseusz y iego Skoliaſtes piszą: że ieszcze za czasów Nerona, dzień Narodzenia Heroda z podobnąż Herodyanie obchodzili uroczyſtością, iako y Sabat.

Pers: C. I: Vet: Schol. Sat: V. II. 180. Joseph: de bell: Jud: III. 14.

Jozef w tenże wpadł był błąd. Ten Mąż *oświecony*, iak sam o sobie świadczy, *w Proroctwach Zydowskich, iako Kapłan, y z pokolenia pochodząc Kapłanów*, uznał wprawdzie, że przyiście tego Króla obiecanego przez Jakoba, służyło prawdziwie czasom Heroda, w który to z wielką okazuie nam ſtarannością y usilnością początki oczywiſte upadku Zydów, a że nic w swoim Narodzie nie widział takiego, coby mogło zadosyć uczynić wyniosłym y dumnym iego wyobrażeniom, które sobie czynił względem Chryſtusa, przeto dalszy czas spełnienia się tego naznaczył Proroctwa, y ſtosuiąc go do Wespazyana twierdził; *że Proroctwo Pisma Swiętego rozumieć się ma o tego Monarchy panowaniu, który Judzkiey Ziemi Monarchą iest obwołany.*

Joseph: de bell: Jud: libr: III. 14. VII. 12

Tak tedy nakręcał Pismo Swięte dla większego swoiego podchlebſtwa wsparcia, przenosi do Cudzoziemców

nadzieię Jakoba y Judy, szuka w Wespazyanie Syna Abrahama, y Dawida, y przywłaszcza iednemu Monarsze Bałwochwalcy Jmię, y własność Tego, którego Swiatło oświecić miało Bałwochwalców, y z błędu wydzwignąć Bałwochwalstwa.

Sama pora czasów iego sprzyiała mniemaniu. Lecz gdy on przypisywał Wespazyanowi to, co Jakob o Chrystusie powiedział, Zelanci, którzy bronili Jerozolimy, sami sobie to Proroctwo przyznawali. Y na tym to samym zasadzeni fundamencie, iako świadczy Jozef, obiecywali sobie panowanie na całym świecie; w czym wiekszy ich okazuie się rozsądek, niżeli Jozefa, bo przynaymniey w własnych swey Ziemi granicach szukali spełnienia uczynionych Oycom ich obietnic, gdy Jozef w obcych go szukał Narodach.

Josephus Ibid: VII. de bello Jud.

Lecz czyliż obfite pożytki, które w Poganach opowiadanie prawdziwey sprawowało Ewangelii, y to nowe Królestwo, które Chrystus po całym Swiecie zakładał, z tey grubey wyprowadzić ich nie powinno było ślepoty? Coż kiedy mogło być pięknieyszego y wspanialszego, iako to Krolestwo, w którym pobożność panowała, gdzie Bog prawdziwy nad Bałwochwalstwem tryumfował, gdzie życie wieczne Narodom

rodom niewiernym było opowiadane? Y czyliż panowanie Cesarzów w porownaniu tego, próżną nazwać się nie mogło okazałością? Tak zaiste, ale to Królestwo Chrystusa żadney w sobie światowey nie miało okazałości.

Ah iak mało ważyć sobie potrzeba wszystkie świata tego okazałości y wspaniałości, gdy chcemy poznać JEZUSA Chrystusa! Zydzi poznali czas Messyasza, widzieli wezwane Narody do Boga Abrahama według Proroctwa Jakoba przez JEZUSA Chrystua y Jego Uczniów; a ztymwszystkim nie poznali tego JEZUSA, który tylu widocznemi był im okazany znakami. Y lubo tak za życia swego, iako y po śmierci, tylu swe posłanie potwierdził cudami, przecięż nie uznali go, a to, iż w nim powierzchowney nie widzieli okazałości, y że zamiast uwieńczenia ślepey ich ambicyi, głupią ich dumę y prożność potępiał.

Przyciśnieni okolicznościami czasów, y zgadzaniem się ich z Proroctwy, zdaie się, iż mimo swey ślepoty usiłowali czasami z swoich wywikłać się przesądów. Za czasów Zbawiciela naszego tak wszystko przysposobione było do okazania Messyasza, że Zydzi mniemali, iż Swięty Jan Chrzciciel był Messyaszem. Zycie iego surowe Luc: C. III. v. 5. Joan: C. I. v. 19. 20.

 nad-

nadzwyczaynie, w podziwienie ich wprawowało, y lubo żadna w nim swiatowa nie okazywała się wspaniałość, przestawali atoli na życiu iego nadzwyczaynym: życie zaś Chrystusa proste, y pospolite, dalekie od ich ducha pysznego, y wyniosłego, wzgardzone iest od tego Narodu, który, aby do dobrego był pociągniony, powierzchownych y dotykalnych potrzebował pobudek, y który nigdy prawdziwie nie chcąc się nawrocić, temu się tylko dziwował, co za niepodobne być sądził do naśladowania. Ztąd iest, iż gdy Jan Chrzciciel, którego osądzili godnym, aby był Messyaszem, prawdziwego okazał im Chrystusa, wiary mu nie dano; ztąd sam JEZUS Chrystus, którego naśladować trzeba było, gdy kto w niego uwierzył, miany był u Zydów za podłego, y nikczemnego, y cale niegodnego, aby kto miał go naśladować.

Ztymwszystkim zdanie, które się zawzięło między niemi, że Chrystus w tych miał przyiść czasach, tak mocno było wkorzenione, iż iednostaynie blisko wieku między niemi trwało. Mniemali oni, że Proroctwa mogły do dalszych, a nie do iednego wyznaczonego terminu rozciągać się czasów, przeto też przez sto blisko

lat

lat nowi coraz powſtawali Chryſtusowie, y nowi Prorocy, którzy ich ogłaszali. Nic podobnego w wiekach przeszłych widzieć się nie dało, y lubo Judas Machabeyczyk z Tyrana tak znakomite odniosł zwycięſtwa, lubo Symon Brat iego, z niewoli Pogan ich wyzwolił, lubo Hirkan tyle podbił Narodów, przecięż że ani czasy, ani znaki z sobą się nie zgadzały, żadnemu Jmienia Chryſtusa nie przyznano. W czasach to dopiero JEZUSA Chryſtusa tylu się namnożyło Messyaszów. Samarytani, którzy czytali także w *Pentateuchum* Proroctwa Jakoba, rownie iako y Zydzi, Chryſtusów sobie poczynili, y w krótkim czasie po JEZUSIE Chryſtusie, nieiakiego Dozyteusza za Chryſtusa uznali Simon Czarnokzięźnik z tegoż samego Narodu, powiadał się także być Synem Boskim, a Menander uczeń iego, nazywał się Zbawicielem Swiata. Za życia JEZUSA Chryſtusa Samarytanka iedna wierzyła, iż Messyasz *przyiść miał*. Tak to było powszechne zdanie w tym Narodzie y między temi, którzy czytali Proroctwa Jakoba, że Chryſtus w tych czasach y okolicznościach miał się okazać.

Origenes Tract: 27. in Math: Tom: 14. Joan: I. contra Cels: Iren: I. 20 21. Joan: C. IV. v. 25.

Gdy zaś czas zupełnie przeszedł, y że Zydzi z doświadczenia doznali, że ci wszyscy Messyasze, w ktorych

wierzyli, zamiaſt uwolnienia ich z złey niedoli, w którey zoſtawali, w większe ich ieszcze wprawili nieszczęścia, przeto przez długi przeciąg czasu o żadnym więcey słychać nie było Messyaszu, y Barchochebas ostatnim był, którego za takiego uznali w początkowych czasach Kościoła Chrześciańskiego. Zadawnione y wykorzenione mniemanie nie mogło być tak łacno z ich umysłu wygluzowane. Twierdzili oni za czasów Adryana, y Antoninów iego naſtpców, że Chryſtus lubo się ieszcze nie okazał, iuż się atoli na świecie znayduie, y że tylko oczekuie Eliasza, aby od niego był namaszczony. Wieść ta powszechna między niemi była za czasów Justin: adv. Tryphon: Swiętego Juſtyna, nawet ieden sławny Rabin to zdanie w swoim zoſtawił Talmudzie, R. Juda filius Levi: Gem: San: XI. *że Chrystus iuż przyszedł według przepówiedzenia Proroków, ale że się ieszcze w Rzymie ukrywa między żebrakami.*

Wymysł ten szalony od wszyſtkich ieſt odrzucony. Nakoniec Zydzi przyznaiąc, że Messyasz w czasie od Proroków przepowiedzianym nie przyszedł ieszcze, w drugi gorszy ieszcze błąd wpadli. O nie wiele chodziło, że się zupełnie wszelkiey zrzekli nadziei w Messyaszu, który w czasie wyznaczonym według ich zdania im się okazać

omie-

omieszkał, owszem wielu błyo, którzy za zdaniem sławnego iednego pośli Rabina, a które dotychczas w ich znayduie się Talmudzie. Ten widząc, iż czas przyszedł tak dawno, a Messyasz się nie okazauie, taki czyni wniosek: *że Jzraelici iuż się Messyasza spodziewać nie powinni, ponieważ iuz się w osobie okazał Krola Ezechiasza,* R. Hillel: Ibid: Js. Abram de. C. fidei.

Zdanie to Rabina od wszystkich potym było odrzucone Zydów. Ale że do żadnego porządku czasów opisanego w Proroctwach nie przywięzywali się, y że znaleść nie mogli sposobu z tysiącznych wywikłania się bałamuctw, ułożyli nakoniec iakoby artykuł wiary z słów tych, które czytamy w Talmudzie. *Wszystkie czasy, które naznaczone były przyiściu Messyasza, iuż przeszły.* Zgodnym więc zdaniem wydali ten wyrok: *Przeklęci są ci, którzy rachować będą czasy Messyasza:* Podobni do owych, których okręt porwany od nawałności, gdy od swey nad zamiar zbłąkanemi widzą się drogi, zaprzestaią wszelkiey swey podroży rachuby, ale na los ślepey spuszczaią się fortuny. Gem: Sam. C. X Mose. Maimon:, in Epit: Talm: Js. Abram de Cap: fidei

Od tego tedy czasu na tym cała ich zawisła była nauka, na przekręcaniu y fałszowaniu Pooroctw, w których czas przyiścia Chrystusowego był opisany

sany: mniey wprawdzie oni dbali o dawne podania Oyców swoich, byle tylko mogli byli wydrzeć z rąk Chrześcian owe sławne Proroctwa, nakoniec do tego przyszli szalenstwa, iż twierdzili: że Proroctwo Jakoba, cale do Chryſtusa ſtosować się nie powinno.

Gem. Tr. Saned. C. XI. Paraph. Onkelos Johanan & Jerosol. V. Polyg. Aug.

Ale same ich ſtarodawne Pisma to ich fałszerſtwo na oko im okazuie. W samym bowiem ich Talmudzie to Proroctwo Jakoba y Daniela do Messyasza ieſt ſtosowane, y tymże sposobem tłumaczą, którym y my to Proroctwo, w swych naydawnieszych y naywziętszych Komentarzach.

Czytamy w nich te właściwe słowa, że Dom, y Kroleſtwo Judy, w którym całe po nieiakimsiś czasie miało być złączone pokolenie y Potomſtwo Jakoba, y cały Lud Jzraelski miało zawsze z siebie wydawać *Sędziów y Starszych Ludu* aż do przyiścia Messyasza, pod którym miało być uſtanowione Kroleſtwo, które się ze wszyſtkich składać miało Narodów.

To świadectwo ieſt naycelnieyszych Ludu Zydowskiego Doktorów czyli Nauczycielów, którzy żyli w pierwszych początkach Kościoła Chrześciańskiego. Podanie to dawne y nigdy nieodmienne nie mogło być zupełnie zatarte, y lubo Zydzi nie przypiscwali

Pro

Proroctwa Jakoba JEZUSOWI Chryſtusowi, przecięż nie śmieli ieszcze twierdzić, iż nie służyło Messyasowi. Po nieiakim dopiero czasie do tego przyśli szaleństwa, a to osobliwie, kiedy od Chrzescian przekonani byli, iż własne ich podania na przeciw nim biły.

Co się zaś tycze proroctwa Daniela, ktore przyiście Chrystusa w przeciągu 490. lat zawierało, a rachuiąc od dwudziestego roku Artaxerxesa długoręcznego do roku czterech tysiącznego od stworzenia Swiata go przyprowadza, toż samo ſtarodawne Zydow podanie potwierdza, że Messyasz przy końcu roku czterech tysiącznego, a we dwa tysiące pa Abrahamie miał się pokazać. Pewny Eliasz, którego imię między Zydami nader ieſt sławne, (lubo nie ieſt to ow sławny Prorok) publicznie tak Lud nauczał przed Narodzeniem JEZUSA Chryſtusa, y to podanie ich zachowane ieſt w Talmudzie. Widzieliśmy zaś iuż, że ten czas w czasie przyiścia Zbawiciela naszego zupełnie się spełnił, bo w rzeczy samey Chryſtus na Swiat przyszedł w dwa tysiące lat po Abrahamie, a przy końcu 4000. roku Swiata.

Ztymwszyſtkim Zydzi nie poznali Go, y w swym oszukani według swego mniemania oczekiwaniu, twierdzili,

dzili, że grzechy ich zatrzymały przyiście Messyasza, który w tym miał przyiść czasie. Nasz więc rachunek ieſt pewny y niezawodny, a to z własnego ich wyznania dowodnośc iego okazuie się; ich zaś ślepota tym widoczniejsza, gdy trzymali, iż spełnienie czasu od Boga naznaczonego, a przez Daniela wyraźnemi słowy przepowiedzianego, od ich złości y nieprawości zawisło było.

Iedna okoliczność Proroctwa tego, wielki im zadaie mozoł, z którego wywikłać się nie mogą, a ta ieſt: że Daniel w tym swoim Proroctwie pierwey przyiście kładzie Messyasza, niżeli ruinę Jerozolimy; gdy więc poźnieyszy czas ieſt zupełnie spełniony, toć y poprzedzaiący go, bez wątpienia ziścić się musiał.

Antiqu. X. C. ult: de bello Jud: VII. 4. Jozef wielki w tey mierze błąd popełnił. Dobrze on rachował tygodnie, po których naſtąpić miało zniszczenie y spustoszenie Ludu Żydowkiego, y widząc, iż się te iszczą tygodnie, gdy Tytus obległ Jeruzalem, bynaymniey nie powątpiewał, iż moment zguby nieszczęśliwego tego nadchodził miaſta. Ale żadney na to nie miał baczności, iż według tego Proroctwa przyiście Chryſtusa, y śmierć Jego, to spuſtoszenie Jerozolimy po-

prze-

przedzić miało; a zatym wnosić można, iż połowę tylko tego zrozumiał Proroctwa.

Ci, którzy po nim nastąpili, chcieli ten błąd poprawić. W Osobie Agryppy, który od Heroda pochodził, y którego Rzymianie zabić mieli w bliskim czasie spustoszenia Jerozolimy, nowego wznie-cili y wznowili Messyasza, twierdząc: że ten, który przez godność Królewską był Pomazańcem, tym samym był Chryſtusem, o któym Daniel prorokuie: nowy dowod ich zaślepienia. Bo oprocz tego, że ten Agryppa nie może być ani sprawiedliwym, ani Swiętym nad Swiętemi, ani dopełnieniem wszyſtkich Proroctw, tak iak miał być ten Chrystus, którego Daniel w swym przepowiada Proroctwie; nadto y śmierć Agryppy, której Zydzi winnemi nie byli, nie mogła być przyczyną ich spuſtoszenia, iako śmierć Chryſtusa być miała; a zatym wszystko co Zydzi w tey mowią okoliczności, ieſt głupim y szalonym wymysłem, y fałszerſtwem. Agryppa ten krewny Heroda, nader był Rzymianom przyiazny, y wzaiemnie od Cesarzów wielkie odbierał względy, panował on w iednym Kantonie Judzkiey Ziemi dosyć długo po wzięciu Jerozolimy, iako świadczy Jozef, y iego wspołczasownicy.

Joseph: libr: VII. de bello Jud Justus Tiber. Bi-blioth: Phot: Cod 32.

A tak

A tak wszyſtko to, co wynayduią Zydzi do przekręcenia y zfałszowania Proroctw, zawſtydza y hańbi ich zaślepienie. A co większa ieſt, że sami nie dowierzaiąc tym swoim bałamutnym wynałazkom, całą swoię na owym uſtanowionym prawie zasadzaią obronę, aby nikt pod przekleńſtwem nie ważył się rachować dni Messyasza. A gdy tym sposobem dobrowolnie uznać nie chcą prawdy, y zupełnie zrzekaią się Proroctw, w których sam Duch Swięty porachował czasy, i lata; tedy tym samym prawdę y zupełne tychże Proroctw spełnienie okazuią, które wyraźnie ich przepowiadaią upadek y grube ich zaślepienie.

Niech co chcą nakonieć mowią na przeciw Proroctwom; spuſtoszenie miaſta, y upadek ich Narodu, który przepowiadały, ziscił się w czasie naznaczonym. Skutek ten ieſt mocnieyszym dowodem, niż wszelkie ich bałamuctwa, y ieżeli Chryſtus nie przyszedł w tym okropnym y fatalnym dla nich momencie, tedy Prorocy, w których swoię dotąd pokładaią nadzieię, zwiedli ich, y oszukali.

Lecz dla gruntownieyszego ich przekonania, zważmy dwie okoliczności, które wraz były złączone z ich upadkiem y przyiściem Zbawiciela Swiata:

ta:

ta: *Pierwsza*, że Naſtępſtwo Kapłanow wieczyſte, nigdy nienadwereżone od Aarona wtenczas się skończyło. *Druga*, że rożność pokoleń y Familii zawsze zachowana, wtenczas według własnego ich świadectwa zupełnie zaginęła.

Rożność ta nader była potrzebna aż do czasów Messyasza. Z Pokolenia Lewi powinni byli pochodzić Lewitowie, z Aarona Kapłani y naywyżsi Kapłani; Z Judy zaś, sam miał pochodzić Messyasz. Gdyby rożnica Familii nie była utrzymywana aż do spuſtoszenia Jerozolimy, y przyiścia JEZUSA Chryſtusa, Ofiary Zydowskie przed czasem byłyby uſtały, y Dawid Oycem Messyasza nie byłby uznany. Lecz gdy Messyasz przyszedł, gdy nowe według porządku Melchizedeka zaczęło się Kapłanstwo w Osobie Messyasza, gdy nakoniec nowe Królestwo, a które nie ieſt z tego Swiata, założone ieſt, tedy iuż niemasz potrzeby, aby Aaron, Lewi, Juda, Dawid, y wszyſtkie ich dłużey trwały Familie. Aaron mowię w tym czasie cale iuż ieſt niezdatny, w którym według Daniela wszyſtkie miały uſtać Ofiary. Dom Judy y Dawida iuż swoie spełnił przeznaczenie, gdy z nich Pomazaniec wyszedł Boski. Sami nawet Zydzi iakoby wszelkiey

iuż

iuż zrzekali się nadziei, zapominaią wcale w tym osobliwie czasie następstwa swoich Famili, a które aż dotąd świątobliwie y z wielką zachowywali starannością.

Lecz nie zapominaymy o iednym widocznym znaku przyiścia Messyasza, który zgorszeniem iest dla Zydów a ten iest, iż odpuszczenie grzechow
Dan:C.IX opowiadane było w Jmię Zbawiciela cierpiącego, Zbawiciela upokorzonego, y posłusznego, aż do śmierci. Daniel między swoiemi tygodniami przepowiedział ieden tydzień pełen taiemnic, w którym Chrystus miał być zabity, Przymierze przez śmierć Jego miało być potwierdzone, w którym nakoniec dawne ofiary moc swoię y szacunek utracić miały. Złączmy Daniela z Jzaiaszem, aż oto sekret tey wielkiey poymiemy Taiemnicy, widzieć będzie-
Js. LIII. my *Męża boleści obciążonego nieprawościami całego Ludu, na którym wszelkie nasze są położone nieprawości, który duszę swoię za naszę daie, którego sinością my uzdrowieni iesteśmy.* Otworzcież kiedyżkolwiek oczy wasze niedowiarkowie: Coż, nie ieſtże prawda, że odpuszczenie grzechow iest wam opowiadane w Jmię JEZUSA ukrzyżowanego? Czyż kiedy takową ogłaszano taiemnicę? Ktoż inszy oprócz Chry-

stusa

ſtusa szczycił się, iż przez krew swoię grzechy obmywa? Czyliż dałby się dobrowolnie ukrzyżować dla prożney iakiey nabycia sławy, lub żeby na nim samym to okropne spełniło się Proroctwo? Ah niech zniknie wszelka duma ludzka, y niech winny hołd czci odda tey nauce, ktora nikomuby do myśli nawet przyiść nie mogła, gdyby nie była prawdziwa.

Okoliczność ta przyczyną ieſt Zydom wielkiego mozołu, y swych silenia dowcipow. Znayduią oni w Piśmie Swiętym wiele bardzo mieysc, w ktorych tak upokorzenie, iako y wywyższenie Messyasza ieſt opisane, nie wiedzą więc iak iedno z drugim pogodzić. Aleć łatwo nader trudność ta ułatwia się. Po skończonych potyczkach, tryumf go czeka, po mękach odniesionych chwałą napełniony będzie. Rzecz do wiary niepodobna, y Zydom trudna do poięcia! Ztąd ieſt, iż woleli raczey dwoch przypuścić Messyaszow, niżeli w iednym te dwa przeciwne uznać przymioty. Y tak czytamy w Talmudzie y w innych Xięgach ſtarożytnych, że Zydzi oczekuią iednego Messyasza, ktory miał cierpieć, y drugiego chwałą napełnionego; iednego ktory miał umrzeć y zmartwychpowſtać, drugiego, ktory zawsze miał być szczęśliwym,

Tr. Sveca & Comm: sive Paraph: sup: Cant: 6. 7. v. 3.

wym, zawsze zwycięzcą; iednego, ktoremu wszyſtkie Pisma służyły wyrażaiące iego upokrzenia, obelgi, drugiego, ktoremu przyznawali te, ktore iego tryumfy opiewały; Jednego nakoniec Syna Jozefa; nie mogli bowiem zaprzęć tego charakteru Jezusa Chryſtusa, ktory miany był za Syna Jozefa, y drugiego Syna Dawida, nie maiąc na to nigdy względu, y uwagi, że ten Syn Dawida według wyraźnego zdania
Psal: CIX. samegoż Dawida, *wprzod z strumienia pić miał na drodze wodę, nimby swoię podwyższył głowę.* Albo iako ten sam
Luc: Cap: XXIV. v. 25. 26. Syn Dawida o sobie mowi. *O głupi! a leniwego serca ku wierzeniu temu wszyſtkiemu, co powiedzieli Prorocy. Y zaż nie było potrzeba, aby to cierpiał Chryſtus, y tak wszedł do chwały swoiey.*

Ze zaś słowa te Jzaiasza: *Mąż boleści, obciążony naszemi nieprawości,* do Messyasza stosuiemy, tedy to nasze zdanie, nader wsparte ieſt, dawnym bardzo podaniem Żydow, y mimo ich uporu, Rozdział Talmuta, iuż potylekroć razy wspomniony, naucza nas,
Gem: Tr: Sanhod: libr: XI. że ten *Trędowaty, obciążony grzechami Ludu, ma być Messyaszem.* Boleści tego Messyasza, ktore dla naszych grzechow ponosić będzie, są wysławione w tymże samym Rozdziale, y w innych Xiążkach Żydowskich. Czę-

ſta

ſta także ieſt tamże wzmianka o wniyściu iego do Jerozolimy rownie pokornym, iako y chwalebnym siedząc na oślicy, y to sławne Proroctwo Zacharyasza do niego ieſt przyſtosowane. Coż za przyczynę maią Zydzi utyskiwania y narzekania? Wszyſtko w Proroctwach wyraźnemi mieli opisane słowami, dawne ich podania właściwe zachowały tych Proroctw tłumaczenia, a zatym nic sprawiedliwszego nad tę przymowkę, ktorą im czyni Zbawiciel Swiata, mowiąc do rzeszy. *Gdy widzicie obłok wschodzący od Zachodu, wnet mowicie, będzie deszcz, y tak bywa: a gdy wiatr wieiący od południa, powiadacie, iż będzie gorąco, y tak bywa. Obłudnicy, postawy Nieba, y Ziemi doświadczać umiecie, a tego to czasu, ktory wam iest dany, poznać nie umiecie.* Math: C. XVI. v. 1. 2. 3. Luc. Cap. XII. v. 45. 55. 56.

Wnieśmyż więc iuż, że Zydzi sprawiedliwą mieli przyczynę do mowienia: że *wszystkie czasy przyiścia Messyasza iuż przeszły*. Juda nie ieſt iuż Kroleſtwem, ani Narodem, inne Narody uznały Messyasza tego, ktory miał być posłany. JEZUS Chryſtus okazany ieſt Bałwochwalcom, na ten znak pośpieszyli do Boga Abrahamowego, y błogosławieńſtwo tego Patryarchy po całym rozlało się świecie. *Mąż boleści*

 był

był opowiadany, y odpuszczenie grzechow przez śmierć iego ieſt ogłoszone. Wszyſtkie tygodnie spełniły się, spuſtoszenie Ludu, y Kościoła, sprawiedliwa kara śmierci Chryſtusa na końcu swoy wzięła skutek; nakoniec Chryſtus ze wszyſtkiemi temi okazał się przymiotami, ktore naydawnieysze podania Zydow mu przyznawały, a zatym niewierność ich ieſt cale niewymowna.

Od tego też czasu, iako widziemy, Zydzi w większe a większe coraz wpadli błędy, y zaślepienie, w ktorych obaczą się, gdy ich nieszczęśliwości przepełnione będą, y gdy poznaią hańbę swoię, iż przez długi czasu przeciąg, łupem ſtali się błędu, y fałszu, albo raczey, gdy dobroć Boska ich z niego wyprowadzi, a to, gdy czas się skończy kary ich pychy, y niewdzięczności.

Dotąd zaś są pośmiechem u wszyſtkich Narodow, y celem ich nienawiści, y lubo tak długa niewola przekonaćby ich powinna, w swey atoli ſtale trwaią zatwardziałości. Bo w reszście mowi do nich Swięty Hieronim: *czego czekasz o niewierny Zydzie; Popełniłeś tyle zbrodni za czasow Sędziow twoich; twoie Bałwochwalstwo niewolnikiem cię tylu uczyniło Narodow, atoli* *Bog*

Hier: Ep. ad Dar: Tom. 3. Epist.

Bog zlitował się nad tobą, y wkrotce zesłał ci wybawicielow. Pomnożyłeś pod Krolmi twoie Bałwochwalstwo, ale obrzydliwości tych, w ktoreś wpadł był pod Achasem y Manassesem, nie ukarał Bog tylko niewolą lat siedmiudziesiąt. Przyszedł Cyrus, y powrocił cię do twoiey Oyczyzny, przywrocił ci Kościeł, y twoie ofiary. Nakoniec Wespazyan y Tytus uciemiężał cię. W pięćdziesiąt lat potym Adryan do szczętu cię zruynował, y iuż 400 lat upływa, iako w ostatniey zostaiesz niewoli. Prawda ta, coraz bardziey się utwierdzała, y tysiąc trzysta lat przydanych ieſt, do tego powszechnego spuſtoszenia Ludu Zydowskiego. Mowmy więc do niego, iuż nie iako Hieronim Swięty, że czteryſta lat, ale że tysiąc siedmset ośmdziesiąt y siedm lat ta ich trwa niewola, bez naymnieyszego iey iarzma ulżenia.

Cożeś to uczynił, o Ludu niewdzięczny! Niewolniku wszystkich Narodow, y Monarchow całego świata? Nie czcisz Bogow obcych, ani ofiary oddaiesz Bałwanom. Jakże to Bog o tobie zapomniał, y gdzie się dawne iego ku tobie podziało miłosierdzie? Możesz być większa zbrodnia, czernieyszy występek, iak Bałwochwalstwo? a przecię takiey kary na ciebie zbrodnia ta nie ściągnęła, ia-

iaka iest ta, ktorey teraz doznaiesz. Coż iest, milczysz! Nie możesz poiąć przezco Bog tak iest ku tobie nieubłaganym? Wspomniy tylko sobie na owe słowa Oycow twoich: Krew Jego na nas y na dzieci nasze; y owe: Nie mamy my Krola, tylko Cesarza. Messyasz więc twoim nie będzie Krolem, ciesz się tym, coś sobie sam dobrowolnie obrał: bądź niewolnikiem Cesarzow; y Krolow, aż dopoki wszystkie się nie nawrocą Narody, a dopiero potym Jzrael zbawiony będzie.

Mat: C XXVII Joannis Cap: XIX. Rom: Cap XI.

XI. Uwagi szczegulne względem nawrocenia Narodow. Niedościgłe Sądy BOGA, ktory chciał ie nawrocić przez Krzyż JEZUSA Chrystusa. Zdanie S. Pawła względem tego nawrocenia

XI. Nawrocenie to Narodow, było drugą rzeczą, ktora w czasach Messyasza uskutecznić się, y ktora naypewnieyszym być miała dowodem przyiścia iego na świat. Widzieliśmy wyżey, iako to nawrocenie Narodow wyraźnie przepowiedzieli Prorocy, y że ich obietnice w czasach Zbawiciela naszego zupełnie się ziściły. Bo ieſt to pewna, y wątpliwości rzecz całe nie podpadaiąca, że ani prędzey, ani poźniey dwunastu rybakow wybranych, y posłanych od Jezusa Chrystusa spełnili y wykonali takie dzieło, o ktorym Filozofowie pomyśleć nie mogli, ktorego Prorocy, ani Lud Zydowski wtenczas nawet, gdy Bogu swemu był naywiernieyszy, dokazać nie zdołał. Dzieło bowiem to nawrocenia świata całe-

go,

go, nie mogło być wykonane, ani od Prorokow, ani od Filozofow, ale samemu właściwe było Chryſtusowi, słowem: był to owoc Krzyża iego Nayświętszego.

Przynależało było wprawdzie, aby Chryſtus, y iego Uczniowie z Zydow pochodzili, y żeby opowiadanie Ewangelii zaczęte było od Jerozolimy. *Y będzie w ostateczne dni przygotowana gora Domu Pańskiego, to iest: Kościoł Chrystusow, na wierzchu gor, y wywyższy się nad pagorki,* iako przepowiada Jzaiasz, *a popłyną do niey wszystkie Narody,* (iako tenże mowi,) *a poydzie też wiele ludu. . . . Sam Pan wywyższy się w on dzień, a bałwany do szczętu będą pokruszone.* Lecz gdy Jzaisaz widział te rzeczy, widział oraz, *że Prawo to, ktore sądzić miało Narody, z Syonu wyniyść miało, y że słowo Pańskie, ktore poprawić miało Narody, z Jeruzalem wyniydzie.* Przeto też Chryſtus sam powiedział, *że Zbawienie miało przyiść od Zydow.* Jakoż nic sprawiedliwszego, iako żeby nowe Swiatło, ktorym Narody w Bałwochwalſtwa ciemnościach zoſtaiące, miały być oświecone, z tego na cały świat mieysca swoie rozrzuciło promienie, ktore zawsze oświecało. W Jezusie Chryſtusie, w tym Synu Da-

Jsaiæ C. II.

Ibid: v. 23

Ibidem v. 17. 18.

Ibidem v. 3. 4.

Joan. C. IV v. 22.

wida, y Abrahama, wszyſtkie miały być błogosławione y poświęcone Narody. Już po kilkakroć razy braliśmy to na uwagę, ale nigdyśmy doſtateczney nie zważyli przyczyny, dlaczegoby JEZUS cierpiący, JEZUS ukrzyżowany, y wyniszczony, miał być sam Sprawcą nawrocenia Narodow, y sam Zwyciezcą Bałwochwalſtwa.

Swięty Paweł wyłuszcza nam tę wielką Taiemnicę w Rozdziale pierwszym, Liſtu pierwszego do Koryńczykow; nie od rzeczy więc uczyniemy, gdy to przedziwne mieysce w
1. Cor: C. I. v 17. 18. 19. 20. swey rozbierzemy całkowitości. *Chrystus*, mowi on, *nie posłał mię chrzcić, ale Ewangelią przepowiadać: nie w mądrości słowa, aby się nie stał prożnym Krzyż Chrystusow. Albowiem słowo Krzyża tym, ktorzy giną, iest głupstwem, lecz tym, ktorzy zbawienia dostępuią,*
Js: XXIX. v. 24 XXXIII. v. 18. *to iest nam, iest mocą Bożą. Bo iest napisano: zagubię mądrość mądrych, a roztropność roztropnych odrzucę. Gdzież mądry? gdzież Doktor? gdzież Badacz świata tego? Izali nie głupią uczynił BOG mądrość świata tego?* Bez wątpienia; ponieważ nie mogła ludzi z grubey wyprowadzić niewiadomości. Ale Paweł Swięty inną daie przyczy-
1. Cor: C. I. v. 21. ne, a ta ieſt: że *w mądrości Bożey, Swiat nie poznał Boga przez mądrość,*

to

to ieſt: przez Stworzenia, w ktorych rozrządzeniu Boska wydaie się mądrość; przeto *podobało się Bogu, przez głupstwo przepowiadania zbawić wierzące*, to ieſt: przez Taiemnicę Krzyża, ktorey mądrość ludzka poiąć y zrozumieć nie może.

Nowy y podziwienia godny zamysł Boskiey Opatrzności. BOG wprowadził człowieka na Swiat, na ktorym gdziekolwiek swoie obrocił oczy, wszędzie mądrość Stworzyciela okazywała się, a to tak w wielkości, ozdobie, iako y rozrządzeniu tego tak pięknego dzieła. Człowiek Stworcy swego nie poznaie; Stworzenia, ktore umysł iego do wyższych podnieść miały rzeczy, do swoiey go przywięzuią znikomości; zaślepiaią rozum iego, nierozumnym bydlętom czynią go podobnym, y pod moc go swoię podbiiaią. Nie maiąc zaś człowiek dosyć na tym, iż dzieło rąk czcił Boskich, nadto czci ieszcze dzieło własnych rąk swoich. Bayki nayśmiesznieysze, ktore małym dzieciom dla zabawki prawiono, iego składaią Religią, słowem: zdrowy traci rozum; ale Bog chciał, aby nowym sposobem człowiek z tegoż wyzuty był rozumu. Swiat, y wszyſtkie na nim Stworzenia, nie będąc zdolne do wzbudzenia człowieka

ku Stworcy swemu, inne y cale nowe dzieło w oczach iego ſława, ktore rozważaiąc, wszyſtko mu się zdaie głupſtwem, y ktorego rozrządzenia swym poiąc y przeniknąc nie może rozumem. To zaś dzieło ieſt Krzyż Jezusa Chryſtusa. Taiemnicy tey rozumieć y poiąć nie można przez głębokie w niey

2 Cor: X. szperanie, y przyczyn iey badanie, *ale*
v. 45. *przez podbicie wszelkiego rozumu w niewolą posłuszeństwa Chrystusowego, y przez zruynowanie wszelakiey wysokości wynoszącey się, naprzeciw poznaniu Bożemu.*

Jakoż, coż proszę poymuiemy w tey Taiemnicy, w ktorey Pan chwały ieſt obarczony zelżywościami, w ktorey mądrość Boska, za głupſtwo ieſt poczytana, w ktorey ten, ktory o swoiey właściwey sobie będąc pewien wiel-

Philip: II. kości, *nie poczytał sobie za drapiestwo,*
v. 6. 7. 8. *gdy się powiedział być rownym Bogu, y wyniszczył siebie samego, przyiąwszy postać sługi, sam się poniżył, stawszy się posłusznym, aż do śmierci, a śmierci krzyżowey?* To rozważaiąc, umysł nasz się miesza, y iako mowił Swięty Paweł: nic nadto śmieszniejszego nie zdaie się tym, ktorzy światłem z wysokości nie są oświeceni.

To było lekarstwo od Boga zgotowane naprzeciw Bałwochwalſtwu. Bog, ktory poznawał naturę y własność

sność rozumu ludzkiego, widział dobrze, iż błąd Bałwochalſtwa nie trzeba było leczyć wynalezionemi, od rozumu ludzkiego dowodami, a to: iż Bałwochwalſtwo rozumu ludzkiego nie było nigdy płodem. Są wprawdzie błędy, w ktore wpadamy przez zbytne wynaydowanie dowodow, czynienie dowcipnych wnioskow, y mniey potrzebne rozprawy; częſtokroć bowiem człowiek z zbytniego natężenia rozumu w roztrząsaniu dowodow, y wynaydowaniu ich przyczyn, w ciężkie wpada zawiłości, z ktorych trudno nader ieſt mu się wywikłać, ale Bałwochwalſtwo wprowadzone ieſt na świat przez przytłumienie wszelkich od rozumu pochodzących dowodow, a przywiązanie się ślepo do tych, ktore od samych zewnętrznych pochodzą zmysłow. Ztąd poszło, iż samo Boſtwo, w widzialne, y proſte odmienione ieſt Jeſteſtwo. Ludzie nadali mu swoię poſtać, a co ieſt nayochydnieyszego, swoie nawet przypisali mu wyſtępki, y namiętności. Rozum zaiſte tak grubego błędu nie mogł być uczeſtnikiem, ale raczey było to przewrocenie zdrowego rozumu, mania, y naywiększe szaleńſtwo. Czyń rozprawę z szalonym, y ktory dla gorączki wszyſtko od rzeczy mowi: Coż za skutek uczynisz? oto

oto w większą go wprawisz manią, y chorobę iego nieuleczoną uczynisz; źrzodło więc tey iego choroby leczyć przynależy, trzeba temperament do pierwszego powrocić stanu, humory uspokoić, ktore tak wielkie sprawuią pomięszanie. Podobnież szaleństwo Bałwochwalstwa przez rozprawy y nayrozumnieysze dowody uleczone być nigdy nie mogło. Coż proszę zyskali Filozofowie ową mową swoią wspaniałą y wysoką? czego dokazali z swoiemi sztucznie ułożonemi dowodami? Plato swoią wymową, ktorą Boską nazywano, wywrocił że aby ieden Ołtarz, na ktorym te Bożyszcza straszne czczono? Bynaymniey, owszem tak on, iako y uczniowie iego kłamstwu, y błędom służąc Bałwochwalstwa, *znikczemnieli* Rom:C. I. v 21. 22. *w myślach swoich, y serce ich bezrozumne iest zaćmione, y powiadaiąc się być mądremi, głupiemi się stali.*

Czyż więc nie sprawiedliwie Swięty pyta się Paweł: *Gdzież iest mądry? gdzie Doktor? gdzie badacz świata tego?* Czegoż dokazali ci, ktorzy mądrości świata tego szukali? Byliż kiedy tego zdania, iż trzeba iawnie y widocznie tylu rożlicznym sprzeciwić się bluznierstwom? że trzeba ponieść nie tylko śmierć naysromotnieyszą dla prawdy, ale y naymnieyszą obelgę?

Ah

Ah nie! owszem *prawdę w niesprawiedliwości utrzymuiąc*, ten wydali wyrok: Rom: C.I. v. 18.
iż w materyi Religii zdania Pospolstwa trzymać się należało; Pospolstwo, ktorym oni pogardzali, prawidłem ich było w rzeczy naywiększey uwagi, a w ktorey oni Pospolstwu światłem być byli powinni. Na coż więc przydałaś się o mądrości świata tego? *Izali nie głupią uczynił Bog mądrość świata tego?* 1. Cor: I. v. 19. 20.
iako mowi Paweł Swięty: *Czyż nie zagubił mądrości mądrych, a rostropności rostropnych czyż nie odrzucił?*

Y tym ci to sposobem okazał Bog przez doświadczenie, że Bałwochwalstwo nie mogło być zruynowane przez sam rozum; oddalił go Bog od tey chwały, a pokonywaiąc przez Taiemnice Krzyża błąd Bałwochwalstwa, uleczył natychmiast źrzodło tego bezprawia.

Bo ieżeli zważyć zechcemy, zkąd Bałwochwalstwo swoy wzięło początek? tedy poznamy, iż miłość własna nas samych, tę straszną zrodziła poczwarę. Ta to miłość wymyśliła Bogow nam podobnych, Bogow, ktorzy w rzeczy samey nie byli tylko ludźmi, tak namiętnościom, słabościom, występkom, iako y my podległemi, tak dalece: że pod imieniem fałszywych Bożkow, poganie nie czcili tylko własne swoie myśli, rozkoszy y występki.

JEZUS Chryſtus na insze naprowadza nas drogi. Ubоſtwo, obelgi, y Krzyż iego, lubo okropnym są dla nas widowiskiem, przecięż ieżeli chcemy poyść za nim, potrzeba nam koniecznie zaprzeć się siebie samych, wyrzec się wszyſtkiego, y wszelkie w nas ukrzyżować namiętności. Tym sposobem samym sobie wyrwani, y temu wszyſtkiemu, do czego nas własna nasza wiodła pożądliwość, ſtaliśmy się sposobnemi czczenia Boga y iego przedwieczną Prawdę, ktorey abyśmy przyięli na potym Prawa, od nas wymaga.

Tu giną, y przepadaią wszelkie Bożyszcza, tak te, ktorym kadzidła palono publicznie, iako y te, ktorym każdy w szczegulności w sercu swoim swe oddawał pokłony. Czczono Wenerę, a to: iż miłości nieporządney powodować się dali, y że iey panowanie polubne im było. Bachus naytrefnieyszy y nayweselszy ze wszyſtkich Bogow, miał swoie osobne Ołtarze, a to: iz się w zmyślnych zatopili rozkoszach, ktorych aby z większą kosztowali słodyczą, zupełnie im się poświęcili. Ale JEZUS Chryſtus przez Taiemnicę Krzyża przyszedł napełniać serca ludzkie miłością utrapień, zamiaſt miłości rozkosz. Bożyszcza te, ktore czczono zewnętrznie, upadały, albowiem y wewnętrzne

trzne

trzne są wykorzenione: serce oczyszczone, stało się sposobnym oglądania Boga, y człowiek nie myśli więcey, iakby Boga uczynił sobie podobnym, ale raczey o to się stara, iakby on Bogu, ile iego słabość mu dozwala, stał się podobnym. Matth: C. V. v. 8.

Taiemnica Jezusa Chrystusa okazała nam, iak Bog bez spodlenia swego Bostwa mogł się z naszą złączyć naturą, y w naszą przyoblec się słabość. *SŁOWO stało się Ciałem*, to, SŁOWO, ktore *kształtem y Naturą Bogiem iest*, nic z swego nie tracąc Bostwa, *postać wzięło na siebie niewolnika.* Nieodmienny w sobie, y zawsze wieczysty, łączy się y przywłaszcza sobie naturę obcą. O człowieku! Chciałeś, aby Bogowie twoi nie byli tylko ludźmi, a ludźmi występnemi, a w tey twoiey woli ah! iakie nie okazuie się zaślepienie? Ale oto nowe Obiektum twoiey czci przed oczy twoie stawiaią: Iest to Bog, ale oraz y Człowiek; Człowiek, ktory przyimuiąc to, co iest naszego, nic z swego nie utraca. Bostwo iego żadney nie podlega odmianie, y nic nie utracaiąc z swego Bostwa, wynosi y uszlachca to, co przyiął na siebie.

Lecz coż iest takiego, co ten Bog przyiął od nas? Pewnie grzechy y wy-

stę-

ſtępki nasze? Ah! y pomyśleć o tym się nie godzi. Bog ten to tylko przyiął na siebie, co ieſt rąk iego dziełem; nic zaś pewnieyszego, iako to: że ani grzech, ani wyſtępek, nie ieſt Boskim dziełem, a przeto nie mogł tego na siebie przyiąć, On ieſt Autorem, y Sprawcą Natury ludzkiey, więc też naturę na siebie przyimuie człowieczą. Można ieszcze mowić: iż Bog ieſt Sprawcą śmiertelności, y słabości ludzkiey, a ktorey lubo nie chciał przed popełnionym grzechem z naturą łączyć ludzką, po popełnionym atoli grzechu za karę ią przyłączył; w tym tedy rozumieniu wzięta słabość y śmiertelność człowieka, ieſt dziełem Boskiey sprawiedliwości: dlaczego też Bog raczył przyiąć to oboie na siebie; a przyimuiąc na siebie karę grzechu, bez przyięcia grzechu, okazał, iż był nie iuż iako winowayca, ktorego karano, ale iako Sprawiedliwy, ktory zadosyć czynił za innych grzechy.

A tak zamiaſt tego, co ludzie swoich Bogow nayczernieyszemi napełniali wyſtępkami, to w tym Bogu y Człowieku wszyſtkie okazały się cnoty, a ktore że w naywyższym doskonałości były ſtopniu, podczas nayokrutnieyszych mąk iego, ich doskonałość widzieć się dała. Nie szukaymyż iuż

wię-

więcey Boga innego widomszego, oprocz tego Boga Człowieka: On sam iest zdolny do ztarcia wszelkich Bożyszcz; y zwycięstwo, ktore miał nad niemi odebrać, iuż iest przybite do iego Krzyża.

To iest: że to zwycięstwo przybite iest do głupstwa pozornego. *Bo Zydzi*, mowi Swięty Paweł, *wyciągaią cudow*, przez ktore Bog całą wzruszaiąc naturę, tak iak uczynił przy wyiściu z Egiptu, wywyższyłby ich widocznie nad wszystkich ich nieprzyiacioł; *a Grecy mądrości szukaią*, y wymowy ułożoney podobney do Platona, y Sokratesa. *My zas*, mowi daley tenże Apostoł, *opowiadamy Chrystusa ukrzyżowanego, Zydom wprawdzie zgorszeniem*, alę nie znakiem, *Grekom zaś głupstwem*, iest to nasze opowiadanie Krzyża, ale nie mądrością: *a ktory samym wezwanym y Zydom, y Grekom do poznania prawdy, iest mocą Bożą, y mądrością Bożą: Poniewaź głupstwo Boże iest mędrsze nad ludzi, a mdłość Boża iest mocnieysza nad ludzi.* Y tym sposobem dumną niewiadomość człowieka zawstydzić przynależało. Mądrość ta, do ktorey nas prowadzi, iest tak wysoka, y iey prawidła tak są niepoięte, iż wszystko zdaie nam się być głupstwem, y szaleństwem.

1. Cor: I. v. 12. 23. 24. 25.

Lecz ieżeli ta mądrość Boska w sobie samey zdaie nam się niepoiętą, tedy przez skutki, y widoczne dzieła poznawać nam się daie. Moc wychodzi z Krzyża, ktora wszyſtkie obala Bałwany. Widziemy ie leżące na ziemi, lubo wszelką mocą całego Państwa Rzymskiego utrzymywane były. Nie Mędrcy świata tego, nie zacnie urodzone osoby, nie Mocarze y Krolowie te zdziałali cuda. Bog sam swoie dopełnił dzieło, y ktore przez ukorzenie zaczął Chryſtusa, dokonał go przez zelżywości y pogardy Uczniow
1. Cor: 1. iego. *Zapatruycie się Bracia*, kończy
v. 26. 27. Paweł Swięty temi słowy cudowną swo-
28. 29. ię naukę, *zapatruycie się na tych, ktorych Bog z pomiędzy was powołał, zważaycie, iż nie wiele mądrych wedle ciała*, a ktorym świat się dziwuie, *nie wiele możnych, nie wiele znayduie się zacnych. Ale wybrał Bog głupstwa świata, aby zawstydził mądre, a mdłe świata Bog wybrał, aby zawstydził mocne: Y podłe świata, y wzgardzone wybrał Bog, y te, ktorych nie masz, aby zniszczył te, ktore są; aby się żadne ciało przed oczyma iego nie chlubiło.* Swięci Apoſtołowię y ich Uczniowie wzgardzeni, y za nic miani od świata, przemogli szelkie świata tego Mocarſtwa. Bog pamięć ſtworzenia świata w umysłach od-

odnowił ludu, zupełnie bowiem zagubiona była, gdy Kościoł swoy, z tego nic wyprowadził, y gdy go uczynił na przeciw wszelkim kacerſtwom niezwyciężonym. Pohańbił y zawſtydził wraz z bałwochwalſtwem wszelką moc świata tego, ktora za bałwochwalſtwem obſtawała, y rowne uczynił dzieło mocą słowa swego, iako gdy y świat z niczego ſtworzył.

XII. Wieloraki rodzay Bałwochwalstwa zmysły, pożądliwość, interes, niewiadomość, fałszywy szacunek starożytności, Filozofia, kacerstwa na pomoc przybywaią Bałwochwalstwu: Kościoł Boży nad tym wszystkim tryumfuie.

Przytrudna rzecz zdaie nam się do poięcia, przezco Bałwochwalſtwo, ktore na słabych nader zasadzone było fundamentach, nie mogło być łatwo zniesione y wykorzenione, ale wielkiey do tego wymagało siły, y usilności: lecz ieżeli nieco nad nim się zaſtanowiemy, tedy łatwo z iego szaleńſtwa doydziemy, iak trudna rzecz była wykorzenić go z umysłow ludzkich, y iako zdrowy rozsądek w ludziach nad zamiar był nadwerężony. Swiat cały prawie iuż zgrzybiał był w Bałwochwalſtwie, y omamiony będąc od swoich Bożyszcz, ogłuchł był zupełnie na głos natury, ktory na przeciw tym fałszywym powſtawał Bożkom. Ah! iakiey wielowładney nie trzeba było mocy, tak do przywrocenia pamięci w ludziach prawdziwego Boga, ktory od wszyſtkich powszechnie był zapomniany, iako y do ocucenia Narodu ludzkiego z letargu naytwardszego.

Wszyſtkie zmysły, wszyſtkie namiętności, wszyſtkie potrzeby obſtawały przy Bałwochwalſtwie. Matką będąc uciech y rozkoszy, przeto wszyſtkie publiczne rozrywki, wszyſtkie igrzyska, słowem: sama rozpuſta częścią była czci Bożkow fałszywych. Swięta uroczyſte, na samych uciechach y publicznych przepędzane bywały igrzyskach, y nigdzie wſtyd w mnieyszym nie był poważeniu, iako w Taiemnicach Religii. Jakoż więc przyzwyczaić umysły tak zepsute do Religii prawdziwey, czyſtey, surowey, nieprzyiazney zmysłom, y iedynie do dobr niewidomych przywiązaney. Gdy Swięty Paweł rzecz czyni do Felixa Rządcy Judei *o sprawiedliwości, czystości, y o sądzie przyszłym, uląkłszy się Felix, odpowiedział: Co się tknie teraz, odeydź, a czas upatrzywszy wezwę cię.* Mowa ta zdawała się człowiekowi temu nieczasowa, ktory chciał dobr świata tego podług woli, y swoiey używać pożądliwości.

Act: Cap: XXIV. v. 25. 26.

Lecz chcemyż, aby interes y łakomſtwo powſtało, ta mocna y naypierwsza sprężyna, ktora obrot daie wszelkim zamysłom człowieka. Gdy w całey Azyi za ſtaraniem Pawła Swiętego Bałwochwalſtwo mocno upadać poczęło, Rzemieślnicy, ktorzy pożywienie sobie nabywali, robiąc małe

zbo-

zbory srebrne Dyany, zgromadzili się, y ieden z nich naysławnieyszy Jmieniem Demetryusz, przełożył im: iż ich zysk zapewne upadnie; *A nie tylko będzie niebeśpieczno*, rzekł im, *aby nam ta cząstka nie przyszła w naganienie, ale obawiać się trzeba, aby y Kościoł wielkiey Dyany nie był nizacz poczytany, y pocznie niszczeć maiestat tey, ktorą chwali wszystka Azya, y wszystek świat.* Act: XIX. v. 27.

Ah! iako łakomstwo ieſt mocne, y iak śmiało na wszyſtko się odważa, gdy pozorem Religii może być pokryte! Nie trzeba było więcey pobudek do zapalenia gniewem, y zapalczywością tych Rzemieślnikow. Wychodzą wszyscy razem z swego zgromadzenia, krzycząc na wzor szalonych: *Wielka Dyana Efezka!* Swięty Paweł, y iego towarzysze zaledwie przez Urzędową Osobę z rąk pospolstwa są wyrwani, ktora obawiała się, aby w tym zamięszaniu większy nie ſtał się rozruch. Przyłączmy do interesu y łakomſtwa prywatnych, interes y łakomſtwo Kapłanow, ktorzy wraz z Bogami zaginąć mieli: dodaymy do tego interes miaſt, ktore fałszywa Religia czyniła sławnemi, iako to: miaſto Efez, ktore przez przywileie swego Kościoła, y uſtawny ziazd Cudzoziemcow do niego, w niezmierne opływało bogactwa. Co gdy tak ieſt,

ktoż się dziwić będzie, że taka burza na przeciw wzraſtaiącemu dopiero powſtała Kościołowi? że Apoſtołowie Swięci tylekroć rozgami smagani, kamienowani, y na poł umarli w śrzod roziuszonego zoſtawieni bywali Pospolſtwa? Ale większy powſtaie interes, y silnieysza poruszona ieſt sprężyna; interes panowania pobudzi naprzeciw tey Religii Senat, Lud Rzymski, y samych nawet Cesarzow.

Liv: libr: XXXIX. Orat. Mæcen: ap: Dion: LII. Tertulian: Apolog: 5. Euseb: Histo: Eccl: II. 2.

Już dawno wyroki Senatu wypadły były, aby żadna obca nie była przyięta Religia. Toż samo było zdanie Cesarzow, y gdy o naprawie nadwątlonych rządow Rzeczypospolitey sprawę czyniono, między innemi rozrządzeniami y uſtawami od Mecenasa Auguſtowi Cesarzowi podanemi, ta była nayznakomitsza: aby wszelkiey nowości w Religii zabraniano, ktora częſtokroć wielkie w Pańſtwie zwykła wzniecać zamięszanie. Zdanie chwalebne z prawdą y sprawiedliwością nader się zgadzaiące. Nic bowiem bardziey nie pobudza ludzi do przedsięwzięcia naygwałtownieyszych śrzodkow, y nayczernieyszych popełnienia zbrodni, iako chęć utrzymania nowo wprowadzonych Religii. Ale chciał Bog okazać, iż uſtanowienie prawdziwey Religii, takich nie wzniecało rozruchow; a co samo

ieſt

ieſt dowodem: iż on był Sprawcą tego wielkiego dzieła. Jakoż, ktoż się dziwić nie będzie, iż przez trzyſta lat, w czasie, ktorych Kościoł doświadczył tego wszyſtkiego, co tylko zaiadłość prześladowcow nayokrutnieyszego wymyślić mogła, w śrzod tylu spiskow, y rebellii naprzeciw Cesarzom, żaden nigdy, ani zły, ani dobry w liczbie buntownikow nie znaydował się Chrześcianin? Nuże nie ubłagani nieprzyiaciele Chrześcian, okażcie aby iednego, ktoryby przeciw waszym powſtał Cesarzom? Zaiſte, y iednego nie znaydziecie. Taka to moc nauki Chrześciańskiey, ktora umysły wiernych swoich zdaniami czci, y uszanowania wszelkiey władzy publiczney napełniała, y tak mocno tkwiły w pamięci u wszystkich Chrześcian owe słowa Syna Boskiego: *Oddaycie co iest Cesarza, Cesarzowi; a co iest Boga, Bogu.*

Tertul: Apolog: 35.36.&c.

Math: Cap: XXII. v. 21.

Nauka ta Zbawiciela, tak umysły oświeciła: iż Chrześcianie nie przeſtali nigdy szanować Obrazu Boskiego w samych nawet Monarchach prześladuiących ich prawdziwą Religią. Ten duch uszanowania y posłuszeńſtwa we wszyſtkich ich wydaie się Apologiach, ktore podziśdzień czytaiących ie, do miłości publicznego zachęcaią porządku: w Bogu oni samym wszelką swoię poła-

kładali nadzieię, ktory sam Wiarę mogł rozkrzewić Chrześciańską. Ludzie nay-
Tertul: A-pologi 37. okrutnieyszey pogardziciele śmierci, ktorzy całe Państwo y Woysko napełniali przez tyle ciężkich y nieznośnych na nich wiekow, w wszelkim utrzymywali się Poddaństwie, y nie tylko od buntow y spiskow się wstrzymywali, ale nawet wszelkiego mruczenia y narzekania naprzeciw publiczney zakazywali sobie, Zwierzchności. Palec, bez wątpienia, Boski, dzieło to utrzymywał, żadna bowiem inna ręka wstrzymaćby nie zdołała, aby ci uciemiężeni, y niewinnie prześladowani, naprzeciw swym porwać się nie mieli prześladowcom.

Wprawdzie zaprzykro to było dla Chrześcian, iż gdy oni nie tchnęli tylko posłuszeństwem, gdy swe gorące czynili modły za całość, y zdrowie Monarchow, Krolow, y uszczęśliwienie Państwa, przecież mimo tego za publicznych Państwa całego, y samych Cesarzow miani byli nieprzyiacioł. Tak iest: Rzymianie pogardzicielow swych Bogow, za swoich własnych poczytywali nieprzyiacioł. Rzym miał się za miasto święte przez swoie założenie, za miasto, przez Boskie wyroki poświęcone, y za miasto Boskie, iako od Romulusa Marsowi poświęcone. Nie

wie-

wiele nawet brakowało do tego, żeby było wierzyło: iż Jowisz bardziey był w iego obecnym Kapitolium, niżeli w samym był Niebie. Wszystkie swoie zwycięstwa swey przypisowało Religii, dla ktorcy wszystkie Narody, y ich Bogow pod swoię moc podbiiało; to bowiem natenczaś powszechne było zdanie: iż rownie Bogowie Rzymscy Panami być byli powinni, innych Bogow, tak, iak Lud Rzymski Panem był innych Narodow. Rzym podbiiaiąc sobie Judzką Ziemię, policzył Boga Zydowskiego pomiędzy tych Bogow, ktorych był zwyciężył. Chcieć więc było temu Bogu Zydowskiemu przyznawać pierwszeństwo, y panowanie nad wszystkiemi Bogami, było to iedno, co chcieć wzruszyć fundament Państwa Rzymskiego, y nie nawidzić zwycięstwa y mocy Ludu Rzymskiego. Z tey więc przyczyny Chrześcianie nieprzyiaciele Bożkow, miani byli za nieprzyiacioł, oraz całey Rzeczypospolitey Rzymskiey, y Cesarze większey przykładali starani w wykorzenieniu ich, niżeli w zawoiowaniu Partow, Markomanow, y Dakow, y zagubienie przez nich Chrześcian z rowną na Napisach ich sławione było wspaniałością, iako y zwycięstwo z Sarmatow odniesione. Lecz prożno nader ta im przyznawana była chwała, iż

Cic: Orat: pro Flacco Orat: Sym: ad Imper: Valeri: Theod: & Arc: ap: Ambros: Tom: V. libr: V. Ep: 30. Zosim: Hist: libr: II. IV. &c.

iż zatracili Religią Chrześciańską, ktora pod młotem utrapienia, y w śrzod ognia coraz bardziey się wzmagała y krzewiła. Oszczerstwo do okrucieństwa iest potym przydane, gdy tych, ktorzy w cnotach nayszlachetnieyszych się ćwiczyli, o takie obwiniano występki, ktorych sama ludzka wzdryga się natura. Obwiniano tych o cudzołostwa, ktorzy życie niezmazane, czyste, y niepokalane prowadzili, oskarżano ich, że własne dzieci pożywali; ktorzy ku swoim nawet prześladowcom dobroczynnemi się pokazywali. Mimo atoli publiczney nienawiści, moc prawdy, y niewinności ich widoczna, zniewalała nayniechętnieyszych do dania świadectwa ich niewinności przyiaznego. Każdemu wiadomo być musi, co młodszy Pliniusz napisał do Traiana względem prawych Chrześcian obyczaiow. A lubo tym opisem Pliniusza oczyszczonemi zostali Chrześcianie z zadanych im bezprawiow, przecięż od naysurowszey kary nie byli wolnemi; a tak zupełnie na sobie wyrazili obraz Jezusa ukrzyżowanego, gdy mimo uznania ich niewinności, rownie iako Chrystus na Męki są skazani.

Plin: libr: X. Ep: 97.

Lubo zaś w Bałwochwalstwie wielka nader panowała niewiadomość, lubo powszechne zdanie nader było skażone, ato-

atoli na samey nie zasadzało się gwałtowności, ale usiłowało swoy błąd pozornemi iakiemi wesprzeć, y ozdobić dowodami. Jlekroć swoiey nie odmieniało postaci? y dla swey okrycia sprosności nowe coraz wprowadzało odmiany? Udawało, że naypowinnieyszą Bogu cześć oddaie; iuż twierdziło: że co iest Boskiego, to wiadomośc przechodzi ludzką; że sam Bog siebie tylko poznaie, y że nie iest nasza rzecz, o tak wysokich rozprawiać rzeczach; a przeto: że trzeba Przodkom naszym wierzyć, cokolwiek oni o Bogu mowili: że kto w iakiey zrodził się Religii, tey na zawsze trzymać się powinien. Te zdania, te błędy nader grube y bezbożne całą napełniały Ziemię, y nie było sposobu ich uleczenia y wykorzenienia; przez nie głos natury, ktory prawego ogłaszał Boga, był całe przytłumiony.

Rozsądne ich było zdanie: że rozum nasz obłąkany y nader słaby potrzebował iakieysi powagi, ktoraby go do pierwszego przyprowadziła początku, y że od starożytności prawdziwey uczyć nam się potrzeba Religii. Jakoż widzieliśmy nieprzerwane iey następstwo od stworzenia świata. Lecz iakąż Bałwochwalcy zaszczycać się mogli starożytnością, ktorzy czytaiąc swoie Dzieiopisostwa, nie tylko swoiey Religii,

De natura Deorum libro I. & III.

gii, ale y samych Bogow znaydowali rodzay y początek. Doskonale to Warro y Cycero w swych dowiedli Pismach, że innych nie wspomnę Pisarzow. Pewnie dla utwierdzenia ſtarożytności Religii Bałwochwalskiey, udamy się do owych nieźliczonych lat Egipcyanow, ktore głupiemi y związku między sobą nie maiącemi napełnili baykami? Lecz komuż tayno: iż u Egipcyanow Bożkowie się rodzili, y ginęli; y że Lud ten nie mogłby był swą zaszczycać się ſtarożytnością, gdyby był wprzod Bożkow swych nie dowiodł początku.

Otoż nowy rodzay Bałwochwalſtwa. Cokolwiek bowiem przymiot iakiś Boſtwa w sobie zawierało, tedy chciano natychmiaſt, aby temu Boską cześć oddawano. Rzymianie, ktorzy tak surowo, zabraniali obcych Religii, pozwalali atoli, aby Bożkow grubych czczono Narodow, byle wprzod w liczbę swych byli przysposobieni Bogow, przezco rownie ku Bogom, iako y ku ludziom sprawiedliwemi okazać się chcieli. Bogu nawet Ludu Zydowskiego wraz z innemi palono kadzidło. Jeſt liſt Juliana Apoſtaty, w ktorym obiecuie Zydom: iż im Miaſto święte na nowo wyſtawi, y że wraz z niemi ofiary czynić będzie Bogu Stworcy Nieba y Ziemi. Ten był błąd powszechny

Bał-

Bałwochwalcow, iż chcieli oni czcić prawdziwego Boga; ale nię iako iedynie prawdziwego Boga; co większa Cesarze, ktorzy Uczniow Jezusa Chrystusa prześladowali, nie byli sprzeczni temu, że w samym Rzymie Ołtarze Chrystusowi wystawiono.

Coż iest? mogliż Rzymianie pomyślić, aby czcili tego, iako Boga, ktorego ich urząd potępił na karę nayśromotnieyszą, y ktorego wielu z ich Pisarzow rozlicznemi oczernili występkami? Lecz dziwić się nie trzeba, y prawda ta żadney nie podpada wątpliwości.

Nayprzod trzeba uczynić rożnicę między tym, co ślepa y nierozsądna mowi nienawiść, y między dziełami rzetelnemi, ktorych dowody pewne do tychczas trwaią. Jest to pewna: że Rzymianie, lubo potępili byli Jezusa Chystusa, przecięż żadnego osobistego nie wyrzucali mu występku, sam nawet Piłat niechętnie, y prawie przymuszony groźbami Zydowskiemi na śmierć go potępił. Ale co iest podziwienia godnieyszego, sami Żydzi, na ktorych naleganiu Chrystus był ukrzyżowany, żadney takiey sprawy w starych swoich Xięgach nie mieli zapisaney, ktoraby iego naganne czyniła życie, a tym bardziey takiey, ktoraby go godnym sądzi-

działa śmierci krzyżowey, a ztąd iawnie się okazuie prawda Ewangelii, w ktorey czytamy: że ten szczegulny był wyſtępek Zbawiciela, iż się Chryſtusem, y Synem Boskim mianował.

Tacit: An: XV. 44. Wprawdzie Tacyt opisuie nam śmierć Jezusa Chryſtusa za panowania Tyberyusza, na ktorą był skazany od Poncyusza Piłata, ale o żadnym nie czyni wzmianki wyſtępku, ktoryby godnym go czynił śmierci, procz tego iednego, iż był Autorem Sekty, ktora przeświadczona była, iż nie nawidzi rodzay ludzki, y że nim się brzydzi. Ten więc ieſt wyſtępek Jezusa Chryſtusa, y wszyſtkich Chrześcian; y naywięksi ich nieprzyiaciele nie obwiniali ich tylko w słowach oboiętnych, nie mogąc nigdy im żadnego złego, y rzetelnego zarzucić wyſtępku.

Podczas zaś oſtatniego prześladowania we trzyſta lat po Chryſtusie, Poganie nie mogąc nic Chryſtusowi, ani Uczniom iego zarzucić, wydali na widok fałszywe Piłata sądowe Pisma, ktore zawierać w sobie miały wyſtępki, za ktore Chryſtus był ukrzyżowany. Ale że w pierwszych wiekach, ani za Nerona, ani za Domicyana, ktorzy w pierwiaſtkowych czasach Chrześciańſtwa panowali, żadney wzmianki o tych Pismach sądowych Piłata nie czyniono, prze-

przeto łatwo domyślić się można, że były zmyślone, y umyślnie zfałszowane: gdy bowiem na prawdziwych Rzymianom zbywało zbrodniach, y pewnych dowodach utwierdzaiących złe, y naganne życie Jezusa Chrystusa, tedy iego nieprzyiaciele przymuszonemi być się widzieli do zmyślenia, y bez wszelkiey dowodności na widok publiczny ich wydania.

Otoż pierwszy dowod, to iest: niewinność Jezusa Chrystusa naymnieyszey nawet nie podlegaiąca naganie. Dodaymy ieszcze drugi, to iest: świątobliwość iego życia, y nauki, od wszystkich uznana. Jeden z naysławnieyszych Cesarzow Rzymskich, to iest: Alexander Sewerus w wielkim miał poważeniu Zbawiciela naszego, tak dalece, iż niektore z iego Ewangelii zdania nie tylko w Pałacu swoim, ale y na publicznych budowlach rysować kazał. Tenże sam sławił, wychwalał Chrześcian, y naprzykład stawiał chwalebną ostrożność, y baczność, ktorey używali w wybieraniu y poświęcaniu na Kapłanow. Nie dość na tym: w iego Pałacu była iedna Kaplica, w ktorey każdego poranku ofiary czynił. W tey Kaplicy znaydowały się Obrazy *Dusz Swiętych*, między ktoremi pomieścił był Orfeusza, Jezusa Chrystusa, y Abrahama.

Lamprid: in Alex: Sev: C. 45. 50.

Idem Cap: 19. 31.

hama. Nadto drugą miał Kaplicę, albo iak po łacinie nazywaią *Lararium*, ktora iuż nie tey była godności, co pierwsza, a w ktorey znaydowały się obrazy Achillesa, y innych znakomitych Mężow, lecz obraz Jezusa Chrystusa na pierwszym zawieszony był mieyscu. Jest to świadectwo iednego Bałwochwalcy, ktory przywodzi za świadka drugiego Pisarza, ktory żył za czasow Alexandra. Otoż dwoch świadkow iednego dzieła, lecz oto drugie przywodzę dzieło, ktore nie mniey iest podziwienia godne.

Porph: lib: de Philo- soph: per orae: Eu- seb: Dem: Ev: III. 8. Aug: de Civ: Dei XIX. C. 25.

Lubo Porfiryusz odstąpił był Wiary Chrześciańskiey, y iawnie iey się zawistnym okazał nieprzyiacielem, ztymwszystkim w Xiędze, ktorey napis iest: *Filozofia przez Proroctwa*, wyznaie: że wiele z nich świątobliwości sprzyiały Jezusa Chrystusa.

Broń nas Boże, żebyśmy mieli wzmacniać chwałę Syna Boskiego odpowiedniami fałszywemi Bożkow, ktory przyszedłszy na świat milczenie im nakazał. Odpowiednie te, o ktorych pisze Porfiryusz, są szczerym zmysłem; ale nie od rzeczy iest wiedzieć, co Bogowie Pogańscy, ktorych Poganie mowiących opisuią, mowili o Jezusie Chrystusie. Porfiryusz upewnia nas, że były odpowiednie fałszywych Bożkow,

w kto-

w ktorych *JEZUS Chrystus nazwany iest Człowiekiem pobożnym, y godnym, aby był nieśmiertelnym, a że przeciwnie Chrześcianie byli ludźmi nieczystemi, y zwodzicielami.* Przytacza potym Odpowiednią Bogini Hekaty, o Chrystusie temi słowy:

Immortalem animam, post cassum incedere corpus:
Noscere honoratum sapientis luce, sed illam
Insignis pietate viri mentem esse Deorum:
Esse quidem semper modico cruciamine tortum corpus.

To iest:

Ze Dusza wiecznie żyie czcze zrzuciwszy zwłoki,
Wie, ktokolwiek ma światło mądrości wysoki:
Lecz w iednym Swiętym Człeku z Duchem Boskim Ciało
Złączone, zawszé żyie wycierpiawszy mało.

Dusza ta, mowiła daley ta Bogini Porfiryusza, *przez los iakiś nieszczęśliwy napoiła błędem dusze te, ktore nie były obdarzone darami od Bogow, y ktore oddalone były od poznania wielkiego Jowisza; a przeto nieprzyiaciołami są Bogow. Lecz strzeż się naganiać go*, dodaie ieszcze Bogini ta, mowiąc o Je-

zusie Chryſtusie: *a lituy się tylko nad błędem tych, ktorych ci los opowiedziałam nieszczęśliwy.* Wspaniałe słowa, ale nic nie znaczące, ktore atoli okazuią nam, że chwała Zbawiciela naszego zniewoliła iego nieprzyiacioł do sławienia go.

Oprocz niewinności y świątobliwości Jezusa Chryſtusa, ieden ieszcze ieſt dowod, ktory rowney ieſt wagi, iako y dwa pierwsze, a ten ieſt: cuda iego. Jeſt to prawda niezawodna, że nigdy Zydzi ich nie przeczyli, y nawet znayduiemy z nich niektore w Talmudzie, ktore iego Uczniowie w Jmię iego uczynili. Ktore atoli chcąc oczernić, twierdzili: iż ie czynili przez sztukę Czarnoksięſtwa, ktorey się od Egipcyanow nauczyli, albo przez Jmię Boga niewiadome y niewymowne, ktorego moc wszyſtko może, według Zydow, a ktore JEZUS Chryſtus wynalazł sposobem niewiadomym w Swiętym Przybytku, albo nakoniec, iż był iednym z tych Prorokow przepowiedzianym od Moyżesza, ktorych cuda fałszywe miały Lud do Bałwochwalſtwa pociągnąć. JEZUS Chryſtus Zwycięzca Bożkow, ktorego Ewangelia, iako iednego Boga całey dała poznać Ziemi, nie potrzebuie, abyśmy go z tego usprawiedliwiali oszczerſtwa: Prawdziwi Pro-

Tri. de Idolatr: & Comm. in Eccl.

Tr. de Sabb: C. 12. libr: generation: JESU, seu Hist: JESU.

Deut: C. XIII. v. 1. 2.

Prorocy, rownie iak sam, iego opowiadali Bostwo; to tylko ze świadectwa Zydow wnieść nam przynależy, że Jezus Chrystus czynił cuda, dla potwierdzenia swego posłania.

Lecz gdy wyrzucaią Chrystusowi, iż czynił cuda przez sztukę Czarnoksięstwa, niech pomną, że y Moyżesz o podobnyż był obwiniony występek. Dawne bardzo było to mniemanie u Egipcyanow, ktorzy dziwuiąc się cudownym dziełom, ktore BOG w kraiu ich przez tego zrządził Męża, w liczbę nayznakomitszych policzyli go Czarnoksiężnikow. Zdanie to znayduie się w Pliniuszu, y w Apuleiuszu, gdy Moyżesza z Janneaszem, y Mambreaszem, o ktorych Swięty wspomina Paweł, a ktorych Moyżesz zastwydził, y pohańbił, wraz kładą, y wspominaią. Lecz Zydzi na to nadoręczu odpowiedź maią. Omamienia Czarnoksięzkie nie maią nigdy skutku trwałego, ani nie dążą tak, iak Moyżesza cuda, do ustanowienia czci prawdziwego Boga, y życia świątobliwości; dodaymy y to: że BOG będąc Panem wszystkiego, takowe przez swą Wszechmocność czyni dzieła, że nieprzyiazna iemu moc nie może ich nigdy naśladować. Temiż samemi dowodami od tak fałszywey kalumnii JEZUS Chrystus iest usprawie-

Plin: XXXI. I. Apul: Apol: 2. Tim: III. v. 8.

dliwiony, y że iego cuda są prawdziwe, iawnie ztąd widzieć się daię.

Jakoż tak są prawdziwe, że rownie Poganie, iako y Zydzi przeczyć ich nie mogli. Celsus wielki Chrześcian nieprzyiaciel, y ktory prześladuiąc ich z wielką dowcipnością, usilnie ſtarał się, aby mogł iaki znaleść dowod, ktorymby mogł ich pokonać, przecięż nie przeczył cudow Zbawiciela naszego Jezusa Chryſtusa, chcąc zaś oddalić od siebie w nie wiarę, twierdził wraz z Zydami: że JEZUS Chryſtus nauczył się sekretu od Egipcyanow, to ieſt: Czarnoksięſtwa, y że przez te cuda, ktore czynił, mocą Czarnoksięſtwa chciał był się Bogiem uczynić. Dla teyże przyczyny y Chrześcian za Czarnoksiężnikow miano, y mamy iedno Pismo Juliana Apoſtaty, w ktorym cudami pogardza Zbawiciela, ale o ktorych bynaymniey nie powątpiewa. Woluzynus w swoim liście do Swiętego Auguſtyna podobnież czyni, y zdanie to pospolite u Pogan było.

Orig: contraCelsum l. II.

Orig:Ibid: & in Act: Mart: passim. Jul: Apost:Cyr: libr: VI.

Ap: Aug: Tom: II. Ep: 3. 4.

Dziwić się więc cale nie potrzeba, że Poganie przyzwyczaieni czynić sobie z ludzi Bożkow, w ktorych coś nadzwyczaynego widzieli, chcieli Jezusa Chryſtusa w liczbie swych pomieścić Bogow. Tyberyusz powziąwszy wiadomość z Judzkiey Ziemi o cudach Je-

Jezusa Chryſtusa, radził się Senatu, czyli cześć Boska Chryſtusowi ma być uſtanowiona? Nie ieſt to rzecz płońnie, y bez żadnego przytoczona fundamentu. Tertulian w swoiey Apologii, ktorą Senatowi Rzymskiemu imieniem całego Chrześciańskiego podał Kościoła, poſtępek ten Tyberyusza przywodzi, a ktorego nie śmiałby był wspominać, gdyby nie był publiczny y wszyſtkim wiadomy; łatwo bowiem mogłby był być zawſtydzony, gdyby nie był prawdziwy. Lecz ieżeli potrzeba świadectwa Poganina, tedy Lampridius dałe świadectwo: że *Adryan wystawił był JEZUSOWI CHRYSTUSOWI Kościoły, ktore ieszcze były natenczas, gdy to pisał*, y że Alexander Sewerus, czcząc Chyſtusa prywatnie, chciał publicznie wyſtawić mu Ołtarze, y w liczbę Bogow go policzyć.

Tertull: Apolog: 5. Euseub: Hist: Eccl: II. 2.

Lamprid. in Alex: C. 4.

Ibidem.

Aleć niesłuszna y niesprawiedliwaby to rzecz była, gdybyśmy wierzyć nie chcieli o Chryſtusie, tylko to, co nam na piśmie zoſtawili ci, ktorzy w liczbie Uczniow iego nie byli: byłoby to zaiſte iedno, co chcieć szukać wiary między niewiernemi, lub ſtarania y pilności w opisywaniu dowodow Religii w tych, ktorzy innemi zatrudnieni sprawami, mniey sobie Religią ważyli. Atoli to ieſt prawda nie-

niezawodna: że chwała Jezusa Chrystusa tak wielka była, że Swiat nie mogł się zbronic, aby mu iakiegoś nie dał świadectwa, co z tylu świadectw Cesarzow widzieć się daie.

Ale inny ieszcze mieli zamysł Cesarze w tey czci, ktorą oddawali Chrystusowi. Mniemali oni, iż kiedyżtedyż wszystkie razem złączą się Religie, y że Bogowie wszystkich Religii staną się powszechnemi. Chrześcianie dalekiemi zawsze byli od tey czci pomięszaney, y rownie tą Rzymian brzydzili się powolnością, iako y nayzroższym ich okrucieństwem. Ale chciał Bog, aby Poganie z inney przyczyny odrzucili cześć, ktorą Cesarze dla Chrystusa ustanowić chcieli, y Kościoły, ktore mu poświęcali Kapłani Bożkow, (według świadectwa Pisarza Pogańskiego potylekroć wspomnionego) oświadczyli Cesarzowi Adryanowi: *iż ieżeliby te poświęcił dla Chrześcian Kościoły, ktore wystawić kazał, tedy bez wątpienia wszystkie inne będą opuszczone Kościoły, y Swiat cały Wiarę przyimie Chrześciańską.* Samo Bałwochwalstwo uznało w Religii naszey moc iakąś zwycięzką, naprzeciw ktorey samiże ich Bogowie oprzeć się nie mogli, a oraz tymże samym utwierdzili prawdę owego wyroku Pawła Swiętego: Co za

Lamprid: in Alex: C. 4.

2 Cor: C. VI. v. 15. 16.

za zgoda Chrystusowi z Belialem, albo co za cześć wiernemu z niewiernym, albo co za zgoda Kościołowi Bożemu z bałwanami?

Tak tedy przez moc Krzyża Religia Bałwochwalska, ktora sama siebie pokonywała, dążyła do upadku, y Wiara w iednego Boga tak się na świecie gruntować poczęła, iż sami Bałwochwalcy nieznacznie iuż przyſtępować do niey zdawali się. Mowili oni: że Natura Boska będąc niezmierną, y w sobie nieograniczoną, nie mogła być wyrażona ani iednym słowem, ani w iedney osobie; ale, że Jowisz, Mars, Juno, y insi Bogowie w rzeczy samey iednym tylko byli Bogiem, ktorego nieźliczone przymioty tylu rożnemi od siebie słowami są wyrażone. Lecz gdy trzeba było mowić o Hiſtoryi swoich Bogow, o niesławnym ich rodzaiu, o nieprzyſtoynych ich miłościach, o Swiętach, y ich Taiemnicach, a ktore inszego nie miały fundamentu, tylko owe bayki bezrozumne, wtenczas Allegoryami Religią swoię kształcili; Swiat, albo Słońce było u nich owym iednym Bogiem; Gwiazdy, Powietrze, Ogień, Woda, Ziemia, y wszyſtek ich zbior pod imionami Bogow, y ich miłości ukryte były. Słaba, y nikczemna nader ucieczka! Bo że same Bayki pełne były

Macrob: I. Sat: 17. & seq: Apul: de DEO Soc: Aug: de Civ: VI. 10. II.

zgorszenia, y wszyſtkie te Allegorye czcze y wysilone iakąś w sobie odrazę zawierały, na czymże proszę te ich kończyły się bałamuctwa, ieżeli nie na tym, iż cały ten Swiat ze wszyſtkiemi iego częściami, za Boga iednego miano, y że zamiaſt Stworzyciela, ſtworzeniu cześć oddawano?

Orig: contra Cels: V. VI.

Słabe te, y nikczemne wybiegi Bałwochwalſtwa lubo wzięte były z Filozofii Stoikow, niezbyt iednak podobały się Filozofom. Celsus, y Porfiryusz nowego y mocnieyszego szukali wsparcia w Filozofii Platona y Pitagory, aby mogli pogodzić iednego Boga, z wielu Bogami. Nie masz tylko ieden Bog iedynowładny, mowili oni: ale tak pełen ieſt chwały, iż całe małemi nie zatrudniał się rzeczami. Maiąc dosyć na tym, iż ſtworzył Niebo y Gwiazdy, nie chciał zatrudniać się ſtworzeniem niższego Swiata, ale swoim to zoſtawił subalternom. Y człowiek lubo ſtworzony ieſt na to, żeby go znał, że iednak był śmiertelnym, nie był także godnym, aby rąk iego był dziełem. Do tego Bog ten naszey wzdrygał się natury, y mieszkaiąc na wysokości, nader był od nas oddalony. Duchy Niebieskie, ktore nas ſtworzyły były, naszemi u niego są pośrzednikami, y przeto przynależało się winną im cześć oddawać.

Plato. Conv. Tim: &c. Porphir: libr: VI. de Abstin: Apul: de Deo Socr: Augi de Civ: VIII. 14. & seq: XVIII 21. 22. IX. 3 4. &c.

Nie

Nie ieſt myśl moia zbiiać te błahe y bezrozumne Platończykow zdania, same bowiem się zbiiaią. Taiemnica Jezusa Chryſtusa, uczy nas, że BOG ludzi ſtworzywszy na obraz, y podobieńſtwo swoie, pogardzać niemi nie może: ieżeli zaś potrzebuiemy pośrzednika, to nie dla natury naszey, ktorą rownie iak y inne ſtworzył, ale dla grzechu naszego, ktorego my sami ieſteśmy sprawcami. Nakoniec taż Taiemnica uczy nas, że BOG naszą nie brzydzi się naturą, gdy ią na siebie przyiął, y że nam za pośrzednikow nie dał owych Duchow Niebieskich, ktorych Filozofowie *Dæmones* nazywali, a ktorych Pismo Swięte Aniołami mianuie, ale człowieka, ktory do naszey natury moc łącząc Boską, naszę zleczył słabość.

Aug: Ep: III. ad Volusian:&c:

Lecz gdyby dumni Platończykowie mogli byli choć słabemi na upokorzenie wcielonego SŁOWA zapatrzyć się oczyma, czyliżby przynaymniey doyść tego nie mogli, że człowiek mało co od Aniołow poniżony, rownie iak oni Boga dziedziczyć może? że bardziey ich ieſt Bratem, niżeli poddanym, y że nie im cześć oddawać, ale wraz z niemi czcić tego powinien, ktory rownie Człowieka, iako y Aniołow na swoie ſtworzył podobieńſtwo. Gdy więc lu-

 dzie

dzie komu innemu a nie Bogu prawdziwemu cześć y ofiary oddawali, nie tylko popełniali rzecz nayniegodnieyszą siebie, ale y ku Bogu nayczernieyszą okazywali niewdzięczność, a oraz iak wielkie ich było zaślepienie, iawnie widzieć się daie.

Tu Bałwochwalstwo, ktore iuż iuż upadać się zdawało, iak wiele w sobie zawierało występności, y słabości, iawnie okazało. Przy końcu prześladowania Porfiryusz mocnemi od Chrześcian przyciśniony dowodami, do tego przyszedł szaleństwa, iż twierdził: że ofiara nie iest czcią naywyższą. Ten Bog naywyższey ofiary nie przyimuie, mowi on: cokolwiek bowiem iest ciałem, u niego iest nieczystością, y nie może mu być ofiarowane. Słowa w oddawaniu mu czci nie powinny być używane, albowiem głos iest to rzeczą cielesną, milczeniem więc, y samą myślą czcić go przynależy. Jnna cześć nie zdobi cale tak wielki iego Maiestat.

Porph: lib: II. de abst: Aug: de Civ: X.

A tak, Bog był tak zacny y wielki, iż chwalonym być y czczonym nie mogł. Był to występek, gdyby był kto, ile rozum nasz zdoła, swe o Boga wielkości wyraźił zdanie. Y lubo przez ofiarę naszę Bogu oświadczamy poddaństwo, y iego wielowładne nad nami panowanie, przecięż nie była godna Maie-

ieſtatu tego Boga. Tak mowił Porfiryusz: a przez to zgruntu chciał znieść Religią, y zoſtawić bez czci tego, ktorego BOGIEM Bogow uznawano.

Lecz iakież to proszę były ofiary, ktore Poganie codziennie w swych czynili Bałwochwalniach? Porfiryusz odkrył nam ich taiemnice, były niektore duchy (iako mowi Porfiryusz) nieczyſte, zdradliwe, złe, ktorzy przez głupią pychę chcieli być Bogami, żeby więc nie szkodzili, trzeba ich było błagać. Ci, ktorzy byli weselsi y dowcipnieysi, igrzyskami y widowiskami; posępnieysi y przysurowszego nad innych humoru, zapachem tłuſtości, y krwawemi ofiarami iednani bywali. Ale na co się przyda zbiiać te sprosności? Sprawa Chrześcian przy swym zawsze utrzymywała się zwycięſtwie. Jednoſtayne zawsze było zdanie między Poganami, że wszyscy Bogowie, ktorym oni ofiary czynili, byli złemi duchami, ktorzy przez wrodzoną sobie pychę Boſtwo sobie przywłaszczali. Więc ktokolwiek wniyść w iſtotę Balwochwalſtwa zechce, łatwo pozna: iż gruba zrodziła go niewiadomość; a ieżeli źrzodła iego szukać będzie, tedy zobaczy, że to dzieło zdaleka pochodzące od złych duchow do oſtatnich przyprowadzone bezprawiow. Y toć to ieſt, co Chrześcia-

Porph: II. de abstin: Lab: apud Aug: VII. de Civ:13.

nie

nie zawsze twierdzili, czego nauczała Ewangelia, a co dawniey wyśpiewywał Psalmista. *Wszyscy Bogowie Narodow czarci, Pan zaś stworzył Niebo.*

Psal:XCV.

Ztymwszystkim, ah! iak wielkie Narodu ludzkiego zaślepienie! Bałwochwalstwo tak pokonane, y od siebie samego zhańbione, ieszcze się utrzymowało; y będąc przykształcone iakimsiś pozorem, lub łagodnemi y pieszczącemi obiaśnione słowami, łatwo umysły ku sobie nakłaniało ludzkie. Porfiryusz wielką sobie u swoich słuchaczow ziednał był sławę. Jamblik uczeń iego, za Boskiego był miany człowieka; a to, iż umiał zdania swoiego nauczyciela słowy niewyrozumialnemi zawikłać, ktore w rzeczy samey, nic w sobie nie znaczyły. Julianus Apostata mimo swoiey przebiegłości, temi iego pozorami według świadectwa samych Pogan był zwiedziony. Przez swoie prawdziwe li, czy też fałszywe czary, przez surowość życia nie dobrze zrozumianą, śmieszną wstrzemięźliwość, ktora za występek poczytywała pożywanie mięsa bydlęcego, zabobonne oczyszczanie się, na bogomyślności, ktore na czczych, y prożnych kończyły się myślach, przez mowy mniey gruntowne, na oko wspaniałe y gorne, wziętość y sławę, ci Filozofowie między pospol-

Eunap: Maxim: Oribus: Chrysant: de Jul: ad Jambl: Amm: Marcell: libr: XXI. XXII. LXXV.

spolſtwem sobie iednali. Ale treści rzeczy samey nie powiedziałem. Świątobliwość obyczaiow Chrześciańskich, pogarda roskoszy, a osobliwie pokora, ktora gruntem była Chrześciaństwa, obrażała Bałwochwalcow: y ieżeli przyczynę tego zrozumieć chcemy, tedy poznamy, że pycha, rozpusta, zmyślność, y rozwiozłość, były twierdzami Bałwochwalſtwa.

Wprawdzie Kościoł Chryſtusow już swoią nauką, już przykładem, a nadewszyſtko niezwyciężoną cierpliwością wykorzeniał Bałwochwalſtwo: ale duchy złośliwe, ktorzy nigdy nie przeſtawali zwodzic ludzi, y ktorzy ich w Bałwochwalſtwo uwikłali byli, swoiey nie zapomnieli złości. Wzniecili owe kacerſtwa, o ktorych mowiliśmy wyżey. Ludzie nazbyt ciekawi, y nowości pragnący, pogardzaiąc ową mądrością pomierną, y skromną, ktorą tak usilnie Apoſtoł zalecał Chrześcianom, sławnemi uczynić się chcieli między Wiernemi. W Taiemnicach niedościgłych szperaiąc, twierdzili: iż samym rozumem, mimo iego niedoſtateczności, mogą być dociec zone: nowi Filozofowie, ktorzy roztrząsania y wnioski swoie z Wiarą łączyć chcieli, y ktorzy umpieyszyć usiłowali te trudności, ktore się w Chrześciańskiey znayduią Wierze, nie mo-

mogąc tego pozornego ſtrawić głupſtwa, ktore świat w Swiętey upatrywał Ewangelii, tym sposobem, porządkiem, y iakby z układu wszyſtkie Artykuły Wiary naszey powątpiewaniu podpadać poczęły. Stworzenie świata, Prawo Moyżesza, ktore ieſt naszego fundamentem, Boſtwo Jezusa Chryſtusa, Wcielenie iego, Łaska iego, Swięte SAKRAMENTA, słowem: wszyſtko, co do Wiary nam ieſt podane, okazyą się ſtało rozdwoienia gorszącego. Celsus y inni nam to wyrzucali. Bałwochwalſtwo laurem zwycięſtwa wieńczyć się zdawalo. Zapatrywano się na Chrześciańską Religią, iako na nową Sektę Filozofow, ktora podobnym, co y inne, podpadała losom, y ktora rownie, iak y inne, na rożliczne dzieliła się Sekty. Nie mieli iuż Kościoła Chryſtusowego, tylko za dzieło ludzkie, a ktory wkrotce sam od siebie miał zginąć. A ztąd wnosili nakoniec: iż nie trzeba głębiey szperać w Religii, niżeli Oycowie nasi; y że prożna ieſt rzecz, chcieć świat odnowić.

Orig: libr: V. contra Cels.

W tym zamięszaniu Sekt rożlicznych, ktore się imieniem zaszczycały Chrześciańſtwa, Bog swey pomocy swemu prawdziwemu nie umknął Kościołowi. Umiał dochować mu charakter powagi, ktorego kacerſtwa utrzymać

przy sobie nie mogły. Był to Kościoł prawowierny, powszechny, zawieraiący w sobie wszystkie czasy, y rozciągaiący się na wszystkie strony. Był to Kościoł Apostolski; następstwo, porządek, iedność Stolicy, pierwiastkowa powaga iemu samemu służyła. Wszyscy, ktorzy od niego odstąpili byli, te wszystkie właściwe mu przyznawali przymioty, ani mogli kiedy zgładzić nowości od nich wprowadzoney, y rebellii na przeciw niemu. Sami Poganie Kościoł ten mieli za odziomek, za całkowitość, od ktorey cząsteczki się oderwały; za pień zawsze czerstwy, od ktorego odcięte gałęzie w swey go zostawuią całkowitości. Celsus, ktory wyrzucał Chrześcianom ich rozdwoienie, z przyczyny tylu Kościołow Schizmatyckich powstaiących, ieden od innych cale się rożniący y naymocnieyszy upatrywał, a ktory przeto nazywał *wielkim Kościołem. Znayduią się*, (mowi on) *między Chrześcianinami, ktorzy Stworzyciela nie uznaią, ani podań nie przyimuią Zydowskich* (rozumie tu Marcyonitow) *ale* (dodaie) *Kościoł wielki ich przyimuie*, podczas zamięszania, ktore wzniecił był Paweł Samosateński. Cesarz Aureliański łatwo nader prawdziwy Kościoł poznał Chrześciański, y od ktorego należałby *Dom Kościoła*, czy

Jren: III. I. 2. 3. 4.

Textull: de Carn: Chr: 2. de præscript: 20. 21. 32. 36.

Orig: libr: 5.

Euseb: hist. Eccl: lib. VII.

li to mieysce było na Modlitwę poświęcone, czyli też mieszkanie Biskupa: tym więc przysądził: iż prawego są Kościoła, *ktorzy byli w społeczeństwie z Biskupami Włoskiemi, y w iedności z Biskupem Rzymskim;* a to, iż widział: że od pierwszych początkow czasu, większa część nierownie Chrześciańſtwa w tym zoſtawała społeczeńſtwie. Gdy Konſtancyusz sprzyiaiąc Aryanom wielkiego w Kościele Bożym był przyczyną zamięszania, Ammianus Marcellinus, lubo poganin, wyrzucał temu Cesarzowi, iż z proſtey zszedł drogi, to ieſt: *od Wiary Chrześciańskiey prostey, y niezawodney,* tak w swoiey nauce, iako y w poſtępkach. Taka to była powaga Kościoła Chrześciańskiego, takie nieskażone iego poſtępki, iż żadne kacerſtwo nie tylko z nim poyść nie mogło w porownanie, ale nawet światłości iego, y wspaniałości niczym przyćmić nie zdołało; a co ieſt podziwienia rzecz godnieysza, iż częſtokroć mimo woli y pomyślenia kacerzow, sami Kościołowi Katolickiemu, iako pierwszeńſtwo trzymaiącemu, znakomite dawali świadectwa. Konſtancyusz prześladuiąc Swiętego Anaſtazego obrońcę dawney Wiary, *mocno pragnął,* (iako świadczy Amminanus Marcellinus) *aby od Biskupa Rzymskiego, ktory pierwszeństwo między*

Amm: Marcell: libr. XXI.

Idem libr: XV.

wszy-

wszystkiemi trzymał, był potępiony. Gdy więc chce być powagą tego wsparty Kościoła, dał oczywiście poznać Poganom, czego iego brakuie Sekcie, y że szanował ten Kościoł, od ktorego Aryanie odstąpili byli: a tak sami Poganie Kościoł prawy Katolicki znali. Jeżeli kto zagadnął ich, gdzieby ten Kościoł swoie miewał schadzki, y iakichby miał Biskupow, natychmiast bez naymnieyszego zawodu odpowiadali. Co się zaś tycze Kacerzow, iako to: Sabelliani, Pauliniftowie, Aryani, Pelagiani, na prożno swych Autorow imion zaprzeć się usiłowali. Mimo ich woli, ludzie dawnego trzymaiąc się zwyczaiu, każdą Sektę imieniem iey Autora nazywali. Kościoł zaś wielki, to iest: Kościoł Katolicki, Apostolski, nigdy innego Autora nie miał, tylko Jezusa Chrystusa, ani nigdy nikt nie mogł pierwszych iego liczyć Pasterzow, nie licząc wprzod Jezusa Chrystusa, iako pierwszego Pasterza, y Apostołow iego, iako po nim natychmiast następuiących, a zatym: ani innym mogł mianować imieniem, tylko tym, ktorego używał. Mimo więc wszelkiego usiłowania Kacerzow, nie mogł on nie być widzianym od Poganow. Wszystkim łono swoie po całey otwierał ziemi, y wszystkich garnących się do siebie łaskawie przyi-

przyimował. Niektorzy z nich obłąkawszy się po ścieszkach, krętych poszli na wieczne zatracenie: ale Kościoł Katolicki był wielką y obszerną drogą, przez nię każdy, ktory chciał, mogł przyiść do Chrystusa; y samo nas uczy doświadczenie: iż samemu Kościołowi Katolickiemu dana iest moc zgromadzania do siebie niewiernych Bałwochwalcow. Z tey przeto przyczyny Cesarze Pogańscy z wszelką staranością ten prześladowali Kościoł. Orygenes świadczy: że Kacerze dla Wiary mało co prześladowani byli. Swięty Justyn, ktory dawnieyszy był od Orygenesa twierdzi, ze prześladowcy Wiary Chrześciańskiey na Marcyonitow, y innych Kacerzow nie tak się srożyli, iako na prawowiernych Chrześcian. Poganie ten tylko prześladowali Kościoł, ktory się po całym krzewił świecie, y ten sam mieli za prawdziwy Chrystusa Kościoł. Lubo więc niektore od niego odpadły gałęzie, przy swoiey atoli ożywiaiącey go utrzymywał się tłustości, y to samo zbytnich okrzesanie gałęzi, większą w nim sprawowało buyność. Jakoż ieżeli z uwagą czytać będziemy Dzieiopisostwo Kościoła, tedy zobaczemy: iż ilekroć iakie kacerstwa przez swoie odszczepieństwo zmnieyszyły go, natychmiast

Orig: contra Cels: Just: Apol: 2.

tak

tak przez powierzchowne oczyszczenie się, iako y przez wewnętrzne światło y liczne pobożności owoce swoiey powetował straty. Gdy więc odpadłe od niego gałęzie w dalekich usychały zakątkach, dzieło ludzkie mimo wszelkiey mocy piekielney zaginęło, a dzieło Boskie przy swey utrzymało się nieskażytelności, słowem: Kosciol nie tylko z Bałwochwalstwa, ale y ze wszystkich tryumfował błędow.

XIII. Uwaga powszechna nad następstwem Religii, y nad związkiem i podobieństwem, ktore się znayduie między Xiążkami Pisma Swiętego.

Kościoł ten zawsze prześladowany, a nigdy niezwyciężony, iest ustawnym cudem, y dowodem oczywistym nieodmienności wyrokow Boskich. W śzrod ustawney burzy y zamięszania z niezwyciężoną zawsze utrzymuie się mocą, tak dalece, iż przez lat tysiąc siedmset ośmdziesiąt y ośm widziemy: iż nieprzerwane swoie od Jezusa Chrystusa dochowuie następstwo, w ktorym dawnego Ludu zebrawszy następstwo, łączy się ściśle z Prorokami, y Patryarchami.

A tak wszystkie owe podziwienia godne cuda, ktore dawni widzieli Hebrayczykowie, służą do dziśdnia za dowod naszę utwierdzaiący Wiarę. Wielki ten BOG, ktory te cuda robił dla dania świadectwa swey Wszechmocności, mogłże co uczynić dowodnieyszego do zachowania wieczystey ich pamięci, ia-

ko gdy zostawił w ręku wielkiego iednego Narodu dzieła te, spisane według czasu porządku! To zaś wszystko znayduiemy w Xięgach starego Testamentu, to iest: w Xięgach naydawnieyszych, w Xięgach, w ktorych iedynie samych wiadomość o iednym prawdziwym Bogu się znayduie, w ktorych iego cześć prawdziwa iest opisana, w Xięgach mowię tych, ktore Lud Żydowski z taką usilną starannością dochowywał. Jest to prawda niezawodna: że Lud ten sam ieden był na swiecie, ktory od samego pierwszego początku znał Boga Stworzyciela Nieba y Ziemi, a że zatym sam był składem Taiemnic Boskich: iakoż dochował ie z taką gorliwością, iakiey podobnego nie mamy przykładu. Xięgi, ktore Egipcyanie y inne Narody Boskiemi nazywali, od dawnego iuż zagineły czasu, y ledwie iakiś ich ślad znayduiemy w dawnych Dzieiopisostwach. Swięte Xięgi Rzymianow, w ktorych Numa Autor ich Religii wszystkie opisał taiemnice przez samychże są zagubione Rzymianow, gdy Senat spalić ie kazał, iakoby ich Religii były przeciwne. Ciż sami Rzymianie zatracili xięgi Sybill, ktore za Boskie miano, y przeto w osobliwszym u nich przez długi czas były w uszanowaniu, a w ktorych, iż się znaydować miały wyroki

Tit: Liv: libr: 49. C. 29. Varr: libr: de cult: Deor: ap: Aug: de Civ: VII 34.

roki nieśmiertelnych Bogow względem
powodzenia y szczęśliwości ich Państwa,
lubo nie tylko żadney xięgi, ale y ża-
dnego ich Proroctwa publiczności nie
okazali. Sam tylko Narod był Zydo-
wski, ktorego Pisma w tym większym
były poważeniu, im bardziey znane by-
ły; sam mowię Narod Zydowski, ze
wszystkich Narodow ieden był, ktory
dochowywał pierwiastkowe swoiey Re-
ligii pamiątki, lubo napełnione były
tysiącznemi świadectwy iego ku Bogu
niewierności. Ze nawet tenże sam Na-
rod do dziśdnia trwa mimo swego roz-
proszenia, to zaiste nie dla inney przy-
czyny, tylko aby był widocznym gło-
sicielem nieprzerwanego następstwa Re-
ligii, cudow, y Proroctw wszystkich
spełnienia, a co wszystko prawą Reli-
gią czyni niezawodną.

Gdy JEZUS CHRYSTUS na świat
przyszedł dla dopełnienia obietnic w sta-
rym prawie uczynionych, rownie tak
swoie posłanie, iako y swoich Uczniow
rozlicznemi potwierdził cudami, a kto-
re z rowną, iako y starego Prawa spi-
sane są pilnością, y doskonałością. Pi-
sma te po całym są ogłoszone świecie;
okoliczności czasow, osob, y mieysc
roztrząśnienie każdemu o swoie dbałe-
mu zbawienie przez nią iest ułatwione.
Swiat cały roztrząsał te Pisma, y uwie-

rzył im; y ktokolwiek dawnym starożytnościom Kościoła zechce przypatrzyć się, tedy przyznać musi: iż żadna sprawa, ani z większym rozsądkiem, ani z pilnością dokładnieyszą nie była roztrząsana.

Ale między podobieństwem, y y związkiem, ktory się znayduie w Xięgach dwoistego Testamentu, iedna znayduie się rożnica; a ta iest: iż Xiążki starego Testamentu pisane są w rożlicznych czasach. Jedne pisane są za czasow Moyżesza, drugie za czasow Jozuego y Sędziow, inne za czasow Krolow, owe, gdy lud wyprowadzony był z Egiptu, y gdy Prawo odebrał; te, gdy ziemię podbił sobie obiecaną, insze, gdy przez cuda widoczne do niey był powrocony. BOG chcąc przekonać niedowiarstwo Ludu krnabrnego, nieposłusznego y do zmyślności przywiązanego, podzielił swoie cuda y Proroctwa na rożliczne wieki, a to, aby często powtorzone świadectwa prawd ogłaszanych więcey dowodności, y pewności miały; W nowym zaś Testamencie inaczey cale Bog sobie postępuie, bo w Jezusie Chrystusie, w ktorym wszelka znayduie się doskonałość, y pełność, wszelkie ustało obiawienie, y żadna inna nowego Przymierza na świat nie wyszła Xiążka, kto-

ra-

yaby za czasow Apostołow zupełnie nie była skończona. Przyczyna zaś tego iest: iż na świadectwie Jezusa Chrystusa, y tych, ktorzy byli świadkami iego Zmartwychwstania, dosyć miał Kościoł Chrześciański. Inne więc Pisma, ktore potym wyszły, dla zbudowania iego są zażyte; same Apostołow Pisma, y ustanowienia, za Boskie miane były od Kościoła, wszystkie zaś inne od kogożkolwiek pisane za takie nie były uznane.

W tey zaś rożności, ktora się znayduie między Xięgami obydwoch Testamentow, zawsze porządek był zachowany, to iest: iż wszystkie rzeczy w tym, w ktorym się stały czasie, albo ktorych świeża była pamięć, zapisywane były. A tak rownie ci byli wiadomi tych rzeczy, ktorzy ie pisali, iako y ci, ktorzy te odbierali Xięgi; iak pierwsi, tak y drudzy zostawiali ie następcom swoim, iako szacowne dziedzictwo, a pobożni ich Potomkowie chowali, y przestrzegali z nieporownaną gorliwością.

Y tymci sposobem ułożone są Pisma, tak starego, iako y nowego Testamentu. Pisma, ktore od samego początku za prawdziwe zawsze były miane, Pisma, ktore za Boskie brano Pismo, y ktore z taką chowano pobożnością, do

do ktorych dodać, lub też co z nich umnieyszyć, wyſtępkiem y zbrodnią było szkaradną.

Tym sposobem do nas te przeszły Xięgi zawsze Swięte, zawsze poważane, w niczym nigdy nie zfałszowane, pierwsze utrzymywane przez ſtałe podanie Ludu Zydowskiego, drugie zaś przez podanie prawowiernych Chrześcian, a ktore tym było dowodnieysze, y pewnieysze: iż krwią y męczeńſtwem ztwierdzone było, tak tych, ktorzy ie pisali, iako y tych, ktorzy ie przyięli.

Aug: contra Faust: XI. 2. XX. XII. 21. XXXIII. 6.

Swięty Auguſtyn, y inni Oycowie Swięci pytaią się, z iakiego powodu Xięgi Swieckie pewnym czasom, y pewnym przypisuiemy Pisarzom? Aż oto natychmiaſt każdy odpowiada: iż te Xięgi związek maią z Prawami, obyczaiami, z Dzieiopisołtwem pewnych czasow, że z samego ich ſtylu, ktory w sobie doskonale wyraża charakter wiekow, y ich Pisarzow, a nadewszyſtko z publicznego powszechnego mniemania, oraz z podania zawsze ſtałego, łatwo nader można ie rozeznać. Wszyſtkie te okoliczności służą nader tak do potwierdzenia Xiąg Boskich, iako y do rozeznania wiekow, y do naznaczenia im właściwych ich Pisarzow, y im z większą gorliwością, y po-

pobożnością ſtarano się ie w swey dochowac całkowitości, tym bardziey podanie, ktore nam ie dotychczas dochowuie, ieſt pewne, niezawodne, y żadney nie podpadaiące wątpliwości.

To podanie przyięli nie tylko Prawowierni Chrześcianie, ale Kacerze, y sami nawet niewierni. Moyżesz na całym Wschodzie, a potym y na całym świecie miany był zawsze za prawodawcę Ludu Zydowskiego, y za Pisarza tych Xiąg, ktore mu przypisuią. Samarytani, ktorzy te przyięli Xięgi od dziesięciu pokoleń oderwani, dochowywali ie z nie mnieyszą pobożnością, iako y gorliwością. Widzieliśmy wyżey ich podanie, y ich Dzieiopisoſtwo.

Iren: I 2. 17. Tertul: adv: Marc: IV. I. 4. 5. Aug: de utilit: cred: I. 17 cont: Faustum, Manicheum, Cap: XXII. 79. XXVIII. 4. XXXII. XXXIII. Cont: adv: leg: & Porph: I. 19. &c.

Dwa te Narody cale sobie nieprzyiazne, Xiąg tych wzaiemnie sobie nie powierzyli, ale obydwa z Oryginału powszechnego za czasow Salomona y Dawida tych Xiąg doſtali. Dawny charakter Hebrayski, ktorego do dziś dnia Samarytani używaią, ieſt dowodem: iż nie poszli za Ezdraszem, ktory ten odmienił charakter. A tak *Pentateuchus* Samarytanow, y *Pentateuchus* Zydow, są dwa zupełne Oryginały, cale od siebie odłączone y nie pociągaiące się. Doskonała zaś zgodnośc tych dwoch Oryginałow w iſtotnych rzeczach wszel-

wszelkie podeyźrzenie iakiegoś w nich zfałszowania oddala. Są to dway świadkowie, ktorzy po mimo swoiey zgadzaią się nienawiści, albo że lepiey powiem: ktorzy mimo nieubłaganey między sobą zawziętości na iedno się zgadzaią, y ktorych samo od wiekow podanie, iak z tey, tak y z owey strony iednoż sprawuie zdanie.

Ci więc, ktorzy twierdzili, lubo bez żadnego cale fundamentu, że te Xiążki były zagubione; albo że nigdy na świecie nie były, od Ezdrasza miały być wynalezione, albo że na nowo były napisane, lub pofałszowane, nie tylko że od samego Ezdrasza o fałszu tego zdania są przekonani, iako to w iego Dzieiopisostwie widzieć można, ale nadto zawstydza ich sam Pentateuchus, ktory do dziśdnia ieszcze u Samarytanow widzieć się daie taki, iaki w pierwiastkowych wiekach Kościoła Euzebiusz Cezaryiski, Swięty Hieronim, y inni Kościoła czytali go Pisarze, a taki, iakim od pierwszego swoiego początku; y zdaie się, że ta słaba y nikczemna Sekta, nie z inszey tak długo na świecie trwa przyczyny, tylko aby dała świadectwo starożytności Pismom Moyżesza.

Pisarze, ktorzy pisali cztery Ewangelie, nie mnieysze odbieraią świade-

dectwo przez powszechne zgadzanie się Wiernych, Pogan, y Kacerzow. Wszystkie Narody, ktore te przyięły Xiążki, y ktore ie na swoy wyłożyły ięzyk, iak tylko na widok wyszły publiczny, iednostaynie się zgadzaią: tak względem czasu, w ktorym pisane były, iako y względem ich Pisarzow. Poganie temu cale nie przeczyli podaniu; ani Celsus, ktory przeciw tym Swiętym Xięgom w pierwszych ich zaraz powstał początkach, ani Julian Apostata, ktory niczego nie opuścił, przez co mogłby ie oczernić, ani żaden inny Poganin, nie mieli ie za podrzucone; owszem wszyscy tych samych przyznawali Xiąg tych Pisarzow, ktorych y Chrześcianie. Kacerze, lubo powagą tych Xiążek byli przyciśnieni, nie śmieli atoli mowić, aby nie były od Uczniow Jezusa Chrystusa pisane. Byli niektorzy z tych Kacerzow, ktorzy w pierwszych początkach żyli Kościoła, y w ktorych prawie oczach Xięgi Ewangelii napisane były; łatwo więc, gdyby w nich iaki miał był się fałsz znaydować, mogł być odkryty y wydany. Wprawdzie po śmierci Apostołow, y gdy Kościoł po całey krzewić się począł Ziemi, Marcyon, y Manes, nayzuchwalsi, a cale nie uczeni Kacerze, mimo podania wziętego od Apo-

sto-

stołow, a ktore potym utrzymywane było ſtatecznie od ich uczniow y Biskupow, ktorym swoie zoſtawili Kościoły, y powszechne całego Kościoła zdania, śmieli twierdzić: że trzy Ewangelie były podrzucone, y że Ewangelia Swiętego Łukasza, ktorą nad inne przenosili nie wiem dla iakiey przyczyny, gdy z innego nie wypłynęła źrzodła, była zfałszowana. Lecz coż za dowody na poparcie tego swoiego dawali zdania? oto szczere baśnie y bałamuctwa; dowod ich był naymocnieyszy, że to wszyſtko, co było ich przeciwne zdaniu, musiało być koniecznie od kogoś innego wynalezione, a nie od Apoſtołow. Dla większego zaś swoiego zdania wsparcia, przytaczali swoie zdania, ktore im zbiiano; zdania dziwackie, szalone, y ktore nie wiem iakim sposobem przyiść mogły do rozumu ludzkiego. Chcieć więc Kościoł obwiniać o fałszerſtwo tych Pism Swiętych, trzeba mieć na doręczu Oryginały tych Pism rożniących się całe od Oryginałow Kościoła, albo inny iaki dowod, ktoryby żadney nie podpadał wątpliwości. Gdy więc zagadnieni byli ci kacerze, y ich uczniowie, aby co podobnego okazali, nic na to nie odpowiedzieli, y tak milczeniem swoim iawne y widoczne dali świadectwo

Iren: Tertull: Aug: loc: cit.

wie-

wiekowi drugiemu, w ktorym pisali: iż niemasz żadnego fałszerstwa, ani naymnieyszego podobieństwa niepewności, ktorąby można zarzucić naprzeciw podaniu Kościoła.

Coż mam dopiero mowić o zgadzaniu się między sobą Xiąg Pisma Swiętego, y cudownym świadectwie, ktore wszystkie wieki Ludu Bożego wzaiemnie sobie daią? Czasy drugiego Kościoła przypominaią nam czasy pierwszego, y aż do czasow nas Salomona przyprowadzaią. Po woynach, y wielkich zamięszaniach pokoy nastąpił, y zwycięstwa Ludu Bożego stawiaią nam czasy Sędziow, Jozuego, y czasy wyniyścia z Egiptu. Zapatruiąc się zaś na Narod wychodzący z Krolestwa, w ktorym przemieszkiwał iako Cudzoziemiec, natychmiast przypominamy sobie, iakim wszedł do niego sposobem. Dwunastu Patryarchow na myśl nam przychodzą, y Narod ten, ktory zawsze za iedną miał się Familią, prowadzi nas do Abrahama, ktory iey iest początkiem. Lud ten, iestże ostroźnieyszy y nie tak skłonny do Bałwochwalstwa po powrocie z niewoli Babilońskiey? był to skutek właściwy wielkiego ukarania, ktore iego przeszłe ściągnęły nieprawości. Jeżeli Narod ten chlubi się: iż przez tyle wiekow nieźliczone widział cuda, kto-

ktorych inne nigdy nie widziały Narody, rownie chlubić się także może: iż on sam na świecie miał wiadomość, y poznanie iednego prawego Boga. Coż proszę znaczy obrzezanie, co Święta Przybytku, co Wielkanoc, y inne w tym Narodzie uroczyste Święta? Jest to przypomnienie tych rzeczy, ktore się w Pismach znayduią Moyżesza, kto temu więc da wiarę, żeby Narod rożniący się od innych Narodow Religią, obyczaiami szczegulnemi, ktory od pierwszego swego początku utrzymuie na fundamencie stworzenia Swiata, y Wiary w Opatrzność, naukę tak związłą, porządną, y wysoką, pamięć tak żywą rozlicznych dzieł, tak doskonale z sobą złączonych, obrządki tak dobrze rozrządzone y zwyczaie tak powszechne, ktoby mowię dał temu wiarę, żeby Lud ten miał być bez Dzieiopisostwa, ktoreby go uwiadomiało o iego początku, bez Prawa, ktoreby mu iego przepisywało zwyczaie, gdy przez tysiąc lat pod rządem zostawał Monarchicznym, y żeby Ezdras nagle miał przedsięwziąść po wywroceniu y zniesieniu starey iego Monarchii, pod imieniem Moyżesza podać mu Dzieiopisostwo wszystkich iego starożytności, y Prawo, ktoreby iego rozrządzało obyczaie? Możeż większa bayka, y do

wia-

wiary cale niepodobna nad takowy zmysł wymyślić się? Y możnaż dac temu wiarę bez okazania się cale nieumieiętnym, żadney nie maiącym wiadomości, y cale bluźniercą?

Takie Prawo raz przyięte, nie może być zupełnie zatracone, chyba wraz z całym Narodem, albo żeby przez rożne odmiany, przypadki, do tey przyszło nieszczęśliwości, żeby tak o początku swoim, iako o Religii, y zwyczaiach żadney prawie nie było wiadomości y znaiomości. Jeżeli więc to nieszczęście padło na Zydow, y że Prawo to, tak znane y sławne pod Sedecyaszem zarzucone iest, w siedmdziesiąt lat potym mimo staranności Ezechiela, Jeremiasza, Barucha, Daniela, inszych nie licząc, w tym mowię czasie, w ktorym Prawo to swych miało Męczennikow, iako to dowodzą prześladowania Daniela, y trzech Pacholąt, ieżeli mowię to święte iest zatracone Prawo, w tak krotkim czasie, y tak cale od wszystkich zapomniane, że wolno było Ezdraszowi wznowić go według swoiey woli, tedy nie samo *Pentateuchum* trzeba mu było fałszować, ale trzeba było pisać mu natychmiast wszystkie dawne y stare Proroctwa, to iest te: ktore były napisane tak przed, iako y podczas niewoli, iako y te, kto-

ktorych świeża ieszcze była pamięć; a nie tylko Proroctwa pisać przynależało, ale Xiążki Salomona, Psalmy Dawida, y wszyſtkie Xięgi Swiętego Dzieiopisoſtwa. Albowiem w całym tym Dzieiopisoſtwie zaledwie iedno znakomite znayduie się dzieło, y w tych wszyſtkich Xięgach ledwie ieden ieſt Rozdział, ktory będąc odłączony od Dzieiopisoſtwa, Moyżesza, na ieden sam przez się mogłby się utrzymać moment. Wszyſtko w tych Xięgach sławi Moyżesza, wszyſtko na Moyżeszu ieſt zasadzone. Y tak być było powinno; ponieważ Moyżesz, Prawo iego, y iego Dzieiopisoſtwo, miało być fundamentem tak rządu publicznego, iako y prywatnego. Zaiſte osobliwszey, niesłychaney dotąd, potrzebował umieiętności, biegłości, y oświecenia, ażeby mogł był potrafić udać tylu ludzi rożnych od siebie rozumem, y sposobem mowienia, rozmawiaiących w iednymże czasie z Moyżeszem, a to iednymże kształtem, y całe sobie we wszyſtkim podobnym, żeby był wmowił we wszyſtek Narod, że to są te Xięgi ſtare, ktore on zawsze czcił y szanował, oraz y nowe, ktore pod oczami iego złożone były; właśnie, iak gdyby nigdy o niczym Narod ten nie był uwiadomiony, albo iakby tak czasu teraźniey-

raźnieyszego, iako y przeszłego zupełnie wszelka pamięć była zagubiona. Zaiste ci, ktorzy cudom Boga wszechmogącego wierzyć nie chcą, ani nieprzyimuią świadectwa całego Narodu, ktory te cuda własnemi swemi widział oczyma, łatwo nader takowym wiarę daią bałamuctwom.

Lecz ieżeli Zydzi powrociwszy z niewoli Babilońskiey do Ziemi Oycow swoich, tak grubą niewiadomością wszystkiego byli napełnieni, iż zaledwie pamiętali, iż kiedyś Oycowie ich podobnym byli Narodem, y że przeto bez wszelkiego roztrząsania ślepo to wszystko, co im podał Ezdrasz, przyięli: przecoż czytamy to wszystko w Xiędze Ezdrasza, y Nehemiasza iego wspołczasownika, co się tylko w innych Xięgach Pisma Swiętego znayduie? Jakim czołem proszę Ezdrasz, y Nehemiasz, mowią o Prawie Moyżésza na tylu mieyscach, iakoby o rzeczy wszystkim iuż dobrze wiadomey, y znaney? Przeco Lud ten według opisow tego Prawa we wszystkich rozrządza się okolicznościach? Za co Lud ten powrociwszy z niewoli, dziwił się Proroctwu Jeremiasza o niewoli siedmiu, dziesiąt lat, ktore się zupełnie spełniło? Jako temu Jeremiaszowi, y innym Prorokom zmyślonym od Ezdrasza wia-

rę dano? Jakim nowym sposobem można było wmowić w Lud cały, y w tyle sędziwych osob, ktore znały y widziały tego Proroka, iż zawsze oczekiwali tego wybawienia z niewoli, ktore mu w swoich opowiadał pismach? Lecz podobno te wszystkie ieszcze Pisma były nie prawdziwe, y podrzucone? Ezdrasz, y Nehemiasz podobno za swoich czasow żadnego nie pisali Dzieiopisoſtwa, ale ktoś inszy pod ich pisał imieniem; podobno ci, ktorzy insze Xięgi Pisma Swiętego pofałszowali, tak wielce u Potomności zasłużyli się, iż innych fałszerzow na swoie zoſtawili mieysce, a to: aby większa ich fałszerſtwu dana była wiara?

Ci więc, ktorzy to bałamuckie, y z rozumem się nie zgadzaiące utrzymuią zdanie, wſtydzić się go bez wątpienia muszą, y zamiaſt pierwszego popierania zdania, że Ezdrasz tylu Xiążek był Autorem, ktore nie tylko samym ſtylem, ale y czasem mocno się rożnią, mowić będą: że Ezdrasz powpisywał w te Xięgi cuda y Proroctwa, a to: aby za Boskie ie miano. Błąd nierownie grubszy od pierwszego. Ktoż bowiem ieſt tak ciemny, y niewiadomy, żeby nie widział, iż Xięgi te, tak są napełnione temi Proroctwy, y cudami, że potylekroć wielorakim spo-

sobem, y pod rożnemi figurami są w nich powtorzone, że tak nakoniec z tych cudow y Proroctw, te Swięte składaią się Xięgi, iż łatwieyby podobno było, zupełnie ie przerobić, y przekształcić, aniżeli te wpisywać w nie rzeczy, ktore, że się znayduią, mocno to razi Niedowiarkow. Ale pozwolmy nieco naszym przeciwnikom, przecięż przeczyć tego nie mogą: iż w Xięgach tych, tak cudowna y Boska zawiera się moc, iż mimo naszey woli iawnie y oczywiście w nich nam się okazuie. Pozwolmy: że Ezdrasz przydał Proroctwa tych rzeczy, ktore za życia iego przytrafiły się; lecz te, ktore się potym spełniły, ktoż proszę dodał? To pewnie mniemać będziemy, że Bog dał Ezdraszowi dar Proroctwa, aby iego fałszerstwo większe miało podobieństwo? pewnie składniey będzie przypisać dar Proroctwa Fałszerzowi Daniżeli Jzaiaszowi, Jeremiaszowi, Danielowi, lub innym prawym Prorokom? albo też, że każdy wiek, tak szczęśliwego podobno Swiatu wydał Fałszerza, iż wszyscy iego bałamuctwom y fałszerstwom łatwo wierzyli, lub że nowi coraz powstaiący Fałszerze z gorliwości niepomiarkowaney ku Religii, coś nowego zawsze do tych świętych przydawali Xiążek, mimo zapadłych wyro-

 kow

kow y ustanowionego Kanonu, przez ktory prawdziwe od fałszywych rozeznane były Xięgi Pisma Swiętego, y ktore za staraniem samych Zydow po całym rozkrzewione świecie, y na rożne są wyłożone ięzyki. Lecz czyliż te fałszywey gorliwości czynności zamiast utwierdzenia y wzmocnienia Religii, prędszego ieyby nie przysporzyły upadku? Jestże ktory na świecie Narod, ktoryby łatwo dozwolił to odmieniać, fałszować, co wierzy: iż od Boga pochodzi? czyli to ta iego Wiara na prawdziwych lub fałszywych zasadza się fundamentach? Możnaż spodziewać się, żeby Chrześcianie, lub Turcy dozwolili, pierwsi do swey Ewangelii, drudzy do swego Alkoranu dodać choć ieden tylko Rozdział? Lecz podobno Zydzi nie tak, iak inne Narody dbałemi byli w zachowywaniu swych Xiąg w zupełney nieskażytelności. Ah! iakiemi rozum swoy nie napełnia ten zdaniami, ktory zupełnie chce się z wszelkiey wybić powagi Boskiey, y ktory nie chce się rządzić w całym życiu swym, tylko zepsutym swym rozumem?

Ani niech tu nikt nie mowi, iż rozbieranie, y roztrząsanie tych dzieł iest nader przytrudne y pracowite. Gdyby bowiem rzecz się tak miała, coż ztąd wnosićby sobie potrzeba? Oto: iż al-

albo potrzeba nam zupełnie przeſtać na powadze Kościoła, y ſtarodawnego podania, albo: iż zgruntu samego dzieła te roztrząsać przynależy. Ani nakoniec niech nikt nie mowi, iż więcey roztrząsanie to wymaga czasu, niżeli samo zbawienie duszy. Ale daymy pokoy innym Xięgom ſtarego y nowego Teſtementu, ktorych przetrząsanie nie małey wymaga pracy, dosyć ieſt przeczytać z uwagą Xiążkę Psalmow, w ktorey zebrane są ſtarodawne Pienia Ludu Bożego, ktora wybornym Wierszopisarſtwem ułożona ſtarożytne pamiątki Dzieiopisoſtwa Moyżesza, Sędziow, Krolow przed oczy nam ſtawia. Co się zaś nowego tycze Teſtamentu, same Liſty Pawła Swiętego dosadne, nadzwyczayne, czas, okoliczności y zamięszania wieku tego doskonale wyrażaiące, same mowię te Liſty od tych przyięte Kościołow, do ktorych były pisane, a potym innym kommunikowane zniewolićby powinny ludzi rozumnych, y rozsądnych: iż w Pismach tych, ktore nam Apoſtołowie zoſtawili, sama się zawiera prawda.

Ztąd też Xięgi te wzaiemnie sposobem niewymownym się wspieraią. Dzieie Apoſtolskie, iako y Liſty, Dzieiopisoſtwo Ewangelii daley kontynuią; a dla większey między niemi zgodności tak Dzieie Apoſtolskie, iako Liſty y Act:C.III. v.22. VII. v. 32. Rom:C.X. v. 5. 19.

 Ewan-

Ewangelie, dawne Xięgi Zydowskie przywodzą. Swięty Paweł y inni Apostołowie ustawnie przytaczaią to, co Moyżesz mowił, y pisał, co Prorocy po Moyżeszu mowili y pisali. JEZUS Chrystus na świadectwo wzywa Prawo Moyżesza, Prorokow, y Psalmy, iako Swiadkow, ktorzy to samo, co y on świadczą. Jeżeli chce wykładać swoie Taiemnice, tedy *zaczyna od Moyżesza y Prorokow*; y gdy mowi Zydom: że Moyżesz o nim pisał, tedy za fundament kładzie to, co u nich za rzecz pewną y niezawodną miano, a oraz do samego źrzodła własnego ich przywodzi Podania.

Luc: Cap: XXIV. v. 24.

Ibid: v. 27.

Obaczmy atoli, co zarzucaią na przeciw powadze tych Xiąg y powszechnemu wszystkich wiekow o nich zdaniu: gdy bowiem wieku naszego w rożnych ięzykach tyle wychodzi Xiąg przeciwnych Pismu Swiętemu, mniemam: iż nie trzeba taić tego, co ci Pisarze mowią naprzeciw tych Xiąg starożytności. Coż więc mowią dla utwierdzenia swoiego względem podrzucenia y pofałszowania *Pentateuchum?* y co zarzucaią naprzeciw Podaniu, ktore się przez trzy tysiące lat, tak samo przez się, iako y przez porządek rzeczy stale utrzymuie? Nic gruntownego, ale same tylko kalumnie, oszczerstwa

wzglę-

względem liczby lat, mieysca, y imion. Oto takie czynią obserwacye, ktore w inney materyi nie tylko żadnegoby waloru nie miały, ale za prożną ciekawość osądzoneby były, tu zaś iako za naypoważnieysze, naygruntownieysze, y cale nie zbite nam zarzucaią dowody.

Znayduie się, (mowią oni) wiele trudności w Dzieiopisoſtwie Pisma Swiętego. Prawda: iż wiele trudności w nim się znayduie, a ktorych zaiſteby nie było, gdyby Xięgi te, tak dawne nie były, albo gdyby były podrzucone y zfałszowane (iako niektorzy śmieią twierdzić) przez człowieka uczonego, y obrotnego, albo gdyby była zoſtawiona wolność poprawienia, lub odmienienia w nich tego, co ieſt do zrozumienia trudnego. Znayduią się trudności, ale ktoż ich ieſt przyczyną? oto wielka ſtarożytność, y znaczny wiekow przeciąg, przez ktory mieysc rożnych odmienione są albo imiona, albo też ich ſtan, dla ktorego, czasow daty w niepamięć poszły, Genealogie cale są zapomniane, y że iuż nie masz sposobu poprawić tych błędow, ktore Kopie zaniedbane, nieznacznie wprowadziły, albo że nakoniec dzieła iakie, ktore iuż niepamięcią są zagrzebane, mieiakąś sprawuią trudność w Dzieiopi-

sostwie. Lecz proszę: iestże ta ciemność, trudność, y niewyrozumiałość, w porządku samego tego Dzieiopisostwa, albo w istotnych iego działach? Bynaymniey; owszem wszystko porządnie iest opisane, y ieżeli co znayduie się niewyrozumiałego, tedy to samo Xiąg tych wielką y uszanowania godną okazuie starożytność.

Ale znayduią się odmiany w słowach, dawne tłumaczenia cale się z sobą na wielu nie zgadzaią mieyscach. Samo nawet Hebrayskie Pismo w wielu mieyscach iest sobie przeciwne, y Pismo Samarytańskie oprocz słowa, ktore odmienili z przyczyny swego Garyzymskiego Kościoła, w wielu nader mieyscach rożni się od Pisma Zydowskiego. Coż ztąd więc wnosić będą? Oto: że Zydzi, albo Ezdrasz pofałszowany podrzucili *Pentateuchum* po powrocie z niewoli Babilońskiey. Lecz czyż niesprawiedliwiey przeciwny uczynićby potrzeba wniosek? Rożność Samarytańskiego Pisma, czyż nie służy raczey do utwierdzenia, com iuż był założył: że Pismo Samarytanow, iest cale nie podległe Pismowi Zydowskiemu? Samarytani bowiem nie tylko, że nic od Zydow, y Ezdrasza nie przyięli, ale nadto iakośmy widzieli z nienawiści Zydow, y Ezdrasza, z nienawiści pierwszego y drugiego

go Kościoła, nowy sobie wyſtawili
Garyzymski Kościoł. Ktoż więc nie
widzi, że Samarytani bardziey sposo-
bnemi byli do wydania fałszerſtwa Xiąg
Zydowskich, gdyby iakie było, niżeli
do przyięcia go? Odszczepieńcy ci,
ktorzy wzgardzili Ezdraszem y wszy-
ſtkiemi Prorokami Zydowskiemi, z ich
Kościołem, oraz Salomonem, ktory
go wybudował, y Dawidem, ktory mu
mieysce wyznaczył; Coż proszę w *Pen-
tateuchum* szacowali, ieżeli nie ſtaroży-
tność przewyższaiącą ſtarożytność E-
zdrasza, y Prorokow, Dawida, y Sa-
lomona, to ieſt: ſtarożytność Moyże-
sza, a ktorą obydwa te Narody wza-
iemnie utrzymuią? Jaka więc ztąd nie
okazuie się dowodność Moyżesza, y
iego Xiąg, gdy wszyſtkie zarzuty prze-
ciw ich ſtarożytności y powadze, nie
tylko ich nie osłabiaią, ale owszem bar-
dziey ie utwierdzaią?

Lecz nakoniec zkąd proszę te po-
chodzą odmienności w słowach, y wy-
kładach? Oto z samey tych Xiąg ſta-
rożytności, ktore zoſtawały w rękach
tylu rękopisarzow od tylu wiekow, iak
tylko ięzyk ten, ktorym pisane były,
przeſtał być powszechnym. Ale porzuć-
my te prożne rozprawy, y wszelkie
balamuctwa, iednym zaspokoymy sło-
wem. Niech mi tu powiedzą: ieżeli

we wszyſtkich wykładach, we wszyſtkich słowach iakieżkolwiek one są, nie iedne zawsze wypływaią Prawa, nie też same cuda, y Proroctwa, nie ieden porządek Dzieiopisoſtwa, nie iednaż nauka, y nie iednaż rzeczy wynika, y okazuie się iſtota. Coż więc komu słow ta odmienność zawadza? Czegoż nam więcey potrzeba, gdy sama treść, y iſtota tych Xiąg w zupełney zachowana ieſt nieskażytelności? Y czyliż czego więcey od Boskiey mogliśmy się domagać Opatrzności? Co się zaś tycze wykładow; czyliż to za dowod y znak brać będziemy, że te Xięgi są podrzucone y nowe? iż ięzyk, ktorym pisane, ieſt tak dawny: iż nie znaiąc delikatności iego wyrazow, ich mocy y dosadności doskonale wyrazić nie umiemy? Nie ieſtże to raczey dowod naywiększey ich ſtarożytności. Jeżeli zaś małemi rzeczami godzi się zatrudniać, niech mi powiedzą przeciwnicy, ieżeli kto, aby iedno mieysce zawiłe y trudne przez swoie roztrząsanie y rozbieranie ułatwił y obiaśnił? Zawsze trzymano się Exemplarzow, y iako Podanie ſtałe, czyli Tradycya nigdy nie dozwoliła, żeby święta Nauka iakimkolwiek była nadwątlona sposobem, tak mniemano: iż inne omyłki, ieżeli w niey iakieby się znaydowały, dowodem

dem być szczegulnie miały, iż nikt do niey nic z swego rozumu nie dodał.

Ale o to zarzut naymocnieyszy. Coż to? nic nie masz dodanego w Xięgach Moyżesza, a iakimże sposobem przy końcu Xięgi, ktorą mu przypisuią, śmierć iego opisaną znayduiemy? Co za dziwowisko? że ci, ktorzy daley iego Dzieiopisoſtwo pisali, koniec chwalebny życia iego, do innych dzieł iego przesławnych dodali, aby tak zupełne było dzieło. Co zaś do innych przydatkow, obaczmy iakie to one są. To pewnie nowe iakie Prawo, nowe obrządki, nowe nauki, nowy cud, albo nowe iakie przydane iest Proroctwo? Ale y naymnieyszey o tym nie masz wzmianki, żadnego tego fałszerstwa domacać się nie można dowodu. Chcieć się było na takie odważyć dzieło, byłoby to iedno, co chcieć dzieło zfałszować Boskie, y niesłychane popełnić zgorszenie. Pewnie więc daley zaczętą prowadzono Genealogią. Podobno iednego imię Miaſta przez ſtarożytność odmienione, ieſt wyłożone; z okazyi Manny, ktorą Lud przez lat czterdzieści był karmiony, podobno czas ieſt wyrażony, w ktorym ten pokarm uſtał Niebieski; y dzieło to całemu wiadome Ludowi, w inszey podobno zapisane Xiędze, w Xięgę potym ieſt

Deut: IV. v. 2. XII. v. 12.

Josue v. v. 12.

Exod:XVI. v. 35. ieſt wpisane Moyżesza. Cztery albo pięć podobnych od Jozuego, Samuela, lub innego Proroka rownie iak ci dawnego uczynionych obserwacyi, względem dzieł pewnych y wątpliwości niepodpadaiących, w Xięgi są włożone Moyżesza, podobno sama Tradycya z resztą dzieł aż do naszych ie przesłała wiekow. A tu przeciwnicy wygraną wykrzykuią. Na Ezdrasza winę kładą, lubo Samarytanow Pismo, w ktorym te się znayduią obserwacye, iawnie nam okazuie, iż nie tylko dawnieysze są od Ezdrasza, ale ieszcze przed odszczepieńſtwem dziesięciu Pokoleń są uczynione. Ale nic to, Ezdrasza atoli wszelka ieſt wina. Gdyby bowiem obserwacye dawnieysze, niż Ezdrasz być miały, tedy *Pentateuchus* byłby nierownie dawnieyszy niżeli ieſt w rzeczy samey, y tych Xiąg ſtarożytność nigdyby doſtatnie szacowana być nie mogła, gdyby ich obserwacye tak dawne być miały. Ezdrasz więc wszyſtko pozmyślał? Ezdrasz mogłże zapomnieć, iż Moyżesza udaie mowiącego, y tak nierozsądnie piszącego, ażeby tak te opisywał rzeczy, ktore potym ſtać się miały iakoby iuż się ſtały? Y czyliż dla tey iedney okoliczności całe o fałszerſtwo będzie podeyrzane dzieło? Tylu wiekow powaga, y Wiara publiczna nic

wa

ważyć nie będą ? iakoby oczywiście nie widzieli, że te obserwacye są nowym dowodem szczerości, rzetelności, poczciwości, nie tylko tych, ktorzy ie pisali, ale y tych, ktorzy ie przepisali. Y czyliż kto tym sposobem sądził kiedy o powadze Xięgi nie mowię Boskiey, ale inney iakieykolwiek? Ale Xięga ta Pisma ieſt nieprzyiazna Narodowi ludzkiemu, przymusza Ludzi do poddania rozumu swoiego Bogu, do poskramiania swoich namiętności, a przeto żeby zaginęła, trzeba żeby ofiarą się ſtała rozwiozłości.

Nie trzeba zaś rozumieć, żeby bezbożni bez przyczyny tak bezrozumne wynaydowali zdania y mniemania, y one tak uporczywie utrzymywali. Jeżeli bowiem naprzeciw powszechnemu zdaniu, y przeciw prawidłom zdrowego rozsądku, nie chcą Xięgom Moyżesza, y Prorokow, prawdziwych y właściwych przyznać Pisarzow; ieżeli ich Daty, czyli czasu, w ktorym są pisane, przeczą, to dlatego: iż na tych Datach rzecz cała zawisła, a to z dwoch przyczyn. Pierwsza ieſt: że te Xięgi będąc napełnione dziełami cudownemi z opisami wszyſtkich y nayszczegulnieyszych ich okoliczności, gdy ogłoszone są, nie tylko iako publiczne, ale ieszcze iakoby obecne, gdyby więc mogły być o fał-

szer-

szerſtwo przekonane, tedy sameby się potępiały, y ktore się dotychczas same przez się utrzymuią, iuż dawno byłyby upadły y zginęły. Powtore: iż ich Daty, czyli czasy raz będąc uſtanowione y przyznane, tym samym widoczny w nich znak natchnienia Boskiego w tylu Proroctwach, y porządnym Dzieiosoſtwa ułożeniu okazuiący się nie mogłby być przeczony.

Chcąc więc bezbożni tych uniknąć cudow y Proroctw, w te sami dobrowolnie uwikłali się bezrozumne zdania, ale nie unikną Boga: zoſtawił on swoiemu Pismu cechę Boſtwa swego, ktora ztarta y zgładzona być nie może; to ieſt: obydwoch Teſtamentow zgodność zupełną. Nikt nie przeczy, że ſtary Teſtament pierwey ieſt od nowego pisany. Zaden nowy nie znalazł się Ezdrasz, ktory nakłonił Zydow, ażeby nowe wymyślili Pismo, lub też dawne pofałszowali na ſtronę Chrześcian, ktorych prześladowali. Dosyć na tym: Przez zgodność obydwoch Teſtamentow dowodzi się: że rownie obydwa od Boga pochodzą. Obydwoch ieden ieſt cel y zamysł, ieden porządek. Pierwszy sposobi drogę do doskonałości, drugi tę drogę doskonałości nam okazuie; Pierwszy fundament zakłada budowli, drugi tęż dokończa budowlą,

sło-

słowem: pierwszy przepowiada to, co drugi w skutku samym wykonać y ziścić miał.

A tak wszyſtkie czasy wraz z sobą złączone, y Przedwieczney Boskiey Opatrzności ieſt nam obiawiony zamysł. Z podania Ludu Zydowskiego, y Chrześcian wypływa nieprzerwane y iednoſtayne naſtępstwo Religii, y Pisma obydwoch Testamentow, iednę składaią Xięgę.

A że niektorych Proroctw wyrozumienie, lubo dosyć maią w sobie światła, zależy od rozlicznych dzieł, ktorych nie każdy zrozumieć, y poiąć zdoła, BOG niektore z tych dzieł wybrał, ktorych wyrozumienie y nayproſtszym ułatwił ludziom. Dzieła te sławne, dzieła znakomite, ktorych Swiat cały ieſt świadkiem, są to te dzieła, ktorem dotąd wyłuszczyć, y niezawodną ich dowieść prawdę usiłował; to ieſt: spuſtoszenie y zagubienie Ludu Zydowskiego, y nawrocenie Narodow, ktore to dzieła razem w tymże samym się zbiegły czasie, kiedy Ewangelia opowiadana była, y kiedy JEZUS Chryſtus na Swiat przyszedł.

Te trzy rzeczy złączone z sobą w porządku czasow, bardziey ieszcze z sobą były ziednoczone w porządku Boskich wyrokow. Widzieliśmy ie wraz

z sobą złączone w dawnych Proroctwach; ale JEZUS Chrystus wierny Proroctw Tłumacz, y wyrokow Oyca swego, lepiey y dokładniey ieszcze ten ich między sobą związek nam w swoiey wyłożył Ewangelii. Wyłożenie to, w owey przypowieści o winnicy, tak zwyczayney Prorokom widocznie się okazuie. Gospodarz zaszczepił winnicę, to iest: Wiarę zasadzoną na swoim Przymierzu, y dał ią do sprawowania Robotnikom, to iest: Zydom. Dla zbierania z tey swoiey winnicy owocow za kilka zawodami posyła sług swoich, to iest: Prorokow. Niewierni ci Robotnicy zabiiaią ich. Gospodarz winnicy pełen dobroci posyła do nich Syna swego. Ale ieszcze gorzey z nim się obchodzą niżeli ze sługami Nakoniec odbiera im winnicę, y innym oddaie ią Robotnikom: odbiera im łaskę swoiego Przymierza, a oddaie ią Narodom.

Te trzy więc rzeczy razem zeyść się z sobą miały, to iest: posłanie Syna Boskiego, odrzucenie Zydow, y powołanie Narodow. Przypowieść ta nie potrzebuie żadnego iuż wykładu, gdyż spełnienie się tych rzeczy doskonale ią nam wyłuszczyło.

Widzieliśmy: że Zydzi przyznaią, iż Krolestwo Judy, y stan ich Rzeczypospolitey zaczął upadać w czasach Heroda,

roda, y gdy JEZUS Chrystus na świat
przyszedł. A ieżeli dawne ich bezpra-
wia tę widoczną ściągnęły na nich ka-
rę, tedy ostatnie ich spustoszenie, kto-
re trwa dotychczas, iest karą, więk-
szey nierownie od przeszłych popeł-
nioney przez nich zbrodni.

Zbrodnia zaś ta nie insza iest, tyl-
ko nieuznanie Messyasza, ktory przy-
szedł ich nauczać, y z iarżma wyzwo-
lić niewoli. Od tego też czasu pod
ciężkim niewoli ięczą iarżmem, w kto-
rym iużby byli dotychczas zupełnie zgi-
nęli, gdyby Bog ich nie utrzymywał dla
oddania czci temuż Messyaszowi, kto-
rego ukrzyżowali.

Otoż iedno dzieło powątpiewaniu
żadnemu niepodpadaiące, y od wszy-
stkich uznane, to iest: zupełny upadek
Krolestwa Zydowskiego w czasach przy-
ścia Jezusa Chrystusa. Nawrocenie Na-
rodow, ktore w tymże samym czasie się
zdarzyć miało, nie mniey iest pewne, y
widoczne. W tymże samym czasie, w
ktorym dawna cześć iest zniesiona w Je-
rozolimie, wraz y z Kościołem, Bał-
wochwalstwo iest także wykorzenio-
ne, y Narody, ktore przez dawny czas
o swoim zapomniały Stworzycielu, z
swego ocuciły się letargu.

Zeby zaś wszystko zupełnie z so-
bą się zgadzało, duchowne obietnice

przez opowiadanie Ewangelii, są wyłuszczone, a to w tym czasie, w ktorym Zydzi odrzuceni oczywiście dla swego niedowiarstwa, y po całey rozproszeni ziemi, żadney doczesnych obietnic mieć nie mogli nadziei. Wtenczas mowię, Niebo obiecane iest tym, ktorzy cierpią dla sprawiedliwości, Taiemnice życia przyszłego są opowiadane, y wieczna szczęśliwość iest okazana, ktora nader iest od owego oddalona mieysca, gdzie śmierć panuie, gdzie grzech obfituie, gdzie pełność iest wszelkiey nieszczęśliwości.

Jeżeli więc kto tu nie uznaie wyrokow Boskich zawsze stałych, y z sobą się zgadzaiących, ieżeli nie uznaie iednostaynego porządku tychże Boga wyrokow, ktory od stworzenia świata przygotował to, co przy końcu wiekow dopełnia, y który w rożnych Stanach przy następstwie stałym wieczystą w oczach całego świata, y świętą owę okazuie społeczność, od ktorey chce być zawsze czczonym, tedy ten godzien iest, aby w wieczystych zawsze zostawał ciemnościach, żeby podany był ślepocie y zatwardzeniu serca swego, iako nayspráwiedliwszey y nayprzyzwoitszey karze iego zaciętości.

Zeby zaś to następstwo Ludu Bożego prostakom y nieoświeconym wido-

doczne było, Bog tak oczywiſtemi okazuie go dziełami, iż ten chyba poznać go nie może, ktory wszelkiey dobrowolnie wyrzekł się prawdy. Messyasz, od Hebrayczykow był oczekiwany; przychodzi więc, y wzywa Narody, iako Prorocy przepowiedzieli byli. Lud wierny, ktory tego uznał Messyasza, złączony ieſt z tym Ludem, ktory go oczekiwał: Lud ten po całey rozkrzewiony ieſt ziemi: Bałwochwalcy łączyć się z nim nie przeſtaią, y Kościoł ten, ktory Jezus Chryſtus na opoce założył, mimo wszelkiego mocarſtw piekielnych usiłowania, nigdy nie ieſt zruynowany.

Ah! iaka pociecha y radość dla Synow Boskich, iaki dowod prawdy, gdy widziemy: że od Piusa VI. ktory dziś z tak wielką chwałą swoią pierwszą Kościoła zasiada Stolicę, nieprzerwane prowadzi się naſtępſtwo, aż do Swiętego Piotra, ktorego JEZUS Chryſtus Xiążęciem uſtanowił Apoſtołow, od ktorego biorąc znowu Arcy-Kapłanow, ktorzy w czasie byli Prawa, przychodzi się aż do Aarona y Moyżesza, od Moyżesza, aż do Patryarchow, y do pierwszych dni ſtworzenia świata. Co za porządek, iaka tradycya, iaki cudowny związek! ieżeli rozum nasz z przyrodzenia powątpiewaniom podległy, ſtawszy się przez te powątpiewania igrzyskiem zby-

 tnich

tnich naszych roztrząsań y uwag, potrzebuie utwierdzenia y przeświadczenia w rzeczach zbawienia się tyczących, przez iaką pewną y niezawodną powagę; możesz być większa powaga, iako powaga Kościoła Katolickiego, ktory w sobie zawiera y iednoczy powagę wszyſtkich przeszłych wiekow wszyſtkie naydawnieysze, bo od początku świata, tradycye!

A tak zgromadzenie, ktore JEZUS Chryſtus przez tyle oczekiwany wiekow, założył na opoce, y w ktorym Piotr Swięty, y iego naſtępcy pierwszeńſtwo trzymaią, samym swoim nieprzerwanym utrzymuie się y wywodzi naſtępſtwem, oraz wieczyſtą swoią trwałością okazuie: iż w nim moc ręki przemieszkiwa Naywyższego.

Tego naſtępſtwa żadne Kacerſtwo, żadna Sekta, żadne Zgromadzenie procz iednego Kościoła Katolickiego przywłaszczyc sobie nie mogło. Mogły wprawdzie fałszywe Religie naśladować w wielu rzeczach Kościoł Katolicki, a osobliwie w tym go naśladuią, iż rownie, iak y on, twierdzą: że od Boga pochodzą; ale mowa ta ich ieſt czcza, prożna, y żadnego nie maiąca fundamentu. Jeżeli bowiem BOG ſtworzywszy Narod ludzki, ſtworzył go na obraz, y podobieńſtwo swoie, tedy wątpić nie po-

potrzeba: iż od samego początku nauczył go sposobu służenia sobie, y winney mu czci oddawania; każda więc Sekta, ktora swoiego następstwa od początku nie okazuie świata, nie ieſt z Boga.

Tu pod nogi upadaią Kościoła wszyſtkie Zgromadzenia, wszyſtkie Sekty y Kacerſtwa, ktore Ludzie uſtanowili, czyli to w samym Kościele, czyli za Kościołem Chrześciańskim. Tak naprzykład fałszywy Prorok Arabow mogł mowić: że ieſt od Boga posłany, y zwiodłszy Narody cale nieoświecone, mogł korzyſtać z roſterkow Sąsiedzkich sobie Kraiow, dla rozszerzenia swoiey wiary zmyśloney mocą oręża, ale nigdy tego nie śmiał utrzymywać, iż był oczekiwany, ani nigdy nie mogł przyznać tak sobie, iako y swoiey Religii, iż ma rzetelny, a przynaymniey pozorny z przeszłemi wiekami związek. Ale chcąc się od tego uwolnić związku nową wynayduie sztukę. Obawiaiąc się: aby kto ciekawością zdięty nie szukał w Pismach Chrześcian podobnego świadectwa o iego posłaniu, iakie znayduiemy w Pismach Zydowskich o Jezusie Chryſtusie, twierdzi: że Chrześcianie y Zydzi wszyſtkie swoie pofałszowali Pisma. Uczniowie iego nierozumni, y cale nie oświeceni uwierzyli słowom iego, w

600. lat po Chrystusie; sam więc swoie ogłosił posłanie, nie tylko żadnego nie przywodząc świadectwa, ale nadto żadnym publicznym cudem, ani przez siebie, ani przez swych Uczniow zdziałanym, prawdę swego nie ztwierdzaiąc posłania. Podobnież Kacerze, ktorzy nowe Sekty między Chrześciaństwem założyli, mogli wprawdzie Wiarę uczynić łatwieyszą, nie wierząc w te Taiemnice, ktore rozum przewyższaią ludzki. Mogli oni omamić ludzi, przez swoię wymowę, y przez pozorną świątobliwość; mogli wzruszyć y zapalić namiętności; mogli pociągnąć ludzi przez interes przez nowość y zbytnią wolność, tak rozumu, iako y namiętności, słowem: mogli łatwo sami siebie, y drugich oszukać, nic bowiem nadto nie iest człowiekowi właściwszego, ale, że oprocz tego, że nie mogli się chlubić, iż cud iaki uczynili publiczny, ani że swoiey Religii na dziełach pewnych y niezawodnych zasadzać nie mogli, ktorychby ich Uczniowie byli świadkami, nadto iest to cecha nieszczęśliwa ich Religii, ktorey ustrzec się nigdy nie mogą, a ta iest: nowość. Cecha ta nowości stawa zawsze w oczach całego świata, każdy widzi, y poznaie, że oni, y ich Uczniowie oderwali się od tego wielkiego Zgromadzenia, od tego dawne-

go

go Kościoła, ktory Chrystus założył, w ktorym Piotr Swięty, y iego następcy Pierwszeństwo trzymaią. Moment ich oddalenia, tak będzie zawsze pewny, y widoczny, że sami Kacerze zaprzeć go nigdy nie będą mogli, ani początku swego od pierwszych tego Kościoła czasow wyprowadzić nie zdołaią. Y tać iest przywara wszystkich Kacerstw, ktore Ludzie ustanowili. Przeszłe wieki stoią niewzruszone, y nikt swych Przodkow liczyć nie może. Sam Kościoł Katolicki wszystkie przeszłe napełnia wieki przez następstwo nieprzerwane, y ktorego nikt mu zwalić, y przerwać nie zdoła. Ewangelią Prawo poprzedza, następstwo Messyasza, y Prorokow, iednoż iest, co y następstwo Chrystusa. Być oczekiwanym, przyiść, być przyiętym od Potomstwa, ktore tak dawno, iako y swiat trwa, iest przymiot Messyasza, w ktorego wierzemy: *JEZUS Chrystus, wczora, dziś, ten sam y na wieki.* Hebr:Cap: XIII. v. 8.

A tak Kościoł Jezusa Chrystusa, tym inne wszystkie przewyższa Sekty, iż się zasadza na dziełach cudownych y Boskich, a ktore wiernie spisano w czasie tym, w ktorym się stały, nie obawiaiąc się, aby im fałszerstwo zadane było. Do tych zaś, ktorzy w tych nie żyli czasach, nowy oto cud, a ktory trwa sta-

ſtale, ktory prawdę innych utwierdza, a ten ieſt: Religii naſtępſtwo tryumfuiące z błędow, ktore usiłowały go zruynować, y nadwątlić. Można ieszcze drugie przyłączyć naſtępſtwo, to ieſt: widoczna y nieuſtaiąca kara nad Zydami, ktorzy obiecanego Oycom ich nie przyięli Chryſtusa.

Oczekuią go atoli, y to samo prożne oczekiwanie ieſt częścią ich kary. Oczekuią go, a tym samym okazuią: iż zawsze był oczekiwany. Przekonani własnemi swoiemi Xięgami utwierdzaią prawdę Religii, noszą iey naſtępſtwo na swoich nieiako wyrażone czołach. Za pierwszym na nich weyźrzeniem natychmiaſt okazuią czym byli, dlaczego w tym są teraz ſtanie, y na iaki koniec są zachowani.

Cztery więc, lub pięć dzieł nad Słońce widocznieyszych okazuią Religią naszę, tak ſtarożytną, iako y świat. Pokazuią oraz: iż inszego nie ma Sprawcy, tylko tegoż, co y świat, a ktory wszyſtko wszechmocną swoią utrzymuiąc ręką, sam ieden mogł takie uczynić dzieło, w ktorymby wszyſtkie zamykały się wieki.

Nie trzeba się więc cale dziwować, (iak zwykli niektorzy czynić) że BOG tyle nam podaie do wierzenia, a co wszyſtko godne ieſt, Maie-

ſta-

ftatu iego, oraz rozumem ludzkim przeniknione być nie może. Ale raczey dziwić się potrzeba, że Bog uftanowiwszy Wiarę swoię na powadze tak gruntowney, oczywiftey, ieszcze wielu na świecie znayduie się ślepych, y niedowiarkow.

Przyczyną tego są nasze namiętności niepomiarkowane, zbyteczne do zmyślnych rzeczy przywiązanie, y nasza nieposkromiona pycha. Wolemy wszyftko raczey poftradać, niżeli iaki sobie gwałt uczynić; wolemy w naszey trwać raczey niewiadomości, niżeli iey uczynić wyznanie; wolemy bardziey naszey zadosyć uczynić ciekawości, y utrzymywać w rozumie naszym niesfornym wolność myślenia według naszego upodobania, niżeli schylić karki nasze pod powagę obiawienia y podania Boskiego.

Ztąd to tyle pochodzi niedowiarkow, y Bog ich dla naszey nauki dopuszcza. Gdyby nie było ślepych, y nie widzących Taiemnic Boskich, gdyby nie było dzikich ludzi, niedowiarkow, ktorzy ieszcze w śrzod samego znayduią się Chrześciańftwa, nigdybyśmy doftatecznie nie poznawali zepsowaney natury naszey, ani tey przepaści, z ktorey nas JEZUS Chryftus wydobył. Gdyby Swięte iego prawdy nie miały ża-

dnych przeciwnikow, nie poznawalibyśmy cudu, przez ktory Bog w śrzod tyle przeciwieństw w nienaruszoney utrzymuie ie nieskażytelności, y zapomnielibyśmy cale, że przez Łaskę zbawieni iesteśmy. Teraz zaś niedowiarstwo iednych, upokarza drugich, y ci, ktorzy zamysłom y wyrokom Boskim sprzeciwiaią się, okazuią tym samym wszechmocność Boga naszego, przez ktorą dopełnia obietnic uczynionych swoiemu Kościołowi.

Czegoż więc czekamy? czemuż poddać się pod tę ociągamy Wiarę? Czekamyż: żeby Bog nowe zawsze działał cuda; żeby ie prożne y nieskuteczne czynił przez ustawne ich ponawianie; żeby przyzwyczaił tak do nich oczy nasze, iak iuż przywykły do biegu codziennego Słońca, y innych cudownych dzieł natury? Albo czekamy pewnie, żeby bezbożni y niedowiarkowie zamilkli, żeby zarowno cnotliwi, y Libertynowie swe prawdzie dawali świadectwo; żeby świat cały iednostaynie nad swoie przekładał ie namiętności; żeby fałszywa nauka y wszelka nowość, na ktorey Kacerstwa się zasadzaią, oszukiwać ludzi przestała? Czyż nie mamy dosyć na tym, iż widziemy: że naprzeciw prawdziwey Religii nikt powstać nie może bez oczywistego okazania o-

kro-

kropnego obłąkania się, y od zdrowego odstąpienia rozumu, y że inszego do obronienia swoiego błędu, nie znayduie nikt oręża, procz pychy, uporu, y niewiadomości. Kościoł tryumfuiący z wiekow y błędow, nie zdołaż pokonać błahych naszych wybiegow, ktoremi się zastawiamy, y obietnice Boskie, ktore codziennie w nim widziemy się spełniaiące nie będąż zdolne od zmyślnych oderwać obiektow, a do wyższych umysł nasz przywiązać rzeczy?

Y niech mi się nikt nie odzywa, że te obietnice ieszcze są zawieszone y nie spełnione, y że rozciągaiąc się aż do skończenia świata, wtenczas dopiero szczycić się będziemy mogli, iż ich spełnienie zobaczemy. Rzecz się bowiem ma cale inaczey. To,co się iuż stało, upewnia nas o tym, co się stać ma; tyle Proroctw ziszczonych upewniaią nas: iż nic takiego nie masz, coby się spełnić nie miało, y że Kościoł naprzeciw ktoremu piekło według obietnicy Syna Boskiego przemodz nigdy nie zdoła, zawsze trwać będzie, aż do wiekow skończenia; ponieważ JEZUS Chrystus wieczna prawda inszych mu nie założył granic.

Też same obietnice upewniaią nas o życiu przyszłym. BOG, ktory tak wier-

wiernym się okazał w ziszczeniu tego, co się tycze czasow teraźnieyszych, nie mniey wiernym będzie w dopełnieniu tego, co nam w przyszłych przyobiecał wiekach, w ktorych porownaniu, teraźnieysze nie są tylko przyszłych przygotowaniem; y Kościoł będzie dopoty zawsze na ziemi niewzruszony, y niezwyciężony, aż gdy iego Synowie razem zgromadzeni przeniesieni będą do Nieba, ktore ieſt prawdziwym ich dziedzictwem.

Ci, ktorzy oddaleni będą od tego Swiętego Miaſta, wieczney podpadną karze, y ſtraciwszy z winy swoiey wieczną szczęśliwość, nieszczęśliwey doznawać będą wieczności.

Y takci wyroki Boskie kończą się stanem na wieki nie odmiennym, iego obietnice, iego groźby zarowno są pewne y niezawodne; to, co wykonywa w czasie, ieſt dla nas upewnieniem tego, czego albo spodziewać się, albo obawiać nam rozkazuie.

Y toć ieſt, czego nas uczy naſtępſtwo Religii w krotkości wyrażone. Przez czas teraźnieyszy prowadzi nas do wieczności. Widziemy porządek ſtały we wszyſtkich wyrokach Boskich, y znak widoczny wszechmocności Boga naszego w wieczyſtey iego Ludu trwałości. Uznaiemy, że Kościoł ma ko-

rzeń zawsze trwały, od ktorego oddalić się nie można bez utraty życia wiecznego; y że ci, ktorzy są z tym złączeni korzeniem, godne czynią swoiey Wiary czyny, y wieczyste sobie upewniaią życie.

Rozważay więc Delfinie a z wielką to następstwo Kościoła rozważay uwagą, ktore cię tak oczywiście o obietnicach Boga twoiego upewnia. To wszystko, co ten przerywa łańcuch, co z tego wybacza następstwa, co z siebie samego powstaie, a nie pochodzi z obietnic uczynionych Kościołowi od stworzenia świata, powinno być u ciebie w obrzydzeniu, używay wszelkiey twoiey władzy do naprowadzenia do tey iedności tych, ktorzy od niey się odłączyli, y żeby tego słuchali Kościoła, przez ktory Duch Swięty swoie ogłasza wyroki.

Chwała twoich Przodkow nie tylko na tym zależy, że nigdy od tego nie odłączyli się Kościoła, ale na tym, że go zawsze utrzymywali, przez co zasłużyli sobie, że są nazwani pierworodnemi iego Synami, nazwisko, wszelkie zacnością swoią przewyższaiące tytuły.

Nie widzę potrzeby, żebym ci na pamięć przywodził Klodoweusza, Karola Wielkiego, albo Ludwika Swięte-

go.

go. Chciey proszę zważyć tylko czasy te, w ktorych żyiesz, y z ktorego pochodzisz Oyca. Wielki ten, y sławny Krol, bardziey przez swoię sławi się Wiarę, niżeli przez chwalebne swoie przymioty. Broni on Religii, tak w granicach, iako y za granicami swego Pańſtwa. Prawa iego są mocnemi wałami Religii. Powaga iego w poważeniu u całego świata będąca, nigdy lepiey się nie utrzymuie, iako gdy sprawy Boga broni. Nie słychać więcey w Pańſtwie iego bluźnierſtw, bezbożność drzy przed nim; ieſt to ten Krol od Salomona opisany, ktory iednym swoim weyźrzeniem wszelkie złe rozprasza. Jeżeli prześladuie Kacerſtwo tak, iak żaden iego Przodek, to nie z boiaźni utracenia Korony; wszyſtko bowiem pod nogi się iego ściele, y woysko iego boiaźnią całą napełnia ziemię; ale dla tego prześladuie Kacerżow, że Lud swoy kocha, y że widząc się być mocą ramienia Boskiego na Kroleſtwo wywyższonym, mniema: iż lepiey y chwalebniey użyć władzy, y mocy sobie powierzoney nie może, iako gdy ią obroci na uzdrowienie ran Kościoła.

Naśladuy więc Delfinie, tak pięknego przykładu, y zoſtaw go twoim Potomkom. Zalecay im Kościoł bardziey, niżeli to wielkie Kroleſtwo, nad

kto-

ktorym od tylu wiekow Przodkowie twoi panuią. Niech Dom twoy nayiaśnieyszy pierwszy w godności na świecie, pierwszy także będzie do bronienia Praw Boskich, y rozkrzewienia Krolestwa JEZUSA CHRYSTUSA po całym świecie, ktory sprawił to: że Dom twoy dotąd z tak wielką panuie chwałą.





CZĘŚĆ TRZECIA.

PAŃSTWA.



LUBO nic w porownanie iść nie może z następstwem tym prawdziwego Kościoła, ktore ci Delfinie okazałem, atoli następstwo Państw, ktore teraz przełożyć ci przedsiębiorę, nie mniey iest tak wielkim, iako Ty, użyteczne Monarchom.

I. Odmiany Państw z rozrządzenia Boskiey pochodzą Opatrzności, y służą do ukorzenia Monarchow.

A nayprzod Państwa te, ścisły po większey części maią związek z Dzieiopisostwem Ludu Bożego. Użył Bog Assyryiczykow, y Babilończykow na ukaranie Ludu tego; Persow dla podzwignienia go; Alexandra, y pierwszych iego Następcow dla iego obrony; Antyocha sła-

sławnego, y innych po nim następuiących Krolow, na udręczenie go; Rzymian dla utrzymania iego wolności naprzeciw Krolom Syryiskim, ktorzy mu ią gwałtem wydrzeć zamyślali. Ciż Zydzi zostawali pod panowaniem Rzymian aż do czasow przyiścia Jezusa Chrystusa, ktorego gdy nie uznali, y sromotnie ukrzyżowali, ciż sami potym Rzymianie, nie myśląc nawet o tym, stali się narzędziem zemsty Boskiey, y Lud ten niewdzięczny wykorzenili. BOG, ktory postanowił był Lud nowy w tymże samym czasie ze wszystkich zgromadzić Narodow, poddał nasamprzod całą prawie Ziemię, y wszystkie morza pod panowanie Ludu Rzymskiego. Społkowanie z sobą tylu Narodow, niegdyś sobie nieznaiomych, a potym do Monarchii Rzymskiey przyłączonych, było iednym z naymocnieyszych śrzodkow, ktorego Opatrzność użyła Boska do rozszerzenia Ewangelii. Jeżeli zaś taż Monarchia Rzymska, ten nowy Lud zewsząd powstawaiący, przez trzysta lat prześladowała, tedy to samo prześladowanie utwierdziło Kościoł Chrześciański, y rownie Wiary, iako y cierpliwości okazało chwałę. Nakoniec Państwo Rzymskie ustąpiło; a znalazłszy coś mocnieyszego od siebie, przyięło nakoniec na łono swoie ten Kościoł, naprzeciw ktoremu

remu tak długą y krwawą prowadziło woynę. Cesarze swey użyli mocy dla winnego Kościołowi utrzymania posłuszeństwa; y Rzym głową stał się Monarchii Duchowney, ktorą Chrystus po całym chciał rozkrzewić świecie.

Gdy czas przyszedł upadku potęgi Rzymskiey, y gdy to wielkie Państwo, ktore sobie prożnie wieczystą obiecywało trwałość, temuż samemu, co y inne Państwa, miało podpadać losowi; Rzym łupem grubych y dzikich stawszy się Narodow, dawną swoię przez Religią Katolicką zachował wspaniałość, y okazałość. Narody te, ktore Rzymskie opanowały były Państwo, nieznacznie nauczyły się Chrześciańskiey pobożności, a ktora dzikość ich ułagodziła; y Krolowie, każdy w swoim Narodzie mieysce zastępuiąc Cesarzow, za naypierwszą poczytali sobie chwałę być Katolickiego obrońcami Kościoła.

Lecz trzeba ci tu Delfinie odkryć Sądy Boga względem Państwa Rzymskiego, y samego Rzymu; Taiemnicę mowię, ktorą DUCH Swięty obiawił Janowi Swiętemu, y ktorą ten wielki Człowiek, ten Apostoł, Ewangelista, y Prorok w swoim wyłożył obiawieniu. Rzym, ktory się zestarzał był w Bałwochwalstwie, w pozbyciu się go nie małey użył trudności pod samemi już na-

Zosim: IV. Or. Symm: ap: Ambr: Tomo V. libr: V. Ep: 30. Aug: de Civ: Dei L. I.

nawet Cesarzami Chrześciańskiemi. Senat za honor sobie poczytywał bronić Bożyszczow Romulusa, ktorym wszystkie dawney swoiey Rzeczypospolitey przepisywał zwycięstwa. Cesarze ustawnemi prawie tego zacnego Zgromadzenia zmordowani byli Poselstwy, ktore o przywrocenie swoich dopraszało się Bożyszczow, mniemaiąc: że chcieć oczyszczać Rzym z starych iego zabobonow, iest to czynić krzywdę imieniowi Rzymskiemu. A tak Zgromadzenie to składaiące się z nayznakomitszych Osob Państwa, oraz nieźliczone mnostwo Ludu, w ktorym się naymocnieysi Obywatele Rzymu znaydowali, nie mogło być z swoich wyprowadzone błędow, ani przez opowiadanie Ewangelii, ani przez widoczne ziszczenie dawnych Proroctw, ani przez nawrocenie prawie całey pozostałey reszty Państwa, ani nakoniec przez nawrocenie Monarchow, ktorych wszystkie wyroki Chrześciaństwo wspierały, y utwierdzały. A co większa iest: iż nie tylko upornie przy swych obstawali błędach, ale nadto nie przestawali potwarzać Kościoł Chrystusow, przykładem Oycow swych, iakoby on był przyczyną wszelkich Państwa Rzymskiego nieszczęśliwości, ztąd też gotowi zawsze byli do ponowienia dawnego prześladowania,

nia, gdyby mogli byli mieć po sobie Cesarzow, y gdyby od nich nie byli powściągani. W tym ieszcze ſtanie zoſtawały rzeczy wieku czwartego Kościoła, y we ſto lat po Konſtantynie; aż oto nakoniec wspomniał Bog na tyle okrutnych Senatu wyrokow przeciwko Wiernym swoim wydanych, y na owe zapamiętałe wrzaski, ktoremi całe Pospolſtwo Rzymskie na krew Chrześciańską chciwie tak częſto swoie napełniało Amfiteatra. Wydał więc w ręce Barbarzyńcow Miaſto to, *krwią Swiętych napoione Męczennikow*, iako mowi Jan Swięty: Odnowił Bog na nim to ſtraszne ukaranie, ktorego użył nad Babilonem; Rzym tymże samym nazwane ieſt imieniem. Nowy ten Babilon, naśladowca dawnego, rownie iak on swoiemi nadęty zwycięſtwy, rownie w swoich weselący się rozkoszach y bogactwach, zmazany Bałwochwalſtwem, prześladownik Ludu Bożego, upada podobnie, iako y on dawny Babilon, z wielką swoią ruiną, y Jan Swięty iego przed czasem opiewa upadek. Chwała zwycięſtw iego, ktorą swoim przypisowało Bogom, ieſt mu odięta, łupem ſtaie się grubych y dzikich Narodow, po trzy, czyli cztery razy dobyty, nie tylko od mściwego żołnierſtwa ieſt zrabowany, ale spalony y zruynowany. Miecz tych Na-

Apoc: XVII.

Apoc: XVII. XVIII.

Narodow nikomu, procz samych Chrześcian, nie przepuszcza. Nowy zatym Rzym, cale Chrześciański, z prochow pierwszego powstaie; wtenczas dopiero, to iest: po wtargnieniu grubych Narodow, zupełne nad Bożyszczami Bałwochwalcow Chrystusa okazało się zwycięstwo, ktore nie tylko ziszczone, ale nawet y w wieczney zagrzebane są niepamięci.

Tym sposobem Monarchie y Krolestwa Swiata tego użytecznemi stały się Religii, y pomogły do zachowania Ludu Bożego; ten więc BOG sam, ktory Prorokom swoim rozkazał przepowiedzieć rożne odmiany Stanu Ludu swego, y o następstwie też Państw nie chciał aby zamilczeli. Widzieliśmy mieysca te, w ktorych Nabochodonozor był okazany, iako ten, ktory miał przyiść na ukaranie dumnych y pysznych Narodow, a nadewszystko Ludu Jzraelskiego niewdzięcznego swemu Tworcy. Słyszeliśmy wzmiankowanego Cyrusa na 200. lat przed iego Narodzeniem, iako tego, ktory miał podźwignąć Lud Boży, y ukarać pychę Babilończykow. Upadek miasta Niniwy nie mniey iaśnie był przepowiedziany. Daniel w cudownych swoich widzeniach w iednym prawie mgnieniu oka wystawił nam przed oczy Monarchią Babilońską, Medow, Ale-

xandra Wielkiego, y Grekow. Bluznierstwa y okrucieństwa Antyocha sławnego nie mniey od niego są nam przepowiedziane, iako y zwycięstwa Ludu Bożego nad tym swoim okrutnym prześladowcą. Czytamy tam, iako iedne po drugich upadaią Państwa, y nowa Monarchia, ktorą Chrystus miał ustanowić, tak iest widocznie przez właściwe swoie oznaczona charaktery, iż trudno prawie iest iey nie poznać. Ta to mowię iest Monarchia Swiętych Bożych, ta Monarchia Syna Człowieczego; Monarchia, ktora ma trwać w pośrzod ruiny wszystkich innych, y ktorey samey wieczyste iest przyobiecane panowanie.

Przeznaczenia y wyroki Boskie, względem naycelnieyszey y naywiększey ze wszystkich Państw Swiata Monarchii, to iest: Monarchii Rzymskiey, nie były nam także ukryte. Jan Swięty dokładnie nam ie wyłuszcza. Rzym doświadczył ręki Boskiey, y rownie iak inne Państwa, przykładem stał się sprawiedliwości Boga Zastępow. Los iego atoli szczęśliwszy był niżeli Miast innych. Oczyszczony przez swoie nieszczęścia z Bałwochwalstwa, przez swoię Wiarę Chrześciańską trwa dotychczas, a ktorą całemu ogłasza Swiatu.

A tak wszystkie Państwa, ktore tylko były na Swiecie, rożnemi dopomo-

mogły sposobami do rozkrzewienia Religii, y do chwały Boga, iako to sam przez swoich przepowiedział Prorokow.

Gdy więc czytamy w Pismie Swiętym, że Krolowie kupami cisnąć się będą do Kościoła, y że iego będą obronicielami y karmicielami, w tych słowach poznać możesz Delfinie Cesarzow, y innych Monarchow Chrześciańskich. A że Krolowie Przodkowie twoi nad wszyſtkich innych wsławili się bardziey w bronieniu, y rozprzeſtrzenianiu Kościoła Bożego, śmiele mogę cię upewnić: że to oni są ze wszyſtkich innych Krolow nayiaśniey przepowiedzeni w tych przesławnych Proroctwach.

BOG więc, ktory chciał rożnych Pańſtw użyć na ukaranie, lub na doświadczenie, na rozprzeſtrzenienie, lub na obronę Ludu swego, chcąc oraz dać się poznać za Autora tak cudownego zamysłu, odkrył tego dzieła Taiemnicę swoim Prorokom, y rozkazał im, aby przed czasem to przepowiedzieli, co on w czasie miał wykonać. Jako więc Pańſtwa zawierały się w ich taiemnych zamysłach Boskich, ktore się ziścić miały na wybranym od niego Narodzie, tak też los tych Pańſtw przepowiedziany ieſt przez też same wyroki Ducha Swiętego, ktore naſtępſtwo Ludu Bożego przepowiadaią.

Im bardziey zaś przyuczać się będziesz do zważania porządku tych wielkich rzeczy, ſtosuiąc ie zawsze do pierwszych ich początkow, tym bardziey dziwić się będziesz wyrokom Opatrzności. Wiele na tym zależy, żebyś zawczasu dokładne ich sobie czynił wyobrażenia, a ktore codziennie twoy umysł doskonalić będą, y żebyś umiał ſtosować dzieła ludzkie do wyrokow przedwieczney mądrości, od ktorey one zależą.

Nie zawsze Bog przez Prorokow swoię, względem Krolow y Pańſtw, ktore uſtanawia, lub inaczey niszczy, obwieszcza wolą, ale uwiadomiwszy nas o niey potylekroć w tych wielkich Monarchiach, o ktorycheśmy dopiero mowili, oczywiście temi sławnemi nam okazuie przykładami, co czyni z innemi; y naucza Krolow tych dwoch prawd fundamentalnych. Pierwsza ieſt: iż on sam uſtanawia Kroleſtwa, aby ie pod rząd poddał temu, ktorego według swoiey wybrał woli; Druga: że on ich używa w czasie, y okolicznościach od siebie ułożonych, do uskutecznienia swych zamysłow względem swego Ludu.

Y toć to ieſt, co powinno Monarchow w zupełney trzymać podległości, to ieſt: co ich nader bacznemi czynić powinno na wszelkie rozkazy Boskie; a to: aby gotowemi byli we wszyſtkich o-

ko-

kolicznościach, ktore się im zdarzą, przykładać się do tego, cokolwiek do iego ściąga się chwały.

Samo to następstwo Państw, uważaiąc go poludzku, wielkie nader dla Monarchow zawiera w sobie owoce. Duma bowiem nierozdzielna towarzyszka tak wysokiego stanu, mocno tym widokiem bywa poniżona. Jeżeli bowiem Ludzie uczą się miarkować zbytnie swoie do życia przywiązanie, gdy widzą: iż y Krolowie umieraią, nie będąż bardziey przerażeni widząc same upadaiące Państwa? y ktoraż nad tę pięknieysza y bardziey nas zniewalaiąca o prożności, wielkości y wspaniałości rzeczy ludzkich może być nauka?

Gdy więc widzisz Delfinie w oczach twoich w iednym prawie momencie przemiiaiących się, nie mowię Krolow y Cesarzow, ale te wielkie Monarchie, przed ktoremi Swiat drżał cały; gdy widzisz dawnych y nowych Assyryiczykow, Medow, Persow, Grekow, y Rzymian następnie po sobie idących, y nieiako iednych na drugich walących się, ten grzmot y łoskot okropny z ich upadku wydaiący się, uczy cię: iż nic stałego, nic gruntownego niemasz na świecie, y że niestateczność z odmianą ustawiczną iest istną rzeczy ludzkich własnością.

II. Odmiany, czyli Rewolucye Państw szczegulnieysze maią przyczyny, ktorych wiadomość potrzebna iest Monarchom.

Uwaga, ktorą czynić będziesz Delfinie, nie tylko nad wywyższeniem y upadkiem Państw, ale nadto nad przyczynami ich wzrostu y upadku, widowisko czyni ci nie tylko milsze, ale y nierownie pożytecznieysze.

Albowiem tenże sam Bog, ktory nierozdzielnym Swiat cały spoił ogniwem, y ktory sam z siebie będąc wszechmocnym, chciał dla ustanowienia porządku, aby części tey tak wielkiey Całkowitości iedne od drugich zawisły, ten mowię sam Bog chciał, ażeby bieg rzeczy Ziemskich miał swoie następstwo y proporcyą, to iest: iż chciał, żeby Ludzie, y Narody mieli przymioty proporcyonalne y zgodne do podniesienia się na ten stopień, ktory im był przeznaczony, y żeby oprocz nadzwyczaynych przypadkow, w ktorych chciał Bog moc swego okazać ramienia, żadna znacznieysza prawie nie przytrafiła się odmiana, ktoreyby przyczyny w poprzedzaiących nie znaydowały się wiekach.

A iako we wszystkich rzeczach znayduie się przyczyna ich przysposabiaiąca, przyczyna zniewalaiąca do ich przedsięwzięcia, nakoniec przyczyna, ktora ie uskutecznia; tak prawdziwa umieiętność Dzieiopisostwa na tym zawisła, aby uważać w każdym czasie

te ukryte przygotowania, ktore gotowały nieznacznie te wielkie odmiany, oraz owe znakomitsze przypadki, z ktorych potym te wypłynęły odmiany.

Jakoż w rzeczy samey: nie dosyć iest na tym, iż się kto na te wielkie zapatruie przypadki, ktore w mgnieniu iednym prawie oka o losie Państw decyduią; powinien ieszcze nadto, kto chce z gruntu poznać rzeczy ludzkie, iak naydaley ich zasiągnąć wiadomości; trzeba mu zważać skłonności y obyczaie, albo, żebym w iednym wszystko zamknął słowie, trzeba, żeby miał poznanie charakteru tak Narodow panuiących w powszechności, iako y Monarchow w szczegulności; a nakoniec tak Ludzi nadzwyczaynych, ktorzy znakomitszą na świecie ozdobieni powagą, y zwierzchnością przyłożyli się dobrym, lub złym sposobem do odmiany Państw, y publiczney szczęśliwości.

Usiłowałem cię Delfinie przysposobić do tych nader potrzebnych Uwag w pierwszey Części tey moiey rozmowy, mogłeś tam uważać skłonność, dowcip, czyli Gieniusz Narodow; y wielkich Mężow, ktorzy niemi rządzili; Przypadki, ktore ich potym w dalszych czasach do upadku przywiodły, są ci okazane; a nakoniec: abym większą w tobie sprawił baczność na związek wielkich Spraw

Swia-

Swiata tego, ktorych szczegulną chciałem cię napełnie wiadomością, z domysłu wiele dzieł opuściłem, ktorych skutki nie tak były uwagi godne. Ale że nazbyt do samego rzeczy przywiązaliśmy się następstwa, przeto wiele przeszliśmy rzeczy, bez czynienia uwag potrzebnych; zatym szczegulnieyszey tu przyłożyć teraz trzeba pilności w wynaydowaniu skutkow przyczyn nayskrytszych, y nayodlegleyszych.

Tym sposobem nauczemy się tego, co nam koniecznie wiedzieć y umieć potrzeba: bo ieżeli tylko nad samemi szczegulnemi zastanowiemy się przypadkami, tedy zdawać się będzie nieiako, iż sama fortuna kieruie losem Państw, y ich stanowi wywyższenie, albo też upadek, słowem: w tey mierze właśnie się rzecz ma tak, iak we grze, w ktorey kto iest naybiegleyszy, ten wygrywa.

Jakoż w tey grze krwawey, w ktorey Narody walczyły między sobą o Panowanie y Przemoc, ten, ktory naydalsze przewidział okoliczności, ktory naywiększey przykładał pilności, ktory w ustawnych nieprzerwanie trwał pracach, nakoniec, ktory do wszelkich umiał się naylepiey stosować okoliczności, ten mowię nakoniec korzystał: y samę fortunę na swoią przeciągnął stronę.

Nie

Nie chciey więc przykrzyć sobie w dochodzeniu przyczyn wielkich odmian, z nich bowiem wiele możesz korzystać; ale nadewszystko dochodzić ich przynależy w następstwie Państw wielkich, w ktorych wielkość przypadkow bardziey nam ie pod oko poddaie.

III. Scytowie, Etyopeyczykowie, y Egipcyanie.

Nie będę tu między wielkiemi liczył Państwami, Bachusa, y Herkulesa panowania, sławnych Zwycięzcow Indyi y Wschodu. Ich Dzieiopisostwo nic w sobie nie ma pewnego, y zwycięztwa ich są bez żadney konsekwencyi. Poetom więc zostawić potrzeba wysławienie tych Bohatyrow, ktorych dzieła obfitą są ich Baiek materyą.

Herod: libr: I. Strab: libr: XV. Just: I. 1.

Nic także mowić nie myślę o Państwie Maydesa, o ktorym Herodot wspomina, ktory wielkie ma podobieństwo z Indatyrsem, y z Tanausem, ktorych wzmiankuie Justynus, a ktory w wielkiey Azyi nie długo panował. Scytowie, ktorych ten Krol był Wodzem, bardziey nazwać się mogą pustoszycielami Ziem, niż zwycięzcami. Przypadkiem do Medyi wtargnąwszy na uchodzących Cymeryeńczykow nalegaią, pokonywaią Medow, y tę im część Azyi odbieraią, w ktorey swoie założyli byli Panowanie. Nowi ci Zwycięzcy nad 28. lat w Medyi nie panowali. Ich bezbożność, łakomstwo, y o-

y okrucieństwo, przyczyną były, iż tę zawoiowaną część Azyi utracili; y Cyaxares Syn Fraortesa, ktoremu to Państwo wydarli byli, z ostatnią wygnał ich hańbą. To zaś zwycięstwo Cyaxares bardziey przez obrot, a niżeli przez siłę otrzymał. Przy małey iedney zaledwie utrzymuiąc się cząstce Krolestwa, ktorey zwycięzcy byli zaniedbali, czyli też nie mogli iey podbić, w wielkiey oczekiwał cierpliwości, ażby ci okrutnicy, y dzicy zwycięzcy nie wzniecili publiczney naprzeciw sobie nienawiści, y sami się nie pokonali przez bezrządne swoie panowanie.

Wspomina ieszcze iednego Krola Strabo, ktorego z Dzieiopisostwa wyiął Megastenesa, to iest: Tearkona Krola Etyopii, ma to być ow Taraka, o ktorym Pismo Swięte wspomina, ktorego woysko było wsławione za czasow Sennacheryba Krola Assyryiskiego. Monarcha ten aż o same Herkulesa oparł się Kolumny, y nadbrzeża zlustrowawszy Afryki, wkroczył do Europy. Lecz coż mam mowić o tym Krolu, o ktorym w Dzieiopisostwie zaledwie cztery, lub pięć słow znayduiemy, y ktorego panowanie bez wszelkiey iest konsekwencyi.

Strab: libr: XV.

4. Reg: C. XIX. v. 9.

Etyopeyczykowie, czyli Murzyni, według Herodota, naypięknieyszemi byli z lu-

Herod: libr: III.

z Ludzi, y postawa ich ciała była nayozdobnieysza. Umysłu byli żywego y stałego, ale w wydoskonaleniu iego mało co przykładali starania, całą swoię zasadzaiąc nadzieię w mocy ciała swego, y w sile rąk swoich. Obierali sobie Krolow, y tego pospolicie na Tron wysadzali, ktory z nich był naywyższym y naymocnieyszym. O ich humorze sądzić można z tego, co o nich napisał Herodot. Gdy Kambizes posłał do nich Posłow, y chcąc ich uwieść, rozliczne, podług zwyczaiu Persow, ofiarował im Podarunki, to iest: Purpurę, Braxoletki złote, y rożne kadzidła; Murzyni nie znalazłszy w nich nic do utrzymania życia użytecznego, nie tylko Podarunki, ale y samych wyśmiali Posłow, maiąc ich (iakoż y w rzeczy samey byli) za Szpiegow. Krol zaś ich, chcąc się podług swego zwyczaiu Krolowi Perskiemu oddarować, wziął ieden łuk, ktorego zaledwie mogłby Pers utrzymać, lecz strzelać z niego nigdyby nie potrafił, nawiązawszy go więc w obecności Posłow, te do nich wyrzekł słowa: *Krol Etyopski radzi Krolowi Perskiemu, ażeby wtenczas odważył się z Etyopeyczykami woynę prowadzić, gdy Persowie będą w stanie, y noszenia tak wielkiego łuku, y z niego strzelania; nadto: żeby z licznieyszym wkroczył woyskiem*

skiem, niżeli ma go Kambizes. Teraz zaś niech Bogom dziękuie, iż tey myśli ieszcze Etyopeyczykom nie podali, żeby z swoim woyskiem za Granicę swoiego wychodzili Państwa. To wyrzekłszy, rozwiązał łuk, y Posłom go oddał. Nie można nic tu mowić, iaki byłby sukces tey woyny. Kambizes tą rozgniewany odpowiedzią, nakształt szalonego zbliżył się ku Etyopii z znacznym woyskiem, ale bez porządku, bez żywności, bez karności, przeto nim się z swym zszedł nieprzyiacielem, połowę Woyska swego utracił wśrzod mieysc piasczystych, y z wszelkiey żywności ogołoconych.

Ten iednak Narod Etyopeyczykow nie był tak sprawiedliwym, iak sobie sam przyznawał, żeby się w swoich miał utrzymywać granicach. Egipcyanie, sąsiedzki ich Narod, częstokroć nieszczęśliwie ich doznawał potęgi. W radach Narodow tych dzikich, y niewypolerowanych, nic nie było gruntownego, nic stałego, y ieżeli natura iakie w nich chwalebne wzniecała zdania, tedy do skutku przyprowadzić ich nie usiłowali. Ztąd mało w nich znayduiemy rzeczy godnych wiadomości, y naśladowania. Zaniechaymy ich więc, a weźmy raczey przedsię te Narody, ktore były oświeceńsze.

Egi-

Egipcyanie naypierwsi są, gdzie poznawano prawidła dobrego rządu. Narod ten poważny, y wspaniały, dochodził gruntu samego Polityki, y poznawał iey koniec, ktory dąży szczegulnie do opatrzenia swobodnego życia, y uszczęśliwienia Narodu. Temperament iednostayny Kraiu, sprawował w ich umysłach stateczność y zdań gruntowność. A że cnota iest fundamentem każdego społeczeństwa, przeto usilnie w niey się ćwiczyli. Nayznakomitsza ich była cnota, wdzięczność, y ludzkość, y powszechne wszystkich zdanie, iż byli ludzkiemi, iawnym iest dowodem, iż nader byli towarzyskiemi. Dobroczynność, iest związkiem zgody publiczney, y prywatney. Kto uznaie łaskę sobie wyświadczoną, lubi wzaiemnie ią świadczyć; y gdy żadnego nie ma się względu na niewdzięczność, rozkosz czynienia dobrze przy takiey utrzymuie się nieskażytelności, iż iey nie można nie uczuć. Ich Prawa były proste, pełne sprawiedliwości, y zdolne do ziednoczenia między sobą Obywatelow. Zarowno u nich był karany ten, ktory w niebeśpieczeństwie będącego nie ratował, iako y Zaboyca. A ieżeli nie można było dać pomocy w niebeśpieczeństwie będącemu, tedy trzeba było donieść Sprawcę tego gwałtu;

Diod: libr: I. Sect: 2.

Ibid:

na niezachowuiących więc tych obowiązkow, kary uſtanowione były. A tak wszyscy Obywatele wzaiemne o całość życia swego mieli baczenie, całe zaś ich Państwo w ścisłym naprzeciw złośliwym było związku. Nie godziło się
Ibidem. u nich żyć Obywatelowi nie pożytecznym Oyczyznie; każdemu przeto Prawo iakowyś wyznaczało urząd, ktory po Oycu Synowie dziedziczyli. Nie godziło się nikomu dwoch mieć urzędow, ani nie wolno było ſtanu swego odmieniać, wszyſtkie bowiem ſtany w iednym były szacunku. Sama potrzeba wymagała, aby między niemi były urzędy y osoby znakomitsze, tak, iak ieſt potrzeba, ażeby oczy w ciele były. A iako światło, ktore w sobie maią, bynaymniey ich nie wiedzie do pogardy nog, rąk, y innych części ciała; tak też u Egipcyanow Kapłani y Zołnierze szczegulnieysze czci y uszanowania mieli dla siebie względy: ztym wszyſtkim, y inne ſtany y rzemiosła były szacowne, sądząc: iż gardzić bez popełnienia wielkiey nie mogli niegodziwości y niesprawiedliwości temi Obywatelami, ktorych prace iakieżkolwiek one są, ku dobru dążyły publicznemu. Tym sposobem wszyſtkie rzemiosła do swoiey przychodziły doskonałości; sława, ktora ieſt żywiołem wszy-
ſtkich

ſtkich nauk y rzemiosł, naywiększą do tego była pobudką. Każdy zatym w tym się doskonalić, coraz bardziey usiłował, w czym z pierwiaſtkowych lat swoich był ćwiczony.

Jedna atoli była zabawa, ktorą wszyscy zatrudniać się powinni byli, to ieſt: nabycie wiadomości, Praw y umieiętności. Niewiadomość Religii y Rządu Narodu w żadnym ſtanie nie była wymowna. Nakoniec każdy kunszt miał swoy Powiat sobie wydzielony; ztąd przy małey rozległości Kraiu tego, Obywatele wszelką atoli mieli wygodę, prożniacy zaś y włoczęgowie nie mieli sposobnego mieysca do ukrycia swego prożnowania.

Co zaś między temi Swiętemi Prawami było naylepszego, to to: iż wszyſtkich wychowywano w sentymentach pobudzaiących do nayściśleyszego tych Praw zachowywania. Nowy iaki zwyczay, był to cudem w Egipcie; tam bowiem iedno prawie zawsze czyniono, y wielka punktualność w wykonywaniu małych rzeczy, naywiększe utrzymywała. Jakoż nie było nigdy Narodu, ktoryby przez tak długi czas, iak Egipt swoie utrzymywał zwyczaie y Prawa. Porządek w Sądach wiele pomagał do utrzymywania Narodu tego w ſtałym swoich Praw za-

Herod: libr: II. Diod: libr: I. Sect: 2. Pat: de leg: II.

Diod: I. Sect: 2. chowaniu. Trzydzieſtu Sędziow wybranych było z znacznieyszych Miaſt, y ci składali zgromadzenie, ktore całe sądziło Krolestwo. Na ten zaś urząd pospolicie wybierani byli nayuczciwsi, y naywiększey powagi Ludzie. Krol pewne im wyznaczał dochody, aby uwolnieni od domowego zatrudnienia, wszyſtek czas łożyli na pilnowanie, ażeby Prawa zachowane były. Zadnego z Processow y Spraw Sądowych nie szukali zysku; ieszcze bowiem nie umiano Sprawiedliwość w kunszt y handel obracać. Zeby wszelkim podſtępom zagrodzono, wszyſtkie Sprawy, ktore Zgromadzenie to sądziło, na piśmie czynione były. Fałszywego tam nie używano Krasomowſtwa, ktore zaślepia rozum, y wzrusza namiętności. Prawda nayiaśnieyszemi y naywyraźnieyszemi powinna była być wyrażona słowami. Prezydent Senatu nosił łańcuch złoty drogiemi wysadzony kamieniami, na ktorym wisiała wyrobiona osoba bez oczu, y to nazywano Prawdą. Gdy ten brał na siebie łańcuch, był to znak: iż się Sessya zaczynała; ku ktorey stronie wyraz ow Prawdy miał obrocony, ta bez wątpienia sprawę wygrała, iakoż ten był, a nie inny sposob, czynienia dekretow. Jeden z naypięknieyszych sposobow, ktorego Egipcyanie zażywali, aby

aby dawne ich zdania w długiey tkwiły pamięci, ten był: iż ie pewnemi zdobili obrządkami. Te obrządki z wielką zachowywały się uwagą, y humor Egipcyanow poważny, nie dozwalał tego, aby w prożne y czcze odmienione były opisy. Ci, ktorzy żadney nie mieli sprawy, y ktorzy nienaganne prowadzili życie, mogli tego surowego uniknąć Sądu: ale był inny w Egipcie Sąd nadzwyczayny, ktorego nikt uyść nie mogł. Jest to naywiększa pociecha umieraiącemu, swe zostawić Jmię w szacunku u Ludzi, y to iest iedno dobro naywiększe, ktorego śmierć odebrać nikomu nie może. Ale nie godziło się w Egipcie chwalić umarłych według swego upodobania, trzeba było przez Sąd publiczny ten otrzymać honor. Jak tylko więc ktory umarł człowiek, natychmiast do Sądu go przynoszono, Jnstygator publiczny swe przeciw niemu czynił skargi, y ieżeli dowiodł, iż złe były obyczaie umarłego, tedy potępiano go na wieczną niepamięć, y wszelkich pogrzebowych zakazano czynić mu obrządkow. Dziwił się Lud mocy Prawa, ktora się nawet y do zmarłych rozciągała; każdy przeto przykład tey mocy Prawa, codziennie przed oczyma maiąc, obawiał się zczernić swoiey y Domu swego pamiątki. Jeżeli zaś zmar-

łemu żadnego nie dowiedziono wyſtępku, wtenczas nie tylko chowano go z nayuroczyſtszemi obrządkami, ale nadto: na wielkie iego zdobywano się pochwały, w ktorych atoli naymnieyszey wzmianki o urodzeniu iego nie czyniono. Wszyscy Obywatele Egiptu byli szlachetni y zacni, ztymwszyſtkim tę tylko każdy odbierał pochwałę, na ktorą sam sobie zasłużył.

Wiadomo każdemu, z iaką ſtarannością Egipcyanie zachowywali ciała umarłych. Ich Mumie, czyli trupy człowiecze balsamowane, dotychczas ieszcze widzieć się daią. Tym sposobem wdzięczność ich ku swoim Rodzicom była nieśmiertelna; Dzieci widząc ciała swoich Przodkow, ich cnoty na pamięć sobie przywodziły, ktore publiczność w nich uznała, y zachęcali się do kochania tych Praw, ktore oni im zoſtawili.

Herod: Libr: III. Diod: I. Sect: 2.

Chcąc zapobieżeć uſtawnym pożyczaniom się, zkąd pospolicie rodzi się prożnowanie, zkąd wypływaią zdrady, kłutnie, Krol Azychis wszelkiego zabronił pożyczania się, chyba żeby ten, ktory pożycza, pożyczaiącemu sobie, ciało Oyca swego w zaſtaw oddał. Była to wielka niezbożność y niesława, gdyby kto nie ſtarał się, iako nayprędzey tego nayszacownieyszego odebrać

za-

zaſtawu, y ten ktory umarł, nie odebrawszy zaſtawionego ciała Oyca swego, chowanym nie był.

Kroleſtwo Egiptu było dziedziczne, ale Krolowie iego bardziey ieszcze obowiązani byli wedle Praw się sprawować, niżeli inni Obywatele. Mieli oni szczegulnieysze swoie Prawa, ktore jeden z Krolow był ułożył, y ktore składały Xięgi Swięte. Nie trzeba zaś mniemać: iż się w czym sprzeciwiano Krolom, albo: iż kto miał Prawo do czego ich przymusić, owszem rownie jak Bogow ich czczono, ale tylko, że zdawna wszyſtko dla nich rozrządzone było, y że sami ſtarali się tak żyć, iako y ich Przodkowie. Nie zaprzykrzywięc mieli sobie, iż im nie tylko wyznaczano wielość mięsa, y miarę napoiu, (zwyczay to bowiem był powszechny w Egipcie, iż bardzo wszyscy żyli wſtrzemięźliwie, sama bowiem aura kraiu do tey wſtrzemięźliwości była im powodem,) ale nadto: że przepisywano im, co każdey mieli czynić godziny. Wſtawszy świtaniem, kiedy umysł ieſt naywolnieyszy y myśli nayspokoynieysze, czytali swoie Liſty, ażeby iako naylepszą y naydokładnieyszą powzięli wiadomość o interessach y sprawach, o ktorych swoie mieli wydawać wyroki. Skoro się zaś tylko ubrali, szli do Ko-

Ibidem.

Herod: libr: II. Diod: I. Sect: 2.

 ścio-

ścioła, Bogom czynić ofiary. Tam w przytomności wszyſtkich Dworskich, gdy ofiary były na Ołtarzu, słuchali Modlitwy pełney nauk, ktorą naywyższy Kapłan czynił, prosząc Bogow, aby raczyli dać Monarsze cnoty przyzwoite Krolom, a to: aby trwał w Religii ku Bogom, żeby łaskawym był ku Ludziom, pomiarkowanym, sprawiedliwym, wspaniałym, szczerym, y dalekim od wszelkiego kłamſtwa, szczodrym, Panem woli swoiey, daiącym karę mnieyszą od wyſtępkow, a nadgrodę wyższą od zasług. Daley mowił Naywyższy Kapłan o wyſtępkach, ktore Krolowie popełniać mogli, tego zawsze będąc mniemania: że Krolowie w nie przez zdradę, albo przez niewiadomość wpadaią, rzucał przeto przeklęſtwa na Miniſtrow złe swym Monarchom daiących Rady, y ukrywaiących przed niemi prawdę. Takowy to był sposob nauczania Krolow. Rozumiano: że wyrzucaiąc Monarchom na oczy ich wyſtępki, tymsamym ieszczeby ich bardziey roziątrzali serca, za nayskutecznieyszy więc osądzili sposob uczynienia ich cnotliwemi, okazywać im ich obowiązki przez pochwały właściwe Prawom, a w obecności Bogow z iak naywiększą powagą y wspaniałością wyrażone. Po skończoney Modlitwie, y od-

odprawionych ofiarach, czytano Krolowi rady y dzieła z Swiętych Xiąg wielkich Ludzi, a to: ażeby podług ich rad rządził Państwem swoim, y wszystkie w zupełney całości utrzymywał Prawa, ktore iak iego Przodkow, tak y całe Pospolstwo szczęśliwemi uczyniły.

Skutek zaś sam pokazywał, iako te wszystkie rzeczy nie lekkomyślnie, ale z wielką czynione, iako y słuchane były uwagą. Zpomiędzy Tebańczykow, to iest: w Dynastyi naycelnieyszey, y gdzie zachowanie Praw naybardziey kwitło, y ktora potym Panią innych stała się Dynastyi, wielu zacnych Mężow Krolmi byli. Dway Merkuryuszowie pierwsi wynalazcy wszystkich nauk y ustaw w Egipcie; pierwszy żył około czasow Potopu, a drugi, ktorego nazwano Trysmegistem, czyli trzy razy Wielkim wspołczasownik Moyżesza obydwa byli Krolami Tebow. Cały Egipt z ich pożytkował umieiętności, y Teby im oświecenie winny, że mało złych miały Krolow. Krolowie Egipscy za swego życia z woli całego Narodu, wolni byli od wszelkiey nagany, ale po śmierci Sądowi podlegali publicznemu. Niektorzy z nich nie byli pogrzebieni, mało atoli takowych widzieć się daie przykładow, owszem wielu z Krolow, tak byli od Narodu ukochani, y każ-

Herod: libr: II.

Diod. I. Sect: 2.

Ibidem.

każdy w szczegulności tak ich śmierć opłakiwał, iako Oyca lub swoich dzieci.

Zwyczay ten sądzenia Krolow po śmierci, nader chwalebnym y świętym zdawał się Ludowi Bożemu, y przeto zawsze go zachowywał. Czytamy w Piśmie: iż złych Krolow grześć zabroniono w grobach ich Przodkow, y Jożef świadczy: iż zwyczay ten ieszcze był za Asmoneńczykow zachowany. Zwyczay ten dawał do zrozumienia Krolom, iż lubo ich Powaga wyłącza ich od Sądu ludzkiego za życia, ale gdy śmierć wraz z innemi porowna ich Ludźmi, natenczas pod Sąd ludzki, y oni bywaią poddani.

Antiq. XIII. 23.

Egipcyanie nader dowcipnemi w swoich będąc wynalazkach, tego swego dowcipu do dobrych używali rzeczy. Ich Merkuryuszowie przedziwnemi swoiemi wynalazkami cały napełnili Egipt, y nic prawie nie było im ukrytego z tych wiadomości, ktore służą do życia spokoynego y wygodnego. Tey atoli ia przyznać Egipcyanom nie mogę chwały, ktorą oni swemu przypisuią Ozyrysowi, iż on wynalazł Rolnictwo: po wszystkich bowiem Sąsiedzkich Kraiach, a z ktorych Narod ludzki się rozkrzewił, wiadomy y znany był sposob sprawowania roli, owszem wątpić nie trzeba, iż ta wiadomość od sa-

Diod: libr: I. Sect: 1. Plut: de Jsid: & Osir:

samego zaraz była początku Swiata. Z tey też przeto przyczyny Egipcyanie swego Ozyrysa tak czynią ſtarodawnym, iż czasy iego życia, z czasami pierwszych Swiata mięszaią poczatkow, przypisuiąc mu te rzeczy, ktorych początek dawnieyszy y ſtarożytnieyszy był, niżeli czasy te, ktore się w ich znayduią Dzieiopisoſtwie. Ztym wszyſtkim lubo Egipcyanie, nie wynaleźli Rolnictwa, ani innych Rzemiosł, ktore były przed Potopem, tak atoli one wydoskonalili, y z wszelkim ſtaraniem odnowili, a ktore grube Narody w wieczną puściły były niepamięć, iż niemnieysza ztąd dla nich wypływa chwała, iako gdyby pierwszemi ich byli wynalazcami.

Są nawet niektore wielkiey wagi Sztuki, czyli Rzemiosła, ktorych oni bez wątpienia prawdziewemi są wynalazcami. Ponieważ kray ich był pełen rownin y płaszczyzn, y że Niebo zawsze mieli czyſte y od chmur wolne, przeto pierwsi byli, ktorzy bieg Gwiazd zważali. Oni pierwsi roki rozrządzili. Obserwacye te wciągnęły ich do Arytmetyki, y ieżeli prawda ieſt, co mowi Plato: iż Słońce y Księżyc nauczyli Ludzi nauki liczb, to ieſt: iż zaczęto porządnie rachować dnie, miesiące y lata, tedy Egipcyanie są naypierwsi, ktorzy tych prze-

Plat: Epis: Diod: I. Sect: 2. Herod: libr: II.

Plat: in Tim.

przedziwnych słuchali Nauczycielow. Nie mnieysze także mieli poznanie Planet, y innych Gwiazd; wynaleźli także ow wielki Rok, w ktorym wszyſtkie Planety do swego powracaią się Punktu. Ażeby mogli rozeznać, ktory kawałek ziemi do kogo należał, a to: iż corok cały Egipt Nil rzeka zalewał, przymuszeni są do podziału ziemie, przez co nauczyli się Miernictwa, czyli Geometryi. W dochodzeniu sekretow Natury nader byli biegłemi, a ktora z przyczyny powietrza zawsze czyſtego, y wypogodzonego, oraz gorąca przywiększego była między niemi nader mocna y płodna. Ztąd wynalezienie y wydoskonalenie Lekarskiey nauki im właściwie przypisać się powinno. A tak wszyſtkie Nauki w wielkim u nich były szacunku. Wynalazcy rzeczy potrzebnych odbierali nie tylko za życia, ale y po śmierci znaczne swey pracy nadgrody. Y toć ieſt, dla czego Xięgi dwoch Merkuryuszow nie tylko za Swięte, ale y za Boskie miano. Pierwszy ze wszyſtkich Narodow, ieſt Egipt, w ktorym Księgarnie, czyli Biblioteki dały się widzieć. Nazwisko, ktorym te nazywano Księgarnie, było wszyſtkim pochopem do wniścia do nich, y dochodzenia ich skrytości; nazywano zaś ie: *Skarbem, y Lekarstwem Duszy*; Jakoż uzdra-

Diod: libr: I. Sect: 2.

Diod: libr: I. Sect: 2. Herod. III. init.

Diod. libr: I. Sect: 2.

uzdrawiano tam niewiadomość, naynie-bespieczznieyszą duszy chorobę, y ktora źrzodłem iest wszystkich innych.

Ze wszystkich zaś rzeczy naybardziey wbiiano w umysł Egipcyanow szacunek y miłość swoiey Oyczyzny. Twierdzili: iż była mieszkaniem Bogow, y że nieprzeliczone wieki w niey panowali. Mowili: iż ona iest Matką Ludzi y zwierząt, ktore Egipt z siebie wydał będąc Nilem oblany, gdy reszta ziemi była niepłodna. Kapłani, ktorzy pisali Dzieiopisostwo Egiptu, y owych nieprzeliczonych wiekow, samemi go tylko napełniali baykami y rozlicznym rodzaiem Bogow, a to czynili: aby tym większą w umysłach Pospolstwa wznie-cili Wiarę o dawności y zacności swoiego Narodu. Nakoniec ich Dzieiopisostwo prawdziwie w szczupłych, ale rozsądnych zamknięte było granicach; ale mieli to za rzecz piękną, zatapiać y zanurzać go w przepaści wiekow niezliczonych, ktore nieiako do samey zbliżały ich wieczności.

Atoli miłość u nich Oyczyzny gruntownieysze nad te miała fundamenta. Egipt bowiem był w rzeczy samey kraiem w świecie naypięknieyszym, y z daru natury we wszystko nayobfitszym, przez sztuki y nauki naypolerownieyszym, naybogatszym, naywy-

go-

godnieyszym, y za ſtaraniem Krolow naywspanialey przyozdobionym.

W ich wszyſtkich pracach y zamysłach, sama tylko panowała wspaniałość; To co z Nilem rzeką uczynili, zdaie się, iż poięcie przechodzi ludzkie. Rzadko nader deszcz pada w Egipcie, ale Nil rzeka przez swoie w pewnych y nieodmiennych czasach wylewania, sprowadza za sobą deszcze y śniegi spadłe w innych Kraiach. Dla pomnożenia rzeki tak bardzo użyteczney, Egipt wielkiemi tak wzdłuż, iako y wszerz ieſt napełniony kanałami. Rzeka ta przez swoie wody wielką wszędzie sprawowała żyzność, y iedne z drugiemi łączyła Miaſta, oraz morze wielkie z morzem czerwonym, utrzymywała handel tak Kraiowy, iako y Zagraniczny, oraz broniła cały Kray od nieprzyiaciela; tak dalece, iż razem była y karmicielką, y obroną całego Egiptu. Grunta wszyſtkie zoſtawiono w rowney z Nilem płaszczyznie, ale Miaſta z niezmierną pracą na wyniosłych zakładali mieyscach, nakształt wysp iakich wśrzod wod wielkich, y z ukontentowaniem zapatrywali się z tey wyrobioney wysokości na całą rowninę Nilem oblaną, y żyzność w siebie biorącą. Kiedy zaś nadto wezbrał Nil, tedy w wielkie wpuszczano wody iego Jeziora, ktore

Herodot. libr: II. Diod: I. Sect: 2.

Kro-

Krolowie tym końcem porobić kazali. W tych ieziorach wielkie były porobione Upuſty, ktore według potrzeby, albo otwierano, albo też zamykano, a tak wody maiąc swoie spadki, dłużey się na rolach nie bawiły, tylko ile uprawa ich wymagała.

Takowe było używanie owegoż wielkiego Jeziora, ktore nazywało się Mirys, albo Merys, od imienia Krola, ktory kopać go rozkazał. Dziwno ieſt każdemu, gdy czyta: że to iezioro okręgu swoiego miało blisko 180. mil, co iednak ieſt prawdą niezawodną. Żeby zaś wiele dobrey ziemi nie tracono, to kopiąc Jezioro, tedy ku Libii go rozciągano. Rybołowſtwo wielkie dochodow Krolewskich pomnożenie sprawowało; tak dalece: iż gdy ziemia żadnych nie wydawała urodzaiow, na to mieysce wodą ią zalawszy, niezmierne z niey zbierali Skarby. Dwie Piramidy, z ktorych, każda na wierzchu nakształt Kolosow wielkie miały Statuy, iednę Mirysa, a drugą Zony iego w pośrzod Jeziora tego wyniesione były na 300. ſtop nad wodą, tyleż mieysca w wodzie zabierały; z czego każdy domniemać się mogł, iż pierwey te wyſtawione były Kolosy, anizeli wybrane Jezioro wodą było napełnione; oraz: iż to tak wielkiey obszerności Jezioro dziełem ieſt ludzkiey ręki.

Ci,

Herod: libr: II. Diod: I. 2.

Ci, ktorzy nie maią wiadomości y umieiętności w oszczędzaniu naymnieyszego kawałka ziemi, za baykę to wszystko poczytuią, co Dzieiopisowie piszą o wielkiey Miast Egipskich liczbie. Niemniey y ich dziwią się bogactwom. Nie było y iednego prawie Miasta, ktoreby wspaniałemi nie było napełnione Kościołami y Pałacami, ktorych Architektura pokazywała wszędzie owę szlachetną prostotę, y wspaniałość umysłu całego Narodu. Ich Galerye rozciągłe napełnione były przednią rzeźbą, z ktorey Grecya wzor wybierała. Teby mogły wieść spor o Pierwszeństwo z naypięknieyszym na świecie Miastem. Owe sto Bram Miasta tego Wierszem od Homera wysławione, całemu są wiadome światu. Niemniey zaś było ładne, iako y rozległe; twierdzą bowiem: że z niego przez każdą Bramę bitnego wyniść mogło Zołnierza dziesięć tysięcy. Ale pozwolmy: iż liczba ta nadto iest powiększona; to iest atoli prawda: iż liczba Obywatelow tego Miasta była nieźliczona. Grecy y Rzymianie iego wysławiali wielkość y wspaniałość, lubo iuż tylko iego widzieli rozwaliny; tak to, y te wiele miały okazałości!

Herod: ibidem.

Diod: ibidem.

Pomp: Mela: I. 9.

Strab: XVII.

Tac: Ann: II. 60.

Gdyby nasi cudzych Kraiow odwiedziciele doszli byli, aż do tego samego mieysca, na ktorym to Miasto wybu-

wybudowane było, zaiſte byliby ieszcze w iego znaleźli rozwalinach godne rzeczy podziwienia; wszyſtkie bowiem dzieła Egipcyanow były prawie wieczyſte. Ich Statuy rownały się Kolosom, ich Kolumny były niezmierney wielkości. Egipt wielkie zawsze brał przedsię dzieła, y chciał, aby zdaleka widziane były, zachowuiąc w nich zawsze zupełną proporcyą. Odkryto w Saidzie (to ieſt w Tebaidzie) Kościoły y Pałace prawie ieszcze całe, w ktorych się bardzo liczne znaydowały Kolumny y Statuy; Jeden osobliwie Pałac wszyſtkim wielkie sprawuie podziwienie, ktorego rozwaliny zdaie się, iż nie dla czego innego pozoſtały, tylko żeby przyćmiły chwałę naywiększych y naywspanialszych budowli. Cztery przeyścia, ktorych zaledwie od końca do końca przeyżrzeć można, maiące po tey y po owey ſtronie Swinxy z kosztowney y rzadkiey materyi wyrobione, wſtęp czyniły do czterech Portykow, ktorych wielkość oczy zadziwiała ludzkie. Co za wspaniałość! iaka rozległość! Ci, ktorzy nam opisali ten przedziwny Pałać, nie mieli tyle czasu, ażeby cały na około dobrze zluſtrowali, nawet sami nie są pewni, ieżeli połowę iego widzieli. Jedna Sala, ktora według wszelkiego podobieńſtwa w śrzodku sa-

Herod: & Diod: loc: cit.

Voyages impr: par M. Thovenot.

mym tego była Pałacu, utrzymywana była od dwudziestu sześciu Kolumn sześć sążni grubych, y wielkich według proporcyi, pomiędzy ktoremi znaydowały się Obeliski, ktorych tak wielki przeciąg czasu zruynować nie zdołał. Same nawet ich kolory, ktore czas zwykł pospolicie trawić, w swoiey się zupełney do tych czasow utrzymuią porze y żywości między rozwalinami tey wspaniałey budowli. Tak to umiał Egipt dzieła rąk swoich czynić nieiako nieśmiertelne. Gdy więc w czasach tych Jmię Krola naszego w nayodległeyszych Swiata tego częściach słynie, y gdy ten Monarcha, tak daleko swoię rozciąga ciekawość w wynaydowaniu tego, cokolwiek natura naypięknieyszego uczynić mogła, czyżby tak szlachetney ciekawości iego nie mogło być celem, wynalezienie y dobycie tego, cokolwiek Tebaida naypięknieyszego pod swoiemi ukrywa rozwalinami, a to dla zbogacenia Architektury naszey, wynalazkami Egipskiemi? Co za moc, y co za sztuka uczyniła Kray ten cudem całego Swiata? Y iakich piękności nie znaleźliby byli, gdyby można było odkryć stołeczne Miasto Krolow, gdy tak przedziwne w innych znayduią się Miastach.

Sam

Sam był szczegulnie Egipt, ktory wieczyste swoiey Potomności wystawiał pamiątki. Jego Obeliski są podziśdzień, tak dla swoiey wysokości, iako y piękności osobliwszą Miasta Rzymu ozdobą, y Rzymianie straciwszy nadzieię wyrownania Egipcyanom, mniemali: iż dosyć dla swoiey nieśmiertelney uczynią chwały, gdy starożytne Krolow Egipskich pamiątki do siebie przeniosą.

Egipt ieszcze natenczas nie widział żadney inney wielkiey budowli, procz wieży Babilońskiey, gdy zamyślał o Piramidach, ktore tak przez swoy kształt, iako y wielkość nie tylko z czasu, ktory wszystko trawi y niszczy, ale y z grubych Narodow zdaią się tryumfować. Dobry gust Egipcyan sprawił w nich, iż się w gruntowności rzeczy, y w prostey a prawdziwey kochali regularności. Jakoż czyż sama nas do tego nie wiedzie natura, zwłaszcza, gdy dobry gust, zupełnie nie iest zepsuty przez nowości, y zacięty w umysłach podłych upor, złączony z wysokim o sobie rozumieniem. Cożkolwiek bądź, Egipcyanie kochali się tylko w pomiarkowaney wspaniałości, y nie szukali nowości, y godnych podziwienia rzeczy, tylko w wnętrznościach samey natury, ktora się nieskończonym rożni spo-

sobem; przeto szczycili się, iż oni sami są na świecie, ktorzy nakształt Bogow nieśmiertelne dzieła tworzyć mogą. Nie
Herod: 2. tylko zaś same Piramidy godne były podziwienia, ale y ich napisy coś w sobie miały osobliwszego. Mowić się one zdawały do patrzących na się. Jedna z tych Piramid z cegły wymurowana, przez napis swoy przestrzegała czytaiących, aby iey, z innemi porownywać nie śmieli, y że *tak* Prym trzymała między wszystkiemi innemi Piramidami, *iako Jowisz zacnością swoią wszystkich innych przewyższa Bogow.*

Herod: ibidem. Diod: l. Sect: 2. Ale by też naybardziey moc swoię wysilali Ludzie, wszędzie się iednak nikczemność ich pokazuie. Te Piramidy były grobami, a co większa, Krolowie ci, ktorzy ie wystawili, nie mogli w nich być pochowani, y własnym swoim nie mogli cieszyć się grobem.

Herod: & Diod: ibid. Nicbym tu nie mowił o owym pięknym Pałacu, ktory Labiryntem nazywano, gdyby Herodot, ktory go widział, nas nie upewniał, iż większego nierownie niżeli Piramidy, godzien był podziwienia. Wystawiony był ten Pałac nad Jeziorem Mirys, y miał prospekt proporcyonalny do swoiey wielkości. Wreście nie tak to był ieden Pałac, iako bardziey zbior dwunastu Pałacow porządnie ustanowionych, y wzaie-

iemną z sobą maiących kommunikacyą. Około dwunaſtu sal, pięćset pokoiow murawą było wysłanych, z ktorych, kto się tylko tam wniyść odważył, wyiść żadną nie mogł miarą. Wiele także tam znaydowało się Domow podziemnych. Te zaś Domy podziemne były wyznaczone na groby Krolow, y nadto (lecz możnaż bez wſtydu y politowania nad ślepotą ludzką to opowiedzieć) nadto mowię: Domy te były dla żywienia poświęconych Krokodylow, ktore Narod ten dosyć oświecony, za swoich czcił Bogow.

Dziwić się tu podobno będzie każdy tey wspaniałości Grobow Egipskich. Ale wiedzieć potrzeba: iż oni wyſtawiali ie nie tylko, iako święte Cnot Monarchow swoich pamiątki, ale nadto: sądzili ie być mieszkaniem wiecznym. Inne Domy nazywali tylko Gościńcami, Diod: ibid. do ktorych niby przechodząc, wſtępowało się dla kończenia przez krotki bardzo bieg życia naszego zamysłow naszych; prawdziwemi zaś Domami sądzili być groby, w ktorych przez nieskończone mieszkać nam potrzeba wieki.

Lecz nie tylko około nieżyiących rzeczy wydoskonalenie, tak wielkiey Egipcyanie podeymowali pracy, ale nadto ich naywiększe, y nayszczegulnieysze było usiłowanie około wydo-

Diod: ibid: Plut: de Jsid. skonalenia umysłow ludzkich. O czym tak u siebie zupełnie przeświadczona była Grecya, iż naysławieysi w niey Ludzie, iako to: Homer, Pitagoras, Plato, sam Likurgus, y Solon, sławni owi dway Prawodawcy, y insi, ktorych nie masz potrzeby wymieniać, ieździli do Egiptu dla nabycia mądrości. Sam BOG
Act:C.VII. v. 22. nasz chciał: aby Moyżesz *wyćwiczony był w wszelkiey mądrości Egipcyanow*, y przez tę dopiero mądrość *potężnym zaczął być y w mowie, y w uczynkach*. Prawdziwa madrość wszyſtkich zażywa rzeczy, y BOG sam nie chce tego, aby ci, ktorych on wzbudza do iakiego wielkiego wykonania dzieła, sposobow zaniedbywali ludzkich, ktore sposobem swoim od niegoż samego pochodzą.

Mędrcowie Egipscy uczyli sposobu nabywania gruntowności umysłu, siły ciała, przez ktory niewiaſty ſtaią się płodnemi, a dzieci zdrowe y krzepkie. A tak Lud się pomnażał y w liczbę, y w moc. Kray ich, powietrze miał nader zdrowe, ale Filozofowie nauczyli ich, że natura iakoweysiś potrzebuie pomocy, y że zarowno umysł, iako y ciało, może być wydoskonalone. Sztuka
Diod: I. Sect: I. ta, ktora przez gnusność naszę w zapomnienie poszła, dawnieyszym wiadoma była wiekom, y Egipcyanie iey byli wynalazcami. Do tego tak pięknego

go zamysłu wykonania naywięcey mierności w używaniu pokarmu zażywali, y ćwiczenia ciała. Na obszernym iednym batalii polu, ktore widział Herodot, znaydowano cząstki Persow, a te były miękkie, y łatwo ie można było przebić, znaydowano także y Egipcyanow cząstki, ktore były iak kamień twarde; przez co się tamtych pokazywała miękkość, a tych mocna y krzepka natura, a ktorey nabywali przez skromne pokarmu zażywanie, y przez mocne y ustawne ćwiczenie ciała. Egipcyanie, czyli to pieszo, czyli na koniu, czyli na wozach szybko nader biegali, y w całym świecie lepszych nad Egipcyanow nie było Jeżdzcow. Gdy zaś mowi o nich Diodorus, iż odrzucali passowanie się, iako ćwiczenie, przez ktore niebeśpieczna, y nader krotka nabywała się siła, tedy rozumieć się to ma o nieprzystoynym Szermierzow passowaniu się, ktore Grecya sama, lubo go na swych wieńczyła igrzyskach, całe zganiła była, iako Ludziom wolnym cale nieprzyzwoite, gdy zaś z pomiarkowaniem zażywane było, wtenczas y nayuczciwszym Ludziom żadnego nie czyniło zakału, y sam Diodorus świadczy, że Merkuryusz Egipski, rownie tego passowania się wynalazł sposob, iako y przystoynego ułożenia ciała. To sa-

Herod: III.

Diod: I. Sect: 2.

Diod: I. Sect: I.

Diod: I. Sect. 2. samo trzeba rozumieć, co tenże Pisarz mowi o Muzyce, to iest: iż takową szczegulnie Egipcyanie gardzili Muzyką, ktora łatwo mężne ich umysły zniewieściałemi uczynić mogła, y ktora przez swą obłudną słodycz, miłość rozkoszy, y miękkość sprawuie serca. Co się zaś tycze wspaniałey owey Muzyki, ktora przez swą przedziwnych iednych głosow z drugiemi harmonią, wzbudza w sercu y w umyśle Ludzkim wspaniałość; takową bynaymniey Egipcyanie nie pogardzali, a to: iż według świadectwa samegoż Diodora, ich Merkuryusz, iest iey wynalazcą, iako y iednego z naypoważnieyszych Instrumentu Muzycznego. Podczas solennych Processyi u Egipcyan, na ktorych święte noszono Xięgi Trysmegista, szedł naprzod Spiewak maiący w ręku iakowyś *Wyraz Muzyki* y Xiążkę z Pieśniami świętemi. Nakoniec Egipt niczego nie zaniedbywał, co tylko służyć mogło do wypolerowania rozumu, do napoienia serca szlachetnemi zdaniami, y do umocnienia ciała. Czterykroć sto tysięcy woyska Egipskiego, ktore zawsze utrzymywane było, składało się z owych Obywatelow, w ktorych edukowaniu szczegulnieyszey przykładano pilności. Prawa woyskowe łatwo były zachowywane, y nieiako same się przez się utrzy-

Clem. Alex: Strom: libr: 6.

utrzymywały; albowiem Rodzice uczyli ich, zaraz z młodych lat dzieci swoie, a to: iż rownie iak y w innych Stanach, tak y w stanie Zołnierskim Synowie po Oycach naſtępowali. Po Familii, z ktorey Kapłanow obierano, te za nayzacnieysze miano, ktore na usługi woienne poświęcone były. Atoli twierdzić nie mogę, żeby Narod Egipski miał być bitny. Prożna to bowiem ieſt rzecz, mieć dobrze rozrządzone woysko, na mało się przyda ćwiczyć się w wszelkich podczas pokoiu pracach y sztukach woiennych, sama to szczegulnie woyna, y ſtoczone w rzeczy samey z nieprzyciołem bitwy czynią Ludzi woiennemi. Egipt zaś kochaiąc sprawiedliwość, kochał wzaiemnie y pokoy, y szczegulnie dla swoiey tylko obrony woysko utrzymywał. Przeſtaiąc na swoim Kraiu we wszyſtko obfituiącym, cale o podbiciu innych nie myślał. Inszym on cale od innych Kraiow sposobem swoie rozprzeſtrzeniał granice, rozsyłaiąc po całym świecie Osady swoie, a z niemi swę Prawa y sposob rządu wprowadzaiąc. Z naysławnieyszych Miaſt innych Państw, przyieżdżano do Egiptu dla zwiedzenia iego ſtarożytności, y naypięknieyszych iego nauczenia się Praw, y zwyczaiow. Cokolwiek prawdziwey tycze się nabycia mądrości, Plat: in Tim.

w tym wszyſtkim rady od Egiptu zaſiągano. Gdy Obywatele Miaſta Elidy uſtanowili u siebie igrzyska Olimpiiskie, ktore w całey Grecyi były naysławnieysze, wysłali Posłow do Egipcyan, żądaiąc od nich, aby te uſtanowione igrzyska powagą swoią ſtwierdzili, ktorzy ich nowego nauczyli sposobu zachęcenia tych, ktorzy na tych spotykali się igrzyskach. Egipt zbawiennemi swoiemi radami po całym prawie panował świecie, y to panowanie więcey sobie ważył y szacował, niż gdyby zwycięzkim orężem na wzor innych Mocarzow nayrozlegleyszych Państw ſtał się Panem. Lubo zaś Krolowie Tebow byli nad wszyſtkich innych Krolow Egipskich mocnieyszemi, przecięż o podbiciu nie zamyślali przyległych sobie Dynaſtyi, a ktore wtenczas dopiero do swego przyłączyli Kroleſtwa, gdy Arabowie podbić ie sobie usiłowali, tak dalece, iż prawdę mowiąc: bardziey poſtronnym odebrali Narodom, niżeli żeby z chciwości Panowania nad Ziomkami swemi pod moc ich sobie podbili. Gdy zaś przedsięwzięli mocą oręża swe rozprzeſtrzeniać Państwo, y obszerne pod swoie panowanie podbiiać kraie, można twierdzić: iż wszyſtkie inne w tey mierze przewyższyli Narody. Nie czynię tu wzmianki o owym Ozyry-

Herod: II

Diod: libr: I· Sect: 2.

rysie sławnym Zwycięzcy Indow, ieſt to podobno ow Bachus, albo inny iaki baieczny Mocarz. Ovciec Sesoſtra (według zdania uczonych, y w ſtarożytnych Dzieiopisoſtwach biegłych miał się nazywać Amenofis, albo inaczey Memnon) ktory, czyli to z szczegulnego natchnienia, czyli też z przyrodzonego humoru, albo iak twierdzą Egipcyanie: powagą przywiedziony wyrokami Bożkow, przedsięwziął wielkim Syna swoiego uczynić woiownikiem. W uskutecznieniu tego swego zamysłu, trybem Egipcyan sobie poſtąpił; to ieſt: rozumne wszyſtkie do tego przedsięwziął śrzodki, Wszyſtkie dzieci, ktore się tegoż dnia, co y Sesoſtrys Syn iego urodziły, z rozkazu Krola na Pałac Krolewski są przywiedzone. Kazał wszyſtkie iak własne swoie chować dzieci, y rownie o nich, iako y Synie swoim, z ktorym razem się chowali, mieć kazał ſtaranie; sądząc: iż mu, ani wierniejszych do rady, ani gorliwszych iego zwycięſtw dać nie może towarzyszow. Jak tylko z dziecinnych lat wyszedł, natychmiaſt obmyślił dla niego szkołę, y zamysłom iego nader przyiazną, to ieſt: woynę na przeciw Arabom. W czasie tey woyny Monarcha ten młody, nie tylko, iż się nauczył znosić głod y pragnienie, ale nadto ten

ca-

cały Kray sobie podbił, ktorego dotychczas prawie nikt przemodz y pokonać nie zdołał. Gdy więc w przeciągu tey woyny do prac przyzwyczaił się woiennych, posłał go Oyciec na Zachod Egiptu; wtargnął do Libii, y większą część Kraiu pod swoie podbił panowanie; tymczasem Oyciec iego umiera, y w tym go zostawuie stanie, iż naywiększe y naytrudnieysze mogł przedsięwziąść dzieło. Jakoż ten Sesostrys miał zamysł świat cały sobie podbić,
Diod: libr: I. Sect: 2. nim atoli wyszedł z Krolestwa, pokoy sobie wewnętrzny wprzod ubeśpieczył, pozyskawszy sobie miłość u całego Narodu przez swoią szczodrobliwość y sprawiedliwość, y ustanowienie wszelkich urzędow z osobliwszą roztropnością. To uczyniwszy, wielkie czynił
Ibidem. przygotowania, y znaczne werbował Woysko, dawszy mu za Officerow owych młodych Kawalerow, ktorzy wraz z nim się chowali. Liczyło się takowych tysiąc siedmset, ktorzy zdolni byli rownie w Woysku wzbudzić męstwo y odwagę, iako y miłość wzniecić ku swemu Monarsze. Po takowym Państwa y Woyska swego rozrządzeniu, wkracza do Etyopii, ktorą Danną sobie czyni. Potym w Azyi mnieyszey z zwycięzkim posuwał się Woyskiem; y pierwsze Miasto było Jeruzalem, ktore

nie-

nieszczęśliwie potęgi Woyska iego doznało. Lekkomyślny Roboam nie zdołał mu się oprzeć, y Sesostrys wszystkie Salomona zabrał bogactwa, ktore Bog przez wyroki swoie sprawiedliwe w ręce iego mu podał. Wtargnął potym do Indow, ktore głębiey z swym zlustrował Woyskiem, niżeli Herkules, albo Bachus, niżeli nawet po nim wielki Alexander; cały bowiem Kray ieszcze za rzeką Ganges sobie podbił. Scytowie, aż po Tanais, y Armenia cała, y Kappadocya iego panowaniu podlegały. Założył Osadę w starym Kolchickim Krolestwie, gdzie stale potym obyczaie Egipcyan kwitnęły. Herodot widział w Azyi mnieyszey znakomite zwycięstw iego pamiątki od iednego morza do drugiego się rozciągaiące, wspaniałemi y nader okazałemi napisami Sesostrysa Krola Krolow, y Pana Panow. Takowe zwycięstw iego znaki, y w Tracyi się znaydowały; rozciągnął on bowiem był swoie panowanie od rzeki Ganges, aż do Dunaiu. Dla niedostatku zaś żywności, nie mogł daley swych w Europie zwycięstw powiększac, powrocił więc w dziewięć lat obciążony łupami z tylu zawoiowanych Narodow. Z tych były niektore, ktorzy mężnie swoiey bronili wolności, inne zaś żadnego nie daiąc odporu, dobrowolnie mu się podda-

Ibidem.

dawały. Sesoſtrys ſtawiaiąc pamiątki czyli znaki swych zwycięſtw, nie przepomniał na nich przez figury Hieroglificzne według zwyczaiu Egipcyan wyrazić rożność Narodow tych, ktore zawoiował. Dla opisania Pańſtwa swego wynalazł kárty Geograficzne. Sto Kościołow, ktore wyſtawił na podziękowanie Bogom swoim, y Obrońcom wszyſtkich miaſt, nayznakomitszą y naywspanialszą były iego zwycięſtw pa-
Herod: & Diod:ibid. miątką; na napisach zaś tych Kościołow to było wyrażone: iż te wielkie y wspaniałe budowle bez naymnieyszego poddanych ſtanęły uciążenia. Wielką on w ochronieniu swoich Poddanych zakładał sobie sławę; przeto do wszyſtkich robot ciężkich samych tylko używał niewolnikow. Salomon pierwszy
2. Paralip: VIII. tey względności na Poddanych dał mu przykład. Monarcha ten pełen mądrości do budowli owych wielkich Gmachow y Kościoła, ktore panowaniu iego nieśmiertelną przyniosły chwałę, nie własnych Poddanych, ale chołdowniczych używał Narodow. Obywatele szlachetnieyszemi zatrudniali się sprawami, to ieſt: sztuki uczyli się woienney, y sposobu rządzenia innemi. Sesoſtrys lepszego wzoru nad ten wynaleść
Diod: I. Sect: 2. dla siebie nie mogł. Panował trzydzieści y trzy lat, y dosyć długo owocem

swo-

swoich cieszył się zwycięſtw; byłby zaś większey godzien chwały, gdyby był tą się nie uwiodł prożnością, iż zwyciężonym Krolom swoy Woz tryumfalny ciągnąć rozkazał. Zdaie się, iż nie chciał pospolitym innym Ludziom umierać sposobem. Olśnąwszy bowiem w ſtarości swoiey, sam sobie śmierć zadał, y zoſtawił Egipt bogatym na zawsze; iego atoli Pańſtwo czwartego nie doczekało Pokolenia, za czasow atoli Tyberyusza znaydowały się ieszcze wspaniałe pamiątki, ktore okazywały rozległość iego Pańſtwa, y liczbę Hołdownikow. Egipt wkrotce do swoiey spokoyney powrocił się natury; Owszem byli niektorzy Dzieiopisowie, ktorzy napisali, że sam Sesoſtrys po tylu odniesionych zwycięſtwach boiąc się zbuntowania y rebellii swoich Poddanych pierwszy począł łagodzić y miękczyć umysły y obyczaie Egipcyan. Jeżeli można dać temu wiarę, tedy Sesoſtrys uczynił to szczegulnie dla przeſtrogi swoich następcow. Będąc bowiem sam pełen rozumu y roztropności, będąc tak iedynowładnym y mocnym Monarchą, żadney nie widzę przyczyny dla czego tego miałby się był obawiać Narodu, ktory go iako Bożka czcił y kochał. Nakoniec myśl ta nie zdobiłaby była, tak wielkiego Monarchę; iakoż nie bardzo

Tac: Anu. II.

Nymphod: libr: XII. Rerum Barb: post Herod.

do

dobrze byłby swe ubeśpieczył zwycięstwa, gdyby był osłabił męstwo y odwagę swoich Poddanych. To prawda: iż to wielkie Państwo nie długo trwało, ale innym, a nie tym upadło sposobem. Rozterki y rozdwoienia w Egipcie się wszczęły. Pod Anizyuszem ślepym, Sabakon Etyopeyczyk wtargnął do Egiptu, ktory opanowawszy, niemniey przez swoie wielkie dzieła, iako y łaskawe z Obywatelami obeyście się, swe wieczyście wsławił Imię. Zaden na świecie człowiek w pomiarkowaniu y łaskawości z nim nie mogł być porownany. Panuiąc bowiem pomyślnie y szczęśliwie przez lat pięćdziesiąt, wrocił się do Etyopii, a to: aby okazał się posłusznym przestrogom, ktore za Boskie być sądził. Opuszczone Krolestwo wpadło w ręce Setona Kapłana Wulkanowego, ktory podług zwyczaiu Narodowego był bardziey pobożnym Monarchą, niżeli do woyny zdatnym, y ktory do szczętu woyskową rozgłobił karność przez złe się zachowanie z Woyskowemi. Od tego czasu Egipt Cudzoziemskie tylko utrzymywał Woysko, y odtąd wielki nierząd czyli *Anarchia* w Egipcie panować poczęła. Lud dwunastu obierać zaczął Krolow, ktorzy rządy Państwa tego pomiędzy siebie podzielili. Ci to są, ktorzy wysta-

Herod: & Diod: ibid.

wili

wili dwanaście owych Pałacow, z ktorych się ow wielki składał Labirynt; Lubo zaś Egipt swoiey nigdy zapomnieć nie mogł wspaniałości, będąc iednak rozdzielonym pod dwunaſtą Krolami, nader był słabym. Jeden z nich, nazwany Psammetyk, za wsparciem poſtronnych Narodow, całego Egiptu udzielnym ſtał się Panem. Powſtał tedy znowu Egipt, y do dawney swoiey powrocił się mocy, przy ktorey utrzymywał się ſtatecznie przez czas panowania pięciu, lub sześciu Monarchow. Nakoniec to tak dawne Kroleſtwo, ktore trwało przez 1600. lat, osłabione przez Krolow Babilońskich, y przez Cyrusa, ſtało się nakoniec łupem Kambizesa naynierozumnieyszego ze wszyſtkich Monarchow.

Ktorzykolwiek znali dobrze humor Egipcyan, ci wszyscy przyznaią: że Narod ten nie był woienny; przyczyny tego iużeśmy wyżey widzieli. Egipt przez 1306. lat miłym cieszył się pokoiem, nim wydał pierwszego owego swego woiownika Sesoſtrysa. Lubo zaś z wielką pilnością Narodowe utrzymywane było Woysko; widziemy atoli, iż potym cała siła y moc Egiptu na Cudzoziemskim zasadzała się Żołnierzu; a co ieſt nayszkodliwszego dla każdego dobrze rozrządzonego Państwa, Strab: XVII.

ſtwa. Ale ta ieſt niedoskonałość rzeczy ludzkich, iż rzecz ieſt trudna, sztuki pokoiu, y pożytki woyny w rownym zawsze utrzymywać ſtopniu doskonałości. Dosyć to piękny przeciąg czasu, gdy Pańſtwo przez szesnaście trwało wiekow. Niektorzy Etyseyczykowie panowali w Tebach w przeciągu czasu tego, iako to Sabakon, y według niektorych mniemania Turąka. Ale Egipcyanie ten z swych chwalebnych uſtaw odnosili pożytek, że Narody te, ktore ich sobie podbiiały, raczey ich przyimowały obyczaie, niżeli żeby swoie wprowadzać miały zwyczaie; a tak Egipt Panow tylko odmieniał, rząd zaś Pańſtwa żadney niepodlegał odmianie. Utyskiwał on pod nieznośnym Persow panowaniem, y częſtokroć usiłował z pod ich wybić się iarżma, ale nie był dosyć mocny, ażeby własną swoią siłą, tak potężney mogł się oprzeć potędze; y Grecy, ktorzy go bronili, będąc sami zatrudnieni, opuścić go nakoniec musieli; a tak Egipt zawsze się powracał pod moc pierwszych Panow swoich, ale zawsze aż do zabobonności, dawne swoie utrzymywał zwyczaie, nie nadwątlaiąc nigdy uſtaw pierwszych swoich Krolow. Lubo zaś Egipt wiele z dawnych zwyczaiow swoich zachowywał

wał ieszcze pod Ptolomeuszami, atoli pomięszanie obyczaiow Greckich z Azyatyckiemi, tak wielką w nim sprawiły odmianę, iż całe ślad y poznaka dawnego zginęła Egiptu.

Pominąć tu tego nie można: że czasy panowania dawnych Krolow Egipskich, w samym nawet Dzieiopisoſtwie Egipcyan, tak całe są niepewne, iż trudno ieſt pomieścić panowanie Oyzymanduasa, o ktorego wspaniałych pamiątkach, y pięknych nader znakach rożlicznych iego zwycieſtw pisze Diodorus; co większa zdaie się: że Egipcyanie nie wiedzieli, kto był Oycem Sesoſtrysa, gdyż go ani Herodot, ani Diodorus nie wspomina, iego potęga bardziey ieſt sławna przez pamiątki, ktore po całym prawie zoſtawił świecie, aniżeli przez Dzieiopisoſtwo Kraiowe; y dla tych przyczyn, łatwy można wziąść pochop do niełatwego wierzenia Starożytnościom Egiptu, ktoremi tak mocno się zaszczyca, kiedy sam pewney nie ma wiadomości, względem czasow naycelnieyszych swoiey Monarchii. Diod: I. Sect: 2.

IV. Dawni y nowi Asyryiczykowie. Medowie, ale y Cyrus.

Monarchia wielka Egipska ieſt nieiako od innych odłączona, y iakośmy widzieli nie długo się ciągnęła. Naſtępuiące zaś, o ktorych mowić nam zoſtaie, nie tylko, że się dłużey utrzymywały,

ale nadto większa ich Dzieiopisoſtwa ieſt pewność.

Co się iednak tycze pierwszey Monarchii Assyryiskiey, mało co pewnego o niey mamy. Lecz niech iak kto chce początek tey kładzie Monarchii według rożnych zdań Dzieiopisow, zobaczemy atoli: iż gdy świat cały podzielony był na wiele małych Powiatow, ktorych Panowie bardziey się ſtarali o utrzymanie się przy nich, aniželi o pomnożenie swoiey potęgi, Ninus nad innych, y mocnieyszy y w przedsięwzięciu wielkich zamysłow odważnieyszy, począł Sąsiedzkie pod moc swoią podbiiać Ziemie, a potym na całym Wschodzie potężnym y możnym przez swoie zwycięſtwa ſtał się Monarchą. Zona iego Semiramis, ktora do ambicyi wrodzoney płci, swoią przyłączywszy odwagę y rozsądek doskonały, przywiodła do skutku wszyſtkie wielkie swoiego Męża zamysły, y dokończyła założenie tey Monarchii. (Diod: II. Inst: 2.)

Monarchia ta wielka bez wątpienia była, wielkość Niniwy Miaſta, ktore nad Babilon przenoszą, wielkim ieſt tego dowodem. (Strab: XVI.) Niektorzy Dzieiopisowie rozsądni y biegli nie tak dawny tey Monarchii naznaczaiąc początek, iak inni, nie tak też wielką nam ią opisuią. Doczytuiemy się w Dzieiopisoſtwach (Herod: I. Dion: Hal: I. App: init: op: Gen: Cap: XIV. v. 1. 2.)

wie-

wiele małych Kroleſtw, ktore długo nader się utrzymywały, a z ktorych ta składaćby się powinna była Monarchia, gdyby tak wielką być miała, iaką nam opisuie baieczny Ktezyasz, y inni, ktorzy za iego poszli zdaniem. Wprawdzie Platon dosyć ciekawy w dochodzeniu ſtarożytności, Kroleſtwo Troiańskie za czasow Pryama hołdowniczym czyni Monarchii Assyryiskiey; Zadney atoli o tym wzmianki nie czytamy w Homerze, ktory przedsięwziąwszy powiększyć sławę Grekow, tey bez wątpienia nie zaniedbałby był okoliczności, można zatym beśpiecznie wnosić sobie: iż Assyryiczykowie mało znani byli na Zachodzie, gdy tak sławny, biegły w swoiey sztuce Poeta, y nader baczny w ukształceniu swego Wiersza, żadney o Assyryiczykach nie czyni wzmianki.

Jud: Cap: III. v. 8. Plat: de Leg: III.

Atoli według rachunku lat, ktory ia sądzę za naydokładnieyszy, obłężenie Troi, w czasach naypięknieyszych y naysławnieyszych dla Assyryiczykow przypadło; wtenczas bowiem Semiramis swoiemi wsławiła się zwycięſtwy, atoli oręż iey, nie daley iak na Wschod się rozciągał. Niektorzy z Dzieiopisow nadto podchlebiaiący Semiramidzie, zwycięſtwa iey, aż na Zachod przenoszą. Wszelkich rad y zwycięſtw Ninusa uczeſtniczką była, tak dalece:

Jud: I. Diod: II.

 iż

iż co Mąż zaczął, to ona do końca szczęśliwie przywiodła. Nic zaś nad to pewnieyszego, iako: że Ninus na samym tylko Wschodzie swemi wsławił się czynnościami. Justynus bowiem, ktory dosyć podchlebnym dla Ninusa był Dzieiopisem, metę zwycięstwom iego po granice Libii naznacza.

Nie wiem więc cale, ktoregoby to czasu Niniwa swe mogła, aż ku Troi posunąć zwycięstwa, kiedy naymnieyszego za czasow Ninusa y Semiramidy tych zwycięstw nie widziemy podobieństwa, y gdy wszyscy ich następcy, zacząwszy od ich Syna Niniasza w takiey żyli miękkości y rozpuście, iż zaledwo Imiona ich naszey doszły pamięci, y że raczey dziwować się przynależy: że ich Państwo mogło się utrzymać, aniżeli wierzyć, iż za ich panowania większy lustr wzięło.

Przez zwycięstwa Sesostrysa nader Panowanie Assyryiczykow zmnieyszone było: ale że te zwycięstwa nie długo trwały, y że od następcow iego nie były utrzymywane, przeto łatwo można się domniemać: iż te Kraie, ktore od panowania Assyryiczykow były oderwane, będąc przyuczone do ich rządow, łatwo nazad same się powrociły; tak dalece: że ta Monarchia do-

dotąd się w zupełnym pokoiu, y w swoiey nienadwerężoney utrzymywała potędze, aż poki Arbaces swych Krolow nie odkrył miękkości y gnuśności, ktorą tak długo w zakątach swoiego ukrywali Pałacu; zkąd Sardanapal sławny przez swoie rozpusty y gnuśne życie, nie tylko stał się nieznośnym, ale y zupełnie wzgardzonym od swoich Poddanych.

Widzieliśmy Krolestwa, ktore swoy wzięły początek z rozwalin Monarchii Assyryiskiey, między innemi Krolestwo Niniwy, y Babilonu. Krolowie Niniwy imię Krolow zatrzymali Assyryiskich, y ze wszystkich naypotężnieyszemi byli. Wkrotce w niezmierną podnieśli się pychę, przez rozliczne zwycięstwa, y rożnych Kraiow zawoiowanie, między ktoremi liczy się Krolestwo Jzraelitow, czyli Samaryi; od pognębienia zaś Krolestwa Judzkiego pod Ezechiaszem, moc sama wstrzymała ich Naywyższego, przez cud niemniey widoczny, iako y przerażaiący. Już żadnych prawie znaleść nie można było granic ich potędze, zwłaszcza gdy wkrotce potym Sąsiedzkie Krolestwo Babilonu, w ktorym Familia zgasła była Krolewska, opanowali byli.

Krolestwo Babilonu zdawało się, iż dla tego powstało: ażeby całemu roz-

kazywało światu. Jego Obywatele nie mniey rozumem, iako y odwagą słynęli. Zawsze u nich wraz z innemi Naukami kwitnęła Filozofia, y na Wschodzie lepszych nie było nad Chaldeyczykow Zołnierzy. Starożytność dziwi się wielkiey tego Kraiu żyzności, a ktory teraz przez niedbalſtwo Mieszkańcow cale ieſt zaniedbany. Jego żyzność dawni Krolowie Perscy tyle szacowali, ile trzy części swoiey Monarchii. Krolowie więc Assyryiscy podniesieni w pychę przez przyłączenie Kroleſtwa tak obfitego, y Miaſta tak wielkiego, nowe przedsięwzięli zamysły, Nabuchodonozor pierwszy, rozumiał niegodnym się być tego Państwa, ieźliby całego świata nie ſtał się Panem. Nabuchodonozor drugi, ze wszyſtkich Krolow naydumnieyszy, po wielkich odniesionych zwycięſtwach, wołał raczey, ażeby go za Boga, aniżeli za Monarchę miano. Jak wielkich y wspaniałych nie powyſtawiał on budowli w Babilonie? Co za mury, iakie wieże, bramy, iakich wałow y murow około Bobilonu porobić nie kazał? Zdawało się: iż dawna owa powſtała wieża Babilońska, w owey niezmierney wysokości Bałwochwalni Bela, y że Nabochodonozor chciał nową wyſtawić wieżę samego Nieba się tykaiącą. Py-

Pycha iego, lubo była ukarana przez
moc Naywyższego, atoli w iego ożyła
następcach. Nie mogli oni żadnego
Sąsiedzkiego znieść około siebie Naro-
du; y chcąc wszystko pod swe zagar-
nąć iatżmo, nieznośnemi wszystkim sta-
li się Narodom. Powszechna zazdrość,
y nienawiść skupiła przeciwko nim si-
ły Krolow Medyi y Persyi, oraz zna-
czną część Narodow Wschodnich. Py-
cha nader łatwo w okrucieństwo się Xen: Cy-
odmienia. Gdy więc Krolowie Babi- rop: III.
lońscy nieludzko z swemi obchodzili IV.
się Poddanemi, wielka część Narodow,
iako y znacznieyszych Panow złączyła
się z Cyrusem y z Medami. Babilon,
aż nadto przywykły do panowania, y
do zwycięstw, zamiast coby się obawiać
był powinien tylu nieprzyiacioł, kto-
rzy się razem na iego spiknęli zgubę,
gdy się sądzi być cale niezwyciężo-
nym, wpada w ręce Medow, ktorych
miał za zawoiowanych, y przez swoią
nakoniec zupełnie ginie pychę.

Los tego Miasta był dziwny, gdyż
przez swoy własny upadło wynalazek;
Eufrates te same na ich polach czynił
skutki, co y Nil w Egipcie, lecz chcąc
tę rzekę uczynić pożytecznieyszą swe-
mu Kraiowi, większey nierownie pra-
cy y dowcipu zażyć musieli, niżeli Egi-
pcyanie względem Nilu. Eufrates pro- Herod: 2.

 stym

ſtym płynął zawsze korytem, y nigdy z swych nie wylewał brzegow. Trzeba więc było nieźliczoną po całym Kraiu rznąć liczbę kanałow, aby tym łatwiey mogł cały być Kray oblany, przez co ziemia niewymownie żyzną się ſtawała. Chcąc zaś zapobiedz gwałtownemu biegowi wod tey rzeki, trzeba było prowadzić koryto przez tysiączne kręty, wielkie wyrabiać iezioᴚa y ſtawy; a co wszyſtko iedna rozumna Krolowa z niewypowiedzianą wspaniałością Jmieniem Nitokrys, Matka Lubinty, czyli inaczey Nabonida, albo Baltazara oſtatniego Krola Babilonu zrobić kazała. Ale Krolowa ta większe ieszcze przedsięwzięła była dzieło, to ieſt: umyśliła moſt kamienny wyſtawić na Eufratesie, a to: aby obydwie części Miaſta, ktore niezmierna szerokość tey rzeki od siebie oddzielała, mogły być z sobą łatwo złączone. Dla uskutecznienia tego iey zamysłu, trzeba było wysuszyć tak gwałtownie, y tak głęboko płynącą rzekę, zwracaiąc iey koryto do iednego wielkiego nader Jeziora, ktore tym końcem rznąć kazała; a tymczasem murowano moſt, na ktory to, materyał wyborny wprzody był przygotowany, nadto: brzegi obydwa rzeki wysoko obmurowała, y samo koryto cegłą wysłała, porobiwszy do nie-

go

go wniyścia rownie wspaniałe, iako y Herod: Ibidem.
mury około Miaſta. Pilność y dozor
roboty rownał się wielkości pracy.
Ztymwszyſtkim Krolowa ta, tak daleko
na przyszłe oglądaiąca się rzeczy, nie
przeyźrzała tego, iż podała sposob nie-
przyiacielowi wzięcia tego, tak wiel-
kiego Miaſta. Cyrus bowiem ſtraci-
wszy nadzieię wzięcia Babilonu przez
moc y głod, zwrocił rzekę Eufrates
w to wielkie Jezioro, ktore ona zro-
biła była, y otworzył sobie z obydwoch
ſtron Miaſta wniyścia do niego, o kto-
rym tak częſto mamy w Prorokach
zmiankę.

Gdyby Babilon wierzył był, że
zarowno, iako y inne wszyſtkie rzeczy
na świecie zginąć może, y gdyby głu-
pie zaufanie nie było go zaślepiło, nie
tylko mogł był przewidzieć, co robił
Cyrus, gdyż świeża ieszcze podobney
roboty tkwiła pamięć, ale nadto pil-
nuiąc wszyſtkich mieysc, ktoremi rze-
ka wpływała, mogłby był bez wątpie-
nia wszyſtkich Persow w samym śrzo-
dku koryta pognębić, y do szczętu
znieść y zgubić. Ale Babilończykowie
o samych tylko myśleli ucztach, y ża-
dnego między niemi nie było porzą-
dku, ani rozrządzenia. Tym sposobem
upadaią nie tylko nayobronnieysze miey-
sca, ale y naywiękſze Monarchie.

Strach

Xenoph: VII. Strach y boiaźń cały opanowała Babilon, Krol bezbożny ieſt zabity, y Xenofon, ktory ten tytuł oſtatniemu daie Krolowi Babilońskiemu, zdaie się wyrażać owe świętokradztwa Baltazara, ktore Daniel nam opisuie, oraz y ich ukaranie przez upadek niespodziany tego Miaſta.

Medowie, ktorzy zruynowali pierwszą Monarchią Assyryiczykow, y drugą zwalili, właśnie iakoby Narod ten miał być zawsze fatalnym dla Assyryiczykow. Xenoph: Cyr: I. Za drugim tym atoli razem waleczność y sława Jmienia Cyrusa, Persom iego Poddanym chwałę tego zwycięſtwa ziednała.

Zaiſte zwycięſtwo to y podbicie Babilonu wielkiemu temu Rycerzowi sprawiedliwie przypisać przynależy, ktory według zwyczaiow Perskich w karności y w wszelkiey wychowany regularności, od samego dziecińſtwa do życia przywykł był żołnierskiego. Medowie, wprzod pracowicie, y w sztuce woienney biegli, potym dla wielkich doſtatkow gnuśni, wielkiego potrzebowali Wodza. Pol:V. 44. X. 24. Cyrus zażył ich bogactw, y ich Jmienia, ktore zawsze na Wschodzie słynęło, atoli całą swoię pokładał nadzieię w Woyku, ktore z sobą z Persyi sprowadził był. Xen: Cyr: IV. V. Na pierwszey sprawie Krol Babi-

bilońskí ieſt zabity, a Assyryiczykowie w rozsypkę poszli. Zwycięzca nowego Krola na poiedynek wyzywa, y okazuiąc swoię waleczność, ziednał sobie sławę łaskawego Krola, ktory krwi oszczędza Poddanych. Do waleczności złączył y Politykę. Boiąc się zruynować tak pięknego Kraiu, ktory iuż za swoy poczytał, przedsięwziął ocalić rolnikow. Umiał do tego wzniecić zazdrość w Sąsiedzkich Narodach naprzeciw wyniosłey potędze Babilończykow, ktorzy wszyſtko ogarnąć pod swoią moc chcieli; nakoniec pełen chwały, ktorey sobie nabył, tak przez swoią szczodrobliwość, iako sprawiedliwość y szczęśliwe Woysk iego powodzenie, ktore razem pod swoie złączywszy rządy, podbił sobie przy tak znaczney pomocy tę wielką rozległość ziemi, ktora potym iego składała Monarchią.

Y tym ci to sposobem ta nowa powſtała Monarchia. Cyrus tak ią potężną uczynił, iż łatwo nader większy ieszcze wziąść wzroſt mogła pod iego naſtępcami. Lecz ażebysmy poznali przyczyny, dla ktorych ta zginęła Monarchia, nie trzeba, tylko uczynić porownanie Persow z Greczynami, ich Krolow, z Wodzami Greckiemi, a osobliwie z Alexandrem.

Kam-

V. Persowie, Grecy, y Alexander. Kambizes Syn Cyrusa, pierwszym był, ktory nadwątlił dobre Persow obyczaie. Oyciec iego będąc sam dobrze wychowany, y w sztuce woienney wydoskonalony, mniey miał baczności, ażeby następcy swemu na tak wielkie Państwo podobne dał wychowanie; do tego według zwyczaynego losu rzeczy ludzkich, zbyteczna wielkość y możność przeszkodą mu była do cnoty. Daryusz Syn Histaspa, ktory z podłego stanu na Tron iest wywyższony, więcey miał do niego zdatności, y przeto nieco przyłożył starania do naprawy tego wszystkiego, cokolwiek z swoich wypadło było obrębow. Ztymwszystkim, Narod cały w powszechnym pogrążony został zepsuciu. Obfitość wszystkiego, wprowadziła zepsucie obyczaiow, y sam Daryusz nazbyt sobie pozwalaiąc, nie był sposobnym do naprawy drugich. Pod iego następcami, tym bardziey nieprawość gorę brała, y Persowie swoim zbytkom żadnych granic położyć nie umieli.

Plat: de Leg: III.

Lubo zaś Narod ten, tak mocny wiele z swey dawney utracił był cnoty przez zanurzenie się w rozkoszach, zawsze atoli w nim coś szlachetnego y wspaniałego się wydawało. Coż może być proszę szlachetnieyszego? iak to: iż

Plat: Alcib: I. Herod: libr: I.

iż kłamſtwem cale się brzydzili, y że go mieli za wyſtępek naypodleyszy, y nayhaniebnieyszy. Po kłamſtwie tych mieli w nienawiści, ktorzy pożyczanemi żyli pieniądzmi, lub rzeczami. Zycie takie mieli za prożniackie, ohydne, niewolnicze, y tym godnieysze pogardy, im bardziey okazyą było kłamſtwa. Przez wrodzoną Narodowi swemu wspaniałość, bardzo się uczciwie z zwyciężonemi obchodzili Krolami, y byle tylko cokolwiek ich Synowie umieli uiąć sobie serca zwycięzcow; tedy pozwalali im rządu w własnych ich Kraiach ze wszelką, ktorey Przodkowie ich zażywali, okazałością. Persowie byli uczciwi, ludzcy, szczodrzy ku Cudzoziemcom, y umieli ich na swoie zażyć dobro. Ludzie szczegulnieyszey cnoty, y zacności w osobliwszym u nich byli szacunku, dla ktorych pozyskania sobie przyiaźni, nay większych nie żałowali kosztow. To prawda: że zupełney nie mieli wiadomości tey mądrości, ktora uczy prawideł dobrego rządu. Ich bowiem Państwo zawsze w iakimsiś zamięszaniu y nierządzie zoſtawało. Nie znali oni tey sztuki, w ktorey Rzymianie nader biegłemi byli, to ieſt: żeby wszyſtkie Państwa swego części, w iedno nieiako zebrać y ziednoczyć ciało; a przeto nigdy od wielkich

Herod: III.

kich nie byli wolnemi rokoszy. Ztym wszyſtkim nie można cale twierdzić: aby Persowie w rządzie swoiego Pańſtwa, niektorych znacznieyszych Polityki prawideł, zachować nie mieli. Wszyſtkie prawidła sprawiedliwości dobrze im były wiadome, y mieli kilka wielkich Krolow, ktorzy z wielkością sprawiedliwości zachowanie przeſtrzegali. Wyſtępki wszelkie z wielką karano surowością, z tym atoli pomiarkowaniem: iż pierwsze przewinienie łatwo przepuszczali, lecz drugie surowo karali, a tym samym od dalszych odwodzili zbrodni. Wiele bardzo dobrych Praw mieli, ktorych po większey części Cyrus y Daryusz Syn Hiſtaspy Prawodawcami byli; mieli także nie mało dobrych uſtaw tyczących się Rządu dobrego, oraz uſtanowione były rady, dla utrzymania dobrego Rządu, y wielka między niemi była podległość ku Zwierzchności. Gdy mowiono: iż znacznieysi Panowie, ktorzy radę składali, byli nie iako oczyma y uszami Monarchy, tym samym dawali do wyrozumienia Monarsze, iż Miniſtrowie iego, są tym, co zmysły w ciele ludzkim, nie żeby gnuśne pędzili życie, ale żeby przy ich pomocy, coś dobrego czynili dla swego Pańſtwa; y że Miniſtrowie nic dla siebie samych czynić

Herod: I.

Plat: de Leg: III. Esth: I. 13.

Xenoph: Cyrop: VIII.

Esth: I. 13.

czynić nie powinni byli, ale dla Monarchy, ktory ich ieſt głową, oraz dla całego Państwa. Ci Miniſtrowie powinni byli mieć wiadomość ſtarodawnych uſtaw swego Państwa. Dyaryusz, w ktorym spisywano cokolwiek znakomitszego y pamięci godnego się ſtało, służył Potomności za prawidło, y przeſtrogę. Zapisywano w tym Dyaryuszu każdego znacznieysze usługi, swey okazane Oyczyznie, a to: ażeby w niepamięć puszczona ich nadgroda hańby dla Monarchy y nieszczęścia dla całego nie ściągnęła Narodu. Był to nader piękny sposob do zachęcenia nayprywatnieyszych Obywatelow do miłości dobra publicznego, y do wzbudzenia w nich chęci czynienia wszyſtkiego nie dla siebie, lecz dla Monarchy y Oyczyzny, w ktorey każdy wraz z innemi się znayduie. Jeden z szczegulnieyszych ſtarunkow Monarchy ten był, ażeby rolnictwo, iak naybardziey kwitło, y Satrapowie, ktorych Prowincye Rolnictwem inne celowały, naywiększy przyſtęp do łaski swego mieli Monarchy. Jako zaś były Urzędy uſtanowione dla utrzymania w karności y w rządzie dobrym Woyska, tak też były Urzędy, ktore prac doglądały wieyskich: Urzędy te były sobie podobne, pierwsze miały ſtaranie o całość Kraiu, a drugie wydo-

Esth: I. 13.

Herod: I.

Xenoph: Oecon:

skonaleniem Rolnictwa się zatrudniały. Monarchowie urzędy te szczegulnieyszym sposobem swą zaszczycali względnością, przez co zachęcali ie do większey coraz usilności y ſtaranności w pomnożeniu dobra publicznego. Po tych naſtępowali, ktorzy podczas woyny swoią wsławili się walecznością; ktorzy iako naywięcey wychowali dzieci, ci w szczegulnieyszym byli szacunku. Poszanowanie ku Krolom Perskim, ktorego od kolebki dzieci uczono, nad zamiar było zbyteczne, pomięszane bowiem było ze czcią samemu winną BOGU, y ktora bardziey ich okazywała być niewolnikami, aniżeli Poddanemi przez rozum prawey Zwierzchności. Był to przymiot Narodow Wschodnich, ktorych zbytnia żwawość potrzebowała surowszego y absolutnieyszego rządu.

Herod: I.

Plut: Alcib: I.

Sposob wychowania y pielęgnowania Synow Krolewskich zadziwia Platona, a ktory on Grekom za przykład y wzor naydoskonalszy wychowania dzieci podaie. W siedmiu leciech brano ich z pod dozoru Trzebieńcow, y uczono ich ieździć na koniu, oraz do polowania ich przyuczano. W czternaſtym roku, gdy iuż rozum większey nabiera doskonałości, wyznaczono do ich edukacyi czterech Mężow, ktorzy się tylko w kraiu naycnotliwsi y naydoskonal-

nałsi znaydować mogli. Pierwszy z tych czterech, uczył ich Magii, iako opisuie Plato, to iest: według ich wyrazu ięzyka czci Bogow według dawnych zdań, y Praw Zoroastra Syna Oromasa. Drugi przyzwyczaiał ich do mowienia zawsze prawdy, y do pełnienia sprawiedliwości. Trzeci uczył ich, iako mężny odpor dawać mieli rozkoszom, a to: aby być zawsze mogli wolnemi, y prawdziwemi Krolami, władnącemi sobą samemi, y Panami swych pożądliwości. Czwarty wzmacniał ich umysł naprzeciw wszelkiey boiaźni, a ktoraby mogła ich uczynić niewolnikami, y odebrać im zupełnie poufałość, ktora tak iest do rządzenia drugiemi potrzebna. Wraz z Krolewskiemi Synami znacznieyszych także Panow Synowie przy bramie Krolewskiey edukowani byli. Wielkiey przykładano staranności, aby Młodzież ta nic nieprzystoynego, ani widziała, ani słyszała. O postępkach ich donoszono Krolowi, po ktorym doniesieniu z rozkazu Krolewskiego następowała, albo kara, albo nadgroda. Inna Młodzież, ktora się zapatrywała na nich, uczyła się zawczasu, z cnotą być posłuszną, y rządzić drugiemi. Przy tak piękney edukacyi czegoż sobie obiecywać nie można było po Krolach Perskich, y Panach, gdyby podobney uży-

Xenoph: de exped: Cyri jun: libr: I.

to pilności około nich w dalszych latach? Ale zepsute obyczaie w całym Narodzie wkrotce w rozkoszach ich pogrążyły, od ktorych naydoskonalsze wychowanie wstrzymać nie zdoła. Wyznać atoli potrzeba: iż mimo tey Persow miękkości, mimo zbytniego ſtarania, ktore o swoię mieli piękność, mimo wykwintności w ſtroiach, nie zbywało Persom na odwadze, ktorey rozliczne dali dowody. Sztuka woienna między innemi pierwszy miała u nich szacunek, lecz doskonałey iey nie mieli wiadomości, to ieſt: nie poznawali, co umie w Woysku karność y porządek, nie znali się na szyku Woyska, ani Obozu założyć nie umieli, słowem: całe niewiadomemi byli sposobu, ktorym naylicznieysze Woysko może być w czasie przyzwoitym, y bez wszelkiego pomięszania w porządku dobrym prowadzone y rządzone. Mniemali oni: iż wszyſtko doskonale uczynili, gdy gmin Ludu bez naymnieyszego zebrali braku, gdy odważnie szli do sprawy, ale bez porządku, będąc ściśnieni niezmierną liczbą Ludzi niepotrzebnych, ktorych Monarcha y wielcy za sobą dla swego ukontentowania trzymali Panowanie. Ich pieszczota y miękkość tak wielka była, iż y w samym Obozie rowną zachować chcieli okazałość, y podobnych uży-

Xenoph: Oecon:

używać rozkoszy, iako w śrzod ſtołecznego Miaſta Pańſtwa swoiego, tak dalece: że Krolowie wraz z Żonami, Metressami, y Trzebieńcami, y z tym wszyſtkim, co do rozkoszy y zmyślności służy, na woynę się wyprawiali. Naczynia złote, srebrne, w wielkiey obfitości y niezmierne z sobą zabierali skarby. Woysko tym rozrządzone sposobem, y liczbą niezliczoną prożnych Ludzi y do bitwy niezdatnych napełnione, w uſtawnym zoſtawało pomięszaniu; ztąd ani przyzwoitych w naypotrzebnieyszym czasie nie odbierało rozkazow, ani porządnie do sprawy uszykowane być mogło; nakoniec w czasie samey potyczki, nic porządnie, ale oślep czynili, y nikogo nie było, ktoryby mogł tym zapobiedz nierządom. Nadto dodać y to ieszcze potrzeba, że Persowie przymuszeni byli swoie wyprawy woienne prędko zakończać, a to: że wielkie ich Woysko do łakomſtwa przyuczone, nie tylko prędko trawiło to, co do utrzymywania życia, ale y co do rozkoszy służy, tak dalece: iż trudno poiąć, iakim sposobem żywności, tak wielkiemu doſtarczać mogli Woysku.

Ta atoli okazałość licznego Persow Woyska napełniała boiaźnią inne Narody, ktore w rowney, co y Persowie

sztuki woienney zostawali niewiadomości. Te zaś Narody, ktore tryb woienny dobrze znały, iuż to domowemi rozterkami osłabione, iuż liczbą nieprzyiacioł potłumione zostały; y tak Egipt dumny dla swoiey starożytności, wyniosły dla mądrych swoich ustaw, y znakomitych Sesostrysa zwycięstw, od Persow iest zawoiowany. Nie mieli także wielkiey trudności w zawoiowaniu Azyi mnieyszey, y Osad Greckich, ktore rozkoszy Azyatyckie osłabiły; lecz gdy przedsięwzięli samę podbić sobie Grecyą, znaleźli w niey to, czego dotąd ieszcze nie znali, y w żadnym nie widzieli Narodzie. To iest: obaczyli Woysko Grecyi dobrze rozrządzone, Wodzow doskonałych, y sztukę woienną dobrze rozumieiących, prostych zaś żołnierzy przyzwyczaionych do wstrzemięźliwości, y miernego brania posiłku, przywykłych do pracy, ktorych rożne ćwiczenie ciała w Narodzie ich zwyczayne, nie tylko sprawnemi y do wszystkiego sposobnemi, ale też wszelkich niewygod wytrzymałemi czyniły. Woysko ich nieliczne wprawdzie, ale podobne do owych ciał czerstwych, zdrowych y żywych, tak dobrze rozrządzone y swoim Wodzom posłuszne, iż zdawało się, że wszyscy żołnierze iednę mieli duszę y ieden umysł.

W tym

W tym atoli cnota Grekow naybardziey się wydawała, iż czyli czego bronili, lub też odſtępowali, albo na iakie narażali się niebeśpieczeńſtwo, zawsze to z osobliwszą czynili roſtropnością y przezornością; a co ieſt nayosobliwszego, to to: iż miłość Oyczyzny, y wolności czyniła ich prawie niezwyciężonemi.

Greczyni z przyrodzenia pełni rozsądku, rozumu y odwagi wydoskonaleni są przez Krolow y Osady z Egiptu przybyłe, ktore po rożnych mieyscach Grecyi się rozkrzewiwszy, wszędzie rząd y obyczaie Egipcyan zaszczepić usiłowały. Y ztąd to Greczyni nauczyli się rożnego sposobu ćwiczenia ciała, to ieſt: Szermierſtwa, biegania tak na koniach, iako y na wozach, ktore do zupełney potym przyprowadzili doskonałości przez uſtanowienie igrzysk Olimpiackich. Między zaś innemi dobremi rzeczami, ktorych Greczyni od Egipcyan się nauczyli, ta była dla nich naylepsza, y naypotrzebnieysza, iż wszelką powolność y Prawom uszanowanie okazywali z miłości dobra publicznego. Dalecy oni byli od owych, ktorzy tylko swego szukaią dobra, y ktorzy tyle tylko dotkliwemi być się publiczną okazuią nieszczęśliwością, ile prywatne ich szkoduie dobro, albo że ich Fami-

lia przez to iakowemuś podpada upadkowi, ale zapatrywali się zawsze na siebie y na swoie familie, iako na wielką część ciała, to ieſt: Rzeczypospolitey. Rodzice dzieci swoie z pierwiaſtkowych zaraz lat temi napawali zdaniami, y dzieci od samey prawie kolebki uczyły się mieć Oyczyznę za Matkę powszechną, y ktorey bardziey obowiązanemi być powinni byli, aniżeli własnym swoim Rodzicom. Słowo obyczayności nie tylko znaczyło u Greczynow łagodność, ale y względność, poszanowanie, dobroczynność, co wszyſtko społeczeńſtwo między Ludźmi utrzymuie. Człowiek obyczayny nic inszego u nich nie znaczył, tylko dobry Obywatel, ktory się miał za część składaiącą Rzeczpospolitą, ktory Prawom dał się powodować, y wraz z innemi o dobro ſtarał się publiczne, ktory nakoniec nikomu krzywdy nie czyniąc, swoim się kontentował dziedzictwem. Dawni Krolowie Grecyi, iako to: Minos, Cekrops, Tezeusz, Kodrus, Temenes, Kresfont, Euryſtenes, Patroklus, y inni podobni, te w Narodzie zaszczepili zdania. Wszyscy ci Pospolſtwu przyiaźni byli, nie żeby nadto mu mieli podchlebiać, ale tylko o iego ſtarali się dobro, przez usilne ſtaranie względem Praw zachowania.

Plat: de leg: III.

Coż

Coż mam mowić o surowości Sądow? Byłże Sąd ktory poważnieyszy, nad Sąd Areopagu, ktory w całey Grecyi w tak wielkim był poważeniu, że twierdzono: iż na nim sami zasiadali Bogowie? Sąd ten sławny był od dawnych bardzo czasow, y zdaie się, że Cekrops go ustanowił na wzor Sądow Egipskich. Żadne Zgromadzenie tak długo przy swoiey nie utrzymało się sławie, nigdzie tak długo surowa nie kwitła sprawiedliwość, iako w Areopagu, a to: iż w nim sztuka Krasomowska na słowach zasadzaiąca się poważnych, y mamiących, nigdy mieysca nie miała.

Greczyni tak zaś wydoskonaleni, mniemali: iż sami się rządzić potrafią, przeto wiele Miast, stan wolnorządny, czyli Republikantski sobie ustanowiło. Ale mądrzy Prawodawcy, ktorzy w każdym z osobna powstali Kraiu, iako: Tales, Pitagoras, Pittakus, Likurgus, Solon, Filolas, y inni, ktorych nam Dzieiopisostwo opisuie, zapobiegli, ażeby wolność w rozwiozłość się nie odmieniła. Prawa po prostu napisane, y w małey liczbie, utrzymywały Lud w posłuszeństwie, y w iego powinnościach, oraz prowadziły go do wspolnego o dobro publiczne starunku.

Takowe wolności wyobrażenie, ktore sobie Grecy czynili, było przecu-

downe. Wolność bowiem u Greczynow Prawu być powinna była poddana, to iest: rozumowi, ktorym wszelkie rządziły się Narody. Nie chcieli oni, aby ktory z Ludzi władzę sobie między niemi przywłaszczał. Ci, ktorzy na pierwszych byli Urzędach, gdy do prywatnego powracali się życia, nie więcey między niemi mieli powagi, tylko tyle, ile przez swoie doświadczenie sami sobie iey nabyli. Same Prawa u nich panowały, te wszelkie Urzędy y godności ſtanowiły, te ich władzę w swoich utrzymywały obrębach, nakoniec te złe sprawowanie Urzędow karciły y karały.

Nie ieſt tu mieysce do roztrząsania, czyli te wyobrażenia wolności, są tak gruntowne, iako okazałem być się zdaią. Nakoniec Grecya sama się sobie dziwiła, w większym miała szacunku naywiększe złe przygody z wolności wypływaiące, aniżeli naywiększe dobra Jedynowładnego Rządu. Jako więc każdy kształt rządu ma swoie korzyści, tak korzyść, ktorą Grecya z swoiey wolności odbierała, ta była: że iey Obywatele tym większe wzniecali w sobie ku swey Oyczyznie przywiązanie, im bardziey wolność ta, ktorą się cieszyli, miłość dobra publicznego w nich wzniecała, y że każdy Oby-

wa-

watel do naypierwszych honorow łatwy miał przystęp.

Trudno zaś wyrazić, co Filozofia dla utrzymania wolnego Rządu Grecyi sprawiła. Im bardziey Narody te wolnością się zaszczycały, tym większa wynikała potrzeba ustanowienia y ugruntowania dobremi sposobami prawideł do tych obyczaiow, y społeczeństwa. Y tak Pitagoras, Tales, Anaxagoras, Sokrates, Archites, Platon, Xenofon, Arystot, y inni temi pięknemi przepisami całą napełnili Grecyą. Niektorzy znaydowali się, ktorzy Jmię tylko przywłaszczyli sobie Filozofow, w rzeczy zaś samey szalonemi y dziwakami byli. Ci zaś, ktorzy wziętość u całego mieli Ludu, byli ci, ktorzy nauczali: iż nie tylko prywatne dobro, ale y samo życie dla dobra Oyczyzny poświęcić przynależy; zkąd to powszechne prawdziwych Filozofow było zdanie: iż albo oddalić się potrzeba od sprawowania spraw publicznych, albo nie myśleć tylko o dobru publicznym.

Lecz przeco wspominam Filozofow. Sami Wierszopisowie, ktorych Lud ustawnie czytał, bardziey swemi go oświecali naukami, niżeli swą zabawiali składnością. Naysławnieyszy z Mocarzow nie wstydził się wyznać, że z Homera nauczył się sposobu dobrego rządzenia.

nia. Wielki ten Wierszopis uczył każdego, nie mniey być posłusznym, iako y dobrym Obywatelem. Inni także Wierszopisowie, ktorych dzieła nie mniey są poważne, iako y miłe, wysławiaią sztuki y nauki do życia ludzkiego potrzebne, zalecaią miłość dobra publicznego Oyczyzny, y społeczeństwa, y owę przecudną obyczayność, o ktorey wyżey wspomnieliśmy.

Grecya tak oświecona y wydoskonalona pieszczotami Azyatyckiemi, ich wspaniałemi y bogatemi ozdobami pogardzała. A co naywiększa, brzydzili się kształtem Rządu ich, ktorego prawidło wola była Monarchy, y ktora Panią się czyniła Praw naygłownieyszych y nayświętszych, słowem: Grecya wszelkiemi grubemi brzydziła się Narodami.

Isoc: Panegr. Nienawiść ta w pierwszych zaraz początkach ku grubym w Greczynach zaięła się Narodom, a potym w właściwy odmieniła się przymiot. Między innemi rzeczami, ktore wzniecały miłość y chęć czytania Wierszow Homera w Greczynach, ta była nayznakomitsza, iż opiewał zwycięstwa Grecyi nad Azyą. Z strony Azyi była Wenus, to iest: rozkoszy, głupie y szałone miłości, miękkość y rozwiozłość obyczaiow; z strony Grecyi była Juno, to iest: powa-

ważność obyczaiow, z miłością przyzwoitą ſtanowi Małżeńskiemu, Merkuryusz z Krasomowſtwem, Jowisz y Mądrość Polityczna. Z ſtrony Azyi był Mars popędliwy y dziki, to ieſt: iż woyna prowadzona była z zaiadłością; z ſtrony Grecyi była Pallas, to ieſt: sztuka woienna y waleczność przez rozum rządzone. Od tego czasu Grecya mniemała, że Mądrość y Waleczność od samey Narury w dziele odebrała. Nie mogła znieść tego, ażeby Azya miała ią sobie zawoiować, y gdyby kiedy miała być od niey zawoiowana, temiała być od niey zawoiowana, tedy sądziła, iż natychmiaſt y cnota pod rozkoszy, umysł pod ciało, prawdziwa waleczność pod moc szaloną, ktora na wielkiey tylko zasadza się liczbie, podbite będą.

Grecya temi chwalebnemi była napełniona zdaniami, gdy do niey Daryusz Hiſtaspis y Xerxes z tak niezmiernym wtargnął był woyskiem, iż wiarę zdaie się przechodzić. Natychmiaſt każdy do obrony swoiey gotuie się wolności. A lubo w Grecyi tyle było Rzeczyposplit, ile Miaſt, przecięż powszechny interes w ieden ie węzeł wiąże związkowy, y inszego między niemi nie było sporu, procz tego, ktoreby więcey nad inne dla dobra okazało publicznego. Za nic ważyli sobie Ateńczykowie, iż swoie opu-

opuścili Miasto, y poddali go nieprzyiacielowi na łup y spalenie, zachowawszy wprzod Starcow y Niewiasty z dziećmi swoiemi, zdolnych zaś do noszenia broni na Okrętach osadziwszy. Dla zatrzymania zaś Woyska Perskiego w iednym przytrudnym przeyściu, y żeby dać poznać, co to była Grecya, garstka iedna Lacedemończykow chętnie na śmierć oczywistą się poświęciła, napełnieni będąc przy śmierci radością, iż liczbę nieźliczoną na ofiarę swey Oyczyźnie Barbarzyńcow położyli, y że swym Ziomkom zostawili przykład odwagi dotąd niesłychaney. Naprzeciw takiemu Woysku, y tak dzielnym czynom Persya nie była zdolna do pokonania go, owszem pokilkakroć z wielką swoią stratą doświadczyła, co może karność woyskowa naprzeciw mnogości Ludu niekarnego, y zamięszaniem rządzącego się, co dokazuie waleczność złączona ze sztuką, y umieiętnością naprzeciw ślepey y głupiey porywczości.

Zwyciężona potylekroć Persya, inszey pokonania Grecyi nie miała nadziei, tylko w iey rozdwoieniu; iakoż stan sam, w ktorym znaydowała się pod tenczas Grecya, wykonanie tego ułatwiał zamysłu. Boiaźń nieprzyiaciela utrzymywała w zupełney Greczynow iedności, lecz odniesione zwycięstwa, a z

nich

nich zbytnie wypływaiące zaufanie w sobie, iedność tę zupełnie zerwała. Przyuczeni do woiowania y zwyciężania, gdy poznali, iż iuż nie mieli przyczyny obawiania się mocy Persow, tedy naprzeciw samym sobie powſtali; ale przyzwoita ieſt, lepiey ſtan ten obiaśnić Greczynow, y ten sekret Polityki Perskiey.

Między wszyſtkiemi Rzeczami-pospolitemi, z-ktorych Grecya była złożona, Ateńska, y Lacedemońska bez porownania były nayznakomitsze. Ateńczykowie nauką y rozumem, Lacedemończykowie walecznością y dzielnością inne przewyższali. Ateńczykowie swobodne, Lacedemończykowie zaś pracowite y przysurowe prowadzili życie. Obydwa te Narody zarowno chwałę y wolność lubiły; ale w Atenach wolność do rozwiozłości dążyła, przeciwnie Lacedemończykow wolność, im bardziey surowemi wewnętrznie obarczona była Prawami, tym też usilniey ſtarała się wewnętrznie moc swoię rozszerzyć y rozpoſtrzeć. Ateny chciały także nad innemi panować Narodami, ale innym cale sposobem. Ateńczykowie w sztuce inne Narody przewyższali Żeglarskiey, y morze, nad ktorym panowali, niezmiernemi napełniło ich Bogactwami. Żeby więc sami ſtali się Pana-

mi

mi wszelkiego handlu, umyślili całey Grecyi udzielnemi stać się Panami, do czego bogactwa ich, nie małą im były pomocą. Przeciwnie zaś Lacedemończykowie pieniądze za nic sobie ważyli. Że zaś wszystkie ich Prawa dążyły do wzniecenia w nich animuszu woiennego, przeto sława zwycięstw woiennych Lacedemończykow była rozkoszą; ztąd chęć panowania w nich coraz bardziey się wzmagała, im bardziey dalekiemi byli od chciwości pieniędzy y bogactw, tym bardziey wyniosłość y duma w nich gorę brała.

Lacedemończykowie życie prowadząc porządne, stałemi zawsze byli w swych zdaniach, y zamysłach. Ateńczykowie żwawszego y bystrzeyszego byli rozumu, u ktorych Pospolstwo przemagało. Wprawdzie Filozofia, y Prawa, piękne nader w umysłach tak wydoskonalonych sprawowały owoce, atoli samo światło rozumu nie było zdolne do utrzymania ich w obrębach rozsądney wolności. Jeden mądry Ateńczyk, ktory doskonale znał przymiot swych Rodakow, twierdzi: iż sama tylko boiaźń mogła utrzymać te umysły żwawe y wolnością tchnące, y że ubespieczywszy się naprzeciw mocy Persow po sławnym zwycięstwie pod Salaminą odebranym, wszelki rząd dobry upadać począł.

Plat: de leg: III.

W ten

Wtenczas dwie rzeczy o upadek przywiodły Ateńczykow, to iest: sława, ktorey nabyli, y bespieczeństwo, w ktorym mniemanie zostawali. Odtąd wszelkie urzędy lekce były ważone, y ich powaga cale zgwałcona została, tak dalece: że iako Persowie zbytnim swoim poddaństwem uciążonemi byli, tak Ateńczykowie, mowi Plato: roźlicznemi zbytniey wolności napełnieni są nieszczęśliwościami.

Te dwie wielkie Rzeczypospolite tak w obyczaiach, y rządzie sobie przeciwne, ustawne między sobą wiodły spory, względem całey sobie zawoiowania Grecyi; przeto też zawsze sobie nieprzyiazne były z powodu bardziey interessu, aniżeli z przyczyny przeciwnych sobie obyczaiow.

Miasta Greckie, iak pierwszey tak y drugiey Rzeczypospolitey, cierpieć nad sobą nie chciały panowania; bo oprocz tego, iż każde z nich przy swoiey utrzymać się żądało wolności, upatrywały nadto: iż panowanie tych dwoch Rzeczypospolitych byłoby dla nichże cale niepomyślne. Lacedemończykow Arist. Pol. VIII. 4.
panowanie było przytwarde y nazbyt surowe, y coś zawsze dzikiego y okrutnego w nich upatrywano. Rząd ich surowy, y życie nazbyt pracowite, czyniło ich dzikiemi, surowemi y okru-

tnemi; nadto zoſtaiąc pod panowaniem Narodu do woyny przywykłego, y ktory uſtawnemi woynami się utrzymywał, nie można było czynić sobie nadziei, miłemi kiedykolwiek słodkiego pokoiu cieszyć się owocami. A tak Lacedemończykowie pragnęli panowania nad wszyſtkiemi, a wszyscy obawiali się, aby Lacedemon nie panował. Ateńczykowie zaś daleko byli łagodnieysi y milsi. Nic nie było milszego, iako ich widzieć Miaſto, w ktorym Swięta y igrzyska zawsze odprawowane były, w ktorym rozum, wolność, y namiętności nowe iakieś zawsze okazywały widowisko. Nieſtateczność atoli we wszyſtkich rzeczach Ateńczykow całe się sprzymierzonym z niemi Narodom nie podobała, a tym bardziey nieznośną była ich Poddanym. Trzeba było uſtawnie ponosić dziwactwa y mięszaniny Pospolſtwa bezkarnego, to ieſt: trzeba było znosić według Platona rzecz nierownie niebeśpiecznieyszą, y dla Pańſtwa szkodliwszą, aniżeli gdy Monarcha podchlebſtwy całe ieſt zepsuty.

Arist: Pol: VII. 14. Xenoph: de Rep: Lac: Plat: de Rep: VIII.

Obydwa te Miaſta, Grecyą w uſtawnym zawsze utrzymywały zamięszaniu. Widzieliśmy woynę Peloponezu, y inne wzbudzone y utrzymywane przez kłótnie y zazdrości Lacedemończykow y Ateńczykow. Te atoli zazdro-

żdrości, ktore mięszały pokoy Grecyi, nieiakim ią utrzymywały sposobem, y przeszkody były, iż ani od Lacedemończykow, ani od Ateńczykow zawoiowana być nie mogła.

Persowie prędko ten stan Grecyi postrzegli, a zatym na tym całą swoię zasadzali Politykę, aby te nieprzyiaźni y rozdwoienia utrzymywali, y coraz bardziey pomnażali. Lacedemończykowie nad innych dumnieysi, pierwsi pobudzaią Persow, ażeby w te Grecyi wdali się niesnaski. Persowie chcąc cały ten opanować Narod, wszelkiey przykładaią staranności do większego w nim wzniecenia zamięszania, aby tak sami przez swoie osłabiwszy się niesnaski, wszelką im uczynili łatwość do zawoiowania sobie całey Grecyi. Wtenczas Miasta Grecyi podczas swoich woien na samego tylko Krola Perskiego wzgląd miały, ktorego wielkim nazywały Krolem, albo raczey Krolem nayzacnieyszym, iakoby iuż w iego zostawały Poddaństwie. Lecz czyż to iest rzecz podobna, ażeby ow starodawny Duch Grecyi nie miał się okazać, gdy iuż iuż niewolnicze Barbarzyńcow pęta na nie miały być włożone? Kilku pomnieyszych Krolow Greckich przedsięwzięli dać odpor temu wielkiemu Krolowi, y iego zupełnie w swoiey Oyczy-

Plat: de leg: III. Isoc: Panog: &c.

Polib. libr. III. C. 6. źnie zruynować panowanie. Agezylaus Krol Lacedemoński z garſtką małą Woyska, lecz w sztuce woienney dobrze wyćwiczonego w Azyi mnieyszey Persow boiaźnią przeraża, y że mogą być zwyciężeni na oko pokazuie. Wzmagaiące się atoli niesnaski y kłotnie, w Grecyi iego zatamowały zwycięſtwa. Wtenczas zdarzyło się, że młody Cyrus naprzeciw Artaxerxesowi powſtał. Miał on dziesięć tysięcy Grekow w Woysku swoim, ktorych nieprzyiaciel zniosłszy, całe Woysko iego przemodz, y pokonać nie zdołał. Cyrus zabity podczas samey bitwy zoſtał, z ręki samego Artaxerxesa według zdania wielu. Nasi Greczyni w śrzod Woyska Perskiego bez Wodza zoſtaiąc, szczęściem pod Babilon się pomknęli. Artaxerxes zwycięzca nie mogł ani zobligować, ani ich przymusić, ażeby broń złożyli. Biorą zatym zamysł przedsię pełen odwagi y waleczności, to ieſt: obronną ręką przez całe iego przerznąć się Państwo, y do swego powrocić Kraiu, czego y pomyślnie dokazali. Wtenczas cała poznała Grecya, iż niezwyciężone swoie żywiła Woysko, y same iey rozterki mogą poddać nieprzyiacielowi, ktory w porownaniu z nią nader ieſt słaby, gdy węzłem iedności złączona będzie. Filip Krol Macedoński niemniey wspa-

wspaniały, iako w sprawowaniu rządow Pańſtwa swoiego biegły y doskonały, umiał użyć mocy małego wprawdzie Kroleſtwa swoiego, ale spokoynego w czasie rozdwoienia tylu Miaſt y Rzeczypospolitych Greckich, iż iuż mocą, iuż dowcipem naymocnieyszym w całey ſtawszy się Grecyi, przyniewolił Greczynow, iż wszyscy pod iego Hetmańſtwo naprzeciw powszechnemu nieprzyiacielowi na woynę poyść musieli. W tych okolicznościach Filip ieſt zabity, a Alexander Syn iego nie tylko Tronu, ale y iego zamysłow zoſtał Naſtępcą.

Alexander Macedończykow zaſtał nie tylko w sztuce woienney wydoskonalonych, ale nadto y tryumfuiących, ktorzy przez pomyślne powodzenia tak Grekow wszyſtkich w waleczności przewyższali, iako Grecy Persow y inne grube Narody.

Daryusz, ktory za czasow Alexandra panował w Persyi, był sprawiedliwy, waleczny, hoyny, od swoich kochany Poddanych, pełen rozumu, żwawości y roſtropności. Ale ieżeli porownamy go z Alexandrem, iego rozum z rozumem przenikliwym y wysokim Alexandra, iego waleczność, z wielkością y ſtatecznością odwagi niezwyciężoney, ktora coraz bardziey przez nay-

naywiększe przeszkody w tym się wzmagała Woiowniku, z owym pragnieniem niezmiernym wsławienia coraz bardziey Jmienia swoiego, dla ktorego za nic sobie ważył wszystkie niebeśpieczeństwa, wszystkie prace, y śmierć samę, nakoniec z owym zaufaniem, ktore w swym czuł sercu, iż wszystko ustępować mu powinno, iako człowiekowi wybranemu, aby nad wszystkiemi panował, zaufanie, ktore nie tylko w swoich wmawiał Hetmanow, ale y ktorym prostych zachęcał Zołnierzy, y ktorych tym sposobem do lekce ważenia sobie niebeśpieczeństw y śmierci pobudzał, łatwo domniemać się można, komu z nich zwycięzcą być przynależało. Nadto ieżeli dodamy korzyści Greczynow y Macedończykow nad swoiemi nieprzyiacielami, tedy przyznać będziemy musieli, że Persowie zaczepieni od tak wielkiego Rycerza, w krotkim czasie karki swoie schylić będą przymuszeni. A tak za iednym razem poznamy, co zruynowało Monarchią Perską, a co wywyższyło panowanie Alexandra.

Diod:XVII Sect: 1. Dla ułatwienia zwycięstwa Alexandrowi, losem iakimsiś tak się zdarzyło, że Persya utraciła Wodza, ktory sam mogł dać odpor Greczynom, a ten był Memnon Rodyiczyk. Poki Alexander z tym

z tym wielkim y walecznym potykał się Wodzem, tedy mogł się chlubić, iż pokonał godnego siebie nieprzyiaciela. Memnon nie chciał nigdy walney naprzeciw Grekom ſtoczyć sprawy, ale radził: ażeby wszelkie pasy im przerzynać, żeby żywność im odbierać, żeby w ich wkroczyć Pańſtwo, ażeby tym sposobem przymusić ich do własney bronienia Oyczyzny. Alexander temu wszyſtkiemu zapobiegł był zawczasu, y Woysko, ktore zoſtawił był Antypatrowi, doſtatnie było do ſtrzeżenia y obrony Grecyi. Ale przyiazna Alexandrowi fortuna, wyzwoliła go od tych, y uwolniła mozołow. Na samym bowiem początku wkroczenia Woysk Perskich do Grecyi, ktore nie małą Grecyą napełniły trwogą, Memnon umarł, y Alexander wszyſtko pod moc swoię podbiia.

Monarcha ten wchodzi do Babilonu z taką wspaniałością y okazałością, iakiey ieszcze Swiat cały dotąd nie widział, potym zemściwszy się wszyſtkich krzywd Grecyi poczynionych, podbiwszy z niewypowiedzianą prędkością wszyſtkie Prowincye Perskie, dla utwierdzenia ze wszech ſtron nowego swego Państwa, albo raczey dla zadosyć uczynienia swoiey ambicyi, y dla większego wsławienia swego Jmienia, anizeli

 mogł

mogł kiedy Bachus się wsławić, wkracza do Indyi, y daley zwycięzkim swoim zasięga orężem, niżeli ow sławny ich Mocarz Bachus. Nakoniec ten, ktorego głębokie puszcze, niezbrodzone rzeki, niedoſtępne gory wſtrzymać nie mogły, przymuszony zoſtał do zaniechania dalszych zwycięſtw od własnego Woyska, ktore zmierzywszy sobie uſtawne trudy, wytchnięcia y spoczynku od niego się domagało. Przeſtaiąc więc na wspaniałych pamiątkach, ktore na brzegach rzeki Araspu zoſtawił, powraca z Woyskiem, lecz inną drogą, y podbiia wszyſtkie te Kraie, przez ktore przechodzi.

Powraca do Babilonu, gdzie nie tylko, iako zwycięzcy uszanowanie, ale nawet, iako Bogu Cześć y Ofiary oddaią. To atoli ogromne, y wielkie iego Państwo, ktore zawoiował, nie dłużey iak iego trwało życie, ktore nader krotkie było. W roku trzydzieſtym trzecim wieku swego, w śrzod naywiększych zamysłow, przy naywiększych nadzieiach pomyślnego ich skutku, umarł, nie maiąc czasu ugruntowania dobrze swego Państwa, zoſtawiwszy Brata nikczemnego, y dzieci młodoletne niezdolne cale do znoszenia tak wielkiego ciężaru. Ale co było nay-

nayokropnieyszego dla iego Domu y dla iego Państwa, to to: iż zostawił Wodzow, ktorzy nie tchnęli tylko ambicyą y woyną. Przewidział on wszystkie bezprawia, ktore mieli czynić po iego śmierci, ktorym zapobiegaiąc, a nie dufaiąc nikomu, nie śmiał nikogo naznaczyć, ani Następcą Tronu, ani Opiekunem swoich dzieci, to tylko wieszczym przepowiedział duchem: iż pogrzeb iego przyiaciele krwawemi obchodzić będą bataliami; nakoniec w porze naypięknieyszey wieku swoiego umiera pełen smutnych wyobrażeń przyszłego zamięszania, ktore po iego nastąpić miało śmierci.

Jakoż widzieliśmy podział iego Państwa, y smutną ruinę Domu iego. Macedonia, dawne iego Krolestwo, ktore przez tyle wiekow od iego Przodkow utrzymywane było, ze wszystkich stron iest opanowane, iako Krolestwo bez Dziedzica, y będąc przez długi czas łupem mocnieyszego, nakoniec w inny Dom przeszło. A tak wielki ten Mocarz y Woiownik naysławnieyszy y nayznakomitszy, ostatnim był Krolem z swoiego Domu. Gdyby spokoynie w swoim Macedońskim był się utrzymywał Krolestwie, wielkość iego Państwa nie byłaby skaziła iego Wodzow, y mogłby był dzieciom swoim Krolestwo

swo-

swoich zostawić Przodkow. Ale iż był nadto mocny, przeto był przyczyną straty własney swoiey Dziedziny, y tać iest korzyść tylu chwalebnych zwycięstw.

Smierć iego szczegulną y iedyną była przyczyną tey wielkiey rewolucyi. Trzeba bowiem ku chwale tego Mocarza powiedzieć: iż ieżeli ktory człowiek zdolny był do rządzenia y utrzymania tak obszernego Państwa nowonabytego, tedy bez wątpienia takim był Alexander, nie mniey bowiem był rozumny, iako y waleczny. Nie trzeba więc iego przypisywać błędom, (lubo y on wielkie popełnił) upadku iego Familii, ale samey śmiertelności, chyba, że kto sobie pomyśli: iż człowiek tego humoru, co on, y ktorego ambicya w nowe coraz zaprzęgaiąc zamysły, nigdy nie dała mu czasu do ugruntowania, y rozrządzenia dobrze interessow swego Domu.

Cożkolwiek iest, widziemy z iego przykładu: iż oprocz błędow, ktore Ludzie mogliby poprawić, to iest te, ktore się popełniaią przez porywczość, albo niewiadomość, iest nadto iedna rzecz nieuchybna y nierozdzielna od zamysłow ludzkich, to iest: śmiertelność. Tym sposobem wszystko w iednym momencie upada y niknie; a zatym przy-

znać

znać nam przynależy, iż ten większą nierowne ukazuie mądrość, ktory swoie umie utrzymywać Państwo, aniżeli ten, ktory niezliczonemi wieńczy się zwycięstwy.

Nie ma potrzeby, ażebym obszernie wyliczał przyczyny, dla ktorych upadły Krolestwa uformowane z nieszczęśliwych ostatkow Monarchii Alexandra, to iest: Krolestwa Syryi, Macedonii y Egiptu. Przyczyna powszechna ich upadku iest: iż były przynaglone mocy ustąpić większey, to iest: panowaniu Rzymian. Ztymwszystkim, gdybyśmy chcieli uważać stan ostatny tych Krolestw, łatwo bliższe ich upadku znaleźlibyśmy przyczyny, y między innemi widzielibyśmy okolicznościami, że ze wszystkich naymocnieysze Krolestwo Syryi osłabione, nayprzod przez miękkość y gnuśność Narodu, nakoniec cios śmiertelny odebrało przez kłótnie ustawne swoich Monarchow.

Przyszliśmy nakoniec do tey wielkiey Monarchii, ktora inne pochłonęła, z ktorey wielkie nader powstały Krolestwa, a w ktorych my teraz mieszkamy, ktorey szanuiemy ieszcze Prawa, y ktorą doskonaley, niż inne znać przynależy. Rozumiem: iż dorozumiewasz się Delfinie, iż mowię o Monarchii Rzymskiey. Przydłuższe a nader szacowne VI. Monarchia Rzymska.

iey

Dzieiopisoſtwo w krotkości przebież-my. Lecz dla lepszego wyrozumienia przyczyn wywyższenia Rzymu y wielkich w nim odmian, uważay bacznie wraz z obyczaiami Rzymian y czasy, ktore zamięszania przyczyną były w tey wielkiey Monarchii.

Ze wszyſtkich Narodow Swiata Lud Rzymski był naydumnieyszy y nay-waleczniejszy, a oraz w swoich radach naylepiey rozrządzony; w swych zdaniach, y uſtawach nad zamiar ſtały, w przypadkach niespodzianych nayro-ſtropnieyszy, w znoszeniu ciężkich prac naycierpliwszy.

Z tych cnot nayszlachetnieyszych wynikło woysko naywalecznieysze, Polityka przezorna, ſtała, y na dobrych zasadzona fundamentach.

Grunt, czyli przymiot prawdziwego Rzymianina był, miłość swey wolności y Oyczyzny. Miłość wolności wzniecała w nim miłość Oyczyzny y przeciwnie; kochaiąc bowiem swoię wolność, nie mogł nie kochać swoiey Oyczyzny, ktora go temi wolnemi y szlachetnemi napawała zdaniami.

Pod tym hasłem wolności, Rzymianie wraz z Greczynami wyſtawiali sobie ſtan taki, w ktorym każdy samemu tylko był Prawu podległy, y w ktorym Prawo większą moc, niżeli Ludzie miało.

Lu-

Lubo zaś Rzym pod Krolmi swoie wziął początki, miał atoli pod swoiemi Krolmi wolność taką, ktora cale Monarchii dobrze rozrządzoney nie iest przyzwoita. Bo oprocz tego, iż Krolow sobie obierali, y że to obieranie od całego działo się Ludu, nadto Lud miał wolność potwierdzenia Praw, oraz od niego woyny wypowiadanie lub pokoiu zawarcie zależało. Były nawet niektore szczegulne przypadki, w ktorych Krolowie Ludowi moc sądzenia zostawiali; przykładem tego iest Tulliusz Hostyliusz, ktory nie śmieiąc ani potępić, ani uwolnić Horacyusza, uwieńczonego za iednym razem y laurem zwycięstwa z Kuryacyuszow, y występkiem zmazanego, iż swoią rodzoną zabił Siostrę, poddał go pod Sąd Ludu Rzymskiego. A tak właściwie mowiąc: Krolowie nad samym tylko Woyskiem naywyższą mieli władzę, y inszey nie mieli mocy, procz zwoływania Ludu na obrady, utrzymywania Praw, y dopilnowania, aby wyroki publiczne do skutku były przyprowadzone.

Gdy Serwiusz Tulliusz przedsięwziął był, iakośmy wyżey widzieli, odmienić Rzym w Rzeczpospolitą, powiększył tym samym w Narodzie dosyć wolnym miłość wolności, a ztąd wnosić so-

bie

bie można, iako Rzymianie o tę wolność gorliwemi byli, gdy iey pod swoiemi zakosztowali Konsulami.

Wzdryga się serce, gdy czytamy w Dzieiopisoſtwach okropną y smutną nader ſtałość umysłu Konsula Brutusa, ktorą okazał, gdy w oczach swoich dwoch Synow własnych zabić kazał, przeto: iż się dali uwieść skrytym łakcyom, ktore Tarkwiniuszowie wygnańcy w śrzod Rzymu czynili dla przywrocenia swego panowania. O! iako Lud Rzymski w miłości swey wolności był ugruntowany, gdy widział Konsula tak surowo sobie z swemi poſtępuiącego Synami, y na śmierć ich skazuiącego z miłości wolności. Dziwić się więc nie potrzeba, że Rzym lekce sobie ważył usiłowania Sąsiedzkich Narodow, ktore przedsięwzięły Tarkwiniuszow do Rzymu powrocić. Płożno Porsenna w swoię wziął ich opiekę; Rzymianie bowiem głodem ściśnieni przez swoię ſtateczność, dali mu do wyrozumienia, iż woleli umrzeć, niżeli wolność utracić. Większa atoli Ludu iak Senatu okazała się ſtałość, gdy Rzym cały potężnemu temu Krolowi powiedzieć rozkazał, ażeby zaprzeſtał wdawać się za Tarkwiniuszem, a to: iż będąc gotowy wszyſtko dla swoiey poświęcić wolności, prędzeyby swoich nie-

Dion: Hal: libr: V. Tit: Liv: 12.13.15.

nieprzyiacioł do Miasta, iak Tyranow przyiął. Porsenna tą stałecznością Ludu Rzymskiego zadziwiony, oraz przerażony odwagą nadzwyczayną niektorych Rzymian, umyślił zostawić Rzymian przy ich wolności, ktorey tak dobrze umieli bronić.

Wolność w większym u nich była szacunku, niżeli bogactwa całego Swiata. Jakoż widzieliśmy: iż tak w pierwiastkowych, iako y w dalszych czasach ubostwo nie było u nich złą rzeczą, owszem mieli go za naylepszy sposob do utrzymania swoiey wolności, sądząc: iż ten iest naywolnieyszy, ktory na małym przestaie, ktory od nikogo niczego nie oczekuiąc y nie spodziewaiąc się, z przemysłu, y z pracy rąk swoich wyżywienie sobie opatruie.

Y ten ci był tryb życia Rzymian; paśli bydło, ziemię sprawiali, z potrzebnych nawet rzeczy, coś sobie zawsze uymowali, słowem: życie pomierne za naychwalebnieysze zawsze mieli, tym sposobem swoie utrzymywali Familie, y do podobnych prac swoich przyzwyczaiali Potomkow. Zkąd sprawiedliwie Tytus Liwiusz w swoim pisze Dzieiopisostwie: iż nie było Narodu, w ktorymby dłużey oszczędność y ubostwo z większym honorem kwitnąć miało, iak u Rzymian. Senato-

torowie naysławnieysi patrząc na powierzchowność, mało co się od prostych Wieśniakow rożnili; żadney bowiem nie okazywali wspaniałości, y powagi, procz gdy w Senacie zasiadali. Innym zaś czasem zatrudniali się uprawą roli, y częstokroć w śrzod prac Wieśniackich wzywani byli do naypierwszych godności. Takowemi przykładami Dzieiopisostwo Rzymskie iest napełnione; Kuryusz y Fabrycyusz wielcy Wodzowie, ktorzy pokonali Pirrusa, inszych procz glinianych nie mieli naczyń, a pierwszy, to iest: Kuryusz, ktoremu Samnitowie znaczną summę złota y srebra dawali, odpowiedział: iż sam złota y srebra mieć nie lubi, lecz wielkie ma upodobanie nad temi panować, ktorzy go w obfitości maią. Znakomite zaś odniosłszy z nieprzyiacioł zwycięstwa, y kosztownemi Rzeczpospolitą swoię zbogaciwszy łupami, w takim umarli ubostwie, iż nie było za co ich pochować. Pomiarkowanie to trwało ieszcze podczas Woyny Punickiey. W czasie pierwszey, Regulus wielki Wodz Woysk Rzymskich wyiednywa sobie pozwolenie, oddalenia się od Senatu, ażeby Folwarczek w iego niebytności spustoszały y zaniedbany do lepszey mogł przyprowadzić pory. Po zburzeniu Kartaginy nie mnieysze pierwia-

Tit. Liv: Ep: libr: XVIII.

wiaſtkowey proſtoty mamy przykłady. Emilius Paulus, ktory Skarb pomnożył publiczny przez zabrane Skarby bogate Krolow Macedońskich, żył według prawideł dawney oszczędności, y nader ubogim umarł. Mummiusz zruynowawszy Korynt, ze wszyſtkich niezmiernych bogactw tego Miasta, nic dla siebie nie korzyſtał, tylko dla dobra publicznego. A tak bogactwa od Rzymian były wzgardzone, a pomiarkowanie y niewinność Wodzow Rzymskich podziwienie sprawowały Narodom zwyciężonym. Cic:II.Off.

Lubo zaś Rzymianie w tak wielkim uboſtwo mieli szacunku, ztymwszyſtkim co się tycze ozdoby Miaſta swego, y iego okazałości, żadnym w tey mierze nie przepuszczali kosztom, od samego zaraz początku założenia Miaſta ich, budowle publiczne, tak były wspaniałe: że Rzym Panem całego ſtawszy się Swiata, bynaymniey ich się nie sromał. Kapitolium wyſtawione przez Tarkwiniusza pysznego, y Kościoł, ktory wyſtawił był w tey Fortecy Jowiszowi, godny był Maieſtatu Boga z Bożkow naywiększego, y przyszłey chwały Ludu Rzymskiego. Inne budowle nie mniey były wspaniałe. Znakomitsze Bałwochwalnie, Rynki, Łaźnie, mieysca publiczne, y drogi, rury musowe przez kto-

Tit:libr: I. 53. 55. 56. VI. 5. Dion: Hal: III. IV. Tac: Hist: III. 72. Psalmus XXXVI.

ktore woda prowadzona była, kloaki same, y ruiny wspaniałość w sobie do wiary niepodobną miały, gdyby Dzieiopisowie o tym nas nie upewniali, y gdyby ostatki tych wspaniałych rzeczy o prawdzie tey nas nie zniewalały. Coż mam mowić o wspaniałości tryumfow, obrządkow Religii, igrzysk, widowisk, ktore dla Ludu wyprawowano? Słowem: cokolwiek publicznie się działo, y co mogło Narodom wielkie sprawić mniemanie o ich Oyczyznie, to wszystko działo się z osobliwszą okazałością, wspaniałością y rozrzutnością, ile czas y okoliczności pozwalały. Oszczędność w samych tylko domach prywatnych panowała. Ten, ktory z pracy rąk swoich swoie pomnażał dochody, ktory żyźnieysze przez dobrą uprawę swoie czynił role, ktory większą miał wiadomość Gospodarstwa y rolnictwa, więcey dowcipu w iego wydoskonaleniu, ten sądził się być naywolnieyszym, nayszczęśliwszym y naymocnieyszym.

Dion: Hal: Vil. Ant: Rom.

Takowego rodzaiu życie wszelką brzydziło się miękkością y gnusnością, owszem zbyteczna w nim wydawała się surowość y niepomiarkowane utrudzenie. Zkąd też obyczaie Rzymian z przyrodzenia nie tylko iakąś w sobie okazywały surowość, ale nadto y dzikość. Ztymwszystkim z miłości ku swo-

iey

iey Oyczyźnie sami dobrowolnie pod dobre poddali się Prawa, y Lud ten, tak o swoię gorliwy wolność, wszelkiey Zwierzchności powolnym y posłusznym zawsze się okazywał.

Takowego Narodu Woysko nie mogło być nie waleczne y dobrze rozrządzone, a to: że oprocz waleczności y męſtwa, wielkie w nim zawsze panowało posłuszeńſtwo.

Prawa Woyskowe były przysurowe, ale nader potrzebne. Zwycięſtwo częſtokroć zwyciezcę w niebeśpieczeńſtwo y utratę życia przyprowadziło, gdy go mimo rozkazu odnosił. Nie tylko ci, ktorzy z placu uciekli, ktorzy broń złożyli, ale y ci, ktorzy bez rozkazu Wodza potyczkę zaczynali, ktorzy cokolwiek z swoiego uſtąpili szeregu, śmiercią byli karani. Ci, ktorzy przed nieprzyiacielem broń składali, ktorzy woleli raczey doſtać się w niewolą, aniżeli umrzeć chwalebnie za swoią Oyczyznę, osądzeni byli za niegodnych wszelkiey pomocy. Pospolicie zabranych na potyczce w liczbie Obywatelow nie rachowano, y zoſtawiano ich w ręku nieprzyiacielskich, iako członki odcięte od Rzeczypospolitey. Widziałeś w Florusie, y Cyceronie Hiſtoryą Regulusa, ktory perswadował Senatowi z utratą swoiego życia, ażeby

Cic: de Off. III. Florus II. 2. Polib: VI. 56. Tit: Liv: XXII. 57. 57.

Brańcow od Kartagińczykow nie odbierali. Podczas Woyny z Annibalem, y po przegraney pod Kannami walney sprawy, to iest: gdy Rzym wyniszczony został przez stracone y przegrane potyczki z Woyska, Senat atoli wolał raczey uzbroić naprzeciw swemu zwyczaiowi ośm tysięcy niewolnikow, aniżeli odkupić ośm tysięcy Rzymian, ktorych wykupno tyleby ich było kosztowało, iako y ten zaciąg nowego Woyska. W nagłey zaś potrzebie zawsze ten głos, iako Prawo iakie nayświętsze słyszany był: *Zołnierz Rzymski, albo zwyciężyć, albo umrzeć powinien.*

Cic:de Of: III. Salustius belli. Catilin. 9.

Temi szlachetnemi napełnione zdaniami Woysko Rzymskie, lubo rozproszone, do ostatniego się biiąc, łatwo zgromadzone bywało, y iako Salustyusz świadczy: więcey nierownie karanych było Rzymian, iż bez rozkazu się potykali, aniżeli za ucieczkę z placu potyczki, tak dalece: iż bardziey trzeba było zatrzymywać odwagę, aniżeli gnusność karać.

Do waleczności przyłączyli Rzymianie dowcip y wynalazek. Mimo tego: iż sami wielką mieli umieiętność sztuki woienney, umieli nadto korzystać cokolwiek u innych Narodow widzieli doskonalszego, lepszego, y użyteczniey-

sze-

szego, tak w założeniu Obozu, w uszykowaniu Woyska do potyczki, y w samey nawet broni, iako też w ułatwieniu dobywania y obrony Miaſt. Czytałeś w Saluſtyuszu, y innnych Dzieiopisach, czego się Rzymianie od swych nauczyli Sąsiadow, y od swoich nawet naywiększych nieprzyiacioł. Ktoż nie wie? że od Kartagińczykow sposobu nauczyli się robienia okrętow, ktoremi ich pokonali; słowem: wszyſtkie Narody nowy iakiś sposob woiowania Rzymianom podały, a ktorym, ich samych oni potym pod swoię moc podbili.

Z samych Rzymian świadectwa dowodnie się okazuie, że Gallowie nie tylko przechodzili Rzymian w sile ciała, ale y w męſtwie rownemi im byli. Polibiusz świadczy: że w iedney arcy-walney potyczce Gallowie liczbą większi, więcey nierownie odwagi, niżeli Rzymianie, okazali, ztymwszyſtkim widziemy: że w teyże samey sprawie Rzymianie we wszyſtkim niewyrownywaiący Gallom, odnieśli nad niemi zwycięſtwo, a to: iż sposobnieysze do potyczki umieli obierać sobie mieysca, że lepszą broń mieli, y że w czasie zamięszania umieli korzyſtać. Doczytać się także można, y w Dzieiopisoſtwie Cezara, że Rzymianie, pod Hetmańſtwem zoſtaiąc tego wielkiego

Polib: II. 28. & seq.

Woiownika, zawoiowali Gallow bardziey przez doskonałą umieiętność sztuki woienney, aniżeli przez swoię waleczność.

Macedończykowie, tak baczni w utrzymywaniu porządku swego Woyska, ustanowionego od Filippa y Alexandra, rozumieli: iż ich Pułki są niezwyciężone, y mniemali: iż rozum ludzki nic mocnieyszego nad nie wynaleść nie może. Ztymwszystkim Polibiusz y Tytus Liwiusz, iawnie dowodzą: iż zważywszy tylko naturę Woysk Rzymskich y Macedońskich, ostatni od Rzymian koniecznie powinni byli być pokonani, a to: że Pułk Macedończykow z wielkiego w kwadrat, y nader ściśnionego składał się batalionu, przez co cięźko nader w potrzebie z swego mogł się ruszyć mieysca, przeciwnie zaś Woysko Rzymskie na wiele małych podzielone Pułkow, większą do ruszenia się y odmiany miało łatwość.

Polibiusz XVIII. in excerp: C. 24. & seq: Tit: Liv: IX. 19. XXXI. 39. &c.

Rzymianie więc byli wynalazcami sztuki podzielenia Woyska na wielorakie bataliony, szwadrony, na pułki posiłkowe, ktore rownie do zaczepienia nieprzyiaciela y z nim się spotkania, iako y do utrzymania trwożącego sobą Woyska zdolne, y pomocne było. Z Woyskiem tak dobrze rozrządzonym niech się Pułk spotka Macedoński, zai-

zaiſte wielka ta machina będzie ſtraszna Woysku, na ktore z swoim padnie ciężarem, atoli iako mowi Polibiusz: długo przy swoiey utrzymywać się nie będzie mogła mocy, a to: iż potzebuie mieysc sposobnych, y że tak powiem: iey właściwych, ktorych gdy nie znayduie, sama sobie wielką ieſt przeszkodą, y sama sobie zamięszanie uczyni, y gdy raz ieſt złamana lub przerwana, zgromadzona znowu tak łatwo być nie może. Przeciwnie zaś Woysko Rzymskie na małe hufce, y lekkie podzielone pułki, łatwo wszyſtkie sposobne mieysca znaleść y opanować mogło, według woli Wodzow bez trudności złączone, y znowu rozdzielone bywa, łatwo ciasne przechodzi drogi, y znowu łatwo zgromadzone być może, sposobne ieſt do czynienia podiazdow, do skupienia się po swoim rozproszeniu, y do rożnych czynienia odmian, czyli to kupą, czyli też na części będąc podzielone według potrzeby mieysca y okoliczności. Nakoniec rożliczne ma marsze, a zatym więcey czynności, y mocy, aniżeli Pułk Macedoński. A ztąd wnosić trzeba z Polibiuszem: iż Pułk Macedoński uſtąpić musiał Woysku Rzymskiemu, y że Macedonia powinna była być od niego pokonana.

Nie małe ieſt ukontentowanie rozmawiać z tobą o tych rzeczach Delfinie, ktorych doskonali twoi Nauczyciele zupełne dali ci poznanie, y ktore w skutku ziszczone widzisz pod Hetmańſtwem Ludwika wielkiego, tak dalece: że powątpiwać należy się, ieżeli Woysko Rzymskie, co nad to mieć mogło pięknieyszego. Ale nie myślę ia tu do boiu szykować Woyska Rzymskiego naprzeciw Woysku Francuskiemu, dosyć mi ieſt na tym, żem ci okazał: iż Woysko Rzymskie, tak, co do umieiętności sztuki woienney, iako y do korzyſtania z okoliczności czasu, y mieysc położenia, iako nakoniec, co się tycze karności, y zachowania porządku woiennego, wszyſtkie przechodziło Woyska, ktore tylko przeszłych być mogło wiekow.

Opisawszy ci Macedończykow, iuż nic mi nie zoſtaie mowić o Grecyi. Widziałeś: że w niey Macedończykowie pierwszeńſtwo trzymali; z ich więc losu reszty domyślić się możesz. Ateny od czasow Alexandra nic nam sławnego pamięci nie zoſtawiły, y ich siły zupełnie nadwątlone zoſtały. Etoliyczykowie, ktorzy w rożnych wsławili się woynach bardziey nazwać się powinni niesfornemi, iak walecznemi, y bardziey dzikością, niżeli męſtwem tchną-

tchnącemi. Lacedemończykowie y Lil-gaacheyczykowie ostatni płod swych sił okazali, gdy pierwsi Kleomena, drudzy Filoppomena wielkich z siebie wydali Wodzow. Rzym z temi dwiema wielkiemi nie miał sprawy Wodzami; ale ostatni, to iest: Filoppomen, ktory za czasow żył Annibala y Scypiona, widząc Rzymian czynności w Macedonii, przeyrzał, iż wkrotce wolność upadnie Grecka, y że nic więcey Greczynom do czynienia nie zostawało, tylko przewłoczyć czas swoiego upadku. A tak Narody naywalecznieysze ustępowały Rzymianom, y Rzymianie tryumfowali z męstwa Gallow, z dowcipu y waleczności Grekow, a pokonawszy Annibala, z tych wszystkich razem tryumfowali rownie przez męstwo y waleczność, iako y obrot z dowcipem, y biegłością w sztuce woienney naydoskonalszą, tak dalece: że chwała ich Woyska, z żadną iść w porownanie nie może sławą.

Plut: in Philosop.

Stan takowy Woyska naywiększym Rzymskiego rządu był zaszczytem. Zawsze oni Woysko swoie fundamentem swego nazywali Państwa. Karność woyskowa była iedną z tych rzeczy, ktora naypierwey w ich stanie wolno-rządnym ustanowiona była, y ktora naydłużey się utrzymywała. Tak to ca-

łość swoię y beśpieczeństwo ta Rzeczpospolita na niey zasadzała.

Jedna z naypięknieyszych maxym Woyska Rzymskiego ta była: iż nigdy fałszywey w żołnierzu nie chwalono waleczności. Zdania fałszywego honoru, ktore tylu osobom między nami przyczyną były zguby, cale nie były znaiome w Narodzie tak chciwym
Pol: I. 13. chwały. O Scypionie y Juliuszu naysławnieyszych między Wodzami Rzymskiemi Woiownikach, Dzieiopisowie nas upewniaią: iż nigdy bez wielkiey
Ibid: 29. y nagłey potrzeby na niebeśpieczeństwo się nie narażali. Niczego się dobrego nie spodziewali od tego Wodza, ktory nie umiał swoiey ochraniać osoby, a zatym nadzwyczayney śmiałości y odwagi dowody, iako usługę nayprawdziwszą na czas naypotrzebnieyszy zachowywali. Rzymianie rownie niewczasowemi, iako y okrutnemi brzydzili się bitwami, tak dalece: iż z rowną zawsze odwagą, iako y oszczędnością krwi ludzkiey na nieprzyiaciela uderzali.

A że nie dosyć ieſt mieć doskonałą wiadomość sztuki woienney, ieżeli przytym na rozsądney zbywa radzie, ktoraby y woyną kierowała, y wewnątrz dobry utrzymywała porządek; przeto trzeba ieszcze; żebyśmy wielką mądrość, y głę-

głęboką Senatu Rzymskiego zważyli Politykę. Jeżeli obrociemy oko nasze na dobre czasy tey Rzeczypospolitey, nie było nigdy zgromadzenia, w ktorymby sprawy ſtanu z większym rozsądzeniem, albo z większym sekretem, przezornością, lub w większey liczbie, y z większą o dobro publiczne sprawowane były gorliwością.

DUCH Swięty nie omieszkał nam w Xięgach Machabeyskich wyrazić tych przymiotow, y przyzwoitych dać pochwał mądrości, y chwalebnym zaradzeniom tego zacnego y rozsądnego zgromadzenia, w ktorym sam rozum panował, y ktorego członki bez zazdrości y przychylenia się ku iakiey ſtronie wspolnie około dobra publicznego chodziły. 1. Mach: VIII. 15. 16.

Co do sekretu, Tytus Liwiusz znakomity nam przywodzi przykład: Gdy zamyślano o woynie naprzeciw Perseuszowi, Eumenes Krol Pergamu nieprzyiaciel tego Krola, przybył do Rzymu, aby naprzeciw niemu wziął ligę z Senatem. W obecności całego Senatu Eumenes swoie podał kondycye, y sprawa ta, przez wota trzyſtu osob, ktore to składały zgromadzenie, ieſt zakończona. Ktoby był uwierzył? że sekret będzie zachowany, y że nikt nic wiedzieć nie będzie z uchwały tey rady, aż we cztery lata Tit: Liv: XLII. 14.

po

po zakończoney woynie. Ale co ieſt podziwienia godnieyszego, to to: że Perseusz swoich w Rzymie miał Posłow, ktorzy Eumenesa zważali poſtępki. Procz tego, wszyſtkie Miaſta Grecyi y Azyi, ktore obawiały się: ażeby w to nie były wciągnione zakłocenie, swoich tam także mieli posłańcow, ci wszyscy iednoſtaynie usiłowali odkryć taiemnicę tak wielkiey sprawy; ztymwszyſtkim mimo tyle biegłych y obrotnych Mężow, nic wyczerpnąć z rady Senatu nie można było. Dla zachowania zaś sekretu nie potrzebowali Rzymianie, ani kar, ani zakazu obcowania z cudzoziemcami pod surowemi karami. Sam sekret był dla siebie nie iako zaletą, y sam się przez swoią utrzymywał powinność.

Dalszy zaś zważaiąc proceder Rzymian, y to ieſt godna rzecz podziwienia: że Lud, ktory zawsze na Senat zazdrosnym spoglądał okiem, przecięż w wielkich y nagłych przygodach wszelką władzę y moc Senatowi powierzał. Wtenczas Lud wszyſtek swoie na Senat obracał oczy, oczekuiąc iego uchwał, iako iakich Boskich wyrokow.

Rzymianie przez długie nauczyli się doświadczenie, że z tey rady wszyſtkie wychodziły uchwały, ktore w naycięższey przygodzie Państwa ich rato-

to-

towały. W Senacie dawne owe zdania y duch pierwszy wolnorządnego utrzymywał się ſtanu. Ztąd rady wynikały taiemne, ktore potym swoim wsparte porządkiem, swoie widoczne okazywali skutki. W tym zaś naywiększa roſtropność y naybyſtrzeyszy Senatu okazywał się dowcip, iż nigdy skutecznieysze y pomocnieysze od niego nie wychodziły uchwały, iako w czasach naydotkiwszych y nayniebezpiecznieyszych na ich Rzeczpospolitą. Dion: Hal: VIII. Tit: Liv: II. 39.

Jeżeli zaś kiedy męſtwo y odwaga widzieć się dała Senatu Rzymskiego, tedy naylepiey się w owym smutnym Rzeczypospolitey okazała czasie, gdy słabych ieszcze będąc sił, iuż od Trybunow rozdwoioną była, iuż od Wolskow ściśnioną się widziała, ktorych Koryolan naprzeciw swoiey rozgniewanej Oyczyźnie dowodcą się uczynił; Lud ten zawsze od Rzymian pokonany, niepłonną czynił sobie nadzieię zemszczenia się, maiąc za Wodza wielkiego tego Męża, w sztuce woienney nader biegłego, hoynością znakomitego, niesprawiedliwości nienawidziciela surowego, do ugody trudnego, Oyczyzny swey naywiększego natenczas przeciwnika. Chcieli oni mocą Miaſta Rzymu ſtać się Obywatelami, y kilka

ka znacznych odniosłszy zwycięſtw, Panami ſtawszy się włości y dzierżaw przyległych Rzymowi, grozili ogniem y mieczem wszyſtko zniszczyć, ieźliby ich zadosyć nie uczyniono żądaniom. Rzym natenczas bez Woyska, y dobrego zoſtawał Wodza, ztymwszyſtkim w tym smutnym zoſtaiąc ſtanie, ten pełen odwagi wypadł z Senatu wyrok: iż pierwey gotowemi są zginąć, aniżeli żeby pięʹdzi ziemi uſtąpić mieli Rzymianie uzbroionemu nieprzyiacielowi, y że, iężeli dobrowolnie odſtąpi, y woyny przedsięwziętey zaniecha, wtenczas sprawiedliwe podadzą mu kondycye.

Dion: Hal: VIII. Matka Karyolana, ktora wysłana była do ułagodzenia go, między innemi zniewalaiącemi racyami y te przytoczyła. *Czyż nie znasz Rzymian? Nie wieszże Synu moy! iż nic nie wskorasz, tylko przez prożby, mocą zaś y groźbą, ani małey, ani wielkiey na Rzymianach nie wymożesz rzeczy.* Dziki y okrutny Koryolan, dał się nakoniec zmiękczyć, y śmiercią tę swoię przypłacił rebellią, a Wolskowie innych na iego mieysce obrali sobie Wodzow. Senat atoli w swym zdaniu ſtałym się okazał, y wyrok, ktory wydał, aby na nic przez moc nie zezwalać, przemienił się potym w Prawo

wę-

węgielne Potylityki Rzymian, y nie masz przykładu, aby Rzymianie w nay- cięższych na siebie przygodach mieli go przełamać y zgwałcić. Ztąd w nay- okropnieyszym Rzeczypospolitey ſta- nie, nigdy nikczemne y podłość ozna- czaiące słuchane y przyimowane nie bywały rady. Więcey w nich okazy- wało się łogodności y powolności, gdy byli zwycięzcami, aniżeli gdy byli zwyciężonemi. Tak to Senat umiał utrzymywać dawne zdania wolno-rzą- dnego ſtanu, y takie to było iego ſta- ranie względem utwierdzenia w nich reszty Obywatelow.

Polib. VII.56. Excerpt: de legat: 69. Dion: Hal. VIII.

Z tego to samego ducha pochodzi- ły owe uchwały Senatu względem po- konania nieprzyiaciela otwartą siłą, ża- dnych nie zażywaiąc zdrad, sztuk, y iakiegoś podeyścia, nawet tego, ktore ieſt podczas woyny pozwolone. To zaś nie czynił Senat, żeby nie miał Praw znać woiennych, ale, iż sądził: że nie masz nic skutecznieyszego do poniżenia nieprzyiaciela dumnego, iako odięcie mu zupełne wielkiego o swo- ich siłach mniemania, a to: aby do szczętu zoſtawszy pokonanym inszey swego ocalenia nie miał nadziei, tylko w łaskawości zwycięzcy.

Tym to sposobem sława Woysk Rzymskich po całym rozeszła się świe- cie.

cie. Powszechne zdanie: iż nic mocy oprzeć się nie zdoła Rzymian, wyzuwało z broni nieprzyiacioł, y ich sprzymierzonym niezwyciężoną przynosiło pomoc. Widzisz Delfinie, co podobne mniemanie o Woysku Francuskim po całey sprawuie Europie, y świat zadziwiony wielkiemi dziełami Krola, wyznaie: iż on sam tylko może swym zwycięstwom położyć granice.

Sposob postępowania sobie Senatu, tak dzielny naprzeciw nieprzyiaciołom, niemniey y wewnętrznym rozrządzeniu swoiey Rzeczypospolitey podziwienia ieſt godny. Mądrzy y roſtropni ci Senatorowie, mieli czasami sprawiedliwe na Pospolſtwo y Lud względy; iuż to: gdy w oſtatniey potrzebie większe chętnie w wypłacaniu podatkow przyimowali na siebie ciężary, iuż gdy uwalniali ubogie pospolſtwo od wszelkich podatkow, mowiąc: *że ubodzy dosyć wielki Rzeczypospolitey płacili podatek, gdy swoie hodowali dzieci.*

Tit: Liv: II. 9.

Tym wyrokiem Senat iawnie dał do wyrozumienia, na czym prawdziwe Rzeczypospolitey gruntuią się bogactwa, y tak piękne zdanie złączone z dowodami Oycowskiey dobroci, tyle sprawiło w umyśle Gminu: iż łatwo y chętnie w nagłych przygodach naywiększe dla dobra Oyczyzny ponosił ciężary.

Gdy

Gdy atoli tenże Lud zasłużył na naganę, czynił to Senat z niemnieyszą powagą, iako y odwagą godną tego nayrozumnieyszego zgromadzenia, iako to widzieć się daie w sprawie Arycynow, y Ardeatensow. Dwa te Narody w woynie między sobą były, względem niektorych włości, ktore sobie każdy z nich przywłaszczał. Znużeni nakoniec uſtawnemi potyczkami, zgodzili się, żeby zupełnie sprawę tę zdali na sąd Ludu Rzymskiego, ktorego sprawiedliwość wszyſtkie sąsiedzkie poważały Narody. Trybunowie się zgromadzaią, y Lud Rzymski poznawszy przy dokładnym roztrząsaniu sprawy, że te włości, ktore sobie obydwa te przywłaszczały Narody, iego właściwie były, sobie samemu ie przysądził. Senat, lubo był przeświadczony: iż Lud sprawę tę dobrze był osądził, nie mogł atoli ſtrawić tego, żeby Rzymianie mieli swoiey zapomnieć wrodzoney sobie wspaniałey szczodrobliwości; albo żeby mieli zawodzić nadzieię Sąsiadow, ktorzy pod ich poddali się rozsądek. Niczego więc nie opuścił Senat, ażeby przeszkodził tak szkodliwemu sławie Rzymskiey sądowi, przez ktory Sędziowie włości w rozprawie będące, sobie przywłaszczali. Gdy więc wypadł iuż był Dekret, y Ardeyczykowie, ktorych Pra-

Tit. Liv: III. 61. IV. 7. 9. 10.

wo było naypozornieysze, urażeni sądem tak niesprawiedliwym, umyślili przez zemstę woynę wypowiedzieć Ludowi Rzymskiemu. Senat żadney nie okazał im trudności w oświadczeniu, iż rownie, iak oni, tkliwym iest na tę niesprawiedliwość, ktora im iest uczyniona; ztymwszystkim wyrok Ludu od niego nie może być skassowany: atoli ieżeli po odebraney tey krzywdzie zechcą tę sprawę powierzyć Senatowi, tedy usilnie starać się będzie, aby ukrzywdzenie ich tak było nadgrodzone, żeby żadney napotym żalu y nieukontentowania nie mieli przyczyny. Ardeyczykowie chętnie te Senatu przyimuią upewnienia. Wkrotce taka im zdarzyła się przygoda, ktora ruinę ich Miasta za sobą pociągała. Natychmiast z rozkazu Senatu tak prędka im iest dana pomoc, iż za odebrane owe włości, dostatecznie sądzili się być nadgrodzonemi, y o niczym nie myśleli, tylko o dziękczynieniu tak wiernym swoim przyiaciołom. Senat atoli nie miał ieszcze dosyć na tym, poki tego nie dokazał, że im Lud Rzymski włości powrocił zabrane, a tak zatarł pamięć tego niesławnego Sądu.

Pol: Tit: Liv: Cic: de off: III.

Nie chcę tu podobnych Senatu przytaczać czynności, nie myślę wyliczać, ilu Obywatelow wydali nieprzyiaciołom,

łom, ktorzy im danego nie dotrzymali słowa, y ktorzy z swey naśmiewali się przysięgi; ile potępili złych rad, ktore pomyślny miały skutek, to tylko powiem: że to godne uszanowania zgromadzenie, usilnie ſtarało się szlachetnemi y arcy-wspaniałemi Lud Rzymski napełniać zdaniami, wielkie zawsze w nich swoich rad y uchwał wzniecaiąc mniemanie, sądząc: iż naywiększą Państw podporą ieſt, dobra sława.

Łatwo zaś można sobie wnosić: iż w Państwie tak dobrze rozrządzonym, nadgrody y kary z wszelką rozrządzone były roſtropnością. Oprocz tego: iż powszechne usługi y gorliwość o Dobro publiczne naypewnieyszym były sposobem do osiągnienia pierwszych godności; nadto dzieła woienne, rozliczne swoie miały nadgrody, a ktore nic prawie Skarb publiczny nie kosztuiąc, w niezmiernym u prywatnych Osob były szacunku, a to: iż do nich przyłączona była chwała, ktora od tego woiennego Narodu nader była pożądana. Jedna Korona złota, ale nader mało ważąca, a nayczęściey Korona z liścia dębowego, albo z lauru, lub z inszego iakiego podleyszego ziela, w wielkim u Zołnierzy Rzymskich była szacunku, ktorzy nad cnotę nic szacownieyszego, y nad chwałę z dzieł Ry-

cerskich wynikaiącą, nic nie znali wspanialszego.

Senat, ktorego pochwała naywiększą była nadgrodą, umiał chwalić, y ganić według wyciągaiących tego okoliczności. Zaraz po skończoney bitwie Konsulowie, y inni Wodzowie, publiczne pochwały Zołnierzom y Officyerom, lub też nagany według zasługi dawali, sami zaś oczekiwali zdania względem swoich czynności Senatu, ktory nie z pomyślnego powodzenia, ale z mądrości y rostropności w ich czynach się okazuiącey, swe o nich dawał zdanie. Pochwały te w wielkim nader były szacunku, a to: iż z rostropnością czynione były. Nagana zaś szlachetne umysły do dzieł wzbudzała heroicznych, a nikczemne w swey utrzymywała powinności, kary za złe uczynki utrzymywały w boiaźni Zołnierzy, chwała zaś y nadgroda do męstwa y nadzwyczayney pobudzała odwagi.

Ten, ktory zna sposob wzniecenia w umysłach Ludu miłości chwały, cierpliwości w pracach, szacunek u swego Narodu, y miłości Oyczyzny, ten chełpić y szczycić się może, iż naylepszy w Państwie wynalazł sposob wielkich w nim wskrzeszać y wzniecać Mężow. Y zaiste wielcy Mężowie są twierdzą y życiem każdego Państwa. Natura

wielkich zawsze odwagą y wspaniałością znakomitych w każdym Kraiu wydaie Mężow, ale w wydoskonaleniu ich użyć ſtarania konieczna ieſt potrzeba. Lecz przez coż Mężowie ci doskonalą się? co ich w porze nayokazalszey ſtawia sławy? oto zdania szlachetne, wspaniałe myśli, ktoremi ich napoione umysły, nieznacznie drugim ich udzielaią. Co proszę Stan nasz Rycerski czyni tak odważnym w potyczkach, y śmiałym w naytrudnieyszych zamysłach? ieżeli nie zdanie z dziecinnych lat zawzięte, a w całym iednoſtaynie Narodzie utrzymywane, że Szlachcic bez serca, odwagi y męſtwa sam się poniża, y ſtaie się niegodnym światłem cieszenia się słonecznym. Wszyscy Rzymianie w tych szlachetnych wychowani byli zdaniach, y rownie Pospolſtwo, iako y Szlachta niemi się rządziło. Za dobrych czasow Rzymu, Młodzież Rzymska w pracy ćwiczona była, y o niczym im nie mowiono, iako o wielkiey sławie Jmienia Rzymskiego. Gdy wyszedł rozkaz od całey Rzeczypospolitey, tedy bez odwłoki trzeba było iść na woynę, y na niey bez uſtanku pracować, zimą y latem obozować, być posłusznym bez naymnieyszego się sprzeciwienia, słowem: albo umierać, albo też zwyciężać. Rodzice, ktorzy temi zdaniami dzieci

swoie nie napawali, y nie sposobili ich, aby się zdolnemi ſtali do usług swoiey Oyczyzny, zapozywani przed Sąd bywali, y iakby o naywiększy naprzeciw Oyczyznie popełniony kryminał sądzeni byli. Jak tylko tego chwycili się w Rzymie sposobu, natychmiaſt wielcy Mężowie iedni po drugich nieprzerwanie naſtępowali; y ieżeli Rzym nad wszyſtkie inne Miaſta obfitował w Mężów sławnych radą, męſtwem, gorliwością o dobro publiczne, miłością swoiey Oyczyzny, y innemi Obywatelskiemi cnotami, to zaiſte nie hazardem się działo, ale to był owoc tych Praw, y uſtaw, na ktorych założona była ta Rzeczpospolita, y ktore czyniły ią płodną w Mężow sławnych y iey użytecznych.

Tak dobrze rozrządzone Páńſtwo nie tylko w iednoſtayney utrzymuie się mocy y sile, ale nadto w nayniebeśpiecznieyszych przygodach y w zdesperowanych cale iuż okolicznościach nie traci nadziei powſtania, y swych ſtrat powetowania. Jakoż widziemy: że Rzymianie nigdy nie rozpaczali, ani gdy Porsenna Krol Etruryi obległszy ich, głodem im dokuczał, ani gdy Gallowie spaliwszy ich Miaſto, cały ich Kray spuſtoszyli, y zamkniętych w Kapitolium w swey nieiako trzymali mo-

cy,

cy, ani gdy Pirrus Krol Epiru, niemniey waleczny, iako i w boiu szczęśliwy, swoiemi ich przestraszał; słowami, y ich liczne znosił Woyska; ani nakoniec, gdy Annibał potylekroć zwycięzca więcey iak 50000. nayleszego Woyska pod Kannami na placu im położył.

Wtenczas to Konsul Terrencyusz Warro, ktory przez swoię lekkomyślność tak wielką przegrał batalią, odebrał pełne od Rzymu oświadczenia podziękowanie tak właśnie, iakoby był zwycięzcą, a to: iż w tak opłakanym stanie bynaymniey nie rozpaczał. Senat publicznie mu dzięki czynił, y od tego czasu wyszedł wyrok według dawnych ustaw, ażeby w tym smutnym stanie żadnych pokoiu nieprzyimowano kondycyi. Postępek ten Senatu zadziwia nieprzyiaciela, Lud serca nabiera, y upewnia się: iż nie iest bez sił, a ktore Senat przez swoię poznaie rozstropność.

Ta zaś umysłu stałość Senatu wśrzod tylu nieszczęśliwości, ktore iedne po drugich następowały, nie pochodziła tylko z samego nieodmiennego przedsięwzięcia nieustąpienia y na krok nieprzyiacielowi, ale y z zupełney wiadomości sił swych y nieprzyiacielskich, Rzym przez swoie popisy, czyli spisek swych Obywatelow, ktory nieprzerwanie od

Serwiusza Tulliusza czasow był zachowany, doskonale wiedział liczbę swych Obywatelow, ktorzy zdolnemi byli do noszenia broni y służby woyskowey, y czego mogła się spodziewać z młodzieży, ktora w woienney sztuce zawsze ćwiczona była. Ochraniała przeto Rzeczpospolita Rzymska swoich sił naprzeciw nieprzyiacielowi, ktory od granic Afryki w ich wtargnął Państwo, ktorego w Państwie obcym sam czas miał pokonać, y gdzie posiłki bywały niewczesne, ktorego nakoniec same zwycięstwa więcey straty, iak korzyści przynosiły. Mimo więc nayw iększey straty, Senat swoich sił dobrze wiadomy: lepszych oczekuiąc czasow, nic z swoiey nie spuszczał nadziei. Po przegraney zaś pod Kannami, y po odstąpieniu sprzymierzeńcow, gdy widział nader swey Rzeczypospolitey zmnieyszone siły, że zaledwie możnaby się bronić, gdyby nieprzyiaciel daley postępował, sam swoią się utrzymał rostropnością, y nic się tak wielkiemi nie mięszaiąc stratami, obrocił oczy na dalsze swego nieprzyiaciela kroki. Gdy więc postrzeżono, że Annibal zamiast korzystania z swego zwycięstwa, cały się obrocił do kosztowania iego słodyczy, Senat tym bardziey w swoiey się utwierdza nadziei. Dorozumiewaiąc się: że nie-

przy-

przyiaciel nie umieiący swoiego używac szczęścia, y swoiemi pomyślnemi zaćmiony powodzeniami, nie był przeznaczony do pokonania Rzymian. Od tego czasu śmieli Rzymianie pełne męstwa y odwagi przedsiębiorą zamysły; a Annibal mimo swoiey waleczności, przezorności, y swoich zwycięstw, mocy, y waleczności, powstaiącey z swoich ruin, znieść nie mogł Rzeczypospolitey.

Jaki zaś miał być koniec tey całey woyny, y kto zupełnym miał się wieńczyć zwycięstwem, łatwo nader z tey iedney wnieść sobie można okoliczności. Annibał nadęty pomyślnemi swoiemi powodzeniami, mniemał: iż łatwo nader Rzym opanuie, przeto w dalszych swych woiennych czynnościach opieszałym nader się okazał. Rzym wśrzod naywiększych swoich nieszczęśliwości, ani ufności, ani serca nie tracił, owszem większe iak nigdy bierze przedsię zamysły. Wkrotce po przegraney pod Kannami oblega Kapuę rebellizuiącą, y Syrakuzę niewierną w dotrzymaniu Przymierza. Syrakuza oprzeć się Rzymianom nie zdoła, ani przez swoie fortyfikacye, ani przez dowcipne Archimedesa wynalazki. Woysko zwycięskie Annibala prożno na pomoc Kapuy przybywa, owszem Rzymianie przy-

muszaią Annibala do odstąpienia Noli Miasta, ktore był obległ. Wkrotce potym Kartagińczykowie zniosłszy dwoch Scypionow w Hiszpanii ichże zabiiaią. Nic przykrzeyszego y dotkliwszego nad tę śmierć Scypionow w przeciągu tey woyny Rzymianom się nie przytrafiło, przeto ostatnich swoich sił dobywaią. Młody Scypion, Syn iednego z zmarłych w Hiszpanii nie maiąc dosyć, iż w Hiszpanii sławę imienia przywrocił Rzymskiego, do Afryki wkracza, Miasta Kartago dobywa, y panowanie obala Kartagińczykow.

Stan Miasta tego nie dozwalał, ażeby Scypio tyle odporu w nim znalazł, ile Annibal w Rzymie doświadczył. Prawda ta, żeby iaśnieysza była, zważmy Stan obydwoch tych Miast, w ktorym podtenczas zostawały.

Polib: I. 3. VI. 49. Rzym podtenczas wszystkie inne Narody mocą y siłą celował, Kartago zaś ku schyłkowi dążyła, y od samego tylko utrzymywana była Annibala. Rzymski Senat iednością y związkiem miłości był złączony, y wtenczas to osobliwie owa iedność w nim się wydawała, ktorą Pismo Swięte w Xięgach sławi Machabeyskich. Senat Kartagiński był przez dawnę y pełne zaiątrzenia rozdwoiony fakcye, tak dalece: że wielu z przednieyszych Obywatelow

z nie-

z niewymowną przyięliby byli radością nowinę o zgubie y zupełnym zniesieniu Annibala. Rzym dotąd ieszcze ubogi y do rolnictwa przywiązany, utrzymywał Woysko niezwyciężone, y ktore nie pałało tylko chwałą Jmienia Rzymskiego, y chęcią iego powiększenia. Kartago przez handel y kupiectwo, ktorym się bawiło zbogacone, zbiorem większych ieszcze bogactw się zatrudniało, żadney cale sztuki woienney nie maiąc wiadomości. Woysko Rzymskie z samych złożone było Obywatelow, a Kartago obce tylko Woyska na swym trzymała żołdzie, ktore częſtokroć rownie ieſt ſtraszne tym, od ktorych ieſt płacone, iako y tym, naprzeciw ktorym bywa zażyte.

Błędy te częścią pochodziły od pierwszego momentu uſtanowienia Rzeczypospolitey Kartagińskiey, a częścią z czasem są wprowadzone. Kartago zawsze w bogactwach się kochała, tak dalece: iż iako świadczy Aryſtoteles, więcey ie sobie niżeli cnotę ważyli. Ztąd poszło: iż ta Rzeczpospolita, wprzod woienna, iako tenże mowi Aryſtoteles, cale gnuśną y do woyny ſtała się niezdolną. Wprawdzie Filozof ten nie obwinia iey: iż obce tylko u siebie na swoim żołdzie trzymała Woyska, y można mniemać: iż dopiero potym w ten Arist: Pol: l. II.

błąd

błąd wpadła szkodliwy. Bogactwa nieznacznie w te błędy zwykły wprowadzać Rzeczpospolitą handlowną; każdy bowiem swemi chce się cieszyć dostatkami, y wszyscy w pieniądzach swoie pokładaią dobro y uszczęśliwienie. Kartago sądziła się być mocną, a to: iż liczne miała Woysko, y tylu rebelliami, ktore się w poźnieyszych trafiły czasach, ieszcze oświecić się nie mogła, iż nie masz nieszczęśliwszego Pańſtwa nad to, ktore nie ieſt utrzymywane tylko przez obce Woyska, w ktorych prawdziwa nie znayduie się gorliwość, a tym bardziey beśpieczeńſtwo, y posłuszeńſtwo.

Zdaie się wprawdzie: iż roztropność y doskonałość Annibala, nieco tym zapobiegała błędom swoiey Rzeczypospolitey. Za cud to prawie maią: iż w obcym będąc Kraiu przez lat szesnaście, nie tylko żadna w Woysku iego z rożnych złożonym Narodow nie powſtała rebellia, ale nawet naymnieyszego naprzeciw rozkazom swego Wodza nie doznano szemrania y sprzeciwienia się. Waleczność atoli Annibala obronić nie mogła Kartaginy, gdy wyzuta z Woyska, y gdy od Scypiona dobywana była; Przywołuią Annibala, ktory iuż Woysko miał osłabione, bardziey przez swoie, iak Rzymian zwycięſtwa, y ktore dale-

daleka podroż nad zamiar zwątliła. A tak Annibal pokonany y Kartago, ktora całey Afryki, Morza śrzodziemnego, y handlu całego Swiata Panią była, przymuszona iest przyiąć Prawa od Scypiona sobie podane.

Otoż owoc chwalebny długiey Rzymian cierpliwości! Narod ten, ktory się wśrzod swoich utwierdzał nieszczęśliwości, rozsądnie mniemał: iż nic nie utracał, gdy nadziei nie tracił; y Polibiusz sprawiedliwy uczynił wniosek: że zważywszy przymiot tych dwoch Rzeczypospolitych, Kartago powinna była być poddaną Rzymowi.

Gdyby byli Rzymianie tych szacownych pokoiu, y woyny użyli przymiotow dla utrzymania tylko swey Rzeczypospolitey, y obrony sprzymierzonych z sobą Narodow, iako na pozor czynić się zdawali, niemniey sławicby ich przynależało sprawiedliwość, iako ich waleczność y rostropność. Lecz zakosztowawszy słodkich owocow zwycięstwa, o niczym bardziey nie myśleli, iako żeby naprzod swoich Sąsiadow, a potym y Swiat cały pod swoie podbili panowanie.

Zamysł ten swoy, aby do skutku przywiedli, starają się sprzymierzonych z sobą w przyiaźni utrzymywać, rozdwoienia między niemi czynić, wznie-

wzniecać zazdrość między nieprzyiacołami, ich przenikać rady, odkrywać z innemi uczynione naprzeciw sobie zmowy, y ich uprzedzać zamysły.

Nie tylko zaś wszystkie swych nieprzyiacioł zważali obroty, ale y na czynności swoich Sąsiadow baczne mieli oko, a osobliwie na to swe natężali umysły, aby nieprzyiazne sobie Narody, ktore wzmacniać się poczynały, lub ktore ich zwycięstwom na przeszkodzie były, albo wewnętrznym zamieszaniem, albo innym iakim osłabili sposobem.

Niesprawiedliwie więc Grecy za czasow Polibiusza twierdzili: że Rzymian powiększone panowanie bardziey fortunie, iak ich przypisać przynależy Polityce. Aż nadto miłością ku swoiey uwodzili się Oyczyznie, zazdrosnym na tych patrząc okiem, ktorzy nad nich się wzmagali; albo też widząc z daleka tak prędkie y nagłe Monarchii Rzymskiey powiększenie, nie przenikaiąc przyczyn, ktore ruch sprawowały w tak wielkim ciele, trefunkowi y przypadkowi przypisywali skutki, ktorych przyczyny nie były im wiadome. Ale Polibiusz, ktory z Rzymianami ściste miał zachowanie, y ktory podczas woyny Kartagińskiey doskonale Politykę uważał Rzymską, sprawiedliwszym nad innych okazał się Grekow, y poznał: że-

zwy-

zwycięſtwa Rzymian były owocem przezorney y rozsądney ich Polityki. Widział on: iako Rzymianie z śrzod morza śrzodziemnego, mieli oko na wszyſtkie iego okolice, że nie tylko zważali co się dzieie w Hiszpanii, ale oraz dali baczenie y na Syryą, że ſtatecznie, ale zwolna y nieznacznie poſtępowali, że nie pierwey do nowych zwycięſtw się zabierali, aż poki pierwszych doskonale nie utwierdzili, że wielą nie obciążali się trudnościami, że częſtokroć czasowi uſtępowali, y woyny zawczasu wypowiadali, a nie pierwey na pokonanie Filippa Macedońskiego się porwali, ażby wprzod Annibal nie był zwyciężony, ktorego Filip posiłkował. Ze od zaczętey sprawy nie pierwey odſtąpili, aż swoiego dokazali, że Macedończykom wytchnienia y spoczynku nie dali, y że pokonawszy ich, przez publiczny Dekret wolność Grecyi, ktora tak długo pod iarzmem ięczała niewoli, y o ktorey iuż więcey nie myślała, przywrocili, a tym sposobem poſtrach y uszanowanie Imieniowi Rzymskiemu ziednali. A ztąd to wnosi: że Rzymianie nie przypadkiem, ale przezorną y rozsądną swoią Polityką Państwo swe powiększyli.

To widział Polibiusz w czasach szczęśliwych Rzeczypospolitey. Dyonizyusz Halikarnaseński, ktory pisał od Dion: Hal: Ant: Rom: l. II.

uſta-

ustanowienia Monarchlii, y za czasow Augusta, to samo wniosł: przywodząc od samych początkow dawne ustawy Rzeczypospolitey Rzymskiey nader właściwe z swey istoty do uczynienia Narodu niezwyciężonego y wszystkiemi władnącego. Dosyć na tym niech będzie, y my podźmy za zdaniem tych mądrych Dzieiopisow, ganiąc Plutarcha, ktory nadto sprzyiaiąc Grekom, wielkość panowania Rzymian fortunie, a Alexandra cnocie przypisuie.

Al:t: libr: de fort. Plex:& de fort:Rom.

Im bardziey zaś ci Dzieiopisowie usiłuią na oko okazać Politykę we wszystkich zwycięstwach Rzymskich znayduiącą się, tym też dosadniey ich wykładaią niesprawiedliwość. Występek ten iest nierozdzielny od pragnienia, władania y panowania, ktory też przeto potępiony iest przez przepisy Ewangeliczne. Ale mimo Ewangelii sama zdrowa Filozofia daie nam iaśnie do wyrozumienia: że siła, y moc dane nam są dla obrony dobra naszego, a nie dla przywłaszczenia sobie cudzego. Uznał to prawidło rozumu Cycero, y przepisy, ktore on podał względem prowadzenia woyny, pohańbiaią y zawstydzaią Politykę Rzymską.

Cic:de Of: III.

Wprawdzie w pierwiastkowych swey Rzeczypospolitey czasach, dosyć się okazali sprawiedliwemi. Zdawało

się:

się: iż chcieli sami swoię do woyny miarkować skłonność, ograniczaiąc ią Prawami na sprawiedliwości gruntuiącemi się. Coż może być pięknieyszego, albo co świetnieyszego nad owych dwudziestu Sędziow, ktorzy się nazywali *Feciales*? Ktorych Numma miał postanowić, iak mniema Dyonizy Halikarnasseński, czyli też Ankus Marcius, iak pisze Tytus Livius. Ci to Sędziowie ustanowieni byli: aby rozsądzali czyli woyna była sprawiedliwa? Nim więc Senat woynę ogłosił y Lud Rzymski swoim ią potwierdził wyrokiem; pierwey oni iey prawość, lub nieprawość rozstrząsali. Gdy woyna za sprawiedliwą uznana była, wtenczas Senat brał przyzwoite do iey prowadzenia środki, wprzod atoli posyłano uroczyście do nieprzyiaciela z dopraszaniem się o oddanie przywłaszczonych sobie rzeczy, y nigdy nie przystępowali do woyny, aż poki wszelkich łagodności nie użyli sposobow. Swięte y chwalebne ustanowienie, y ktore zawstydza Chrześcian, u ktorych BOG na Swiat przyszedłszy dla uczynienia pokoiu, nie mogł natchnąć miłości, y pokoiu. Ale na co się naylepsze przydadzą ustawy, kiedy potym w szczery tylko odmienią się obrządek? Słodycz wynikaiąca z zwycięstw, y panowania, skaziła

wkrotce w Rzymianach to, cokolwiek w nich wrodzona sprawiedliwość była wznieciła. Roztrząsania owych dwudziestu Sędziow, istną tylko u nich było formalnością, y lubo czasami naprzeciw naywiększym nieprzyiaciołom okazywali dowody sprawiedliwości y łagodności, przecięż taka potym w nich wzmogła się ambicya, iż zupełnie z ich obrad sprawiedliwość wykorzeniona została.

Te zaś ich niesprawiedliwości tym były niebeśpiecznieysze, iż umieli ie pozorem pokrywać sprawiedliwości, y że pod pozorem obrony, nieznacznie Krolow y ich Narody pod swoie zagarniali panowanie.

Dodaymy ieszcze y to: iż byli okrutnemi ku tym, ktorzy im odpor dawali, drugi przymiot nader właściwy Mocarzom, ktorzy wiedzą: że boiaźń połowę przynosi zwycięstwa. Y czyliż tyle kosztować powinno panowanie? czyli mowię: władanie drugiemi tak wielkie w sobie zawiera słodyczy, że Ludzie tak nieludzkiemi dokupuią go się czynami? Rzymianie postrach wszędzie Jmienia swego rzucaiąc, starali się w Miastach dobytych okropne swego okrucieństwa zostawiać widowiska, okazuiąc się cale niemiłosiernemi dla tych, ktorzy do ostatniego się bronili,

nili, samym nie przepuszczaiąc Krolom, ktorych niemiłosiernie zabiiali, wprzod w kaydanach przy wozach na Tryumfich prowadząc, iako naypodleyszych niewolnikow.

Lecz ieżeli okrutnemi y niesprawiedliwemi się okazywali w zawoiowaniu, tedy przynaymniey nader sprawiedliwemi byli w rządzeniu zawoiowanemi Narodami. Usilnie ſtarali się osłodzić swoie panowanie zawoiowanym, y mniemali: iż ten był naylepszy sposob do utrzymania w poddańſtwie podbite Narody. Senat w wielkiey Rządcow Prowincyi utrzymywał karności, y wszelką czynił z nich sprawiedliwość: Ztąd Senat miany był za ucieczkę uciemiężonych, a zatym żadne gwałty y zdierſtwa nie były znane u Rzymian, aż dopiero oſtatnich czasow Rzeczypospolitey, y moderacya Osob urzędowych podziwieniem u całego była Swiata.

Rzymianie więc nie byli owemi Zwycięzcami dzikiemi y łakomemi, y ktorzy samym tchną rabunkiem, albo ktorzy swe gruntuią panowanie na rozwalinach zawoiowanego Narodu; oni bowiem do lepszego przyprowadzali porządku Kraie od siebie zawoiowane, wprowadzaiąc Sprawiedliwość, Rolnictwo, Handel, y Rękodzieła, y same

nawet wyzwolone Nauki, gdy sami wprzod w nich sobie zasmakowali.

Y tymci to sposobem Rzymianie swe Pańſtwo uczynili naysławnieyszym, naylepiey rozrządzonym, y ze wszyſtkich innych, ktore dotąd były, nayrozległeyszym. Od rzeki Eufrates y Tanais, aż do kolumn Herkulesa y morza Atlantyckiego, wszyſtkie Kraie y morza ich słuchały rozkazow; ze śrzodka, y iakoby z samego centrum morza śrzodziemnego na rozległość iego zapatruiąc się, całe to opanowali morze, wzdłuż y wszerz wszyſtkie około niego splondrowawszy krainy, zupełną przez rozległość swego Pańſtwa uczynili sobie kommunikacyą. W podziwienie do tych czas wpadamy, gdy czytamy w Dzieiopisach: że te Narody, ktore teraz składaią tak mocne y wielkie Kroleſtwa, to ieſt: cała Gallia, Hiszpania, niemal cała wielka Brytania, Jlirya, aż do Dunaiu, Germania, aż do Elby, Afryka, aż do puszcz dzikich y puſtych, Grecya, Tracya, Syrya, Egipt, y te, ktore są położone między Pontem Euxińskim, y morzem Kaspiiskim, y inne, ktorych iuż podobno nie pomnę, albo raczey ktorych nie chcę wyliczać, przez kilka wiekow Prowincyami były Rzymskiemi. Wszyſtie Narody nawet nayodległeysze y naydziksze Prowincye, poważały

y sza-

y szanowały wielkie Jmię Rzymskie, a do ktorych Rzymianie wraz z swoią Polityką y swe wnieśli Prawa.

Można zaiste w liczbę cudow policzyć, że w tak rozległym Państwie, y ktore tyle rożnych Narodow odmiennych w obyczaiach, w sobie zamykało, wielka panowała spokoyność y rzadkie nader widzieć się dały rebellie. Owoc to był Polityki Rzymskiey, ktora przezornie rożnemi sposobami wszelkim zapobiegała zamięszaniom y rozruchom, a ktore okazać ci nie iest od rzeczy.

Osady Rzymskie założone po całym Państwie, dwa osobliwsze sprawowały skutki. Pierwszy: że Miasta wyzuwały z znaczney liczby Obywatelow, a osobliwie uboższych; drugi: iż znakomitsze y bardziey obronne w swey mocy trzymaiąc mieysca, nieznacznie owe Narody do obyczaiow przyuczali Rzymskich.

Te Osady, gdziekolwiek się obrociły, znaczne miały swoie Przywileie y do całego ciała Rzeczypospolitey należały, a tym samym mocno Państwo zaludniały Rzymskie.

Ale oprocz tych Osad, wiele bardzo Miast otrzymywało dla swych Obywatelow Prawa y Przywileie Rzymskie, a tak będąc ziednoczone przez

interes zobopolny z Narodem panuiącym, pobliższe Miasta w swoiey utrzymywały powinności.

Przyszło nakoniec do tego: że wszyscy Poddani Państwa Rzymskiego za Rzymianow się mieli. Naypierwsze godności Narodu zwycięskiego nieznacznie przeszły y do Narodow zwyciężonych. Nie tylko bowiem w Senacie mieścić się mogli, ale nawet y o Cesarską mogli kusić się godność. A tak łaskawość Rzymian sprawiła to: iż wszystkie Narody w ieden nieiako przemieniła Narod, y Rzym za powszechną był miany Oyczyznę.

To ziednoczenie Narodow w iedno Państwo, nader ułatwiło żeglowanie y handel. Państwo Rzymskie wszystko obeymowało, y oprocz niektorych pogranicznych Prowincyi, ktore Sąsiedzi niespokoyni napadali, cały świat miłym cieszył się pokoiem; Grecya, Azya mnieysza, Syrya, Egipt, y inne nakoniec Prowincye w ustawnych zawsze były woynach y zakłuceniu, dopiero przyłączone do Państwa Rzymskiego, swobodnieyszych używały czasow, a ztąd łatwo zmiarkować można, iako związek ten miły Narodow, wiele pomagał do utrzymania w całym Państwie posłuszeństwa y zgody powszechney.

Puł-

Pułki podzielone do pilnowania, y bronienia granic, twierdzą wewnętrznego były pokoiu. Rzymianie nie mieli zwyczaiu na swych fortece y Zamki ſtawiać granicach, dopiero za Walentyniana pierwszego, zwyczay ten ieſt wprowadzony. Przedtym beśpieczeńſtwo Pańſtwa na licznym zasadzali woysku, a ktore tak rozſtawiali: iż łatwo iedne drugiemu wsparcie y pomoc dać mogło. A że uſtanowiono: ażeby Woysko zawsze obozem ſtawało, przeto Miaſta żadnego nie znały naprzykrzenia, karność zaś woyskowa zabraniała wszyſtkiego po wsiach grassowania. A tak Woyska Rzymskie nie tamowały: ani Handlu, ani Rolnictwa. Oboz ich był nakształt miaſta, z tą tylko rożnicą, że w obozie uſtawna praca, karność surowsza, y wielkie Zwierzchności panowało posłuszeńſtwo. Zawsze w pogotowiu do boiu to Woysko było na naymnieysze w Prowincyach wzruszenie, a tak Narody w spokoyności się utrzymywały, maiąc zawsze przed oczyma swemi to niezwyciężone Woysko.

Atoli nic tak nie utrzymywało pokoiu w Pańſtwie, iako porządek Sprawiedliwości. Dawna Rzeczpospolita ułożyła go. Cesarze y inni uczeni na dawnych zasadzaiąc się fundamentach,

wyłuszczyli go; wszyſtkie Narody: aż do naydzikszych mieli go w podziwieniu, y mowiąc szczerze: ściśle Sprawiedliwości zachowanie uczyniło Rzymianow godnemi otrzymania panowania nad całym Swiatem. Ze zaś Prawa Rzymskie, tak święte wszyſtkim się zdawały, iż dotąd ieszcze ich trwa powaga, mimo upadku ich Pańſtwa, to zaiſte nie z inszey przyczyny, tylko: iż w nich zdrowy rozum, ktory ieſt miſtrzem życia ludzkiego, iawnie się okazuie, y że nigdzie lepiey pierwsze Sprawiedliwości widzieć się nie daią Prawidła.

Mimo atoli tak wielkiey sławy Jmienia Rzymskiego, mimo głębokiey, przezorney, y rozsądney Polityki, mimo pięknych y chwalebnych uſtaw tey sławney Rzeczypospolitey, ztymwszyſtkim na swoim własnym łonie przyczynę swey zguby y ruiny nosiła, to ieſt: zazdrość y nienawiść nieprzebłaganą Pospolſtwa naprzeciw Senatowi, czyli Patrycyuszom. Romulus tę rożność Stanow uſtanowił był. Przynależało bowiem Krolom, aby mieli przy sobie osoby znkomite ku sobie przywiązane, przez ktorychby resztą Ludu mogli rządzić y władać. Z tey więc przyczyny Romulus wybrał ſto osob, ktorych Oycami, czyli *Patres* nazwał, y z nich Senat uſtanowił. Z tych poszły

Dion: Hal: II.

szły potym Familie Patrycyuszow. Lubo zaś Romulus nieiaką Ludowi ustanowił powagę, ztymwszystkim rożnemi sposobami pod władzę go poddał Patrycyuszow; ta więc podległość nader godności użyteczna Krolewskiey, nie tylko za panowania Krolow utrzymymana była, ale y w stanie wolno-rządnym. Z Patrycyuszow Senatorowie zawsze byli obierani, wszystkie pierwsze urzędy, godności, Hetmaństwa, naywyższe Kapłaństwa im były dziedziczne, y Senatorowie Sprawcy wolności przy swych utrzymywali się Przywileiach. Wkrotce potym wznieciła się zazdrość między temi dwoma Stanami. Nic bowiem tu nie mowię o Stanie Rycerskim, ktory śrzodek trzymał między Pospolstwem y Patrycyuszami y ktory raz tey, drugi owey sprzyiał stronie. Między więc Patrycyuszami y Pospolstwem zazdrość się wznieciła, po kilkakroć iawnie się okazywała, miłość zaś wolności ią utrzymywała. Ibid:

Naypierwsze y naycelniesze zdanie Obywatela Rzeczypospolitey Rzymskiey to było, iż wolność od Jmienia Rzymskiego odłączona być nie mogła. Narod w tym zdaniu wychowany y wypielęgnowany, albo raczey Narod, ktory mniemał o sobie: iż iest wybrany do rządzenia innemi Narodami, y ktory

Wirgiliusz z tey przyczyny nazywa Narod Krol. *Populus Rex* Narod wszelkiego obcego niecierpiący panowania, sam sobie chciał być Krolem.

Powaga Senatu nader była potrzebna dla kierowania obradami, bez niey wszyſtkie obrady pełne byłyby zamięszania. Naywyższa atoli władza, Praw ſtanowienie, woyny wypowiedzenie, pokoiu zawarcie, w mocy było Pospolſtwa. To więc Pospolſtwo, ktore Prawami nayiſtotnieyszemi Krolewskiey cieszyło się godności, umysł Krolow utrzymywać zdawało się. Chciało wprawdzie, aby Senat swoiemi go wspierał radami, lecz nie żeby go gwałtem przymuszał; a przeto cokolwiek pozor miało rozkazu, lub iakiegoś panowania y wywyższenia się nad innych, natychmiaſt podeyźrzenie w tym wolnym wzniecało Narodzie. Miłość wolności, chwały, y zwycięſtw czyniła go niesfornym y trudnym do powodowania; y odwaga ta, ktora podczas woyny śmiałym go czyniła, była mu powodem do wzniecenia w Kraiu swoim niezgody y rozterkow.

A tak Rzym nadto o swoię gorliwy wolność, y ktora fundamentem była ich wolnorządnego Stanu, widział wzniecone rozterki, y z nich rozdwoienie między wszyſtkiemi Stanami, kto-

re

re go składały. Ztąd owe bezrozumne emulacye między Senatem y Pospolstwem, między Patrycyuszami y Gminnemi. Jedni narzekali: że zbytnia wolność sama się gubi; drudzy obawiaiąc się przeciwnie: aby wielka powaga, ktora z przyrodzenia, coraz bardziey się wzmaga, w Tyrannią się nie przemieniła.

Między temi dwoma końcami fatalnemi, Lud ten tak mądry, śrzodka wynaleść nie mogł. Interes prywatny, ktorego własność iest, w swych czynnościach żadney nie znać miary, a nawet y w tych, (ktore dla publicznego się przedsięwzięły) nie dozwalał im, aby w radach swoich zachowali pomiarkowanie. Inni Duchem ambicyi tchnący, wzbudzali nienawiści: ażeby przez nie wywyższyć się mogli, y te zazdrości y nienawiści, iuż skryte, iuż czasami widocznie się okazuiące, zawsze atoli trwaiące, były przyczyną owey wielkiey odmiany, ktora za czasow Cezara się przytrafiła, y innych, ktore potym nastąpiły.

VII. Wyłożenie odmian Rzeczypospolitey Rzymskiey.

Łatwo nader Delfinie przyczynę tych odkryć będziesz mogł odmian, ieżeli poznawszy dobrze obyczaie Rzymian, y fundamentalne ustawy ich Rzeczypospolitey, zważyć ieszcze zechcesz znakomite przypadki, ktore lubo w odle-

legleyszym nieco zdarzyły się czasie, maią atoli wielki między sobą związek. Krotko tu ie zbieram, dla większego rzeczy ułatwienia.

Romulus w woynie wychowany, y za Syna Marsa miany, Rzym założył, ktory zaludnił Ludźmi zebranemi z pastuchow, niewolnikow, złodzieiow, y złoczyńcow, ktorzy uchodzili do niego dla uniknienia kary, niektorzy także nieco od pierwszych zacnieysi y godnieysi, w nim osiedli.

Lud ten dziki mocą, gwałtem, y zuchwałością wszystko działa, tym nawet sposobem żony sobie przyspasabia.

Dion: Hal: II. Nieznacznie potym dzikie te poskromił umysły, przez ustanowienie porządku y Praw nader chwalebnych. Zaczął naprzod od Religii, przez ktorą wszystkie stoią Krolestwa, y ile ciemności Bałwochwalstwa dozwalały, nie mniey wspaniałą, poważną, iako y skromną ustanowił. Obce Religie, y Ofiary, ktore nie były wprowadzone, cale Rzymianom były zakazane. W dalszych potym czasach od tego ustanowienia mimo woli Romulusa odstąpiono, y zawsze coś nowego w Religią wprowadzono.

Z pomiędzy Ludu wybrał tych, ktorzy byli naylepsi y nayznakomitsi, y z nich publiczną ustanowił rądę, kto-

rą

rą Senatem nazwał. Rada ta z dwochset składała się Senatorow, ktorych liczba potym iest powiększona, z tych Familie Szlacheckie poszły, czyli *Patriciæ*. Insze zaś Gminowe się nazywały, czyli *Plebeiæ*.

Senat wszystkie sprawy roztrząsać był powinien, niektore z nich wraz z Krolem stanowili, ale większey wagi do Pospolstwa odsyłane były, ktore swoie względem nich dawało wyroki.

Romulus podczas iednego zgromadzenia, gdy wielka powstała burza, od Senatorow iest rozszarpany, maiąc go za nader groźnego; od tego czasu duch niepodległości w tym okazywać się począł Stanie.

Dla uspokoienia Pospolstwa, ktore do swego przywiązane było Monarchy, a oraz żeby większe wzniecić zdanie o Fundatorze Miasta, Senatorowie ogłosić kazali: że Bogowie do Nieba go porwali, y Ołtarz mu wystawili.

Numa Pompiliusz, drugi Krol podczas miłego pokoiu obyczaie Rzymian wydoskonalił, y Religią na tychże fundamentach, co y Romulus, doskonaley rozrządził.

Tulliusz Hostyliusz karność y Prawa Woyskowe postanowił, ktore Ankus Markus iego następca obrządkami Religii przyozdobił, a to: aby Woysko duchem napełnione było Religii.

Po

Po nim Tarkwiniusz ſtary, chcąc sobie większą liczbę ziednać przyiaciół, powiększył liczbę Senatorow, aż do trzechset, ktora to liczba przez kilka trwała wiekow, zaczął potym wielkie dzieła, ktore ku pożytkowi Miaſta służyły.

Serwiusz Tullius o założeniu myśli Rzeczypospolitey, ktoraby była rządzoną przez dwie Osoby, a ktore, co dwa lata od Pospolſtwa miały być obierane.

Z nienawiści ku Tarkwiniuszowi pysznemu godność Krolewska ieſt zniesiona z przekleńſtwem na tych, ktorzyby zamyślali ią powrocić, y Brutus przyniewala Lud Rzymski, iż przy wolności wieczyście utrzymywać się przedsięwziął.

Zoſtawione od Serwiusza Tulliusza na piśmie uſtanowienie Rzeczypospolitey, podczas tey odmiany ieſt przyięte. Konsulowie z Patrycyuszow od Ludu wybrani, rowni byli Krolom, wyiąwszy: że ich dwoch było, y że alternatą rządzili, y corok obierani byli.

Kollatyn Konsul wraz z Brutusem obrany, iako Sprawca wolności, lubo był mężem Lukrecyi, ktorey śmierć tey odmiany przyczyną była, y lubo nad innych krzywda mu uczyniona dotykała go, przecięż że był z Familii Krole-

lewskiey, wpadł w podeyźrzenie, y z Miasta ustąpić musiał.

Waleryusz iego następca po odebranym zwycięstwie z Weiow y Etrusków, oskarżony iest od Ludu, iakoby zamyślał o Tyranii z przyczyny: iż dom sobie na iednym wzgorku stawiać rozkazał; przeto nie tylko tey zaniechał budowli, ale nadto: chcąc sobie łaskę ziednać Ludu, ustanowił Prawo, przez ktore appellacyi do Ludu pozwolił, y oraz naywyższy w niektorych okolicznościach Sąd mu przyznał.

Przez to nowe Prawo Powaga Konsulow iest w samych zaraz początkach osłabiona, a Pospolstwo swoie powiększyło Prawa.

Z przyczyny uciążliwości y naprzykrzenia, ktore bogatsi z swoiemi czynili dłużnikami, Pospolstwo rokosz podnosi naprzeciw Konsulom y Senatorom, y na gorę za Miasto ustępuie Awentyńską.

W czasie tego swego ustąpienia we wszystkich obradach Jmię brzmiało wolności, y Lud dopoty wolnym się poczytać nie chciał, pokiby przyzwoite nie wzięte były śrzodki do poskromienia władzy Senatu. A zatym nowy urząd iest im pozwolony, to iest: Trybunowie Pospolstwa, ktorym dana iest moc zwoływania Pospolstwa, y ratowa- Dion: Hal: VI.

wania go naprzeciw powadze Konsularney, czyli przez niepozwolenie, czyli przez appellacyą.

Trybunowie ci, chcąc bardziey swoię utwierdzić powagę, utrzymywali niesnaski między temi dwoma Stanami, nie przestaiąc podchlebiać Pospolstwu; Prawo stanowią, przez ktore włości y role zawoiowane, albo też cena z ich przedaży między Pospolstwo powinny były być podzielone.

Senat temu sprzeciwiał się Prawu, iako szkodliwemu ich Rzeczypospolitey, y chciał: aby cena z włości przedanych skarbowi publicznemu była przysądzona.

Pospolstwo, lubo Trybunom niespokoynym dało się powodować, przecięż dziwiło się cnocie wielkich Mężow, ktorzy im się sprzeciwiali.

Senat chcąc tym domowym zapobiedz rozterkom, nowe zawsze wynaydował przyczyny prowadzenia woyny, tym sposobem zapobiegał, aby te niesnaski bardziey się nie wzmagały, y węzłem iedności łączył między sobą Stany ku obronie Oyczyzny.

Gdy woyny szczęśliwie się odprawuią, y zwycięstwa się pomnażaią, znowu niesnaski powstaią.

Znużone obydwie strony ustawnemi rozdwoieniami, ktore upadkiem groziły Rzeczypospolitey, zezwalaią wspolnie,

nie, aby ustanowione były Prawa, ktoreby pokoy między obydwoma utrzymywały stronami, oraz rowność ustanowiły, ktora w wolnym mieście zachowana być powinna: ale tak Pospolstwo, iako y Patrycyuszowie przywłaszczaią sobie władzę Praw stanowienia. A ztąd większa między temi dwoma Stanami powstała nienawiść. Nakoniec z powszechną zgodą ustanowiono, żeby do Grecyi wysłać Posłow, ktorzyby Prawa Miast tego przeyrzeli kraiu, a osobliwie Prawa Solona, ktore Pospolstwu nader były przyiazne. Ustanowiono zatym Prawa dwunastu tablic, y Decemwirowie, ktorzy te układali Prawa, iż swey powagi na złe używali, z niey są wyzuci.

Gdy więc ustanowione Prawa wieczysty gruntować zdaią się pokoy, aż oto niesnaski odnawiaią się przez nowe Pospolstwa żądania, ktore naypierwszych w Rzeczypospolitey domaga się honorow, nawet godności konsularney, a ktora dotąd samym Patrycyuszom była właściwa.

Prawo, przez ktore Pospolstwo miało być do tych przypuszczone honorow, iest wniesione, ale Senatorowie nie chcąc poniżyć godności konsularney, woleli raczey pozwolić na postanowienie trzech nowych urzędow,

ktoreby podobnąż co Konsulowie mieli władzę, pod Imieniem Trybunow Woyskowych, y Pospolstwo do tych iest przypuszczone urzędow, ktore na swoim nowym przestaiąc prawie, z wielkim swego zwycięstwa używa pomiarkowaniem, y samym Patrycyuszom do czasu dozwala temi cieszyć się urzędami.

Po długich między sobą zatargach do godności powracaią się konsularney, y za czasem obydwom Stanom do wszelkich honorow przystęp iest pozwolony, lubo zawsze w elekcyach na Patrycyuszow pierwszy wzgląd miano.

App: Præf: op. Woyny nie ustaią, y Rzymianie w pięcset lat podbiiaią Gallow z tey strony Alpow, naywiększych swoich nieprzyiacioł, y całe Włochy.

Tu Woyny zaczynaią się Kartagińskie, y z obydwoch stron do takiey przyszło nienawiści, iż obydwa te Narody mniemały, iż utrzymać się nie będą mogły, tylko przez ruinę y upadek iednego z nich.

Rzym bliski upadku, utrzymuie się niemniey przez swoię cierpliwość, y stateczność w swych nieszczęśliwościach, iako y przez rostropność y mądrość Senatu.

Nakoniec cierpliwość Rzymian zwycięstwo odbiera, Annibal zwyciężony

żony y pokonany, Kartago zawoiowana przez Scypiona Afrykańskiego.

Rzym wszędzie zwycięźca przez dwanaście lat na ziemi y morzu swe rozszerza panowanie.

W tym czasie od zburzenia Kartaginy dobiiano się o urzędy, ktorych zyski wraz z Państwem się pomnażały z niewypowiedzianą chciwością. Dobiiaiący się o honory podchlebiali Pospolstwu, y iedność owa między dwoma Stanami utrzymywana przez woyny z Kartagińczykami, iak nigdy, iest zamięszana. Grachowie wielkie wzniecili zakłocenie, y ich rozterkliwe propozycye przyczyną woien były domowych.

* Od tego czasu na publicznych zgromadzeniach broni zaczęto używać, y mocą wszystko robić, gdy przedtym drogami przyzwoitemi, y z wszelką zdań czyniono wolnością. Vell: Paterc. II. 3.

Rostropność Senatu, y wielkie woyny, ktore nastąpiły, te poskromiły burzliwości.

Maryusz z Gminney Familii przez swoię Zołnierską wymowę, y buntownicze do Ludu mowy, w ktorych mocno hardość karcił Patrycyuszow, wskrzesił nienawiść w Pospolstwie na przeciw Patrycyuszom, y tym sposobem na pierwsze wdarł się urzędy.

Sylla Patrycyusz głową się przeciwney uczynił strony, y stałsię celem nienawiści Maryusza.

Ambicya y zepsucie obyczaiow w Rzymie coraz bardziey się wzmagaią. Miłość zaś Oyczyzny y Praw uszanowanie zupełnie gaśnie.

Nadto zwycięstwa w Azyi odniesione zbytek do Rzymu wprowadzaią, y łakomstwo pomnażaią.

Tego czasu Wodzowie miłość u Zołnierzy iednać sobie poczeli, w ktorych dotąd powagę tylko publiczną szanowali.

Sylla iednaiąc sobie Woysko, dozwolił mu zbogacić się podczas woyny z Mitrydatesem.

Maryusz z swoiey strony obiecywał swoim podział uczynić włości y pieniędzy.

Tym sposobem ziednawszy sobie Woysko, krwawą między sobą prowadzą woynę, wsrzod samego nawet Rzymu; Pierwszy pod pozorem obrony Senatu, drugi zaś broniąc Ludu.

Maryusz z swoią Partyą do szczętu iest zniesiony, a Sylla wielowładnym uczynił się rządcą pod imieniem Dyktatora.

W czasie swoiey Dyktatury okrutnym się pokazał, wiele krwi wylał, y z Pospolstwem tak uczynkami, iako

y sło-

y słowy nawet na publicznych zgromadzeniach dziko się obchodził.

Będąc zaś mocnym y w swym wielowładztwie dobrze ugruntowanym, dobrowolnie na osobne ustąpił życie, okazawszy, że Lud Rzymski mogł znosić wielowładnego Pana.

Pompeiusz, ktorego Sylla wychował, następcą był iego po większey części władzy; Już raz z Senatem, iuż znowu z Pospolstwem trzymał, ale nakoniec swym dogadzaiąc żądzom, do Senatu się przywiążał.

Pokonawszy Zboycow Morskich w Hiszpanii, y zwycięzcą całego stawszy się Wschodu, naywyższą w Rzeczypospolitey, a osobliwie w Senacie otrzymuie władzę.

Cezar, ktory chciał mu być przynaymniey rownym, na stronę przechodzi Pospolstwa, y naśladuiąc na swey konsularney godności Trybuna nayroztekliwszego, wnosi z podziałem rol Prawa Pospolstwu naypodchlebnieysze.

Zawoiowanie Gallow nie tylko chwałę iego, ale y moc do naywyższego wynosi stopnia.

Pompeiusz z Cezarem dla wspolnego przyiaznią się interesu, lecz wkrotce potym zazdrość rożni ich między sobą. Woyna Domowa wznieca się, Pompeiusz rozumieiąc, że samo imię iego

utrzy

utrzyma go, leniwie około siebie chodzi. Cezar przezorny, y obrotny otrzymuie zwycięstwo, y wielowładnym czyni się Panem.

Rożnych używaiąc sposobow, ażeby przyuczył Rzymian do znoszenia imienia Krola, większą na przeciw sobie wznieca nienawiść. Senat, ażeby Lud tym bardziey na przeciw niemu roziątrzył, niesłychane dotąd w Rzymie czynić mu każe honory; nakoniec w Senacie iako Tyran iest zabity.

Antoniusz, ktory na ten czas był Konsulem, wzbudziwszy Pospolstwo na przeciw Zaboycom Cezara, y chcąc korzystać z tego zamieszania, sam wielowładnym chce się uczynić Panem. Lepidus, ktory za Cezara nad znaczną Woyska częścią, hetmanił, podobną unosi się ambicyą. Nakoniec młody Cezar w Roku dziewiętnastym wieku swego, umyśla śmierci swego zemscić się Oyca, y być iego panowania następcą.

Do uskutecznienia tego swego zamysłu, umiał użyć nie tylko nieprzyiacioł swego Domu; ale nawet y swoich Antagonistow.

Woysko Oyca iego przez wzgląd na Jmię Cezara do niego przystało, a bardziey ieszcze wielkiemi zniewolone od niego daninami.

Se-

Senat nic iuż dokazać nie mogł, wszystko mocą się dzieie, y woysko temu sprzyia, ktory większy żołd mu dawał.

W tych okropnych okolicznościach cokolwiek Rzym miał mężnych, odważnych y nieprzyiaznych Tyranii Mężow, tych wszystkich Tryumwirat wygubił y wytępił. Cezar y Antoniusz zwyciężyli Brutusa y Kassyusza; z niemi y wolność skonała. Zwycięzcy nikczemnego od siebie odłączywszy Lepida, rożne między sobą pokoiu czynili ugody, y podziały. Ale obrotnieyszy Cezar Rzym na swoię pociągnąwszy stronę, mocnieyszym od Antoniusza się staie. Prożno Antoniusz wzmocnić się usiłuie, y zwycięstwo nad nim przez Cezara pod Akcium odniesione, Panem go wielowładnym całego Państwa czyni Rżymskiego.

Rzym znużony tylu domowemi woynami, chcąc pokoiem się cieszyć, wolności odstępuie.

Dom Cezarow imię wziąwszy Imperatorow, zupełne obeymuie panowanie.

Rzym pod Cesarzami mniey iuż dbaiąc o rozszerzenie swego panowania, ale tylko staraiąc się o iego utrzymanie, broni granic od grubych Narodow, ktorzy w ich wtargnąć chcieli Państwo.

Po śmierci Kaliguli Senat bliskim będąc przywrocenia wolności y godności konsularney, przez Woysko od tego wstrzymany iest dzieła, ktore chciało mieć rządcę wieczystego, y żeby ich Wodz był Rządcą Państwa:

Podczas rebellii wzniecony ch dla okrucieństwa Nerona, każde Woysko obiera sobie Cesarza, odtąd moc obierania Cesarzow do Woyska przeszła.

Rozwiozłość Woyska do tey przyszła bezczelności, że więcey daiącemu pieniędzy godność powierzało Cesarską. Wkrotce potym wszelkiey niecierpliwe karności z posłuszeństwa się wybiia. Prożno dobrzy Cesarze usiłuią utrzymać Woysko w karności y posłuszeństwie, owszem gorliwość ta ich w utrzymaniu dawney karności, celem ich czyni szaloney zaiadłości y wściekłości swego Woyska.

Podczas odmian Cesarzow, każde Woysko swoiego chce mieć Cesarza, ztąd domowe woyny y krwi rozlanie wypłynęło. A tak Państwo Rzymskie osłabia się, y niszczy przez domowe zamięszania.

W srzod tak okropnych nierządow, sława Jmienia Rzymskiego upada. Partowie potylekroć zwyciężeni, strasznemi się staią od Wschodu, dawne Persow wziąwszy na siebie Jmię, Narody Północne,

nocne, ktore zimne y nieurodzayne dzierżyły kraie, pociągnione pięknością y bogactwy tego Państwa, zewsząd do niego wkraczaią.

Jeden człowiek do rządzenia tak obszernym Państwem, y do dania odporu tak licznym nieprzyiaciołom wydołać nie może.

Mnogość woien, y dziki humor Zołnierzy, ktorzy chcieli mieć wielu Wodzow y Cesarzow, przyczyną sprawiedliwą była pomnożenia liczby Cesarzow; nadto Państwo to iuż za dziedziczne poczytane, pomnaża tyle Cesarzow, ile Synow było panuiącego.

Markus Aureliusz Brata swego przybiera sobie do Tronu. Sewerus dwoch Synow swoich czyni Cesarzami. Wymagaiące okoliczności przymuszaią Dyoklecyana y Maxymiana do podziału Państwa Wschodniego y Zachodniego między siebie, gdy zaś obydwa tak wielkiemu zdołać nie mogli ciężarowi, Cezarow obieraią.

A tak gdy liczba Cesarzow y Cezarow coraz bardziey się pomnażała, Państwo nie tylko słabiało, ale y niezmiernemi wydatkami iest wycieńczone; ciało Monarchii rozdwoione, domowe w sobie pamnaża woyny.

Konstantyn Syn Cesarza, Konstancyusza Chlorego dzeili Państwo między

swoich Synow. Następcy iego idą przykładem, y potym iuż nigdy iednego nie widziano Cesarza.

Gnusność Honoryusza y Walentyniana trzeciego Cesarzow Zachodnich o upadek to przyprawuią Państwo. Rzym y Włochy po kilka razy łupem staią się grubych Narodow.

Cały Zachod powszechnemu podpada spustoszeniu. Afryka przez Wandalow, Hiszpania przez Wizygotow, Gallia przez Frankow, Wielka Brytania przez Saxonow, Rzym, y Włochy przez Herulow, a potym przez Ostrogocow iest opanowana. Cesarze Rzymscy przy samym zostaią Wschodzie, a Rzym y Włochy zupełnie opuszczaią.

Pod Justynianem nieco Państwo Rzymskie się wzmaga przez waleczność Bellizaryusza y Narseta Wodzow znakomitych. Rzym iuż wzięty, iuż znowu odebrany, nakoniec przy Cesarzach się utrymał. Saraceni rozterkami Sąsiedzkiemi y gnusnością wzmocnieni Cesarzow, większą część Wschodu pod moc swoię podbiiaią, y tylu woynami ich uciemiężaią, iż cale o Włochach nie myślą. Lombardowie we Włoszech naypieknieysze y naybogatsze opanowali Prowincye; Rzym od Cesarzow opuszczony, y od Longobardow przyciśniony, Francuzow szuka pomocy. Pe-

pin

pin Krol Francuski z Woyskiem Alpes gory przechodzi, y podbiia Longobardow Karol Wielki zupełnie ich zruynowawszy panowanie, Krolem Włoch iest obwołany, nakoniec Roku 800. od Narodzenia Zbawiciela naszego Cesarzem od Rzymian obrany, nową założył Monarchią.

Łatwo teraz iest ci Delfinie poznać przyczyny wywyższenia y upadku Państwa Rzymskiego.

Rzymianie duchem tchnąc woiennym, y chciwością ogarnienia Sąsiedzkich Narodow, łatwo Swiat cały zawoiowali, a to, iż y Polityką y umieiętnością sztuki woienney wszystkie inne celowali Narody.

Ustawne domowe woyny, y zbytnia miłość Oyczyzny przyczyną są widoczną upadku tey Rzeczypospolitey.

Łatwo więc teraz iest uczynić rożnicę czasow Rzeczypospolitey Rzymskiey, czyli zważyć ią zechcemy samę w sobie, czyli względem innych Narodow, a oraz iaśnie poznać, co wyniknąć miało z przypadkow, ktore się w tych trafiły czasach.

Sama w sobie widziemy ią na początku w stanie iednowładnym według pierwszych ustaw zostaiącą, potym w stanie wolności, a nakoniec znowu w sta-

w stanie iedynowładnym, ale przez moc y gwałt go znoszącą.

Widziemy także, iako Stan Gminny iest uformowany, y iako iego Prawa, ktore ieszcze miał za Krolow, są utwierdzone, lecz y to iawnie widzieć nam się daie, iako wolność nosiła w sobie płod, że tak powinien, przyszłey niewoli, y iedynowładnego rządu.

Bo iako ułożony proiekt w czasie rządu iedynowładnego wolności przez Serwiusza Tulliusza wzniecił w Rzymianach chęć wolności; tak też tyrania Sylli lubo czasowa y krotka, dała poznać, że Rzymianie mimo swey dumy rownie iak inne sposobnemi byli do znoszenia iarżma niewoli,

Dla poznania zaś, co wyniknęło z tey nienawiści między dwoma Stanami tey Rzeczypospolitey, nie trzeba tylko uczynić rożnicę między temi czasami, ktorem tu opisał. Pierwszy, w ktorym Pospolstwo rożnemi otoczone niebeśpieczeństwy, w swych się utrzymywało granicach, drugi, w ktorym nie maiąc się czego obawiać, starało się czynić zadosyć swemu buntowniczemu umysłowi.

Przymiot właściwy tych dwoch rożniących się między sobą czasow, iest, że w pierwszym miłość Oyczyzny y Praw w swoiey powinności każdego utrzy-

utrzymywała, a w drugim wszystko przez Interes y moc się działo.

Ztąd y to ieszcze pochodziło, że w pierwszym czasie Wodzowie, ktorzy do honorow przyzwoitemi wstęp sobie czynili drogami w karności swoich utrzymywali Zołnierzy, a w drugim, w ktorym gwałtowność sprężyną wszystkiego była; nie myśleli tylko o ziednaniu sobie Woyskowych, y na swoię ich przeciągnieniu stronę, mimo wszelkiey Senatu powagi.

Ostatni ten Stan wzniecił w Rzymie woyny domowe; a że podczas woyny Prawa nic nie mogą, ale moc y siła wszystko dokazuie, koniecznie to musiało nastąpić, że mocnieyszy iedynowładnym zostać musiał rządcą, y że Państwo to iednego rozkazow słuchać musiało.

Tak zaś zdawna wszystko do tego w tey Rzeczypospolitey sposobiło się stanu, że Polibiusz, ktory żył w czasach naypięknieyszych tey Rzeczypospolitey, przeyrzał, zważywszy zgruntu iey stan, iż stan Rzymu wolnorządny za czasem w iedynowładny odmienić się musi. Polib: VI. 1. & seq: 41. & seq

Przyczyna zaś tey odmiany ta iest; iż nienawiść między dwoma Stanami ustać nie mogła tylko za posrzednictwem iednego iedynowładnie panuiącego.

cego. Do tego Rzymianie tak swoię wolność kochali, iż nigdyby iey dobrowolnie nie opuścili, a zatym trzeba było pomału tę osłabiać w nich miłość, ażeby tym łatwiey przez moc otwartą mogła być zniesiona.

Arist: Polit. V. 4. Obłuda y oszukanie według Arystotelesa zacząć się była powinna podchlebiaiąc Pospolstwu, a potym gwałtowność nastąpić miała.

Ztąd w drugie złe ieszcze gorsze wpaść to miało Państwo, przez moc wielką Woyskowych Ludzi.

Jakoż Monarchia ta, ktorą Cesarzowie mocą oręża założyli, koniecznie woienną być była powinna, y dla tego pod imieniem Imperatorow iest założona, Imię Wodzom Woysk właściwie służące.

A ztąd iawnie się okazuie, iż iako Rzeczpospolita podpadała nieuchronnemu błędowi, ktory ią o upadek przywiodł, to iest: zazdrość y nienawiść między Pospolstwem y Senatem, tak też Monarchia Cesarzow inny defekt miała, toiest: rozwiozłość Woyska, a ktore Cesarzow obierało.

Rzecz bowiem była niepodobna, ażeby Woysko, ktore kształt rządu od mieniło, ktore Cesarzow obierało, poznać tego nie miało, iż w iego ręku y rozrządzeniu Państwo zostaie Rzymskie.

Do

Do tych wzwyż wspomnionych czasow Rzymskiego Państwa, dodać ieszcze można czasy, ktore nam okazuią stan, y odmianę Woyska Rzymskiego. To iest czasy, w ktorych swych Wodzom było posłuszne, y do Senatu y Ludu Rzymskiego przywiązane, y ow czas, w ktorych tychże swoich Wodzow do godności wywyższa Cesarskiey, y w ktorym Panem swych się czyniąc Cesarzow, obiera ich, albo zrzuca według swoiey woli: Ztąd rozwiozłość, bunty, woyny domowe wynikły, ztąd nakoniec zupełna ruina Woyska Rzymskiego wraz z Państwem całym nastąpiła.

To-to są czasy godne uwagi, ktore nam oznaczaią odmiany Państwa Rzymskiego uważane same w sobie. Lecz y te, ktore nam go wystawuią, względem innych Narodow, nie mniey łotwo mogą być rozeznane.

Był czas taki, w ktorym Państwo to prowadziło woynę z rownemi sobie, y w ktorym nie zbyt było ubeśpieczone, y czas ten trwał przez lat 500. aż poki Gallowie nie byli pokonani, y panowanie Kartagińczykow zupełnie nie iest zruynowane.

Był czas, w ktorym wzmocnione prowadzi woyny bez naymnieyszego niebeśpieczeństwa, y bez boiaźni, lubo wiel-

wielkie nader prowadziło woyny, y czas ten przez dwie lat trwał, aż do panowania Cezarow.

Był czas, w ktorym swe utrzymuie panowanie y powagę, y czas ten trwał przez 400. lat, y kończy się wraz z panowaniem Teodozyusza wielkiego.

Nakoniec był czas, w ktorym wszystkie Narody na to nacieraiąc Państwo, nieznacznie upadło. Y ten czas trwał także 400. lat, począwszy od Synow Teodozyusza, y kończy się na Karolu wielkim,

Wiem ia, że do tych powszechnych przyczyn upadku Państwa Rzymskiego możnaby ieszcze dodać inne szczegolne przypadki. To iest nielitościwe kredytorow z dłużnikami obchodzenie się, ktore częste y wielkie wzniecało bunty. Liczba wielka Szermierzow, y niewolnikow, ktoremi Rzym był przepełniony, okropnych gwałtow y woien przyczyną były. Rzym tylu domowemi y zewnętrznemi wyniszczony woynami, nowych tyle iuż przez ambicyą, iuż prawnie poczynił obywatelow, iż żaledwie mogł się sam poznać pomiędzy tylu Cuddzoziemcami, ktorych sobie przyswoił, Senat napełniony był Ludźmi obcemi, y krew Rzymska aż nadto się pomięszała; miłość Oyczyzny, przez ktorą Rzym do naywyższego stopnia chwa-

chwały y panowania przyszedł, nie była wrodzona tym nowym Obywatelom, a drudzy się przez nich psuli. Parcyalność się pomnażała z tą wielką liczbą nowych Obywatelow, a rozterkliwi nowe wynaydywali zamięszania sposoby, do ktorych tych nowych używali Obywatelow.

Tym czasem liczba ubogich przez zbytki, rozkoszy y proźnowanie się pomnażała. Ci, ktorzy ſtracili fortunę, inszey nadziei nie mieli nabycia fortuny, tylko przez zamięszanie y domowe rozterki, a do tego nic nie maiąc: mniey dbali, iż y Oyczyzna wraz z niemi zginie. Ztąd spisek Katyliny, że wyniknął, nikomu nie tayno. Wielcy Panowie pełni ambicyi, y nic nie maiący w uſtawnych smakuią sobie odmianach. Rodzay takowych Obywatelow nader był liczny w Rzymie, a ſtan śrzedni, (ktory w wolnorządnych ſtanach w rowney wszyſtko utrzymuie szali) będąc naysłabszym, dziwić się nie trzeba: że ta Rzeczpospolita upadła.

Można ieszcze do tych przyczyn dodać, humor y animusz tych, ktorzy tak wielkich zamięszań byli przyczyną, to ieſt: Grachow, Maryusza, Sylli, Pompeiusza, Juliusza Cezara, Antoniusza, y Auguſta. Namieniłem nie-

co wyżey o tym, ale szczegulniey przywiązałem się do odkrycia prawdziwego źrzodła nieszczęśliwości; to iest: niesnaski y nienawiści między dwoma Stanami.

Ale pamiętay Delfinie, że ten wielki związek przyczyn szczegulnych, ktore utrzymuią y ruynuią Państwa, zawisły od taiemnych Boskiey Opatrzności wyrokow. BOG z wysokiego Nieba ma oko na rządy wszystkich Krolestw, on w ręku swoich wszystkich włada sercami; y iuż ludzkie wstrzymuie pożądliwości, iuż im cugli popuszcza; a tak całym rządzi y porusza Narodem. Chceli on Mocarzow uczynić? Na rozkaz iego strach, y boiaźń przed niemi przodkuie, y iak im, tak y ich Zołnierzom męstwo, waleczność, y niezwyciężoną nadaie odwagę. Chceli mieć Prawodawcow? Użycza im Ducha swoiey mądrości, y przezorności, daie im poznanie przyszłych nieszczęśliwości, dla zapobieżenia im, aby Państwu szkodzić nie mogły, y żeby dobre założyli fundamenta uszczęśliwienia swoiego Kraiu. Zna on mądrość ludzką, ktora iest zawsze słaba, niedoskonała, y nietrwała, tę on oświeca, utwierdza, a potym w właściwey iey zostawuie ią niewiadomości, zaślepia ią, y przez nię

sa-

samę zawstydza ią; wikła się ona sama w swoich ciemnościach, zatrudnia się naysubtelnieyszemi swoiemi wynalazkami, y nayprzezornieysze iey zabiegi staią się dla niey sidłami iey zguby. Y tymci sposobem BOG, ktory iest w swoich nieodmienny wyrokach, swoie straszne wykonywa sądy. On przysposabia y wyprowadza skutki w nayodlegleyszych przyczynach, on uderza, y przeraża. Gdy ostatni chce cios zadać, y zniszczyć Państwa, wszystkie rady są prożne y słabe; Egipt przedtym mądrością tak znakomity, teraz chwieie się, mięsza, y sam się nie poymuie, a to: iż BOG iego pomięszał rady, nie wie sam, co czyni, y oto zginął. Ale nie zwodźcie się Ludzie śmiertelni, tenże sam, gdy chce zmysły obłąkane y zepsute na dobre naprowadza drogi, y ci, ktorzy byli nierozumnemi, mądrością są napełnieni; owi zaś, ktorzy się z zaślepienia drugich natrząsali, sami wpadaią w ciemności, a w ktore przez długi przeciąg pomyślności, nięszczęśliwie wpadali.

Tym to sposobem BOG nad wszystkiemi panuie Narodami. Nic więc nie mowmy o azardzie, albo fortunie, albo ieżeli o nich mowiemy: to mowmy o nich, iako o Imionach, przez

ktore naszą pokrywamy niewiadomość. To, co ieſt azardem względem naszych rad niepewnych, ieſt to wolą ułożoną od rady wyższey, to ieſt: od rady wieczyſtey, ktora zamyka wszyſtkie przyczyny y wszyſtkie skutki w iednymże porządku. Tym sposobem wszyſtko do iednegoż dąży końca, że zaś mniemamy głupie: iż wszyſtko azardem się dzieie, to ztąd pochodzi: iż tego całe nie znamy porządku.

A tak prawdzą się słowa Apoſtoła: *Ze sam BOG iest błogosławiony, sam Wszechmocny, Krol Krolow, y Pan panuiących*. Błogosławiony, ktorego spoczynek ieſt wieczyſty, ktory wszyſtko odmienia, sam będąc nieodmiennym, ktory daie y odbiera władzę, ktory ią od iednego, do drugiego człowieka, z iednego do drugiego domu, od iednego do drugiego przenosi Narodu, dla okazania: iż iey nie maią, tylko pożyczanym nieiako sposobem, y że w nim samym przemieszkiwa.

Z tey przyczyny, ci, ktorzy rządzą Pańſtwami wyższey czuią się być poddanemi władzy; więcey, lub mniey czynią, niż myślą, y z ich rad niespodziane y nieprzeyźrzane wypływaią skutki. Ani nie są oni Panami przeszłych wiekow, y owego związku,

kto-

ktore maią z teraźnieyszemi okolicznościami, ani przeszkodzić biegu przyszłym nie mogą. BOG to wszyſtko w swoich trzyma ręku, ktory wie Jmię tego, co ieſt, y czego ieszcze nie masz, ktory wszyſtkiemi włada czasami, y wszelkie uprzedza rady.

Wielki Alexander nigdy nie miał myśli dla swych pracować Wodzow, albo przez swoie zwycięſtwa, swoią do upadku przyprowadzić Familią. Gdy Brutus zachęcał Lud Rzymski do miłości gorącey wolności, nie myślał o tym zaiſte: iż tym samym rzucał nasienie wyuzdaney rozwiozłości, przez ktorą tyrania, ktorą on zwalić usiłował, miała być ugruntowana, a nierownie cięższa, niżeli za Tarkwiniusza. Gdy Cezar swoim podchlebiał Żołnierzom, zaiſte nie śmiał czynić ich Panami swoich naſtępcow. Słowem: nie masz władzy żadney ludzkiey na świecie, ktoraby mimo swoiey woli cudzym zamysłom nie była pomocą. BOG sam wszyſtko swoią wolą rządzi y kieruie. Ztąd nad samemi szczegulnemi zaſtanowiwszy się przyczynami, w podziwienie wpadamy, wszyſtko iednak porządnie się dzieie, y wszyſtko do iednego dąży końca. Lecz nic nie mowiąc o innych Państwach, czyż nie widocznie się okazuie? że los, y for-

tuna Rzymu, przez nieprzebrane rady, ale w sobie samych porządne, zacząwszy od Romulusa, aż do Karola wielkiego iest prowadzona.

Mniemac podobno będziesz Delfinie: iż trzeba było, coś więcey mowić o Francyi, y o Karolu wielkim, ktory nową założył Monarchią, ale oprocz tego: iż iego Historya iest częścią Dzieiopisoſtwa Francyi, do drugiey odwołuię się rozmowy, w ktorey mowić będę o Francyi, y o tym wielkim Mocarzu, ktory rownym będąc w waleczności tym, ktorych ſtarożytność sławi: przechodzi ich ieszcze pobożnością, mądrością, y sprawiedliwością.

Taż sama rozmowa odkryie ci przyczyny dziwne pomyślnych powodzeń Machometa y iego naſtępcow. To iego Państwo, ktore się zaczęło dwieście lat przed Karolem wielkim, mogło było być pomieszczone w tey rozmowie, ale osądziłem: iż lepiey będzie razem okazać ci, y początki, y iego upadek.

Nic mi iuż nie zoſtaie mowić względem tey pierwszey części Dzieiopisoſtwa powszechnego. Widzisz w niey Delfinie wszyſtkie iey taiemnice, do ciebie należeć będzie uważać naſtępſtwo Religii y Państw, aż do Karola wielkiego.

Gdy

Gdy zaś widzieć będziesz: iż wszyſtkie prawie same przez siebie upadły, a że Religia sama przez się utrzymuie się, łatwo poznać możesz, ktora to prawdziwa ieſt szczęśliwość, y na czym rozumny człowiek swoią powinien pokładać y zasadzać nadzieię.

K O N I E C
TOMU PIERWSZEGO.





